

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 97. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 23 lipca 2015 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2015

SPIS TREŚCI

97. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 23 lipca 2015 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Wojciech Zubowski 275

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (cd.)

Głosowanie

Marszałek 276

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o uzgodnieniu płci (cd.)

Poseł Marzena Dorota Wróbel 276

Poseł Anna Grodzka 276

Poseł Joanna Mucha 276

Głosowanie

Marszałek 277

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych (cd.)

Poseł Andrzej Rozenek 277

Głosowanie

Marszałek 277

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Głosowanie

Marszałek 277

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Głosowanie

Marszałek 278

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy

o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Poseł Sprawozdawca Arkadiusz Litwiński . . . 278

Głosowanie

Marszałek 278

Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o rewitalizacji (cd.)

Poseł Sprawozdawca Krystyna Sibińska . . . 278

Głosowanie

Marszałek 279

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (cd.)

Głosowanie

Marszałek 279

Poseł Tadeusz Tomaszewski 280

Poseł Ireneusz Raś 280

Poseł Tadeusz Tomaszewski 281

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Sportu i Turystyki Dorota Idzi 281

Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku komendanta głównego Policji z dnia 22 września 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie posła Armanda Ryfińskiego (cd.)

Poseł Armand Kamil Ryfiński 282

Punkt 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności (cd.)

Głosowanie

Marszałek 282

Punkt 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Głosowanie	
Marszałek	282

Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	284
Posel Marek Kuchciński	285

Głosowanie	
Marszałek	285

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 32. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Posel Stanisław Chmielewski	286
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk	286
Posel Grażyna Ciemniak	288
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk	288
Posel Marek Kwitek	288
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk	289
Posel Gabriela Masłowska	290
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk	290
Posel Henryk Smolarz	291
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk	292
Posel Henryk Smolarz	292
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk	293
Posel Anna Bańkowska	293
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna	293
Posel Anna Bańkowska	294
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna	294
Posel Anna Bańkowska	295
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna	295
Posel Anna Bańkowska	295

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 32. porządku dziennego (cd.)

Posel Andrzej Dera	295
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	296
Posel Beata Kempa	297
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	298
Posel Beata Kempa	298
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	298
Posel Beata Kempa	298
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	299
Posel Sławomir Jan Piechota	299
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	299
Posel Rajmund Miller	300

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	301
Posel Kazimierz Smoliński	301
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk	302
Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk	303
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk	303
Posel Tadeusz Arkit	304
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Katarzyna Kępka	304
Posel Robert Maciaszek	305
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Katarzyna Kępka	305
Posel Grzegorz Tobiszowski	306
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk	306
Posel Grzegorz Matusiak	307
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk	307
Posel Ryszard Zawadzki	308
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński	308
Posel Ryszard Zawadzki	309
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński	309
Posel Lidia Gądek	309
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki	310
Posel Andrzej Orzechowski	311
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki	311

Punkt 33. porządku dziennego: Informaa

cja bieżąca

Posel Andrzej Orzechowski	312
Minister Administracji i Cyfryzacji Andrzej Halicki	312
Posel Jan Rzymelka	314
Posel Jarosław Zieliński	314
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk	315
Posel Cezary Olejniczak	315
Posel Józef Rojek	316
Posel Marek Rząsa	316
Posel Piotr Król	317
Posel Mieczysław Kasprzak	317
Posel Romuald Ajchler	317
Posel Marek Poręba	318
Posel Bożena Kamińska	318
Posel Piotr Krzysztof Ćwik	319
Posel Iwona Kozłowska	319
Posel Stanisław Szwed	319
Posel Józef Lassota	320
Posel Maria Nowak	320
Posel Joanna Fabisiak	320
Posel Bogdan Rzońca	321
Posel Andrzej Szlachta	321
Posel Krzysztof Gadowski	322
Posel Teresa Hoppe	322

Poseł Ewa Żmuda-Trzebiatowska	322
Poseł Joanna Bobowska	323
Poseł Andrzej Orzechowski	323
Minister Administracji i Cyfryzacji Andrzej Halicki	324
Punkt 34. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia lotników polskich walczących w czasie II wojny światowej	
Poseł Sprawozdawca Stefan Niesiołowski	326
Poseł Jadwiga Zakrzewska	327
Poseł Waldemar Andzel	328
Poseł Tomasz Makowski	329
Poseł Stanisław Wziątek	329
Poseł Piotr Pyzik	330
Poseł Piotr Krzysztof Ćwik	330
Poseł Bogdan Rzońca	330
Poseł Stefan Niesiołowski	331
Punkt 35. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów	
Poseł Sprawozdawca Robert Maciaszek	332
Poseł Barbara Bartuś	333
Poseł Józef Zych	334
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	334
Poseł Andrzej Dera	335
Poseł Zofia Popiołek	336
Poseł Krystyna Ozga	337
Poseł Piotr Pyzik	337
Poseł Barbara Bartuś	337
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj	338
Poseł Barbara Bartuś	339
Poseł Robert Maciaszek	339
Poseł Barbara Bartuś	340
Punkt 36. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o komisijnym projekcie ustawy o zmianie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz Kodeksu postępowania cywilnego	
Poseł Sprawozdawca Robert Maciaszek	340
Poseł Magdalena Kochan	341
Poseł Barbara Bartuś	342
Poseł Józef Zych	343
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	343
Poseł Beata Kempa	344
Poseł Zofia Popiołek	345
Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak	346
Poseł Piotr Pyzik	347
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	348
Poseł Piotr Pyzik	348
Poseł Magdalena Kochan	348

Punkt 37. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny	
Poseł Sprawozdawca Jarosław Pięta	349
Poseł Zenon Durka	350
Poseł Bartosz Kownacki	350
Poseł Józef Zych	351
Poseł Stanisława Prządka	351
Poseł Andrzej Dera	352
Poseł Zofia Popiołek	353
Poseł Marek Ast	354
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Monika Zbrojewska	354
Poseł Jarosław Pięta	354
Punkt 38. porządku dziennego: Informacja z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2014 roku wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka	
Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Roman Hauser	355
Poseł Brygida Kolenda-Łabuś	358
Poseł Ligia Krajewska	361
Poseł Andrzej Jaworski	361
Poseł Jan Bury	362
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	364
Poseł Andrzej Dera	366
Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Roman Hauser	367
Poseł Brygida Kolenda-Łabuś	368
Punkt 39. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o szczególnych zasadach restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych w związku ze zmianą kursu walut obcych do waluty polskiej oraz o zmianie niektórych ustaw	
Poseł Krystyna Skowrońska	368
Poseł Jacek Brzezinka	370
Poseł Paweł Szałamacha	371
Poseł Genowefa Tokarska	372
Poseł Andrzej Romanek	373
Poseł Piotr Paweł Bauć	375
Poseł Wincenty Elsner	376
Poseł Wiesław Janczyk	377
Poseł Andrzej Romanek	377
Poseł Adam Rybakowicz	377
Poseł Wincenty Elsner	378
Poseł Piotr Paweł Bauć	378
Poseł Marek Matuszewski	378
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna	379
Poseł Krystyna Skowrońska	380
Zmiana porządku dziennego Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska	382
Punkt 40. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej	

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Izabela Leszczyna	382
Posel Grażyna Ciemniak	384
Posel Jacek Bogucki	385
Posel Józef Zych	386
Posel Jacek Bogucki	387
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Izabela Leszczyna	387
Posel Józef Zych	388
Posel Jacek Bogucki	388

Punkt 41. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Monika Zbrojewska	389
Posel Zenon Durka	391
Posel Marek Ast	391
Posel Zenon Durka	391
Posel Józef Zych	391
Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	391
Posel Ryszard Zbrzyzny	392
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Monika Zbrojewska	392

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 51. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	393
Posel Paweł Szalamacha	394
Posel Ryszard Zbrzyzny	395

Punkt 42. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca	
Lucjan Marek Pietrzczyk	396
Posel Stanisław Lamczyk	396
Posel Józef Racki	396

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 43. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz ustawy o szczególnych

zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych

Posel Sprawozdawca Arkadiusz Litwiński	396
Posel Krystyna Sibińska	397
Posel Anna Paluch	397
Posel Józef Racki	398

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska	398
-------------------------------------	-----

Punkt 44. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Artur Gierada	398
Posel Katarzyna Stachowicz	399
Posel Wojciech Zubowski	399

Punkt 45. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca	
Brygida Kolenda-Łabuś	400

Punkt 53. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o kontroli niektórych inwestycji

Posel Sprawozdawca Mariusz Grad	400
Posel Jerzy Borowczak	400
Posel Andrzej Jaworski	401

Punkt 54. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca	
Konstanty Oświęcimski	402
Posel Teresa Świło	402
Posel Jerzy Polaczek	402
Posel Józef Racki	403
Posel Jerzy Polaczek	403
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Przemysław Kuna	404
Posel Jerzy Polaczek	404
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Przemysław Kuna	404

Punkt 55. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Agnieszka Hanajczyk	405
Posel Ewa Drozd	405
Posel Stanisław Szwed	405
Posel Piotr Walkowski	405
Posel Zofia Popiołek	405

Punkt 56. porządku dziennego: Sprawoo	
zdanie Komisji Nadzwyczajnej	
o uchwale Senatu w sprawie ustawy	
o przygotowaniu i realizacji strate-	
gicznych inwestycji w zakresie sieci	
przesyłowych	
Posel Sprawozdawca Mirosława Nykiel . . .	406
Posel Tomasz Piotr Nowak	406
Posel Maciej Małeckie	406
Posel Józef Racki	407
Posel Zbyszek Zaborowski	407
Posel Maciej Małeckie	408
Posel Tomasz Piotr Nowak	408
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Infrastruktury i Rozwoju Pawel Orłowski . .	408
Punkt 57. porządku dziennego Sprawoo	
zdanie Komisji Finansów Publicznych	
o uchwale Senatu w sprawie ustawy	
o zmianie ustawy o listach zastawnych	
i bankach hipotecznych oraz niektó-	
rych innych ustaw	
Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska . .	409
Posel Jacek Brzezinka	410
Posel Gabriela Masłowska	410
Punkt 58. porządku dziennego: Sprawoo	
zdanie Komisji Zdrowia o poselskim	
projekcie ustawy o zmianie ustawy	
o świadczeniach opieki zdrowotnej	
finansowanych ze środków publicznych	
oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwal-	
czaniu zakażeń i chorób zakaźnych	
u ludzi	
Posel Sprawozdawca Czesław Czechyra . . .	411
Posel Lidia Gadek	411
Posel Halina Olendzka	412
Posel Tadeusz Dziuba	413
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziejewicz-Winnicki	413
Punkt 59. porządku dziennego: Sprawoo	
zdanie Komisji Zdrowia o poselskim	
projekcie ustawy o zmianie ustawy	
o zawodach pielęgniarke i położnej oraz	
niektórych innych ustaw	
Posel Sprawozdawca Elżbieta Gelert	413
Posel Krystyna Kłosin	414
Posel Jolanta Szczypińska	415
Punkt 60. porządku dziennego: Sprawozdaa	
nie Komisji Infrastruktury o poselskim	
projekcie ustawy o zmianie ustawy Pra-	
wo o ruchu drogowym oraz ustawy	
o kierujących pojazdami	
Posel Sprawozdawca Józef Lassota	415
Posel Teresa Świlo	416
Posel Jerzy Szmit	416
Posel Józef Racki	417
Posel Maciej Banaszak	417
Posel Kazimierz Smoliński	418

Posel Jerzy Polaczek	419
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk	419
Sekretarz Stanu	
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju	
Pawel Olszewski	419
Posel Józef Lassota	420
Posel Jerzy Szmit	421
Punkt 61. porządku dziennego: Sprawoo	
zdanie Komisji Infrastruktury oraz	
Komisji Samorządu Terytorialnego	
i Polityki Regionalnej o poselskich pro-	
jektach ustaw:	
— o zmianie ustaw o straży gminnej, usta-	
wy prawo o ruchu drogowym oraz usta-	
wy kodeks postępowania w sprawach	
o wykroczenia,	
— o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogo-	
wym oraz o zmianie niektórych innych	
ustaw	
Posel Sprawozdawca Maciej Banaszak	421
Posel Józef Lassota	422
Posel Jerzy Polaczek	422
Posel Józef Racki	423
Posel Maciej Banaszak	423
Posel Kazimierz Smoliński	424
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
i Rozwoju Pawel Olszewski	424
Posel Maciej Banaszak	424
Oświadczenia	
Posel Urszula Rusecka	425
Posel Jerzy Sadel	425
Posel Kazimierz Smoliński	426
Posel Stanisław Pięta	427
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygló-	
szonych	
Posel Robert Kropiwnicki	429
Posel Jan Warzecha	430
Posel Krzysztof Kłosowski	430
Posel Adam Rybakowicz	431
Posel Tomasz Kamiński	431
Posel Adam Rybakowicz	431
Posel Kazimierz Smoliński	432
Posel Marek Balt	432
Posel Adam Rybakowicz	433
Posel Mieczysław Kasprzak	433
Posel Marek Niedbała	433
Posel Stanisław Chmielewski	434
Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska . .	434
Posel Grażyna Ciemniak	434
Posel Romuald Garczewski	435
Posel Adam Rybakowicz	436
Posel Adam Kępiński	436
Posel Adam Rybakowicz	436
Posel Jan Cedzyński	436
Posel Adam Rybakowicz	437

Posel Anna Bankowska	438
Posel Wojciech Zubowski	438
Posel Adam Rybakowicz	438
Posel Genowefa Tokarska	439
Posel Piotr Chmielowski	439
Posel Marek Gos	439
Posel Adam Rybakowicz	439
Posel Piotr Chmielowski	440
Posel Marek Gos	440

Posel Wojciech Zubowski	441
Posel Piotr Chmielowski	441
Posel Henryk Kmicik	442
Posel Józef Rojek	444
Posel Henryk Siedlaczek	444
Posel Andrzej Szlachta	444
Posel Tadeusz Tomaszewski	445
Posel Ryszard Zawadzki	445
Posel Jan Warzecha	446

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 13)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Wanda Nowicka, Elżbieta Radziszewska i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Iwonę Guzowską, Jagnę Marczałajtis-Walczak, Wojciecha Zubowskiego oraz Piotra Króla.

(Na salę wchodzi prezes Rady Ministrów Ewa Kopacz, oklaski)

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Jagna Marczałajtis-Walczak oraz Wojciech Zubowski.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Jagna Marczałajtis-Walczak oraz Piotr Król.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Wojciech Zubowski:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Finansów Publicznych – bezpośrednio po zakończeniu głosowań,
- do Spraw Służb Specjalnych – o godz. 10,
- Gospodarki – o godz. 10.30,
- Administracji i Cyfryzacji wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 10,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 11,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – o godz. 11.30,
- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 12,
- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – o godz. 12,
- Polityki Senioralnej – o godz. 12.30,
- Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych – o godz. 12.30,
- Infrastruktury – o godz. 13,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – o godz. 13,
- Finansów Publicznych – o godz. 14,

- Spraw Wewnętrznych – o godz. 14,
 - Zdrowia – o godz. 14,
 - Odpowiedzialności Konstytucyjnej – o godz. 14.30,
 - Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 15,
 - Skarbu Państwa – o godz. 15,
 - Edukacji, Nauki i Młodzieży – o godz. 16,
 - Finansów Publicznych – o godz. 16,
 - Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 16,
 - Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 16,
 - Sprawiedliwości i Praw Człowieka – o godz. 16,
 - Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego – o godz. 16,
 - Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 18,
 - Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 18,
 - Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – o godz. 18.
- Ponadto odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
- Parlamentarnego Zespołu ds. Referendum Ustrojowego – o godz. 10,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Podstawowej Opieki Zdrowotnej i Profilaktyki – o godz. 11,
 - Parlamentarnego Zespołu Surowców i Energii – o godz. 14,
 - Parlamentarnego Zespołu Miłośników Historii – o godz. 16,
 - Podlaskiego Zespołu Parlamentarnego – o godz. 18.
- Parlamentarna Grupa Kobiet zaprasza na uroczyste otwarcie wystawy „90 lat kobiet w Policji” o godz. 10 w holu głównym oraz na konferencję „90 lat kobiet w Policji”, która rozpocznie się o godz. 10.30 w sali kolumnowej. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Marszałek

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3581.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3581?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za było 417, nikt nie był przeciw, 1 poseł się wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o uzgodnieniu płci.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3648.

Głosujemy.

Do zadania pytania zgłosiła się pani poseł Marzena Dorota Wróbel.

Pani poseł, ma pani 1 minutę.

Bardzo proszę.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy prawdą jest, że po wejściu w życie tej ustawy będzie można zmieniać płeć kilka razy w życiu? Zmiana płci może mieć bowiem charakter wyłącznie prawny. Wnioskodawca w żaden sposób nie jest obligowany przez ustawę do dostosowywania wyglądu swojego ciała do wyglądu charakterystycznego dla osób płci, którą właśnie przyjął.

Przypomnijmy, że po wydaniu orzeczenia przez sąd następuje zmiana metryki, wszystkich świadectw i dyplomów, tak więc jest to kpina z państwa i z obywateli. Ta ustawa jest kpina z państwa.

Czy ta ustawa jest wprowadzana po to, żeby de facto zalegalizować w Polsce małżeństwa par homoseksualnych?

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Anna Grodzka

Bardzo proszę.

Poseł Anna Grodzka:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Chciałabym prosić Wysoki Sejm o zaakceptowanie tej ustawy, ponieważ strachy i lęki przedstawiane tutaj często z tej

mównicy przez konserwatywną część parlamentu nijak mają się do rzeczywistości. Ta ustawa stanowi kompromis zawarty po długiej debacie dotyczącej problemu osób transpłciowych, nie ma charakteru politycznego, ma służyć wyłącznie rozwiązaniu tego problemu, nie burzy systemu prawnego. Chciałabym zapytać również przewodniczącą komisji, sprawozdawczynię komisji: Czy przyjęcie tej ustawy spowoduje zdaniem komisji jakiekolwiek zagrożenia dla systemu prawnego, dla obywateli? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł sprawozdawca Joanna Mucha.

Proszę.

Poseł Joanna Mucha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym państwu powiedzieć, że ta ustawa naprawdę nie ma charakteru ideologicznego. *(Poruszenie na sali)* Chciałabym państwa przekonać, jeśli państwo pozwolicie, naprawdę. Największa zmiana, jaką niesie ten projekt ustawy, polega na tym, że do tej pory osoba transpłciowa, żeby zmienić płeć, musiała pozwać do sądu swoich rodziców. W tej chwili proponujemy, żeby ta sama osoba w trybie zupełnie innym poszła do sądu i wnioskuje o zmianę płci na podstawie dwóch oświadczeń lekarskich. Oświadczenia lekarskie nie są wydawane, proszę państwa, na zasadzie takiej, że idzie pacjent do lekarza i dostaje świstek papieru. To oświadczenie lekarskie jest poprzedzone przynajmniej rocznym badaniem, roczną obserwacją tego pacjenta. Ten projekt ustawy dotyczy de facto zmiany procedury, która dzisiaj jest okrutna wobec osób, które chcą zmienić płeć.

Chciałabym też państwa uspokoić, w szczególności panią poseł, i powiedzieć, że nie ma takiej sytuacji, nie zanotowaliśmy do tej pory nigdy takiej sytuacji, żeby ktoś chciał zmieniać płeć po to, żeby wchodzić w związek homoseksualny. Zmiana płci jest możliwa również dzisiaj na podstawowe procedury, o której przed chwilą powiedziałam, czyli pozwania własnych rodziców. W związku z tym, jeśli nie mamy do dzisiaj zanotowanego takiego przypadku żeby ktoś chciał zmieniać płeć po to, żeby wejść w związek homoseksualny, to naprawdę bardzo trudno byłoby przypuszczać, że coś takiego miałyby się zdarzyć we przyszłości.

Proszę państwa, płeć, bo mówimy o osobach, które rodzą się z płcią inną psychicznie, odczuwaną jako inna niż ich płeć zewnętrzna, jest jedną z najważniejszych determinant naszej tożsamości, jedną z najważniejszych, najbardziej istotnych, głównych trzonów postrzegania samego siebie. Ja nie wyobrażam sobie nawet takiej sytuacji, żeby ktoś chciał zmieniać

Posel Joanna Mucha

pleć po to, żeby uzyskać na tym polu drugą, znacznie niższą wartość, jaką jest związek. To znaczy, że to się po prostu nie zdarzy.

Wszystkie te zapisy, które były kontrowersyjne, czyli zapisy dotyczące dzieci, dotyczące ingerencji medycznych, zostały z tego projektu ustawy usunięte.

Chcę jeszcze powiedzieć jedną rzecz. Żadna ustawa nie może zmuszać do ingerencji medycznych. W związku z tym te zarzuty, które mówią o tym, że ustawa nie może wejść w życie, dlatego że osoba transpłciowa nie jest zmuszona do ingerencji medycznych, również są nietrafione. Tych osób jest w Polsce naprawdę garstka. Jest w Polsce jedyny sąd wyspecjalizowany w tym zakresie – w Łodzi, który będzie miał możliwość obejmowania wszystkich tych spraw. Naprawdę pozwólmy tym osobom w sposób godny przejść przez tę jedną z najtrudniejszych rzeczy, jedną z najtrudniejszych chwil w ich życiu, czyli przez proces zmiany płci.

(Posel Wojciech Szarama: Czas minął.)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Już dziękujemy.)

Pozwólmy na to, żeby to okrucieństwo, ten ciężar, którym jest pozwanie własnych rodziców, z nich zdjąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3648?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za było 252, przeciw – 158, wstrzymało się 11.

Sejm uchwalił ustawę o uzgodnieniu płci.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3532.

Do głosu zapisał się pan poseł Andrzej Rozenek.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Rozenek:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć, że propozycja, nad którą za chwilę będziemy głosować, nic nie zmienia. Sytuacja jest taka, że media publiczne, w szczególności telewizja i radio, są niedofinansowane, m.in. dlatego że nie funkcjonuje

właściwie sposób ściągania abonamentu. Nie funkcjonuje dlatego, że to jest sposób wadliwy, sposób, który jest przestarzały. Uważam, że zmuszanie Poczty Polskiej do tego, żeby sprawdzała, czy mamy w domu telewizor, czy mamy w domu radio, jest bez sensu, nie tędy droga. Trzeba zacząć przede wszystkim od abolicji, od uwolnienia ludzi od ciężarów, które mają, bo kiedyś zaufali premierowi Donaldowi Tuskowi, który powiedział, że jest to haracz, że nie należy go płacić. Zaczniemy więc od abolicji, od uwolnienia ludzi od tego ciężaru, czasami wielotysięcznego, który spoczywa na polskich rodzinach, przecież nie z ich winy. *(Dzwonek)*

Marszałek:

Bardzo proszę o pytanie, panie pośle.

Posel Andrzej Rozenek:

Dlatego chciałbym zapytać: Czy kiedykolwiek nastąpi jakiekolwiek systemowe rozwiązanie problemu finansowania Telewizji Polskiej, czy też będziemy się posługiwać jakimiś erzacami w postaci zmuszania Poczty Polskiej do przejęcia roli policyjnej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3532?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za było 406, przeciw – 16, 6 posłów się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3641.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3641?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Za było 272, przeciw – 1 osoba, wstrzymało się 147 osób.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3613.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3613?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za było 276, przeciw – 2, wstrzymało się – 149.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 3612-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Arkadiusza Litwińskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Arkadiusz Litwiński:**

Pani Marszałek! Pani Premier! Wysoka Izbo! Do druku nr 3586 wpłynęły w ramach drugiego czytania trzy poprawki. W dniu 22 lipca br. połączone Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Infrastruktury rozpatrzyły je i rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie wszystkich trzech poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3612.

Komisje przedstawiają poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Wszystkie poprawki zgłoszono do art. 1 projektu ustawy zawierającego zmiany do ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego.

W 1. poprawce do art. 29a ust. 2 wnioskodawcy proponują zwiększyć kwotę partycypacji w kosztach budowy do 25%.

Komisje wnoszą o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za było 280, przeciw – 151, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 30 ust. 1 pkt 3 wnioskodawcy proponują zmianę formuły wyznaczającej maksymalny poziom dochodów gospodarstwa domowego.

Komisje wnoszą o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za było 278, przeciw – 151, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 30 ust. 5 pkt 3, ust. 5b i ust. 5c wnioskodawcy proponują zmiany o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Komisje wnoszą o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za było 280, przeciw – 2, wstrzymało się – 148.

Sejm poprawkę przyjął.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3612, wraz z przyjętymi poprawkami?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za było 281, nikt nie był przeciw, 150 posłów się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o rewitalizacji.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 3679-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Krystynę Sibińską o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Krystyna Sibińska:**

Pani Marszałek! Pani Premier! Komisja Infrastruktury, Komisja Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej na połączonym posiedzeniu rozpatrzyły trzy zgłoszone poprawki i rekomendują przyjęcie 1. i 3. poprawki i odrzucenie poprawki 2. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3679.

Komisje w dodatkowym sprawozdaniu przedstawiają poprawki, nad którym głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawka 2. została wycofana przez wnioskodawców.

W 1. poprawce do art. 10 ust. 3 wnioskodawcy proponują, aby w skład obszaru rewitalizacji mogły wejść tereny, o których mowa w tym przepisie, jeżeli występują na nich wszystkie negatywne zjawiska wymienione w art. 9 ust. 1 pkt 1–4.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za – 247, przeciw – 29, wstrzymało się 142 posłów.

Sejm poprawkę przyjął.

3. poprawka do art. 1a ust. 1 pkt 3 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych ma charakter redakcyjno-legislacyjny.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za – 236, przeciw – 184, wstrzymało się 8 posłów.

Sejm poprawkę przyjął.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3679, wraz z przyjętymi poprawkami?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za – 276, przeciw – 4, wstrzymało się 146 posłów.

Sejm uchwalił ustawę o rewitalizacji.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

W poprawkach 1., 4. i 6. Senat proponuje skreślić zmiany do ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Ich przyjęcie spowoduje zmianę tytułu ustawy.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 1., 4. i 6.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Większość bezwzględna – 215. Za było 179, przeciw – 248, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm przyjął poprawki Senatu.

Poprawki od 2. do 5. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o sporcie.

W 2. poprawce do art. 9 ust. 4 Senat proponuje zmiany legislacyjne.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. Za było 8 osób, przeciw – 419, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 3. poprawce do art. 29 Senat proponuje dodać ust. 1b.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Większość bezwzględna wynosi 213. Za było 5 posłów, przeciw – 284, 135 posłów się wstrzymało.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 5. do art. 45a ust. 7 Senat proponuje inne brzmienie pkt 5.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. Za było 2 posłów, przeciw – 427, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 7. Senat proponuje nie dodawać pkt 40b w art. 21 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Marszałek

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Bardzo proszę.

1 minuta, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Premier! Ta poprawka, którą dwa tygodnie temu Sejm przyjął, to zwolnienie z podatku dochodowego od osób fizycznych polskich sportowców, którzy zdobywają medale na igrzyskach olimpijskich, paraolimpijskich i światowych igrzyskach głuchych. W 2014 r. w skali kraju było to 569 osób. Państwo przeznaczało na ten cel kwotę 16 mln zł. To świadczenie wynosi obecnie 2483 zł 77 gr i od 2006 r. nie było podnoszone ze względu na zmianę sposobu jego obliczania. Gdy wprowadzaliśmy to świadczenie, wynosiło ono tyle, ile wynosiła średnia krajowa. Dzisiaj średnia krajowa wynosi 4 tys., a świadczenie jest na poziomie 2483 zł. Stąd dokonanie jego podwyżki poprzez zmianę wskaźnika o 116 zł nie rekompensuje utraty 1600 zł z tytułu różnicy między średnią krajową a obecnym świadczeniem. *(Dzwonek)* Koszt dla budżetu państwa, biorąc pod uwagę to, że średnio efektywna stawka opodatkowania wynosi 15%, to przy 16 mln jest 2,4 mln zł rocznie. Taka jest strata dla budżetu państwa.

Marszałek:

Panie pośle, prosiłabym bardzo o pytanie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

To dla naszych wielkich mistrzów. Tak uważam. Chciałbym zapytać pana ministra sportu, czy te koszty, o których mówię, wynikające ze skutków wprowadzenia ewentualnej zmiany zwalniającej z podatku dochodowego świadczenia dla medalistów olimpijskich, są właśnie takie, czyli w granicach 2,5 mln zł? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Ireneusz Raś, sprawozdawca komisji, bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Raś:

Pani Marszałek! Pani Premier! Wysoka Izbo! Rzeczywiście Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki szukała rozwiązania, tak żeby świadczenia olimpijskie wzrosły, gdyż od 2009 r., tak jak słusznie powiedział pan poseł Tomaszewski, ta kwota jest zamrożona. Doceniając tę sprawę, szukaliśmy pewnych rozwiązań. Takich rozwiązań było wiele. Przyjeliśmy w Sejmie dwa rozwiązania. Senat chce, abyśmy się z jednego dzisiaj wycofali, i słusznie. Jeśli przyjmemy propozycję senacką, to nie burzymy jakby koncepcji co do opodatkowania, która legła u podstaw inicjatywy wprowadzenia tego świadczenia, czyli nic nie zmienimy na niekorzyść, świadczenia wzrosną o ok. 1700 zł rocznie dla medalistów igrzysk olimpijskich. Tak że my nic nie zabieramy, my dodajemy. *(Poruszenie na sali)*

Natomiast chcę powiedzieć jedną rzecz. Świadczenia olimpijskie w Polsce są modelowym rozwiązaniem, nie znajdujemy przykładu takiego rozwiązania w całej Europie i na całym świecie. Żeby państwo wiedzieli, tzw. emerytura olimpijska jest rzadko stosowanym w świecie rozwiązaniem. Estonia wypłaca podobną kwotę, 640 euro, ale wiek uprawniający do otrzymania takiego świadczenia osiąga się dopiero na 10 lat przed uprawniającym do świadczenia emerytalnego, czyli dużo później niż u nas. U nas dzisiaj to jest 40 lat. Litwa i Łotwa – uznaniowa dotacja przyznawana przez specjalną komisję, a to gorsze rozwiązanie. Finlandia wprowadziła takie rozwiązanie w 2015 r. tylko dla tych sportowców, których dochód nie przekracza pewnego limitu. U nas jest to rzeczywiście zasada, forma uznania dla tych sportowców z punktu widzenia patriotycznego, ze względu na budowanie wizerunku Polski. I to jest dobra zasada. Przyjmując rozwiązanie, które proponuje dzisiaj Senat, absolutnie nie zmniejszamy tej kwoty, dodajemy, tak jak powiedziałem. Oczywiście można się w Wysokiej Izbie ścigać, tak żeby dać więcej.

Uważam jednak, że to modelowe rozwiązanie, o które pytają nas i Niemcy i Włosi przy różnych bilateralnych spotkaniach, jest na tyle sprawiedliwe społecznie, że nie powinniśmy przesadzać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Większość bezwzględna wynosi 213. Za było 236 posłów, przeciw – 187, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Marszałek

W poprawce 8. do art. 5 pkt 1 i 2 ustawy noweli-
zującej Senat proponuje, aby art. 12b wchodził w ży-
cie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Do zadania pytania zgłosił się pan Tadeusz To-
maszewski.

Panie pośle, ma pan 1 minutę.

Proszę o pytanie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Szanowna Pani Marszałek! Zwracam się do mini-
stra sportu. Ile polskich związków sportowych dzisiaj
mających status polskiego związku sportowego po
wprowadzeniu poprawki Senatu – chodzi o termin
3 miesięcy na dostarczenie zaświadczenia o przyna-
leżności do międzynarodowej federacji olimpijskiej
uznawanej i afiliowanej przez MKOl – nie będzie po-
siadało tychże zaświadczeń? Będzie to bowiem ozna-
czało, że po 3 miesiącach stracą status polskiego
związku sportowego, a sportowcy nie będą mogli
otrzymywać stypendiów i nagród. Znaczna część tych
związków realizuje program przygotowań do wielkiej
imprezy, która ma się odbyć w Polsce w 2017 r., czyli
do World Games we Wrocławiu. Ci sportowcy nie
będą mogli przygotowywać się na warunkach, na ja-
kich by mogli. W ramach komisji wypracowaliśmy
porozumienie, według którego związki będą miały
12 miesięcy na to, aby spokojnie dostarczyć to za-
świadczenie. Ani strona rządowa, ani strona społecz-
na nie wniosły wówczas sprzeciwu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowie podsekretarz stanu w Mini-
sterstwie Sportu i Turystyki pani Dorota Idzi.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dorota Idzi:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odno-
sząc się jeszcze do pytania i do poprawki, której pań-
stwo nie przyjęliście, muszę powiedzieć, że jestem
zdziwiona, a reprezentuję to samo środowisko spor-
towe. Świadczenia olimpijskie, które otrzymują me-
daliści, są bardzo ważne dla tych osób. Są wypłacone
do końca życia. Rzeczywiście, tak jak powiedział pan
poseł Ireneusz Raś, w Polsce te świadczenia wypła-
camy od 40. roku życia, natomiast wobec prawa po-
winniśmy być równi. Wszyscy płacimy podatki, dla-
tego dziwię się, że nie przyjęliście państwo tej po-
prawki.

Odnosząc się do pytania pana posła Tomaszew-
skiego, chciałabym powiedzieć, iż te związki mają
3 miesiące na zgłoszenie wszystkich dokumentów,
natomiast przekształcenie potrwa trochę dłużej. Mó-
wimy o 14 związkach sportowych, które utracą tę
prawa, i o 32 związkach sportowych nieolimpijskich.
Ustawa obowiązuje od 2010 r. Te związki miały 2 lata
na wprowadzenie wszystkich zmian i dostarczenie
zaświadczenia, które jest wymagane, na spełnienie
wszystkich kryteriów. Minęło 5 lat od momentu przy-
jęcia ustawy. To, że te związki muszą się przekształ-
cić, nie jest dla nich zaskoczeniem. Wychodzimy na-
przeciw oczekiwaniom i nie chcemy ich likwidować,
bo w obecnej sytuacji – ustawa mówi o tym jasno
– jeżeli któryś związek nie spełnia tych kryteriów,
trzeba go zlikwidować. Tak więc minister musiałby
rzeczywiście wystąpić z wnioskiem do Krajowego
Rejestru Sądowego o likwidację takich związków. My
dajemy im szansę na to, aby mogły się przekształcić
i funkcjonować, a także uzyskiwać w drodze konkur-
sów środki finansowe na realizację w dalszym ciągu
wszystkich zadań. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem
8. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Większość bezwzględna
wynosi 211. Za było 190, przeciw – 227, wstrzymały
się 3 osoby.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większo-
ści głosów poprawkę Senatu przyjął.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. po-
rządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regu-
laminowej i Spraw Poselskich w sprawie wnio-
sku komendanta głównego Policji z dnia 22 wrześ-
nia 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na
pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za
wykroczenie posła Armanda Ryfińskiego.**

Na podstawie art. 105 ust. 2 Konstytucji Rzeczy-
pospolitej Polskiej poseł może być pociągnięty do
odpowiedzialności karnej za zgodą Sejmu.

Przypominam, że Komisja Regulaminowa i Spraw
Poselskich na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wy-
konywaniu mandatu posła i senatora proponuje, aby
Sejm przyjął wniosek o wyrażenie zgody na pocią-
gnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie
posła Armanda Ryfińskiego.

Na podstawie art. 7c ust. 6 ustawy o wykonywa-
niu mandatu posła i senatora Sejm wyraża zgodę na
pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej w dro-
dze uchwały podjętej bezwzględną większością gło-
sów ustawowej liczby posłów.

Głosować będziemy nad wnioskiem o wyrażenie
zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej
za wykroczenie posła Armanda Ryfińskiego.

Marszałek

Bardzo proszę.

Chce pan zadać pytanie do siebie, panie pośle?

(Poseł Armand Kamil Ryfiński: Wniosek formalny.)

Proszę, niech to będzie wniosek formalny.

Bardzo proszę.

Poseł Armand Kamil Ryfiński:

Wysoka Izbo! Pani Premier! Chciałbym wszystkich przeprosić. To był stan wyższej konieczności. Przekroczyłem prędkość.

Głosowanie nad tym punktem jest bezprzedmiotowe. Zrzekłem się immunitetu, więc proszę panią marszałek o wycofanie tego punktu z porządku obrad. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Jesteśmy w trakcie głosowania, szkoda, że nie mógł pan zrobić tego rano i wcześniej nas o tym zawiadomić.

Nie wiem, jak teraz możemy prawnie to zrobić, przerwać...

(Głos z sali: Może przerwę i Konwent Seniorów...)

No na pewno. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Komisja musi sprawdzić poprawność tego oświadczenia, dlatego przeniesiemy to głosowanie na termin późniejszy.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3603.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3603? Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 409 posłów. Za było 255, przeciw – 9, wstrzymało się 145 posłów.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ewidencji ludności.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Poprawki od 1. do 16. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o rachunkowości.

W 1. poprawce do art. 3 ust. 1 pkt 36 lit. f Senat proponuje, aby przepis dotyczył ogólnej liczby głosów w organie stanowiącym jednostki.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. Za głosowało 2 posłów, przeciw – 422, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

2. poprawka Senatu do art. 3 ust. 1 pkt 37d ma charakter redakcyjno-legislacyjny.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Większość bezwzględna wynosi 212. Za było 5 posłów, przeciw – 418, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 3. poprawce do art. 3 ust. 3 Senat proponuje zmianę odesłania.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Większość bezwzględna wynosi 212. Za nikt nie głosował, przeciw było 422 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 4. poprawce do art. 49 ust. 2a oraz art. 65 ust. 3 pkt 5 Senat proponuje, aby przepisy te dotyczyły ementa.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. Za był 1 poseł, przeciw – 427, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 5. poprawce do art. 49 ust. 6 Senat proponuje, aby jednostka miała mogła nie wykazywać w sprawozdaniu z działalności wskaźników niefinansowych

Marszałek

oraz informacji dotyczących zagadnień środowiska naturalnego i zatrudnienia, o których mowa w ust. 3

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

5. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. Za nikt nie głosował, przeciw – 426 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 6. poprawce Senat proponuje, aby wymienione przepisy dotyczyły w innym zakresie kapitału i funduszu.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

6. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Większość bezwzględna wynosi 213. Za było 2 posłów, przeciw – 418, 5 posłów się wstrzymało.

Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

7. poprawka Senatu do art. 55 polegająca na dodaniu ust. 2b ma charakter legislacyjny.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

7. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. Za było 386 posłów, przeciw – 43, nikt się nie wstrzymał.

Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

8. poprawka Senatu do art. 56 ust. 1 pkt 1 i 2 ma charakter legislacyjny.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

8. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. Za nikt nie głosował, przeciw było 427 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

9. poprawka Senatu do art. 56 ust. 2 pkt 1 ma charakter legislacyjny.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 9. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Większość bezwzględna – 215. Nikt nie głosował za, przeciw – 429 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

10. poprawka Senatu do art. 57 pkt 3 ma charakter redakcyjno-legislacyjny.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

10. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Większość bezwzględna – 214. Za nikt nie głosował, przeciw było 427 posłów, żaden poseł się nie wstrzymał.

Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

11. poprawka Senatu do art. 63e pkt 5 ma charakter redakcyjno-legislacyjny.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

11. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Większość bezwzględna – 214. Za nikt nie głosował, przeciw było 427 posłów, żaden poseł się nie wstrzymał.

Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 12. poprawce do art. 63f ust. 4 Senat proponuje skreślić zdanie drugie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

12. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Większość bezwzględna – 212. Za nikt nie głosował, przeciw – 423 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

13. poprawka Senatu do art. 63i ma charakter redakcyjno-legislacyjny.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

13. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Większość bezwzględna – 214. Nikt nie głosował za, przeciw – 426 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Marszałek

Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

14. poprawka Senatu do art. 65 ust. 3 pkt 4 ma charakter redakcyjno-legislacyjny.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

14. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Większość bezwzględna – 215. Za nikt nie głosował, przeciw było 428 posłów, żaden poseł się nie wstrzymał.

Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 15. poprawce do art. 69 ust. 4 Senat proponuje m.in., aby kierownik jednostki, o której mowa w tym przepisie, składał skonsolidowane sprawozdania finansowe oraz sprawozdanie z działalności jednostki dominującej wyższego szczebla.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 15. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Większość bezwzględna – 215. Za nikt nie głosował, przeciw głosowało 429 posłów, żaden poseł się nie wstrzymał.

Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 16. poprawce Senat proponuje poprzez skreślenie zmiany utrzymać obowiązujące brzmienie art. 70 ust. 2.

Z poprawką tą łączą się poprawki 17. i 20.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 16., 17. i 20.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Większość bezwzględna – 213. Za nikt nie głosował, przeciw – 425 posłów, żaden poseł się nie wstrzymał.

Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

Poprawki 18. i 19. Senat zgłosił do art. 6 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

18. poprawka Senatu do art. 10a ust. 1 pkt 4 ma charakter legislacyjny.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

18. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Większość bezwzględna – 212. Za był 1 poseł, przeciw – 422, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 19. do art. 10a ust. 4 Senat proponuje skreślić zastrzeżenie ust. 5.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 19. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Większość bezwzględna – 214. Za głosowało 411 posłów, przeciw – 16, nikt się nie wstrzymał.

Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Poprawki od 21. do 30. Senat zgłosił do załączników nr 1 i 2.

Poprawki Senatu od 21. do 24. oraz od 26. do 30. mają charakter redakcyjno-legislacyjny.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu od 21. do 24. oraz od 26. do 30.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Większość bezwzględna – 215. Za głosowało 3 posłów, przeciw – 426, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

25. poprawka Senatu do pozycji 5 pkt 2 ma charakter legislacyjny.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 25. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Większość bezwzględna – 214. Za głosowało 417 posłów, przeciw – 10, nikt się nie wstrzymał. (*Gwar na sali*)

Proszę państwa, mamy jeszcze kilka głosowań, proszę nie opuszczać sali.

Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego o punkty:

— Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, druki nr 3609 i 3720,

Marszałek

— Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3589 i 3721,

— Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami, druki nr 1859 i 3704,

— Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskich projektach ustaw: o zmianie ustaw o straży gminnej, ustawy prawo o ruchu drogowym oraz ustawy kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druki nr 2973, 3222 i 3705.

W myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu są to punkty sporne porządku dziennego.

Propozycje uzupełnienia porządku dziennego o te punkty poddam kolejno pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Marszałek Marek Kuchciński z wnioskiem formalnym.

Bardzo proszę.

Posel Marek Kuchciński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wniosek formalny dotyczy potrzeby ponownego rozpatrzenia przez Konwent uzasadnienia wprowadzenia do porządku obrad dziewięciu punktów, nad którymi teraz będziemy głosować. Sprzeciw, został zgłoszony sprzeciw.

Został on zgłoszony, Wysoki Sejmie, w trosce o przestrzeganie zasady poprawnej legislacji, która naszym zdaniem poprzez taką decyzję marszałka Sejmu nie jest przestrzegana. *(Oklaski)* Na to, Wysoki Sejmie, Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie zwracał uwagę Wysokiej Izbie i w tej, i w poprzednich kadencjach, ale szczególnie w tej kadencji Sejmu. Dzisiaj ta zasada jest łamana i uważamy, że to spowoduje, że posłowie, nie mając czasu na zapoznanie się ze sprawozdaniami komisji, z projektami ustaw, będą podejmowali decyzje, tworząc w konsekwencji potencjalnie złe prawo. To jest potencjalne psucie prawa, dlatego też zwracam się do pani marszałek o zwołanie Konwentu Seniorów i ponowne rozstrzygnięcie, czy projekty ustaw powinny być wprowadzone do porządku dziennego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie marszałku.

Przed głosowaniami mieliśmy posiedzenie Konwentu i rozmawialiśmy na ten temat, dlatego nie zwołam teraz Konwentu i przejdziemy do głosowania.

(Posel Rafał Grupiński: Był Konwent.)

O zwołaniu Konwentu Seniorów decyduje marszałek Sejmu. *(Poruszenie na sali)* Tę dyskusję odbyliśmy przed godz. 9. Rozmawialiśmy na ten temat i uzyskałam informacje o decyzjach wszystkich klubów, dlatego te punkty są poddane teraz pod głosowanie. *(Oklaski)*

Przechodzimy do głosowania.

Głosujemy nad uzupełnieniem porządku dziennego o punkt dotyczący zmiany ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, druki nr 3609 i 3720?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za głosowało 269, przeciw – 149, wstrzymało się 5 posłów.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Głosujemy nad uzupełnieniem porządku o punkt dotyczący zmiany ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3589 i 3721?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za głosowało 271, przeciw – 148, wstrzymało się 5 posłów.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Głosujemy nad uzupełnieniem porządku o punkt dotyczący zmiany ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami, druki nr 1859 i 3704?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za było 225, przeciw – 195, wstrzymało się 4 posłów.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Głosujemy nad uzupełnieniem porządku o punkt dotyczący zmiany ustawy o straży gminnej i niektórych innych ustaw.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawo-

Marszałek

zдание Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskich projektach ustaw: o zmianie ustaw o straży gminnej, ustawy prawo o ruchu drogowym oraz ustawy kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druki nr 2973, 3222 i 3705?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za było 271, przeciw – 149, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm propozycję przyjął.

Proponuję, aby w dyskusjach nad dodanymi punktami porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 10 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 10 do godz. 10 min 24)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 32. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Przystępujemy do pytania pierwszego, które złożyli posłowie Stanisław Chmielewski i Grażyna Ciemniak z Platformy Obywatelskiej, w sprawie suszy w Polsce. Pytanie kierowane jest do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Odpowiadać będzie pan minister Tadeusz Nalewajka.

Witam, panie ministrze.

Jako pierwszy, bo tak zadecydowała pani poseł Grażyna Ciemniak, pytanie zadawać będzie pan minister Chmielewski.

Poseł Stanisław Chmielewski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję pani poseł za to, że mogę mówić pierwszy. Chcielibyśmy podnieść problem, który zaistniał aku-

rat na ziemiach, które reprezentujemy, a więc na terenie Wielkopolski, Kujaw, Pomorza i w jakiejś części Mazowsza, chodzi o problem suszy. To wynika z okoliczności, które oczywiście nie do końca są zależne od mieszkańców tych ziem: po prostu tam nie było dużych opadów śniegu, a w okresie wiosennym nie było intensywnych opadów deszczu, tymczasem rolnicy musieli robić swoje i zajmować się określonymi pracami. Z tego, co wiem dzięki kontaktom z przedstawicielami rolników z gminy Okonek w województwie wielkopolskim, a także z informacji pani poseł Ciemniak, jak i z rozmowy z wojewodą wielkopolskim, ta susza – a przynajmniej jej przejawy – wystąpiła. Dlatego mam podstawowe pytanie, prośbę do pana ministra, aby przedstawił Wysokiej Izbie stan wiedzy na dzisiaj, jeżeli chodzi o ministerstwo rolnictwa. Wiem, iż instytut w Puławach cały czas monitoruje, w oparciu o sieć stacji meteorologicznych, przejawy suszy, ale rolnicy nie do końca rozumieją zasady postępowania, którego prowadzenie jest konieczne, aby stwierdzić fakt zaistnienia suszy i aby w następstwie tego faktu móc uzyskać ewentualne wsparcie ze strony agencji modernizacji rolnictwa.

Czy system, który dzisiaj funkcjonuje, jest dobry? Czy nie należałoby go zmienić? Rolnicy nie chcą czekać z oceną na etap, można powiedzieć, kiedy uprawy powinny plonować, ponieważ chcieliby efektywnie uprawiać ziemię i w oparciu o tę efektywną uprawę otrzymywać dopłaty z Unii Europejskiej. Stąd moje pytanie: Czy ten system nie wymaga zmiany (*Dzwonek*), aby był bardziej przyjazny rolnikom i odpowiadać na to, co się dzieje na polach? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi ministra Tadeusza Nalewajka.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła, myślę, że warto wspomnieć o klimatycznym bilansie wodnym, bo o tym rozmawiamy. Oczywiście trzeba też zrozumieć rolników, którzy niecierpliwia się w kontekście podwyższania się temperatury i mniejszej ilości opadów. Pan poseł jest z rejonu Piły, jak dobrze pamiętam, to jest północ Wielkopolski, a południe województwa zachodniopomorskiego. Często są przypadki – także w ostatnim czasie mieliśmy taki przypadek – że, założmy, na południu Polski są zalewy, a w tych rejonach jest susza. W pewnym sensie jest to, i Wielkopolska, taki teren, gdzie susza na przestrzeni ostatnich 10 lat występowała najczęściej.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk

Co do monitoringu to – tak jak pan poseł wspominał – w imieniu ministra rolnictwa i rozwoju wsi prowadzi go Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, który jeżeli chodzi o symptomy suszy czy suszę, musi określić tzw. klimatyczny bilans wodny. To jest kwestia ilości opadów, najważniejsza sprawa, ewapotranspiracji, czyli wyparowywania, i kategorii gleby, co jest bardzo ważne. Miałem ostatnio telefony z niektórych województw, że komisje orzekające chodzą z mapami. Chodzi nie o klasę gleby, tylko o kategorię gleby, np. gleba piaskowa, bielicowa, to jest bardzo istotne. Jest to wykonywane od 21 kwietnia do 30 września, oczywiście dla poszczególnych grup roślin, bo w przypadku roślin, co jest dla nich charakterystyczne, są pewne okresy, w których są one szczególnie narażone na brak wody, jak np. zboża w tzw. fazie strzelania w źdźbło, czyli w okresie najbardziej intensywnego rozwoju. Oczywiście na każdym z tych etapów może wystąpić susza, ona nie musi być przez cały ten okres, do 30 września. Ilość opadów jest szacowana na podstawie danych z 354 stacji i posterunków meteorologicznych. Jak pan poseł wspominał, ja również tak myślę i jest to podnoszone przez wójtów, bo wójt występuje do wojewody z wnioskiem o powołanie komisji, to może być nieadekwatne, niereprezentatywne, nawet dla danej gminy czy powiatu, chodzi o liczbę stacji, np. w przypadku województwa zachodniopomorskiego – w którejś komisji to omawialiśmy, pamiętam tę mapę – czy Wielkopolski. Oczywiście, jeżeli ten opis sytuacji, ten klimatyczny bilans wodny ma być dokładniejszy, to trzeba liczyć się z kosztami, bo IUNG korzysta nie tylko z własnych stacji, lecz także ze stacji meteorologicznych COBORU. Tak że to jest w tym kontekście i na podstawie tego są przesyłane komunikaty do gmin. Wójt na tej podstawie ma możliwość wystąpienia do wojewody z wnioskiem o powołanie komisji ds. szacowania. Tylko tu jest pewna kwestia, bo przepis mówi w ten sposób, że w ciągu dwóch miesięcy lub najpóźniej do zbiorów musi być oszacowana strata. Jak mówię, tu jest taki element, że w przypadku gdy występuje susza, jeżeli chodzi o zboża, rzepak, dzisiaj wiadomo, że te zniwa są zblokowane, że w jednym miesiącu mamy praktycznie wszystkie rośliny. I tu jest ta kwestia dotycząca zniecierpliwienia co do oszacowania.

Na dzień dzisiejszy – mam dane zebrane z dnia wczorajszego z województw i z Rządowego Centrum Bezpieczeństwa – jest stwierdzona susza rolnicza w 13 województwach, ale jeżeli chodzi o uprawy zbóż ozimych rzepaku i rzepiku, krzewów owocowych, to są to cztery województwa: łódzkie, mazowieckie, kujawsko-pomorskie i wielkopolskie. Jak widzę mapę Polski, to w przypadku Kujaw czy województwa kujawsko-pomorskiego, założmy, uprawy krzewów owocowych w ok. 90% dotknęła susza. W innych województwach jest również rozkład. Natomiast jeśli

chodzi o zboża jare, to susza jest stwierdzona na 11% gruntów ornych. Trzeba przypomnieć, że mamy ok. 14 mln ha, w przypadku których rolnicy występują o dopłaty bezpośrednie. A więc w tym przypadku dotyczy to dziewięciu województw. Susza jest stwierdzona w 860 gminach, tak jak powiedziałem, w dziewięciu województwach, tj. wielkopolskim, kujawsko-pomorskim, łódzkim, lubuskim, opolskim, pomorskim, mazowieckim, warmińsko-mazurskim i podlaskim.

Na dzień dzisiejszy jest powołanych 386 komisji terenowych w województwach: kujawsko-pomorskim – 116, wielkopolskim – 79, warmińsko-mazurskim – 56, mazowieckim – 42, łódzkim – 23, lubuskim – 21, podlaskim – 14, lubelskim – 14, dolnośląskim – 8, opolskim – 9, pomorskim – 2, podkarpackim – 2. Jak mówię, to jest podstawowy element, czyli oszacowanie strat w uprawach rolnych, który pozwoli czy pozwala na jakąkolwiek pomoc, która może być udzielona z ramienia państwa. Chcę powiedzieć, że w przypadku niekorzystnych warunków atmosferycznych – to reguluje przepis unijny – musimy potwierdzić skutki danej katastrofy, zaczynając od powodzi, a kończąc na suszy.

Natomiast co innego dotyczy drugiego pytania. Jest kwestia tego, że jest plon, a są straty w dochodach, czyli spadki cen. Oczywiście jest cały kompleks spraw, jeśli chodzi o warunki cenowe. (*Dzwonek*) Jak mówię, nie będę się do tego odnosił. Tak że na dzień dzisiejszy mamy fatalną sytuację, jeśli chodzi o czynności i możliwości, które możemy jako resort uruchomić, zaczynając od kredytów preferencyjnych, a kończąc na dotacji, czyli dofinansowaniu do hektara, jak było w tamtym roku w przypadku porzeczki czarnej, w ramach pomocy de minimis, kiedy kraj korzystał z własnych środków finansowych. Mamy rozporządzenie Rady Ministrów dotyczące funkcjonowania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Mamy taką możliwość.

Natomiast wprowadziliśmy również nowy mechanizm, który pozwala na to, że jeśli w danym roku jest do 70%, minimum 70% strat w uprawach, co stanowi 30% średniej z ostatnich pięciu lat, 30% strat, to można dofinansowywać również w formie dotacji, notyfikując, czyli powiadamiając Komisję Europejską. Na dzień dzisiejszy – będę mówił o tym również w drugim pytaniu – chcemy wyjść temu naprzeciw, jeśli chodzi o uprawę porzeczki czarnej, ale to jest, tak jak mówię, kwestia drugiego pytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe postawi pani poseł Grażyna Ciemiński.

Bardzo proszę.

Posel Grażyna Ciemniak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! O poziomie suszy w województwie kujawsko-pomorskim pan minister powiedział, ale to tylko potwierdza to, że Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego zajął stanowisko, z wielkim niepokojem obserwując sytuację meteorologiczną, agrometeorologiczną, a przede wszystkim poziom suszy w przypadku gleb, która powoduje straty w rolnictwie. Ta susza jest, jak czytamy w stanowisku Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, już od kwietnia, była w maju, czerwcu. W związku z tym rolnicy oczekują wsparcia.

Pan minister przekazał już część informacji, ale miałabym pytanie (*Dzwonek*): Na jakie szczegółowo wsparcie mogą liczyć poszkodowani rolnicy i w jakim terminie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Ponownie pan minister Nalewajk.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Zahaczę już o drugie pytanie, bo po prostu nie dam rady tu tego powiedzieć, bo za godzinę mamy spotkanie, drugie spotkanie z producentami porzeczek czarnych. Tak jak mówiłem, w przypadku Kujaw dotyczy to prawie 90% upraw. Kwestia nie dotyczy przede wszystkim straty w plonach, tylko cen za kilogram porzeczek czarnych. Przede wszystkim przetwórstwo decyduje, ile tej porzeczeki będzie przerobione i po ile ta porzeczeki będzie. Tak jak mówię, chcemy uruchomić w tym kontekście, jeżeli chodzi o porzeczkę czarną, dofinansowanie dla producentów porzeczek w wysokości 800 zł w ramach pomocy de minimis. To byłby podobny mechanizm do tego, jaki był w tamtym roku, czyli nie byłaby to już kwestia szacunku, bo po prostu nie ma na to czasu. Zresztą tu, tak jak powiedziałem, nie ma kwestii straty plonów, tylko jest kwestia straty dochodów. To jest ta różnica.

Chcę przypomnieć, że w tamtym roku rolnicy złożyli wnioski, jeśli dobrze pamiętam, dotyczące ok. 11 tys. ha upraw. Chcemy to zrobić przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w ramach pomocy de minimis w wysokości 800 zł na podstawie oświadczenia składanego przez rolnika w biurze powiatowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. To jest pierwsza kwestia.

Natomiast co do innych kwestii, to jak mówiłem, jeśli szacunki pokażą. Myślę, że w niektórych gminach może to ujrzyć światło dzienne. Mówiłem o zmia-

nie przepisów w kontekście funkcjonowania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, o spadku plonów w danym roku do 70%. Byłby to ten drugi mechanizm, który musimy notyfikować, powiadomić o tym Komisję Europejską. Jest taka możliwość.

Oczywiście jest też to, co jest zapisane ustawowo, począwszy od kredytu preferencyjnego, poprzez różne ulgi stosowane przez prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Agencję Nieruchomości Rolnych. Oczywiście w przypadku Agencji Nieruchomości Rolnych jest to specyficzna sprawa. Rolnik musi sam złożyć wniosek, bo jeśli chodzi o dzierżawę gruntów, to jest to umowa cywilnoprawna, i to jest druga kwestia.

Trzecia kwestia. Oczywiście najmniej wygodnie jest nam mówić, że wójt, burmistrz mogą rozłożyć to na raty czy umorzyć podatek, ale gmina, umarzając podatek, pozbywa się potencjalnego dochodu. To jest taki trochę miecz obosieczny. Ale pełniłem tę funkcję, wiem, jak się do tego podchodzi. Po prostu pomaga się, nie patrzy się na pewne kwestie. Jak powiedziałem, to są podstawowe elementy, które funkcjonują, oczywiście łącznie z kredytami, które już są udzielone, z założeniem, że każdy kredytobiorca może renegotjować warunki umów kredytowych, występować o to. Jest to zawarte w tymże rozporządzeniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do kolejnego pytania.

Posłowie Marek Kwitek, Gabriela Masłowska, Piotr Polak, Robert Telus, Henryk Kowalczyk, Krzysztof Jurgiel i Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość, postawili pytanie w sprawie działań rządu związanych z klęską suszy na terenie kraju, w szczególności trudnej sytuacji na rynku porzeczek i innych owoców miękkich. Pytanie kierowane jest do ministra rolnictwa i rozwoju wsi i podobnie jak na poprzednie będzie na nie odpowiadać pan minister Nalewajk.

Jako pierwszy pytanie zadawać będzie pan poseł Marek Kwitek.

Posel Marek Kwitek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polska jest czołowym producentem owoców miękkich w Europie. W zbiorach malin, czarnej porzeczeki czy wiśni jesteśmy wręcz światowym potentatem. Uprawa owoców miękkich odgrywa w Polsce bardzo ważną rolę. To główna domena ponad 300 tys. polskich gospodarstw. Powierzchnia tych plantacji zajmuje ponad 30% upraw sadowniczych, przy tym polscy sadownicy, ogrodnicy mają towar najwyższej jakości.

Posel Marek Kwitek

Czy Polska, mając taki potencjał, jest poważnym podmiotem na rynkach europejskim i światowym? Niestety to nie my ustalamy reguły gry rynkowej, a producenci owoców są tylko ich dostawcami. Jak to jest możliwe, że istnieje taki stan rzeczy? Rynek owoców miękkich jest najbardziej rozregulowanym i niestabilnym rynkiem. Jeśli nie będzie umów kontraktacji, nie da się tego problemu rozwiązać udzieleniem pomocy de minimis.

Sadownicy wielokrotnie wyrażali swój sprzeciw wobec polityki rolnej prowadzonej przez rząd PO-PSL. Rolnicy od lat wskazują na złą cenę kilku koncernów kapitału zagranicznego, które kierując się chęcią zysku, wprowadzają nieuzasadniony dyktat cenowy i decydują nie tylko o polskim rynku przetwórczym, ale wpływają też na rynki na świecie.

Obecna sytuacja na rynku czarnych porzeczek jest katastrofalna. Jest to skutek drastycznie niskich cen skupu tych owoców, jakie podyktowały producentom zakłady przetwórcze, które za 1 kg porzeczek płać 30–40 gr. W 2011 r. było to ponad 4 zł. Zaproponowane ceny są uwłaczające. Jest to, jak mówią sadownicy z sandomierskiego, zwykłe okradanie, gdyż nie wystarcza to nawet na zebranie porzeczek, a koszty produkcji kształtują się na poziomie 1,85 zł za 1 kg.

Jak wyjaśnić sadownikowi, że litrowe opakowanie soku z czarnej porzeczki w ciągu 5 lat zdrożało o kilkanaście procent, a cena kilograma tych owoców w skupie spadła dziesięciokrotnie? Oburzeni sadownicy pytają, dlaczego te same firmy potrafią w innych krajach płacić kilkakrotnie więcej za (*Dzwonek*) ten sam surowiec. Tym bardziej jest to niezrozumiałe, że w tym roku zbiory w Polsce są mniejsze ze względu na suszę. Czy rząd zdaje sobie sprawę z tego, że może to doprowadzić do bankructwa gospodarstw sadowniczych i do załamania produkcji?

Ostatnie pytanie. Dlaczego skargi kierowane do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pozostają nieskuteczne? Jak to się dzieje, że urząd nie widzi tego, co dostrzegają wszyscy – że działania te noszą znamiona działań sprzecznych z prawem? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, jesteśmy największym producentem czarnych porzeczek. Jeżeli chodzi o czarne porzeczki, w 2014 r. uprawy ob-

jęły 36 tys. ha, wyprodukowaliśmy ich ok. 120 tys. t, co stanowi 70% produkcji tych porzeczek w Unii i 40% produkcji światowej.

Bardzo ważną kwestią jest to, co przewijało się również w pytaniu pana posła. Jest to struktura spożycia. 70–80 tys. t porzeczek przeznacza się na wyprodukowanie koncentratu soku, bo nie można produkować soku, gdyż nie może on zawierać cukru, a bez cukru po prostu nie da się tego wyprodukować.

W pewnym momencie, jeśli chodzi o te porzeczki – a mam dane od 2001 r., dane z 2011 r., kiedy cena wynosiła ponad 4 zł za 1 kg, jeśli dobrze pamiętam – dochód z 1 ha kształtował się od ponad 14 tys. zł w 2011 r., jak wyliczył instytut ekonomiki, do minus 6400 zł w 2014 r., co oczywiście jest produkcją deficytową.

Mówiliście państwo również o pozostałych owocach miękkich. Jeśli chodzi o truskawki, maliny, one charakteryzują się trochę inną strukturą, więcej ich spożywamy. Jeżeli chodzi o czarne porzeczki, spożywamy ich zaledwie ok. 15 tys. t. Wystarczy zadać sobie pytanie, ile litrów takiego soku wypiliśmy w poprzednim roku, a ile innego. I tu jest kwestia tego, o czym państwo posłowie mówiliście, że oczywiście to rynek, zapotrzebowanie na coś determinuje ceny.

Pierwsze spotkanie mieliśmy z przetwórcami, dzisiaj o godz. 12 mamy też spotkanie z producentami. Po prostu nie ma popytu na koncentrat soku z czarnej porzeczki. Jest też taka kwestia, nie będę już o tym mówił, że ta produkcja po 2011 r. wzrosła o ok. 20%, mam na myśli obszar, bo była dobra cena.

Wiadomo, rolnik, jak jest cena dobra, nasadza. Zresztą 20 lat temu z porzeczkami też była sinusoida, rolnicy wrywali i były nowe nasadzenia. To są te kwestie. W komisji rolnictwa mówiłem, prawdopodobnie jest tylko jedna uznana organizacja producentów owoców i warzyw, chodzi o porzeczki. Dam przykład, mieliśmy wielki problem, który został rozwiązany przy udziale organizacji sadowników polskich, jeżeli chodzi o jabłka, i w wyniku dobrej współpracy... Chociaż też nie wszyscy są zrzeszeni w grupach producentów w organizacjach, ale udało nam się ten milion ton jabłek umieścić na rynku zewnętrznym. Natomiast tu producenci są rozproszeni i mali producenci...

(*Posel Marek Kwitek:* Panie ministrze, złowa cenowa, bardzo proszę o tym.)

Już, zaraz powiem.

To tyle, jeśli chodzi o te kwestie. Założmy, jest mniejszy popyt na barwniki z czarnej porzeczki, bo zastępuje się je innymi barwnikami, także syntetycznymi, one też koloryzują, to takie proste kwestie, które osłabiają popyt na ten produkt.

15 lipca osobiście podpisałem pismo do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów co do złowy

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk

cenowej, jeżeli chodzi o porzeczki, bo państwo posłowie mówicie...

(Poseł Gabriela Masłowska: Co roku to robicie.)

Szanowni posłowie, nie będę odpowiadał za postępowanie i wyniki badań UOKiK. Dajemy dane, bo taka jest procedura, że jak się zwrócimy, to prezes tegoż urzędu występuje do nas o pewne dane, które posiadamy w swoim zakresie, jeśli chodzi o dany rynek. Jak powiedziałem, nie chcemy przedłużać, czekać z notyfikacją czy na powiadomienie Komisji Europejskiej, chcemy skorzystać z tego najbardziej szybkiego elementu, który możemy wdrożyć w ramach, jak powiedziałem już w pierwszym punkcie, chodzi o oświadczenie rolnika, pomocy de minimis. Dopłacając 800 zł temu producentowi, który się zgłosi, napisze oświadczenie i poprzez agencję restrukturyzacji z rezerw środków finansowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, chcemy wypłacić to, co możemy na dzień dzisiejszy, nie patrząc na inne kwestie. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pytanie dodatkowe stawiać będzie pani poseł Gabriela Masłowska.

Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie Ministrze! Sytuacja kryzysowa na rynku czarnych porzeczek powtarza się od kilku lat, ale próby pozorowanych działań ministra rolnictwa zaczynają się wtedy, kiedy trwa zbiór i rolnicy protestują, wtedy kierujecie dopiero do UOKiK o zbadanie, czy nie ma zмовы. Bez wprowadzenia umów kontraktacyjnych nie będzie stabilizacji na rozregulowanym rynku.

Dlaczego nie jest realizowany unijny wymóg, aby każdy zakład przetwórczy, który skorzystał z unijnego dofinansowania na modernizację produkcji, zawierał umowy kontraktacyjne na co najmniej połowę skupowanego surowca? Czy rząd skontrolował zakłady przetwórcze, które otrzymały unijne dotacje na poprawę konkurencyjności rolnictwa? Czy beneficjenci otrzymaną pomoc wydatkowali zgodnie z przeznaczeniem? Dlaczego dopiero dziś rząd jest gotów utworzyć tzw. Fundusz Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych, 5 minut przed wyborami? Jaką konkretną pomoc otrzymają producenci czarnych porzeczek, w tym np. producenci lubelscy, gdzie jest zagłębie producentów czarnych porzeczek? Właściwie ona pozostała (*Dzwonek*) jedynym źródłem dochodów, bo trzoda to pieśń przeszłości, mleko – rów-

nież, spadają ceny zbóż i czarne porzeczki są właściwie w większości gospodarstw jedynym źródłem utrzymania rodziny i przetrwania gospodarstwa. Proszę powiedzieć: Jaką konkretną pomoc otrzymają rolnicy? Chcemy to wiedzieć. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Ponownie pan minister Nalewajk.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo, powtarzam po raz trzeci, chcemy uruchomić mechanizm w ramach pomocy de minimis, dopłacając 800 zł do hektara plantacji, jeśli chodzi o czarne porzeczki. To jest kwestia najbliższych dni.

Druga kwestia, nie mogę się zgodzić, że są to pozorowane ruchy ministra, występowanie do UOKiK-u. Występuje się wtedy, jak jest problem. Do czego zmierzam? Czy minister Sawicki, czy każdy z nas, pracujący w resorcie, nie powtarza jak mantry, żeby się zrzeszać w grupy producenckie i uznane organizacje producentów owoców i warzyw? Dlaczego? Nie mam pretensji do rolników, bo najłatwiej zrzeszają się duży, to widać po dużych, obszarowych zrzeszeniach, taka jest rzeczywistość, to jest smutne. Mało tego, był mechanizm dopłaty do grupy, do zrzeszania się, w latach 2014–2020 r. Do czego zmierzam? Mielśmy w tamtym roku problem, jeśli chodzi o dofinansowanie i wycofywanie. Jeśli chodzi o organizację rynku owoców i warzyw, jest oddzielna tzw. ustawa czterorynkowa, jest to regulowane oddzielną ustawą, gdzie są określone mechanizmy, gdzie mówi się, że kwestie kryzysowe są regulowane przez grupy, przez programy operacyjne w ramach uznanych organizacji producentów owoców i warzyw, których u nas nie ma. To jest ten problem. Dlatego wchodzimy z pomocą de minimis, bo innej możliwości nie mamy. Przy upadku rynku jabłek też nam komisja stawiała warunek: proszę bardzo, możecie to robić, ale przez uznane organizacje, których w pewnych sektorach nie mamy. Tu jest ten problem rozdrobnienia i docelowo zrzeszania się, bo dzisiaj nie ma innego instrumentu. Mało tego, program operacyjny stanowi, że od 4 do 4,6% w ramach sprzedaży danego produktu może być przeznaczone na sprawy kryzysowe. Jeżeli byłby program operacyjny, który jest zatwierdzany przez agencję i ministra, byłaby uznana organizacja, to można ten mechanizm kryzysowy stosować bez pytania kogokolwiek. Jesteśmy na takim etapie, na jakim jesteśmy, ale musimy o tym mówić, bo dzisiaj innego, lepszego mechanizmu nie ma.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk

Druga kwestia. Fundusz stabilizacji dochodów rolniczych. Przepraszam, projekt tej ustawy z pół roku już jest, ma nadany numer i jest procedowany w Sejmie, chyba, jeśli dobrze pamiętam, jest w podkomisji.

(Poseł Marek Kwitek: A umowy kontrakcyjne, panie ministrze? Ślizga się pan z odpowiedzią.)

Chwilę, zaraz. Państwo mówicie o takim mechanizmie, że przetwórcy, którzy wzięli z tzw. wartości dodanej na rozwój zakładów, w 50% powinni skupić produkty z naszego rynku. To było przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa sprawdzane, bo jest sprawdzane, i było kupowane, bo to jest obowiązek. Ten temat był w tamtym roku podnoszony i to wyjaśnialiśmy.

Druga kwestia, umowy. Dzisiaj omawiana będzie w Senacie, nie wiem, o której godzinie, ustawa dotycząca Agencji Rynku Rolnego i powiem wprost, jestem tego wielkim zwolennikiem. (Dzwonek) Od początku minister Sawicki lansuje, żeby umowy były na każdym etapie produkcji czy sprzedaży, żeby były to pisemne umowy z określeniem ceny albo widełek cenowych służących do ustalenia ceny, jeśli chodzi o produkty rolne. Powiem to, co państwo wszyscy wiedzą, że najsłabszym ogniwem jest ten na dole, producent, bo z przetwórcą za bardzo nie ma szans. Już nie mówię o kwestiach kapitałowych, o tym, ile jest tam polskiego kapitału w pewnych częściach, tylko o tym, że zakład jest na naszym terenie i musi respektować warunki, jakie dany kraj przedstawia. Chcemy w tej ustawie zawrzeć, bez względu na podmiot, na to, czy to jest kapitał zagraniczny, obcy, czy polski, obowiązek zawierania umów. Myślę, że jest to w pewnym sensie rozwiązanie, jeśli chodzi o, tak jak mówię, umocnienie w miarę możliwości tego najsłabszego ogniwka, czyli producenta surowca, rolnika. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

(Poseł Gabriela Mastowska: Panie ministrze, inne ustawy koalicja PO-PSL potrafi uchwalić w ciągu trzech dni.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Mam nadzieję, że ta ustawa też będzie uchwalona, mimo że są kontrowersje.

(Poseł Gabriela Mastowska: Tutaj osiem lat czekamy.)

Chciałbym jeszcze powiedzieć jedno, nie mogliśmy wdrożyć mechanizmu kryzysowego odnośnie do działań unijnych. Dlaczego? Z podstawowej przyczyny. Jeśli chodzi o działania kryzysowe, moglibyśmy to dostać ze środków unijnych, moglibyśmy to wdrożyć, ale trzeba byłoby obliczyć dochód, a wszyscy wiemy o tym, że nie ma podatku dochodowego w rolnictwie, i nie chcemy tego. Tu jest problem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które postawione zostało przez posłów Henryka Smolarza i Piotra Zgorzelskiego z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pytanie dotyczy rozbieżności interpretacyjnych dotyczących możliwości przekazywania gruntów z Agencji Nieruchomości Rolnych na rzecz samorządów w celu wykonywania zadań ustawowych przez samorządy. Kierowane jest ono do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, a pan minister uznał, że nikt lepiej nie odpowie na to pytanie niż pan minister Tadeusz Nalewajk.

Wcześniej jednak paść musi oczywiście pytanie, które zada pan poseł Henryk Smolarz.

Bardzo proszę.

Poseł Henryk Smolarz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Jakie piękne wprowadzenie, mam nadzieję, że odpowiedź będzie satysfakcjonująca nie tylko dla mnie, ale także dla władz jednostek samorządu terytorialnego, które chcąc realizować swoje zadania, zwracają się bardzo często do Agencji Nieruchomości Rolnych o przekazywanie gruntów. Dysponuję informacjami, z których wynika, że w grupie podmiotów, które mogą uzyskiwać grunty w drodze nieodpłatnego przekazania, jednostki samorządu terytorialnego są na ostatnim miejscu. Od początku funkcjonowania agencji jednostki samorządu terytorialnego otrzymały 56 tys. ha, np. Lasy Państwowe – 153 tys., kościelne osoby prawne – 87 tys., a inne podmioty, takie jak Polska Akademia Nauk, krajowa izba rolnicza i wiele innych – blisko 60 tys. ha.

Do czego zmierza to pytanie? Otóż zupełnie odrębne przepisy zawarte są w ustawie, która reguluje funkcjonowanie Agencji Nieruchomości Rolnych. Tam wymienione są bardzo precyzyjnie cele, na które agencja może przekazywać grunty. Przede wszystkim mówi się, że musi być właściwe określenie ich w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Jakie na przykład są to cele: wodociągi, zaopatrzenie w wodę, kanalizacja, usuwanie i oczyszczanie ścieków komunalnych, utrzymanie czystości i po-

Posel Henryk Smolarz

rządki oraz urządzeń sanitarnych, wysypisk, unieszkodliwianie odpadów komunalnych. Zwróćcie państwo uwagę na to, jak precyzyjnie jest określony ten obszar. Dalej są wymienione ochrona zdrowia, pomoc społeczna, edukacja publiczna, kultura i kultura fizyczna. Oczywiście obok są jeszcze cmentarze, zakładanie i rozszerzanie tych cmentarzy. Podam przykład konkretnego zapisu (*Dzwonek*), chodzi o kulturę i kulturę fizyczną. Zupełnie odrębne przepisy są zawarte w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i bardzo często gminy, wyznaczając te plany, stosują się do ustawy, muszą stosować się do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Tam jest sformułowanie w stylu: usługi sportu i rekreacji. Takie zapisy zawarte są w studium kierunków i uwarunkowań, a w planie są te zapisy uszczegóławiane. Agencja bardzo rozbieżnie to interpretuje i domaga się, aby były zapisy mówiące o kulturze fizycznej, a nie o usługach sportu i rekreacji, które są pojęciem, w moim rozumieniu, dużo szerszym.

A więc pytanie do pana ministra: Czy pan minister dostrzega problemy interpretacyjne i widzi rozwiązanie prowadzące do usprawnienia przekazywania gruntów na rzecz jednostek samorządu terytorialnego?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, dziękuję bardzo.
Teraz ponownie pan minister Nalewajk.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! A więc do 2010 r. przepis w ustawie o gospodarowaniu nieruchomościami Skarbu Państwa był przepisem ogólnym, jeśli chodzi o przekazywanie na potrzeby gmin. W 2010 r. zostało to sprecyzowane, tak jak pan poseł wskazał, zmienione na zapisy cytowane przez pana posła. W 2011 r. jeszcze rozszerzono to o cmentarze, o rozszerzanie cmentarzy – to też jest sfera komunalna, bo nie wszystkie cmentarze są przy kościołach, są też przecież cmentarze komunalne – z takim założeniem, że nieruchomości poza tymi potrzebami infrastrukturalnymi, bo myślę, że tak to trzeba określić, powinny być gminie sprzedawane.

Powiem tak, poza tym, o co panowie posłowie pytaliście, nie ma nawału spraw interpretacyjnych dotyczących przekazywania tychże gruntów samorządom. Katalog rozporządzenia ministra infrastruktury, jeśli dobrze teraz pamiętam, który mówi o planie

zagospodarowania przestrzennego lub uwarunkowaniach, określa ogólnie te sformułowania, tak jak pan poseł powiedział, kultura fizyczna, to są ogólne określenia. Jedno z drugim nie współgra, nie jest tożsame nazewnictwo w art. 24 i w planach zagospodarowania przestrzennego. Myślę jednak, że tu, konkretnie, jeśli chodzi o panów pytanie, teren sportowy na pewno mieścić się w kulturze fizycznej.

To nie podlega dyskusji. Myślę, że potrzeba trzeźwego spojrzenia i interpretacji tego, co jest przekazywane. Tak jak pan poseł tu wspomniał i zacytował – chodzi o wartości, ile tego i które instytucje to przejmują – mówię to zawsze, inne są okoliczności, bo są też dokonywane wymiany. Uważam, że instytucji, jaką jest samorząd terytorialny, powinno się w miarę możliwości, jeśli spełnia ona kryteria, przekazywać te grunty na cele dotyczące infrastruktury, powinny być one bez mrugnienia okiem przekazywane samorządom, bo przecież samorząd musi zainwestować w infrastrukturę, żeby służyła ona ogólnemu dobru społecznemu mieszkańców.

Taka jest moja opinia na dzień dzisiejszy. Biorąc pod uwagę historię, ostatnie lata, nie było wielkich problemów, jeżeli chodzi o interpretację. Na dzień dzisiejszy nie przewidujemy zmiany tegoż przepisu.

(*Posel Henryk Smolarz:* Panie marszałku, czy można zadać pytanie dodatkowe?)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bardzo proszę.
Pytanie dodatkowe zada pan poseł Henryk Smolarz.

Posel Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Już pan minister powiedział, że trzeba trzeźwego spojrzenia. Czy skoro pan minister deklarował, że nie widzi potrzeby czy nie ma planów, aby zmienić zapisy ustawowe, czy pan minister jest w stanie wpłynąć na to, aby to spojrzenie było jeszcze trzeźwiejsze? Dysponuję wieloma pismami pochodzącymi od agencji, w tym od kolegi pana marszałka, pana Grzegorza Kurczuka, byłego ministra sprawiedliwości, który jest zastępcą szefa oddziału w Lublinie, w których odmawia się przekazania samorządom chociażby stawu znajdującego się w centrum parku, obok którego jest urząd gminy i ośrodek zdrowia. Ten staw zupełnie koliduje z funkcjami, które są realizowane na tym terenie. Ten konkretny przykład pochodzi z gminy Garbów.

Mogę pokazać przykład wielu innych gmin, które zwracają się o przekazanie terenów i w swoich planach mają zapisy dotyczące właśnie terenów usług i rekreacji, zgodnie z ustawą o planowaniu (*Dzwonek*) przestrzennym. Jest tak chociażby w gminie Niemce

Posel Henryk Smolarz

i wielu innych gminach. Zatem bardzo prosiłbym pana ministra o wpłynięcie na to, aby była pewna doza tolerancji, i o spojrzenie na ogólny cel, a nie na precyzję słów, bowiem precyzja jest sprzeczna z intencją samorządów, a pan minister doskonale wie, jako wieloletni samorządowiec, jak ważne w samorządzie jest sprawne i szybkie działanie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Dziękuję bardzo. Pochylimy się nad tym. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie złożyła pani poseł Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej, w sprawie sytuacji finansowej w ARKA BZ WBK Funduszu Rynku Nieruchomości. Kierowane jest ono do ministra finansów, w którego imieniu odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Izabela Leszczyna.

Bardzo proszę panią poseł o zadanie pytania.

Posel Anna Bańkowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! W 2004 r. inwestorzy indywidualni wykupili certyfikaty ARKA BZ WBK Fundusz Rynku Nieruchomości o łącznej wartości 340 mln zł i do dziś nie mogą uzyskać ani złotówki z tej inwestycji, mimo iż fundusz docelowo miał wypłacać pieniądze z zyskiem w 2012 r. Jest kolejne przesunięcie tej procedury w czasie – w tej chwili poza rok 2016. Wydaje się, że jest to kolejna po Amber Gold aferalna historia dotycząca sektora finansowego. Likwidatorem funduszu ARKA Fundusz Rynku Nieruchomości, co bardzo dziwi, jest obecnie ING Bank Śląski. Wszystko wskazuje na to, że pieniądze uzyskane ze sprzedaży aktywów kilkunastu nieruchomości, które przez lata nabywał fundusz, przeznaczane są na koszty własne likwidatora. Wydaje się, że jest to kolejna aferalna historia, ale tym razem dokonywana przez banki objęte nadzorem bankowym.

W związku z tym mam pytanie: Czy pani minister wie o tej sprawie i czy pomoże odzyskać pieniądze inwestorom indywidualnym, którzy mieli prawo spodziewać się dużego zysku z tych inwestycji, bowiem w tym czasie, od 2004 r. wartość nieruchomości bar-

dzo rosła? Czy jest szansa, aby ministerstwo razem z Komisją Nadzoru Finansowego zbadało sprawę celem zabezpieczenia interesu indywidualnych odbiorców? Czy to, że bank BZ WBK przekazał ARKĘ pod zarząd ING (*Dzwonek*) Banku Śląskiego było zgodne z prawem i leżało w interesie indywidualnych inwestorów? Kolejne pytanie: Kto ponosi odpowiedzialność za, biorę to w cudzysłów, zagarnięcie 340 mln zł środków własnych obywateli? Czy zawiła niegospodarność, czy chęć przejęcia zysku przez grupę nierzetelnych osób?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi proszę panią minister Izabelę Leszczynę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Panie Marszałku! Pani Poseł! ARKA BZ WBK Fundusz Rynku Nieruchomości – fundusz inwestycji zamkniętych – działa na rynku nieruchomości. Subskrypcja certyfikatów tego funduszu miała miejsce, tak jak pani poseł powiedziała, w 2004 r. Warto podkreślić, że w prospekcie emisyjnym, który był wiadomy i był przedstawiony do informacji tym inwestorom indywidualnym, którzy chcieli nabyć certyfikaty tego funduszu, zaprezentowane były następujące ryzyka związane z działalnością funduszu: po pierwsze, ryzyko inwestycyjne związane z przyjętą polityką inwestycyjną funduszu, to jest fundusz inwestujący w nieruchomości, po drugie, ryzyko związane właśnie z inwestycjami w nieruchomości polegające na ryzyku dotyczącym płynności i wyceny.

Jeżeli chodzi o ryzyko dotyczące płynności, polega to na tym, że w danym momencie można nie znaleźć nabywcy na dane nieruchomości, a ryzyko związane z wyceną nieruchomości, co jest oczywiste, rośnie. Dzieje się tak z różnych przyczyn, niezależnych od samego funduszu, od rządu, od nadzorcy. Po prostu ceny nieruchomości spadają. Dlatego nie można mówić o nadużyciach, o których mówiła pani poseł. Rzeczywiście ING jest likwidatorem, dlatego że każdy fundusz ma depozytariusza, który w momencie likwidacji staje się likwidatorem. Tak działają fundusze. ING był takim depozytariuszem funduszu, następnie stał się likwidatorem. Powstała strona internetowa, za pomocą której inwestorzy na bieżąco są informowani o postępach dotyczących likwidacji. Zgodnie ze statutem tego funduszu, został on utworzony na określony czas, czyli do dnia 28 grudnia 2012 r. Towarzystwo było uprawnione do wydłużenia w sumie o 18 miesięcy swojego funkcjonowania ze względu na rozwój sytuacji na rynku nieruchomości. Decyzja o przedłużeniu działalności funduszu może być podjęta, gdy w zakładanym terminie likwidacji istnieje

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna**

zagrożenie dotyczące braku możliwości zbycia aktywów funduszu po cenach, które odpowiadałyby wartości rynkowej. Tak się rzeczywiście stało. Ten proces likwidacji rozpoczął się już w 2011 r. To było kilkakrotnie przedłużane. Trzeba też podkreślić, że fundusz dotychczas dokonał wykupu certyfikatów stanowiących 51,11% wartości wszystkich inwestycyjnych certyfikatów funduszu, które zostały nabyte przez inwestorów.

W świetle obowiązujących przepisów prawa nie został przez ustawodawcę określony termin, w którym ten proces likwidacji powinien się zakończyć. Likwidator zamieszcza w ogłoszeniu o likwidacji datę planowanego jej zakończenia. Likwidator wskazał, że pierwotnie wyznaczony termin, chodzi o 30 czerwca 2015 r., z przyczyn obiektywnych, niezależnych od likwidatora okazał się za krótki, jeżeli chodzi o zakończenie procesu likwidacji funduszu. Likwidator wskazał także przyczyny wydłużenia procesu likwidacji. Obecnie obowiązuje termin, który likwidator wyznaczył na dzień 31 grudnia 2016 r.

(Poseł Anna Bańkowska: Kolejny.)

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa uczestnicy funduszu mogą uzyskać środki ulokowane w certyfikatach po przeprowadzeniu likwidacji funduszu, czyli po zbyciu przez fundusz wszystkich posiadanych aktywów, ściągnięciu przysługujących funduszowi należności i zaspokojeniu wierzycieli funduszu. Jednocześnie warto pamiętać o tym, że interesu uczestników funduszu nie możemy rozpatrywać w kategoriach możliwości jak najszybszego zbycia danych aktywów za każdą cenę, bo trzeba uwzględnić faktyczną wartość poszczególnych aktywów.

Proces likwidacji funduszu podlega stałemu nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego. Tak jak powiedziałam, na Komisję Nadzoru Finansowego, na likwidatora jest nałożony obowiązek informowania komisji o przeprowadzanym procesie likwidacji. Ministerstwo Finansów, chcąc odpowiedzieć rzetelnie na pytanie pani poseł, zwróciło się do Komisji Nadzoru Finansowego. Uzyskałyśmy informacje. Minister finansów nie jest organem uprawnionym do rozstrzygania sporów pomiędzy konsumentem a instytucją rynku finansowego. Minister w żaden sposób nie może nakazać żadnej instytucji finansowej, aby zrealizowała ewentualne roszczenia. (Dzwonek) I ostatnie zdanie. Ten proces przebiega, pani poseł, zgodnie z prawem.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Dodatkowe pytanie zada pani poseł Anna Bańkowska.

Poseł Anna Bańkowska:

Zadaję pytanie dodatkowe, bo z tej odpowiedzi, prawdę powiedziawszy, niczego nowego, pozytywnego inwestorzy się nie dowiedzieli.

Pani Minister! Rozumiem, że prospekt emisyjny ostrzegał przed ryzykiem. Chcę powiedzieć, że Amber Gold też gdzieś wpisało, że ludzie mogą stracić swój majątek. Czy nie mamy żadnej szansy, aby pomóc tym ludziom? Pani mówi, że trzeba wykazać cierpliwość, bo nieruchomości będzie się zbywać w określonym czasie. Tam poza kilkoma mieszkaniami w Krakowie nic nie zostało. Wszystko zostało sprzedane. Wszystko pochłonęły koszty własne likwidatora. To jest po prostu, w moim przekonaniu, skandal. Dlatego uważam, że trzeba zapobiegać takim sytuacjom, na które wskazuje praktyka. Chodzi o to, że ktoś zbija na tym interes. W tym przypadku jeden bank korzysta na naiwności klientów innego banku. (Dzwonek)

Mam pytanie: Czy nie byłoby właściwe, aby Ministerstwo Finansów skierowało sprawę do prokuratury? Przecież to jest dziwne, że w Polsce od 2004 r. rosła wartość nieruchomości, a fundusz plajtuję. Jeden bank z nadzoru przekazuje to drugiemu, czerpią zyski. Czy inwestorzy słusznie obawiają się, że całość uzyskiwanych środków ze sprzedaży nieruchomości, które są objęte tym funduszem, zostanie spożytkowana na cele własne przez likwidatora?

Kto jest w Polsce w stanie zapobiec przejęciu wszystkich zainwestowanych środków przez ING Bank Śląski? To państwo bezprawia? To jest niemożliwe. Rozumiałabym, gdyby to były sytuacje ekstremalnie trudne, ale tu było to łatwe do przewidzenia – wartość nieruchomości szybuje w górę, fundusz rośnie w siłę, ale raptem wszystko plajtuję. To jest dla nas, dla ludzi, którzy obserwują życie, szczególnie dla inwestorów indywidualnych, nie do przyjęcia. Jestem tu pośrednikiem, łącznikiem między władzą w państwie, reprezentowaną w tym przypadku przez ministra finansów i Komisję Nadzoru Finansowego, a drobnymi ciułaczami, którzy liczyli na to, że sobie byt w jakiś bezpieczny sposób zapewnią, bo Wielkopolski Bank Kredytowy w tym czasie był jednym z istotnych miejsc bezpiecznego inwestowania pieniędzy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Ponownie zabierze głos pani minister Leszczyna.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Dziękuję, panie marszałku.

Pani poseł, bezpieczne oszczędzanie to oszczędzanie na tradycyjnej lokacie oszczędnościowej, którą

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna**

składamy w banku jako depozyt. Nie ma bezpiecznego oszczędzania poprzez inwestowanie na rynku kapitałowym. W każdym państwie na świecie takie są zasady inwestycji na rynkach finansowych. Nie było tutaj żadnych spraw aferalnych ani niezgodnych z prawem. Po prostu ryzyko się zmaterializowało. Mielśmy kryzys finansowy na całym świecie, spowolnienie i recesję gospodarczą, a także...

(Poseł Anna Bańkowska: W 2012 r. nie było kryzysu, a wtedy miał być wykup tych certyfikatów. To są rzeczy zupełnie...)

Pani poseł, wydaje mi się, że rynek nieruchomości w Polsce przeżywał swoją hossę kilka lat wcześniej, a rok 2012 chyba już nie był najlepszy. Nie jestem specjalistą od wyceny rynku nieruchomości. Żeby odpowiedzieć rzetelnie na pani poseł pytanie, zbadaliśmy całą historię Arki BZ WBK Funduszu Rynku Nieruchomości, zamkniętego funduszu inwestycyjnego. I, powtórzę to, jako Ministerstwo Finansów staramy się to wyjaśniać, prowadzimy akcję edukacyjną wśród naszych obywateli i informujemy ich, że nie ma bezpiecznych inwestycji na rynku kapitałowym, ponieważ akcje, certyfikaty raz mają cenę wyższą, raz mają cenę niższą, raz zyskujemy, raz tracimy. Inwestorzy indywidualni byli o tym ryzyku poinformowani. Oczywiście, liczyli pewnie na zysk, ale, niestety, zmaterializowała się strata. A w żaden sposób minister finansów nie jest w stanie im tej straty zrekompensować. Przypomnę tylko tym wszystkim, którzy, nawet w ciągu ostatnich kilku dni, po raz kolejny przypominali sprawę otwartych funduszy emerytalnych i to, że ten rząd umorzył obligacje Skarbu Państwa i przeniósł na subkonta przyszłych emerytów do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, że OFE też mogły i mogą nabywać certyfikaty i jednostki uczestnictwa funduszy inwestycyjnych. Właśnie po to zrobiliśmy to, żeby ochronić przyszłych polskich emerytów przed takimi spadkami. Nie da się uregulować giełdy, nie zrobił tego żaden rząd na całym świecie ani my nie (*Dzwonek*) jesteśmy w stanie tego zrobić.

Natomiast jeśli chodzi o inwestorów, to właściwym adresem jest adres likwidatora i Komisji Nadzoru Finansowego, do której zawsze można się zwrócić z pytaniem, czy proces likwidacji przebiega zgodnie z prawem. Dziękuję bardzo.

(Poseł Anna Bańkowska: Tylko jedno zdanie, panie marszałku.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę.

Poseł Anna Bańkowska:

Pani minister, tu nie chodzi o zyski, tu chodzi o odzyskanie choć złotówki z zainwestowanych pieniędzy. Przecież krachu nie było, nie padły wszystkie inwestycje, a ani złotówki ludzie odzyskać nie mogą. Tu nie chodzi o zysk. To się nigdy nie zdarzało, żeby fundusz splajtował do zera, bo likwidator wszystkie pieniądze, które uzyskuje ze sprzedaży nieruchomości, wykorzystuje na własne potrzeby. O to tu chodzi. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Kończymy rozpatrywanie tego punktu.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 17
do godz. 11 min 28)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 32. porządku dziennego.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zostało postawione przez grupę posłów ze Zjednoczonej Prawicy: pana posła Andrzeja Derę, pana posła Patryka Jakiego, panią poseł Beatę Kempe, pana posła Arkadiusza Mularczyka, pana posła Krzysztofa Popiołka, pana posła Józefa Rojka, pana posła Edwarda Siarkę, pana posła Tadeusza Woźniaka, pana posła Jana Ziobrę, pana posła Kazimierza Ziobrę i pana posła Jacka Żalka. Jest to pytanie w sprawie trudnej sytuacji finansowej pracowników wymiaru sprawiedliwości, w szczególności korpusu urzędniczego sądów i prokuratur, i trwającej ogólnopolskiej akcji protestacyjnej „Dość pracy za grosze”. Pytanie jest kierowane do ministra sprawiedliwości, a pan minister uznał, że nikt nie odpowie na nie lepiej niż pan minister Jerzy Koźdroń.

Najpierw pytanie. Jako pierwszy zadawać je będzie pan poseł Andrzej Dera.

Poseł Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica z niepokojem obserwuje trwającą od kilku lat trudną sytuację finansową pracowników wymiaru sprawiedliwości. Aktualny poziom wynagrodzeń korpusu urzędniczego w prokuraturze i sądownictwie nie odpowiada godności sprawowanego urzędu oraz zakresowi obowiązków. Należy podkreślić, że wynagrodzenia pracowników sądów i prokuratur, urzędników, asystentów czy pracowników obsługi od lat nie były pod-

Posel Andrzej Dera

wyższane ani waloryzowane, co spowodowało drastyczny spadek ich realnej siły nabywczej. Jednocześnie pracownicy innych działów administracji państwowej mogli liczyć na wzrost wynagrodzeń mimo wprowadzonego ustawami okołobudżetowymi zamrożenia płac wskutek ciągłego podwyższania funduszu premiowania i nagradzania.

Pracownicy wymiaru sprawiedliwości są obecnie jedną z najgorzej wynagradzanych grup zawodowych, gdyż poziom ich wynagrodzeń oscyluje w granicach 2000–2100 zł brutto, co daje kwotę 1400–1500 zł netto. To rozwarstwienie płacowe widać szczególnie wtedy, gdy zwróci się uwagę na pozom wynagrodzenia sędziów, który z roku na rok ulega poprawie. Rząd przy podwyższaniu wynagrodzeń sędziów zapominał o korpusie urzędniczym wymiaru sprawiedliwości.

Pragniemy zauważyć, że mimo licznych wystąpień posłów w tej sprawie, m.in. na posiedzeniach sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, rząd nie zrobił nic, aby przeciwdziałać negatywnym skutkom spadku siły nabywczej wynagrodzeń pracowników wymiaru sprawiedliwości. Jednocześnie Ministerstwo Sprawiedliwości informuje o planowanych zwolnieniach personelu pomocniczego oraz zleceniu sprzątania i przewożenia dokumentów i archiwów firmom zewnętrznym. Biorąc pod uwagę ostatnie wydarzenia związane z wyciekami akt ze śledztwa w sprawie podsłuchów w restauracji Sowa i Przyjaciele, pomysł oddelegowania tych zadań firmie zewnętrznej będzie chyba najbardziej kuriozalną decyzją ministerstwa.

Nierówne traktowanie przez rząd pracowników wymiaru sprawiedliwości i pracowników sfery budżetowej skutkowało rozpoczęciem ogólnopolskiej akcji protestacyjnej „Dość pracy za grosze”, której zadaniem będzie zwrócenie uwagi na niesprawiedliwe traktowanie korpusu urzędniczego sądów i prokuratur. Ustawa zabrania tej grupie zawodowej podejmowania strajku, dlatego może ona jedynie protestować i starać się zwrócić uwagę opinii publicznej na ten problem.

Klub Zjednoczona Prawica wspiera pracowników wymiaru sprawiedliwości i rozpoczęła przez nich akcję protestacyjną w walce o urealnienie poziomu ich wynagrodzeń.

Mamy krótkie trzy pytania. Dlaczego Ministerstwo Sprawiedliwości od kilku lat nie przedstawia propozycji urealnienia poziomu płac pracowników wymiaru sprawiedliwości? Dlaczego mimo wielu sygnałów ze strony pracowników sądów i prokuratur, organizacji pozarządowych oraz posłów rząd nie dostrzega problemu braku urealnienia poziomu płac w korpusie urzędniczym wymiaru sprawiedliwości? I trzecie pytanie. Jakie działania zamierza podjąć pan minister, aby przeciwdziałać negatywnym skutkom spadku siły nabywczej tych płac?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

O udzielenie odpowiedzi, jak już anonsowałem, proszę pana ministra Jerzego Kozdroń.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na pytania pana posła Dery, zacząłbym może od pewnego sprostowania, gdyż w tych pytaniach pan poseł zawarł już pewne twierdzenia i postawił tezy.

Przed wszystkim wynagrodzenie urzędników sądowych nie wynosi 2 tys. zł. Średnie wynagrodzenie urzędników wynosi 3600 zł.

(Posel Andrzej Dera: Z kadrami kierowniczą.)

Kierownik sekretariatu – jaka to jest kadra kierownicza? Panie pośle, pan jako adwokat doskonale wie, że to nie jest żadna wielka kadra kierownicza. Natomiast prawdą jest też to, że rozwiązujemy umowy z agencjami pracy tymczasowej i te osoby, które były zatrudnione przez sądy w ramach pracy tymczasowej, są zatrudniane w sądach. Likwidujemy wszelkie porozumienia. Ale jeśli chodzi o outsourcing w zakresie sprzątania, tego nie rozwiązujemy, bo to wszyscy realizują, w całym kraju, wszystkie firmy, bo tak jest dużo wygodniej, taniej i efektywniej, jeżeli chodzi o sprzątanie.

Odnosząc się do pytania pana posła, chciałbym powiedzieć tak. Należy przyznać, że w sądownictwie powszechnym mamy do czynienia z problemem zbyt niskich wynagrodzeń, i ja to przyznaję, zarówno w odniesieniu do asystentów sędziów, urzędników sądowych, jak i pracowników obsługi. Nie ulega wątpliwości, że za swoją odpowiedzialną i ważną z punktu widzenia interesów państwa pracę, wykonywaną rzetelnie, ofiarnie i z dużym zaangażowaniem, powinni otrzymywać godziwe wynagrodzenie. Tu jest pełna zgoda. Kwestia poziomu wynagrodzeń pracowników sądownictwa od kilku lat znajduje się w centrum zainteresowania kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości, a próby rozwiązania tego palącego problemu podejmowane są każdorazowo w trakcie prac nad kolejnymi ustawami budżetowymi. Od 2011 r. nie były podnoszone wynagrodzenia w Ministerstwie Sprawiedliwości i szef pańskiego klubu jako ówczesny minister sprawiedliwości też nie był w stanie niczego więcej zrobić, nie był w stanie spowodować, żeby podnieść wynagrodzenia urzędnikom sądowym, ze względu na to, że byliśmy w strukturze nadmiernego deficytu. Wobec pracowników sądowych, urzędników sądowych stosowana jest ustawa budżetowa i wynagrodzenia nasze, urzędników sądowych, były zamrożone przez te lata. W związku z tym nie było możliwości podniesienia wynagrodzeń, ze względu na to, że były takie, a nie inne decyzje w tym zakresie podjęte, które zresztą Wysoka Izba podejmowała, powiedzmy sobie uczciwie, ustawą budżetową.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń

Natomiast chciałbym przejść do innego zagadnienia. Rozumiem, że mówi się tak: Nie ma możliwości normatywnych, ale co w końcu ten minister zrobił, czy podjął jakieś działania? Chciałbym powiedzieć, że małymi kroczkami regulujemy ten problem, ponieważ w poszczególnych apelacjach pojawiło się takie patologiczne zjawisko, zjawisko bardzo niepokojące, że jak przyszedł jakiś minister – nie chcę tu wskazywać po nazwisku – to określona apelacja od razu miała lepsze warunki finansowe i pracownicy mieli wyższe wynagrodzenia. I raptem się okazało, że w poszczególnych apelacjach mieliśmy różne wynagrodzenia, na różnym poziomie, a przecież robotę wykonywano taką samą. W związku z tym Ministerstwo Sprawiedliwości na przestrzeni ostatnich 3 lat podjęło takie oto działania. Uznaliśmy, że musimy przede wszystkim najpierw wyrównać te wynagrodzenia, czyli nie zabrać tym, którzy już mają wyższe, ale podnieść tym, którzy mają niższe, żeby to zniwelować, i w tym zakresie podejmowaliśmy różnorakie działania.

Po pierwsze, troszeczkę naraziliśmy się sędziom z tymi kilometrówkami. Nie wiem, czy tutaj też był krzyk ze strony posłów, że naruszamy niezawisłość sędziowską, bo zabieramy to sędziom, chodzi o koszty dojazdu z domu do sądu. Te pieniądze przeznaczyliśmy na wyrównanie dla najsłabszych apelacji, tych, które miały bardzo wysokie dysproporcje w zakresie wynagrodzeń urzędników sądowych. Dotyczyło to, proszę państwa, takich apelacji jak – z tego, co pamiętam – warszawska, katowicka, gdańska. To, wydawałoby się, duże apelacje, a były tak zanedbane pod tym względem. Pieniądze, które żeśmy wygospodarowali na tych kilometrówkach, przeznaczyliśmy na wyrównanie wynagrodzeń, na ich podniesienie.

Druga rzecz. Sukcesywnie robimy tak, że pewne środki wydzielamy i dajemy dyrektorom i prezesom sądów apelacyjnych. Ponieważ dzisiaj dyrektorzy i prezesi sądów apelacyjnych w związku z wejściem w życie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych z 2013 r. mają pewną autonomię płacowo-kadrową i mogą to regulować, dostają określone pieniądze na to, żeby wyrównać te płace. Różnica w płacach jest bowiem nie tylko pomiędzy apelacjami, ale również w ramach struktur sądów. Sekretarze sądowi w sądzie rejonowym i w sądzie okręgowym praktycznie wykonują podobną (*Dzwonek*) pracę, a są często, nieraz radykalnie, zróżnicowane płace. W związku z tym wydzielaliśmy określoną kwotę dla określonej apelacji.

Czy pan marszałek pozwoli, że dokończę?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Tak, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

I te pieniądze przeznaczaliśmy na to, żeby tam wyrównać, żeby te pieniądze poszły na sam dół.

W konsekwencji, proszę państwa, powiem, co się udało zrobić. Dzięki tego rodzaju rozwiązaniom udało nam się objąć podwyżkami 4732 pracowników, w tym zostało objętych 3741 urzędników, 731 pracowników obsługi i 260 asystentów sędziów. Średnia kwota podwyżki dla urzędników wyniosła 211,26 zł, dla asystentów – 208,78 zł, a dla pracowników obsługi – 173,60 zł.

Chciałbym powiedzieć, że w tym roku w związku z tym, że mamy jeszcze zamrożone wynagrodzenia na rok 2015, nie możemy mówić o podwyżkach. Wiemy o podwyżkach i przygotowujemy się do nich w roku następnym. Przewidziana jest kwota 2 mld zł na podwyżki i dokonujemy już pewnych symulacji, natomiast nie mogę dzisiaj państwu powiedzieć, jakiego rzędu to będą podwyżki, ponieważ one w całości są skierowane do pracowników, urzędników sądowych i obsługi. To tyle. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

I pani minister Beata Kempa.

Bardzo proszę.

Poseł Beata Kempa:

Panie Ministrze! Po pierwsze, bardzo proszę o odpowiedź na piśmie, dlatego że pytamy o sprawy urzędników, a to jest solidna grupa zawodowa, jeśli chodzi o urzędników sądów i prokuratur, a więc bardzo bym prosiła o odpowiedź na piśmie.

Po drugie, panie ministrze, drobna uwaga. Jednak zawsze się burzę, jeśli mówi się, że Sejm przyjmuje ustawę budżetową. Chcę powiedzieć, że koalicja PO-PSL przyjęła taki, a nie inny kształt ustawy budżetowej, który nie przewidywał doinwestowania tej ważnej grupy zawodowej. Ponadto pan wie, panie ministrze, że następuje stały, ciągły, bardzo duży wzrost wpływu spraw do sądów i że naprawdę dzisiaj sytuacja, jeśli chodzi o kwestie dotyczące, powiem tak na roboczo, obrobienia tych spraw, niestety jest bardzo, bardzo trudna. Myślę, że trzeba będzie przeprowadzić bardzo porządny audyt po waszych rządach, jeśli chodzi o kwestię polityki kadrowej w sądach. Myślę o alokacji i o kwestiach dotyczących tego (*Dzwonek*), gdzie i które wydziały były dokapitalizowane, które nie były dokapitalizowane, jeśli chodzi o urzędników. Niestety, ponieważ ustawa o u.s.p. z 2013 r. wprowadziła większy bałagan niż porządek w zakresie kwestii organizacji pracy w sądach, to uważam, że to się nie sprawdza.

Posel Beata Kempa

Natomiast co do kwestii, panie ministrze, kwoty 3600 zł, to pan wybaczy, ale jeśli odejmiemy obciążenia, które trzeba ponieść – oczywiście podatki są rzeczą świętą...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Posel Beata Kempa:

...płacić je trzeba – to uzyskamy kwotę około 2500 zł.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Beata Kempa:

Już kończę, panie marszałku.

Pan wie, że przy 90% wpływów na przykład spraw do sądów rejonowych rzeczywiście jest to praca za grosze. Słusznie zatem, nie mając prawa do strajku, urzędnicy pytają. Natomiast nie rozumiem, panie ministrze, dlaczego od razu są reperkusje i pisma w sprawie zwolnienia tych, którzy są najniżej uposażeni.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Beata Kempa:

Myślę o obsłudze i tego typu pracownikach. Naprawdę, panie ministrze, powinniście odstąpić od tego typu praktyk.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan minister Jerzy Kozdroń.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Poseł! Wszystko rozumiem, szukam pieniędzy i oszczędności, ale często zdarza się tak, że posłowie komisji

sprawiedliwości i komisji pokrewnych naprawdę mi nie pomagają. Kiedy przygotowuję ustawę o RODK-ach, opiniodawczych zespołach sądowych i przewiduję, że tam będą oszczędności, kiedy zgłaszam propozycję nowelizacji ustawy o kuratorach sądowych, to dorzucacie mi dodatkowe zadania, a to na 10 mln zł, a to na tyle milionów. I z czego to finansować? Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości trzeszczy, a wy stwierdzacie, że jeszcze trzeba wszystkim podwyższyć. No, przecież dokładacie do tego budżetu. Mam propozycje oszczędnościowe, a z tych moich propozycji oszczędnościowych wychodzą jakieś wypasione projekty, na które trzeba przewidzieć pieniędzy od metra.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Wypasione.*)

(*Posel Beata Kempa: Panie ministrze, żaden problem, jeśli nie umie się rządzić, to zawsze można zrezygnować.*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ale pozwólcie, szanowni państwo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

W związku z tym podejźmy do tego w sposób racjonalny. Dbajmy o interes państwa przede wszystkim, bo my tu jesteśmy po to, żeby odpowiadać za interes państwa. Jeżeli odpowiadamy za interes państwa, to przede wszystkim dbamy o oszczędności w zakresie gospodarowania groszem publicznym. Natomiast czy to jest ustawa budżetowa koalicji? No, przecież została ona podjęta przez tę Izbę. Byliście państwo przeciw, ale to jest ustawa Sejmu, a nie koalicji. Przecież tam nie jest napisane, że to jest ustawa koalicji rządzącej. To jest ustawa sejmowa.

(*Posel Beata Kempa: Dobrze, ale macie 10-miliardowy budżet, panie ministrze. Zgadza się?*)

(*Głos z sali: Prawie 12-miliardowy, 11 mld zł.*)

(*Posel Beata Kempa: Nawet 12-miliardowy. I nie potraficie tym rządzić? Wobec tego trzeba zrezygnować.*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę nie podejmować dyskusji, bo pan minister udziela odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Dlatego podejrzewam, że są tam bardzo duże rezerwy i możemy znaleźć duże oszczędności. Szukamy

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń

tych rezerw i co ciekawe znajdujemy, ale wtedy od razu pojawiają się interwencje poselskie, że szykanujemy ludzi, zwalniamy, Bóg wie co, bo tak jest. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję, panie ministrze.

Kolejne pytanie zadadzą panowie posłowie Sławomir Jan Piechota i Rajmund Miller z Platformy Obywatelskiej, a dotyczy ono wdrażania nowego systemu kart parkingowych dla osób niepełnosprawnych.

Pierwszy pytać będzie pan poseł Sławomir Piechota.

Poseł Sławomir Jan Piechota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Od 1 lipca tego roku, po 18-miesięcznym okresie wdrażania, wyłącznie nowe karty parkingowe, wydawane na nowych zasadach, uprawniają do pozostawiania pojazdu na miejscach parkingowych wydzielonych dla pojazdów osób niepełnosprawnych. Przypomnę, że ustawa, która dała podstawy do wprowadzenia tego nowego systemu, została przygotowana z inicjatywy Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, a przyjęta została przez Sejm w zasadzie jednomyślnie. Poparli ją wszyscy głosujący posłowie przy jednym głosie wstrzymującym się. W pełni uznano zatem w Sejmie celowość takiej zmiany, która ma zapewnić osobom o istotnie ograniczonej sprawności ruchowej możliwość parkowania na większych miejscach parkingowych, bo tak wyglądają te wydzielone miejsca, które znajdują się bliżej wejścia, bliżej miejsc, do których te osoby chcą dotrzeć. Proces wdrażania trwa dość długo, i to jest wyjątkowa w tym znaczeniu ustawa, bo przyjęty został 18-miesięczny okres przygotowawczy, po upływie którego do parkowania uprawniają tylko te nowe karty parkingowe.

Dlatego pragniemy zapytać, jak przebiegł ten proces wdrażania, czyli w szczególności o to, ile złożono nowych wniosków o nowe karty, ilu osobom wydano te nowe karty, a ile placówkom, które prowadzą działalność dla osób niepełnosprawnych. Chcemy także zapytać, ilu osobom czy ilu placówkom odmówiono wydania tych kart, bo nie spełniają nowych kryteriów. Jakie były powody odmowy przyznania ich osobom czy placówkom? Czy te osoby i placówki odwoływały się do wojewódzkich zespołów, do sądów? Jakie były zarzuty stawiane w tych odwołaniach i na ile te zarzuty zostały uznane w trybie odwoławczym?

Chcielibyśmy także zapytać, jakie działania są podejmowane, by to orzecznictwo było jak najbardziej jednolite, by zespoły zarówno powiatowe, jak i wojewódzkie w skali kraju stosowały podobne kryteria, podobną ocenę. Jak są w tym wspierane, by to orzecznictwo było jednolite?

Wreszcie chcemy zapytać o rzecz, która wydaje się wyjątkowo niezrozumiała. Otóż dochodzą do nas informacje, że sądy podobno przyznają prawo osobom, które nie spełniają kryteriów ustawowych, np. że orzeczenie sądu przyznaje prawo do karty parkingowej osobie o lekkim stopniu niepełnosprawności, chociaż ustawa nie daje do tego podstaw, albo małeńkiemu, kilkumiesięcznemu dziecku. Co w tych sytuacjach robią przewodniczący zespołów powiatowych: czy wydają karty czy odmawiają ich wydania? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję za te pytania, dlatego że te sprawy rzeczywiście wywoływały dosyć dużo emocji w środowisku zainteresowanych osób. Jest to oczywiste, że jeśli mamy do czynienia z jakąś zmianą, to jest niepokój, w jakim kierunku, w jaki sposób będą interpretowane czy też wdrażane zmiany zapisane w tym nowelizacyjnym akcie prawnym.

Na początku chciałbym pokreślić, że samo wdrażanie nowego systemu wydawania kart parkingowych przebiegło dość sprawnie czy nawet, powiedziałbym, sprawnie, co nie znaczy, że w trakcie wydawania kart nie mieliśmy do czynienia z różnymi problemami, interpretacjami czy oczekiwaniami. Myślę, że warto podnieść dwie kwestie. Są to ogólne kwestie. Sami zainteresowani nie do końca mogli przyjąć do wiadomości kwestię taką, że w tym celu trzeba się zgłosić do zespołu powiatowego osobiście. Zdaniem niektórych było to odebranie praw nabytych. Myślę, że po wielu wyjaśnieniach, interpretacjach mamy tę kwestię za sobą.

Zatem osoby uprawnione do utrzymania karty parkingowej od 1 lipca 2014 r. na podstawie tych przepisów, o czym mówił pan poseł, mogą w dowolnym zespole powiatowym uzyskać ten dokument na podstawie zwykłego wniosku. Wydawanie kart odbywa się w trybie ciągłym i nie otrzymujemy sygnałów w tym zakresie o istotnych trudnościach z tym związanych.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda

Najistotniejsze dane są następujące. W okresie od 1 lipca 2014 r. do 30 czerwca 2015 r. wydano łącznie 212 548 kart parkingowych, w tym, o co pytał pan poseł, 210 173 to karty parkingowe dla osoby z niepełnosprawnością, a 2375 kart parkingowych zostało wydanych dla placówek. Szacowaliśmy wcześniej na podstawie różnych danych, że tych kart było ok. 800.

(Poseł Sławomir Jan Piechota: 800 tys.)

Oczywiście, mówimy w skali tysięcy, pokazuje to czy też można domniemywać z dużą dozą prawdopodobieństwa, że tych kart było tak dużo dlatego, że były one używane w sposób niewłaściwy, nieprawidłowy. Takie sygnały do nas przecież dochodziły. Ta zmiana bardzo uporządkowała ten obszar.

Wydawanie karty parkingowej jest czynnością materialno-techniczną, co oznacza, że nie prowadzi się w tej sprawie postępowania administracyjnego. Zatem ewentualna odmowa wydania takiej karty następuje, gdy osoba występująca z wnioskiem o wydanie karty parkingowej nie spełnia przesłanek określonych w ustawie Prawo o ruchu drogowym, czyli de facto nie posiada w orzeczeniu wskazania uprawniającego do wydania karty parkingowej. Od takiego zawiadomienia nie przysługuje odwołanie do sądu.

Należy również podkreślić, że wydając kartę parkingową, przewodniczący zespołu nie weryfikuje prawidłowości dokumentu w zakresie polemiki z jego treścią, dokumentu, na którego podstawie osoba zainteresowana ubiega się o kartę. W przypadku wątpliwości co do dokumentu uprawniającego do otrzymania karty parkingowej mogą być wszczynane odpowiednie procedury przewidziane w przepisach prawa.

W celu zapewnienia sprawnego realizowania przez zespoły orzekające zadania, jakim jest wydawanie kart parkingowych, biuro pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych kieruje do wszystkich zespołów orzekających w tym zakresie stosowne wytyczne dotyczące interpretacji przepisów, które mogą budzić wątpliwości, jak również na bieżąco udzielać szczegółowych odpowiedzi na kierowane pytania.

Obserwujemy wzrost zainteresowania uzyskiwaniem orzeczenia o niepełnosprawności lub jego stopniu. Można to łączyć z nowelizacją przepisów dotyczących karty parkingowej, choć to nie musi być jedyna przyczyna, ale to zainteresowanie w tej chwili rzeczywiście jest wzmożone. Obserwujemy wzrost liczby wniosków o wydanie orzeczenia o 13 punktów procentowych, natomiast wydanych orzeczeń – o 10,5 punktów procentowych, a odwołań od orzeczeń wydanych przez zespoły powiatowe – o 26 punktów procentowych. Przekłada się to na możliwości organizacyjne i finansowe systemu orzekania o niepełnosprawności i co za tym idzie, konieczność uwzględnienia tego przy planowaniu dalszego jego finansowania.

Pan przewodniczący mówił o tym, że był to – i my też to odczuwamy – wzmożony wysiłek tych zespołów, bo chodzi też o powtórne orzekanie. Natomiast dla nas kluczową kwestią jest ujednolicenie procedur, żeby było jak najmniej odwołań i jeśli one już są, to żeby były one uwzględniane, chodzi też o zespoły wojewódzkie, dlatego że mamy wrażenie, że niejednokrotnie zbyt dużo orzeczeń wydanych na poziomie powiatowym jest po prostu zmienianych na poziomie wojewódzkim.

To jest wyzwanie dla nas, wyzwanie dla biura pełnomocnika, żeby tę kwestię ujednolicić i poprzez szkolenia doprowadzić do, mam nadzieję, szczęśliwego finału dla całego systemu orzekania.

Obserwujemy zwiększoną egzekucję przepisów, zwracanie większej uwagi na prawidłowość oznaczeń pojazdów uprawnionych. Ważnym elementem w tym zakresie są konsekwentne zmiany dotyczące przepisów nakładających kary za łamanie zakazów związanych z uprawnieniami osób niepełnosprawnych. To jest istotna kwestia. Chodzi o zwiększenie kar za parkowanie bez uprawnień z 500 zł do 800 zł (*Dzwonek*) i podtrzymanie 5 punktów karnych oraz wysokie kary za używanie w sposób nieuprawniony dokumentów uprawniających m.in. do parkowania. Przypomnę, że to może być kwota 2 tys. zł.

Panie marszałku, czy mogę jeszcze 3 minuty?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Tak, bardzo proszę. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Dziękuję bardzo.

Ale chyba tym, co jest najbardziej odczuwalne przez osobę, która w sposób nieuprawniony czy też w sposób niezgodny z prawem korzysta z tego, jest odholowywanie auta. Daje to gwarancję...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie ministrze, miałbym taką propozycję. Niech jeszcze, żebyśmy wiedzieli, na czym stoimy, pytanie dodatkowe zada pan poseł Rajmund Miller, a później pan minister będzie mówił tyle, ile będzie potrzebował czasu.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Rajmund Miller:

Panie marszałku, dziękuję bardzo.

Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałbym jeszcze dopytać, bo kwestia jest bardzo ważna. Chciał-

Posel Rajmund Miller

bym uzyskać pana opinię, jak wygląda w tej kwestii współpraca z samorządami, Policją, strażami gminnymi, organizacjami pozarządowymi i mediami, bo niewątpliwie te wszystkie podmioty są bardzo istotne we wdrażaniu tak ważnego rozwiązania prawnego.

Zwracam się też do pana z prośbą o oczywiście pisemną odpowiedź, ponieważ jest to pytanie do innego resortu, do MSW. Mówił pan o restrykcjach za łamanie prawa. Czy ministerstwo będzie w stanie przygotować nam informację na temat tego, jak w praktyce jest to egzekwowane, ile zostało nałożonych mandatów, ile było punktów karnych i kiedy są egzekwowane te kary w wysokości 2 tys. zł? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Teraz ponownie pan minister Duda.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Pośle! Jeśli chodzi o drugą część pytania, to oczywiście będziemy chcieli we współpracy z ministrem spraw wewnętrznych uzyskać najbardziej wiarygodne, ale też najbardziej świeże dane. Przedstawimy je panom posłom w najbliższej perspektywie, jak przygotujemy taką statystykę i zbiorcze zestawienie dotyczące egzekwowania, wysokości kar.

To, co należy też podkreślić, to fakt, że mieliśmy tutaj kiedyś bardzo dobrą sytuację, którą zaaranżował pan przewodniczący Sławomir Piechota, mianowicie spotkanie na posiedzeniu komisji czy nawet nie na posiedzeniu komisji, tylko spotkanie z tymi, którzy też są bardzo zainteresowani tym aktem prawnym. Myślę o Policji, straży miejskiej, jak również o przedstawicielach dużych sieci handlowych, ponieważ parkowanie przed sieciami handlowymi to też jest problem. Wiele rzeczy sobie tam wyjaśniliśmy, m.in. to, że samo zaznaczenie przed jakimś hipermarketem miejsca do parkowania określonym kolorem: niebieskim czy czerwonym, nie daje odpowiedniego zabezpieczenia prawnego w zakresie wyegzekwowania kary, dlatego że muszą być też po prostu te białe linie tworzące kopertę.

A zatem, odpowiadając jeszcze na pytania pana posła, chcę powiedzieć, że to zwiększenie kar jest niewątpliwie takim, mówiąc obrazowo, straszakiem, ale chyba najbardziej dotkliwe jest odholowywanie aut, a to się już zdarzyło.

Myślę, że jeśli chodzi o świadomość społeczną, warto też podziękować mediom, bo sam widziałem w mediach chyba dwa lub trzy bardzo interesujące programy, które pokazywały wartość tej zmiany i na bieżąco pracę strażników miejskich. Uświadamia to nam, jak czasami łatwo nadwyreżać, łamać przepisy prawne z tym związane.

Pan poseł pytał o współpracę z samorządami i to jest niesłychanie ważna kwestia, ponieważ służby samorządowe są często tymi, które pierwsze podejmują interwencje w zakresie uprawnień związanych z kartami parkingowymi. Cieszy mnie i nie tylko mnie duże zainteresowanie podmiotów komercyjnych, głównie właśnie, tak jak wspominałem, sieci handlowych, które w ramach konsekwentnie realizowanej polityki na rzecz równego dostępu zwracają uwagę na prawidłowe realizowanie przepisów w zakresie oznakowania miejsc parkingowych dla osób z niepełnosprawnościami, jak i egzekwowanie uprawnień w tym zakresie.

Chciałbym jeszcze raz podziękować za inicjatywę, które umożliwiają nam dotarcie do tych wszystkich (*Dzwonek*), którzy z różnych względów uważają, że nie do końca zostali w tym nowelizowanym obszarze prawnym dobrze potraktowani. Myślę, że coraz więcej zostaje w świadomości społecznej poprzez te akcje promocyjne, finansowane również przez PFRON. Myślę o kampaniach społecznych. To jest ten kierunek, który będziemy chcieli dalej realizować. Chciałbym zadeklarować aktywny udział w realizowaniu tej polityki. Bardzo dziękuję za uwagę. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie złożyli posłowie Kazimierz Smoliński, Janusz Śniadek, Andrzej Jaworski, Jolanta Szczypińska i Dorota Arciszewska-Mielewczyk z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie zostanie postawione w sprawie wyjaśnienia tragicznej sytuacji rybaków przybrzeżnych w Polsce, w szczególności właścicieli łodzi do 10 m długości, spowodowanej brakiem ryb w strefie morza dostępnej dla rybołówstwa łodziowego. Pytanie skierowane jest do prezesa Rady Ministrów. Odpowiadać będzie pani minister Zofia Szalczyk.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Kazimierz Smoliński.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Smoliński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W ostatnich latach nastąpił ogromny spadek ilości ryb w polskich wodach morskich, a szczególnie w strefie przybrzeżnej, w której połowów dokonują rybacy na małych łodziach o długości do 10 m. Przy-

Posel Kazimierz Smoliński

czyn tego stanu jest wiele, ale najważniejsza to połowy paszowe wykonywane przez duże jednostki połowowe z wykorzystaniem sprzętu ciągnionego, które często wkraczają w strefę 6 mil morskich. Połowy paszowe szprota i śledzia w celu uzyskania surowca do produkcji mączki rybnej jako pokarmu dla hodowli łososi w Norwegii i Dani są zabójcze dla naszych zasobów ryb. Ponadto występuje zjawisko handlu kwotami połowowymi, właściwie przez nikogo niekontrolowane.

Mimo iż Polska nie wykorzystuje ostatnio limitów połowowych, to jednak występuje zjawisko przeławiania akwenów, szczególnie Zatoki Gdańskiej i Zalewu Wiślanego. Akweny te są szczególnie ważne dla odbudowy stad ryb, ponieważ w strefie przybrzeżnej następuje ich rozmnażanie i odbudowa zasobów. Rybacy, szczególnie przybrzeżni, znajdują się w tragicznej sytuacji finansowej i materialnej z powodu braku ryb, czego dowodem są chociażby ich ostatnie protesty na drogach, które pokazują ich determinację w obronie firm i rodzin. Wbrew publikacjom, że występuje pogorszenie jakości środowiska morskiego, badania naukowe wykazują poprawę jakości tego środowiska, co powinno sprzyjać wzrostowi ilości ryb w Bałtyku, a tak się nie dzieje.

Ostatnie zmiany w finansowaniu pomocy unijnej dla rybaków łodziowych jeszcze pogorszą, ich zdaniem, ich sytuację, ponieważ wstrzymano dopłaty bezpośrednie, a wprowadza się tzw. działania ukierunkowane. Jednakże aby je uzyskać, potrzebny jest wkład własny nawet do 40%, którego ci rybacy nie mają. Rybakom potrzebne są pieniądze na życie, na ZUS, na podatki, a nie na kolejne inwestycje. Doprowadza się do konfliktu między rybakami na dużych jednostkach a tymi na małych łodziach przybrzeżnych. Potrzebne są niezwłoczne działania w celu zahamowania degradacji zasobów ryb, jak też w celu ich odbudowy. Jak rząd zamierza poprawić tę sytuację?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi panią minister Zofię Szalczyk.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zofia Szalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na zadane przez państwa posłów pytanie w sprawie bardzo trudnej sytuacji rybaków przybrzeżnych, zwłaszcza – jak podano w pytaniu – właścicieli łodzi o dłu-

gości do 10 m, pragnę złożyć następującą informację. Otóż opinia o wyjątkowo trudnej sytuacji rybaków przybrzeżnych w związku z rzekomym całkowitym zahamowaniem wzrostu, wyczerpaniem zasobów ryb w Morzu Bałtyckim nie ma potwierdzenia w faktach. W ostatnim czasie po dużym wlewie świeżej wody z Morza Północnego warunki środowiskowe w Bałtyku się poprawiły. Zauważalna jest poprawa sytuacji w zakresie stanu zasobów ryb, obserwuje się znacznie lepszą kondycję jakościową poławianego dorsza. Poprawa ta jest widoczna także w stopniu wykorzystania kwot połowowych, zwłaszcza w zakresie dorsza i śledzia. Informuję – posłużę się danymi fakto-graficznymi – że w roku 2013 w okresie do 15 lipca rybacy przybrzeżni wyłowili prawie 940 t dorsza, a w analogicznym okresie roku 2015, też do 15 lipca – 1600 t. To jest o ponad 70% więcej niż w roku 2013. Ponadto w 2015 r. połowy śledzia były blisko trzy razy wyższe niż w takim samym okresie roku 2013. I tak w 2013 r. do 15 lipca wyłowiono 1700 t śledzi, w 2014 r. – 4900 t, a na Zalewie Wiślanym został osiągnięty w 2015 r. swoisty rekord, bo wyłowiono aż sześć razy więcej tych ryb. Mówi się, że było to swego rodzaju zniwo śledziowe.

Rybacy przybrzeżni łowią także ryby gatunków nielimitowanych, ryb płaskich i troci. W tym roku wyłowili trzy razy więcej bardzo atrakcyjnej rynkowo ryby troci wędrownej niż w roku 2013.

Międzynarodowa Rada Badań Morza stwierdziła w ostatnim okresie poprawę stanu wielu gatunków ryb w Morzu Bałtyckim, więc mówienie o pogarszającej się sytuacji rybaków w związku z możliwością połowu mniejszej ilości ryb jest całkowite nieuzasadnione, bo statystyka pokazuje, że wyławia się ich dużo więcej.

Rybolówstwo przybrzeżne wykonują statki rybackie o długości całkowitej do 12 m, takich statków jest w naszym kraju 680, natomiast statków o długości do 10 m, których dotyczy pytanie, jest w Polsce 544. Zatrudnienie na tych jednostkach w przeliczeniu na tzw. całoroczne etaty rybackie wynosi 388 etatów.

Ten sektor gospodarki po wejściu Polski do Unii Europejskiej korzysta ze szczególnego wsparcia finansowego. Dla tego sektora został ustanowiony specjalny branżowy program operacyjny. W ramach tego programu operacyjnego rybacy przybrzeżni zostali objęci rekompensatami finansowymi, pomocą przeznaczoną na inwestycje. W ramach samych rekompensat finansowych za czasowe zawieszenie działalności połowowej wypłacono rybakom posiadającym łodzie o długości do 10 m prawie 100 mln zł. Pomoc ta wynosiła w niektórych przypadkach nawet 80 tys. zł dla jednego rybaka. Rybacy przybrzeżni otrzymywali dodatkowo dofinansowanie w postaci premii w wysokości do 500 tys. zł na operacje związane z budowaniem łańcucha sprzedaży produktów rybolówstwa. Ponadto w związku z trwałym wycofywa-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk

niem się z rybołówstwa rybacy otrzymywali pomoc w postaci dopłat, tzw. wcześniejsze emerytury. Flota przybrzeżna, co jest naprawdę bardzo ważne, korzystała z wyjątkowo korzystnego programu dla lokalnych grup rybackich. Dziewięć lokalnych grup rybackich (*Dzwonek*) gospodarujących na wodach graniczących, łączących się z morzem otrzymało wsparcie w wysokości 358 mln zł.

Czy mogę jeszcze, panie marszałku, chwilę?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani minister miałbym propozycję. Teraz pytanie dodatkowe zadałaby pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk, a później będzie pani minister odpowiadać na nie wspólnie tyle, ile będzie pani potrzebowała czasu.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chodzi o ograniczenie populacji pospolitej foki szarej, ponieważ jest to gatunek nadmiernie chroniony, który spowodował bardzo duże straty w rybołówstwie. Oficjalnie podaje się, że populacja fok liczy 20 tys., natomiast rybacy twierdzą, że stan faktyczny jest 4–5-krotnie większy. Foka zjada ok. od 6 do 10 kg ryb dziennie, skutecznie niszczy wystawiony sprzęt rybacki, a focze odchody zostają w wodzie i zanieczyszczają plaże. Jak państwo macie zamiar rozwiązać ten problem? W jakiej wysokości wypłacić odszkodowania, które już wypłacają kraje Morza Bałtyckiego, ponieważ obgryzione ryby i zniszczony sprzęt są kłopotem dla rybaków i powodują konflikt ze stacją morską w Helu?

Drugie pytanie: Na Morzu Bałtyckim wyznaczone są poligony do ćwiczeń przez Marynarkę Wojenną. Podczas ćwiczeń poligony są zamknięte dla rybołówstwa, ma to miejsce przez ok. 90 dni w roku. Ćwiczy nie tylko Marynarka Morska, ale również Wspólnota Atlantycka, NATO. (*Dzwonek*) Rybacy przez zamknięte akweny pozbawieni są możliwości prowadzenia połowów, a tym samym dochodów. Jak macie zamiar państwo rozwiązać ten problem? Jakiej wysokości będą odszkodowania? Czy w ogóle macie zamiar je wypłacić rybakom? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Uprzejmie proszę panią minister Szalczyk o ponowne udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:

Pozwolę jeszcze sobie dokończyć informację o wsparciu rybackstwa. Mianowicie pragnę poinformować, że ministerstwo rolnictwa prowadzi intensywne prace w celu jak najszybszego wdrożenia Programu Operacyjnego „Rybacktwo i morze”, którego projekt został oficjalnie złożony do Komisji Europejskiej. Jeden z priorytetów programu, tzw. priorytet 1, adresowany jest głównie do rybołówstwa morskiego. W ramach tego priorytetu przewidziane jest wsparcie w kwocie ok. 191 mln euro, czyli ok. 800 mln zł, w tym dla floty przybrzeżnej w wysokości 210 mln zł, a są to znaczące środki finansowe, które w kolejnych latach będą wspierać modernizację polskiej floty, w tym również floty, która jest przedmiotem dzisiejszego pytania. W ramach nowego programu planowana jest pomoc finansowa na działania z zakresu zdrowia i bezpieczeństwa na statkach rybackich, na które zostanie przeznaczone 36 mln zł, oraz na innowacje, gdzie alokowane będą środki w kwocie 30 mln zł.

Odpowiadając na pytanie i wychodząc naprzeciw oczekiwaniom rybaków przybrzeżnych związanym z wysokim stanem populacji fok, pragnę poinformować, że przewidziane jest rozwiązanie w postaci systemu rekompensat za szkody wyrządzane przez foki i ptaki chronione...

(*Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk:* Kiedy, gdzie i ile?)

...w ramach nowego programu operacyjnego w łącznej kwocie 16 mln zł. Szczegółowe warunki są przedmiotem negocjacji z Komisją Europejską, bowiem są to środki z Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego. Jest także szansa na kontynuowanie dalszych rekompensat za czasowe zaprzestanie działalności połowowej w kwocie ok. 100 mln zł.

Zagadnienie związane z odszkodowaniami wywołanymi przez działania Marynarki Wojennej jest adresowane do ministra obrony narodowej, ale niemniej jednak pragnę poinformować, że jest ono znane ministrowi rolnictwa. Po otrzymaniu informacji o uciążliwościach, jakie występują w tym zakresie dla rybołówstwa, (*Dzwonek*) minister podał się konsultacji i ustaleń z ministrem obrony narodowej, aby szkodliwość tych działań była jak najniższa. Należy oczekiwać, że działania usprawniające w tym zakresie będą podejmowane w najbliższym okresie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do następnego pytania. Następne pytanie złożyli posłowie Tadeusz Arkit i Robert Maciaszek z Platformy Obywatelskiej. Dotyczy ono regulacji dotyczących zamiany nieruchomości pomiędzy samorządami a PGL Lasy Państwowe. Pytanie kierowane jest do ministra środowiska.

Jako pierwszy pytanie zadawać będzie pan poseł Tadeusz Arkit.

Posel Tadeusz Arkit:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 38e ustawy o lasach lasy, grunty i inne nieruchomości Skarbu Państwa pozostające w zarządzie Lasów Państwowych mogą być przedmiotem zamiany na lasy, grunty i inne nieruchomości w przypadkach uzasadnionych potrzebami i celami gospodarki leśnej po ich wycenie. W cytowanym wyżej przepisie nie określono dodatkowych warunków dokonywania takiej zamiany. Określił je generalny dyrektor Lasów Państwowych zarządzeniem, z którego wynika, że lasy, grunty i inne nieruchomości zbywane w drodze zamiany przez jednostki organizacyjne Lasów Państwowych winny być m.in. przeznaczone na cele nierolnicze i nieleśne w aktualnym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Aby zatem doprowadzić do zamiany, samorząd gminny musi najpierw dokonać zmiany planu zagospodarowania przestrzennego i w nowym planie zmienić przeznaczenie gruntów będących we władaniu Lasów Państwowych na cele nieleśne. W tej sytuacji gmina posiada nadal grunty leśne, które chce się zamienić grunty z Lasami Państwowymi, ale te dysponują już w wyniku zmiany planu zagospodarowania przestrzennego gruntami przeznaczonymi na cele nieleśne, co bardzo znacząco podnosi wartość tych gruntów. Taki zapis powoduje, iż grunty Lasów Państwowych przeznaczonych do zamiany są gruntami o znacząco wyższej wartości od gruntów będących własnością samorządu. Podsumowując, zamiast z sytuacją początkową, kiedy zamiana nieruchomości mogłaby być dokonana na zasadzie las za las, bo takie są zapisy w planie zagospodarowania przestrzennego, w wyniku zapisów zarządzenia mamy do czynienia z sytuacją zamiany bardzo niekorzystną dla samorządu – las za grunty nieleśne. Jako przykład można podać inicjatywę samorządów Chrzanowa i Libiąża, które planują zorganizowanie stref aktywności gospodarczej na znakomicie uzbrojonym terenie: bocznica kolejowa, energia elektryczna, woda, kanalizacja. Aby jednak zrealizować to zamierzenie, konieczna jest zamiana gruntów z Lasami Państwowymi. Samorząd dysponuje kompleksami leśnymi, które przylegają do lasu będącego własnością Lasów Państwowych. Pomysł jest wstępnie pozytywnie oceniony przez dyrektora regionalnego Lasów Państwowych, ale przewidziana powyżej procedura zamiany, w wyniku której samorządy musiałyby dopłacić potężne kwoty, uniemożliwia jego realizację.

I pytanie do pani minister: Czy planowane są zmiany w tej procedurze, aby wesprzeć inicjatywy samorządowe, oczywiście bez szkody dla Lasów Państwowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzielać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pani Katarzyna Kępka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Katarzyna Kępka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak wspomniano, podstawą prawną dokonywania transakcji zamiany jest art. 38e ustawy o lasach, a podstawową przesłanką umożliwiającą dokonanie tego typu transakcji są przypadki uzasadnione potrzebami i celami gospodarki leśnej. Jednocześnie należy mieć na względzie to, że Lasy Państwowe, dokonując tego rodzaju transakcji zamiany, faktycznie zarządzają majątkiem Skarbu Państwa, czyli że grunty, którymi Lasy Państwowe podczas transakcji zamiany dysponują, są to grunty Skarbu Państwa i że dobro Skarbu Państwa przy dokonywaniu tego typu transakcji musi być nadrzędną wytyczną. I tak, konieczne jest wykazanie przy dokonywaniu tych transakcji najwyższej staranności, a staranność ta wymaga przy tego typu transakcjach ich oceny pod kątem ekwiwalentności świadczeń stron. Można powiedzieć, że jest to analogiczna sytuacja do sytuacji przy dokonywaniu innych transakcji na gruncie prawa cywilnego, czyli że wartość świadczenia jednej strony musi odpowiadać wartości świadczenia drugiej strony.

Aktualnie nie przewiduje się zmian w procedurze polegającej na obowiązku wyceny nieruchomości zgodnie z zamierzonym wykorzystaniem przekazywanych zamiennie nieruchomości. Należy tutaj zauważyć, że wyceny te dokonywane są przez biegłych posiadających uprawnienia z zakresu szacowania nieruchomości i że nie jest wykluczone faktycznie dokonanie transakcji zamiennej las za las, jednak w każdym przypadku jest konieczne uwzględnianie kryterium wartości i kryterium ekwiwalentności świadczeń stron.

W przypadku, którego dotyczy zapytanie, celem transakcji zamiany było pozyskanie przez gminę prawa do nieruchomości leśnej, na której będą zrealizowane różne inwestycje, czyli to cel co do zasady inwestycyjny, a realizacja wszelkich inwestycji na gruntach leśnych odbywa się zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, a także ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. I tak, z przepisów tych wynika jednoznacznie, że jeżeli grunt leśny będzie wyłączony z produkcji leśnej, a tego wymaga prowadzenie inwestycji, to wydanie takiej decyzji jest możliwe tylko po przeznaczeniu na to gruntów w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Nie jest tutaj bowiem możliwe wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego lub decyzji o warunkach zabudowy terenu, jako że następuje w takiej sytuacji zmiana zagospodarowania terenu, grunt leśny będzie bowiem pod wpływem działań inwestycyjnych wykorzystywany na cele nierolnicze i nieleśne. I tak – kontynuuję to i podkreślam – proste przełożenie, zamiana las na las, bez zastosowania kryteriów ekwiwalentności i bez oszacowania odpowiedniej wartości gruntów narażałoby nad-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Katarzyna Kępka

leśniczego na zarzut niegospodarności w odniesieniu do mienia, które nie jest własnością ani jego, ani Lasów Państwowych, lecz jest własnością Skarbu Państwa.

Zwracam też uwagę, że w dalszym toku procesu inwestycyjnego bez spełnienia wymogów przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym realizacja inwestycji naruszyłaby przepisy ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Nie jest bowiem możliwe wydanie zezwolenia na wyłączenie gruntu z produkcji leśnej, jeżeli grunt ten nie zostanie przeznaczony w miejscowym planie na cele nierolnicze i nieleśne.

Chciałabym zaznaczyć jeszcze jedną kwestię. Powierzchnia zamienianych gruntów jest sprawą wtórną, dlatego że niejednokrotnie wartości nawet gruntów leśnych różnią się między sobą. Weźmy na przykład lasy znajdujące się chociażby na terenie gminy Bemowo i lasy oddalone o 30 km od granic Warszawy. Tak więc proste przełożenie kryterium powierzchni nie znajduje uzasadnienia w wielu sytuacjach. Tak jak mówię, powierzchnia zamienianych gruntów jest sprawą wtórną, jeżeli chodzi o dokonanie ekwiwalentnej transakcji zamiany. Decydujące bowiem znaczenie ma wartość nieruchomości, a zależy ona od sposobu jej wykorzystania. (*Dzwonek*)

Ostatnie zdanie, jeśli pan marszałek pozwoli.

Na podstawie procedury zamian nieruchomości ustala się jasne zasady i kryteria zamian, a także w pełni zabezpiecza interes Skarbu Państwa, jednocześnie dając możliwość samorządom prowadzenia inwestycji na terenach będących w zarządzie Lasów Państwowych.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani minister.

Pan poseł Robert Maciaszek zada pytanie dodatkowe.

Poseł Robert Maciaszek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Chciałabym doprecyzować to już zadane pytanie. Pani w ostatniej części wypowiedzi zwróciła uwagę na ekwiwalentność. Nam nie chodziło o to, aby tej ekwiwalentności unikać. Nie dotyczy to takiej zamiany gruntów, aby powierzchnia pasowała do powierzchni. Wyceny gruntów leśnych mogą różnić się między sobą. To prawda. Natomiast co do istoty samorząd wykonuje zadania publiczne. Zastanawiamy się nad tym, czy według wewnętrznej procedury stosowanej w Lasach Państwowych, która nie wynika wprost z art. 38e ustawy o lasach, nie można by inaczej potraktować jednost-

ki samorządu terytorialnego, która, dokonując takiej zamiany, oczywiście po wycenie rzeczoznawcy, będzie chciała przeznaczyć taki grunt na realizację zadania publicznego, np. na tworzenie miejsc pracy. W tym konkretnym przypadku czy przykładzie, który został podany przez posła Tadeusza Arkitę, chodzi o tworzenie miejsc pracy na terenie przemysłowym, chociażby przy wykorzystaniu rządowego programu „Śląsk 2.0” dla terenów Śląska i zachodniej Małopolski. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O udzielenie odpowiedzi ponownie proszę panią minister Kępkę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Katarzyna Kępka:

Jeśli chodzi o wytyczne, którymi posługują się podczas przeprowadzania procedury Lasy Państwowe, trzeba powiedzieć, że tak naprawdę chodzi o wytyczne na użytek wewnętrzny. Natomiast duch tych procedur i wytycznych jest taki, że przede wszystkim muszą być one zgodne z wymienionymi ustawami, czyli przede wszystkim z ustawą o lasach czy ustawą o ochronie gruntów rolnych i leśnych. W każdym przypadku muszą być one również rozpatrywane w kontekście ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, a także w duchu dbania o majątek Skarbu Państwa. W każdej z tych sytuacji decyzja podejmowana jest indywidualnie, w konkretnym, określonym przypadku. Podstawową ideą w każdej sytuacji jest jednak zabezpieczenie interesu Skarbu Państwa, jak również uwzględnienie zasady gospodarności, prawidłowego gospodarowania majątkiem Skarbu Państwa. Podejmowanie tego typu decyzji musi odbywać się z perspektywy przyszłego przeznaczenia gruntu i jego wartościowania właśnie w tym kontekście. Dlatego, jak już wspomniałam na początku, aktualnie nie przewiduje się zmian tych procedur. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani minister.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które złożyli posłowie Grzegorz Tobiszowski, Grzegorz Matusiak, Piotr Naimski, Ewa Malik i Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie dotyczy aktualnej sytuacji w Jastrzębskiej Spółce Węglowej SA i Kompanii Węglowej SA.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Grzegorz Tobiszowski.

Posel Grzegorz Tobiszowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Panie ministrze, jak pan wie, odbyło
się spotkanie pani kandydat na premiera z ramienia
Prawa i Sprawiedliwości Beaty Szydło ze stroną spo-
łeczną, Solidarnością. Na tym spotkaniu pojawiły się
m.in. sugestie, aby zapytać pana ministra, na jakim
etapie prac jest powoływanie nowej struktury nowej
Kompanii Węglowej. Chodzi tu też m.in. o wypowiedź
pana prezesa Sędzikowskiego, który niedawno wy-
raził opinię, iż jeśli do końca sierpnia nie udała się
powołać nowej kompanii, to będą problemy zarówno
z nową Kompanią, jak i ze strukturą Kompanii w tej
starej formule. Tego dotyczy pierwsze pytanie. Czy
są zagrożenia, jeśli chodzi o termin? Jak wiemy, zo-
stał on przesunięty o 2 miesiące.

Drugie pytanie, panie ministrze, związane z gru-
pą kapitałową, jeśli chodzi o zakup pozostałych ko-
palń, które zostały przewidziane do kupienia przez
Węglkoksa czy może inne podmioty. Które podmioty
wchodzą tutaj w rachubę i kiedy dojdzie do stosow-
nych transakcji finansowych? I trzecie pytanie, my-
śmy o tym już rozmawiali na posiedzeniu wcześniej,
dotyczące notyfikacji. Pan minister wspomniał o tym,
że są intensywne rozmowy w Brukseli. Jeśli można
byłoby tutaj, na ile to możliwe, przybliżyć nam, na
jakim jesteśmy etapie, jakie są nadzieje i ewentualnie
kiedy można się spodziewać wypowiedzi w sprawie
notyfikacji Unii Europejskiej związanej z wsparciem
procesu restrukturyzacji Kompanii Węglowej. Dzię-
kuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi.

O udzielenie odpowiedzi proszę sekretarza stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa pana ministra Woj-
ciecha Kowalczyka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Pań-
stwo! Może krótka informacja o sytuacji finansowej
Kompanii Węglowej. Ze wstępnych danych spółki za
pierwsze półrocze wynika, że wydobycie węgla ka-
miennego wyniosło 13 700 tys., w czerwcu wydobyto
2200 tys. t węgla. Te dane wstępne uwzględniają
skutki zmian organizacyjnych, jakie nastąpiły w maju
bieżącego roku, czyli zbycie kopalń Makoszowy i Brzesz-
cze do SRK, Bobrek i Piekary do Węglkoksu Kraj
oraz Centrum do SRK. Mimo tych zmian wydobycie
w czerwcu było o 100 tys. t wyższe niż w maju 2015 r.
W porównaniu do okresu styczeń–czerwiec 2014 na-

stąpił spadek produkcji węgla o 15,8%. Tak wysoka
dynamika spadku produkcji podyktowana jest sprze-
dazą w ubiegłym roku kopalni Knurów-Szczygłowice
na rzecz Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Należy pa-
miętać, że wszelkie zmiany organizacyjne wpływają
na relacje porównawcze odnoszące się do analogicz-
nego okresu roku ubiegłego. Sprzedaż węgla w okre-
sie 6 miesięcy br. była wyższa o 8,2% niż wydobycie
i ukształtowała się na poziomie 14,8 mln t, w tym
ponad 12,3 mln t sprzedano na rynek krajowy, a 2,5 mln t
to sprzedaż na wywóz i eksport. Co ważne, stan zwa-
łów na koniec czerwca wyniósł 4,1 mln t i był o 28,4%,
1,6 mln t, niższy niż na koniec 2014 r. i o ponad 26%
niższy od stanu na koniec czerwca 2014 r.

(*Posel Jan Rzymek*ka: To bardzo dobrze.)

Strata netto Kompanii Węglowej po 6 miesiącach
wyniosła 746 700 tys. Niemniej jednak, jak poinfor-
mował parę dni temu zarząd spółki, w pierwszym
półroczu bieżącego roku Kompania Węglowa uzyska-
ła wynik EBITDA, czyli zysku operacyjnego po po-
mnieszeniach, na poziomie 240 400 tys. Jest on wyż-
szy od zaplanowanego o 21 mln. Jest to efekt inten-
sywnych działań restrukturyzacyjnych w spółce.

Kwestia terminu – tak jak wielokrotnie podkre-
ślaliśmy, do końca sierpnia powstanie Nowa Kompa-
nia Węglowa. Pracujemy dwutorowo, zarówno po-
przez fundusz, który powstał w ramach TFI BGK,
którym będą zarządzały Polskie Inwestycje Rozwo-
jowe, ten fundusz się nazywa Fundusz Inwestycji
Polskich Przedsiębiorstw, jak i rozmawiamy bezpo-
średnio z inwestorami finansowymi, branżowymi
o bezpośrednim wejściu kapitałowym do Nowej Kom-
panii Węglowej. Do końca sierpnia musi powstać
i powstanie Nowa Kompania Węglowa.

Jeżeli chodzi o kwestię przyszłej struktury kapi-
tałowej, jak szanowni państwo wiedzą, podpisana
została umowa przedwstępna między Węglkoksem
a Kompanią Węglową na zbycie czterech kopalń ryb-
nickich i została wypłacona zaliczka. Docelowo w No-
wej Kompanii Węglowej będzie 11 kopalń, nie będę
wymieniał ich nazw, one są podane w porozumieniu
z 17 stycznia, plus te zakłady okولوجórnicze, które
też przejdą do Nowej Kompanii Węglowej. Jest to
uzgodnione ze stroną związkową. To, co się teraz
dzieje, to jest tzw. vendor due diligence, czyli badanie
spółki, są na ukończeniu audyty zewnętrzne modelu
biznesowego. Te kwestie powinny być zamknięte
w ciągu tygodnia, maksymalnie dwóch tygodni. My-
ślę, że do końca lipca powinniśmy otrzymać już
wstępne oferty od inwestorów, a do końca sierpnia
powstanie Nowa Kompania Węglowa, w nowej struk-
turze kapitałowej po podwyższeniu kapitału, z 11 ko-
palniami.

Jeżeli chodzi o kwestie notyfikacyjne, 8 lipca od-
byliśmy spotkanie w Brukseli z DG Competition (De-
partament Pomocy Publicznej), z panem dyrektorem
Koopmanem. Chcę zapewnić, że nie ma problemu co
do pomocy dla kopalń, które zostały przekazane do

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk

SRK. Te kwestie mamy wyjaśnione i tutaj są już poczynione szczegółowe uzgodnienia. DG Competition oczekuje od nas jeszcze dodatkowych informacji o modelu biznesowym i strukturze inwestorów Nowej Kompanii Węglowej, ale to jest jakby osobny proces, chcą mieć pełen komfort co do tego, że te kwestie są również zaadresowane. W ciągu tygodnia, maksymalnie dwóch te informacje zostaną dostarczone. Nie chciałbym tu wyrokować, kiedy, ale w bardzo krótkim terminie oczekujemy decyzji Komisji Europejskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe stawiać będzie pan poseł Grzegorz Matusiak.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Matusiak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja mam pytania dotyczące sytuacji w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Wiemy, że w ciągu 3 lat Jastrzębska Spółka Węglowa straciła bardzo dużo na aktywach. Sytuacja jest trudna, szczególnie finansowa, jeżeli chodzi o środki bieżące. W związku z tym mam kilka pytań. Czy istnieje ryzyko braku pieniędzy na wypłaty barbórki w grudniu? Czy planowane jest połączenie KWK Krupiński z KWK Pniówek i w ten sposób wygaszanie KWK Krupiński? Jak wygląda sytuacja z szybem Bzie-Dębina? To jest jedna z największych inwestycji w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Czy prawdziwe są informacje, iż planowane jest obniżenie wynagrodzeń w Jastrzębskiej Spółce Węglowej o 30%?

Czy planowane są obniżki wynagrodzeń w spółkach zależnych? Czy planowane jest postojowe w piątki dla pracowników administracji i pracowników niezwiązanych bezpośrednio z wydobywaniem? Czy planowana jest sprzedaż aktywów koksowniczych JSW KOKS SA i energetycznych SEJ SA? *(Dzwonek)* Czy Jastrzębska Spółka Węglowa wypowiada lub ma zamiar wypowiedzieć umowy spółkom ośrodkom górniczym, które dla niej pracują? To się wiąże ze zwolnieniami pracowników tych spółek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Ponownie proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra Wojciecha Kowalczyka.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jastrzębska Spółka Węglowa jest spółką giełdową. Mam przed sobą dane dotyczące jej wyników za I kwartał, bo są to dane oficjalne. Jeżeli państwo będą zainteresowani, oczywiście dostarczę je w formie pisemnej, ale nie będę tutaj epatował liczbami, bo wszyscy możemy ściągnąć te dane ze strony internetowej. Tak jak podkreśliłem, jest to spółka giełdowa, więc obowiązują nas inne reguły gry. To nie jest 100-procentowa spółka Skarbu Państwa, w przypadku której te informacje możemy przekazywać wprost, obowiązują nas różnego rodzaju ustawy.

Jeżeli chodzi o firmy ośrodkowe świadczące głównie usługi remontowe, to w tym tygodniu spotkałem się z przedstawicielami stowarzyszenia tych firm. Będziemy rozmawiać z zarządem JSW. Rozumiemy problem, jaki się pojawił, i chcemy ten problem zaadresować. Odbędzie się również spotkanie z przedstawicielem Banku Gospodarstwa Krajowego w celu omówienia kwestii finansowania tych firm. Rozumiemy, że ich działalność jest trudna, i z każdą z takich organizacji i firm ośrodkowych świadczących usługi w kopalniach prowadzimy rozmowy.

Co do SEJ-u to wiem, że Polskie Inwestycje Rozwojowe chyba są w trakcie procesu badania spółki i wejścia kapitałowego w tę inwestycję na ponad 230 mln zł albo ten proces już jest na ukończeniu. Tak że tu nie ma mowy o sprzedaży, bo jest zainteresowanie ze strony PIR-u.

Kwestia szybu Bzie. Jest to inwestycja strategiczna, chodzi głównie o zysk kopalni zespolonej. Jak wszyscy wiemy, bez tego szybu bardzo trudno będzie się dostać do pokładów węgla typu 35, hard. Ten szyb według informacji zarządu, które posiadam, powinien być gotowy do połowy 2016 r. Jest to inwestycja, powiedziałbym, strategiczna dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Kwestie Krupińskiego, łączenia kopalń nie są mi znane. Nie wiem, jakie są konkretne plany zarządu. Wiem natomiast, że sytuacja płynnościowa, mimo że jest trudna, jest pod kontrolą, i według moich informacji nie ma zagrożeń płynnościowych, jeżeli chodzi o Jastrzębską Spółkę Węglową.

Jeżeli chodzi o kwestie szczegółowe, o które pytał pan poseł, to wystosujemy odpowiednie zapytanie do zarządu spółki czy do rady nadzorczej – jako akcjonariusz mamy takie prawo – i będziemy oczekiwali szczegółowych odpowiedzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zgłosili posłowie Ryszard Zawadzki i Jarosław Pięta z Platformy Obywatelskiej. Pytanie odnosi się do uregulo-

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

wań prawnych dotyczących zawodu ratownika medycznego, utworzenia samorządu zawodowego ratowników medycznych i funkcjonowania systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego. Pytanie kierowane jest do ministra zdrowia.

Jako pierwszy pytanie zadawać będzie pan poseł Ryszard Zawadzki.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Zawadzki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Krajowy Związek Zawodowy Pracowników Ratownictwa Medycznego zwraca uwagę na problemy, z jakimi boryka się system Państwowego Ratownictwa Medycznego, którego podstawowym filarem są ratownicy medyczni. Główne postulaty, jakie kierują przedstawiciele związku pod adresem ministerstwa, dotyczą blokowania inicjatywy utworzenia samorządu zawodowego ratowników medycznych oraz niekonsultowania z nimi planowanych zmian w przepisach, które dotyczą ich grupy zawodowej.

Ratownicy medyczni podkreślają konieczność stworzenia jednej, samodzielnej ustawy o zawodzie ratownika medycznego – analogicznie jak w przypadku zawodów lekarza i pielęgniarzy – która skonsolidowałaby przepisy dotyczące tej grupy zawodowej obecnie rozsiępane po kilku różnych aktach prawnych. Biorąc pod uwagę charakter i wagę pracy ratowników medycznych, którzy sami mogą podejmować czynności medyczne z użyciem sprzętu i leków, decydując samodzielnie o ratowaniu zdrowia i życia pacjentów, tego typu ustawa jest jak najbardziej zasadna.

Nie ma obecnie żadnych instrumentów prawnych, które kontrolowałyby działalność ratowników medycznych. Ratownik jest jedynym zawodem medycznym, w przypadku którego nie jest wymagane uzyskanie prawa wykonywania zawodu – w przeciwieństwie do lekarzy i pielęgniarzy. Nie istnieje izba ratowników medycznych, do której byłoby można złożyć skargę na konkretnego ratownika medycznego w przypadku podejrzenia naruszenia zasad sztuki wykonywania zawodu, podobnie jak ma to miejsce w przypadku zawodu lekarza. Aktualnie nikt nie ma wpływu na ratowników medycznych, którzy mają formalne wykształcenie, jednakże swój zawód wykonują w sposób nieprawidłowy. Z drugiej strony nie ma też instytucjonalnej możliwości obrony ratownika medycznego przed zarzutami naruszania zasad w sztuce, bowiem nie istnieje ani sąd (*Dzwonek*), ani rzecznik odpowiedzialności zawodowej.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Poseł Ryszard Zawadzki:

Przepraszam, panie marszałku, chciałbym jeszcze postawić pytanie.

Czy Ministerstwo Zdrowia zamierza rozpocząć prace nad ustawą mającą na celu kompleksowe uregulowanie zawodu ratownika medycznego? Na jakim etapie są obecnie konsultacje z tą grupą zawodową? Czy ministerstwo dostrzega konieczność zmiany swoich relacji ze środowiskiem ratowników medycznych? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Piotra Warczyńskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Z częścią zarzutów, o których mówił pan poseł, nie mogę się zgodzić, dlatego że mamy ustawę o Państwowym Ratownictwie Medycznym i jednak w przedmiotowej ustawie pewne kwestie dotyczące zawodu ratownika medycznego czy też kształcenia są regulowane. Natomiast w dużej części chciałbym się zgodzić i wspomnieć, że rzeczywiście ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym została uchwalona w 2007 r., więc był dość długi czas na to, żeby popatrzeć, jak system w zakresie ratowników medycznych funkcjonuje. Odpowiedzią na te analizy był i jest nadal projekt ustawy nowelizującej ustawę o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Chciałbym przypomnieć, że ten projekt już raz był konsultowany. Na skutek tego, że zakres zmienił się w trakcie konsultacji, w tej chwili ustalany jest ostateczny zakres tejże ustawy. Natomiast projekt tej ustawy zawiera szereg rzeczy, o których pan poseł mówił. Proponuje się w nim wprowadzenie jednolitej ścieżki kształcenia ratowników medycznych. Do tej pory mamy do czynienia, właściwie mieliśmy do czynienia z dwoma ścieżkami: jedna to była ścieżka licencjacka, a druga to była ścieżka zawodowa, czyli szkół zawodowych. W tej chwili w projekcie proponuje się wyłącznie ścieżkę kształcenia w trybie licencjatu. Po drugie, przewiduje on, że osoby, które ukończą ścieżkę wykształcenia wyższego na ratownictwie medycznym, będą musiały zdać odpowiedni państwowy egzamin na ratownika medycznego, jak również odbyć odpowiedni staż po skończeniu studiów. Ten egzamin, podobnie zresztą jak egzaminy w innych zawodach medycznych, będzie przeprowadzany przez

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński**

Centrum Egzaminów Medycznych. Tak że ratownik będzie mógł rozpocząć wykonywanie swojego zawodu po uzyskaniu prawa wykonywania zawodu i wpisie do rejestru ratowników medycznych. A więc to są te rzeczy, o których przed chwilą pan mówił. Przepisy również regulują bardziej szczegółowo niż do tej pory zasady określające doskonalenie zawodowe ratowników medycznych i dyspozytorów medycznych. Kolejną bardzo istotną zmianą będzie możliwość uzyskania, dostania pracy poza dotychczasowym trybem. W tej chwili ratownicy medyczni mogą pracować wyłącznie w szpitalnych oddziałach ratunkowych i w zespołach ratownictwa medycznego. Projekt tej ustawy umożliwi im pracę w innych komórkach podmiotów leczniczych, wszędzie tam, gdzie ratownicy medyczni będą mogli być wykorzystani. Przewidujemy, że projekt ten w ciągu najbliższych, mam nadzieję, dwóch tygodni będzie przedstawiony do publicznej wiadomości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję, panie ministrze.

Czy pytanie dodatkowe pan poseł Zawadzki chce postawić?

(Poseł Ryszard Zawadzki: Tak, tak.)

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Zawadzki:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, chciałbym niejako dopytać, czy ten projekt, który za dwa tygodnie mamy szansę zobaczyć, był konsultowany z przedstawicielami związku, bo dają sygnały, że jakoś mieli z tym problem. I chciałbym jeszcze dwa wątki króciutko przedstawić.

Chodzi o problem wieku emerytalnego ratowników medycznych w Polsce. Dotychczas to nie jest uciążliwe, bowiem jest to młody zawód i w zasadzie ratownicy jeszcze są w takim wieku, że nie myślą o tym, ale jak przyjdzie te 55–60 lat, to możliwe, że zaczną tutaj dawać sygnały. Chciałbym zapytać: Czy są jakieś rozmowy na ten temat i jak to wygląda w innych krajach?

I drugi wątek, który też mnie nurtuje, analogicznie jak w przypadku pielęgniarek: Czy rozważane są możliwości gratyfikacji finansowej w postaci jakichś podwyżek? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Ponownie pan minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński:**

Dziękuję bardzo.

Tak jak mówiłem, ten projekt już w pierwszej postaci był poddany normalnym konsultacjom, była konferencja uzgodnieniowa, na której byli ratownicy, i dzięki tym rozmowom ten projekt został znacznie poszerzony. A więc w tych konsultacjach uczestniczyli ratownicy medyczni. Jeżeli po stronie ratowników medycznych jest wrażenie, że jest niedosyt, to oczywiście poprawimy się pod tym względem. Natomiast po to, żeby dyskutować o projekcie, najpierw musimy pokazać jego ostateczny zakres i nasze propozycje. I wtedy oczywiście zaczniemy dyskusję.

Co do wieku emerytalnego możemy wystosować tego typu pytanie, bo ono nie jest adresowane do ministra zdrowia i oczywiście nie jestem w stanie w tej chwili na nie odpowiedzieć, podobnie zresztą jak na pytanie o wzrost wynagrodzeń dla ratowników medycznych, dlatego że na ten wzrost wynagrodzeń składa się naprawdę szereg rzeczy, począwszy od pieniędzy znajdujących się w systemie ochrony zdrowia, chęci pracodawców, no i też pracy, a właściwie zakresu pracy ratowników medycznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do ostatniego już dzisiaj pytania, które złożyli posłowie Lidia Gądek, Andrzej Orzechowski i Józef Lassota z Platformy Obywatelskiej. Dotyczy ono dystrybucji próbek leków.

Jako pierwsza pytać będzie pani poseł Lidia Gądek.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Gądek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Problem, który pragnę poruszyć, jest skomplikowany, ponieważ tak naprawdę nie znamy dokładnie ani jego skali, ani źródeł występowania, przynajmniej nie znamy dokładnie. Jedyne, czego możemy być pewni, to fakt, że problem realnie istnieje, a u jego podstaw leży prawdopodobnie chęć osiągnięcia dużych zysków. Mam na myśli dystrybucję próbek leków, co na gruncie polskich przepisów prawa jest niedozwolone, aczkolwiek nie jest niemożliwe.

W okręgu, w którym uzyskałam mandat poselski, znają mnie wszyscy głównie jako praktykującego lekarza i pewnie dlatego w ostatnim czasie w moim biurze poselskim pojawiło się wiele osób, które poczuły się w obowiązku poinformowania mnie o sprzedaży im w aptekach próbek leków w miejsce leków legalnie dopuszczonych do dystrybucji. Niestety

Posel Lidia Gądek

z uwagi na fakt, że wszystkie te osoby niezwłocznie złożyły reklamację, która notabene została natychmiast uwzględniona, nie ma dowodów na prowadzenie tejże dystrybucji. Nie oznacza to jednak, że nie powinniśmy przeanalizować aktualnego stanu prawnego, jeśli chodzi o dystrybucję próbek leków.

W związku z powyższym chciałabym zapytać, czy według ministerstwa istnieje aktualnie potrzeba uwzględnienia w ustawie Prawo farmaceutyczne kwestii dotyczącej próbek produktów leczniczych, chodzi mi o ich przechowywanie i przekazywanie. Czy ryzyko powszechnej ich dystrybucji nie uzasadnia potrzeby przeprowadzenia zmian ustawowych na poziomie parlamentu lub ewentualnie dokonania zmian w rozporządzeniu, które zapobiegłaby tego typu procederowi? Tak naprawdę, jak mówiłam, nie znamy skali zjawiska, chyba że pan minister ma już dane na ten temat (*Dzwonek*), o czym nas, mam nadzieję, poinformuje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Pan minister Jan Węgrzyn zwrócił mi uwagę, bo tego nie dostrzegłem, że na galerii mamy miłych gości. Witam więc panie policjantki z komendy Policji w Lublinie. (*Oklaski*) Jest nam bardzo przyjemnie, że goście panie w Sejmie.

Teraz już radośniej możemy przystąpić do wysłuchania odpowiedzi, której udzieli pan minister Igor Radziewicz-Winnicki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Dziękuję pani poseł za zadanie ciekawego pytania dotyczącego istniejących przepisów prawa i kwestii dopuszczenia do stosowania tzw. próbek. Te próbki, o których mówiła pani poseł, są de facto formą reklamy produktów leczniczych. Reklamę taką w świetle prawa europejskiego, a także polskiego może prowadzić wyłącznie podmiot odpowiedzialny albo podmiot działający w imieniu podmiotu odpowiedzialnego. Mało tego, ta reklama w postaci przekazywania nieodpłatnych próbek leków dostępnych na receptę może być kierowana wyłącznie do osób, które mają uprawnienia do wystawiania takich leków, czyli do lekarzy. Musi być to poprzedzone pisemnym zamówieniem takich próbek przez lekarza. Są ograniczenia dotyczące liczby. Można przekazać do pięciu opakowań jednego leku wielkości najmniejszego zarejestrowanego opakowania. Taka próbka musi być

oznaczona informacją, że jest ona bezpłatna, nie do sprzedaży, musi być do niej też dołączona charakterystyka produktu leczniczego.

Naruszenie tych przepisów, szczególnie w takiej formie, jak przedstawiła to w swojej wypowiedzi pani poseł Gądek, stanowi absolutne przekroczenie prawa, bowiem oznacza wprowadzenie leków do obrotu. Jest to nielegalne i karane zgodnie z przepisami karnymi. A zatem nie ma możliwości, by tego typu leki wprowadzono do sprzedaży za pieniądze, a już na pewno nie w aptekach. To jest absolutna nieprawidłowość. Jeżeli tak się dzieje, to uprzejmie proszę panią poseł o wskazanie miejsca, gdzie tak się dzieje. Jest to zadanie, obowiązek policji, by to nadzorować, jeśli chodzi o przestępczość, jaką ewidentnie jest nielegalny obrót produktami leczniczymi, bo tu mamy do czynienia z tego typu przestępstwem, co jest naruszeniem przepisów ustawy Prawo farmaceutyczne.

W drugiej części swojej wypowiedzi pani poseł zadała pytanie, czy nie należałoby w ogóle zdelegalizować możliwości istnienia tych nieodpłatnych próbek. Są przepisy w prawie unijnym, a mianowicie w dyrektywie 2001/83, tej wspólnotowej dyrektywie, tzw. matce ustawy Prawo farmaceutyczne, która została zaimplementowana do polskiego prawa, które regulują między innymi zasady przekazywania nieodpłatnych próbek. W związku z powyższym Ministerstwo Zdrowia nie prowadzi w tej chwili ewidencji tych próbek, natomiast obowiązek ewidencjonowania ich leży po stronie podmiotów odpowiedzialnych, które takie próbki przekazują nieodpłatnie lekarzom. Zapewne z chwilą poprawy informatyzacji, przypominam, że niedawno uchwaliliśmy tzw. ustawę antywyczożową, która wprowadziła Zintegrowany System Monitorowania Obrotu Produktami Leczniczymi, czyli ZSMOPL, poprawi się także ewidencja dawkowania czy przekazywania nieodpłatnych próbek.

Istotną kwestią, być może nie do końca ma to odzwierciedlenie w przepisach Prawa farmaceutycznego, ale wynika z zasad etyki lekarskiej, jest wprowadzenie do obrotu czy sprzedaż próbek oznaczonych jako próbki nie do sprzedaży. Należy to uznać za działania absolutnie nieetyczne. Problemem jest też stawianie pacjentów w trudnej sytuacji polegającej na tym, że w okresie hospitalizacji pacjent poddawany jest określonej terapii, przyjmuje darmowe próbki leku. Następnie opuszcza leczenie stacjonarne, a ponieważ ten produkt zwykle nie jest refundowany, staje przed koniecznością kontynuowania terapii, kupowania tego leku ze 100-procentową odpłatnością. A przecież w znakomitej większości przypadków pacjent nie musi być narażony na tego typu wydatki, gdyż może skorzystać z alternatywnej, refundowanej technologii. Stąd też w moim przekonaniu większe znaczenie mają tutaj budowanie etyki lekarskiej i ochrona pacjenta przed tego typu nadużyciami, a kwestia handlu, wprowadzania do obrotu to już jest kwestia przepisów karnych i ustawy Prawo farmaceutyczne. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Przypuszczam, że pana obecność będzie jeszcze wskazana, dlatego że jak pan minister dobrze wie, pojawi się pytanie dodatkowe. Przypuszczam, że pan poseł Andrzej Orzechowski mnie w tej mierze nie zawiedzie.

Poseł Andrzej Orzechowski:

Ależ oczywiście, panie marszałku. Bardzo dziękuję za możliwość zadania dodatkowego pytania.

Panie ministrze, pan rzeczywiście mówił o próbkach reklamowych, że zgodnie z naszym prawem obrotu nie stanowi przywóz próbek leków z zagranicy w celach reklamowych. Trzeba zauważyć, że nowe leki są stosowane niezależnie od tego, czy ich próbki były wcześniej przekazane konkretnemu podmiotowi leczniczemu, czy też nie. Leki to jednak trochę specyficzny produkt i ze względów bezpieczeństwa powinny być dopuszczane do obrotu przez wyspecjalizowaną agencję, a nie każdego lekarza z osobna. Miejmy na uwadze fakt, że za granicą ostrzeżenia dotyczące próbek leków różnią się od tych dotyczących leków dopuszczonych do dystrybucji. Już wiemy, że Ministerstwo Zdrowia nie prowadzi takiej ewidencji, ale czy nie należałoby jej jednak prowadzić? Czy znana jest skala tego zjawiska? To po pierwsze. A po drugie, proszę pamiętać, że to jednak nie lekarze (*Dzwonek*) wprowadzają to do nielegalnego obrotu, chodzi o tę drugą część, tylko to pojawiło się w aptekach. Rozumiem, że to podlega pod Kodeks karny, ale być może warto bliżej się temu przyjrzeć. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli minister Igor Radziejewicz-Winnicki.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziejewicz-Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są dwie kwestie, o których powiedział pan poseł. Po pierwsze, faktycznie w momencie kiedy lek zostaje wprowadzony do obrotu, czyli do apteki przekazana jest darmowa próbka i tam sprzedawana jest pacjentowi za odpłatnością, mamy do czynienia z przestępstwem polega-

jącym na nielegalnym wprowadzeniu do obrotu leku i to jest ściągane z mocy prawa. A zupełnie inną kwestią jest dopuszczanie do stosowania przez lekarzy tzw. darmowych próbek, które są formą reklamy, dlatego że zgodnie z prawem unijnym i zgodnie z polskim Prawem farmaceutycznym lekarze otrzymują te próbki do wypróbowania, sprawdzenia, czy widzą większe korzyści terapeutyczne dla pacjentów niż w przypadku alternatywnej technologii, to dlatego otrzymują te próbki. Natomiast nie jest to wprowadzaniem do obrotu, albowiem posiadanie i przekazywanie pacjentowi darmowych próbek nie spełnia definicji wprowadzania do obrotu. A więc to są dwie zupełnie różne rzeczy.

Natomiast co do objęcia ewidencją – to jest trzecia część pytania pana posła – z chwilą wejścia w życie ZSMOPL-u, czyli Zintegrowanego Systemu Monitorowania Obrotu Produktami Leczniczymi, będziemy mieli możliwość ewidencjonowania i będziemy widzieli w systemie informatycznym liczbę przekazywanych tak próbek. To zjawisko jest jednak zjawiskiem marginalnym, biorąc pod uwagę wielkość całego obrotu produktami leczniczymi. Rzeczywiście jednak nie jest to w tej chwili ewidencjonowane przez ministra zdrowia, jest to ewidencjonowane wyłącznie przez podmioty odpowiedzialne. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 33.
porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie funkcjonowania regionalnego systemu ostrzegania oraz usuwania skutków klęsk żywiołowych, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Andrzeja Orzechowskiego.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Orzechowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ostatnie lata przyniosły liczne zmiany klimatyczne, których konsekwencją jest wzrost liczby klęsk żywiołowych, takich jak podtopienia i powodzie, gradobicia, wichury. Na nasilające się ekstremalne zjawiska atmosferyczne przyczyniające się do powstania ogromnych strat materialnych i społecznych narażone są wszystkie regiony Polski. Takim przykładem są chociażby burze i nawałnice z ostatniego weekendu, które spowodowały wiele szkód, czy chociażby dzisiejsze gwałtowne burze i gradobicia, które przeszły nad Mazurami i Warmią, o czym informuje Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego w Olsztynie. Trzeba też wspomnieć o powodzi tysiąclecia z 1997 r., która bardzo mocno dała się we znaki, powodzi z 2001 r. czy powodzi z 2010 r. Mówiłem o zjawiskach, które wystąpiły w Polsce południowej, ale były też takie zjawiska w Polsce północnej, np. front szkwałowy z trąbami powietrznymi w Puszczy Piskiej z 2002 r., który spustoszył 45 tys. ha lasów i 500 budynków, czy białe szkwały z 2007 r. na jeziorach Śniardwy i Mikołajskim, który spowodował śmierć 12 żeglarzy i wywołał dyskusję na temat prognozowania gwałtownych zjawisk meteorologicznych oraz metod ostrzegania. Wtedy relacje naocznych świadków i obserwacje meteorologiczne wskazywały, że przejście burzy dało się przewidzieć, ale dane z radaru meteorologicznego nie były dostępne w tym dniu ze względu na przerwana łączność.

Sytuacje te wymagają natychmiastowej reakcji strony rządowej poprzez m.in. pomoc finansową przydzielaną przez ministra administracji i cyfryzacji na wniosek wojewodów. Dlatego w dzisiejszej informacji chciałbym kompleksowo poruszyć trzy obszary.

Po pierwsze, jakie podejmuje się prewencyjne działania przeciwpowodziowe związane z inwestycjami infrastrukturalnymi w ramach programów przeciwpowodziowych „Ochrona dorzecza Odry” i „Ochrona górnej Wisły”? Proszę też powiedzieć o środkach finansowych, które są na to przeznaczane, ich źródłach i uzyskanych efektach.

Po drugie, jak na bieżąco reagują służby państwowe i pomagają w przeciwdziałaniu klęskom i usuwaniu skutków klęsk żywiołowych? Mam na myśli przede wszystkim pomoc finansową udzielaną poszkodowanym osobom fizycznym, dotacje dla samorządów terytorialnych i działania w ramach Funduszu Solidarności Unii Europejskiej.

Wreszcie, po trzecie, jak wdrożono i jak się sprawdza w praktyce całkiem nowe narzędzie, regionalny system ostrzegania, narzędzie mające chronić życie i zdrowie Polaków w czasie katastrofalnych zjawisk pogodowych? Wydaje się, że w materii bezpieczeństwa cyfryzacja odgrywa coraz większą rolę i nie powiedziano tu jeszcze ostatniego słowa.

Chciałbym prosić wszystkich państwa posłów, aby przy okazji tej debaty nie uprawiać polityki na ludzkim nieszczęściu, bo to są naprawdę trudne sprawy,

nie używać do własnych celów dramatów polskich rodzin dotkniętych skutkami burz i nawałnic. Skupmy się raczej na tym, żeby tego rodzaju problemy rozwiązywać ponad podziałami politycznymi.

Mając na uwadze te trzy obszary, ale także te wszystkie problemy i niebezpieczeństwa, bardzo proszę pana ministra o udzielenie informacji w sprawie funkcjonowania regionalnego systemu ostrzegania oraz usuwania klęsk żywiołowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi ministra administracji i cyfryzacji pana Andrzeja Halickiego.

Panie ministrze, proszę bardzo.

Minister Administracji i Cyfryzacji Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest to informacja bieżąca, może zacząć więc od tego, co jest chyba istotną informacją dla nas wszystkich, bo rzeczywistość nie tak dawno, 2, 3 dni temu, w weekend, mieliśmy rzeczywistość te anomalie pogodowe, o których pan poseł Orzechowski wspominał, i ich tragiczne skutki w wielu województwach. Poinformuję więc państwa o tej bieżącej pomocy, która w tej chwili jest udzielana.

Na skutek piątkowych, sobotnich i niedzielnych zdarzeń, bo były to weekendowe zdarzenia, przyznano w tej chwili już prawie 2 mln bezzwrotnych zasiłków. To jest ta bieżąca pomoc, w woj. kujawsko-pomorskim dotyczy to 164 rodzin, w woj. łódzkim i mazowieckim – ok. 100 rodzin, w woj. opolskim – 30 rodzin i pojedynczych rodzin na Śląsku i w woj. wielkopolskim. To jest ta bieżąca, szybka reakcja, jeżeli chodzi o pomoc rodzinom najbardziej poszkodowanym. Mieliśmy i mamy cały czas sytuację dość trudną, dlatego że rzeczywistość nawałnice, burze, burze z gradem, wichury, trąby powietrzne zdarzały się i będą się zdarzać w dalszym ciągu, kiedy taka duża różnica temperatur ma miejsce. Dzisiaj w woj. warmińsko-mazurskim nastąpiła już taka burza. Mam również dla państwa informację, dzisiaj Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wysłał ostrzeżenie, i to drugiego stopnia, a więc będą to jeszcze silniejsze burze niż w woj. warmińsko-mazurskim, dotyczące zdarzeń, które mogą mieć miejsce w woj. śląskim, małopolskim, podkarpackim, świętokrzyskim i mazowieckim znowu, więc w pięciu województwach, w pięciu regionach możemy mieć zniszczenia i konieczne będzie udzielenie bardzo szybkiej pomocy.

Pomoc bieżąca, jeżeli chodzi o taką sytuację, wynika oczywiście z zadań, które Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji ma wpisane w swoje podstawowe

**Minister Administracji i Cyfryzacji
Andrzej Halicki**

we działania. Corocznie uchwalana jest rezerwa przeznaczona m.in. na ten cel, w tym roku jest to 1075 mln zł. Są to trzy obszary działania: ten, który dotyczy takiej pomocy, jak te bezzwrotne zasilki, przy czym jest też drugi etap pomocy poszkodowanym, umożliwiający otrzymanie bezzwrotnej pomocy przy wyższych zniszczeniach do 20 tys. zł, inne działania, kolejne, musiały być związane z dodatkową pomocą z innych środków. Reguła jest zawsze ta sama: władze gminne szacują straty, wojewoda kieruje wnioskiem, na wniosek wojewody ministerstwo refinansuje uruchamianie środków. Procedura jest bardzo szybka, w przypadku tych ostatnich zdarzeń już w poniedziałek były uruchomione środki na poziomie ponad 200 tys. zł, następnego dnia – ponad miliona, więc widać, że ta pierwsza niezbędna pomoc jest bardzo szybka i realizowana skutecznie.

Jeżeli mówimy o dwóch pozostałych obszarach tej bieżącej pracy, to oczywiście są to działania, które mają charakter prewencyjny czy naprawczy, czyli wieloletnie programy rządowe ukierunkowane na przeciwdziałanie skutkom klęsk, czyli remonty, odbudowa i budowa wałów przeciwpowodziowych, inwestycje, które związane są ze zbiornikami retencyjnymi, dotacje dla jednostek samorządu terytorialnego, kiedy miały miejsce zniszczenia, np. naprawy dróg, mostów i szkół, w wyniku klęsk żywiołowych, a więc po ich zaistnieniu. Wszystkie one kumulują się w tej kwocie 1075 mln w założeniach budżetowych. W tej chwili w ministerstwie realizujemy wydatki, które przekroczyły 600 mln zł, i nie mamy wątpliwości, że to działanie zawsze musi być podjęte. W związku z tym będziemy reagować w każdej sytuacji, kiedy szkoda ma miejsce.

Jeżeli chodzi o informacje w sprawie regionalnego systemu ostrzegania, to państwo musi służyć obywatelom, obywatele muszą czuć się bezpiecznie, kiedy możliwa jest do przekazania informacja o zagrożeniu. Regionalny system ostrzegania powstał w oparciu o nowoczesne technologie, o cyfryzację telewizji. Jeżeli chodzi o sam początek realizacji tej idei, to oczywiście bez procesu cyfryzacji telewizji pewnie nie byłoby tego początku. Natomiast zawarcie umowy z Telewizją Polską i całe wdrożenie systemu przebiegało bardzo szybko. Dodam, że w gruncie rzeczy przeznaczono na to bardzo niewielki budżet. W początkowej fazie, czyli w zeszłym roku, wydaliśmy na to ze środków ministerstwa ok. 200 tys. zł, w tym roku przewidzieliśmy 880 tys. zł na funkcjonowanie całego systemu, a nasi partnerzy uczestniczą w tym systemie w gruncie rzeczy na zasadzie dobrej woli. Partnerami są także, oprócz Telewizji Polskiej, z którą podpisaliśmy umowę 13 listopada zeszłego roku i faktycznie rozpoczęliśmy współpracę na początku tego roku, 1 stycznia br., wiecie to państwo od 1 lipca, operatorzy telefonii komórkowej oraz instytucje, które zasilają system informacjami, czyli Instytut Me-

teologii i Gospodarki Wodnej, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, wszystkie instytucje, służby, które posiadają informacje mogące być alertem, ostrzeżeniem dla obywateli.

System jest z jednej strony bardzo prosty, a z drugiej strony oparty na nowoczesnych technologiach. Dlaczego prosty? Zarządza nim wojewódzkie centrum zarządzania kryzysowego, czyli wojewoda. Wojewoda decyduje, jaka informacja ma być umieszczana w systemie. Oparcie na technologii umożliwia nam podział tych informacji, podział regionalny, a nawet jeszcze bardziej ukierunkowany. Myślę o SMS-ach obszarowych. Do tej pory, w tym półroczu ponad 2 tys. razy wysyłaliśmy ostrzeżenia, które miały charakter informacyjny. Dzięki telewizji wyemitowano je na wszystkich kanałach telewizji publicznej, a więc zarówno w TVP1, jak i w TVP2 czyli za pomocą MUX 3, a także na wszystkich kanałach tematycznych: TVP Historia, TVP Kultura, TVP Sport, TVP Rozrywka, TVP Polonia, wszystkich kanałach Telewizji Polskiej, telewizji publicznej.

Mamy pierwszego partnera, jeżeli chodzi o telewizję kablową w regionie centralnym, to firma TOYA. To jest bardzo ważne, dlatego że w tym przypadku emisja ostrzegawczego napisu na ekranie telewizora dociera do wszystkich odbiorców, nie tylko do odbiorców telewizji publicznej, bowiem ostrzeżenie emitowane jest na przykład tak jak informacja o rachunku czy inne informacje wysyłane przez operatora. Tak jest dzięki temu, że operator prowadzi korespondencję ze wszystkimi telewizjami, których programy nadaje, by wyeliminować niezgodę kogoś z nich. Nie zdarzyła się do tej pory taka odmowa. W związku z tym ten sygnał uważamy za bardzo istotny i myślę, że w najbliższym czasie dojdzie do podobnych porozumień z innymi operatorami telewizji kablowej. To ogromnie rozszerzy możliwość skutecznego informowania widzów.

Jeżeli chodzi o SMS, to do tej pory nie wystąpiło takie ostrzeżenie Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, które nakazywałoby ewakuację ludności z danego obszaru, z danego terenu. Ostatnie ostrzeżenia miały charakter ostrzeżeń I, II i w niektórych obszarach III stopnia. Dziś występują ostrzeżenia I i II stopnia – oby tych najpoważniejszych nie było. SMS-y obszarowe, jeszcze raz przypomnę, to w gruncie rzeczy najsilniejsze ostrzeżenie, które oznacza, krótko mówiąc: uciekaj albo nie wychodź z domu. Chodzi o sytuację, w której może nadejść fala powodziowa czy następuje kataklizm, który rzeczywiście zagraża życiu. W tym procesie technologicznie uczestniczą wszyscy operatorzy, którzy w Polsce działają, czyli wszystkie cztery firmy, których nazw już nie będę wymieniał. Korzystają one z różnych technologii, można tak powiedzieć. Chodzi o to, żeby to ostrzeżenie było przekazane wszystkim na danym terytorium, bez względu na to, kto jakiej telefonii używa, jakiej telefonii jest abonentem. Zakres tego nadania jest dość duży, czyli krótko mówiąc, zależy od najsłabszego – z tego punktu widzenia – operato-

**Minister Administracji i Cyfryzacji
Andrzej Halicki**

ra, który obsługuje największy obszar, jeżeli chodzi o stację BTS do nadawania tego sygnału. W związku z tym powiadomienie jest wysyłane do 1–2 mln odbiorców naraz. Możemy więc sobie wyobrazić (*Dzwonek*), jakiej skali musi to być zagrożenie, żeby użyć tego bardzo silnego środka, ale takie narzędzie jest do dyspozycji wojewodów. Wojewodowie oczywiście współpracują ze starostami i system przeciwdziałania kryzysowego jest ustalony, precyzyjny i sprawdzony w działaniu.

Na zakończenie chciałbym podziękować wszystkim służbom, przede wszystkim straży pożarnej, za ofiarność. Rzeczywiście to, w jak szybkim tempie te szkody, które występują, są naprawiane, w dużej mierze zawdzięczamy poświęceniu służb, strażaków i ich dyspozycyjności – w ostatnich dniach 24 godziny na dobę. Należą się im podziękowania i szacunek. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji w liczbie 30.

Czy ktoś z pań lub panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do zabrania głosu?

Zamykam listę.

Wypowiedź w trakcie dyskusji nie może trwać dłużej niż 2 minuty, bowiem przedłużanie wystąpień uniemożliwiłoby zabranie głosu wszystkim posłom.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos w dyskusji zabierze pan poseł Jan Rzymelka.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Rzymelka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W zakresie powiadamiania z wykorzystaniem najnowocześniejszych technologii cyfrowych nastąpił postęp. Chwała resortowi, że tak szybko wdraża te najnowocześniejsze technologie. Z jednej strony mamy ekstremalne zjawiska pogodowe, które są coraz częstsze, a z drugiej strony mamy do dyspozycji coraz nowocześniejsze systemy powiadamiania. Na tym chciałbym się zatrzymać, bo ten wątek jest dla obywatela najważniejszy.

Pierwsze pytanie: Na ile wiarygodne są dane, które będzie można odebrać za pomocą własnego telefonu komórkowego czy własnego tabletu? W najbliższym czasie będziemy to odbierali indywidualnie w obszarze najwyższego zagrożenia. Na ile te dane będą aktualne? Czy ten komunikat będzie zawierał dokładne informacje, np. że na danym obszarze

o godz. 17.15 należy spodziewać się wiatru o prędkości ponad 130 km/h, że to będzie trwało do określonej godziny, czy też będzie to tylko ogólne ostrzeżenie? To jest ważne dla obywatela. Jak rozumiem, będzie w to wprzęgnięty system sterowania falą powodziową, czyli będzie również prognoza, jeżeli chodzi o to, gdzie, na jakim obszarze, jak daleko od koryta rzeki, o ile podniesiony będzie poziom, w jakim czasie. Na ile te dane będą aktualne? Czy obywatel będzie mógł wierzyć w to, co otrzyma, jeżeli chodzi o ten nowoczesny system?

Ostatnio na Górnym Śląsku były ogromne huragany. Rozumiem, że w praktyce trudno jest przewidywać, w którym miejscu drzewo spadnie na samochód, a były takie wypadki. Taki system powiadamiania z drugiej strony by to blokował. Chodzi o komunikat dla kilkuset tysięcy ludzi: nie wyjeżdżajcie autami, bo może być nieszczęście. W telewizji mamy przesadną, nieprecyzyjną informację o fali, a obywatele coraz częściej oglądają to na mapach radarowych, gdzie fala jest oznaczona z dokładnością do 15 minut, bo można przewidzieć miejsce, jeżeli chodzi o front wiatrowy. (*Dzwonek*) Jak pan ocenia, panie ministrze, aktualność, wiarygodność tych danych? Chodzi o to, żeby obywatele w to wierzyli. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Zieliński.

Czas – 2 minuty, co podkreślam.

Poseł Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zacznę od tego, co w zasadzie jest na marginesie. Jeżeli już wnioskujący o przedstawienie informacji bieżącej piszą tekst, to proszę nie mówić, że ostatnie lata przyniosły liczne zmiany klimatyczne. Ostatnie lata nie przyniosły tych zmian, to znacznie dłuższa perspektywa. Trzeba się najpierw trochę zastanowić, a potem pisać.

Jeżeli chodzi o regionalny system ostrzegania, panie ministrze, to dobrze, że zostało to podjęte. Oczywiście trzeba szukać wszelkich możliwych sposobów, żeby ostrzegać obywateli przed niebezpieczeństwem. Trzeba zapobiegać tym niebezpieczeństwom, trzeba jak najszybciej usuwać skutki, trzeba pomagać w każdej sytuacji, gdy dochodzi do nieszczęść. Na wszystko nie mamy oczywiście wpływu, ale wielu zjawiskom można zapobiegać. Jeżeli chodzi o sam system, to chciałbym zadać parę pytań. Mówił pan o czymś, mam wrażenie, co jest trochę związane jest dzisiejszą rzeczywistością, a trochę z planem, z wyprzedzeniem, z tym, co jeszcze nie istnieje, ale ma być. Ilu regionów dotyczy ten system? W ilu województwach funkcjonuje? To jest pierwsza rzecz.

Posel Jarosław Zieliński

Druga rzecz. Proszę powiedzieć, jaki jest zasięg, zakres odbiorców komunikatów, które są przesyłane za pomocą telewizji. Wiemy, że jeżeli chodzi o telewizję cyfrową, obejmuje ona swym zasięgiem ok. 40% wszystkich użytkowników telewizji, a 60% stanowią użytkownicy korzystający z telewizji kablowych i satelitarnych. Mówił pan o umowach, o tym, że będą podpisywane. Czy mogą one zmienić sytuację? Jeżeli tak, to na ile? Jak to dzisiaj wygląda? Ilu odbiorców jest objętych zasięgiem? Jeżeli chodzi o telefonię komórkową, w jaki sposób wybierani są ci, którzy otrzymują komunikaty? Czy oni muszą zgłaszać swoje zainteresowanie, czy są wprowadzani za pomocą specjalnych aplikacji? Czy coś jest wybierane poza nimi, jakąś inną drogą, metodą? *(Dzwonek)*

Wnioskujący o przedstawienie dzisiejszej informacji napisali, że dzięki temu systemowi są rozpowszechniane poradniki postępowania w sytuacjach kryzysowych. Otrzymuję informacje, że tych poradników nie ma. Po kliknięciu w odpowiednie miejsce okazuje się, że zamiast informacji o poradach, jeżeli chodzi o to, jak zachowywać się w sytuacjach kryzysowych, jest pusto. Proszę to wyjaśnić. Chciałbym zadać wiele innych pytań, ale nie ma czasu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle, 2 minuty minęły.

Głos zabierze pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To bardzo dobrze, że funkcjonuje regionalny system ostrzegania. To dobrze, jeżeli da się już przewidzieć klęski żywiołowe, to duży postęp. Nie ma jeszcze możliwości unicestwienia klęsk żywiołowych. Wiemy, że w dalszym ciągu coś się dzieje w naszym klimacie, że mamy coraz więcej burz, huraganów itd. Dlatego też dzisiaj trzeba zwracać na to uwagę, być bardzo wrażliwym w związku z systemem profilaktyki, jeżeli chodzi o klęski. Mam tutaj na myśli powodzie. Często mówiliśmy w Wysokiej Izbie, na tej sali na temat urządzeń melioracyjnych, drożności urządzeń melioracyjnych. Zwracaliśmy uwagę na plagę bobrów, które robią tamy na urządzeniach melioracyjnych, co dotyczy kwestii zalewowych itd. Oczywiście te nasze sygnały są bezskuteczne, ponieważ nie ma z drugiej strony żadnego działania. To nie jest akurat domena Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, bo klęski, problemy dotyczące powodzi, kataklizmów to temat, który dotyczy całego rządu. Dobrze, że mówi-

my na ten temat dzisiaj, bo się wzajemnie wszyscy uwrażliwiamy.

Dobrze, że pan minister zauważył straże pożarne, w szczególności ochotnicze straże pożarne, bo gdy jest gdzieś jakaś burza, gdy oberwie się gałąź czy cokolwiek się stanie, wszędzie obecne są straże pożarne. Korzystając z możliwości zabrania głosu, chcę w tej chwili powiedzieć, że nawet Wysoka Izba w jakiś sposób dojrzała do tego, żeby darzyć szacunkiem straże pożarne, w szczególności ochotnicze straże pożarne. Pamiętam, że w poprzednich kadencjach wyśmiewano strażaków z OSP. *(Dzwonek)* Kończy mi się czas. Wyrazy szacunku dla wszystkich, którzy po prostu działają na rzecz usuwania klęsk powodziowych, i współczucia dla tych, których klęski dotyka. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Cezary Olejniczak.

Bardzo proszę.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pociągnę wątek ochotniczych straży pożarnych. Sam jestem ochotnikiem, prezesem jednostki, która jest w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym. W nocy z niedzieli na poniedziałek prowadziliśmy akcje ratownicze na terenie mojej gminy, gminy Bielawy w pow. łowickim, gdzie burza wyrządziła ogromne szkody. Ale prowadziliśmy ją sami, spontanicznie, bo system nie zadziałał, a nie zadziałał z tego powodu, że nie było prądu, jako że nawałnice zniszczyły całą infrastrukturę w naszej okolicy, infrastrukturę elektryczną, energetyczną.

Tak więc prosiłbym pana ministra, żeby porozumiał się z panią minister spraw wewnętrznych, której podlega Państwowa Straż Pożarna, a i podlegają jednostki będące w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym – praktycznie nie ma gminy w Polsce, gdzie by nie było jednostek ochotniczych, które są w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym – żeby spowodować, by Państwowa Straż Pożarna w przypadku niemożliwości uruchomienia syreny alarmowej w danej jednostce miała system SMS-owy powiadamiania drухen i drухów, którzy są w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym. Wtedy będziecie państwo mieli prostszy system, będziecie mogli dotrzeć do dziesiątek tysięcy strażaków ochotników, o których wspominał pan marszałek Stefaniuk, i pewne problemy się państwu tak naprawdę rozwiążą. Tak więc chodzi o bezpośrednie współdziałanie pana, panie ministrze, z panią minister Piotrowską i uruchomienie systemu SMS-owego, takiego, o jakim mówię.

Posel Cezary Olejniczak

Wiele jednostek w porozumieniu z wójtami utworzyło swoje systemy SMS-owe. Syrena jest włączana przez Państwową Straż Pożarną i wtedy każdy z nas, ja również, otrzymuje SMS, że będzie alarm pożarowy lub alarm lokalny, jeśli ktoś z mieszkańców pojeździe i włączy syrenę, bo wiemy o tym, że (*Dzwonek*) włącznik jest na zewnątrz. Tak więc chodzi o współdziałanie między pańskim resortem, panie ministrze, a resortem spraw wewnętrznych. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Józef Rojek.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wie pan, dobrze, że ten regionalny system ostrzegania działa, funkcjonuje, ale ja nie wiem, czy to jest jakieś wielkie osiągnięcie. Dzisiaj, w tym wieku, myślę, że państwa europejskie nawet wymagają od nas, od Polski, żeby taki system funkcjonował. Przecież to jest naturalne, że to wszystko musi współdziałać. I dedukuję, że tak to jest. Tylko że akurat ja uważam, że to nie jest najważniejszy wątek w tym wszystkim, o czym mówimy. Najważniejszy wątek, wie pan, jest taki, że coś, co nie jest przewidziane, mimo systemu ostrzegania zniszczy dobytek, a ci ludzie, kiedy się patrzy na te obrazki, to się to widzi, potrzebują pomocy, natychmiastowej pomocy i wyciągają po nią rękę. Nie wiem, czy te 6 tys., o których się mówi, że będą natychmiast, czy te 20 tys., przewidziane w ramach jakiejś procedury późniejszej, akurat załatwi sprawę, bo kiedy się patrzy na obrazki, na dom rozwalony, to widać, że tam potrzeba 300 tys., żeby to odbudować. I wie pan, państwo musi być przygotowane, te procedury pomocowe powinny być w miarę szybkie, by ten ktoś nie czuł się osamotniony, bo później są obrazki, także w telewizji, pokazujące, że niestety ludzie mają żal i pretensje, że zostali sami z problemem. Myślę, że tutaj jest problem. A wie pan, w ogóle dzisiaj, kiedy się mówi o tym wszystkim, to wspominamy to wszystko, co się działo na początku dziesięciolecia, wielkie powodzie na południu. Ja akurat mieszkam w widłach Dunajca i Białej. Tam są ogromne spustoszenia zawsze, kiedy jest wysoka woda, i aż się prosi, żeby te wały były o pół metra podwyższone. Dzisiaj jest dobry czas, żeby to zrobić. (*Dzwonek*)

Panie ministrze, nic się nie robi, nic się nie robi. I ludzie mówią: Proszę bardzo, dalej czekamy, aż woda się znów przeleje przez wał czy przerwie wał. To jest, panie ministrze, najważniejsze. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.
Głos zabierze pan poseł Marek Rząsa.

Posel Marek Rząsa:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zacznę dość trywialnie, bo powiem, że żadna władza nie zatrzyma sił natury, żywiołów ani niespodziewanych zagrożeń, które mogą wynikać z działań ludzkich. Przepisami prawa niestety nie zatrzymamy ani powietrza, ani wody, ani ognia, ani śniegu, ani błyskawic czy katastrof, skażeń lub zamachów terrorystycznych. Natomiast na pewno obywatele mają wobec władzy określone oczekiwania – opracowania procedur na wypadek wszelkich kataklizmów, wdrożenia ścieżki koordynacji działań organów terytorialnych i służb państwowych, wreszcie wdrożenia ścieżki natychmiastowej pomocy dla poszkodowanych. Oczekiwania obywateli idą też w kierunku podjęcia pewnych działań profilaktycznych, a nawet, powiedziałbym, bardziej prewencyjnych. Na szczęście współczesne postępy w meteorologii pozwalają z dużą dozą prawdopodobieństwa przewidzieć pewne zjawiska atmosferyczne, a zdobycze technologiczno-informacyjne – szybko i skutecznie poinformować obywateli o nadchodzącym, grożącym im niebezpieczeństwie. I sądzę, że właśnie utworzenie regionalnego systemu ostrzegawczego w znacznym stopniu wychodzi naprzeciw tym ostatnim oczekiwaniom Polaków.

Mam dwa pytania, panie ministrze. Po pierwsze, wprowadzie pan minister mówił tutaj o pewnej kampanii społecznej, ale ona pewnie nie jest wystarczająco skuteczna, bo kiedy w ławach poselskich pytałem, kto z nas ma w swoim telefonie komórkowym zainstalowaną aplikację RSO, okazało się, że nikt.

(*Posel Józef Lassota: Ja mam.*)

(*Posel Bożena Kamińska: Ja też.*)

Przepraszam. Dwie osoby ręce podniosły, to przepraszam. Prawdopodobnie po dzisiejszej informacji większość z nas tę aplikację zainstaluje. Czy poszczególni operatorzy komórkowi nie mogliby wysłać SMS-a przypominającego czy informującego: jest taka aplikacja, ściągnijcie ją.

I drugie pytanie: Panie ministrze, czy RSO informuje o zagrożeniach innych niż np. atmosferyczne, choćby nawet czy nie można było ostatnio przestrzegać młodych ludzi za pomocą tego systemu przed negatywnymi skutkami (*Dzwonek*) zażywania dopalaczy? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Piotr Król.
Bardzo proszę.

Posel Piotr Król:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówimy dzisiaj o regionalnym systemie ostrzegania, czyli o usłudze powiadamiania o regionalnych zagrożeniach. Informacje o takich niebezpieczeństwach jak klęski żywiołowe czy pożary mają docierać do obywateli przez aplikację mobilną i lokalną telewizję.

Pierwsza sprawa, o którą chciałbym zapytać, to przyszłość tego systemu. Posiadam informacje, które konsultowałem nie bez kozery m.in. z samorządowcami z Bydgoszczy, ponieważ ostatnio w Bydgoszczy doszło do sytuacji, którą można określić mianem oberwania chmury. Być może też część kanalizacji deszczowej nie była zbyt skuteczna. Niemniej można się uśmiechać, niemniej mieszkańcy jednej z ulic w Bydgoszczy mieli możliwość popływać po drodze kajakami, bo taka ilość wody w krótkim czasie się na niej znalazła.

To jest punkt wyjścia do mojego pierwszego pytania. Panie ministrze, na kiedy państwo przewidują ten system informowania? Bo on teraz, powiedziałbym, jest na poziomie województw, o czym pan mówił. Wydaje się, że ta informacja powinna być uszczegółowiana, powinna zejść na poziom powiatów. To byłby moment, w którym uszczegółowienie tej informacji powodowałoby, że ona by skuteczniej trafiała.

Po drugie, jeśli chodzi o informację i o to, o czym państwo mówiliście à propos aplikacji ściąganej na telefon, wydaje się, że jeszcze nie wszyscy posiadają telefony, w których można instalować te aplikacje. Czy nie bardziej racjonalne, panie ministrze, byłoby, żeby te informacje docierały do uczestników programu po prostu za pośrednictwem SMS-ów? Tym bardziej że – było to też podnoszone tutaj we wcześniejszych wystąpieniach – różnego rodzaju klęski żywiołowe niejednokrotnie cechują się tym, że po prostu nie mamy dostępu do prądu. W niektórych miejscowościach dość popularny jest Internet bezprzewodowy, ale często nie ma dostępu do Internetu, tym bardziej do prądu. A więc wydaje się, że bardziej racjonalny byłby dostęp do tych informacji za pomocą SMS-ów, a nie specjalnej aplikacji, tym bardziej że nie wszyscy muszą korzystać z tej aplikacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Mieczysław Kasprzak.
Proszę bardzo.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Otóż mówimy dzisiaj o systemie ostrzegawczym, o skutkach

potężnych nawałnic, burz, ale jest również coś takiego jak wyładowania atmosferyczne. One są bardzo mocne, bardzo intensywne w okresie burzowym i szkody, które powstają w ich wyniku, obecnie też są znacznie większe niż wcześniej. Szereg sieci przesyłowych jest napowietrznych na terenach wiejskich i ta sprawa właśnie bardzo często dotyczy terenów wiejskich. Każde potężniejsze wyładowanie atmosferyczne powoduje ogromne szkody w infrastrukturze domowej, powiedzmy to sobie szczerze. Wszystkie wrażliwe urządzenia typu przekaźniki, sterowniki itd. padają. To są też ogromne straty. Czy nie należałoby o tym informować? Oczywiście można się od tego ustrzec – jak mówią fachowcy, trwałych zabezpieczeń nie ma – przez odpowiednie zachowanie, czyli wyłączanie tych urządzeń w odpowiedni sposób. Świadomość tego jest bardzo niska. Niektórzy w czasie intensywnej burzy oglądają telewizor, a z telewizora potrafi buchnąć ogień, jak niektórzy mówią. Sam byłem świadkiem takich zdarzeń. Likwidacja ich skutków jest później bardzo droga.

Czy nie należałoby właśnie, mówiąc o zabezpieczeniu, w jakiś sposób zwracać na to uwagę? Tak jak powiedziałem, te zjawiska w większej mierze występują na terenach wiejskich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler.
Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym wrócić do sprawy wiarygodności danych o zagrożeniach, bo to jest istota rzeczy. Polacy niedawno byli ostrzegani przed wystąpieniem huraganów. Jak się później okazało, dobrze, że nie wystąpiły, ale informacja była nietrafna. Kiedy taka informacja zostanie podana drugi czy trzeci raz, Polacy nie będą ufać tymże informacjom, będą je bagatelizować, a wtedy może akuratnie nastąpić klęska. Warto więc byłoby weryfikować to, co się podaje do publicznej wiadomości, po to, żeby uwiarygodniać funkcjonowanie systemu ostrzegania. Na przykład przed chwilą rozmawiałem z kolegą Cezarym Olejniczakiem. Mówił, że dostał SMS-a, że wystąpią burze, a burze nie wystąpiły. Powtarzanie takich wiadomości powoduje nieufność w stosunku do tego, co się dzieje, więc warto by było to weryfikować. Ci, którzy podają taką informację, powinni zwracać na to baczniejszą uwagę.

Ale wróć do sprawy – mówił o tym pan poseł Stefaniuk – profilaktyki na przykład w sprawach ewentualnego wystąpienia powodzi. Ciągłe mówimy o tym, iż należy przeciwdziałać, budować zbiorniki

Posel Romuald Ajchler

retencyjne. W Wielkopolsce buduje się i buduje, i wybudować go nie można. Warto by było również na tym się skoncentrować, bo to może powodować odebranie wód, które niosą ze sobą zagrożenie. W ogóle chodzi o czyszczenie dna rzeki, dbałość o funkcjonowanie urządzeń melioracyjnych, bowiem one przeciwdziałają gwałtownemu spływowi wód z pól. Jest szereg kwestii, o których warto mówić, ale trzeba też konsekwentnie działać. Mówiąc to, nie krytykuję tego, co państwo zrobiliście, co (*Dzwonek*) się robi. Uważam, że to jest dobre, trzeba to doskonalić, ale sprawa SMS-ów nie powinna być...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję.

Posel Romuald Ajchler:

Już kończę, panie marszałku.
...problemem. Operatorzy telefonii komórkowej nie powinni robić łaski, bo dostajemy wiele SMS-ów za darmo w różnych sprawach, więc to jest...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, nie przestrzegając czasu, uniemożliwia pan wystąpienia kolegom posłom, którzy zapisali się do głosu, ze względu na postanowienia regulaminu.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Poręba.
Czas wystąpienia – nie dłuższy niż 2 minuty.

Posel Marek Poręba:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Regionalny system ostrzegania ma szczególne znaczenie dla zdrowia i życia ludzkiego. To wiemy na pewno i o tym nikogo nie musimy przekonywać. Koledzy posłowie we wcześniejszych wypowiedziach mówili o tym, że w ostatnim czasie, w okresie wieloletnim, kilkudziesięcioletnim, zmieniała się pogoda. Możemy powiedzieć jasno, że w ostatnim czasie zmienia się drastycznie, radykalnie sytuacja klimatyczna, pojawiają się silne burze i mocne wiatry. Pochodzę z Podkarpacia, z Rzeszowa. Szczególnie tam w ostatnim czasie średnia temperatura w czasie lata wzrasta. Dzisiaj mamy zagrożenie drugiego stopnia, jeśli chodzi o burze. A zatem ten system absolutnie pomaga dzisiaj w profilaktyce, zabezpieczeniu wydatkowania środków i pokrycia kosztów po fakcie. Taka jest rola tego systemu. Można powiedzieć, że podjęcie pracy w ramach tego systemu przez partnerów, prywatne instytucje publiczne po-

zwala na objęcie jak najszerszym zasięgiem wszystkich mieszkańców, o czym wspomniał już pan minister. Musimy natomiast mieć też świadomość, i na pewno ją mamy, że pociąga to za sobą określone koszty. Pan poseł Rząsa przed chwilą powiedział, że jeszcze nie wszyscy o tym wiemy i że m.in. ta dzisiejsza informacja bieżąca pozwoli wypromować ten system, ale koszty tej promocji i koszty wdrożenia tego systemu są nieuniknione. W związku z tym stawiam pytanie, panie ministrze: Jaki jest koszt uruchomienia i działania tego systemu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pani poseł Hryniewicz jest nieobecna.
Pani poseł Bożena Kamińska.
Bardzo proszę.

Posel Bożena Kamińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! RSO stanowi cenne narzędzie w systemie zarządzania kryzysowego. Dzięki nowoczesnym technologiom możemy docierać z informacjami do tysięcy mieszkańców różnych regionów. Okazuje się jednak, że niezwykle ważne jest dzisiaj upowszechnianie informacji o RSO, zachęcanie mieszkańców do ściągania darmowych aplikacji na telefony komórkowe. Nawiązując do wcześniejszego wystąpienia, chcę powiedzieć, że pobrałam taką aplikację i muszę potwierdzić, że działa ona bez zarzutu. Korzystając z niej, mogę dowiedzieć się nie tylko o zagrożeniach, jakie dotyczą mojego regionu, a pochodzę z województwa podlaskiego, ale również mogę sprawdzić, jakie zagrożenia mogą występować w innych regionach naszego kraju. Chcę również powiedzieć, że otrzymuję zawiadomienia o zagrożeniach SMS-em i nie pochodzą one od telefonii komórkowej. Chcę podkreślić wielką wagę firm ubezpieczeniowych, bo wiele tych firm korzysta z tej aplikacji i wysyła SMS-y do swoich klientów z informacjami o zagrożeniach, jakie mogą wystąpić w różnych województwach. Od dwóch dni docierają do mnie SMS-y dotyczące zagrożeń w woj. mazowieckim, czyli możliwości wstąpienia silnych wiatrów, dużych opadów deszczu, a nawet gradu. Mam pytanie, panie ministrze, dotyczące kwestii przeciwpowodziowych. Za ochronę przed powodzią odpowiadają w Polsce głównie regionalne zarządy gospodarki wodnej i wojewódzkie zarządy melioracji i urządzeń wodnych. Wiadomo, że instytucje te od lat są niedoinwestowane, co ma bezpośredni wpływ na realizację ich zadań statutowych. W związku z powyższym pytam (*Dzwonek*), czy środki zapisane w rezerwie celowej służą również wsparciu zadań realizowanych przez te instytucje. W szczególności chodzi mi o system ochrony przeciwpowodziowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Piotr Krzysztof Ćwik.
Bardzo proszę.

Poseł Piotr Krzysztof Ćwik:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozmawiamy dzisiaj na temat regionalnego systemu ostrzegania. To bardzo dobrze, że taki system istnieje i ciągle jest rozbudowywany, ale jednak padają głosy dotyczące tego, że w dużej części jest to melodia przyszłości, dlatego że przynajmniej parę elementów w tym systemie stanowi jeszcze dla nas dzisiaj zagadkę i nie wiemy, jak ostatecznie będą one funkcjonowały. Pierwsza sprawa, o którą chciałbym zapytać, jest związana z aplikacją telefoniczną. Jak ma się ta aplikacja telefoniczna do systemu powiadomień, który na dzisiaj jest obsługiwany przez gminy, dlatego że gminy tworzą swoje bazy danych i rozsyłają do swoich mieszkańców informacje o zagrożeniach. Na przykład gmina Skawina, w której mieszkam, stworzyła taki system i wysyła powiadomienia o zagrożeniach, jakie mogą wystąpić na terenie gminy. W tym kontekście mam pytanie: Czy system powiadamiania samymi SMS-ami nie jest skuteczniejszy niż system, który opiera się na bazie dostępu do Internetu? I druga sprawa, o którą chciałbym zapytać: Jakie są koszty aplikacji internetowej? Czy pan minister mógłby przekazać informację na ten temat? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Iwona Kozłowska.
Bardzo proszę.

Poseł Iwona Kozłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Dzisiejsza debata dotyczy przeciwdziałania skutkom klęsk żywiołowych. Nie ukrywam, że jestem szczególnie zainteresowana tym tematem, ponieważ woj. kujawsko-pomorskie wielokrotnie doświadczyło takich klęsk. Przede wszystkim powodzie, które dotknęły mieszkańców naszego województwa, wyrządziły wiele, wiele szkód. Uczestniczyłam zresztą w wizjach lokalnych i widziałam naocznie, jak to wygląda.

Szanowny Panie Ministrze! Komisja Europejska nałożyła na Polskę obowiązek wdrożenia jednolitego sposobu gospodarowania wodami i ochrony przeciwpożarowej. Zleciła też rezygnację z sektorowych i regionalnych programów przeciwpowodziowych. Od

1 stycznia 2015 r. przestały funkcjonować wieloletnie programy przy zachowaniu ciągłości zadań realizowanych w zakresie ochrony przeciwpowodziowej. Projekty ochrony przeciwpowodziowej realizowane są przy pomocy międzynarodowych instytucji finansowych udostępniających nie tylko pieniądze, ale także wsparcie – wiedzę oraz wsparcie techniczne – w zakresie realizacji dużych projektów hydrotechnicznych. Moje pytanie dotyczy właśnie projektu ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry i Wisły. Jakie znaczenie dla zapobieżenia powodziom w przyszłości ma uchwała Rady Ministrów w sprawie umowy pożyczki zaciągniętej w Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rozwoju na częściowe sfinansowanie właśnie projektu ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry i dorzeczu Wisły? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytania będą dotyczyć regionu, z którego pochodzę, Podbeskidzia, również ziemi żywieckiej i ziemi cieszyńskiej, gdzie miewamy do czynienia z gwałtownym żywiołem. Ta informacja, która ma trafiać poprzez regionalny system ostrzegania do mieszkańców, musi być szybka i błyskawiczna, żeby była skuteczna. W czasie ostatniej wizyty na Śląsku pan minister jednoznacznie deklarował, że od 1 lipca również system SMS-ów powiadamiających o zagrożeniach będzie uruchamiany, bo ostatnie doświadczenia dotyczące wichur i powodzi na naszym terenie niestety nie były pozytywne. Czyli w teorii jest w porządku, tylko jeśli chodzi o praktykę, jest zdecydowanie gorzej – nawet mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, że pociąg zniknął i trudno go było znaleźć. Tak że tutaj ten system nie do końca dobrze funkcjonował. Stąd moje konkretne pytania. Przede wszystkim co do szybkości, z jaką informacja będzie docierała do regionalnego systemu ostrzegania i z regionalnego systemu ostrzegania do poszczególnych osób, jak już pan minister zapowiadał, przez system SMS-ów: Na jakim to jest etapie, kiedy możemy liczyć na to, że te informacje będą nie tylko poprzez to, że zakładamy swoje aplikacje, ale również będzie taki system, powiedziałbym, dla wszystkich – to obywatel, jeśli nie będzie chciał, będzie mógł z tego zrezygnować?

I jeszcze jedną kwestię chciałbym poruszyć, ona też wywołuje emocje. Czy tym systemem będą również objęte takie sytuacje, jak wypuszczanie wody ze zbiorników retencyjnych? Teraz, jeśli jest sytuacja powodziowa, jest decyzja, funkcjonuje system ostrzegania poprzez np. syreny. Czy w tym systemie ostrzegania będzie również ta kwestia ujęta? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Józef Lassota.

Bardzo proszę.

Proszę panie i panów posłów o absolutne przestrzeganie limitu czasu, co umożliwi wszystkim posłom zabranie głosu.

Poseł Józef Lassota:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym właściwie może nie bezpośrednio do pana ministra, bo akurat to nie jest w zakresie kompetencji pana ministra, choć jest związane z tą działalnością, z regionalnym systemem ostrzegania, który zresztą już świetnie funkcjonuje. I powiem szczerze, że gdy słyszę tutaj głosy niektórych kolegów z opozycji, że dobrze, że jest, ale... zawsze musi być „ale”, bo nie może być coś dobrego, ale trudno. Natomiast chciałbym, panie ministrze, zwrócić uwagę na taką rzecz. Otóż Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej opracowuje, chyba już opracował nawet, informatyczny system ostrzegania kraju, tzw. ISOK. Są tam określone mapy zagrożenia powodziowego, mapy ryzyka powodziowego, które rzeczywiście powinny być przydatne do przewidywania tych zdarzeń, które mogą nastąpić w przypadku opadów. Wojewoda małopolski również opracował dla dorzecza górnej Wisły, na podstawie bardzo aktualnych danych, analizę zagrożenia powodziowego. Okazuje się, że ten system, te mapy zagrożenia powodziowego, które są w ISOK-u, i ta właśnie analiza niekoniecznie się pokrywają. Skąd się to bierze? Bierze się to stąd, że modelowanie hydrauliczne dla tych map zagrożenia powodziowego w ISOK-u oparte było pewnie na niezbyt aktualnych danych. Chodzi tu np. o przypadek Krościenka: teren w ISOK-u pokazywany jest jako teren zalewowy, na którym nie wolno inwestować, natomiast na mapie, którą wojewoda opracował, to nie występuje. Wzięło się to stąd, że w ISOK-u nie uwzględniono istniejącego zbiornika w Czorsztynie. A więc, panie ministrze, prosba byłaby taka, żeby zwrócić na to uwagę, żeby te rzeczy, które są w różnych resortach, były jednak może bardziej (*Dzwonek*) korelowane, lepiej koordynowane. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Maria Nowak.

Bardzo proszę.

Poseł Maria Nowak:

Dziękuję, panie marszałku.

Regionalny system ostrzegania, który ma na celu powiadamianie o regionalnych zagrożeniach osoby potencjalnie zagrożone, to na pewno ważne i odpowiedzialne zadanie. Jest to niewątpliwie ważne ogniwo całego programu przeciwdziałania klęskom żywiołowym i innego rodzaju sytuacjom kryzysowym, ale to tylko jedno ogniwo. Ja tu też powiem „ale”, bo musimy popatrzeć na problem szerzej. Nie może to być traktowane jako warunek konieczny i wystarczający. Nie jest to warunek absolutnie wystarczający do tego, aby być zadowolonym. Chcę zwrócić uwagę na potrzebę jasnego określenia kompetencji i odpowiedzialności za poszczególne działania w zakresie przeciwdziałania sytuacjom kryzysowym. W tym względzie panuje bałagan kompetencyjny. Na przykład wojewoda, starosta czy prezydent miasta na prawach powiatu jest odpowiedzialny, zgodnie z ustawą, za powiadamianie o zagrożeniach, natomiast marszałek województwa ma dbać o infrastrukturę zabezpieczającą przed klęskami. Skupię się na wałach przeciwpowodziowych, które z kolei stanowią tereny Skarbu Państwa. Sejmiki nie mają środków, i niejednokrotnie to podkreślają, na to, by dokonywać nakładów w odpowiedniej wielkości na bieżące utrzymanie wałów, a trzeba zauważyć, że potrzebne są niemałe środki. Warunki atmosferyczne sprawiają, że niszczą wały, ale są one niszczone także przez zwierzęta mające tam swoje nory, a na Śląsku, dodam, dodatkowo przyczyniają się do tego szkody górnicze. Dlatego mam pytania. Kiedy doczekamy się zapowiadanej jeszcze w 2010 r., a potem w 2011 r., ustawy regulującej te problemy? (*Dzwonek*) PO obiecywało w kampanii, że taka ustawa będzie. Do dzisiaj jej nie ma.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, czas minął.

Poseł Maria Nowak:

Jakie środki przeznaczone są na bieżące utrzymanie i naprawę wałów przeciwpowodziowych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Joanna Fabisiak.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan minister mówił o pomocy bieżącej osobom po-

Posel Joanna Fabisiak

szkodowanym. Ta pomoc jest znaczna. Podawał pan sumy. Chciałabym spytać o tę, powiedziałabym, pomoc ciągłą, bo sytuacja człowieka, który traci cały swój dobytek, jest sytuacją głębokiej traumy. Myślę, że oczywiście najważniejsze jest to, żeby ten człowiek mógł zacząć myśleć pozytywnie i zaczął odbudowywać swój dom. Ta bieżąca pomoc finansowa jest ogromnie ważna. Ale czy nie jest konieczne opracowanie takiego regionalnego systemu pomocy, rzekłabym, ciąglej do momentu, kiedy ci ludzie staną na nogi? Kiedy będzie to porozumienie?

Właśnie to jest moje pytanie, pytanie o porozumienie z samorządami. Chodzi nie tylko o moment ostrzegania, lecz także potem o moment czy czas likwidacji szkód. Wiele instytucji i organizacji pozarządowych musi być wprzęgniętych w tę pomoc. Myślę, że powinien być także taki asystent, człowiek, który jednak tę rodzinę jakoś poprowadzi, powinna być pomoc psychologiczna. To jest taka sytuacja, w której z dnia na dzień ludzie tracą wszystko. To jest sytuacja chyba największej traumy.

Tak że będę wdzięczna za odpowiedź na pytanie: Jakie są te planowane i istniejące rozwiązania systemowe pomagające rodzinom, ludziom, którzy tracą wszystko, jak gdyby stanąć na nogi i odzyskać wiarę w to, że zaczną żyć normalnie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.
Głos zabierze pan poseł Bogdan Rzońca.
Bardzo proszę.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym się najpierw zapytać o takie techniczne aspekty funkcjonowania tego systemu. Kto stworzył regionalny system ostrzegania i ile on kosztował? Kto dzisiaj jest właścicielem tego systemu? Kto obecnie ten system serwisuje i jakie są koszty serwisu?

Chciałbym też zapytać o kompatybilność wszystkich systemów ostrzegania, które funkcjonują w tej chwili, bo np. Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej ma swój system, gminy mają swój system, a my mówimy dzisiaj o regionalnym systemie ostrzegania. Ile to w sumie generalnie może kosztować budżet państwa czy samorządy? Zapewne da się to policzyć. Ale przede wszystkim pytam: Czy te systemy w jakikolwiek sposób są ze sobą spójne, czy się nie wykluczają? Czy nie będzie takiej sytuacji, w której będą różne dane dotyczące tego samego ewentualnego nieszczęścia?

Skoro mam chwilę czasu, chciałbym jeszcze zapytać o jedną rzecz, ponieważ ostrzeżenie to jedno, a informacja to drugie. Wiem, że w regionalny sy-

stem ostrzegania wprzęgnięty jest Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. To dobrze. Mam taką informację od touroperatorów z różnych części Polski, że są nieraz przedstawiane bardzo niefrasobliwie informacje pogodowe, czyli prognozy pogody. Oni podejrzewają, że kryje się za tym pewien lobbying touroperatorów z różnych części Polski. Na przykład informuje się, że w Bieszczadach będzie lato, że drogi są nieprzejezdne, że są mgły. To ma na celu odstraszenie turystów, zniechęcenie ich do przyjazdu. Czy panu ministrowi znane są tego typu informacje płynące właśnie z różnych regionów, jakoby instytut podawał nieprawdziwe dane w celach wiadomo jakich (*Dzwonek*), czyli przyciągnięcia na swój teren turystów np. w Bieszczady, albo przeciwdziałania wyjazdowi turystów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Andrzej Szlachta.
Bardzo proszę.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moja wypowiedź będzie korespondować z wystąpieniem pani poseł Marii Nowak.

Województwo podkarpackie jest położone w strefie, w której występują największe zagrożenia i powstają największe szkody powodziowe. Samorząd Województwa Podkarpackiego uchwałą sejmiku województwa przyjął 30 marca tego roku stanowisko w sprawie podjęcia działań na rzecz zapewnienia finansowania ze środków Banku Światowego inwestycji z zakresu ochrony przeciwpowodziowej w zlewniach Wisłoki i Wisły Sandomierskiej. W załączniku do tej uchwały wymieniono siedem przedsięwzięć, które wpisują się w założenia „Projektu ochrony przeciwpowodziowej Odra – Wisła”. Dwa z tych zadań posiadają już pozwolenia na realizację, następne oczekują na pozwolenie, a pozostałe cztery przedsięwzięcia są już na etapie uzyskania decyzji środowiskowej.

Planuje się zakończenie realizacji tych ważnych dla województwa podkarpackiego zadań do 2021 r. Wysoki stopień zaawansowania wymienionych przedsięwzięć odpowiada założeniom i wymogom stawianym przez Bank Światowy, zatem szansą na pozyskanie dodatkowych środków jest przygotowany przez rząd RP „Projekt ochrony przeciwpowodziowej Odra – Wisła”, który planuje się sfinansować ze środków Banku Światowego. Dlatego kieruję pytania do przedstawicieli rządu. Czy te dwa przedsięwzięcia dla zlewni Wisły Sandomierskiej i pięć zadań dla zlewni Wisłoki, przygotowane przez Samorząd Województwa Podkarpackiego, zostały już pozytywnie ocenio-

Posel Andrzej Szlachta

ne przez rząd? Czy te zadania zostały ujęte w „Projekcie ochrony przeciwpowodziowej Odra – Wisła”?
Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Krzysztof Gadowski.
Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z naszej dzisiejszej dyskusji jednoznacznie wynika, że Polska wypracowała sprawny system ostrzegania przed klęskami żywiołowymi i usuwania ich skutków. Praktycznie w każdej wypowiedzi to się przejawia. Zrobiliśmy olbrzymi krok do przodu w stosunku do tych kilku lat wstecz. Mielśmy możliwość analizowania i sprawdzania funkcjonowania tego systemu na przykładzie, może nieprzyjemnym, związanym z powodzią, które nas nawiedzały, i klęskami, które pojawiają się, można powiedzieć, praktycznie w każdym miesiącu.

Podjęliśmy wiele inwestycji związanych z usuwaniem skutków, ale również wiele działań profilaktycznych. W ramach tej profilaktyki realizowany jest m.in. „Projekt ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu rzeki Odry”. Nie ukrywam, że ten temat interesuje mnie w ramach, jak koledzy wcześniej wspominali, regionalnych czy okręgowych zainteresowań, szczególnie temat realizacji komponentu dotyczącego budowy suchego zbiornika przeciwpowodziowego. Chodzi o polder Dolny Racibórz, którego ukończenie jest przewidziane na rok 2018. Budowa jak każda przeżywała wzloty i upadki. Chwała za to, że udało się zabezpieczyć środki, i to nie tylko środki z budżetu państwa, lecz także środki Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju oraz Banku Rozwoju Rady Europy. Te potężne środki na ten cel są zabezpieczone.

W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra: Czy ten termin, rok 2018, jest terminem pewnym? Czy uporamy się z tym problemem i uda nam się zakończyć budowę tego zbiornika, tego polderu. To pierwsze pytanie.

I drugie moje pytanie. Oczywiście te wszystkie działania dotyczące usuwania skutków niewątpliwie powiązane są z krajowym systemem ratowniczo-gaśniczym *(Dzwonek)*, w ramach którego funkcjonują jednostki ochotniczej straży pożarnej i Państwowej Straży Pożarnej. Wiemy, że akurat te służby bardzo

aktywnie włączają się w to, nawet przekraczając swój normalny czas pracy. Czy są w budżecie środki przeznaczone na ten cel, żeby te osoby, które biorą aktywny, czynny udział w tych akcjach, niejednokrotnie tygodniami pracujące przy usuwaniu skutków różnych klęsk, miały wypłacone odpowiednie gratyfikacje? Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy jest pani posłanka Gądek?

Jeśli nie, to głos zabierze pani posłanka Teresa Hoppe z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Teresa Hoppe:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszystkie pytania, które ostatnio słyszeliśmy, dotyczyły południowych regionów Polski, akwenów, które ciągle robią nam jakieś niespodzianki. Ja natomiast chciałabym dowiedzieć się, jak zadziałał rejonowy system ostrzegania w miniony weekend, kiedy to przez Polskę przeszły gwałtowne burze i fala upałów. W szczególności interesuje mnie powiadamianie przez rejonowy system ostrzegania na terenie województw wielkopolskiego i kujawsko-pomorskiego, które wtedy ucierpiały najbardziej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Jako kolejna głos zabierze pani posłanka Ewa Żmuda-Trzebiatowska z klubu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Ewa Żmuda-Trzebiatowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zanim zadam pytanie, muszę odnieść się do innej sprawy, która jest związana z ostatnimi klęskami żywiołowymi, które dotknęły wielu mieszkańców niektórych regionów naszego kraju. Widziałam w przekazach telewizyjnych tragedię wielu ludzi poszkodowanych przez burze, nawałnice i trąby powietrzne, a potem konferencję prasową poseł PiS Beaty Szydło. Pani poseł za bardzo poszła na żywioł.

Posel Ewa Żmuda-Trzebiatowska

Pani Posel! Sztabowcy, PR-owcy i Politycy PiS! Apeluję do was: po prostu i po ludzku nie wypada karmić się ludzkim nieszczęściem.

Jeśli chodzi o regionalny system ostrzegania, bardzo dobrze, że powstał, bo zjawiska pogodowe w Polsce przyjmują coraz bardziej dramatyczne dla mieszkańców naszego kraju formy. Mam nadzieję, że będzie on coraz bardziej skuteczny i stąd moje pytanie: Jakie są plany związane z rozbudową i ewolucją systemu, wynikające z doświadczeń z jego funkcjonowaniem na dziś. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Czy jest pani posłanka Rutkowska?

Jeśli nie, to w takim razie głos zabierze pani posłanka Joanna Bobowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Joanna Bobowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Program dorzecza górnej Wisły to ochrona przeciwpowodziowa, program od kilku lat opracowany. Kształtuje on pewne takie całościowe podejście do ograniczenia ryzyka w pięciu województwach. Powstały konkretne analizy, mapy. W wyniku tego koszt przewidzianych inwestycji zmniejszył się o połowę, do ok. 5 mld zł.

Ponieważ pewne ograniczenia Komisji Europejskiej spowodowały, że ten program zmienił swój kształt realizacji, chciałabym zapytać, w jakim zakresie będzie on realizowany i czy nie zagraża to ograniczeniu tych bardzo istotnych zadań. To pierwsze pytanie.

Drugie moje pytanie dotyczy nie problemu żywiołu, ale coraz bardziej doskwierających nam klęsk suszy na terenach wiejskich w Małopolsce. Jest z tym coraz większy problem. Strażacy muszą interweniować, dowożąc wodę do gospodarstw domowych. Czy w ogóle temat suszy jako pewnej klęski jest również brany pod uwagę, jeżeli chodzi o zagrożenia?

Trzecia sprawa to temat naszych strażaków ochotników. Słusznie powiedziano wiele ciepłych słów. Chodzi o problem zgłaszania i zawiadamiania o zagrożeniach, o syreny strażackie. W momencie, kiedy ostatnio mieliśmy wichury i był wyłączony prąd, nie mogły działać syreny, w związku z tym strażacy *(Dzwonek)* nie byli dźwiękiem syren wołani na akcję. Czy jest przewidywany jakiś inny system włączenia ich do sieci elektrycznej, zastępczy, w momencie kiedy prąd jest wyłączony? Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia panów posłów i posłanek.

Zatem zwracam się do przedstawiciela wnioskodawców pana posła Andrzeja Orzechowskiego o zabranie głosu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Orzechowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję panu ministrowi za przedstawienie informacji. Wiem, że za chwilę będzie zabierał głos, więc pewnie jeszcze trochę różnych informacji przekaże i dokona podsumowania. Dziękuję też posłom uczestniczącym w debacie, to bardzo ważny temat, chociaż pomimo mojego apelu nie udało się uniknąć pewnych wycieczek osobistych, chociażby pana posła Zielińskiego o tym, że nie tylko w ostatnich latach są żywioły czy ich kumulacja. Myślę, że dość przypomnieć, że w ciągu ostatnich 18 lat były trzy wielkie powodzie: w 1997 r., 2001 r., 2010 r., a na obszarze Wielkich Jezior Mazurskich szkwały o sile wiatru dochodzącej do 12 stopni w skali Beauforta. Tak więc kumulacja burz, gradobii rzeczywiście w ostatnich kilkunastu latach występuje i jako państwo powinniśmy być na to przygotowani. W tym miejscu chciałbym też bardzo podziękować za to, że rzeczywiście obywatele mogą być ostrzegani, że są ostrzegani, ale także podziękować wszystkim służbom, które wspierają ludzi w trudnych sytuacjach związanych z klęskami żywiołowymi.

Chciałbym może trochę podsumować informację bieżącą w trzech obszarach, o których mówiłem na wstępie. Co prawda nie o wszystkich mówiło się bardzo detalicznie czy może w dużym stopniu, ale jednak. Po pierwsze, działania prewencyjne. Przecież chodzi nie tylko o usuwanie skutków klęsk, bo to jest oczywiście bardzo potrzebne, ale przede wszystkim o zapobieganie klęskom, zabezpieczanie się przed nieszczęściem. Należy podkreślić systematycznie realizowane inwestycje, szczególnie o charakterze przeciwpowodziowym, pochwalić rząd za konsekwentną realizację wielu inwestycji. Czasami nawet pomimo uchylecia programu ochrony przed powodzią, np. programu górnej Wisły, inwestycje są realizowane, bo są po prostu potrzebne. Mam na myśli zbiornik w Raciborzu przewidziany do oddania w 2018 r., wiele zadań w ramach modernizacji Wrocławskiego Węzła Wodnego, budowę obwałowań wzdłuż Wisły, Popradu, Dunajca i innych rzek, udrożnienie i zabezpieczenie rzek i potoków, remont obiektów stale piętrzących i remont przepompowni. Warto podkreślić, że ogółem na ten cel w ciągu czterech lat, w okresie 2010–2014, przeznaczono ponad 8 mld zł.

Po drugie, usuwanie klęsk żywiołowych. W rezerwie budżetowej państwa co roku przeznacza się na

Posel Andrzej Orzechowski

usuwanie klęsk żywiołowych ponad miliard zł. Moim zdaniem sprawdza się uchwalony w dość pilnym trybie w trakcie powodzi w 2010 r. system bieżącego wypłacania zasiłków osobom dotkniętym żywiołem, to bardzo elastyczny i potrzebny instrument finansowy z rezerwy budżetu państwa. W tym roku na ten cel jest ponad miliard zł. W latach 2010–2015 środki te umożliwiły odbudowę lub remont blisko 46 tys. domów i mieszkań. W tym czasie samorządy terytorialne uzyskały pomoc na odbudowę infrastruktury komunalnej w postaci środków o wartości blisko 4 mld zł. Myślę, że warto też podkreślić, że pozyskano i wykorzystano środki z Funduszu Solidarności Unii Europejskiej na kwotę 460 mln zł, zostały one skierowane głównie na niezwłoczne przywrócenie do działania infrastruktury komunalnej.

Po trzecie, RSO. Cieszę się, że działa, i to skutecznie, Regionalny System Ostrzegania. Podoba mi się cyfrowe ostrzeganie i przez telewizję publiczną, wszystkie kanały telewizji, i aplikacje telefoniczne, i strony internetowe, a od 1 lipca także przez SMS-y. To naprawdę działa, jest i myślę, że będzie wykorzystywane szczególnie przez ludzi młodych, przez młode pokolenie. RSO ma też charakter edukacyjny, bo za jego pośrednictwem dostępne są poradniki postępowania w sytuacjach kryzysowych.

Myślę, że na koniec trzeba powiedzieć, że chciałoby się, aby nie było powodzi, huraganów, burz, żeby tych żywiołów nie było, ale historia pokazuje, że się zdarzają. Państwo, wiedząc o tym, że takie rzeczy się zdarzają, powinno być przygotowane i na przeciwdziałanie, i na niwelowanie szkód, które powstają. Wydaje się, że jako państwo mamy dość dobre i elastyczne instrumenty do tego, żeby udzielać pomocy ludziom w potrzebie, a nasze służby (*Dzwonek*), którym jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję, bardzo sprawnie działają. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu ministra administracji i cyfryzacji pana Andrzeja Halickiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Administracji i Cyfryzacji
Andrzej Halicki:**

Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Dziękuję bardzo za debatę, bo pojawiło się bardzo wiele pytań, bardzo wiele wątków, parę idei, na to natychmiast odpowiem.

Rzeczywiście główna dyskusja skoncentrowała się na Regionalnym Systemie Ostrzegania, bo jest on nowym źródłem informacji, sposobem na budowanie bezpieczeństwa i reagowanie na zaistniałe sytuacje,

ale przede wszystkim jest również systemem cały czas rozwijanym, i jest sporo nieporozumień przy tej okazji.

Chciałbym zacząć może od najdalej idącego pytania pana posła Rojka z PiS, który zapytał, a właściwie powiedział, że jest to standard europejski. A więc chciałbym zapytać: W którym kraju jest podobny system?

(*Posel Piotr Krzysztof Ćwik*: Posel Rojek nie jest z PiS.)

Nie jest z PiS?

(*Posel Piotr Krzysztof Ćwik*: Nie jest.)

To przepraszam, tak mi się wydawało, ale oczywiście pomyliłem albo autora pytania, albo klub. W każdym razie wydawało mi się, że to pytanie padło z tej strony.

Chciałbym powiedzieć, że nie ma takiego kraju, w którym istnieje tego rodzaju system. Stąd delegacje nie tylko z krajów europejskich bardzo żywo się interesują tym, żeby przenieść ten system do swoich krajów – Niemcy, Francuzi, ale także Amerykanie czy nawet Japończycy, którzy raczej w zakresie technologii są zaawansowani i są z nią na co dzień.

System wygląda tak, żebyśmy wiedzieli, o czym mówimy, jeżeli chodzi o aplikację: To jest mapa Polski, kontur, czerwony trójkąt ostrzegawczy. Tę aplikację można ściągnąć czy to w systemie Windows, czy iOS, czy Android za darmo. I oczywiście tylko ta aplikacja dzisiaj odpowiada nam w systemie push, czyli powiadamiania, że mamy w telefonie nową informację.

Ktoś zapytał o użytkowników, nie chcę pomylić, ale chyba poseł Zieliński, tym razem już na pewno z PiS, pytał, jak duża jest rzesza odbiorców, użytkowników. Jeszcze na początku, przed wakacjami, mieliśmy ok. 100 tys. użytkowników, dziś wiemy, że jest ich ok. 0,5 mln. A więc jest to – a także, myślę, te spotkania regionalne, również powiatowe, bo właśnie poprzez powiadamianie powiatowe wojewodowie mogą podejmować decyzje w wojewódzkich centrach zarządzania kryzysowego – jest skuteczną metodą rozpowszechnienia tej informacji. Aplikacja, jeszcze raz powiem, jest darmowa, ale ściągnie ją tylko ten, kto chce. W związku z tym można być lepiej poinformowanym, jeżeli chce się być lepiej poinformowanym. To jest tylko przywilej, a nie coś, co, że tak powiem, możemy nakazać.

Że aplikacja jest pożyteczna, nie muszę chyba mówić, wszyscy, którzy z niej skorzystali, mogą tego doświadczyć. Ona ma nie tylko charakter ostrzegawczy, ale ma również charakter informacyjny, także edukacyjny, o co poseł Zieliński pytał. W tej chwili jest 19 poradników. Poseł Rząsa – tu już się na pewno nie pomylił – pytał o dopalacze. Dopiszemy ten poradnik jako dwudziesty, już od razu to deklaruję, bo to jest problem społeczny. To są nie tylko ostrzeżenia meteorologiczne, hydrologiczne czy tego rodzaju. To są także – mówiłem o zablokowanych drogach – ostrzeżenia, które dotyczą przejezdności dróg. To także mogą być poradniki dotyczące sytuacji od ata-

Minister Administracji i Cyfryzacji Andrzej Halicki

ku terrorystycznego, którego na pewno nie można przewidzieć – chodzi o zachowania i linki do instytucji – przez skażenia chemiczne, różnego rodzaju zdarzenia, które mogą nas zaskoczyć. Mogą one być rozbudowywane i będą rozbudowywane.

Kto aplikację stworzył? W gruncie rzeczy, jak powiedziałem, Telewizja Polska, dlatego że wyszliśmy od cyfryzacji Telewizji Polskiej i umożliwienia tego, i jej specjaliści. Dyrektor Łodzikowski, dyrektor pionu technicznego, współpracując z nami bezpośrednio, w gruncie rzeczy nadzorował stworzenie tego systemu. Do niego dochodzą inni partnerzy. Wszyscy partnerzy dochodzą na zasadzie misji dobrej woli. Żaden teleoperator nie bierze pieniędzy za usługę, którą deklaruje, również ci, o których mówiłem, czyli komercyjni nadawcy, operatorzy telewizyjni, czyli kablowi w tym wypadku.

Chcemy rozszerzać system i, jak powiedziałem, jeśli chodzi o cały rok, wydaliśmy czy wydamy, zablokowaliśmy kwotę 880 tys. Sama aplikacja – pytał o to chyba poseł Ćwik, a może znowu mogę się pomylić – to 100 tys. zł. Nie jest to aplikacja podobna do żadnej innej, bo ona, jeszcze raz powtarzam, służy obywatelom, nie ma podobnej, nie jest porównywalna z ISOK czy z żadnym innym systemem ostrzegania, bo one są systemami wewnętrznymi, systemami dla służb. Notabene nie będę pytał, ile kosztuje ISOK ani żaden inny z tych systemów, a skala zasięgu i ostrzegania, przypuszczam, w tym wypadku jest niewspółmierna.

Tak więc nie wchodząc w polemikę, czy jest to mało użyteczny i kosztowny dodatkowy element, czy odwrotnie, uważam, że powinniśmy wszyscy jak najbardziej upowszechniać ten system dla własnego dobra, bez względu na to, kto i w jaki sposób będzie go doposażał czy używał. Może mieć on bowiem również swoją regionalną specyfikę. Nad wodą będą to na przykład kąpieliska niebezpieczne czy też dostępne, w górach – na przykład GOPR, jeżeli chodzi o informacje ostrzegawcze, itd. Ta specyfika regionalna też powoduje, że na przykład, nie wiem, w województwie lubuskim ta informacja może być również niemieckojęzyczna, jeżeli rozwiniemy drugą wersję językową, czy nie tylko, mówię o przygranicznych terenach.

Mamy również kilka pomysłów technicznych. Na przykład możliwe jest wzbudzenie telewizora w stanie spoczynku, czyli wtedy kiedy jest w sieci, by napis ukazywał się na ekranie telewizora, którego nie oglądamy. Są i inne możliwości techniczne, które będziemy wprowadzać, bo było pytanie o dalszy rozwój.

Co do pytania o SMS-y nieporozumienie polega na tym, że tego stopnia zagrożenia do tej pory nie mieliśmy w Polsce. Od 1 lipca rzeczywiście technicznie ta możliwość powiadamiania SMS-owego istnieje. Jeżeli chodzi o szybkość powiadamiania, jest ono natychmiastowe. Moment wydania decyzji wojewody i uruchomienie operatorów telekomunikacyjnych

oznacza, że odbiorcy, i to wszyscy odbiorcy na danym terenie, jeszcze raz to powtórzę, wszyscy, to nie jest zapisywanie się do tego, nie ci, którzy mają aplikację, tylko wszyscy, którzy posiadają telefon, odbierają to w ciągu dwóch sekund. To jest SMS, który idzie przed wszystkimi innymi, nie czeka w kolejce tak jak SMS-y komercyjne. Jest to możliwe dzięki temu porozumieniu. Nie nadużywamy, jak poseł Ajchler słusznie przestrzegał, nie możemy nadużywać tych narzędzi, żeby ich nie zdewaluować.

Powiem jeszcze jedno, bo padł tu pomysł, by poinformować, że istnieje taka możliwość, drogą SMS-ową. Zastanawiamy się nad tym. Są przeszkody formalne, omijamy je w tej chwili poprzez stworzenie procedury prawnej, by taki SMS nadany przez wszystkich operatorów rzeczywiście mógł wyjść. Myślę, że w ciągu dwóch-trzech tygodni będziemy do tego gotowi.

Chcemy o tym informować, w związku z tym ruszyła kampania informacyjna w telewizji publicznej – to jest ok. tysiąc emisji informacyjnych – że taki system istnieje. Jeżeli uznamy, że warto dodatkowo nadać informację SMS-ową, być może namówimy do tego naszych partnerów, a na pewno nakłaniamy naszych partnerów – i to się w gruncie rzeczy już dzieje – do tego, by w momencie, kiedy przychodzi nowy klient, w ramach umowy aplikacja mogła być zainstalowana automatycznie, czyli na prośbę. To jest kolejny sposób upowszechniania systemu, jeżeli chodzi o jego odbiorców.

Niezależnie od tego oczywiście władze wszystkich szczebli oraz wszystkie służby mogą i powinny propagować używanie systemu, bo jest to również dla nich pomocne. Muszę jednak rozczarować posła Olejniczaka, to nie jest system powiadamiania strażaków. Ten system łączności jest wewnętrzny i owszem, możemy usprawnić tę wewnętrzną łączność, ale to jest zupełnie inny temat, inna sprawa. Ona oczywiście powinna być sprawna, nie ma to związku z prądem ani z wyłączeniami prądu, jeszcze raz to przypomnę. Owszem, z prądem ma to coś wspólnego o tyle, że telewizory wtedy nie działają, ale jeżeli mówimy o telefonii komórkowej, to są to dwie niezależne rzeczy.

Nie wiem, czy były jeszcze jakieś pytania o system, sprawdzę to, ale wydaje mi się, że mówiliśmy naprawdę bardzo dużo na ten temat. Warto o tym systemie mówić dobrze, także w poczuciu odpowiedzialności publicznej.

Było konkretne pytanie, jak system funkcjonował podczas ostatnich burz. Otóż było 121 komunikatów zawartych w aplikacji, 75 meteorologicznych, w woj. kujawsko-pomorskim i oczywiście także w wielkopolskim. Z wyjątkiem pięciu województw były to dwa-trzy komunikaty dziennie. Te pozostałe, czyli ok. 50, to komunikaty dotyczące (*Dzwonek*) nieprzejezdnych dróg i trakcji kolejowych. Były dwa wyłączenia z ruchu kolejowego.

Padły też ważne pytania dotyczące działań, współpracy rządu z Międzynarodowym Bankiem Od-

**Minister Administracji i Cyfryzacji
Andrzej Halicki**

budowy i Rozwoju oraz sfinansowania projektów przeciwpowodziowych. Jeżeli mógłbym odpowiedzieć na nie dwoma zdaniem...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Tak, tylko proszę chwilę poczekać.

Chciałabym bardzo serdecznie pozdrowić panie policjantki, które dzisiaj w Sejmie obchodzą 90-lecie pracy kobiet w Policji. Witamy serdecznie w polskim Sejmie. *(Oklaski)*

I also would like to greet our guests from abroad. Welcome to Polish parliament. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Administracji i Cyfryzacji
Andrzej Halicki:**

Chciałbym także podziękować Policji za bardzo sprawne usuwanie szkód i współpracę ze strażą pożarną i z pogotowiem ratunkowym. Tam, gdzie występują szkody, widać bardzo skuteczną i ofiarną pracę służb. Warto to docenić. Dziękujemy.

Jeżeli mówimy o inwestycjach przeciwpowodziowych, w tym wypadku o konkretnej współpracy z Międzynarodowym Bankiem Odbudowy i Rozwoju – pani poseł Kozłowska o to pytała i chyba ktoś jeszcze – to tak się składa, że akurat dzisiaj, czyli 23 lipca, powinna być zatwierdzona decyzja umowy pożyczki, krótko mówiąc, powinna wejść w życie. To jest ogromna kwota, ponad 1 mld 200 tys. euro, która jest przewidziana na pięć komponentów. Oczywiście jest wśród nich i ochrona przeciwpowodziowa środkowej i dolnej Odry, i system przeciwpowodziowy w rejonie Nysy i Kotliny Kłodzkiej, o którym była mowa, zbiorniki retencyjne na Nysie i ochrona przeciwpowodziowa górnej Wisły.

Pan poseł Gadowski pytał o Racibórz. Termin 2018 r. jest ostateczny, nieprzekraczalny i monitorowany, więc nie jest zagrożony.

Było jeszcze kilka pytań dotyczących współpracy w zakresie przeciwdziałania powodziom. Chciałbym powiedzieć, że środki, o których mówiłem wcześniej, czyli 1075 mln, sukcesywnie rozdysponowane są na potrzeby kontynuacji prac dotyczących wałów i zabezpieczeń. Sytuacja sprzed kilku lat jest nieporównywalna z tą dzisiejszą. To nie znaczy, że wszędzie jest świetnie, bo jak mówiłem, prace te są prowadzone sukcesywnie, to jest ogromna skala w każdym roku. Tutaj muszę spojrzeć na dyrektora Świrca. Mamy w tej chwili realizowanych łącznie kilkaset projektów, mniej więcej 800, jeżeli dobrze pamiętam, to jest taka skala. Są to projekty, które realizujemy wspólnie z gminami, z samorządami, i nie jest tak, że nie ma tej współpracy. Co roku ogłaszana jest lista

projektów, wojewodowie składają wnioski, każdy w swoim województwie, zatem znana jest zarówno lista potrzeb i ich ranking, jak i stan realizacji prac i przetargi. Jeżeli prace realizowane są trochę taniej, wracają środki na te same zadania w gruncie rzeczy w tym samym rejonie. Czyli mogą być realizowane kolejne projekty. Te środki są wydawane bardzo sprawnie, wydaje mi się, że współpraca z samorządem naprawdę się dobrze układa, bo wszyscy nauczyli się tych relacji. W tej chwili środki wydawane są bardzo efektywnie. Krótko mówiąc, cała pula jest wydatkowana w terminie, zgodnie z zasadami, na rzecz, że tak powiem, bezpieczeństwa społeczności lokalnej. Dziękuję serdecznie za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie punktu: Informacja bieżąca.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 34. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia lotników polskich walczących w czasie II wojny światowej (druki nr 3480 i 3617).

Proszę pana posła Stefana Niesiołowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie marszałku.

**Poseł Sprawozdawca
Stefan Niesiołowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowne rodziny polskich pilotów, którzy walczyli w bitwie o Anglię! Mam zaszczyt w imieniu sejmowej Komisji Obrony Narodowej przedstawić projekt uchwały upamiętniającej polskich lotników na wszystkich frontach II wojny światowej.

Już niedługo, bo w sierpniu, w tym okresie, bo nie ma właściwie dokładnej daty, ale z całą pewnością w sierpniu przypada 75. rocznica bitwy o Anglię. To było przekreślenie niemieckich planów, właściwie nie jest to do końca jasne, chyba nigdy sama inwazja nie była brana pod uwagę, ale z całą pewnością przekreślenie planów zniszczenia i zmuszenia Wielkiej Brytanii do kapitulacji za pomocą wojny powietrznej. Te plany zostały przekreślone z dużym udziałem polskich pilotów. To jest powód, dla którego wnioskodawcy uznali, żeby obchodzić, uczcić tę rocznicę uchwałą Sejmu. Na ogół nie nadużywamy uchwał w sprawach rocznic historycznych, ale myślę, że 75. rocznica, czas, kiedy już ostatni uczestnicy, bohaterowie tamtych wydarzeń jeszcze są wśród żywych, jeżeli w ogóle jeszcze żyją, jest dobrą okazją, żeby przypomnieć o znaczeniu tej bitwy.

Spśród wszystkich bitew, wojen, walk II wojny światowej ta wydaje się szczególna, bo była w momencie, kiedy wydawało się, że III Rzeszy właściwie nic nie jest w stanie powstrzymać, kiedy Hitler szedł

Poseł Sprawozdawca Stefan Niesiołowski

od zwycięstwa do zwycięstwa. Po zwycięstwie nad Polską, dość łatwym, osiągniętym wspólnie ze Stalinem, po dokonaniu rozbioru Polski, po zwycięstwie na Zachodzie, nad Danią, Norwegią, Belgią, Holandią czy wreszcie Francją wydawało się, że Hitlera nic nie zatrzyma. Wtedy Wielka Brytania, odrzucając wszelkie propozycje pokojowe, zmieniła rząd, bo na czele rządu stanął wtedy Winston Churchill, i uznała, że ze zbrodniczym reżimem rozmawiać nie będzie, i samotnie stawiała opór hitlerowskiemu Niemcom.

Ta kapania, bitwa o Anglię to nie była tylko bitwa powietrzna, chociaż była taka przede wszystkim. To była także bitwa morska, która trwała cały czas. Wyśilek Polski koncentrował się na kampanii powietrznej. Polscy piloci w liczbie ok. 90 stanowili mniej więcej 5% lotników brytyjskich, ale liczba zestrzeleń przekraczała 10%. Była znacznie większa skuteczność, sprawność, odwaga, waleczność, były wreszcie umiejętności, czego efektem była liczba zestrzeleń. To doprowadziło do tego, że słynne słowa Winstona Churchilla, że „nigdy w historii ludzkich konfliktów tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym”, w dużym stopniu odnosiły się także do polskich pilotów.

W uchwale znajduje się sformułowanie, jak myślę, ważne i potrzebne, że Sejm oddaje hołd polskim lotnikom, którzy walczyli na wszystkich frontach II wojny światowej. Tak że ta uchwała ujmuje sprawę trochę szerzej. To jest uchwała w sprawie rocznicy bitwy o Anglię, ale ona jest szersza. Ona oddaje hołd Polakom, polskim lotnikom, którzy walczyli także na froncie wschodnim, którzy walczyli w Chinach, takim jak np. pilot Witold Urbanowicz. Na ogół kojarzy się to z bardzo znanym nazwiskiem pilota Stanisława Skalskiego, ale przecież było bardzo wielu wybitnych, wielkich pilotów, którzy mieli dużą liczbę zestrzeleń jak Witold Urbanowicz, który walczył m.in. w Chinach, piloci Zumbach czy Krasnodębski. Paradoksalnie najwięcej zestrzeleń miał latający w polskich dywizjonach czeski pilot František.

Krew polska przelana na wszystkich frontach we wszystkich wojnach o Polskę jest tak samo cenna. W związku z tym autorzy uchwały dla podkreślenia wagi i znaczenia tej kampanii zwracają się do Sejmu, aby przy tej okazji oddać hołd wszystkim polskim lotnikom.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Obrony Narodowej, która – o ile pamiętam – jednogłośnie przyjęła projekt uchwały, chciałbym prosić Wysoką Izbę o przyjęcie projektu uchwały oddającej hołd polskim lotnikom walczącym w II wojnie światowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie marszałku.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Jadwiga Zakrzewska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Jadwiga Zakrzewska:

Szanowna Pani Marszałek! Koledzy i Koleżanki Posłowie! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej pragnę zabrać głos w sprawie upamiętnienia lotników polskich walczących w czasie II wojny światowej.

Szanowni Państwo! Po przegranej kampanii wrześniowej i utworzeniu rządu polskiego we Francji niezwłocznie przystąpiono do odbudowy armii. Dnia 4 stycznia 1940 r. została podpisana polsko-francuska umowa o polskich siłach powietrznych. Do kwietnia 1940 r. do Francji przybyło 7119 żołnierzy lotnictwa. Utworzono wtedy dywizjon warszawski. Po podpisaniu przez marszałka Pétaina układu z Niemcami polskich lotników ewakuowano do Wielkiej Brytanii. Do najsłynniejszych dokonań polskich lotników zalicza się udział w wojnie powietrznej o Wielką Brytanię, zwanej bitwą o Anglię. W bitwie tej polscy piloci zestrzelili 144 niemieckie samoloty, 27 – prawdopodobnie, a 40 uszkodzili. Straty to niestety 33 pilotów. Może niektórzy z państwa pamiętają film „Bitwa o Anglię” z 1969 r. Tam pokazano udział naszych lotników.

Polskie lotnictwo bombowe od 1940 r. do końca wojny brało udział w lotach na porty i miasta niemieckie. Już w lipcu 1940 r. ponad 100 polskich pilotów walczyło w jednostkach powietrznych RAF-u. Ważną rolę w działaniach wojennych odgrywało lotnictwo transportowe, gdzie znalazło się 396 Polaków. Najbardziej znaną kobietą pilotem lotnictwa transportowego była córka marszałka Józefa Piłsudskiego Jadwiga Piłsudska-Jaraczewska, służąca w RAF-ie. Do historii przeszły też dokonania Polskiego Zespołu Myśliwskiego walczącego w ramach 145. dywizjonu myśliwskiego. W 1943 r. w północnej Afryce zespół nazywano Cyrkiem Skalskiego, od nazwiska Stanisława Skalskiego, najsłynniejszego pilota. Polscy piloci walczyli również przeciwko Japonii w wojnie na Dalekim Wschodzie. Polscy lotnicy osłaniali także działania desantowe operacji Overlord, uczestnicząc w lotniczym starciu podczas inwazji na plaże Normandii. Ogółem Polskie Siły Powietrzne na Zachodzie wykonały 73 500 lotów bojowych i zestrzeliły ok. 1000 samolotów nieprzyjaciela. Niestety wielu pilotów na zawsze pozostało w obcej ziemi. Największą polską nekropolią w Wielkiej Brytanii jest cmentarz lotników polskich w Newark-on-Trent. Pochowano tam 353 naszych lotników.

Niewielka jest wiedza o trafiających do polskich Sił Powietrznych lotnikach z łagrów oraz o Polakach, którym lotnicze szlify przyszło zdobywać na polach Grigoriewskoje. W sierpniu 1943 r. powstała tam eskadra przemianowana na 1. Pułk Lotnictwa Myśliw-

Posel Jadwiga Zakrzewska

skiego, który otrzymał nazwę „Warszawa”. Jego dowódcą został major Tadeusz Wicherkiewicz. Później polskie pułki lotnicze współdziałały z 1. Armią Wojska Polskiego. Polacy zestrzelili na Wschodzie 16 samolotów nieprzyjaciela.

Szanowna Izbo! Oddając hołd naszym, polskim lotnikom, i tym na Wschodzie, i tym na Zachodzie, chciałabym zacytować kilka słów z „Marszu lotników”:

„A jeśli z nas

Ktoś legnie wśród szaleńczych jazd,

Czerwieńszy będzie kwadrat, nasz lotniczy znak.

Znów pełny gaz,

Bo cóż, że spadła któraś z gwiazd,

Gdy cała wnet eskadra pomknie na szlak”.

Pragnę zwrócić się z apelem do młodego pokolenia Polaków, aby nigdy nie zapomnieli o tych młodych ludziach, którzy życie i zdrowie oddawali za wolność naszej ojczyzny, i aby pielęgowali pamięć o tych wspaniałych ludziach. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Waldemar Andzel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia lotników polskich walczących w czasie II wojny światowej, druki nr 3480 i 3617.

Lotnictwo na całym świecie uważane jest za elitę sił zbrojnych. Polscy piloci mają szczególne osiągnięcia w lotnictwie zarówno wojskowym, jak i cywilnym. Świadczą o tym choćby medale zdobywane na lotniczych mistrzostwach świata i Europy. Nawiazanie do tradycji lotniczych w okresie międzywojennym stworzyło ideał oficera lotnika, do którego dążyli wychowankowie szkół lotniczych. W polskich lotnikach drzemie duch patriotyzmu, walki o wolność kraju oraz gotowość poświęcenia dla ojczyzny. Potwierdza to chociażby walka już od pierwszych dni września 1939 r. W czasie II wojny światowej polscy lotnicy byli doskonale wyszkoleni i gotowi do wykonania każdego zadania.

W bieżącym roku przypada 75. rocznica pierwszej bitwy toczzonej wyłącznie za pomocą lotnictwa. Powietrzna bitwa o Anglię była jedyną spośród decydujących batalii II wojny światowej, w której Polacy mieli istotny wkład w zwycięstwo. Z tej okazji koniecznie trzeba wspomnieć o 302. i 303. dywizjonach myśliwskich, które brały w niej udział, oraz o innych

lotnikach walczących na wszystkich frontach II wojny światowej.

W tym roku przypada także 100. rocznica urodzin pilota Stanisława Skalskiego, którego nazwisko stało się symbolem polskiego udziału w bitwie o Anglię. Przed uformowaniem się dywizjonów 302. i 303. Polacy latali w brytyjskich dywizjonach myśliwskich. Przykre jest to, iż ich udział w jednostkach brytyjskich jest bardzo skromnie opisywany, a przecież ich praca była trudniejsza niż w dywizjonach czysto polskich. Walczyli przez całą bitwę, podczas gdy polskie dywizjony 302. i 303. – tylko przez jej połowę.

Bitwa o Anglię trwała od lipca do października 1940 r. Rozegrana została nad południową Anglią i kanałem La Manche. Zmasowana niemiecka ofensywa lotnicza miała przygotować grunt pod operację desantową na Wyspy Brytyjskie. Początkowo Niemcy mieli znaczącą przewagę. Brytyjski przemysł zbrojeniowy szybko dostarczał nowe maszyny, jednak nierozwiązany pozostał problem braku wyszkolonych i doświadczonych lotników myśliwskich. Władze lotnictwa brytyjskiego zdecydowały się zaangażować polskich pilotów. Wystawiono na próbę kilkanaście myśliwców, aby zobaczyć, jak będą się sprawować ci piloci. W sumie w bitwie o Anglię walczyło 144 polskich pilotów, których postawa rozślawiła ich imię na cały świat. Ze wszystkich strąconych nad Anglią samolotów ponad 200 zestrzelili Polacy. Do historii przeszły słowa ówczesnego premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla, który wspominając udział Polaków w bitwie o Anglię, powiedział: Nigdy w historii ludzkich konfliktów tak wielu nie zawdzięczało tak dużo tak nielicznym.

Sukcesy polskich myśliwców w czasie bitwy o Anglię spowodowały docenienie wysokich kwalifikacji i wartości bojowej Polaków. Powstawały kolejne polskie dywizjony: myśliwskie, bombowe, Polska Eskadra Balonowa. Wyjątkowym wyrazem uznania dla polskich pilotów było powierzenie im kilku brytyjskich jednostek. 131. i 133. Polskie Skrzydła Myśliwskie brały udział w lądowaniu sił sprzymierzonych w Normandii w czerwcu 1944 r. Polacy uczestniczyli także m.in. w: pionierskim locie w celu przerzutu samolotów przez Atlantyk w ramach operacji Most Atlantyczny, walkach z Japonią, lotach z zapatrzeniem dla Armii Krajowej w Polsce, zrzutach dla partyzantki na Bałkanach, zwalczaniu latających bomb V1, pomocy walczącym powstańcom warszawskim czy lotach myśliwcami dalekiego zasięgu. Trzeba podkreślić, że na tak wielkie zasługi składała się również praca personelu naziemnego, który był znakomicie wyszkolony w dziedzinie techniki lotnictwa.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera przyjęcie projektu ze sprawozdania. Uważamy, iż konieczne jest oddanie należytego hołdu polskim lotnikom, którzy walczyli na wszystkich frontach II wojny światowej i swym poświęceniem przyczynili się do zwycięstwa aliantów. Niech ich dokonania będą wzorem do naśladowania dla młodego pokolenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Makowski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego dotyczące poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia lotników polskich walczących w czasie II wojny światowej.

Wysoka Izbo! Jestem niezmiernie wdzięczny posłankom i posłom, którzy przygotowali projekt uchwały w sprawie upamiętnienia lotników walczących w czasie II wojny światowej, zwłaszcza w 75. rocznicę bitwy o Anglię. Dla mnie to jest też takie osobiste podziękowanie dla was, koleżanki i koledzy posłowie, ponieważ dzisiaj jako parlamentarzysta mogę podziękować mojemu dziadkowi: Józef Szczyński był w Dywizjonie 303, jego koledzy byli w Dywizjonie 302. Jest to hołd złożony przede wszystkim lotnikom, którzy walczyli na Wschodzie i na Zachodzie, to ok. 8,5 tys. lotników, to przede wszystkim hołd złożony tym, którzy polegli, także tym, którzy przeżyli. Dla młodego pokolenia, mojego, czy dla moich dzieci, to okazja, żeby opowiadać i przede wszystkim podkreślać, na czym polegał patriotyzm, gotowość do walki o wolność i przede wszystkim o zwycięstwo, jak to miało miejsce w bitwie o Anglię.

Wysoka Izbo! Za tą uchwałą powinny, moim zdaniem, iść jeszcze dalsze działania, edukacja i historia, o których zapominamy. Nawet my, parlamentarzyści, czasami zapominamy o historii. Czasami warto też z pokorą pomyśleć o swoich bliskich. Gdy otrzymałem projekt uchwały, to pomyślałem o dziadku, który 35 lat temu opowiadał mi, jak to było w czasie wojny, jak oni musieli się organizować i jeden drugiego wspierać.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt rekomendować przyjęcie uchwały o takiej treści. Bardzo, bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Wziątek z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Wziątek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Pierwszy plan inwazji na

Wielką Brytanię Hitler polecił przygotować już w listopadzie 1939 r. Ten plan był przygotowywany skrycie, przygotowywany był jako hipotetyczny. Niemiecki plan zakładał, że w pierwszym etapie Niemcy zdobędą dominację w powietrzu, że Niemcy spowodują, iż zostanie wyeliminowane lotnictwo brytyjskie i że wreszcie w tym pierwszym etapie spowodują, iż żadna infrastruktura wojskowa, żadne lotnisko, żaden obszar aktywności przemysłowej służącej uzbrojeniu żołnierzy angielskich nie będzie funkcjonował, że to wszystko zostanie rozbite w pył. Ale mamy świadomość, że ten pierwotny plan był planem hipotetycznym, dlatego że on miał przede wszystkim zmusić Brytyjczyków do tego, żeby zawarli z Niemcami pokój, żeby zawarli pokój na korzystnych dla Niemców warunkach. Chwała Anglii, chwała Anglikom, że nie ulegli, chwała Churchillowi i żołnierzom brytyjskim i polskim.

Niezależnie od tego, czy to był tylko i wyłącznie plan hipotetyczny, czy prawdziwy, jednak w znacznej części został on realizowany. Umiejętna obrona Brytyjczyków, umiejętne wykorzystanie szans i znakomite dowodzenie spowodowały, że pokrzyżowano niemieckie plany. Prowokacje, jakie zastosowano, spowodowały, że Niemcy skoncentrowali się np. na bombardowaniu Londynu, a nie eliminowali infrastruktury krytycznej. Umiejętne dowodzenie, podrywanie lotnictwa we właściwym czasie, we właściwym miejscu spowodowało, że lotnictwo brytyjskie było skuteczniejsze. Lotnictwo brytyjskie było umiejętnie wyposażane w coraz to lepszy i nowszy sprzęt, miało nowe wyposażenie i nowe samoloty. Największą słabością było nie to, że brakowało w początkowej fazie sprzętu, samolotów, tylko że brakowało ludzi, bo piloci ginęli, ponosili największą ofiarę. Stąd pomysł na wprowadzenie żołnierzy, pilotów innych narodów i dlatego stworzono możliwości formalne i prawne, ale w pierwszej fazie utworzono się na tych pilotów, także polskich, którzy zostali zaproszeni do oddziałów brytyjskich.

Polacy stworzyli cztery dywizjony: dwa dywizjony bombowe i dwa dywizjony lotnictwa myśliwskiego – 300, 301, 302 i 303. Polscy piloci już w pierwszej próbie pokazali swoje możliwości, udowodnili, że są mistrzami, że są asami i stali się instruktorami dla brytyjskich lotników.

Dla nas bardzo ważne jest to, że byliśmy członkiem wielkiej koalicji antyhitlerowskiej. Dla nas bardzo ważne jest to, że polscy żołnierze pokazali ofiarność, bohaterstwo i wielki kunszt. To jest chwała dla polskiego lotnictwa, to jest chwała polskiego żołnierza, to także duma wszystkich Polaków. Dlatego trochę smutno było, gdy 8 czerwca 1946 r., w rok po zakończeniu działań wojennych, kiedy odbywała się w Londynie wielka manifestacja, nie zaproszono prawdziwego, pełnego przedstawicielstwa Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Zostali, co prawda późno, bo późno, ale zaproszeni piloci z Dywizjonu 303. I oni w geście solidarności z wszystkimi innymi żołnierzami walczącymi z Niemcami, walczącymi z faszyzmem

Posel Stanisław Wziątek

i Hitlerem nie wzięli udziału w tej paradzie. Dlatego ze wszech miar (*Dzwonek*) ta uchwała, którą procedujemy, zasługuje na poparcie. To jest uchwała formalna Wysokiej Izby, polskiego parlamentu, ale najważniejsze jest to, że polscy lotnicy pozostają w pamięci i w sercach wszystkich Polaków. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Przechodźmy do pytań.

Pan marszałek się zgłasza.

Pan ma oczywiście prawo do zabrania głosu na końcu.

Teraz jednak jest jeszcze możliwość zgłoszenia się do zadania pytania przewidziana dla wszystkich posłów i posłanek, jeżeli do tej pory się nie zgłosili.

Jeśli nie ma zgłoszeń, to listę zamykam.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W życiu ludzi, narodów i państw jest taka wartość, o której nigdy nie wolno zapominać. To jest honor. Dlatego chciałbym, żebyśmy jednak zmienili tę naszą uchwałę, jako że czcimy tą uchwałą lotników polskich, którzy w czasie II wojny światowej walczyli od 1 września do końca maja, a ja pragnąłbym wspomnieć o ludziach, którzy walczyli w naszych szeregach, w naszych mundurach, a nie byli Polakami, takich chociażby, jak Josef František czy pan generał Zdenek Skarvada, którego pochowaliśmy dwa lata temu. Jeden i drugi to bohaterowie bitwy o Anglię. Szanowni państwo, 1940 rok to rok, w którym Wielka Brytania, jako właściwie ostatnia ostoja, ostatnia wyspa wolności w Europie praktycznie, została zaatakowana przez Niemcy hitlerowskie, a samoloty niemieckie latały na rosyjskim paliwie, konkretnie na sowieckim paliwie. To była sytuacja, wydawało się, katastrofalna. Rok wcześniej, jesienią wcześniejszego roku, 1939 r., to właśnie Czesi w liczbie około 1000 przeszli, nierzadko z własnym sprzętem, na nasze terytorium i wzmocnili naszą obronę. Wymieniłem tylko dwóch z nich. Z tego, co ustaliłem (*Dzwonek*), było ich ok. 1000. W pierwszych dniach września trzech zginęło w Dęblinie, jeden na lotnisku w Gorzycach. Wydaje mi się, że powinniśmy, w imię honoru, uczcić Czechów i tych wszystkich, których ja nie znam, a którzy walczyli w polskich mundurach, jako polscy piloci. Tych, o których mówiłem, nazywano czeskimi Polakami. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Piotr Krzysztof Ćwik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Krzysztof Ćwik:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dobrze, że pojawia się taki projekt uchwały jak projekt uchwały, która ma upamiętnić 75. rocznicę bitwy o Anglię i tego wielkiego heroicznego wyczynu polskich lotników, którzy brali udział w tej bitwie. Zapewne jutro podejmiemy tę uchwałę przez aklamację w tej Izbie. Na kanwie tego projektu chciałbym zadać pytanie stronie rządowej, ale niestety nie ma takiej możliwości. Czy rząd podejmuje jakieś działania promocyjne, które przypominają o ważnych wydarzeniach historycznych za granicą. Na przykład jeśli chodzi o 75. rocznicę bitwy o Anglię, to czy są jakieś działania polskiego MSZ, które promują to wydarzenie, tę rocznicę na terenie Wielkiej Brytanii? Na bazie tego, co powiedziała pani poseł, przedstawiciel Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, o pamięci młodego pokolenia, trzeba zwrócić uwagę jednak na jeden fakt, że polski parlament w tym nie pomaga, dlatego że ograniczenie do minimum liczby godzin nauczania historii w szkołach niestety powoduje, że pewnie o wielu ważnych wydarzeniach w historii nie będzie czasu powiedzieć, przekazać o nich wiedzy. Młodzi ludzie wykazują się patriotyzmem, zapoznają się z historią naszej ojczyzny. Pewnie trzeba się solennie, mocno nad tym zastanowić, czy nie wrócić jednak do poprzedniego stanu, tak żeby liczba godzin historii w szkołach była większa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Miło mi pana poinformować, że otrzyma pan poseł odpowiedź na piśmie ze strony ministerstwa.

(*Posel Piotr Krzysztof Ćwik:* Bardzo dziękuję.)

Bardzo proszę.

A teraz głos zabierze pan poseł Bogdan Rzońca z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Bogdan Rzońca:

Dziękuję bardzo.

Chcę powiedzieć, że są pewne środowiska w Polsce, które skutecznie przeciwdziałają pielęgnowaniu pięknych postaw Polaków na arenie międzynarodowej.

Posel Bogdan Rzońca

wej. To wielka szkoda, że te środowiska są dosyć mocno wspierane także z budżetu państwa. Nie chciałbym przy tej okazji, bardzo ważnej okazji, upamiętnienia znakomitej postawy oręza polskiego, mówić o tych zjawiskach. Ale, niestety, np. Polski Instytut Sztuki Filmowej kilka razy nie popisał się, jeśli chodzi o promowanie dobrych postaw żołnierzy niepodległościowych, żołnierzy Armii Krajowej, Żołnierzy Wyklętych. Stąd moje pytanie: Czy w tym wielkim budżecie finansowym, który ma do dyspozycji minister obrony narodowej, nie powinny znaleźć się środki na to, żeby pielęgnować tę piękną postawę oręza polskiego – jest teraz dobra okazja – wydać dobrą, rzetelną książkę na temat postawy pilotów polskich w Wielkiej Brytanii? Postawa pilotów została przecież dostrzeżona jeszcze w czasie II wojny światowej, kiedy generał Sikorski specjalnie przyleciał do Wielkiej Brytanii, żeby odznaczyć tych wszystkich, którzy w bitwie o Anglię brali udział. Stąd mój postulat niejako – może moje pytanie o to do przewodniczącego sejmowej Komisji Obrony Narodowej – żeby w budżecie ministra obrony narodowej znalazły się środki na pielęgnowanie chwały oręza polskiego, bo nikt inny za nas tego nie zrobi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

To było ostateczne pytanie.

A zatem na zakończenie dyskusji głos zabierze sprawozdawca komisji marszałek Stefan Niesiołowski.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Stefan Niesiołowski:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Odpowiem na pytania. Zacznę od końca. Są takie środki, panie pośle. Niedobrze, że przy okazji takiej uchwały, co do której wydaje się, że jednogłośnie głosuje się nad nią w komisji, i wydaje się też, że już nie ma tutaj powodów do sporu, panowie podnosicie temat bieżącej walki politycznej. No co to w ogóle jest? Są takie konkursy, np. konkurs organizowany przez Ministerstwo Obrony Narodowej upamiętniający bitwę o Anglię i pilotów. Jeżeli pan nie zna książek temu poświęconych... Można oczywiście zawsze wydać kolejną, nie jestem temu przeciwny.

(Posel Bogdan Rzońca: To dobrze.)

To jest tak oczywiste, że nie zasługuje chyba nawet na dyskusję. Zawsze można napisać, wydać, ale takie książki już są, np. książki Witolda Urbanowicza polecam.

(Posel Bogdan Rzońca: Przez MON finansowane? Proszę?)

(Posel Bogdan Rzońca: Przez MON finansowane?)

Nie ma znaczenia, przez kogo, ważne, żeby książki wychodziły. MON bardzo dużo różnych rzeczy

wydaje. Nie mam podstaw, żeby wypowiadać się w imieniu MON-u.

Rozumiem, że pewne filmy mogą się nie podobać, ale bardzo bym prosił, żeby odłączyć od tej uchwały, kiedy mówimy o polskich pilotach, którzy walczyli w II wojnie, bieżącą walkę polityczną. Jak się panu film... Rozumiem, że chodzi o „Idę”, tak?

(Posel Bogdan Rzońca: Nie, nie o „Idę”).

A o co? O to, że Polski Instytut Sztuki Filmowej jakiś film... Zostawmy to, proszę. W innym momencie będziemy o tym dyskutować.

Co to są żołnierze wyklęci? Co to w ogóle jest za nazwa? Kto ich wyklął? Komuniści ich wyklęli? To jest w ogóle nazwa, której proponuję nie używać, nazwa bezsensowna. Wiem, że ona się przyjmuje, bo Śląski tej nazwy użył i tak się za nim powtarza, ale z jakiej racji? Dlaczego antykomunistyczne podziemie po wojnie w Polsce ma być nazywane żołnierzami wyklętymi? Prosiłbym, żeby w polskim parlamencie tej fałszywej nazwy nie używać, bo nikt ich nie wyklinał.

(Posel Bogdan Rzońca: Komuniści.)

To są nasi bohaterowie, którzy walczyli o Polskę po wojnie, nikt ich nie wyklinał.

(Posel Bogdan Rzońca: Komuniści.)

Komuniści ich wyklęli, to pan to musi dalej powtarzać? Armie Krajowej wyklęli naziści i pisali: Banditen! Achtung! Mamy używać takich określeń? Z jakiej racji? Już nie chcę przedłużać tego sporu.

Co do samej uchwały, chciałbym podziękować za wszystkie głosy. Rzeczywiście koncepcja Seelöwe, tej operacji „Lew morski”, raczej była, jak pan poseł Wziątek trafnie powiedział, hipotetyczna. Hitler zresztą zorientował się bardzo szybko, że ona jest nierealna, bo mu admirał Raeder powiedział, że jeżeli nie obezwładnią brytyjskiej floty, to lądowanie jest niemożliwe, tak że zgadzam się z całą tą historiozofią pana posła i dziękuję za nią. Nie chciałem zamienić tego sprawozdania w wykład historyczny, ale rzeczywiście to była chyba jedyna taka bitwa podczas II wojny, kiedy Polacy w istotnym stopniu... Niestety w II wojnie dzielnie walczyliśmy, to jasne, na wszystkich frontach, ale nie odnosiliśmy zwycięstw. Nasze Monte Cassino nie miało już takiego znaczenia. Jest taki spór dotyczący tego, że w ogóle cała ta włoska operacja aliantów właściwie była na uboczu, na bocznym froncie, ale to nie jest miejsce na dyskusję o tym. Natomiast bitwa o Anglię to rzeczywiście był moment absolutnie przełomowy. W pełni z tym wszystkim, co pan poseł tutaj powiedział, zresztą i z tym, co wszyscy posłowie powiedzieli, się zgadzam, z wyjątkiem elementów moim zdaniem niepotrzebnych.

Prowadzenie nauki historii – przecież to nieprawda, przecież nauka historii, było to już wielokrotnie mówione, została przesunięta z liceum do gimnazjum. To nie jest to tak, że ona została okrojona, że naukę historii zły polski rząd, rozumiem, że w domyśle antypolski, ogranicza. Młodzież nie zna historii, ale młodzież nie zna również biologii, wie pan?

(Posel Bogdan Rzońca: I fizyki.)

Posel Stefan Niesiołowski

Połowa twierdzi, że kruk to jest samiec wrony, jeleń to samiec sarny, a jeź na kółkach zanoszą jabłka do spiżarni. (*Wesołość na sali*) Tak uważa 90% ludzi, ale nie jest tak dlatego, że ktokolwiek, w spiskowej wersji, ogranicza lekcje biologii, tylko wynika to, nie wiem, z czego. Ludzie mówią potworne bzdury na temat biologii, ale nie mam do nikogo o to pretensji. Nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć, natomiast dopatrywanie się w nieuctwie historycznym, rzeczywiście gigantycznym, tego, że polski rząd celowo ogranicza naukę historii, to jest nieprawda. Była dyskusja na ten temat w innym miejscu, nie chcę do tego wracać.

Inne pytania – była propozycja pana posła, o ile pamiętam, Ćwika, tak? Pan poseł Ćwik, tak?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Tak, poseł Ćwik.

Posel Stefan Niesiołowski:

Przepraszam, to jest trochę inna uchwała. W tym momencie...

(*Posel Bogdan Rzońca: Posel Pyzik.*)

Posel Pyzik, tak? Przepraszam, pan poseł, który siedzi tam...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Nie wiem, który poseł, do której uwagi...

Posel Stefan Niesiołowski:

Ten, który siedzi na końcu sali, przepraszam, nie zapamiętałem pana nazwiska. To by była teraz inna uchwała. Pan ma oczywiście rację, był ten legion generała Syrowego. Późniejszy prezydent Czechosłowacji Ludvík Svoboda walczył tutaj, w Polsce, mało kto o tym pamięta, ale w tej chwili nie możemy tego zrobić, bo musielibyśmy napisać w ogóle inną uchwałę. To jest uchwała o polskich lotnikach. František, którego wymieniałem, miał polski mundur i w tym sensie latał w polskich dywizjonach, miał najwięcej zestrzeleń, więcej niż Skalski. To jest bardzo charakterystyczne, że Czech miał więcej zestrzeleń. Czesi na ogół uchodzą za takich, można powiedzieć, dobrych finansistów, a nie najlepszych pilotów, żołnierzy, a to był najlepszy żołnierz, właśnie Czech. Gdybyśmy do tej uchwały dopisali teraz Czechów, którzy walczyli w 1939 r. w Polsce... Byli oczywiście tacy i dobrze, że pan o nich przypomniał, ale napiszcie panowie inną uchwałę. Prosiłbym, żebyśmy już trzymali się tego.

Uchwała jest przyjęta przez komisję, już teraz nie ma możliwości, żeby ją zmienić.

Raz jeszcze dziękuję za wszystkie głosy, za dyskusję, pani marszałek też oczywiście bardzo dziękuję i proszę o poddanie komisyjnej uchwały pod głosowanie w odpowiednim momencie i o jej przyjęcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie marszałku.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 35. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów (druki nr 3432 i 3630).

Proszę pana posła Roberta Maciaszka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Robert Maciaszek:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów, druki nr 3432 i 3630.

Wysoka Izbo! Niewielki stopień wykorzystania polubownych metod rozwiązywania sporów stanowi jedną z przyczyn obciążenia sądów powszechnych, co w konsekwencji wpływa na długość postępowań. Ministerstwo Sprawiedliwości szacuje, że w 2013 r. do sądów wpłynęło ok. 15 mln spraw, z czego ok. 1100 tys. kwalifikuje się do polubownego rozwiązania, chociażby za pomocą mediacji, a w 2013 r. z tej drogi skorzystano jedynie w przypadku 8 tys. spraw. Widać, jak olbrzymi potencjał tkwi w metodzie polubownego rozwiązywania sporów, a jak rzadko ta metoda jest w Polsce wykorzystywana. Jakże są tego przyczyny? Przede wszystkim brak możliwości określenia kwalifikacji mediatorów czy ich weryfikacji nie zapewnia wysokiej jakości świadczenia usług mediacyjnych.

Celem projektu było również zwiększenie świadomości stron o możliwości polubownego, szybszego i tańszego rozwiązania sporu sądowego na każdym etapie postępowania, a zwłaszcza jeszcze przed rozpoczęciem procesu. Właśnie w tym kierunku zamierzała nowelizacja.

Wśród najważniejszych zmian wprowadzonych przez nowelizację wymieniałbym to, że sąd na każdym

Poseł Sprawozdawca Robert Maciaszek

etapie postępowania może skierować strony do mediacji. Będą się odbywać spotkania informacyjne dotyczące polubownych metod rozwiązywania sporów. Przy każdym sądzie okręgowym będzie funkcjonował koordynator do spraw mediacji. Listy stałych mediatorów będą tworzone przez prezesów sądów okręgowych i przez nich weryfikowane. Wprowadzono również szereg zachęt o charakterze ekonomicznym, przede wszystkim chodzi tu o możliwość zaliczenia do kosztów sądowych kosztów mediacji przeprowadzonej na skutek skierowania przez sąd. Dotyczy to również zwolnienia od opłaty sądowej wniosków o zatwierdzenie ugody zawartej przed mediatorem w wyniku mediacji pozasądowej czy też zwrotu całości opłaty sądowej, jeżeli do zawarcia ugody dojdzie w następnym etapie postępowania.

Takie są najistotniejsze proponowane w nowelizacji zmiany, które mają na celu zwiększenie liczby spraw rozwiązywanych w polubowne sposoby w, dzięki czemu uda się zmniejszyć liczbę spraw, które trafiają do sądu powszechnego, a tym samym przyspieszyć ich rozpatrywanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pragnę poinformować Wysoką Izbę, że pan poseł Robert Kropiwnicki złożył na piśmie stanowisko Platformy Obywatelskiej, jak również dołączył do niego poprawki zgłoszone przez Platformę Obywatelską *).

Głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zabierze pani posłanka Barbara Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów.

Oceniając projekt ustawy zawarty w druku nr 3630, należy zwrócić uwagę na założone cele przedmiotowej nowelizacji. Zgodnie z przedstawionym w pierwotnym projekcie uzasadnieniem jednym z nich ma być zwiększenie

liczby spraw kierowanych do postępowania mediacyjnego przy jednoczesnym zmniejszeniu liczby spraw rozpatrywanych przez sądy powszechne, co ma wpłynąć na odciążenie tych ostatnich.

Odnosząc się do powyższego, należy podkreślić, że błędne pozostaje założenie, iż można wprowadzić zmiany zmierzające do ograniczenia liczby spraw sądowych bez poddania analizie skutków nowelizacji na czas konieczny do ostatecznego rozpatrzenia sporu. Prowadzenie zarówno postępowania mediacyjnego, jak i postępowania sądowego nie stanowi celu samego w sobie i ma służyć realizacji podstawowego w państwie prawnym prawa jednostki, jakim jest uzyskanie pomocy w dochodzeniu roszczeń. Bezspornie aktualny czas oczekiwania na zakończenie sporu sądowego jest daleko niesatysfakcjonujący. Budzi to uzasadniony sprzeciw społeczeństwa przeciwko takiemu stanowi rzeczy.

Długotrwałe oczekiwanie na rozstrzygnięcie zwłaszcza spraw majątkowych ma bowiem niejednokrotnie daleko idące negatywne dla stron skutki związane choćby z zachwianiem płynności finansowej. Stąd też kluczowe jest, aby obowiązujące procedury oraz ich zmiany pozwalały na jak najszybsze rozpatrywanie spraw i umożliwiały uzyskanie przez stronę dochodzonego świadczenia. Wyłącznie taki cel winien przyświecać proponowanej nowelizacji.

Nawiązując do powyższego, należy stwierdzić, że przedłożony projekt nowelizacji w żaden sposób nie realizuje przywołanego wyżej celu, jakim jest skrócenie czasu trwania postępowań sądowych i dochodzenia roszczeń, a prowadzi wyłącznie do dodatkowego obciążania osób, które zmuszane są do skorzystania z drogi sądowej w celu dochodzenia swoich spraw. Już na chwilę obecną, zgodnie z obowiązującym przepisami procedury cywilnej, sądy obowiązane są do nakłaniania stron postępowania do zawarcia ugody na każdym etapie postępowania. Prowadzi to w wielu przypadkach do kuriozalnych sytuacji, w których sędziowie, zamiast wykonywać czynności procesowe zmierzające do rozstrzygnięcia sprawy, marnują kolejne terminy na nakłanianie stron do ugody, i to w sytuacjach, w których jednoznacznie można przewidzieć, że do ugody pomiędzy stronami nie dojdzie.

W tym stanie rzeczy wprowadzenie prawa samodzielnego kierowania przez sąd każdej sprawy, na każdym etapie postępowania do mediacji powoduje możliwość wstrzymania jej rozpoznania, zwłaszcza z tego powodu, że czas mediacji nie wlicza się do czasu trwania postępowania sądowego. Ponadto wskazać należy, że sąd powinien w wykonywaniu swoich czynności skupić się na prawidłowym stosowaniu prawa, nie zaś na psychologicznej ocenie, w jakich okolicznościach uzasadnione jest przypuszczenie, że określone strony mogą zawrzeć porozumienie w drodze mediacji.

Postępowanie mediacyjne nie może w żaden sposób być traktowane jako dodatkowy i konieczny element dochodzenia należności przed sądem, a takie wnioski można wywieść z treści proponowanej nowe-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Barbara Bartuś

lizacji. Niezrozumiała jest bowiem konieczność wyjaśniania przez powoda już w treści pozwu, dlaczego przed wszczęciem sporu sądowego nie skorzystano z procedury mediacji. Ponadto o nadaniu mediacji charakteru odrębnego etapu postępowania sądowego świadczy powiązanie możliwości uzyskania zwrotu kosztów procesu od wcześniejszego odbycia postępowania mediacyjnego.

W tym stanie rzeczy nowelizacja o treści zaproponowanej w druku nr 3630 nie powinna uzyskać akceptacji. Bezsprzecznie instytucja mediacji ma istotne znaczenie w systemie dochodzenia roszczeń cywilnych. Bezsprzecznie instytucja ta wymaga jak największego wsparcia ustawodawczego, aby w sytuacjach, w których między stronami będzie istniała możliwość ugodowego zakończenia sprawy, mogły one uzyskać jak najszerze wsparcie w tym przedmiocie. Jednocześnie zaproponowana nowelizacja w żaden sposób nie może zostać uznana za realizującą przywołane wyżej cele odnoszące się zarówno do mediacji, jak i do samego postępowania sądowego, bowiem finalnie spowoduje minimalne obniżenie ilości postępowań sądowych. Będzie to wyłącznie prowadziło do wydłużenia (*Dzwonek*) procedury dochodzenia roszczeń i jednak do podwyższenia kosztów sądowych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie posłanko.

Niech mi będzie wolno przywitać grupę policjanek, które są z nami, siedzą tutaj na galerii (*Oklaski*) i przysłuchują się obradom. Składam serdeczne gratulacje z okazji 90-lecia kobiet w Policji w Polsce.

A teraz głos zabierze pan poseł Józef Zych z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów, pomimo że ma kilka istotnych zastrzeżeń, oczywiście będzie głosować za przyjęciem tej ustawy.

Chciałbym podkreślić, że idea polubownego rozstrzygania spraw, a więc mediacji, nie jest wcale nową, to jest po pierwsze, i każdy, kto choć raz występował w sądzie, wie doskonale, że takie możliwości istniały i jeżeli dzisiaj mówimy o obligatoryjności, to trzeba przypomnieć, że taką szansę np. w spra-

wach majątkowych mają strony w momencie wezwania. To jest ten moment, kiedy druga strona, jeżeli ma dobrą wolę, to już może podjąć różnego rodzaju działania, żeby doprowadzić ewentualnie do polubownego rozstrzygnięcia. Wiemy jednak z praktyki, że absolutnie w większości spraw, jak już się idzie do sądu, to się jest zdecydowanym co do tego, jak należy się zachować. Daj Boże, żeby te intencje zostały spełnione. Niemniej jednak, tu przed chwilą występująca pani poseł miała zupełną rację, takie wyręczenie się na wstępie przez sędziów i mówienie: dobrze, to wy jeszcze raz się zastanówcie nad tym, piąty czy dziesiąty raz, prowadzi do przewlekłości postępowania. Zresztą problem ugód sądowych czy dążenie do ugodowości znamy doskonale z Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, jeżeli chodzi o rozwody. Oczywiście tam jest zupełnie inna sytuacja, jest to w pełni uzasadnione interesem stron, a najczęściej interesem dzieci, natomiast w tym przypadku wydaje się, że ta regulacja, aby tylko zdała egzamin, jest trochę przedwczesna w tym sensie, że do końca nie jest przemyślana. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie marszałku.

Głos teraz zabierze pani posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska z Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do wystąpienia, chciałabym tylko dodać do tego, co pani marszałek powiedziała, że dzisiaj mamy historyczny dzień. Proszę sobie uświadomić, że od dziś mamy kobietę generała w Policji. To jest bardzo ważny dzień dla historii naszego kraju.

Przechodzę już do meritum sprawy.

Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach zakończyła procedowanie projektu dotyczącego zmian w Kodeksie postępowania cywilnego i w niektórych innych ustawach w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów. Dziś jako klub wyrazimy swoje stanowisko co do akceptacji bądź jej braku dla przyjętych w ustawie rozwiązań, co częściowo, można powiedzieć, już nastąpiło.

Powiem tak, ja jestem optymistką pewnie z natury i mam nadzieję, że zmiany, które są przygotowane do wdrożenia, przyniosą oczekiwane efekty, choć oczywiście zgadzam się z poglądem, że jako społeczeństwo potrzebujemy solidnego szkolenia w zakresie polubownego rozstrzygania sporów, bo do dziś minimalnie z takich możliwości korzystamy. Mediacje mamy od 10 lat, a liczba ugód zawieranych w wyniku postępowania mediacyjnego nie przekracza 1% spraw cywilnych rozpoznawanych przed sądami.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

Bardzo bym chciała, żeby właśnie sądy dokonały tych rewolucyjnych zmian, informując strony o sensie podjęcia mediacji, ale też oceniając realność ich wprowadzenia, bo to jest bardzo ważne – ocenić realność przeprowadzenia tych mediacji. Usłyszałam od osoby, która jest stałym mediatorem, że bardzo istotne w osiągnięciu sukcesu będzie także stanowisko pełnomocników, którzy nie zawsze są zainteresowani szybkim rozstrzygnięciem sporu. Wiemy to z praktyki. Może też potrzebna jest akcja medialna, oczywiście profesjonalnie przeprowadzona przez państwo. Mam także nadzieję, że zadziałają zachęty ekonomiczne, o czym już była wcześniej mowa, pan poseł sprawozdawca o tym mówił, które pozwolą obniżyć koszty postępowania. W sądach okręgowych będą koordynatorzy zapewniający m.in. sprawną komunikację między sędziami i mediatorami. Oby to wszystko zadziało. Czy będzie sukces murowany? Tego nie wiemy, ale instrumenty przewidziane w nowelizacji z pewnością taki potencjał mają.

Przed przyjęciem sprawozdania na posiedzeniu komisji dyskutowano jeszcze o różnych elementach, co do których były odmienne oceny sensu ich wprowadzenia. Dla mnie najistotniejszym problemem było zagrożenie zaistnieniem deliktu konstytucyjnego, który może się wiązać z jednoinstancyjnością postępowania o uchylenie wyroku sądu polubownego, notabene na skutek skargi wnoszonej nie do sądu okręgowego, co wydawałoby się dość oczywiste i naturalne, ale do sądu apelacyjnego, jak to określono, powiem wprost, nawet zacytuję: ze względu na wysoki poziom. Przytoczone podczas obrad komisji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są przekonujące w zakresie, w jakim uznają zgodność z konstytucją jednoinstancyjnych postępowań sądowych, w których sądy działają jedynie jako organ kontroli rozstrzygnięć pochodzących od organów pozasądowych, a takim niewątpliwie organem jest sąd polubowny. Pytanie, czy również Senat podzieli taką argumentację. Będziemy czekać na ewentualne poprawki, które mogą się pojawić podczas procedowania w Izbie dumania. Dziś deklaruję, że jako Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej poprzemy przygotowany projekt. *(Dzwonek)*. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Andrzej Dera z Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Dera:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Pra-

wica mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko co do nowelizacji ustawy Kodeks postępowania cywilnego w zakresie, w jakim obejmuje on postępowanie mediacyjne.

Powiem tak: po pracach w komisji i po wysłuchaniu dzisiejszej debaty można powiedzieć, że jest to ustawa dobrych intencji czy dobrych oczekiwań. Dobrze by było, żeby było więcej postępowań mediacyjnych. Pytanie, czy ta ustawa to ułatwi, czy też tego nie ułatwi. Na pewno są tu zapisane mechanizmy, które usprawnią postępowanie mediacyjne, co do tego jestem przekonany, natomiast czy dzięki tej ustawie zwiększy się ilość postępowań mediacyjnych? Myślę, że nie, że to nie jest kwestia ustawy, tylko kwestia świadomości, a żadna ustawa nie jest w stanie określić ani zmienić świadomości. Może ułatwić pewne mechanizmy, ale nie zmieni świadomości. To nie jest kwestia, pani poseł, optymistów czy pesymistów. Ja należę akurat do realistów i oceniam to w sposób realny, czy to pozwoli coś zmienić.

(Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska: Ja nie tylko o tym mówiłam.)

Otóż jeżeli nie będzie szeroko zakrojonej akcji informacyjnej, to się nie uda. Muszą być wyraźne wskazania, dlaczego postępowanie mediacyjne się opłaca, bo są różne interesy w sporach. Wiadomo, że jeśli ktoś dostaje wezwanie przedsądowe, to może spełnić oczekiwania strony zrywającej i do sporu sądowego nie dochodzi. Gdy już dochodzi do sporu sądowego, to jest to już takie postawienie na swoim: ja uważam, że mam rację, i druga strona uważa, że ma rację, i teraz sąd ma to rozstrzygnąć. Natomiast w postępowaniu mediacyjnym mówi się: to się porozumie, może się to da zrobić. Moim zdaniem trzeba głębszej zmiany świadomości, żeby postępowania mediacyjne były postępowaniami skuteczniejszymi i żeby ich było znacznie więcej, a rzeczywiście byłoby dobrze, gdyby struktura postępowań zmieniła się korzystnie dla ilości postępowań mediacyjnych. To by było naprawdę dobrze, bo jedno jest pewne: przy sporach zaciętych i długich, jeżeli strony się ze sobą porozumiewają i uzgadniają rozstrzygnięcie, skraca to postępowanie. Wszystkim przecież na tym powinno bardzo zależeć.

I teraz ocena końcowa tego, co mamy w tej chwili, jeszcze przed poprawkami, bo one tutaj nie zostały omówione, a słyszeliśmy, że chociażby jeden z klubów złożył poprawki. Myślę, że nasz klub zajmie takie oto stanowisko co do tej sprawy: będziemy popierali tę ustawę, mając na względzie to, że ona usprawnia postępowania mediacyjne, natomiast będziemy apelowali do ministra, do ministerstwa, żeby zrobić coś więcej, żeby nie był to tylko projekt ustawy. Bo uważamy, że postępowania mediacyjne są jakimś rozwiązaniem bóleczek, jeżeli chodzi o przewlekłość postępowań, natomiast sama ustawa nie wystarczy, potrzebna jest szersza akcja, szczególnie informacyjna, pokazująca korzyści. Jeśli te dwa czynniki zadziałają, jest szansa na poprawę, jest szansa na sukces.

Posel Andrzej Dera

Oceniając to dzisiaj, możemy stwierdzić, że sukces jest połowiczny, bo mamy projekt ustawy, która usprawni to postępowanie. Będziemy oczekiwali, panie ministrze, tej drugiej części, jakiejś szeroko zakrojonej akcji informacyjnej, żeby ten sukces był pełen. Bo tylko przy pełnym sukcesie to wszystko będzie zmierzało ku temu, do czego zostało stworzone, czyli do przyspieszenia postępowań sądowych. Taka jest intencja, taka jest idea wprowadzenia tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Zofia Popiołek z Koła Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Popiołek:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu koła Ruch Palikota chciałabym wyrazić opinię o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów, druki nr 3432 i 3630.

Przyznam się szczerze, że bardzo osobiście podchodzę do spraw mediacyjnych, dlatego że moja działalność społeczna, jeszcze w okresie PRL, rozpoczęła się od właśnie tego, że byłam mediatorem w tzw. komisjach pojednawczych. Jest coś, czego brakuje w nowej Polsce. Bo my się bardzo najeżyliśmy i w każdej sytuacji oczekujemy rozwiązań sądowych, podczas gdy wiele sporów, jeśli chodzi o sprawy gospodarcze i rodzinne, można załatwić polubownie, nie trzeba niepotrzebnie zaogniać sytuacji. Uważam, że ustawa jest z całą pewnością niedoskonała i też nie rozwiązuje wszystkich problemów, ponieważ wszystkich problemów prawem rozwiązać się nie da. Jeśli o to chodzi, powinni mieć miejsce swego rodzaju trend, moda, dobra wola, powinniśmy zadbać o to, by wykształcić ludzi, którzy potrafią rozwiązywać problemy innych. Potrzeba bardzo fachowych mediatorów, którzy potrafiliby tak rozwiązywać problemy, żeby każda ze stron czuła się usatysfakcjonowana. To jest bardzo trudne zadanie. Wydaje mi się, że jeśli chodzi o świadomość społeczną, poszło to rzeczywiście w bardzo niedobrym kierunku, stąd taka niska akceptacja w tej chwili tego, taki mały procent rozwiązywania tego w ramach mediacji.

Natomiast bez wątpienia jest to znacznie korzystniejsze rozwiązanie niż kierowanie spraw do sądu, gdzie te problemy się piętrzą. Pracowałam w dużym zakładzie pracy, gdzie była komisja pojednawcza. Nie było sytuacji, aby pracownik wniósł jakąś sprawę do

sądu. Wszystko zależy od ludzi, od tego, jakie mają podejście do roli mediatora. Wydaje mi się, że jeżeli chodzi o przyjęcie tej ustawy, możemy rozmawiać, wnieść poprawki do tego projektu i ten proces pojednawczy, mediacyjny zapoczątkować, bo zostało to niestety zburzone. Mój klub będzie głosował za przyjęciem tej ustawy.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam, pani posłanko.

Czy ja mogę prosić państwa na galerii o ściszenie rozmów?

(*Posel Andrzej Dera*: To posłanka Skowrońska.)

Bardzo proszę o ściszenie rozmów, bo to nam przeszkadza.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Tak jest, pani marszałek.)

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Posel Zofia Popiołek:

Mam również obawy, że jeżeli włączą się prawnicy, o czym mówiła pani Małgorzata Szmajdzińska, pełnomocnicy stron i będą... Jest kawał o adwokacie, który prowadząc jakąś sprawę, wykształcił syna. Wydaje mi się, że dla dobra stosunków międzyludzkich, relacji pomiędzy różnymi podmiotami mediacja z całą pewnością jest najlepszym rozwiązaniem, gdyż nie piętrzy problemów, tylko je usuwa, nie wyciąga różnych rzeczy. Tak jak mówię, w dużej mierze będzie to zależało od talentu i dobrej woli ludzi ją prowadzących, a także od poziomu świadomości społeczeństwa w tym zakresie, ale tu potrzebne są inne, nieustawowe rozwiązania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby zapisać się do zadania pytania, jeżeli się jeszcze nie zapisał?

Jeśli nie, to listę...

Pan poseł Maciaszek chce się zapisać?

Bardzo proszę.

Pan poseł jest sprawozdawcą, tak?

(*Posel Robert Maciaszek*: Jako sprawozdawca.)

Ale to jeszcze chwilę, jeszcze nie teraz...

(*Posel Robert Maciaszek*: Na zakończenie.)

...chyba że chce się pan zapisać do pytania, to proszę. Jeśli nie, to proszę poczekać na swoją kolej. Teraz będą zadawane pytania.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytanie na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pani posłanka Krystyna Ozga z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Krystyna Ozga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mediacja jako zasada jest godna uwagi co do szerszego zastosowania w sprawach rodzinnych, rozwodowych. To nie ulega wątpliwości. Ale czy ta ustawa, czy ten projekt ustawy ułatwi tryb postępowania? To jest zasadnicze pytanie.

Kolejne pytanie. Wobec tak głębokiej nowelizacji rodzi się zasadnicze pytanie: Które kategorie spraw lub konkretne sprawy nie będą mogły być poddawane mediacji?

I ostatnie pytanie. Jakie działania będą podjęte w przypadku, gdy jedna ze stron wskaże jako mediatora na przykład swojego znajomego lub osobę tendencyjną, a druga strona nie wyrazi na to zgody? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kwestia stanowienia prawa w naszym kraju pozostaje dla bardzo wielu naszych obywateli kwestią trudną, zwłaszcza trudną do przyjęcia na sali sądowej. Wydaje się, że pomysł mediacji uwzględnia potrzeby zwłaszcza rynku obrotu gospodarczego, ale też oczywiście dotyczy kwestii cywilnych. W związku z tym chciałbym zapytać o sprawę następującą. W uzasadnieniu znalazłem takie zdanie: Rozwój pozasądowych metod rozwiązywania sporów ułatwi prowadzenie działalności gospodarczej oraz przyczyni się do wzrostu konkurencyjności polskiej gospodarki. Chciałbym zapytać w odniesieniu do tzw. afery outsourcingowej, czy to rozwiązanie mogłoby pomóc ofiarom tej afery, zwłaszcza że w sytuacji gdy ci ludzie, jak twierdzą, są oszukani przez jednego z uczestników rynku outsourcingowego, czyli jednego z przedsiębiorców, a właściwie nawet nie jednego, państwo staje nie po stronie poszkodowanych, ale tych, którzy tej szkody dokonali.

Następna kwestia, która odnosi się do sformułowania z uzasadnienia, dotyczy zwiększenia prestiżu, znaczenia zawodu mediatora. Chciałbym zapytać, jaki to ma mieć wymiar finansowy, dlatego że wydaje mi się, iż istnieją pewne stanowiska w kraju, które należałoby wesprzeć. *(Dzwonek)* Mam na myśli na przykład rozwiązania dotyczące prawa rodzinnego.

I ostatnia kwestia. Dlaczego tak późno państwo za to się wzięli? Mediacja funkcjonuje w naszym obrocie prawnym od 2005 r., a ostatnia dyrektywa europejska jest z 2013 r., jeżeli dobrze pamiętam. Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pani posłanka Barbara Bartuś z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mediacja jest oczywiście czymś dobrym, wskazanym. Nie mogę jednakże nie poruszyć po raz kolejny kwestii pośpiechu w pracach prowadzonych w tej Izbie, szczególnie w pracach nad zmianami kodeksów. Ten projekt wpłynął bodajże w maju tego roku, a już uchwalamy ustawę. Zauważam – co jeszcze raz pragnę podkreślić – że niestety projekt ten nie rozwiązuje problemu polubownego załatwiania sporów, ponieważ tak naprawdę do sądów trafiają już te sprawy, których najczęściej nie udaje się załatwić polubownie. To są często sprawy dotyczące obrotu gospodarczego, przedsiębiorców, którzy chcieli uzyskać od nieuczciwych kontrahentów zapłatę za swoje usługi czy inne należności. Często jest tak, że oni sami uważają, że łatwiej jest załatwić sprawę polubownie i próbują, mówiąc kolokwialnie, dogadywać się, a kiedy nie dojdą do porozumienia, wtedy zwracają się do sądów. My wydłużamy im dzisiaj ten czas, kiedy mogą oni dochodzić swoich roszczeń, kiedy mogą otrzymać stosowne postanowienie sądu, czas, kiedy ich nieuczciwy kontrahent może na przykład wyprowadzić majątek.

Chciałabym także zwrócić uwagę – i prosić pana posła sprawozdawcę o wyjaśnienie – na kwestię kosztów, którą poruszyłam w swoim wystąpieniu, która wzbudziła pewne zdziwienie. *(Dzwonek)* W moim przekonaniu – jeszcze raz podkreślę – te koszty nie zmniejszą się, bo nie wiem, na ile częściej mediacja będzie skuteczna, a koszty trzeba będzie ponieść. Dzisiaj największe zainteresowanie tą ustawą wykazują osoby, które zamierzają uzyskać wpis na listę mediatorów, i najbardziej interesuje ich przyjęcie przez ministra rozporządzenia określającego, jakie będą stawki za ich pracę. To wzbudza największe zainteresowanie w pracach nad tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Ponieważ wszystkie pytania zostały już zadane, zwracam się o udzielenie na nie odpowiedzi do podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana Mariusza Haładyja.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Mariusz Haładyj:**

Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki i Szanowni Panowie Posłowie! Spróbuję odpowiedzieć na pytania, które państwo zadali, zaczynając od pytań postawionych przez panią posłankę Ozgę.

Czy przedłożona w projekcie ustawa ułatwi postępowanie? Nie proponowalibyśmy oczywiście tego projektu ustawy, gdybyśmy nie uważali, że ustawa usprawni postępowanie. Usprawni ona proces mediacji, o czym wspominał pan poseł Dera, ale także usprawni samo postępowanie. Trudno jest mi odnieść się do tej kwestii w szczegółach, ponieważ pytanie było sformułowane dosyć ogólnie. Proponujemy natomiast, po pierwsze, szereg rozwiązań, które mają usprawnić samo postępowanie mediacyjne, choćby takie drobne sprawy jak przekazywanie danych kontaktowych czy zapoznavanie się z aktami sprawy, a oprócz tego przekierowanie działań informacyjnych do pierwszego etapu postępowania. Przypomnę, że to jest etap, który upływa między złożeniem pozwu a wyznaczeniem pierwszej rozprawy czy też etap, zanim dojdzie do pierwszej rozprawy. Koncentrujemy te wszystkie działania w tym celu, żeby wykorzystać ten może nie martwy okres, ale okres, w którym sprawa i tak się nie dzieje w sensie realnym, ponieważ w Polsce okres między wpływem pozwu a pierwszą sprawą wynosi od 6 do 9 miesięcy. Chcemy zagospodarować ten czas tymi rozwiązaniami prawnymi.

Jakie rodzaje spraw nie będą podlegały mediacji? Tutaj stanu prawnego w stosunku do dzisiejszego nie zmieniamy. W sprawach, w których zawarcie ugody jest dopuszczalne, strony mogą taką ugodę zawrzeć. Nie ma ani katalogu pozytywnego, ani katalogu negatywnego, w których sprawach można prowadzić mediację bądź w których sprawach prowadzenie mediacji z mocy prawa jest wyłączone.

Jeżeli chodzi o neutralność, to pewnym elementem, który... To znaczy mediator ma ustawowy obowiązek neutralności wobec stron. Wprowadziliśmy obowiązek złożenia oświadczenia, jeżeli zajdzie taki konflikt interesów, ale też wprowadzamy instytucję stałych mediatorów po to, żeby stworzyć grupę mediatorów, którą – powiedzmy – cechuje odpowiedni standard dodatkowo skontrolowany przez sąd. Czyli chodzi o mediatorów, którzy dopiero po przejściu postępowania kwalifikacyjnego zostaną wpisani na listę stałych mediatorów. Tych mediatorów będą w związku z tym obowiązywać wyższe standardy. Jeżeli któryś z tych mediatorów popełni, powiedzmy, jakiś błąd, mówiąc eufemistycznie, to prezes sądu będzie miał uprawnienie do skreślenia takiej osoby z listy. Na tym etapie to rozwiązanie wydaje się optymalne. Nigdy nie ograniczymy czy nie zlikwidujemy działań nie do końca czystych. Natomiast to, że obie strony muszą zgodzić się na uczestnictwo mediatora, też daje wyższą gwarancję.

Pan poseł Pyzik pytał o aferę outsourcingową, czy ona pomoże. Nie kojarzę, nie pamiętam albo w ogóle nie znam afery outsourcingowej, więc nie chcę...

(Poseł Magdalena Kochan: Wykonawcy, podwykonawcy na autostradach i jeszcze w SKOK-ach.)

Każda sprawa, w której zawarcie ugody jest dopuszczalne, może być poprzedzona mediacją. Oczywiście nie zdefiniujemy tego, ale podam jeden przykład, który ostatnio jedno z centrów arbitrażu i mediacji, które Ministerstwo Gospodarki pomogło stworzyć, podało mi, być może właśnie to pokaże, że mediacja jednak ma szansę powodzenia, jeżeli obie strony przystępują do niej pozytywnie nastawione. Chodzi o sprawę upadłej spółki, w której syndyk był w ogromnym konflikcie z pracownikami. Syndyk nawet nie mógł zbliżyć się do ogrodzenia tej firmy, ponieważ w jego stronę leciały kamienie, trochę upraszczając czy ubarwiając. Obie strony, czyli zarówno pracownicy, jak i syndyk, zgodziły się na to, żeby przyjść do centrum arbitrażu i mediacji i podjąć próbę mediacyjną. Okazało się, że kiedy pracownicy przyszli do mediatora, nastawienie obu stron było bardzo spokojne i koncyliacyjne. Między stronami nie było ani agresji, ani przemocy itd. Ugoda została zawarta, mimo że nic na to nie wskazywało, patrząc na realną sytuację w tej firmie, przy masie upadłości. To pokazuje, że nawet tam, gdzie jest wysoki stopień skonfliktowania stron, obecność trzeciej osoby, mediatora, powoduje, że strony mogą trochę łagodnieć, a wtedy jest szansa na zawarcie ugody. Jeżeli strony nie widzą takiego potencjału, to nikt ich do mediacji nie zmusi.

Wymiar finansowy i podniesienie stawek. W założeniach przyjęliśmy, że stawki mediatorów zostaną podniesione. To już jest kwestia aktu wykonawczego, rozporządzenia, ponieważ dzisiaj jest to regulowane rozporządzeniem. W wyniku czy w przypadku przyjęcia tej ustawy takie rozporządzenie zostanie wydane i te stawki zostaną podniesione.

Dlaczego tak późno? To połączyłbym z pytaniem pani poseł Bartuś o pośpiech w pracy. Pracujemy nad tym projektem chyba od około dwóch lat, jeśli dobrze pamiętam. Oczywiście w przypadku każdej legislacji, która wchodzi na etap Sejmu, zawsze można powiedzieć: Dlaczego dopiero teraz, a nie rok wcześniej? Podczas spotkań z przedsiębiorcami też otrzymaliśmy sygnały, żeby zająć się tym tematem i przygotować rozwiązania zarówno prawne, jak i pozalegisłacyjne, o których mówił i pan minister, i pan poseł Dera, i pani poseł Szmajdzińska. Te działania pozalegisłacyjne wzmacniają działania, o których mowa w projekcie ustawy. Od dwóch lat też pracowaliśmy nad diagnozowaniem przyczyn niskiego poziomu mediacji, nad szukaniem rozwiązań dotyczących konsultacji. Konsultacje były trzyetapowe: były konsultowane rekomendacje zespołu ministra gospodarki, założenia i projekt ustawy. Myślę więc, że jest to jeden z najlepiej skonsultowanych projektów w ostatnim czasie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Mariusz Haładyj**

Czy nie wydłuży to czasu? To połączyłbym z pierwszą odpowiedzią na pytania pani poseł Ozgi. Wszystkie działania informacyjne, o których jest mowa w ustawie, są skoncentrowane na pierwszym etapie. W związku z tym nie dojdzie do przedłużenia, ponieważ tego etapu strony nie wykorzystują realnie czy też efektywnie do rozwiązywania sporu przed sądem, ponieważ w tej chwili czas oczekiwania w sądach jest, jaki jest. W związku z tym to jest czas na przeprowadzenie próby mediacyjnej. Wydaje się, że wprowadzenie obowiązku w pozwie nie przeszkodzi w skorzystaniu ze ścieżki sądowej w rozwiązaniu sporu.

My przeprowadziliśmy też takie badanie na modelu, który jest używany generalnie w działalności gospodarczej, na liczbach, podstawiając liczby, i możemy stwierdzić, że dane, które później zostały zawarte w ocenie skutków regulacji, pokazują, że nawet jeżeli strony nie skończą ugodą, to te postępowania i tak nie zostaną przedłużone.

Jeśli chodzi o niższe koszty – nie wiem, czy dobrze zrozumiałem pytanie – to, że koszty mediacji są niższe, to jest potwierdzone badaniami we wszystkich krajach, w których mediacja funkcjonuje w stopniu wyższym niż w Polsce. Wydaje mi się, że to są dane dosyć obiektywne, że koszty mediacji praktycznie zawsze będą niższe, szczególnie że jest takie rozwiązanie, że jeżeli strony pogodzą się przed pierwszą rozprawą, to następuje zwrot pełnej opłaty od wniesionego pozwu. W związku z tym to jest kolejny argument ekonomiczny za tym, żeby podjąć tę próbę.

Zgadzam się też oczywiście z tym, że ustawa wszystkich problemów nie rozwiąże, dlatego działania pozalegislacyjne podejmujemy obok działań legislacyjnych wspólnie z Ministerstwem Sprawiedliwości. Tylko realizacja przez nas tych zadań na obu ścieżkach może umożliwić wykorzystanie mediacji na szerszą skalę. Oczywiście nikogo też nie przymusimy do mediacji. Stawiamy pewną infrastrukturę prawną do tego, żeby można było wykorzystywać mediację w szerszym stopniu, właśnie oddziałując na dzisiejsze bariery, m.in. słabą czy nawet bardzo słabą świadomość dotyczącą mediacji. Stąd także te obowiązki nałożone na sąd, aczkolwiek one nie muszą prowadzić do odrębnych terminów, a w konsekwencji do przedłużania postępowania. To i tak się dzieje w ramach wykonywania przez sędziego obowiązków, do których jest kodeksowo zobowiązany. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Na zakończenie dyskusji głos...

(Poseł Barbara Bartuś: Sprostowanie.)

Aha, przepraszam.

W trybie sprostowania głos zabierze pani posłanka Bartuś.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan minister mnie chyba nie zrozumiał, bo ja wcale nie mówiłam, że rząd wniósł ten projekt do Sejmu zbyt wcześnie. Mnie chodziło o to, że do Sejmu projekt trafił 22 maja, 2 miesiące temu, czyli Sejm miał na to 2 miesiące i 1 dzień. Ja bardzo się cieszę, że ministerstwo miało możliwość pracować rzetelnie przez 2 lata nad tym projektem, natomiast Sejm dostał na to 2 miesiące, bo wszyscy wiemy, że zbliżają się wybory. Nie było możliwości szerszej dyskusji nad tym projektem, nie było jakichś szerszych opinii, bo założenia oczywiście są dobre, żeby zwiększyć ilość mediacji. Tylko że jest takie staropolskie powiedzenie: dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane. Niestety w moim przekonaniu ten projekt wychodzi bardzo niedopracowany. Mówiąc o tym czasie, przede wszystkim chciałam powiedzieć, że to jest kolejny (*Dzwonek*) projekt zmian kodeksu, w związku z którym Sejm nie ma tak naprawdę czasu na refleksję. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panu posłanku.

Głos teraz zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Robert Maciaszek.

Bardzo proszę.

Poseł Robert Maciaszek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Już krótko na koniec. Zwrócę się pani poseł Barbary Bartuś, do tych ostatnich zdań przez nią wypowiedzianych. Pani poseł, a dlaczego pani nie brała udziału w pracy podkomisji?

(Poseł Barbara Bartuś: Dlatego że miałam też inne obowiązki.)

Miała pani tę możliwość. Jeżeli uważa pani, że projekt jest niedopracowany, to dlaczego nie wniosła pani żadnych poprawek, żadnych uwag? Nie słyszałem uwag ani pomysłów dotyczących zmian zapisów w tym projekcie, tylko usłyszałem krytykę, nie konstruktywną, tylko po prostu krytykę dla samej krytyki.

Zgadzam się z wszystkimi przedmówcami, że ten projekt wymaga informacyjnego wsparcia. Zarówno Ministerstwo Gospodarki, jak i Ministerstwo Sprawiedliwości powinny promować metody polubownego rozwiązywania sporów i to czynią, i zapewne będą czyniły to nadal.

Posel Robert Maciaszek

Teraz w sprawie wszystkich zarzutów, dlaczego jest to robione na koniec. Mediacja już funkcjonuje w naszym systemie, zgadzam się z panem marszałkiem Zychem, niemniej jednak jest olbrzymi potencjał, jeśli chodzi o wzrost rozwiązywania polubownego sporu w naszym kraju. Wystarczy popatrzeć na kraje Unii Europejskiej, które próbujemy w tym zakresie dogonić. Powtórzę to, że na 15 mln spraw, które wpływają do sądów rocznie, jedynie niespełna 8 tys. spraw rozwiązywanych jest polubownie. Wiadomo, że nie wszystkie sprawy mogą być rozwiązane za pomocą mediacji, ale Ministerstwo Sprawiedliwości szacuje ten potencjał na 1100 tys. spraw. O tyle spraw rocznie będzie mniej w sądach, co oznacza, że nasza sprawa szybciej trafi na wokandę, będzie również szybciej załatwiona przez sąd.

Korzystając z tego, że jestem w tym miejscu, chciałbym zaapelować do przedsiębiorców i wszystkich, którzy zastanawiają się na wniesieniem powództwa. Szanowni państwo, rozważcie metodę polubownego rozwiązywania sporów, która jest tańsza i dla was szybsza.

Pani marszałek, jeżeli pani pozwoli mi mówić jeszcze chwilę, to w nawiązaniu do tej dyskusji, która toczyła się w związku z tą zmianą, tym projektem, na marginesie chcę powiedzieć jako mężczyzna, że jestem dumny z tego, że żyję w kraju, w którym na czele rządu stoi kobieta i na czele Sejmu stoi kobieta.

(Posel Jarosław Pięta: Siedzi.)

Tak, to prawda.

I pierwsza kobieta została generałem Policji. Polska zawsze była liderem w ogóle w świecie, jeżeli chodzi o emancypację kobiet. Przypomnę tylko, że prawa wyborcze kobiety u nas zdobyły w 1918 r., a np. we Francji dopiero po II wojnie światowej. Przepraszam za tę dygresję, pani marszałek. Dziękuję serdecznie. (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, proszę nie przepraszać za tę dygresję, to znakomita dygresja, w pełni to popieram i też bardzo dziękuję w imieniu wszystkich kobiet.

(Posel Barbara Bartuś: Jeżeli mogę?)

Znowu sprostowanie?

(Posel Barbara Bartuś: Chciałabym, tak.)

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Naprawdę nie chciałabym wychodzić i mówić w związku z takim tematem, ale skoro pan poseł dotknął mnie tak osobiście w tym momencie, to chciałabym to podkreślić. Podkomisja pracowała 7 lipca, a 8 lipca komisja przy-

jęła jej sprawozdanie. W tym czasie na zlecenie pani marszałek wykonywałam inne obowiązki i nie miałam takiej możliwości. Właśnie o tym mówię, w dwa dni został rozpatrzony projekt nowelizacji, teraz jest w Sejmie. Mówię o tej szybkości prac. Panie pośle, to naprawdę nie chodzi o mnie. Chodzi o to, że często zmieniamy prawo, często brakuje nam tego namysłu, a prawo powinno być stabilne. Niestety w Polsce prawo nie jest stabilne, jest zbyt często zmieniane. W tych dniach, 7 i 8 lipca, procedowano nad bardzo wieloma kodeksami i dokonano wielu zmian. Naprawdę nie chodzi o mnie. Chodzi o to, że zbyt często, kierując się dobrymi intencjami, zmieniamy prawo, a później te zmiany przynoszą wiele szkody. Naprawdę już wielokrotnie (*Dzwonek*) tak było. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 36. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz Kodeksu postępowania cywilnego (druki nr 2361 i 3631).

Witam bardzo serdecznie rzecznika praw dziecka na sali obrad.

Proszę pana posła Roberta Maciaszka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Robert Maciaszek:**

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz Kodeksu postępowania cywilnego, druk nr 2361.

Zmiana dotyczy adopcji ze wskazaniem, która polega na wyrażeniu przez rodziców biologicznych zgody na adopcję z równoczesnym wskazaniem przez nich kandydatów na przysposabiających. Praktyka pokazuje, że dochodzi przy tym do procedury polegającego na poszukiwaniu przez rodziców biologicznych, np. poprzez fora internetowe, ewentualnych kandydatów do przysposobienia w zamian za gratyfikację finansową i na umawianiu się z nimi. Tym

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Robert Maciaszek

samym dochodzi do naganego procederu tzw. handlu dziećmi, z którym komisja i wnioskodawcy chcą raz na zawsze skończyć czy też wyeliminować go w znacznym stopniu.

Jak to zrobić? Chcemy wyeliminować tzw. podziemie adopcyjne, proponując następujące zmiany w prawie. Adopcja ze wskazaniem będzie dotyczyć tylko i wyłącznie krewnych rodziców dziecka lub małżonka jednego z rodziców. Każdy, kto będzie chciał adoptować dziecko, będzie musiał przejść procedurę weryfikacyjną w ośrodku adopcyjnym i odbyć tam szkolenie. Ośrodek wyda również opinię o kandydacie, która później trafi do sądu. O toczącym się postępowaniu w sprawach, w których wniosek o adopcję dotyczy dziecka niezgłoszonego do ośrodka adopcyjnego, sąd opiekuńczy zawsze będzie zawiadamiał prokuratora. Przed wydaniem orzeczenia sąd opiekuńczy będzie występował o opinię do ośrodka adopcyjnego, a w razie potrzeby uzasadnionej dobrem dziecka będzie on mógł także zasięgnąć opinii innej specjalistycznej placówki. Opinia ośrodka adopcyjnego będzie zawierała m.in. opinię kwalifikacyjną o kandydacie, ustalenie relacji między kandydatem a dzieckiem oraz wskazanie, czy wśród krewnych lub innych osób bliskich dziecku znajdują się osoby mogące je adoptować. To najistotniejsze zmiany w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym oraz Kodeksie postępowania cywilnego, a także w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Magdalena Kochan z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Magdalena Kochan:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panowie Ministrów! Wysoka Izbo! Powiem, że z wielką satysfakcją weszłam dzisiaj na mównicę sejmową, żeby w imieniu mojego klubu omówić to, co wносиłam pod obrady Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i co przez członków tej komisji, ponad podziałami partyjnymi, zostało uznane za wspólny projekt wszystkich członków Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. To wielka satysfakcja, ponieważ walczymy ze zjawiskiem, z którym walczyć powinniśmy już od dawna, a które, nienazwane w pra-

wie, nie było we właściwy sposób monitorowane. To doniesienia prasowe, a także praca organizacji pozarządowych spowodowały, że zwracamy uwagę na coś, co w Polsce jest praktyką na tyle szeroko stosowaną i na tyle powszechną, że wystarczy w wyszukiwarce na swoim własnym komputerze wpisać hasło: Zaadoptuję dziecko, żeby w ciągu 10 czy 15 minut trafić do pośrednika, który umówiwszy się z nami, wyznaczy cenę za to, żeby małe dziecko – najchętniej adoptowane w ten sposób – znalazło się w rękach osób zainteresowanych. Jest to problem tym trudniejszy, że taki maluszek nie jest w stanie poprosić o pomoc, i tym większy, że przecież ani rodzice, którzy zapłacili za posiadanie dziecka, ani mama czy rodzice, którzy dziecko oddają, wskazując osoby adoptujące, nie doniosą na samych siebie.

Nie mamy w prawie tej rzeczy nazwanej po imieniu, nie ma nikogo, kto zadbałby o dobro dziecka. Fundacja Przyjaciółka – jest to organizacja, która skupia organizacje zajmujące się pieczą zastępczą – badała ten problem w końcu lat 90. i na początku lat dwutysięcznych i okazało się, że przez sądy i przez ośrodki adopcyjne, wtedy jeszcze niezorganizowane w taki sposób jak dzisiaj, gubimy ok. 1700 dzieci. To dane z jednego roku, nie pamiętam dzisiaj, z którego dokładnie. To stało się także tematem wielu doniesień prasowych, w których wprost mówiono o cenie, jaką płaci się za informacje o mamie, która chce zostawić dziecko w szpitalu. Także doniesienia rzecznika praw dziecka w tej kwestii stały się asumptem do poprawiania stanu rzeczy.

Była to trudna rzecz, muszę powiedzieć, ponieważ nie wszyscy prawnicy uznawali, że to zjawisko istnieje, skoro do tej pory nie zostało nazwane w prawie. Dzisiaj powiedzieliśmy tak: rodzina, krewni dziecka lub ojczym, macocha mają prawo być wskazani przez rodzica dziecka jako te osoby, którym chce on powierzyć swoje dziecko w opiekę rodzicielską. Tylko te osoby mają uproszczoną procedurę adopcyjną. Wszystkie pozostałe adopcje muszą odbywać się poprzez ośrodki adopcyjne, które przygotowują przyszłych rodziców adopcyjnych także do zderzenia z rzeczywistością. Często jest myślenie, że zaadoptujemy dziecko, które będzie idealne, wspaniałe, nie będzie chorowało, będzie się świetnie uczyło, a rzeczywistość w wypadku normalnie dorastającego młodego człowieka może być taka, że adopcje bywają cofane, czyli dziecko adoptowane jest oddawane przez rodziców adopcyjnych. Czemu? Ponieważ nie byli oni przygotowani przez fachowców, a mogą być przygotowani w ośrodkach adopcyjnych, do stwierdzenia, jak naprawdę ta rzeczywistość będzie wyglądała. Czyli cały kurs, przygotowywanie przez specjalistów – psychologów, pedagogów, socjologów, którzy przechodzą w ośrodku adopcyjnym, powoduje, że świadomie decydują się na adopcję dzieci. Powiem więcej, są takie województwa, w których ośrodki adopcyjne mają 222 rodziny gotowe do adopcji, ale nie mają ani jednego dziecka. W związku z tym kiedy ci rodzice trafiają na

Posel Magdalena Kochan

przykład do szpitala, niestety, są takie przykłady, szpital wydaje tym chętnym do adopcji rodzicom dziecko na podstawie aktu notarialnego. Nie myślę się, proszę państwa, takie rzeczy mają w Polsce miejsce. Szpital, posługując się aktem notarialnym, wydaje miesięcznego człowieka w ręce innych. Są takie województwa (*Dzwonek*), gdzie mamy ponad 300 dzieci gotowych do adopcji i o połowę...

Już kończę, pani marszałek.

...mniej rodziców przygotowanych do tego.

Ośrodki adopcyjne, które mają swoją formę organizacyjną i marszałkowie województw odpowiadają za organizację tychże ośrodków, od 2011 r. porządkują tę sytuację. Pozwoliły nam one zwrócić uwagę na to, jak może być dziurawe prawo i jak trzeba zabezpieczyć dzieci przed handlem nimi. Państwo wiecie o przypadku, kiedy rozdzielili dziecko od rodzeństwa i od rodziców adopcyjnych, którzy przeszli wszelkie procedury i którzy już wychowywali dwoje rodzeństwa; dziecko nie trafiło do tej rodziny, trafiło do innej rodziny. Brałam udział w audycji telewizyjnej, w której zarzucano mi, że chcemy to jeszcze bardziej zbiurokratyzować. Ja wykazałam, że ci państwo, którzy zostali prawnymi opiekunami trzeciego z rodzeństwa, tak naprawdę kupili to dziecko.

Dzisiaj wprowadzone przepisy pozwalają nam mieć nadzieję, że bardzo uszczelniamy system. Czy w 100% załatwimy sprawę? Pewnie nie. Ale jestem przekonana, że na pewno utrudnimy pewne zachowania i zwrócimy uwagę na to, jak ważny jest problem malutkich dzieci, których adoptowanie jest bardzo ważne zarówno dla tych, którzy na nie czekają, jak i dla nich samych, po to, żeby szczęśliwe rodziny wychowywały szczęśliwe społeczeństwo.

Bardzo dziękuję komisji kodyfikacyjnej, ministerstwu i wszystkim, którzy wspierali wnioskodawców w pracach nad tą ustawą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Barbara Bartuś z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu mojego klubu, Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, odnieść się do sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz Kodeksu postępowania cywilnego, zawartego w druku nr 3631.

Nowelizacja przepisu Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz związanych z tych przepisów proceduralnych ma zmierzać do ograniczenia zagrażającego prawom i dobru dzieci tzw. podziemia adopcyjnego i przyjęcia rozwiązań gwarantujących, iż do adopcji nie będzie dochodzić bez pośrednictwa ośrodka adopcyjnego. Z moralnego punktu widzenia zabezpieczenie przed przedmiotowym traktowaniem dzieci w procesie przysposobienia jest wysoce pożądane, a wręcz priorytetowe. W konsekwencji pozytywnie należy odnieść się do założonych celów, natomiast jako niefortunna można określić proponowaną regulację art. 119^{1a} Kodeksu rodzinnego dotyczącą ograniczenia kręgu osób, które rodzice mogą wskazać. Wydaje się, że autorzy zmian wyszli z błędnego założenia, że instytucja tzw. adopcji ze wskazaniem jest obiektywnie zła, co wydaje się być daleko idącym uproszczeniem.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Warto pamiętać, że istnieją różne czynniki, które powodują, że ktoś oddaje dziecko. Nie zawsze wiąże się to z bezduszną chęcią jego porzucenia lub też wyrachowanym, przedmiotowym, wręcz handlowym jego traktowaniem. Często powodem jest skomplikowana sytuacja materialna, brak akceptacji rodziny czy też poważna choroba. Trudno wówczas uniemożliwiać rodzicom wskazanie odpowiedniego dla ich dziecka opiekuna. W szerszej perspektywie instytucję adopcji ze wskazaniem winno się oceniać jako pożyteczną i potrzebną w systemie prawa rodzinnego. Jako ratio legis umożliwiania rodzicom wskazywania potencjalnych ich następców w sprawowaniu opieki i wychowywaniu ich dzieci należy wskazać stworzenie procedur umożliwiających prostsze przysposobienie małoletnich przez osoby blisko z nimi lub ich rodzicami związane, jak na przykład rodzinę, ale też bliskich przyjaciół.

Proponowana nowelizacja ogranicza taką możliwość wyłącznie do krewnych i małżonka jednego z rodziców. W konsekwencji nie będzie można tutaj zaliczyć np. bliskich i wieloletnich przyjaciół rodziny, których rodzice dobrze znają, mają wiedzę, że zaopiekowałiby się ich dzieckiem w sposób właściwy. Dlatego też w naszym przekonaniu arbitralnego wyłączenia możliwości wskazywania takich osób nie można ocenić pozytywnie. Wydaje się, że projektodawcy kierowali się nieuzasadnionym przekonaniem, że instytucja adopcji ze wskazaniem stanowi główne źródło problemu patologii, które dotyczą procesu przysposobienia małoletniego, a jej usunięcie spowoduje, że sytuacja diametralnie się zmieni. Niestety takie założenie wydaje się odbiegać od rzeczywistości. Sam fakt znacznego ograniczenia instytucji adopcji ze wskazaniem nie wystarczy do tego, by uniknąć traktowania dzieci jako przedmiotów transakcji handlowej. Propozycja ograniczenia adopcji ze wskazaniem zarazem zakrywa prawdziwy problem, tworząc jedynie pozorne, ale tak naprawdę niestety, w naszym przekonaniu, nieskuteczne rozwiązanie.

Posel Barbara Bartuś

Warto zaznaczyć, że podobna argumentacja została już przedstawiona w opinii prokuratora generalnego, a także w dwóch opiniach BAS-u. Tak że to nie jest tylko nasze stanowisko, ale akurat w tym przypadku były przedstawiane opinie. Także Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris negatywnie ocenia proponowane ograniczenie adopcji ze wskazaniem.

Sam fakt, że niektórzy obywatele korzystają ze swoich praw w sposób dalece niepożądany, łamiąc tym samym prawo, nie powinien decydować o tak drastycznym wypaczeniu samej instytucji, zwłaszcza kiedy tak naprawdę nieznana jest skala zachowań odbiegających od pożądanej normy, o czym mogliśmy się właśnie też dowiedzieć z tych opinii.

Instytucja adopcji ze wskazaniem posiada długą tradycję nie tylko w ustawodawstwie polskim, ale także w wielu krajach europejskich. Nie powinno się ograniczać instytucji, która jest potrzebna i sprawdziła się w niejednym porządku prawnym.

I tak na koniec taka refleksja. Wczoraj, gdy pan prezydent podpisał ustawę o in vitro, tak wiele można było usłyszeć właśnie od pana prezydenta, od pani premier, od działaczy Platformy Obywatelskiej o wolnej woli w wolnym kraju. Głosząc takie hasła, jednocześnie dzisiaj państwo przedkładacie ustawę, która właśnie tę wolną (*Dzwonek*) wolę, to prawo rodziców do decydowania o swoim dziecku znacznie ogranicza, jakby piętnując, stwierdzając, że wszyscy rodzice są patologiczni albo przynajmniej zdecydowana ich większość, że są to ludzie, którzy chcą handlować swoimi dziećmi. Pani poseł, nie wszyscy w tym kraju są przestępcami. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Magdalena Kochan: To prawda.*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Józef Zych z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego z dużym zainteresowaniem zapoznał się z komisyjnym projektem ustawy o zmianie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz Kodeksu postępowania cywilnego.

Wysoki Sejmie! Wszystko, co zmierza do poprawienia sytuacji małego dziecka, co zmierza do stworzenia mu szans życia w normalnej rodzinie, co zmierza do tego, aby rozwijał się, wyrósł na człowieka godnego, praworządnego, zasługuje na uwagę. I oczywiście ten projekt wychodzi temu naprzeciw i wykazuje tę troskę. Zarówno prokurator generalny, o czym

przed chwilą pani wspomniała, jaki i inne podmioty wskazują na pewne niebezpieczeństwa. Otóż w moim przekonaniu uwagi prokuratora generalnego zmierzają do tego, aby, jeżeli jest ta adopcja ze wskazaniem, badać bardzo dokładnie, czy te wskazane osoby rzeczywiście spełniają wymogi, aby to dziecko mogło w ramach adopcji rozwijać się prawidłowo. Na tym tle, muszę powiedzieć, że mamy w Polsce w tej chwili pewien problem, a mianowicie problem pojęcia członka rodziny i najbliższego członka rodziny, który wykracza tutaj poza ten zakres, który funkcjonuje w Kodeksie cywilnym.

Krąg osób uznawanych za najbliższych członków rodziny jest o wiele szerszy i sędzę, oczywiście tu już nie ma do tego okazji, ale w przyszłości warto by również nad tym się zastanowić, bo badając okoliczności związane m.in. z wypadkami drogowymi, doszliśmy do przekonania, że w Polsce funkcjonuje 13 różnego rodzaju określeń dla różnych celów, jeżeli chodzi o pojęcie najbliższego członka rodziny. Zmierzam do tego, że nie ma w Polsce jednej definicji i warto by podjąć takie prace w przyszłości, i to by znacznie ułatwiło sytuację.

Wysoki Sejmie! Skoro ten projekt i te rozstrzygnięcia będą kolejnym krokiem dla zabezpieczenia przed tymi nieprawidłowymi sytuacjami i przyniosą rozwiązania korzystne dla tych dzieci, które z konieczności muszą być oddane, czy nawet jeżeli za tym kryją się inne okoliczności, to my takie rozwiązania popieramy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie marszałku.

Głos teraz zabierze pani posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Muszę przyznać, że obawiałam się, że w ogóle nie dojdzie do momentu, kiedy na posiedzeniu plenarnym będziemy dyskutować nad sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach dotyczącym niezmiernie ważnego projektu, jakim jest ustawa o zmianie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz Kodeksu postępowania cywilnego.

Od samego początku było bardzo gorąco – pani poseł kiwa głową – muszę przyznać, że trzymałam kciuki za panią poseł Magdalenę Kochan, żeby udało się jej doprowadzić prace do szczęśliwego finału, bo starcie na linii autorzy projektu – przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości było bezdyskusyjne. Wiedzą o tym ci posłowie, którzy uczestniczyli w pracach podkomisji. Skończyło się rozsądnym kompromisem, który pozwoli nam, jako państwu, bardziej wpłynąć na ochronę dziecka i zdecydowanie zwiększyć

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

szyc szanse na to, by nie stało się ono przedmiotem transakcji finansowej. Duża w tym zasługa pana Marka Michalaka, rzecznika praw dziecka, który na bieżąco monitoruje postępowania adopcyjne. To właśnie pan rzecznik wskazał, że uregulowania prawne dotyczące przysposobienia w niewystarczający sposób chronią dzieci przed zagrożeniami związanymi z tzw. adopcją ze wskazaniem. Teraz, i to jest najważniejsza propozycja, Kodeks rodzinny i opiekuńczy precyzyjnie zdefiniuje ten nieuregulowany dotąd rodzaj adopcji, bo było to nieuregulowane, ograniczając ją do krewnych rodziców dziecka i małżonka jednego z rodziców.

Oczywiście konieczne są także zmiany w postępowaniu cywilnym i prawne uszczelnienie systemu, o czym wyczerpująco mówił pan poseł sprawozdawca, stąd potrzebne stało się także znówelizowanie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, czego pierwotnie projekt nie przewidywał.

Wysoka Izbo! Sprawozdanie przyjęliśmy w komisji jednogłośnie, choć ostatecznie nie wiem, jak Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował. Może nie usłyszałam, ale pani poseł Bartuś chyba nie deklarowała tego, jak zachowa się klub. Dobrze mówię?

(Poseł Barbara Bartuś: Jesteśmy przeciwni art. 1, o czym mówiłam.)

Rozumiem, ale prawdę powiedziawszy, nie wyobrażam sobie, żebyśmy pozostali obojętni na zjawisko tzw. podziemia adopcyjnego, o którego istnieniu wielu z nas nie miało nawet pojęcia. Taka jest prawda. Jeśli ktoś nie ma z tym bezpośredniego kontaktu, nie interesuje się tym, po prostu nie ma wiedzy na ten temat. Stare powiedzenie mówi, że życie nie znosi próżni, ale mam nadzieję, że skończy się proceder poszukiwania i umawiania się rodziców biologicznych i kandydatów do przysposobienia na forach internetowych, a w literaturze fachowej nie będą się już pojawiać opinie, cytuję, że sądy często odstępują od ustawowej procedury i wydają orzeczenia bez współpracy z ośrodkami adopcyjnymi. Nie ulega wątpliwości, że na pewno trzeba będzie dalej monitorować skuteczność, tym razem nowych, przyjętych przez parlament, przepisów, ale wiem, że rzecznik praw dziecka uczyni to w pełni profesjonalnie, oby bez wskazywania konieczności kolejnej ingerencji w ustawy regulujące procedurę przysposobienia.

Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem nowelizacji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Beata Kempa z Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Beata Kempa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Zjednoczonej Prawicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie, w jakim przewiduje doregulowanie kwestii tzw. adopcji ze wskazaniem.

Rzeczywiście propozycja definiuje adopcję ze wskazaniem, dotychczas nieuregulowaną, ogranicza jednak dokonanie przez rodzica wskazania do grona osób spokrewnionych i powinowatych z rodzicami dziecka. Zachowanie tego w ograniczonej formie w ocenie mojego klubu jest zasadne, rzeczywiście warto się nad tym pochylić, chociażby w świetle zagrożeń, o których mówili wcześniej moi przedmówcy, a co za tym idzie, tego najpoważniejszego zagrożenia, jakim jest handel ludźmi, istotnie Internet na to wskazywał. Na pewno jest czy będzie mnóstwo przypadków, bo niestety niesie je ze sobą życie, które rzeczywiście trzeba będzie weryfikować i na bieżąco monitorować, sytuacji, w których przepisy prawne nie zamykają innej drogi adopcji, jeśli będzie taka możliwość, oczywiście wtedy procedura w tym zakresie jest nieco wydłużona, i słusznie.

Natomiast problem jest zupełnie w czym innym i chciałabym go podnieść. O ile raczej przychylimy się do projektu, to przy tej okazji z całą mocą chcę z tej mównicy, panie ministrze, zaapelować o to, aby jednak minister sprawiedliwości spowodował, i proszę się tutaj nie powoływać, nie zaślaniać kwestiami niezawisłości sędziowskiej, bo decyzje o dzieciach to nie są decyzje o kołkach w płocie, a to, co się ostatnio dzieje w sądach rodzinnych, zakrawa po prostu na... Musimy, krótko mówiąc, coś z tym fantem zrobić, z tą bardzo poważną kwestią.

Korzystając z okazji, że jest również pan rzecznik praw obywatelskich, chciałabym przytoczyć przy tej okazji przykład rodziny Bałutów z Podkarpacia. Panie rzeczniku, bo nie wiem już, jak mam mówić do pana ministra, nie wiem, może pan minister ma wiedzę, może badaliście tę sprawę, czy tam w ogóle w tej sprawie była wizytacja sądu wyższej instancji. A ażeby się prosiło, żeby zwizytować działania tego sądu rodzinnego. Zabierane są z domu dzieci 6-letnie, 10-letnie i kilkumiesięczne dziecko, karmione, tylko dlatego, że są nie tyle nawet złe, bo tam nawet nie było określenia: złe, ile jakieś tam nieprawidłowe warunki domowe, coś się urzędnikowi nie spodobało, w ogóle był donos na Policję. Skandal. I dzieci są rozdzielone. Do tego wszystkiego jedno z tych dzieci idzie do rodziny zastępczej. To najmłodsze. Z tą rodziną się żyje. Ta rodzina, jeśli wierzyć mediom, uniemożliwia kontakty z rodziną biologiczną.

To co to jest, panie ministrze? Pytam się: Co to jest? Jeżeli rodzina biologiczna składa zażalenie, a to zażalenie nawet nie trafia do sądu okręgowego, jeśli wierzyć mediom, to co tam się dzieje w tym sądzie rodzinnym? Czy pan minister to zbadał? Bo ma do

Posel Beata Kempa

tego prawo w trybie administracyjnym i ma prawo zrobić to również prezes sądu apelacyjnego, prezes sądu okręgowego. Jest wizytacja.

Pan, panie rzeczniku, zalecił, aby rodzice skorzystali z jakichś warsztatów, które mogłyby podnosić ich kwalifikacje do wychowania, tyle że w tej miejscowości miejscowy MOPS nie prowadzi takich warsztatów. Rodzina została brutalnie rozbita i właściwie skutki są nieodwracalne, jeśli idzie o psychikę dzieci.

Ta cała machina, z którą w tej chwili ta biologiczna rodzina musi się zmagać, pokazuje, że sprawy państwa w tym zakresie nie idą w dobrym kierunku. Wręcz przeciwnie, jest potężny bałagan. Zatem pytam, panie ministrze: Co się dzieje z sądami rodzinnymi? Jest kwestia porządku z rodzinnymi ośrodkami diagnostyczno-konsultacyjnymi. Tu akurat się zgodzę w tej sprawie z panem ministrem, bo wcześniej przed południem jeszcze o tym mówiliśmy. Za długo się czeka na opinie. Te opinie mają różną wagę i wartość merytoryczną. Czas rzeczywiście zrobić tutaj porządek.

Ale tak naprawdę trzeba się przyjrzeć sądom rodzinnym. Jeśli chodzi o to, z czym mamy do czynienia (*Dzwonek*) na przykładzie tej rodziny, to wiemy, że takich przypadków może być więcej. W Sejmie leży projekt ustawy zakazujący odbierania dzieci rodzicom tylko i wyłącznie ze względu na złe warunki. A, tam było jeszcze jedno, co przeszkadzało pani sędzi: muszki owocowe w domu. No pogratulować. Pytam się: Czy sędziowie rodzinni potrafią czytać akta i potrafią czytać...

Już kończę, pani marszałek. Rzecz jest naprawdę bardzo ważna.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę.

Posel Beata Kempa:

...podstawowe terminy z zakresu psychologii, psychologii rozwojowej dziecka, socjologii, pedagogiki, a także być może nawet urzędnicze? Podejrzewam, że jest to spory problem. Do tego ktoś się jeszcze za weźmie i uważa, że jego decyzja jest najślusniejsza na świecie, a potem już wszyscy inni przeszkadzają w jego słusznym podjętej decyzji. To, że dobro dziecka zostało tak naprawdę podeptane w całym majestacie, nikogo nie interesuje. Dlatego jest to nasza wielka troska.

Panie ministrze, przy tej okazji, gdy będzie pan być może odpowiadał na jakieś pytania, zajrzę do protokołu. Za chwilę mam też inne obowiązki, ale zajrzę do tego protokołu. Będzie to też przedmiotem, jak myślę, wielu interpelacji. Co w tej sprawie zosta-

ło tak naprawdę zrobione, żeby te dzieci uratować? Tak być nie może.

Panie rzeczniku, myślę też, że w tej sprawie trzeba podjąć daleko szersze działania niż tylko te określone. Trzeba przystąpić do tego postępowania, i to bezwzględnie.

(*Posel Magdalena Kochan*: Już dużo się robi.)

Bardzo się cieszę. Taki mam stan wiedzy z mediów. Być może wiele rzeczy już się zadziało od dwudziestego któregoś czerwca.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Posel Beata Kempa:

Dziękuję bardzo.

I przy tej okazji trzeba na to zwrócić szczególną uwagę. Trzeba położyć szczególny nacisk na decyzję sądu, bo decyzja sądu w tej materii, nad którą procedujemy, też będzie niezwykle ważna i nie zawsze pozytywna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.

Głos zabierze pani posłanka Zofia Popiołek z koła Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Popiołek:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu koła Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie zmiany Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz K.p.c., druki nr 2361 i 3631.

Przed wszystkim chciałabym bardzo podziękować pani Magdalenie Kochan za to, że problem, jakim jest ten proceder handlu dziećmi, wydobyła spod dywanu, wydobyła na powierzchnię ziemi. Często pewne zjawiska negatywne – tak jest nam łatwiej – ukrywamy. Udajemy, że czegoś nie ma, gdy coś ten problem stanowi. Dlatego te rozwiązania, które przyjęto w ustawie, które tak uszczelniają system adopcji ze wskazaniem, będziemy popierać.

Natomiast nietrudno o dostrzeżenie pewnego paradoksu w przypadku wypowiedzi koleżanek z prawej strony. Z jednej strony mówi się li tylko o tej rodzinie, a z drugiej strony pani Bartuś mówiła o szerszym kręgu osób ze wskazaniem, czyli jest jakaś nielogiczność w tym wszystkim.

Uważam również, że kontrola ośrodków adopcyjnych, kontrola osób wyspecjalizowanych jest ze wszech miar potrzebna. Chyba najłatwiej jest być

Posel Zofia Popiolek

rodzicem biologicznym, natomiast jeśli przyjmuje się jeszcze na wychowanie obce dziecko, to trzeba rzeczywiście do pewnych rzeczy dorosnąć, mieć jakieś kwalifikacje i zmierzyć się z oceną kogoś trzeciego. Nie chodzi tylko o jakieś apele, a później porzucenie itd. To zadanie nie jest łatwe. To nie jest zadanie na tydzień, na dwa tygodnie, ale na całe życie. Chodzi o związanie się z dzieckiem. Dlatego mówię, że jest to bardzo dobry projekt. Będąc w parlamencie, powinniśmy zwracać uwagę na te negatywne zjawiska, na brak podmiotowości i nie dopuszczać do tego, aby towarem stawało się dziecko, mały człowiek.

Natomiast chciałabym się polemicznie odnieść, nie ma pani posłanki Kempy, do tego przypadku, jeżeli chodzi o tę rodzinę. Ten przypadek znam z mediów, ale mam doświadczenie osobiste, jeżeli chodzi o moją działalność społeczną. Kiedy byłam jeszcze bardzo młoda, wydawało mi się, że rodzona matka jest najlepsza, bo to jednak jest matka, że dziecko nie powinno być odbierane rodzicom. I mam straszne wyrzuty sumienia wobec pewnego chłopca. Stanęłyśmy wówczas w obronie matki. Był kurator, który zaapelował o odebranie tej matce władzy rodzicielskiej. Być może z tego chłopaka wyrósłby porządny człowiek, a tak dziecko zostało bardzo zaniedbane. W tej chwili jest to człowiek z marginesu społecznego.

Dlatego nie chciałabym uogólniać, że pozostawienie dziecka w rodzinie jest najlepszym rozwiązaniem, bo są różne przypadki. Odebranie dziecka, zabranie dziecka rodzinie to bardzo poważna sprawa. Byłoby lepiej, gdyby asystent rodziny, który został powołany w innej ustawie, mógł się prawnie zaopiekować. Jak mówiłam, to nie jest tak, że to można uogólnić, że jest jakieś panaceum na wszystkie przypadki. Każdy przypadek jest bardzo indywidualny i nie można generalizować.

Oczywiście popieramy ten projekt. Jeszcze raz dziękuję, pani posłanko. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze rzecznik praw dziecka pan Marek Michalak.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Jako rzecznik praw dziecka swoje wystąpienie dotyczące tego ogromnie ważnego projektu chciałbym rozpocząć od wyrażenia wdzięczności za podjęcie inicjatywy legislacyjnej dotyczącej wielokrotnie zgłaszanego od 2008 r. przez rzecznika praw

dziecka problemu dotyczącego dzieci. Chodzi o tzw. podziemie adopcyjne.

Podziemie adopcyjne powoduje uprzedmiotowienie dziecka, stawia je w roli przedmiotu transakcji kupna-sprzedaży. Przypomnę, że relacje, jakie zachodzą między dzieckiem a jego rodzicami, zostały przez ustawodawcę tak poważnie potraktowane i tak wysoko postawione, że zostały opisane w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Gdyby mógł tam wchodzić w grę aspekt finansowy, podejrzewam, że Wysoka Izba umieściłaby te zapisy w kodeksie handlowym. Liczba ogłoszeń na forach internetowych, informacje w mediach oraz analizy spraw skierowanych do rzecznika praw dziecka wskazują na dużą skalę tego nagannego zjawiska. Wynika to m.in. z braku w obowiązującym porządku prawnym szczegółowych uregulowań w zakresie tzw. adopcji ze wskazaniem. Projektowana ustawa w znacznym stopniu ogranicza ryzyko doprowadzenia do przysposobienia dziecka wyłącznie w celu osiągnięcia przez jego rodzica biologicznego korzyści majątkowych. Czy ogranicza, czy w całości eliminuje? Pewnie nie jesteśmy w stanie wymyślić przepisów, które jakiegokolwiek zjawisko wyeliminują w całości, ale ograniczenie, znaczne ograniczenie to jest ten właściwy i potrzebny krok do przodu.

W tym miejscu szczególne podziękowania chciałbym złożyć Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, szczególnie pani poseł Magdalenie Kochan, za wynikające z troski o prawa i dobro przysposabianych dzieci zaangażowanie i wypracowanie treści omawianego projektu. Równie gorąco chcę podziękować uczestnikom prac podkomisji stałej do spraw nowelizacji prawa cywilnego i Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję także ministrowi sprawiedliwości za wniesione do projektu uwagi i propozycje, które umacniają kierunek tych, w moim odczuciu, ważnych i bardzo potrzebnych zmian.

Trzeba pamiętać, że przysposobienie ze wskazaniem jest wybierane przez rodziców przysposabiających głównie z uwagi na uproszczoną procedurę, co z kolei wynika przede wszystkim z braku gotowości rodzin do poddania się procedurom adopcyjnym, a czasem wręcz niespełniania wymogów, jakie stawia się kandydatom do przysposobienia dziecka, np. w zakresie niekaralności. Natomiast pozostałym uczestnikom taka praktyka może umożliwiać czerpanie korzyści finansowych w zamian za oddanie dziecka. Gotowość przejęcia opieki nad dzieckiem, która łączy się z przekazaniem jakichkolwiek korzyści materialnych na rzecz rodzica biologicznego, jest etycznie i moralnie wysoce naganna. Należy podkreślić, że rodzice zrzekający się opieki nad dzieckiem na rzecz konkretnych osób często nie mają żadnej wiedzy na temat przyszłych opiekunów dziecka. Tym samym nie są w stanie ocenić, czy wskazani przez nich ludzie są właściwym wyborem, który gwarantuje należyłą opiekę nad dzieckiem w kochającej rodzinie.

W ocenie rzecznika praw dziecka poprzez wprowadzenie nowych rozwiązań prawnych, których ce-

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

lem jest uregulowanie tzw. adopcji ze wskazaniem poprzez ograniczenie możliwości wskazania przez rodziców biologicznych kandydata na rodzica przysposabiającego wyłącznie do grona krewnych rodziców dziecka lub małżonka rodzica dziecka, a także poprzez wprowadzenie zmian w zakresie przepisów proceduralnych dotyczących przysposobienia doprowadzimy do uszczelnienia procesu adopcyjnego, a w konsekwencji do ograniczenia tzw. podziemia adopcyjnego w naszym kraju. Osoby trzecie zostają jednoznacznie wyłączone z grona osób, które mogą być wskazane jako przysposabiające dziecko, nie będą zatem mogły korzystać z uproszczonych procedur adopcyjnych. Oczywiście będą miały do nich zastosowanie ogólne przepisy dotyczące adopcji.

Wskazanie osób przysposabiających zgodnie z brzmieniem projektu spełnia oczekiwane społeczne funkcje, daje bowiem rodzicom możliwość decydowania o przyszłości dziecka, nie pozwalając jednocześnie na doprowadzenie do przysposobienia w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z naruszeniem prawa.

Istotne zmiany w przepisach proceduralnych dotyczących przysposobienia zawarte w omawianym projekcie dodatkowo uszczelniają system adopcyjny, tym samym wzmacniają ochronę przysposabianych dzieci. Zmiany te polegają na wprowadzeniu obowiązku wskazania we wniosku o przysposobienie ośrodka adopcyjnego, w którym przysposabiający objęty był postępowaniem adopcyjnym, konieczności zwrócenia się przez sąd o świadectwo ukończenia przez przysposabiającego szkolenia dla kandydatów do przysposobienia dziecka i opinię kwalifikacyjną o kandydatkach do przysposobienia, a także obligują sąd do zasięgnięcia przed wydaniem orzeczenia opinii ośrodka adopcyjnego, której elementy zostały w projekcie tak sprecyzowane, aby decyzja sądu o przysposobieniu oparta była na odpowiedniej wiedzy zarówno o przysposabiającym, jak i o dziecku. W razie potrzeby uzasadnionej dobrem dziecka sąd może także zasięgnąć opinii innej niż ośrodek adopcyjny specjalistycznej placówki.

W ocenie rzecznika praw dziecka dodatkową, ważną gwarancją chroniącą przed ewentualnym procederem uprawianym przez podziemie adopcyjne jest wprowadzony w projekcie obowiązek zawiadamiania prokuratora o toczącym się postępowaniu, w przypadku gdy wniosek o przysposobienie dotyczy dziecka niezgłoszonego do ośrodka adopcyjnego. Sprzyja to ochronie porządku prawnego i przysposabianego dziecka.

Wobec głębokiego przekonania o potrzebie przeprowadzenia zaproponowanych zmian proszę Wysoką Izbę o głosowanie za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Jednocześnie wyrażam wdzięczność za dotychczasowe

we zaangażowanie i wykazane zrozumienie dla spraw najmłodszych Polaków.

Jeśli mogę, to jeszcze odniosę się pokrótce do tego, o co pani poseł...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę, panie ministrze.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

...Kempa zapytała. Ja z zasady nie komentuję publicznie spraw indywidualnych, ponieważ one wkraczają w bardzo delikatną materię. Tak naprawdę instytucją upoważnioną do ujawnienia informacji zawartych w aktach jest przedstawiciel sądu. Chciałbym tylko zapewnić, że rzecznik praw dziecka nie tylko poinformował rodziców, co mogą i powinni zrobić, ale i wstąpił do tego postępowania, a także złożył swoje wnioski. Aktualnie wniosek o wizytację i podjęcie działań przez sąd apelacyjny oczekuje na rozstrzygnięcie.

Pani poseł, która zadała pytanie, dostanie także szczegółową informację na piśmie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby zapisać się jeszcze do zadania pytania, jeżeli się nie zapisał do tej pory?

Jeśli nie ma zgłoszeń, to zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie posle.

Poseł Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam marzenie i chciałbym się tym marzeniem z panem podzielić. Mam nadzieję, że kiedyś doczekamy takiej chwili, że ta Izba zrealizuje to marzenie. Chodzi o to, żeby jednak prawo rodzinne, łącznie z kwestiami adopcyjnymi, ogarniała jedna ustawa, ustawa, która wszystkie te problemy by rozwiązywała, a przynajmniej próbowałaby rozwiązać. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia jest taka, że gdy patrzę na polskie realia, to wydaje mi się, mam obawy, że po prostu rozwiązanie to nie będzie rozwiązaniem, które będzie skuteczne. W związku z tym bardzo proszę o odpowiedź na pytanie: Dlaczego pan uważa, że stanowione prawo nie zawiedzie, tak jak, o czym słyszeliśmy, w niektórych przypadkach dotyczących rodzin zastępczych? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy jest pan poseł Polak na sali?

Nie ma.

A zatem zakończyliśmy zadawanie pytań.

Zamykam...

Przepraszam, nie zamykam jeszcze dyskusji, tylko proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Jerzego Kozdroń.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pan poseł Pyzik wyraził oczekiwanie czy przedstawił marzenie – bo w zasadzie powiedział, że marzy o tym – więc chciałbym panu posłowi powiedzieć, że jego marzenie się spełniło, ponieważ prawo rodzinne, a więc i sprawy adopcyjne, zawarte jest w jednym akcie, w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, tak jak wynika z samego tytułu tej ustawy, tego kodeksu.

Natomiast chciałbym tutaj skupić się na podsumowaniu tej pracy, żmudnej pracy. Trzeba powiedzieć, żeśmy od 2014 r. pracowali nad sprawą adopcji ze wskazaniem. Wnioskodawcy trochę ustąpili, przyjęli pewne argumenty, które żeśmy przedkładali jako Ministerstwo Sprawiedliwości, myśmy też zmienili pogląd na pewne sprawy, bo – to też trzeba powiedzieć – ja nie miałem świadomości, że istnieje w ogóle podziemie adopcyjne, mnie się to w głowie nie mieściło, że można handlować dziećmi. Okazało się, że to jest proceder na szeroką skalę uprawiany. Nie dość tego, okazało się, że w tym procederze uczestniczą takie osoby godne zaufania jak notariusze.

Byłem po prostu zbulwersowany i zdumiony tym, co zobaczyłem. Dlatego chcę powiedzieć taką rzecz. Pan prokurator nie ma racji, krytykując to rozwiązanie, z uwagi na to, że gdybyśmy położyli większy nacisk na ściganie tego handlu ludźmi, na ściganie tego przestępczego zjawiska – i Policja, i prokuratura – to nie trzeba by było potem krytykować rozwiązań, które my jako Izba ustawodawcza po prostu przyjmujemy jako ostateczność, ratunek przed tym, żeby w XXI w. nie dochodziło do takich patologicznych zjawisk. Jest taki popyt na dzieci, że ani in vitro, ani inne rozwiązania nie dają efektu, ponieważ 1,5 mln par małżeńskich czeka na dziecko, i ludzie są gotowi zrobić wszystko, żeby dziecko uzyskać, kupić za wszelkie pieniądze i w jakikolwiek sposób. W związku z tym musimy cywilizować tę procedurę w zakresie adopcji, żeby nie dochodziło do popełnienia przestępstw.

Dlatego dziękuję komisji i pani poseł Kochan osobście za to, że mnie troszeczkę, że tak powiem, uwrażliwiła na ten problem, ponieważ sam, przyznam

szczerze, nigdy się tym nie zajmowałem. Jak państwo wiecie, nigdy się kodeksem rodzinnym nie zajmowałem, z prostego powodu: moja żona była sędzią rodzinnym i zawsze twierdziła, że to jest bardzo ciężka praca, w związku z tym nigdy nie wierzyłem w to.

(Poseł Magdalena Kochan: A teraz pan minister uwierzył.) (Wesołość na sali, oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Na zakończenie dyskusji głos...

(Poseł Piotr Pyzik: Przepraszam, pani marszałek, chciałbym w trybie sprostowania.)

Pan poseł...

(Poseł Piotr Pyzik: Jeśli można oczywiście.)

Bardzo proszę, pan poseł Pyzik w trybie sprostowania.

1 minuta, panie pośle.

Poseł Piotr Pyzik:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za takie podejście do mojego marzenia, natomiast ja je sprecyzuję. Wczoraj była tutaj dyskusja nad przyjęciem raportu Najwyższej Izby Kontroli. Ta sama Najwyższa Izba Kontroli 2 lata temu określiła, że 85% sierot w Polsce to są sieroty społeczne. To jest dokładnie to, co pan dzisiaj powiedział. To jest... Przepraszam, ale mówię o tym, co...

(Poseł Magdalena Kochan: Jest więcej tych sierot społecznych.)

Dokładnie. To nie jest kwestia sporna, to jest oczywista sprawa. Natomiast właściwie wyraził pan jako swoje marzenie to moje marzenie, za co bardzo dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na zakończenie dyskusji głos zabierze przedstawicielka wnioskodawców pani posłanka Magdalena Kochan.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Magdalena Kochan:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Ja powiem inaczej. Moim marzeniem jest to, żebyśmy nie musieli tego rodzaju prawa stanowić, żeby dzieci miały swoich rodziców, a adopcje następowały tak, żeby rodziny były szczęśliwe, i dzieci w tych rodzinach, i rodzice. Jakim sposobem prawnym to się stanie, to zupełnie drugorzędne.

Posel Magdalena Kochan

Chcę także powiedzieć, że obie panie posłanki, pani Barbara Bartuś i pani poseł Kempa, moim zdaniem opierały swoje opinie na pierwszym druku, który trafił do komisji, natomiast już nie brały w swoich wystąpieniach pod uwagę tego, co w procesie legislacyjnym poprawiliśmy. Stąd bardzo trudno się odnosić do tych zarzutów, a jeszcze trudniej odnosić się do takiego oto zarzutu, że ograniczenie ułatwionej, bez zbędnych procedur, adopcji ze wskazaniem do kręgu rodziny dziecka jest błędem, że lepsze byłoby wskazanie jeszcze przyjaciół dziecka. Jestem przekonana, że wprowadzona zasada opiniowania przez ośrodek adopcyjny także relacji między dzieckiem a przyszłymi rodzicami adopcyjnymi spowoduje, że sędzia oczywiście weźmie pod uwagę wskazanie dobrych relacji jako plus, ale sąd musi je zbadać, gdy między dzieckiem a osobami, które są wskazane przez rodzica, nie ma relacji krwi. Przystąpienie prokuratora do takiej sprawy, kiedy dziecko jest adoptowane bez umieszczenia go w ośrodku i sprawdzenia, uporządkowania jego sytuacji prawnej przez ośrodek adopcyjny, przystąpienie prokuratora do tego postępowania jest rzeczą bardzo istotną i chroniącą dziecko.

Każda wolność, także moja jako rodzica, kończy się tam, gdzie się zaczyna krzywda drugiego człowieka. Jeśli krzywdzony jest mały człowiek, musimy w jego obronie stawać bardzo jednoznacznie i bardzo, ale to bardzo konsekwentnie. Dlatego dziękuję panu ministrowi Kozdroniowi także za zmianę stosunku do tego projektu, który w pierwszej wersji spotykał się z bardzo jednoznacznym i bardzo krytycznym spojrzeniem albo krytyczną oceną Ministerstwa Sprawiedliwości. W toku wspólnej pracy wypracowaliśmy kompromisy, a wnioskodawcy specjalnie nie musieli ustępować i, szczerze powiedziawszy, z niczego nie ustąpili, ale uzupełniliście państwo prawnicy te zapisy, być może tylko niezbyt fortunne albo szczególne, o te, które z chęcią dla dobra dzieci przyjęliśmy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 37. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druki nr 2682 i 3633).

Proszę pana posła Jarosława Piętę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Jarosław Pięta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu nadzwyczajnej komisji kodyfikacyjnej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące zawartej w druku nr 2682 nowelizacji Kodeksu karnego.

Jest to propozycja Senatu, który podjął się nowelizacji art. 191 Kodeksu karnego poprzez dodanie nowego § 1a oraz § 3. Senat proponuje penalizację stosowania przemocy innego rodzaju, przemocy pośredniej, skierowanej do rzeczy, a nie do człowieka, w sposób uporczywy lub utrudniający innej osobie zaspokajanie jej podstawowych potrzeb życiowych.

Niewątpliwie propozycja Senatu jest szczegółna, dlatego że wszyscy zgodzimy się, iż wychodzi ona na przeciw istotnym problemom społecznym. Każdy z nas stykał się z przemocą stosowaną przez właścicieli nieruchomości, firmy windykacyjne, którzy zmuszali do określonego zachowania, słyszał o tym. Z drugiej strony każdy prawnik wie, że wiele tych kwestii jest już regulowanych na gruncie prawa cywilnego. To wynikało z dyskusji, jak również z przedstawionych opinii. Warto również stwierdzić, że w 2011 r. Sejm przyjął nowelizację dotyczącą stalkingu, a więc uporczywego dręczenia.

W trakcie prac komisji, jak również na podstawie opinii przedstawionych przez prokuratora generalnego, rzecznika praw obywatelskich, Sąd Najwyższy, Krajową Radę Sądownictwa, Prokuratorię Generalną oraz Ministerstwo Sprawiedliwości wszyscy zgodzili się co do tego, że ten problem jest, powinien być uregulowany, ale zakres art. 191 § 1 jest zbyt daleki, zbyt szeroki. Wątpliwości budziła właśnie kwestia uporczywości. W związku z powyższym komisja w trakcie swoich prac zawężyła ten zakres i przepis ten odnosi się bezpośrednio do lokali mieszkalnych. Uznaliśmy, że pozwoli to uniknąć nadmiernie szerokiego ujęcia czynu zabronionego, a jednocześnie realizuje to w całości założenia projektu, który stworzył Senat, intencje ustawodawcy.

Niewątpliwym novum były dalsze działania, które odnoszą się do prawa administracyjnego, w szczególności do Prawa budowlanego. To jest określone w art. 2.

Może jeszcze wrócę na chwilę do § 3, o którym mowa w art. 1, bo niezmiernie istotne jest to, że ściąganie przestępstwa następuje na wniosek pokrzywdzonego. To jest istotna kwestia, która również była omawiana w trakcie tych prac.

Ale wracam do Prawa budowlanego. Tutaj występuje novum. Chodzi o ingerencje czy w ogóle naruszenia nieuzasadnione względami technicznymi lub użytkowymi. Wprowadzono również kontrolę, która powinna być przeprowadzona w ciągu trzech dni od otrzymania zgłoszenia. Tę kontrolę przeprowadza właściciel lub zarządca.

Wprowadzono pojęcie decyzji, która nie jest nowym pojęciem, zmierzającej do usunięcia wszystkich skutków wynikających z naruszeń i przywrócenia

Posel Sprawozdawca Jarosław Pięta

stanu poprzedniego. Takie regulacje występują m.in. na gruncie Prawa budowlanego. Takim nakazem dysponuje inspekcja pracy, jak również Państwowa Inspekcja Sanitarna.

Następny etap dotyczył pomysłu, który został określony w art. 3. Dotyczy on Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Wprowadziliśmy nowy paragraf oznaczony 1c. Została tu określona grzywna w wysokości do 2 tys. zł. Wstępne propozycje były inne, ale uwzględniliśmy grzywny, które funkcjonują w podobnych systemach, dlatego też ta grzywna została określona w wysokości do 2 tys. zł. Chciałbym również wspomnieć, że podobne rozwiązania istniały w Kodeksie karnym z 1969 r. i zostały one określone w art. 167. Stąd też powrót do tego sposobu rozumowania.

Ostatnia kwestia dotyczy art. 4 – *vacatio legis*. Ustaliliśmy, że ustawa wchodzi w życie z upływem trzech miesięcy. Łatwo stwierdzić, że istotnym miesiącem jest październik, kiedy rozpoczynają się tego typu działania. W związku z powyższym uznaliśmy, że wejście w życie ustawy w ciągu trzech miesięcy jest bardzo istotnym rozwiązaniem. I takie rozwiązanie związane z *vacatio legis* nie jest przypadkowe.

Gwoli sprawiedliwości muszę powiedzieć, że Biuro Legislacyjne sygnalizowało, iż w związku z tym, że łączymy prawo karne i Prawo budowlane, możemy wyjść poza określony zakres. Niemniej jednak, biorąc pod uwagę fakt, że jest to uzupełnienie co do zasady bardzo potrzebne, jest to stopniowanie administracyjne, przejście na wykroczenia i Kodeks karny, uznaliśmy to za bardzo dobre rozwiązanie. Zresztą nie tylko posłowie, ale wszyscy eksperci zgodzili się, że ten kierunek jest właściwy.

W imieniu nadzwyczajnej komisji kodyfikacyjnej wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę tego rozwiązania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Zenon Durka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zenon Durka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywa-

telska w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druki nr 2682 i 3633.

Senacki projekt przewiduje zmianę art. 191 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny poprzez dodanie w nim § 1a oraz 3. Przedmiotem zmian jest penalizacja stosowania przemocy innego rodzaju, to znaczy przemocy pośredniej, skierowanej do rzeczy, a nie do człowieka, w sposób uporczywy lub utrudniający innej osobie zaspokajanie jej podstawowych potrzeb życiowych.

Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach po dokonaniu w dniach 9 października 2014 r. i 8 lipca 2015 r. zmian rozszerzających przedmiotową regulację o przepisy ustawy Prawo budowlane i ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia wnioskuje o uchwalenie przedmiotowej noweli. Zmiany te kompetentnie omówił przed chwilą mój szanowny przedmówca.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o przyjęcie przedmiotowej noweli ze sprawozdania komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Bartosz Kownacki z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Bartosz Kownacki:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym zaznaczyć, żeby nie było żadnych wątpliwości, że klub parlamentarny poprze tę nowelizację Kodeksu karnego, jednakże osobiście mam z kilku powodów mieszane uczucia, jak patrzę na ten przepis. Przede wszystkim ten przepis czy w ogóle problem, na kanwie którego pojawiła się propozycja nowelizacji Kodeksu karnego, po raz kolejny świadczy o niesamowitej niewydolności państwa polskiego.

Przez ostatnie kilkanaście lat, a tak naprawdę przez ostatnie ćwierć wieku, proceder czyszczenia kamienic przez osoby, które nadużywały swoich praw, ażeby karać tych słabszych ekonomicznie, tych, powiedzmy, słabszych społecznie, był nagminny. Państwo było bezradne. Były przykłady wyrzucania ludzi na bruk, zmuszania ich do opuszczania mieszkań, przykłady wręcz niewyjaśnionych zabójstw, bo mieliśmy też taki przypadek, pewnie niejeden, kiedy osoby, które domagały się respektowania swoich praw, jeżeli już nie było innego wyjścia, były po prostu mordowane i do dnia dzisiejszego sprawców tego rodzaju działań nie znaleziono. Działo się tak mimo tego, iż w moim przekonaniu nawet w obecnym

Posel Bartosz Kownacki

brzmieniu przepisów Kodeksu karnego, procedury karnej, Kodeksu cywilnego itd. państwo, mając do dyspozycji konkretne instytucje, miało możliwość walczenia z tego rodzaju po prostu przestępstwami i bandytami. Państwo po raz kolejny rozkładało ręce i mówiło: nic nie mogę.

Otóż właśnie drugi powód, dlaczego mam wątpliwość, to jest nasza odpowiedź jako parlamentarzystów – niesamowita kazuistyka Kodeksu karnego i niesamowity populizm. Jak się czyta, wertuje strony Kodeksu karnego i procedury karnej, a podejrzewam, że także aktów z innych dziedzin prawa – ja akurat jestem karnistą, więc łatwiej jest mi o tym mówić – to widać, że pojawia się jakiś problem społeczny i posłowie, senatorowie, czasem rząd zamiast rozwiązywać go na poziomie instytucji państwa w swojej radosnej twórczości przynoszą kolejne przepisy i mówią: oto problem będzie rozwiązany. A przecież problemem były właśnie niewydolne instytucje, również sądowe, bo to procedura cywilna – są narzędzia cywilne pozwalające walczyć w sytuacjach naruszenia posiadania – była po prostu niewydolna.

Stąd moje mieszane uczucia w sytuacji, w której wprowadzamy tego rodzaju przepisy, które – chciałbym jeszcze zwrócić na to uwagę – mają drugą stronę medalu, bo mówimy o nieuczciwych właścicielach, którzy chcą jak najszybciej dobrać się do majątku i pozbyć się ludzi słabszych ekonomicznie, ale są też przypadki nieuczciwych najemców, którzy z całą świadomością wykorzystują uczciwych ludzi, którzy w ten sposób, mając do tego prawo, chcą uzyskać środki z posiadanego majątku. I co wtedy? Przecież ten przepis karny będzie mógł być stosowany również wobec nich. Tak naprawdę wszystko zależy od tego, w jakim kierunku pójdzie wykładnia, ale można sobie wyobrazić sytuację, w której uczciwy wynajmujący będzie ścigany przez sąd karny, dlatego że powie: nie chcę płacić za światło czy wodę w mieszkaniu, za które najemca nie uiszcza czynszu. Takie sytuacje też są teoretycznie możliwe.

Dlatego jeszcze raz podkreślam: uważamy, że ten problem trzeba rozwiązać, i jeżeli ten przepis prawa karnego materialnego pozwoli walczyć z nieuczciwymi bandytami, ludźmi, którzy nadużywają swoich praw, to dobrze. Oby tylko nie wylać dziecka z kąpielą i oby ten przepis nie doprowadził do pokrzywdzenia tych, którzy chcą wykorzystywać swoje prawa w dobrej wierze bądź czasem nie mogą ich egzekwować.

Tak więc raz jeszcze mówię: klub parlamentarny poprze te poprawki z całą świadomością wad tego przepisu, jak i z całą świadomością tego, że jest on próbą medialnej odpowiedzi na niewydolność instytucji państwa w ostatnich latach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Józef Zych z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się z projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druk nr 2682, oraz ze sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oświadcza, iż głosować będzie za przyjęciem proponowanych zmian w Kodeksie karnym.

Chciałbym jednak zauważyć, nawiązując do wystąpienia mojego przedmówcy, że istotnie, jak przeanalizujemy nowelizacje naszych kodeksów w ostatnim roku, będziemy mogli zobaczyć, że nowelizacje Kodeksu karnego, postępowania cywilnego są wprowadzane bardzo szybko. Naprawiamy różnego rodzaju niedoróbki, czasami decydujemy się na załatwianie spraw doraźnych. Problem jest w tym, żeby teraz te przepisy były stosowane. To jest klucz do całej sprawy. Jeżeli będzie tylko tak, że ciągle będziemy próbować naprawiać to przepisami, a instytucje, które są zobowiązane do stosowania tego, będą stać z boku, przyglądać się albo mówić, że te przepisy są ciągle niejasne, to nic z tego nie wyjdzie.

Proszę bardzo, dzisiaj dziennikarze dyskutują, jak to się dzieje, że po przyjęciu nowego Kodeksu karnego czy Kodeksu postępowania karnego od dość dawna jest zamieszanie w sądach, bo podobno jest dalsze oczekiwanie na przepisy wykonawcze. W związku z tym jest pytanie: Jak długo wobec tego można, jeżeli chodzi o środowiska prawnicze, się uczyć? Sądzę, że był dostatecznie długi czas. Tak samo rzecz polega na tym, żeby poważnie podchodzić do tych nowelizacji z punktu widzenia przede wszystkim ich stosowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie marszałku.

Głos teraz zabierze pani posłanka Stanisława Prządka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Stanisława Prządka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę zaprezentować stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach

Posel Stanisława Prządka

o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druki nr 2682 i 3633.

Projekt zakłada zwiększenie ochrony m.in. lokatorów kamienic poprzez zmianę obowiązującego art. 191 Kodeksu karnego. To, myślę, ważna i ogromnie potrzebna zmiana, bowiem częstym zjawiskiem są bezkarne zachowania właścicieli kamienic, budynków, które polegają m.in. na stwarzaniu coraz to nowych, coraz to bardziej dokuczliwych uciążliwości, takich jak wyłączanie prądu czy ogrzewania w okresie zimowym, odcinanie dostępu do wody czy wykonywanie niekończących się remontów, ale także stosowaniu całego szeregu innych, jeszcze bardziej dokuczliwych metod. Tak zwane czyszczenie kamienic to bardzo często, czy właściwie najczęściej, brutalny atak w celu pozbycia się niechcianych lokatorów i zmuszania ich do opuszczenia lokali. Te i inne czyny pozostają do dziś w zasadzie bezkarne, są bowiem inne uregulowania, o czym mówił pan poseł sprawozdawca, ale w orzecznictwie polskim funkcjonuje pogląd, że zapisana w art. 191 Kodeksu karnego przemoc wobec osoby polega wyłącznie na fizycznym oddziaływaniu na człowieka, a nie obejmuje tzw. przemocy pośredniej poprzez postępowanie z rzeczą. Dlatego zaproponowana zmiana polegająca na dodaniu § 1a w art. 191 wprowadza nowy typ przestępstwa, penalizuje przypadki nowego rodzaju przemocy, innego niż przemoc wobec osoby, a mianowicie „stosowania przemocy uporczywie lub w sposób istotnie utrudniający innej osobie korzystanie z zajmowanego lokalu mieszkalnego”. Ściganie tego przestępstwa następuje na wniosek, a w przypadku nieuzasadnionych względami technicznymi lub użytkowymi ingerencji lub naruszeń zamieszkującym lokal przysługuje prawo zgłoszenia. Właściciel ma wtedy obowiązek w ciągu 3 dni od daty otrzymania tego zgłoszenia przeprowadzić kontrolę. Organ nadzoru budowlanego, jeśli stwierdzi naruszenia, w drodze decyzji administracyjnej wydaje określone zalecenia usunięcia skutków ingerencji. Ta decyzja, co jest ważne, podlega natychmiastowemu wykonaniu i może być także ogłoszona ustnie. Na tym samym organie także ciąży obowiązek zapewnienia na koszt właściciela lub zarządcy obiektu budowlanego zastosowania niezbędnych środków zabezpieczających w celu usunięcia niebezpieczeństwa dla ludzi lub mienia. Oczywiście zmiana wprowadza także możliwość stosowania kary grzywny w kwocie do 2000 zł.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiane zmiany w przepisach Kodeksu karnego i ustawie Prawo budowlane mają szczególne znaczenie dla lokatorów, którzy bardzo długo, za długo zdecydowanie byli nękanymi, poniżanymi i zmuszani do opuszczania swoich mieszkań w różnych porach roku i znajdowali się w bardzo trudnych, często dramatycznych warunkach rodzinnych i materialnych. Państwo ma obowiązek działać tak skutecznie, żeby niewinnych ludzi, niewinnych mieszkańców, lokatorów chronić przed tak drastyczną samowolą (*Dzwonek*), przed

takimi zjawiskami, które działy się przy tym na oczach wszystkich, w obecności urzędów i służb obowiązanych do interwencji, a jednak się działy. Brak skuteczności, o której też mówił pan marszałek Zych, w wykonywaniu prawa, brak skuteczności w respektowaniu zapisów pozwalał na to i oznaczał dopuszczanie do takich sytuacji. Mam nadzieję, że te przepisy, które oczywiście klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie popierał, spowodują, że zakończy się ta gehenna często wielu polskich rodzin. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Andrzej Dera ze Zjednoczonej Prawicy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Dera:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do projektu nowelizacji ustawy Kodeks karny, ustawy Prawo budowlane oraz ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczeniach – nazwa tu się zmieniła, a więc trzeba tej nowej zgodnie ze sprawozdaniem używać.

Najpierw taka oto ogólna ocena. Chcę powiedzieć, że bardzo dobrą pracę wykonała komisja kodyfikacyjna, bo gdy się porówna projekt, który był „na wejściu” do Sejmu, i projekt, który dostaliśmy już po przepracowaniu przez komisję, to są to dwa różne projekty moim zdaniem i ten drugi jest dużo lepszy. Zdecydowanie opowiadam się za tym, co państwo tutaj zrobiliście, rozdzielając te sprawy, precyzując kwestie dotyczące Kodeksu wykroczeń i Prawa budowlanego. Rzeczywiście to jest ten kierunek.

Moim zdaniem, to jest taka uwaga natury ogólnej, to, co zapisaliśmy w Kodeksie karnym, jest kwestią bardzo kazuistyczną, gdyż to dotyczy tylko i wyłącznie lokalu mieszkalnego. Nietrudno sobie wyobrazić zbliżoną sytuację np. w odniesieniu do lokalu użytkowego. Ktoś go prowadzi, jest to dla niego jedyne miejsce zarabkowania i w sposób uporczywy, ciągle praktycznie uniemożliwia mu się wykonywanie pracy. Mamy podobną sytuację i z życiowego punktu widzenia równie dramatyczną, bo ta osoba nie może zarabiać, nie może płacić podatków etc. A tu mamy zapis li tylko: lokal mieszkalny. A więc wydaje się, że w przypadku kodeksów jednak wyznaczanie takich bardzo wąskich, precyzyjnych zakresów nie jest do końca dobrym rozwiązaniem. Lepiej zapisać to szerzej, żeby była potem możliwość dochodzenia. Wystarczyło napisać: lokal i w tym momencie mielibyśmy i lokal użytkowy, i lokal mieszkalny.

Tak jak mówię, wiem, czego sprawa dotyczy, bo głównym problemem społecznym jest kwestia tych

Posel Andrzej Dera

nieszczęsnych osób, które są na siłę wyrzucane, w sposób nieuprawniony, brutalny, przez właścicieli kamienic. Ten przepis oczywiście w tym zakresie daje dzisiaj 100-procentową gwarancję, że tego typu zachowania stają się przestępstwem i będą ścigane na wniosek pokrzywdzonych, co zagwarantuje im, że będą mogli dalej podejmować swoje aktywności życiowe, bo cokolwiek by mówić, cały ten proceder był po prostu procederem barbarzyńskim, co do tego nie ma wątpliwości. Chociażby z tego tylko powodu należy ten projekt przyjąć, bo on rzeczywiście rozwiązuje bardzo trudny problem, który w sposób, można nawet powiedzieć, masowy występuje w Polsce. Oczywiście bez przesady, nie jest tak wszędzie, ale wiele osób w sposób bezwzględny to wykorzystywało – może nie istniejące do tej pory prawo, ale nieskuteczność istniejącego prawa i trudności w stosowaniu tego prawa przez odpowiednie instytucje. Po tej nowelizacji nie ma już najmniejszych wątpliwości co do tego, że przepis jest jasny, czytelny, zrozumiały. Jest też odpowiedni organ do ścigania, już tu nie będzie żadnego zaniechania, to będzie konkretna wina konkretnych organów. Nie wyobrażam sobie, żeby przy tego typu przepisach jeszcze dochodziło w Polsce do takich zdarzeń. To znaczy teoretycznie może dochodzić do takich zdarzeń, natomiast będą one bezwzględnie ścigane i karane. Mnie się wydaje, że w tej nowelizacji daliśmy konkretne narzędzia do tego, żeby te postępowania były teraz po prostu skuteczne. Z tego chociażby powodu bardzo pozytywnie rozpatrujemy propozycję komisji, która ją przedłożyła. Jeszcze raz dziękuję za bardzo rzetelne i pogłębione rozpatrzenie tego projektu.

Natomiast ogólna zasada dotycząca kazuistyki jednak pozostaje. Jako parlamentarzyści generalnie powinniśmy tworzyć takie przepisy, żeby te zakresy były jasne, ostre, czytelne, a niekoniecznie wymieniane w punktach, kazuistycznie, bo potem niestety będziemy się zastanawiali nad tym, jak inny przedmiot, który też jest istotny z punktu widzenia obywateli, umieścić. To jest już jednak uwaga na przyszłość, żebyśmy to prawo tworzyli tak, abyśmy nie musieli go potem zbyt często zmieniać. Całkowicie zgadzam się z panem marszałkiem i z moimi przedmówcami, że robimy to później zbyt często. Zbyt często następują zmiany, a stabilność prawa jest również bardzo ważną wartością w życiu społecznym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Zofia Popiołek z Koła Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Posel Zofia Popiołek:

Państwo Marszałkowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu koła Ruch Palikota przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy Prawo budowlane oraz ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, druki nr 2682 i 3633.

Poprzemy ten projekt, ale zajmuję się od dość dawna sprawami lokatorskimi i uważam, że to jest rozwiązanie, które próbuje walczyć ze skutkami, a nie z przyczynami tego zjawiska. Ono prawdopodobnie w sensie karnym czemuś tam zapobiegnie w przypadku tych drastycznych sytuacji, w przypadku tzw. czyścicieli kamienic, natomiast ono w ogóle nie diagnozuje przyczyn powstania tego rodzaju zjawiska.

Błąd tkwi daleko wstecz, a mianowicie w ustawie o najmie z 1994 r., w której podzielono lokatorów na dwie grupy – na tych, którzy zostali skierowani decyzjami administracyjnymi do budynków należących do Skarbu Państwa, a później do gmin, i tych, którzy znaleźli się w kamienicach prywatnych. Wtedy w ustawie nie spowodowano czegoś, co w zasadzie do tej pory trwa. Ludzie ci byli kierowani na mocy decyzji administracyjnych, natomiast tych decyzji nikt w żadnej ustawie nie wygasił. Mówienie w pismach różnych utytułowanych prawników o tym, że decyzje administracyjne zamieniają się z mocy prawa w umowy cywilne, gdyby wygrzebano się z tzw. kwaterunku PRL-owskiego, jest błędem. Nigdy żadna decyzja, zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego, nie może się zmienić w umowę cywilnoprawną. Decyzja ostateczna, na mocy której strona nabyła prawa, powinna zostać wygaszona. Tak że decyzje, które ludzie otrzymali w ramach tzw. przydziałów jeszcze w PRL-u, są w obrocie prawnym. Wnieśliśmy projekt ustawy, który rozwiązuje ten problem.

Mamy różne opinie, m.in. Sądu Najwyższego, która jest dla mnie kuriozalna. Sąd Najwyższy nie chciał zabierać głosu odnośnie do rozwiązań prawnych zawartych w projekcie, tylko stwierdził m.in., że skoro ustawa do tej pory nic w tym aspekcie nie zmieniła i nikt nie zauważył tego błędu jeszcze z 1994 r., to nie ma problemu społecznego. A w tej chwili stwierdzamy na sali sejmowej, że jest takie zjawisko. Czyli, jak mówiłam, ten projekt ustawy reaguje na skutki i ma również zastosowanie do nieuczciwych lokatorów, kiedy np. ktoś wynajmie mieszkanie w ramach stosunku cywilnoprawnego na rok, a później nie chce się z niego wyprowadzić. Ten lokator będzie korzystał z tej samej ochrony prawnej, bo właściciel jest bezradny. Jednak gros przypadków czyszczenia kamienic wynika w zasadzie z błędu tkwiącego w prawie ustanowionym tutaj, w tej Izbie, ponieważ państwo odwróciło się od tych ludzi, którzy zostali tam skierowani na podstawie decyzji administracyjnych, nie z własnej woli, i zamieszkali w budynkach prywatnych. Są to niekiedy najstarsi mieszkańcy miast,

Posel Zofia Popiolek

bo dopiero później zaczęto tworzyć spółdzielnie mieszkaniowe i stawiać budynki komunalne. Projekt ustawy o numerze druku 3204 jest w Sejmie, a uczeni prawnicy dywagują, czy decyzje zmieniły się w umowy cywilnoprawne, czy nie. Ja swoją ekspertyzę dostarczyłam. Dla studenta pierwszego roku jest zrozumiałe (*Dzwonek*), że te decyzje są w obrocie prawnym. Będziemy popierać ten projekt, chociaż on nie zwalcza przyczyny problemu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję pani poseł Zofii Popiolek.

Wystąpienie pani Zofii Popiolek w imieniu koła Ruch Palikota zamyka wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Do zadania pytania zapisał się jeden poseł, pan poseł Marek Ast.

Panie pośle, bardzo proszę.

Nie wyznaczam panu czasu, ale regulaminowy czas jest nie dłuższy niż 2 minuty.

Posel Marek Ast:

Wystarczy, dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Poseł Andrzej Dera zwracał uwagę na to, że projekt zawarty w sprawozdaniu w stosunku do przedłożenia senackiego jest bardzo, ale to bardzo rozbudowany. Z jednej strony rzeczywiście, jest ta kazuistyka, ale z drugiej strony chcę zapytać posła sprawozdawcę, czy nie obawia się pan poseł, że przekroczyliśmy zakres przedłożenia. Chodzi o to, żeby nam nie postawiono zarzutu niekonstytucyjności tej ustawy.

I pytanie do ministerstwa. Czy wiemy, w jaki sposób były prowadzone konsultacje ze środowiskiem właścicieli nieruchomości? Ten projekt ma na celu ukrócenie praktyk nękania lokatorów mającego doprowadzić ich do wyprowadzenia się, w zasadzie przymusowego, z lokalu mieszkalnego, ale z drugiej strony jest to, o czym mówiła pani poseł Popiolek, że ochrona praw właścicielskich też powinna nam leżeć na sercu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Ponieważ pytania były kierowane zarówno do ministra, jak i do sprawozdawcy komisji, odpowiedzi na udzielone przez pana posła pytania udzieli podsekre-

tarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pani minister Monika Zdrojewska, a następnie sprawozdawca komisji pan poseł Jarosław Pięta.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Monika Zbrojewska:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o pytanie o to, czy były przeprowadzone konsultacje ze stowarzyszeniami, organizacjami zrzeszającymi osoby w związku z kwestiami właścicielskimi, to powiem w ten sposób: to był projekt senacki, w związku z tym Ministerstwo Sprawiedliwości jedynie występowało w imieniu rządu i przedstawiało stanowisko. Być może Senat przeprowadzał jakieś konsultacje, nie dysponuję żadną wiedzą w tym zakresie. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Jarosław Pięta.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Pięta:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W trakcie dyskusji padło kilka pytań, postaram się na nie odpowiedzieć, ale na początek chciałbym wszystkim podziękować za poparcie tego projektu, bo myślę, że to jest najważniejsze.

Pan Bartosz Kownacki w swoim wystąpieniu nie odniósł się do kwestii prawnych. Raczej było to wystąpienie polityczne, więc odpowiem również w taki sposób. Klub Prawa i Sprawiedliwości miał szansę na złożenie swojego projektu, tym bardziej że kwestia czyszczenia kamienic nie występuje od miesiąca czy roku, ale od bardzo wielu lat.

Bardzo serdecznie chciałbym podziękować panu Andrzejowi Derze. Rzeczywiście, na początku była to jednoartykułowa zmiana, ale komisja nad tym niewielkim projektem obradowała wielokrotnie. Biorąc pod uwagę przede wszystkim opinie i dyskusje, zawęziliśmy zmianę art. 191 § 1. Czy jest to rozwiązanie szczęśliwe, czy nieszczęśliwe, zobaczymy. To już będzie kwestia interpretacji. Ale poszliśmy dalej, jeśli chodzi o tę część administracyjną. Myślę, że zgodziliśmy się wszyscy, że jest to bardzo dobre rozwiązanie dające szansę nie tylko w trybie administracyjnym, ale i w trybie wykroczeniowym, w związku z powyższym rozwiązanie, które będzie służyć wszystkim. Co do dalszej interpretacji, zobaczymy,

Posel Jarosław Pięta

jak będzie się kształtować orzecznictwo w tym zakresie.

Pani poseł Zofia Popiołek mówiła o nowym projekcie, że jest jego pomysłodawcą. Nie chciałbym się odnosić do tego projektu, aczkolwiek rzeczywiście zapoznałem się z nim. Nie jest on przedmiotem dzisiejszej debaty, ale jedno rzuca się w oczy – nie ma on pozytywnych opinii, pani poseł.

(Poseł Zofia Popiołek: 20 lat żyliśmy w błędzie.)

Nie ma żadnej pozytywnej opinii. Wszystkie te opinie są, delikatnie mówiąc, niezbyt przychylne dla tego projektu.

(Poseł Zofia Popiołek: Panie pośle, powtarzam, 20 lat.)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Przepraszam, pani poseł, regulamin nie przewidyje polemiki z ław poselskich.

Głos ma poseł sprawozdawca.

Posel Jarosław Pięta:

Ale to cenna uwaga, bo problem istnieje od 20 lat, jak pani poseł zauważyła, co przeczy opinii pana posła Kownackiego.

Jeśli chodzi o pytanie zadane przez pana posła Marka Asta, to szukam tego teraz na szybko w druku i nie mogę znaleźć. Senat konsultował to z wieloma podmiotami, ale najprawdopodobniej tych podmiotów, o które pan pytał, nie było. Natomiast nie mam wątpliwości co do tego, zresztą sam lojalnie to stwierdziłem, że jeśli chodzi o zakres, było to sygnalizowane. Uważam, że to uzupełnienie Kodeksu karnego poprzez Kodeks postępowania administracyjnego i Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia broni się samo, powinno to być rozpatrywane jako całość i da się to obronić. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy komisji. W jakim trybie, pani poseł?

(Poseł Zofia Popiołek: Sprostowanie.)

Ale to nie jest polemika, pani może prostować jedynie swoją wypowiedź.

(Poseł Zofia Popiołek: To ja rezygnuję. Dziękuję, panie marszałku.)

Aha. To dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 38. porządku dziennego: Informacja z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2014 roku (druk nr 3479) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 3634).

Proszę przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa pana Romana Hausera o przedstawienie informacji.

Bardzo proszę, panie profesorze, panie prezesie o przedstawienie tej informacji.

Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Roman Hauser:

Bardzo dziękuję.

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Panie i Pano-
wie Posłowie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt prosić
Wysoką Izbę o wysłuchanie informacji z działalności
Krajowej Rady Sądownictwa w 2014 r.

Jeśli pan marszałek będzie tak łaskaw i pozwoli,
to ograniczę się do przedstawienia pewnych syntetycz-
nych, podstawowych informacji dotyczących
działalności KRS. Ponieważ całe sprawozdanie jest
dostępne w druku sejmowym, pozwolę sobie skupić
się na tym, co było, moim zdaniem, najistotniejsze
w minionym roku działalności Krajowej Rady Są-
downictwa.

Spośród kompetencji Krajowej Rady Sądownictwa
wymienionych w Konstytucji Rzeczypospolitej Pol-
skiej najwięcej czasu i uwagi zabiera Krajowej Radzie
Sądownictwa kwestia przedstawiania prezydentowi
Rzeczypospolitej Polskiej kandydatów na stanowiska
sędziowskie. Na realizację tego zadania Krajowa
Rada Sądownictwa poświęca, według obliczeń, 80%
swojego czasu.

Chciałbym wyrazić głęboką wdzięczność i podzię-
kować Wysokiej Izbie, a także panu ministrowi spra-
wiedliwości za nowelizację ustawy Prawo o ustroju
sądów powszechnych, bo doprowadziło to do zmiany
trybu przedstawiania kandydatów na stanowiska
sędziowskie, mianowicie do wprowadzenia tzw. sy-
stemu e-nominacji. Ten system, który obowiązuje od
1 października ub.r., sprawił, że już w zeszłym roku
okres oczekiwania na obsadzenie wakującego stano-
wiska sędziowskiego w sądach powszechnych skrócił
się o 30 dni, prawie o miesiąc. W sytuacji gdy w po-
wszechnym wymiarze sprawiedliwości mamy wiele
wakujących stanowisk sędziowskich, każde działanie
prowadzące do tego, by okres oczekiwania na obsa-
dzenie stanowiska sędziowskiego był skrócony, jest
niezwykle istotne i ważne.

W minionym roku Krajowa Rada Sądownictwa
rozpatrzyła kandydatury 1864 osób ubiegających o sta-
nowiska sędziowskie, które złożyły łącznie 8093 zgło-
szenia, ponieważ w poprzednim systemie prawnym
każda osoba mogła ubiegać się o każde wolne stano-
wisko w każdym sądzie, w stosunku do którego ogło-

**Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa
Roman Hauser**

szone było obwieszczenie o wakującym stanowisku sędziowskim.

Ta nowelizacja, którą Wysoki Sejm był łaskaw uchwalić, doprowadziła do tego, że dziś możliwe jest zgłaszanie się tylko na jedno stanowisko sędziowskie, co w znakomity sposób pozwala usprawnić funkcjonowanie Krajowej Rady Sądownictwa.

Istotne jest to, i chciałby to bardzo mocno podkreślić, że w minionym roku wśród kandydatów ubiegających się o pierwsze stanowisko sędziowskie wzrosła liczba osób wykonujących inne zawody prawnicze niż zawód referendarza sądowego czy asystenta sędziego. Ta liczba wzrosła do 11%, co jest znaczącą zmianą i poprawą w stosunku do poprzedniego stanu faktycznego.

Krajowa Rada Sądownictwa w minionym roku przedstawiła prezydentowi 442 osoby z wnioskiem o powołanie ich na stanowiska sędziowskie. Chciałbym poinformować, że każda kandydatura, która wpłynęła do Krajowej Rady Sądownictwa, jest rozpatrywana w pierwszej kolejności przez 5-osobowy zespół członków Krajowej Rady Sądownictwa, a następnie zespół referuje indywidualnie każdą z kandydatur na posiedzeniu plenarnym Krajowej Rady Sądownictwa.

Istotne jest to, że wprowadzamy w coraz szerszym zakresie rozmowy Krajowej Rady Sądownictwa, czy zespołów Krajowej Rady Sądownictwa, z osobami ubiegającymi się o stanowisko sędziowskie. W zeszłym roku Krajowa Rada Sądownictwa, zespoły Krajowej Rady Sądownictwa odbyły 475 posiedzeń poświęconych tego typu rozmowom. Nie ukrywam, że w tej nowej sytuacji prawnej, gdy liczba kandydatów zgłaszających się na stanowisko sędziowskie będzie mniejsza, chciałbym doprowadzić do tego, by prawie we wszystkich przypadkach kandydatów na pierwsze stanowisko sędziowskie odbywała się rozmowa członków Krajowej Rady Sądownictwa z kandydatami, by obraz osoby ubiegającej się o stanowisko sędziowskie był nie tylko kształtowany na podstawie dokumentów papierowych, a więc osiągnięć w zakresie wykształcenia, dodatkowych szkoleń, ale by była możliwość poznania osobistych walorów kandydata ubiegającego się o stanowisko sędziowskie.

Jak paniom i panom posłom wiadomo, uchwały Krajowej Rady Sądownictwa dotyczące przedstawienia lub odmowy przedstawienia kandydata do powołania na stanowisko sędziowskie podlegają kontroli Sądu Najwyższego. W zeszłym roku do Sądu Najwyższego wpłynęło 78 odwołań od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa, z tych 78 odwołań Sąd Najwyższy uchylił do ponownego rozpoznania 11 uchwał, dwie dotyczyły stanu spoczynku, jedna nieprzedstawienia prezydentowi Rzeczypospolitej z wnioskiem o powołanie na stanowisko sędziowskie i pozostałe o przedstawienie wniosków o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim.

W minionym roku Krajowa Rada Sądownictwa podjęła uchwały o przeniesieniu sędziego w stan spoczynku w stosunku do 32 sędziów. Proszę mi pozwolić, że poinformuję, iż nad każdą taką uchwałą odbywa się w Krajowej Radzie Sądownictwa głęboka i wszechstronna dyskusja. W przypadku jakichkolwiek wątpliwości, które pojawiałyby się w przypadku rozpatrywania takiego wniosku, Krajowa Rada Sądownictwa prowadzi postępowanie wyjaśniające, dowodowe, w szczególności w przypadku wniosku o przeniesienie w stan spoczynku ze względu na upadek sił zwraca się do biegłych o wydanie stosownego orzeczenia w przedmiocie stanu zdrowia sędziego, który wystąpił z wnioskiem o przeniesienie w stan spoczynku.

Istotną kompetencją Krajowej Rady Sądownictwa jest opiniowanie aktów prawnych. W minionym roku Krajowa Rada Sądownictwa zaopiniowała łącznie 189 projektów aktów normatywnych. Na to składa się 112 projektów ustaw, 14 założeń do projektów ustaw, 60 projektów rozporządzeń, jeden projekt obwieszczenia marszałka Sejmu, jeden projekt zarządzenia ministra sprawiedliwości oraz szereg dokumentów rządowych. Rada wyraziła 120 opinii i zajęła 20 stanowisk.

Proszę mi w tym miejscu pozwolić na pewną refleksję. Oczywiście dobrze, że w procesie legislacyjnym jest możliwość formułowania przez Krajową Radę Sądownictwa opinii i stanowisk. Natomiast coraz częściej obserwujemy takie sytuacje, że Krajowa Rada Sądownictwa nie ma realnej możliwości sformułowania takiej opinii. Jak panie posłanki i panowie posłowie dobrze wiecie, w coraz szerszym zakresie pojawił się obyczaj, że podmiot występujący z prośbą o zaopiniowanie wyznacza 14-dniowy termin na wyrażenie opinii, z adnotacją, że jeśli w tym terminie opinia nie zostanie przedstawiona, będzie to uznane za pozytywne stanowisko w przedmiocie przedstawionej opinii. Krajowa Rada Sądownictwa spotyka się na posiedzeniach plenarnych raz w miesiącu. Częstsze zwoływanie posiedzeń Krajowej Rady Sądownictwa, aczkolwiek możliwe, powodowałoby nie tylko wzrost kosztów funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa, bo z tym pewnie można by sobie poradzić, ale spowodowałoby odsunięcie sędziów, członków Krajowej Rady Sądownictwa, od orzekania. Chciałbym przypomnieć, że większość członków Krajowej Rady Sądownictwa to sędziowie, którzy normalnie wykonują obowiązki orzecznicze, w związku z tym głównym ich obowiązkiem jest wykonywanie obowiązków orzeczniczych. Stąd kompetencja Krajowej Rady Sądownictwa polegająca na opiniowaniu projektów aktów prawnych budzi mój głęboki niepokój i myślę, że jest w tym zakresie potrzebna refleksja wszystkich podmiotów, które zwracają się do Krajowej Rady Sądownictwa z wnioskami o opiniowanie aktów prawnych.

Gdy chodzi o to, co zawsze jest przedmiotem zainteresowania pań i panów posłów, mianowicie sprawy dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej sę-

Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Roman Hauser

dziów, to w zeszłym roku do sądów dyscyplinarnych łącznie wpłynęły 152 sprawy dotyczące różnych uchybień w postępowaniu sędziów. Wszystkie te sprawy były analizowane przez Krajową Radę Sądownictwa, wszystkie one są przedstawiane na posiedzeniach plenarnych Krajowej Rady Sądownictwa. Chciałbym jednocześnie przypomnieć, że to nie Krajowa Rada Sądownictwa jest organem inicjującym postępowania dyscyplinarne, bo te postępowania inicjują rzecznicy dyscyplinarni w sądach apelacyjnych i Krajowa Rada Sądownictwa ma kompetencje do ewentualnego wystąpienia o weryfikację orzeczeń sądu dyscyplinarnego.

Krajowa Rada Sądownictwa w minionym roku wystąpiła do Sądu Najwyższego jako sądu dyscyplinarnego w odniesieniu do ośmiu uchwał, przy czym w siedmiu przypadkach Krajowa Rada Sądownictwa wystąpiła z wnioskiem o zmianę orzeczenia na niekorzyść sędziego ukaranego w postępowaniu dyscyplinarnym. W jednym tylko przypadku Krajowa Rada Sądownictwa wystąpiła z wnioskiem o zmianę orzeczenia sądu dyscyplinarnego na korzyść sędziego. Wniosek z tego można wyciągnąć następujący: Krajowa Rada Sądownictwa, analizując orzeczenia sądów dyscyplinarnych, wówczas gdy zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa wymierzona kara za delikt dyscyplinarny jest nieadekwatna, zbyt niska, Krajowa Rada Sądownictwa nie ma wątpliwości i występuje do Sądu Najwyższego o weryfikację orzeczenia.

Do Krajowej Rady Sądownictwa, jak do wielu organów Rzeczypospolitej, dość licznie wpływają skargi na funkcjonowanie całego wymiaru sprawiedliwości czy poszczególnych sędziów. W minionym roku łącznie do Krajowej Rady Sądownictwa wpłynęło 1216 skarg w trybie skarg z Kodeksu postępowania administracyjnego dział VIII. Wszystkie te skargi zostały rozpatrzone i odpowiedzi zostały udzielone.

Jest wielokrotnie tak, o czym także wszyscy działający w sferze publicznej wiedzą, że część osób kierujących skargi do organów państwa składa wielokrotnie skargi tej samej treści, uznając, że te odpowiedzi, które zostały udzielone, są odpowiedziami niesatysfakcjonującymi. Niekiedy wiążą się z tym wielokrotne czynności podejmowane przez Krajową Radę Sądownictwa. W jednej ze spraw Krajowa Rada Sądownictwa uznała, że potrzebna jest wizytacja sędziego. Taka wizytacja została przeprowadzona przez członka Krajowej Rady Sądownictwa w sądzie, w którym sędzia wykonywał swoje obowiązki. W wyniku tej wizytacji uznano, że zarzuty formułowane przez skarżącego są zarzutami, które nie znalazły potwierdzenia.

Istotną kwestią, o której chciałbym powiedzieć i którą oceniam bardzo pozytywnie, jest coraz częstsze nagrywanie rozpraw odbywających się w sądach. To zawsze daje możliwość odtworzenia przebiegu rozprawy i sprawdzenia, czy rzeczywiście zarzuty

kierowane pod adresem sędziego co do sposobu przeprowadzenia rozprawy, co do form zwracania się do stron są uzasadnione, czy nie. Mam świadomość, że część sędziów nie jest szczególnie zachwycona tą możliwością nagrywania, ale dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, nie mam cienia wątpliwości, jest to rozwiązanie korzystne, dobre, w szczególności właśnie dla ochrony sędziów, bo jest to swoisty dowód w postępowaniu skargowym czy wnioskowym – pozwala sprawdzić, czy prowadzenie postępowania sądowego było prawidłowe.

Proszę mi pozwolić, że powiem jeszcze o tym, że w minionym roku Krajowa Rada Sądownictwa 47 sędziom nadała medal Bene Merentibus Iustitiae. Rocznie w polskim wymiarze sprawiedliwości w stan spoczynku czy poza wymiar sprawiedliwości odchodzi kilkuset sędziów. Ten wskaźnik, 47 tych medali, świadczy o tym, że Krajowa Rada Sądownictwa przywiązuje istotną wagę i znaczenie do tego, by nie był to, powiem, chleb powszedni, by nie było tak, że każdy sędzia odchodzący w stan spoczynku honorowany jest medalem Zasłużony dla Wymiaru Sprawiedliwości, lecz rzeczywiście dokonujemy głębokiej oceny, analizy funkcjonowania sędziego przez całe życie sądowe, tego, czy zasłużył na takie szczególne uhonorowanie przez Krajową Radę Sądownictwa.

Sprawozdanie, jak panie posłanki i panowie posłowie zauważyliście, kończy się pewnymi postulatami Krajowej Rady Sądownictwa. Najistotniejszy z postulatów, który już jest bliski zwieńczenia, to powrót instytucji asesury. Jesteśmy w Krajowej Radzie Sądownictwa – i szerzej, dotyczy to większości sędziów wymiaru sprawiedliwości – przekonani o tym, że powrót do asesury pozwoli nam zadbać o to, aby do wymiaru sprawiedliwości trafiały osoby właściwie przygotowane. Dziś, kiedy dochodzi do powołania sędziego na pierwsze stanowisko sędziowskie, jest to osoba, która przed powołaniem na to stanowisko sędziowskie nigdy w życiu nie wydała samodzielnie żadnego orzeczenia, dlatego zawsze można mieć wątpliwości, czy jest to osoba właściwie przygotowana do sprawowania niezwykle istotnej i ważnej funkcji sprawowania wymiaru sprawiedliwości.

Chciałbym być dobrze zrozumiany. Tu nie chodzi o ograniczenie możliwości dochodzenia osób do wymiaru sprawiedliwości, w szczególności z innych zawodów sędziowskich, ale o to, byśmy w momencie powoływania czy występowania do prezydenta z wnioskiem o powołanie na stanowisko sędziowskie mieli pełne przekonanie, że jest to osoba właściwa, nie tylko dobrze wykształcona, ale także mająca umiejętności samodzielnego ferowania orzeczeń sądowych. Jestem także starym belfrem akademickim i mam tu pewne doświadczenie – niekiedy wybitni studenci, otrzymujący same oceny bardzo dobre, kiedy dochodzi do wykonywania funkcji samodzielnie, napotykały pewne bariery i nie potrafią tej wiedzy, którą na pewno mają, wykorzystać w odpowiedni sposób i wypełnić zadań, które przed nimi stoją.

**Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa
Roman Hauser**

Wysoki Sejmie! Jeden z postulatów Krajowej Rady Sądownictwa, który także dzięki staraniom pana ministra sprawiedliwości, któremu bardzo dziękuję, bliski jest realizacji, to próba powołania rzecznika prasowego sądów. Jest tak, i to jest dla mnie oczywiste i zrozumiałe, że działanie całego wymiaru sprawiedliwości pozostaje pod głęboką kontrolą społeczną, która w szczególności wyrażana jest poprzez różnego typu enuncjacje prasowe. Jest także dla mnie zrozumiałe, że w różnego typu opracowaniach prasowych nie ma miejsca, bo to nie jest poczytne ani chwytliwe, na analizowanie większości orzeczeń sądowych, które dotyczą spraw drobnych, które nie budzą emocji społecznych. W enuncjacjach prasowych i w enuncjacjach innych mediów zawsze podnoszone są kwestie dotyczące spraw głośniejszych czy spraw, które budzą zainteresowanie społeczne. Dążymy do tego, aby po stronie wymiaru sprawiedliwości pojawiła się osoba w postaci rzecznika prasowego sądów, która kompetentnie będzie wyjaśniała opinii publicznej przesłanki takiego, a nie innego rozstrzygnięcia sądowego.

Na koniec chciałbym po raz kolejny zwrócić się do pań i panów posłów o dalsze wsparcie i pomoc w staraniach Krajowej Rady Sądownictwa o pozyskanie samodzielnej siedziby, by rada mogła swoje obowiązki dobrze wykonywać. Jednocześnie, jeśli pan marszałek pozwoli, jest to, moim zdaniem, dobry moment, by podziękować panu ministrowi za pracę w Krajowej Radzie Sądownictwa oraz państwu posłom: pani poseł Pawłowicz, panu posłowi Buremu, panu posłowi Pahlowi, panu posłowi Kopycińskiemu. Jestem pod wrażeniem zaangażowania państwa posłów w pracę Krajowej Rady Sądownictwa, bo nie jest to zaangażowanie polegające tylko na czystym, formalnym uczestnictwie w pracach Krajowej Rady Sądownictwa, ale na uczestniczeniu w pracach zespołu Krajowej Rady Sądownictwa, w tym w przygotowywaniu opinii o kandydatach na stanowisko sędziowskie. Tyle, jeśli pan marszałek pozwoli, tego syntetycznego sprawozdania. *(Oklaski)*

(Poseł Jan Bury: Gromkie brawa.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję przewodniczącemu Krajowej Rady Sądownictwa panu Romanowi Hauserowi za przedstawienie tak szerokiej, merytorycznej i rzeczowej informacji.

Proszę panią poseł Brygidę Kolendę-Łabuś o przedstawienie stanowiska komisji.

Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Brygida Kolenda-Łabuś:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka poinformować Wysoką Izbę, że w dniu 9 lipca komisja zapoznała się z przedstawioną przez przewodniczącego prof. Romana Hausera informacją z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2014 r. zawartą w druku sejmowym nr 3479. Przedstawiam sprawozdanie komisji dotyczące przyjęcia tej informacji, druk nr 3634.

Krajowa Rada Sądownictwa jest konstytucyjnym organem władzy państwowej, któremu ustrojodawca powierzył szczególną rolę w zakresie ochrony wartości o podstawowym znaczeniu dla demokratycznego państwa, tj. stania na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów. W demokratycznym państwie prawa niezależność sądów oraz niezawisłość sędziowska są całością nierozłączną. Spełnieniu tej funkcji służy wyłączne prawo rady do przedstawienia prezydentowi RP wniosków o powołanie na stanowiska sędziowskie, a także uczestnictwo w procesie podejmowania decyzji dotyczących awansowania czy przenoszenia sędziów. Jednym z narzędzi realizacji tego zadania jest możliwość wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem w sprawie zgodności z konstytucją aktów normatywnych w zakresie, w jakim dotyczą one niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

Jak podkreślono w sprawozdaniu: Bez zasady niezawisłości nie można mówić o istnieniu demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistnić zasady podziału władz ani zagwarantować praw i wolności jednostki. Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa zarówno w obszernym sprawozdaniu pisemnym, jak i w sposób syntetyczny podczas obrad Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, a także dzisiaj na sali plenarnej rzetelnie i wnikliwie przedstawił podstawowe dane dotyczące działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2014 r., koncentrując się na najistotniejszych kwestiach dotyczących jej funkcjonowania.

Proszę wybaczyć, że pewne fragmenty mojego sprawozdania będą powtórzeniem treści, które przed chwilą usłyszeliśmy, ale taka jest funkcja sprawozdania.

W 2014 r. Krajowa Rada Sądownictwa odbyła 14 posiedzeń plenarnych, pracując przez 51 dni. W tym czasie rozpatrzyła 8093 – tj. o 3289 więcej – wnioski o powołanie na stanowisko sędziowskie złożone przez 1864 osoby – tu znowu mamy przyrost o 301 osób w stosunku do roku 2013. Było to związane z obowiązującą do końca września ubiegłego roku, o czym pan przewodniczący wspominał, regulacją, zgodnie z którą na wolne stanowiska można było zgłaszać swoją kandydaturę wielokrotnie z różnych obwieszczeń. Powodowało to, że praca Krajowej Rady Sądownictwa wydłużała się, ponieważ każde zgłoszenie, każda kandydatura była oddzielnie referowana.

Posel Brygida Kolenda-Labuś

Zmiana ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, która weszła w życie 1 października 2014 r., wprowadziła możliwość zgłaszania się tylko na jedno wolne stanowisko sędziowskie do czasu zakończenia procedury przez Krajową Radę Sądownictwa. Wspomniana nowelizacja ustawy wprowadziła tzw. system e-nominacji, który w zasadniczy sposób przyspieszył postępowanie i przedstawianie kandydatów na stanowiska sędziowskie. Przed wprowadzeniem tych zmian średni okres oczekiwania na przedstawienie prezydentowi RP kandydatury na stanowisko sędziowskie trwał do 180 dni, a jak przed chwilą usłyszeliśmy z ust pana przewodniczącego, został on skrócony o co najmniej miesiąc. Jest to istotny postęp, biorąc pod uwagę, że w powszechnym wymiarze sprawiedliwości nieobsadzonych jest blisko 600 stanowisk sędziowskich. Skrócenie okresu od obwieszczenia o wolnym stanowisku sędziowskim do powołania jest istotnym osiągnięciem.

Spółeczeństwo oczekuje sprawnego postępowania sądowego, a można to osiągnąć, zwiększając liczbę osób orzekających. Z 1864 kandydatów rada przedstawiła prezydentowi do powołania 442 osoby, tj. 75 osób więcej niż w roku poprzednim. O jedno stanowisko sędziowskie ubiegały się przeciętnie 4 osoby, a wpłynęło na nie średnio 18 zgłoszeń. Przewodniczący rady powołał 356 zespołów rady opiniujących zgłoszenia osób kandydujących na wolne stanowiska sędziowskie, zastrzeżenia kandydatów na stanowiska sędziowskie co do pozostawienia ich zgłoszeń bez rozpatrzenia, wnioski o przeniesienie sędziego w stan spoczynku oraz wnioski o powrót sędziego na poprzednio zajmowane stanowisko. Zespoły te odbyły 475 posiedzeń.

W czasie dyskusji na posiedzeniu komisji stwierdzono, że udział procentowy osób powołanych spośród adwokatów, radców prawnych, prokuratorów i osób wykonujących inne zawody prawnicze, mimo że nieznacznie wzrósł, nie do końca zgadzam się z oceną pana przewodniczącego, ponieważ wzrósł z 6% do 11%, to wciąż jest niski. Oczywiście można powiedzieć, że statystycznie wzrósł prawie o 100%.

Opiniowanie kandydatów przebiega w taki sposób, że 5-osobowy zespół analizuje dokumenty i w wielu przypadkach przeprowadza rozmowy z kandydatami. W 2014 r. Krajowa Rada Sądownictwa przeprowadziła 223 rozmowy, które pozwoliły na lepszą ocenę predyspozycji kandydatów do pełnienia urzędu sędziowskiego. Rozmowy przeprowadzano także z prezesami sądów oraz wizytatorami. Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, przedstawiając komisji sprawozdanie, poinformował o zamiarze przedłożenia radzie propozycji przeprowadzania rozmów ze wszystkimi kandydatkami, bowiem możliwość zgłoszenia tylko na jedno stanowisko i korzystanie z możliwości teleinformatycznych, przypominę, że odbywa się to w trybie wideokonferencji, stwarza ku temu korzystniejsze warunki niż w poprzednim stanie prawnym i organizacyjnym.

Od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa osobom kandydującym i ubiegającym się o stanowisko służy możliwość odwołania do Sądu Najwyższego. W 2014 r. Sąd Najwyższy rozpoznał 78 spraw dotyczących odwołań kandydatów na stanowiska sędziowskie i osób, którym Krajowa Rada Sądownictwa odmówiła przeniesienia w stan spoczynku. Sąd Najwyższy w 11 przypadkach uchylił uchwałę Krajowej Rady Sądownictwa. Proporcje te są korzystniejsze niż w roku poprzednim, co potwierdza wysoki stopień prawidłowości uchwał Krajowej Rady Sądownictwa. W przedmiocie przeniesienia sędziego w stan spoczynku Krajowa Rada Sądownictwa podjęła uchwały w stosunku do 32 sędziów. Od tych uchwał odwołało się dziewięciu sędziów. W dwóch przypadkach Sąd Najwyższy uchylił uchwały rady i przekazał sprawy do ponownego rozpatrzenia.

Drugim istotnym zagadnieniem podejmowanym przez Krajową Radę Sądownictwa jest opiniowanie projektów aktów normatywnych dotyczących sądownictwa i sędziów. W 2014 r. rada zaopiniowała łącznie 189 projektów aktów normatywnych, wyraziła 120 opinii i zajęła 20 stanowisk, które są zamieszczone na stronie internetowej rady. Składa się na to 112 projektów ustaw, 14 założeń do projektów ustaw, 60 projektów rozporządzeń, jeden projekt obwieszczenia marszałka Sejmu i jeden projekt zarządzenia ministra sprawiedliwości. Krajowa Rada Sądownictwa łącznie zaopiniowała 29 projektów zmian kodeksów: 15 w zakresie nowelizacji prawa karnego, siedem w zakresie nowelizacji prawa cywilnego, cztery dotyczące Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, dwie dotyczące Kodeksu spółek handlowych i jedną dotyczącą Kodeksu postępowania administracyjnego.

Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa po raz kolejny w rocznej informacji przedkładanej Sejmowi zwraca uwagę, że tryb pracy Krajowej Rady Sądownictwa podczas posiedzeń niejednokrotnie uniemożliwia dotrzymanie wyznaczonego, krótkiego terminu przedłożenia opinii. Przydatność opinii Krajowej Rady Sądownictwa w procesie legislacyjnym jest nie do przecenienia, tak więc apel przewodniczącego do projektodawców o ustalenie realnych terminów dla przedłożenia opinii jest w pełni uzasadniony. Powinien to być to stosowny czas umożliwiający zajęcie stanowiska wobec przedkładanego projektu. W czasie dyskusji podkreślano dużą aktywność członków Krajowej Rady Sądownictwa na posiedzeniach właściwych komisji, co pozwala na bieżąco uczestniczyć przedstawicielom Krajowej Rady Sądownictwa w tworzeniu treści normatywnych procedowanych ustaw.

W tym miejscu w imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka chciałabym złożyć na ręce pana przewodniczącego podziękowania dla wszystkich przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa aktywnie wspomagających proces tworzenia prawa, służących swoją wybitną wiedzą i doświadczeniem orzecznictwem.

Posel Brygida Kolenda-Labuś

W 2014 r. pewne postulaty, które od dawna Krajowa Rada Sądownictwa uważała za istotne dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, osiągnęły finał legislacyjny. Zlikwidowana została aplikacja ogólna, uważana przez KRS za zbędną, bowiem mimo wielkich nakładów nie spełniała oczekiwań w zakresie szkolenia przyszłych sędziów. Skutek tych regulacji nie będzie natychmiastowy, bo wszyscy aplikanci, którzy odbywają lub rozpoczną w przyszłym roku aplikację ogólną, zakończą ją na dotychczasowych zasadach.

Kolejnym, często postulowanym przez Krajową Radę Sądownictwa rozwiązaniem omawianym wielokrotnie podczas konferencji i spotkań środowiska sędziowskiego jest powrót asesorów sądowych do całego sądownictwa powszechnego. Zdaniem KRS asesura jest najlepszym sposobem weryfikacji, czy kandydat na sędziego sprawdza się w tej roli. Środowisko sędziowskie podkreśla, że nawet najlepsze zajęcia w ramach aplikacji ogólnej w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury nie zastąpią formy praktyki zawodowej, jaką jest asesura. Krajowa Rada Sądownictwa przekonała prezydenta RP do inicjatywy ustawodawczej w tym zakresie i Sejm po długiej i trudnej pracy nad projektem w dniu 10 lipca br. bez sprzeciwu, przy jednym głosie wstrzymującym się uchwalił ustawę przywracającą asesurę sędziowską. Miło mi poinformować, że wczoraj Senat przyjął tę ustawę bez poprawek. Obie te zmiany jako niezbędny element właściwej obsady sędziowskiej powinny przynieść efekt oczekiwany przez Polaków, tj. sprawniejsze funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości.

Co do działań Krajowej Rady Sądownictwa w zakresie spraw odpowiedzialności dyscyplinarnej i etyki zawodowej sędziów do KRS w 2014 r. wpłynęły sprawy dyscyplinarne dotyczące 152 sędziów. Jest to prawie 50-procentowy wzrost w stosunku do roku poprzedniego. W 2014 r. zapadły 84 nieprawomocne wyroki sądów dyscyplinarnych. W przypadku wątpliwości czy zastrzeżeń dotyczących rozstrzygnięć sądów I instancji Krajowa Rada Sądownictwa inicjuje postępowania przed Sądem Najwyższym. W tym zakresie w 2014 r. Krajowa Rada Sądownictwa wniosła odwołania od wyroków sądów apelacyjnych do Sądu Najwyższego w 8 sprawach, w jednej sprawie na korzyść sędziego, a w 7 sprawach na niekorzyść sędziego, co pan przewodniczący przed chwilą potwierdził.

Analizy skarg i wniosków wpływających do rady od osób indywidualnych dokonywały komisje stałe Krajowej Rady Sądownictwa: ds. skarg i wniosków, ds. wizytacji i lustracji, ds. etyki zawodowej sędziów i ds. odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. W 2014 r. do Krajowej Rady Sądownictwa łącznie wpłynęło 1216 skarg, w tym 28 anonimowych, dotyczących różnych aspektów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, długości postępowań, sposobu pro-

wadzenia spraw. Najczęściej kwestionowane są w tym trybie orzeczenia sądów powszechnych. Skargi w zakresie dotyczącym działalności sądów w dziedzinie, w której sędziowie są niezawisli, nie podlegają rozpatrzeniu. Skarga w zakresie, w jakim zawiera wniosek o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej, podlega niezwłocznie przekazaniu właściwemu rzecznikowi dyscyplinarnemu.

W ramach działalności w zakresie „Strategii systemu wymiaru sprawiedliwości na lata 2014–2020” Krajowa Rada Sądownictwa przedłożyła szereg uwag i propozycji. Uwagi i propozycje dotyczące np. rozwiązania problemu bezpłatnej pomocy prawnej i pośrednictwa prawnego jako ważnego aspektu dostępu obywateli do sądów, upowszechnienia mediacji i pozasądowego rozstrzygania sporów zostały już przez ustawodawcę podjęte, a prace nad nimi zbliżają się do końca procesu legislacyjnego. W ramach tych działań mocno zaakcentowano pogląd, że współdziałanie organów rządowych z Krajową Radą Sądownictwa w toku wdrażania przez Polskę reform strukturalnych mających na celu skrócenie czasu postępowań sądowych jest niezbędne. Zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa współdziałanie to powinno wyrażać się w rzeczowej i merytorycznej współpracy z ministrem sprawiedliwości, a także ze stowarzyszeniami sędziowskimi oraz ze środowiskiem prawniczym. Rada uznała za zasadne, aby strategią obejmować cały zespół elementów, na który składa się proces od zainicjowania sprawy aż do wykonania wyroku.

Jeszcze raz składam w imieniu Komisji Sprawiedliwości i swoim własnym serdeczne podziękowania. Sama doświadczyłam wielokrotnie aktywności przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka pozytywnie oceniła przygotowaną bardzo rzetelnie i przedstawioną przez przewodniczącego informację o działalności rady w 2014 r. i rekomenduje Wysokiej Izbie jej przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję pani poseł za przedstawienie stanowiska komisji.

Panie i panowie posłowie, Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza zabierze głos pani poseł Ligia Krajewska i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Ligia Krajewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Krajowa Rada Sądownictwa – jak już tu powiedziano – jest szczególnym, konstytucyjnym organem władzy państwa, funkcjonalnie związanym z władzą sądowniczą, lecz wykonującym działalność pozajudycyjną oraz z kompetencjami do składania wniosków w zakresie mianowania sędziów. Zgodnie z konstytucją Krajowa Rada Sądownictwa – jak już tu mówiono – stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów, może wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem w sprawie zgodności z konstytucją aktów normatywnych w zakresie, w jakim dotyczą one niezależności sądów i niezawisłości sędziów (art. 186), przedstawia prezydentowi RP – jak już było powiedziane – wnioski o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego.

Krajowa Rada Sądownicza jest więc organem konstytucyjnym...

(Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska: Sądownictwa.)

Sądownictwa, przepraszam. Krajowa Rada Sądownictwa jest organem konstytucyjnym państwa o zróżnicowanych kompetencjach i szczególnej pozycji wobec pozostałych władz wymienionych w art. 10 Konstytucji RP, tj. władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej. Mimo że sama nie jest organem władzy sądowniczej, reprezentuje jej interesy oraz pośredniczy w podejmowaniu najważniejszych decyzji dotyczących sądownictwa. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że nieakwalifikowanie rady do organów władzy sądowniczej może ułatwiać jej realizację konstytucyjnych zadań i funkcji przez podejmowanie działań mieszczących się w pojęciu wymiaru sprawiedliwości. Może bowiem działać bardziej wszechstronnie, sięgając do kompetencji, które są charakterystyczne dla władzy prawodawczej i wykonawczej, związanych np. z podejmowaniem działań z zakresu administracji publicznej.

Kompetencje Krajowej Rady Sądownictwa reguluje szczegółowo art. 3 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, który nakłada na tę instytucję obowiązki w zakresie m.in. oceny kandydatów ubiegających się o stanowisko sędziego, przedstawiania wniosków o ich powołanie prezydentowi RP oraz szeroko pojętego nadzoru nad prawidłowym funkcjonowaniem władzy sądowniczej. Ponadto rada wykonuje także inne zadania określone w ustawach, a w szczególności podejmuje uchwały w sprawach wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej aktów normatywnych w zakresie, w jakim dotyczą one niezależności sądów i niezawisłości sędziów, a także pełni funkcję kreacyjną oraz funkcję opiniodawczą.

Poza działaniami stricte wskazanymi przez ustawę godny podkreślenia jest fakt, że Krajowa Rada Sądownictwa przywiązuje bardzo dużą wagę do tego, aby model kształcenia i doskonalenia zawodowego

sędziów był właściwy i zgodny z Europejską Kartą Ustawowych Zasad Dotyczących Sędziów z 9 maja 2014 r. Rada przedstawiła propozycję tematów szkoleń oraz wysunęła propozycje dotyczące planu wydawniczego, które będą stanowiły podstawę do opracowania założeń harmonogramu działalności szkoleniowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Warto również wspomnieć o działaniach Krajowej Rady Sądownictwa w celu przywrócenia instytucji asesorów sądowych, na co rada zwracała szczególną uwagę i co wspólnie udało się uchwalić, jak przed chwilą słyszeliśmy, również w Senacie.

W 2014 r., w ramach ustawowych uprawnień, na działalność Krajowej Rady Sądownictwa złożyło się m.in. 14 posiedzeń plenarnych, o łącznym wymiarze 51 dni, czy przedstawienie prezydentowi kandydatów do pełnienia urzędu na stanowiskach sędziów w sądach powszechnych, administracyjnych, wojskowych oraz w Sądzie Najwyższym i Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Odpowiednie liczby były już podane, nie będę ich powtarzała, one były wymienione i przez pana prezesa, i przez panią posel sprawozdawcę.

Krajowa Rada Sądownictwa, we współpracy z innymi ustawowo do tego powołanymi podmiotami, nie ustaje w próbach rozwiązywania aktualnych problemów wymiaru sprawiedliwości. Jednocześnie rada zdaje sobie sprawę z faktu, że w tej kwestii jest także wiele do poprawy, dlatego też wysunęła 11 postulatów odpowiadających na potrzeby sądownictwa. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje wypracowanie nowego modelu nadzoru nad sądami, zapobiegającego zakłócaniu równowagi władz przewidzianej w art. 10 konstytucji, oraz promowanie mediacji jako alternatywnej formy rozstrzygania konfliktów prawnych i jednego z elementów umożliwiających odciążenie sądów.

Pełną informację z działalności krajowej rady można znaleźć w druku sejmowym. Klub Platformy Obywatelskiej w pełni popiera i przyjmuje do wiadomości informację złożoną przez Krajową Radę Sądownictwa. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani posel.

Głos zabierze pan posel Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość, i przedstawi stanowisko klubu.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Jaworski:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysoki Sejmie! Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka zapoznała się z informacją z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w dniu 9 lipca 2015 r. i to sprawozdanie, jak już mówiono, przyjęła.

Posel Andrzej Jaworski

Krajowa Rada Sądownictwa, po pierwsze, stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów, po drugie, ma prawo występować do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem w sprawie zgodności z konstytucją aktów normatywnych w zakresie, w jakim dotyczą one niezależności sądów i niezawisłości sędziów, oraz przedstawia prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wnioski o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego.

W 2014 r. Krajowa Rada Sądownictwa rozpatrzyła kandydatury łącznie 1864 osób, to o 301 osób więcej niż w 2013 r., które złożyły łącznie 8093 zgłoszenia, to aż o 3289 więcej niż w roku 2013, na wolne stanowiska sędziowskie. Odsetek kandydatów przedstawionych z wnioskiem o powołanie będących sędziami lub byłymi sędziami, referendarzami sądowymi, asystentami sędziów w stosunku do wszystkich osób przedstawionych z takim wnioskiem wyniósł 89% i był niższy niż w 2013 r. Pozostałe 11% osób przedstawionych z wnioskiem o powołanie to adwokaci, radcy prawni, prokuratorzy i osoby wykonujące inne zawody prawnicze. Spośród 1864 kandydatów KRS przedstawiła prezydentowi z wnioskiem o powołanie na stanowiska sędziowskie sądów wszystkich szczebli i rodzajów łącznie 442 osoby, o 75 osób więcej niż w roku 2013.

Krajowa Rada Sądownictwa odbyła 14 posiedzeń plenarnych, które trwały aż 51 dni. W celu przedstawienia prezydentowi RP kandydatów do pełnienia urzędu na stanowiskach sędziów w sądach powszechnych, administracyjnych i wojskowych oraz w Sądzie Najwyższym i Naczelnym Sądzie Administracyjnym rada rozpoznała 8093 zgłoszenia do pełnienia urzędów na stanowisku sędziego, które pochodziły od 1864 osób. Krajowa Rada Sądownictwa przedstawiła prezydentowi RP wnioski o powołanie 442 osób, co oznacza, że o jedno stanowisko sędziowskie ubiegały się przeciętnie 4 osoby, a złożono na nie średnio 18 zgłoszeń. Wiele osób zgłosiło się na więcej niż jedno miejsce, dlatego uchwały o nieprzedstawieniu z wnioskiem o powołanie zapadały nawet kilkakrotnie wobec jednej kandydatury, nierzadko na tym samym posiedzeniu.

Przewodniczący rady powołał aż 356 zespołów rady opiniujących zgłoszenia osób kandydujących na wolne stanowiska sędziowskie, zastrzeżenia kandydatów na stanowiska sędziowskie co do pozostawienia ich zgłoszeń bez rozpatrzenia, wnioski o przeniesienie sędziego w stan spoczynku oraz wnioski o powrót sędziego na poprzednio zajmowane stanowisko. W pracach zespołów często aktywnie uczestniczyli przedstawiciele organów reprezentujących inne zawody prawnicze. W celu przygotowania spraw indywidualnych na posiedzenia plenarne rady dla szczegółowego omówienia każdej ze zgłoszonych kandydatur i opracowania listy osób rekomendowanych radzie zespoły te odbyły 475 posiedzeń. Członkowie zespołów Krajowej Rady Sądowniczej przeprowadzi-

li 223 rozmowy z kandydatami do pełnienia urzędu sędziego. Odbywały się one także w trybie wideokonferencji. Rozmowy przeprowadzono także z prezesami sądów oraz wizytatorami. Kandydaci złożyli 46 oświadczeń lustracyjnych i 416 informacji o uprzednim złożeniu oświadczenia lustracyjnego. Te dane pokazują to, ile tak naprawdę miała pracy Krajowa Rada Sądownictwa, i to, że ta instytucja, o co zresztą pan przewodniczący się zwracał, powinna być pod szczególną ochroną i powinna zawsze dostawać pomoc, jeżeli o nią występuje.

Ale trzeba powiedzieć, że oprócz tych rzeczy przede wszystkim należy podziękować za działania Krajowej Rady Sądownictwa w sprawach zagrożenia niezawisłości sędziowskiej, za starania o stworzenie właściwego modelu kształcenia i doskonalenia zawodowego sędziów, co, myślę, dzisiaj jest wyjątkowo istotne. Należy także powiedzieć o działalności Krajowej Rady Sądownictwa w ramach „Strategii systemu wymiaru sprawiedliwości na lata 2014–2020” oraz „Unijnego programu na rzecz wymiaru sprawiedliwości na 2020 r.” i o tym, że postulaty rady co do aktualnych problemów i potrzeb wymiaru sprawiedliwości też się pojawiały. Jedyne obszary, w którym, można byłoby powiedzieć, społeczeństwo czy obywatele oczekivaliby więcej ze strony Krajowej Rady Sądownictwa, to obszar, który jest najbardziej istotny. Ze względu na to, że wiele osób mówi o niesprawiedliwości w sądownictwie, mówi o tym, że czuje, że sprawiedliwości nie ma, to tutaj można by prosić o większą, wzmożoną aktywność Krajowej Rady Sądownictwa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi przewodniczący klubu pan poseł Jan Bury.

Bardzo proszę.

Posel Jan Bury:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Tak jak wcześniej powiedzieli moi przedmówcy, Krajowa Rada Sądownictwa to szczególny organ konstytucyjny. Sprawozdanie za rok 2014, które przedstawił w imieniu rady jej przewodniczący, opisuje istotne, główne aspekty działalności, aktywności krajowej rady za rok 2014, pokazując różne obszary tej aktywności, jej słabości, ale także propozycje innowacji i zmian, które w ostatnich latach, a szczególnie w roku 2014, miały miejsce. Zasługą chyba jest to – i fakt ten zasługuje na zauważenie – iż krajowa rada największą dbałość wykazuje o dobór najlepszych kadr, kandydatów na stanowisko sędziego. Przez te kilkanaście ostatnich lat aktywności Krajo-

Posel Jan Bury

wa Rada Sądownictwa rzeczywiście w doborze najlepszych kadr zrobiła bardzo duży postęp, opracowywała coraz lepsze mechanizmy, formy pracy w doborze kandydatów na stanowiska sędziowskie. W roku 2014 rozpatrzone ogólnie, tak jak mój przedmówca mówił, 1864 kandydatury, czyli prawie 300 więcej niż w roku 2013. Prezydentowi przedstawiono wnioski o powołanie na stanowisko sędziów aż 442 osób. O stanowiska sędziowskie ubiegały się przeciętnie cztery osoby, a złożono na nie średnio 18 zgłoszeń. I tutaj jest taka moja refleksja, panie przewodniczący. Jestem w krajowej radzie już kilkanaście lat i odnoszę wrażenie, że chyba procedura i forma zgłaszania, przedstawiania i doboru kandydatów powinny docelowo ulec jakiejś zmianie, nowelizacji. Być może jest tu potrzebna jakaś preselekcja, być może powinno się upoważnić do tego zgromadzenie ogólne sędziów, a być może powinna to być jakaś taka formuła, że najlepsze dwie, trzy osoby z danego zgromadzenia ogólnego są przedstawiane dalej do awansu na stanowisko sędziego, bo często zdarza się sytuacja taka, że o jedno miejsce ubiega się kilkadziesiąt osób, i często te osoby ubiegają się o to stanowisko w kilku lub w kilkunastu różnych miejscowościach. Jeśli weźmiemy pod uwagę to, że z tym ubieganiem się o to stanowisko wiąże się docelowa zmiana miejsca pracy, zamieszkania itd., to widzimy, że są to olbrzymie koszty dla osób ubiegających się o te funkcje w kraju, a przy okazji są to także olbrzymie nakłady pracy ponoszonej przez wszystkie osoby opiniujące, konsultantów, tych sędziów, którzy są sędziami wizytatorami, przez ministra sprawiedliwości, przez zespoły KRS, a często, czego mamy świadomość, jest to tylko i wyłącznie wybór jednego sędziego na dane stanowisko pracy, o które się ubiega po kilkadziesiąt osób. Mam wrażenie, że warto by pomyśleć o tym, w jaki sposób ten mechanizm wyboru najlepszego kandydata na stanowisko sędziego usprawnić, tak żeby na wcześniejszym etapie była jakaś ewentualnie wstępna preselekcja przy jego doborze. Myślę jednak, że jest to sprawa do przemyślenia na przyszłość dla Krajowej Rady Sądownictwa, a także dla Wysokiej Izby i ministra sprawiedliwości.

Starania KRS o stworzenie właściwego modelu kształcenia, doskonalenia zawodowego sędziów to także jest obszar, w którym krajowa rada przejawiała dużą aktywność. Marginalne znaczenie KRS jako podmiotu nieposiadającego realnego wpływu na funkcjonowanie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, podleganie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury nadzorowi ministra sprawiedliwości nie odpowiada standardom europejskim. I to krajowa rada często podnosiła w swoich wypowiedziach, w swoich stanowiskach.

Działalność Krajowej Rady Sądownictwa w sprawach zagrożenia niezawisłości sędziów była także bardzo widoczna. Aktywność na tym polu krajowej rady, rzecznika krajowej rady była bardzo ważna,

np. w sprawie sprzeciwu wobec publikacji w mediach tekstu czarnej listy wymiaru sprawiedliwości, a także twierdzeń o naciskach wywieranych na sądy rozpoznające protesty wyborcze, wątpliwości interpretacyjnych dotyczących zasad uzyskiwania przez sędziów kolejnych stawek awansowych zawartych w Prawie o ustroju sądów powszechnych. To były te działania, które krajowa rada podejmowała w obronie niezawisłości, niezależności sądownictwa w Polsce.

Krajowa rada także opiniowała wiele projektów aktów normatywnych dotyczących sądownictwa i sędziów. Zaopiniowała łącznie w roku 2014 189 projektów aktów normatywnych, w tym 29 projektów zmian kodeksów. To bardzo ważne, bo to są często fundamentalne zmiany, które przesądzają na lata o różnych zachowaniach, o różnych decyzjach, które potem wywołują skutki w sytuacji obywatela w taki lub inny sposób.

KRS podtrzymuje dotychczasowe stanowisko dotyczące zbyt częstych nowelizacji aktów prawa powszechnie obowiązującego, w tym niedopuszczalnej zdaniem KRS częstotliwości zmian, jakim poddawane są ustawy rangi kodeksowej. KRS wciąż to podnosi w swoich stanowiskach. Stanowi to negatywną praktykę godzącą w stabilność systemu prawnego. Nadmierna nowelizacja kluczowych ustaw dla osiągnięcia celów społecznych czy gospodarczych zakładanych nierzadko pod wpływem odosobnionych i negatywnych zjawisk społecznych bądź bieżących wydarzeń budziła często także obawy i powodowała negatywne opinie Krajowej Rady Sądownictwa.

Stanowiska i opinie KRS dotyczące projektów planów finansowych dla sądów powszechnych także były przyjmowane. Są bardzo aktywne działania i funkcje KRS właśnie na tym polu, jeśli chodzi o plany finansowe dla sądów powszechnych. Często też stanowiska są kierowane do ministra sprawiedliwości oraz do ministra finansów.

KRS często podnosi sprawy z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów oraz etyki zawodowej. Do KRS wpłynęły sprawy dyscyplinarne dotyczące 152 sędziów, w 84 przypadkach zapadły nieprawomocne wyroki sądów dyscyplinarnych, dotyczące między innymi niedopełnienia obowiązków służbowych, przekroczenia uprawnień prokuratora, ingerowania w judykaturę w formie postępowań dyscyplinarnych.

Postulat KRS przyspieszenia prac legislacyjnych przywracających asesurę sądową był bardzo głośny i wyraźny, tak wyraźny, że rzeczywiście projekt aktu normatywnego ponownie wprowadzający tę instytucję do ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych przedstawił prezydent. Został on przygotowany z inicjatywy właśnie KRS przy dużym udziale ministra sprawiedliwości. Sejm i Senat, jak mówiła pani sprawozdawca, przygotowane akty prawne zaaprobowaly. Te rozwiązania dzięki zrozumieniu Sejmu i Senatu zostają wprowadzone ponownie. To bardzo istotne, bo myślę, że asesura w praktyce polskiego sądownictwa miała dobre doświadczenia i sprawdziła się

Posel Jan Bury

w polskim wymiarze sprawiedliwości. Tak jak pan przewodniczący mówił wielokrotnie, wielu sędziów dzisiaj to są ci sędziowie, którzy nigdy samodzielnie nie wydawali wyroków. Asesura przywraca taką możliwość.

Pan przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa podniósł także kwestię związaną między innymi z powołaniem rzeczników prasowych sądów. Myślę, że to bardzo istotna sprawa i problem. Obywatele, Polacy, często nie rozumieją orzeczeń sądowych tak w sprawach karnych, jak i cywilnych, ale także często w tych głośniejszych sprawach pokazuje się niejednoznaczny obraz sądownictwa. Myślę, że jest potrzebna taka instytucja, która by z jednej strony informowała, a z drugiej strony edukowała społeczeństwo, Polaków, jeśli chodzi o wyroki, o orzeczenia, o ustawodawstwo polskie w wielu obszarach, także karnych czy cywilnych obszarach, a nawet w tych mniej ważnych, czasem na przykład z obszaru Kodeksu pracy, bo to jest także edukacja publiczna i społeczna.

Pan przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa podniósł także kwestię związaną z inicjatywą budowy własnej siedziby Krajowej Rady Sądownictwa. To jest problem od wielu lat. Krajowa Rada Sądownictwa na początku miała siedzibę niedaleko Sejmu, w budynkach wynajmowanych od prezydenta, teraz wynajmuje budynki chyba od uczelni publicznej, ale podjęła inicjatywę budowy własnej siedziby, co byłoby docelowo tańsze i lepsze. Myślę, że organ tej rangi konstytucyjnej co Krajowa Rada Sądownictwa zasługuje na własny budynek, na taką inwestycję. Kierujemy w imieniu Klubu Parlamentarnego PSL apel do ministra sprawiedliwości, aby w budżecie na rok przyszły, być może jeszcze w nowelizacji, a może w ramach przesunięcia środków z rezerwy pani premier znaleźć takie środki na niezbędne działania, które by sprawiły, iż Krajowa Rada Sądownictwa mogłaby docelowo posiadać własną siedzibę, co będzie na pewno tańsze dla budżetu państwa, bo przecież Krajowa Rada Sądownictwa to nie jest instytucja prywatna, ale publiczna i na takie potraktowanie zasługuje.

Szanowni Państwo Posłowie! W Krajowej Radzie Sądownictwa działają głównie sędziowie, są także przedstawiciele Sejmu i Senatu, ale często właśnie opinie sędziów, którzy pełnili często funkcje prezesów sądów rejonowych, okręgowych, apelacyjnych, są bardzo istotne. Odnoszę wrażenie, że jakby ministrowie sprawiedliwości wsłuchiwali się czasem bardziej w doświadczenia praktyczne członków Krajowej Rady Sądownictwa – sędziów, prezesów, praktyków, tych, którzy na co dzień się spotykają z organizacją sądów, sądownictwa, z orzecznictwem. Myślę, że można by w atmosferze dialogu, spokojnej rozmowy, dyskusji, poszukiwania dobrych rozwiązań przyspieszyć wielokrotnie termin, jeśli chodzi o orzecznictwo, o wyrokowanie (*Dzwonek*) w sądach, ale można by również przyspieszyć i uatrakcyjnić, a zarazem także

usprawnić pracę polskiego wymiaru sprawiedliwości. Myślę, że taka współpraca KRS z ministrem sprawiedliwości jest bardzo pożądana i bardzo potrzebna. Ona może dać tylko dobre efekty, wymierne społecznie.

Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego będziemy wnioskować o przyjęcie sprawozdania z działalności KRS za rok 2014. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska i przedstawi stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Pani poseł, bardzo proszę.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Pana ministra nie widzę. Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Jak co roku z uwagą wysłuchaliśmy na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka i dziś na posiedzeniu plenarnym przedstawionego przez pana przewodniczącego Romana Hausera sprawozdania z działalności Krajowej Rady Sądownictwa, tym razem za rok 2014.

Tematem, który zwykle jest kluczowy dla tego sprawozdania, co oczywiste, bo Krajowa Rada Sądownictwa przedstawia prezydentowi kandydatów na stanowiska sędziowskie, jest sprawność i tempo procesu powoływania, od momentu obwieszczenia o wolnym stanowisku po moment powołania na nie. Cieszy fakt, że parlament wreszcie zasłużył na pochwałę, co w ustach przewodniczącego KRS brzmi szczególnie nobliwie, bo tak został oceniony przez pana profesora działający od jesieni ubiegłego roku, dający realne szanse na przyspieszenie procedury tzw. system e-nominacji, który – co już widać – skrócił czas oczekiwania na przedstawienie prezydentowi kandydatury z pół roku do ok. dwóch miesięcy. Przy bardzo dużej liczbie nieobsadzonych stanowisk sędziowskich daje to realną szansę na znaczne przyspieszenie tego procesu od chwili obwieszczenia o wolnym stanowisku do momentu powołania, co z punktu widzenia poprawy sprawności, i szczególnie czasu postępowania sądowego, jest absolutnym priorytetem. Po prostu jako obywatele bardzo potrzebujemy tych orzekających sędziów.

W tym miejscu muszę oczywiście wspomnieć o zagadnieniu, nie po raz pierwszym poruszonym, które pojawiło się także podczas obrad komisji, czyli powrocie asesury. W pełni podzielam opinię pana przewodniczącego, że warto ponieść ryzyko deliktu konstytucyjnego, tym bardziej że ustawa o asesorach została bardzo rzetelnie przygotowana. Najlepszym dowodem na to jest to, że miękko przeszła przez Se-

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

nat. Oczywiście stało się to przy wsparciu, mówię o przygotowaniu, Krajowej Rady Sądownictwa i Kancelarii Prezydenta, co – jak mam nadzieję – to ryzyko deliktu zmniejszy do minimum.

Przy okazji nie można pominąć kolejnej ważnej informacji dotyczącej struktury zawodów osób ubiegających się o stanowisko sędziowskie. Pani poseł mówiła, że to ciągle mało. Oczywiście najwięcej jest asystentów i referendarzy sądowych, ale w ubiegłym roku 11% osób powołanych na pierwsze stanowisko sędziowskie to byli adwokaci, radcowie prawni i notariusze. To jest już jednak jakaś zmiana. Można sobie zadać pytanie, czyżbyśmy stopniowo zmierzali do modelu korony zawodów prawniczych, co oczywiście byłoby wariantem pożądanym. Sądzę, że jest jednak jeszcze nie tak, jak nam się marzy. To raczej wynik otwarcia zawodów prawniczych, dużego nasycenia rynku i jeszcze większej konkurencji na rynku, na tym wolnym rynku. Stąd stabilna pozycja sędziego jest, jak sądzę, główną przyczyną rezygnacji z wolnych zawodów prawniczych. Pan przewodniczący kiwa głową, więc tak chyba właśnie jest. Podejrzewam, że właśnie z tego powodu nie myślę się w tej swojej ocenie.

Pan przewodniczący w czasie dyskusji, w której pojawiał się problem sprawności działania wymiaru sprawiedliwości, raczej problem pierwszej i drugiej władzy państwa, jak wiemy, odwieczny, zwrócił uwagę na rolę Krajowej Rady Sądownictwa jako elementu władzy sądowniczej, co jest bezdyskusyjne. Mając świadomość, jaką pozycję ma KRS, wskazał na pewne pomysły, które może powinny być szeroko przedyskutowane. Jego zdaniem jest cały szereg spraw, które nie musiałyby od razu trafiać do rozpoznania przez sądy, spraw drobnych, które kiedyś podlegały np. kolegium do spraw wykroczeń, a może powinny być prowadzone przez organy społeczne na wzór sędziego pokoju, oczywiście z możliwością uruchomienia w odpowiednim momencie kontroli sądowej. Zgadza się z tym, co powiedział pan przewodniczący Roman Hauser, takie właśnie słowa padły z jego ust: „Zapchaliśmy wymiar sprawiedliwości”.

Jeśli pojawi się dobry pomysł, który przekształci się w projekt dotyczący również tego tematu, to na pewno na aktywność członków Krajowej Rady Sądownictwa będziemy mogli liczyć, włącznie z udziałem w pracach podkomisji, co mogę poświadczyć jako osoba uczestnicząca w większości posiedzeń podkomisji zajmujących się szeroko rozumianym wymiarem sprawiedliwości.

Podobnie jak inni posłowie, bardzo często spotykam się z narzekaniami i skargami na sądy, bo wiele osób uważa, że mam moc sprawczą w zakresie zmiany orzeczeń i oddziaływania na jurysdykcję. Jak wiadomo, nic bardziej mylnego. Zresztą pan przewodniczący też mówił o tym, że do KRS wpływają skargi. Była o tym już mowa, że w ubiegłym roku łącznie

było 1216 skarg, które nie tylko dotyczą długości postępowań, sposobu postępowań, sposobu prowadzenia rozpraw, ale również kwestionują orzeczenia sądów powszechnych, co – jak wiadomo – nie ma żadnego związku z kompetencjami rady, podobnie jak nie ma to nic wspólnego z kompetencjami posłów. Oczywiście Krajowa Rada Sądownictwa może złożyć odwołanie do Sądu Najwyższego, ale nie dotyczy to spraw obywateli, tylko spraw dyscyplinarnych. Jak wiemy, w ubiegłym roku do rady wpłynęły 152 takie sprawy odnoszące się oczywiście do sędziów. Tylko w ośmiu sprawach, była o tym już mowa, ale chcę to też podkreślić, złożone zostały przez KRS odwołania do Sądu Najwyższego. W jednej sprawie rozpatrzono je na korzyść sędziego, w siedmiu – na jego niekorzyść. Co ważne, rada nie zgadzała się z wymierzaniem zbyt łagodnej kary dyscyplinarnej sędziemu, który nie wykonał w terminie obowiązków uzasadnienia orzeczenia sądowego.

À propos uzasadnienia sądu pan przewodniczący poruszył bardzo ważny temat kontaktów z mediami, była też już o tym wcześniej mowa, co dla oceny wymiaru sprawiedliwości ma coraz większe znaczenie. Dlatego cieszy fakt powołania wspólnie z ministrem sprawiedliwości zespołu do takich właśnie kontaktów. Bardzo ważny jest przekaz płynący z sądu do obywateli. Oczywiście zgadzam się z tym, że dziennikarze mają pełne prawo do własnej interpretacji i oceny orzeczeń, ale tłumaczenie, czym były spowodowane konkretne rozstrzygnięcia, ma bardzo duże znaczenie społeczne, szczególnie wówczas, gdy w wyjaśnianie motywów ustnych uzasadnień włączają się sędziowie, którzy jeśli tylko potrafią prostym, komunikatywnym językiem przekonać o zasadności określonego rozstrzygnięcia, wykonują, powiem wprost, kawał dobrej roboty, bo zmniejszają liczbę odwołań do wyższej instancji, ale też wypełniają funkcję edukacyjną. Dlatego tak ważny jest okres próbny dla sędziego, że wróć znów do asesury. Samodzielność myślenia, kultura osobista, panowanie nad emocjami – to wszystko trzeba w sobie mieć, ale też trzeba umieć wypracowywać.

Na koniec chcę wyrazić zadowolenie z faktu, że – jak mówił pan przewodniczący – w znaczący sposób poprawiły się relacje między Krajową Radą Sądownictwa i ministrem sprawiedliwości. To bardzo dobrze, bo przy oczywistych rozbieżnościach, które wynikają z ulokowania konstytucyjnego obu instytucji, dobra współpraca daje szansę na podejmowanie nowych wyzwań.

Dziękuję, panie przewodniczący, za dotychczasowe zaangażowanie i życzę, krótko mówiąc, ciężkiej pracy, bo bez niej nie ma sukcesów.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej z satysfakcją odnosi się do sprawozdania Krajowej Rady Sądownictwa za rok 2014. Zostało mi 13 sekund. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Andrzej Dera: Gratulacje.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję pani poseł i dziękuję również za respektowanie czasu.

Stanowisko Zjednoczonej Prawicy przedstawi pan poseł Andrzej Dera.

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania Krajowej Rady Sądownictwa.

Nie będę cytował danych ze sprawozdania, bo one zostały tam ujęte i nie ma potrzeby ponowienia tych informacji. Postaram się w paru punktach może nie ocenić, ale skomentować zawarte tam informacje.

Pierwsza moja uwaga natury ogólnej: napracowała się Krajowa Rada Sądownictwa w roku 2014. Ta pokaźna liczba posiedzeń, przede wszystkim rozpatrywanie, tak jak pan przewodniczący mówił, kandydatur na stanowisko sędziowskie pierwszych czy kolejnych sądów – to jest naprawdę ogrom pracy. Ja akurat miałem to szczęście być w Krajowej Radzie Sądownictwa i wiem, na czym polega ta praca. Muszę powiedzieć, że liczba spraw, które Krajowa Rada Sądownictwa musiała przerobić, jest z jednej strony po prostu imponująca, ale z drugiej strony też niebezpieczna, bo to jest tak duża liczba przy jednak ograniczonym czasie rozpatrywania, że nie jest to dobrze.

Muszę w tym miejscu pochwalić też sam Sejm, ponieważ ustawa, którą niedawno przygotowaliśmy, tak jak mówiła pani przedstawiciel komisji, tylko przy jednym głosie wstrzymującym się, jest moim zdaniem krokiem milowym na drodze do tego, żeby Krajowa Rada Sądownictwa jednak wróciła do tych pierwotnych rzeczy, do opiniowania asesorów, a potem sędziów, którzy rzeczywiście sprawdzają się w orzekaniu, bo to jest ta istota. Stąd brały się te postulaty środowiska sędziowskiego, ale nie tylko, bo również środowiska politycznego, żeby przygotować tę ustawę o asesurze. Na szczęście to się udało, choć nie tak od razu będzie to odczuwalne, w 2015 r., w tym roku jeszcze nie będzie to odczuwalne przez Krajową Radę Sądownictwa, ale myślę, że z biegiem czasu nastąpi widoczna poprawa jakości pracy, ale też poziomu osób, które będą w przyszłości pełniły funkcje sędziów. Myślę, że to jest, jeżeli chodzi o wymiar sądownictwa, chyba największy prezent, który udało się polskiemu parlamentowi zrobić w tej kadencji Sejmu polskiemu sądownictwu.

Jeszcze troszeczkę trzeba będzie się potrudzić, bo w najbliższym czasie jeszcze niewiele się zmieni, ale inaczej się pracuje, wiedząc, że ta perspektywa zmian jest coraz bliższa i że jak te przepisy wejdą w życie, ta zmiana rzeczywiście nastąpi, a ona będzie później

bardzo mocno odczuwalna przede wszystkim w polskim sądownictwie, bo jednak osoby, które przejdą przez asesurę, które sprawdzą się w orzekaniu, potem po prostu będą, krótko mówiąc, dobrymi sędziami, a o to nam wszystkim w tych zmianach chodziło. To pierwsza sprawa.

Druga kwestia, o której powiedziano tutaj tak troszeczkę przelotem, ja przynajmniej czułem taki niedosyt, to są opinie Krajowej Rady Sądownictwa. Muszę powiedzieć, że mam w tym zakresie może takie szczególne spojrzenie, bo czuję wielki niedosyt, jeśli chodzi o opinie Krajowej Rady Sądownictwa – mówię to jako poseł – gdyż w mojej ocenie opinie Krajowej Rady Sądownictwa, a przypomnę, że one dotyczą wymiaru sprawiedliwości, bo tylko w tym zakresie Krajowa Rada Sądownictwa wydaje opinie, są jednymi z najlepiej sporządzonych opinii, i to przez praktyków, którzy na co dzień stosują to prawo, które uchwalamy tutaj w Sejmie. Uwagi Krajowej Rady Sądownictwa mają właśnie wymiar tej praktycznej strony tego prawa, które tutaj tworzymy. Walczyłem już z tym, będąc w Krajowej Radzie Sądownictwa, zachęcałem do tego, żeby zmieniło się nastawienie do tych opinii, szczególnie jeżeli chodzi o marszałka Sejmu, o tych, którzy nam jako posłom organizują tę pracę.

Paradoks polega na tym, że jeżeli jest projekt poselski, to on idzie do zaopiniowania, trafia do nas i my, rozpatrując projekt poselski czy jakiś – może w skrócie tak to nazwijmy – nierządowy, mamy solidną opinię, możemy się na tym oprzeć, potem jest porządna dyskusja na posiedzeniach komisji. Problem zaczyna się z projektami rządowymi. Rząd zwraca się o zaopiniowanie projektów ustaw, które są w fazie początkowej. Potem jako posłowie często znajdujemy tylko krótką adnotację, że do iluś instytucji zostało to wysłane, że jakieś instytucje miały uwagi. Chodzi o dojście do tego, co było problemem, a w szczególności o to, co uwzględniono, zmieniono. Te projekty mają potem zmienioną treść. Następnie taki projekt trafia do obróbki sejmowej, tak to nazwijmy, choć może nieładnie. Jako posłowie już tej opinii niestety nie mamy. Często tak się po prostu zdarza, a jeżeli jest ona nawet załączona, to potem się okazuje, że jest nieaktualna, bo w tym czasie projekt się na tyle zmienił, że to, co jest, jest już zupełnie nieadekwatne do tego, co było. Mam apel zarówno do pań, do marszałka Sejmu, jak i do przewodniczącego rady, żeby cały czas pilnować, aby opinie organu konstytucyjnego, który jest odpowiedzialny za funkcjonowanie polskiego wymiaru sprawiedliwości, w szczególności sądownictwa, bo o tym mówię, po prostu były. One są dla nas posłów niezbędne, żebyśmy naprawdę mogli tworzyć prawo na dobrym poziomie, a często ich brakuje. Gdy tych opinii brakuje, nie wychodzi to najlepiej.

W tym miejscu chciałbym podziękować panu przewodniczącemu, bo na przestrzeni lat pojawiła się pewna rzecz. Nie wiem, czy wszyscy zauważyli, tak jak ja zauważyłem, że w czasie rozpatrywania wielu projektów na posiedzenia komisji przychodzili przed-

Posel Andrzej Dera

stawiciele Krajowej Rady Sądownictwa. Chcę za to podziękować, bo udział tych sędziów był bardzo potrzebny. Wypowiedzi były bardzo zrównoważone i merytoryczne. Mogę tylko przeprosić, że nie zawsze były wysłuchane, ale z tym różnie w Sejmie niestety bywa. Chcę podziękować, bo skoro nie można w jeden sposób, to można inaczej. To jest większy wysiłek, większy trud, dlatego chcę za to podziękować. W przypadku wielu projektów ustaw w posiedzeniach podkomisji, w których uczestniczyłem, uczestniczyli także przedstawiciele Krajowej Rady Sądownictwa. Ogromnie dużo wniesli, jeżeli chodzi o tworzenie tych projektów. Panie przewodniczący, proszę przekazać tym wszystkim sędziom, którzy się trudzili, którzy przychodzili, podziękowania za ich trud, za ich wypowiedzi, za to, że tak nam pomagali tworzyć prawo. A jak pomagali, widać chociażby w ustawie o asesorach. Ta ustawa powstała przecież przy dużym udziale Krajowej Rady Sądownictwa. Stworzyliśmy przepisy, które przeszły jednomyślnie w polskim parlamencie. Senat nie miał żadnych uwag. To, powiem szczerze, zdarza się bardzo rzadko. Co można powiedzieć o tym sposobie? To była spokojna, merytoryczna praca nad projektem, co w polskim parlamencie, jak się okazuje, w obecnych czasach jest bardzo rzadkim przypadkiem. To już taka samokrytyka.

Na koniec powiem, że zwiększyła się liczba spraw dyscyplinarnych. To pokazuje, że być może w szeregi sędziów wkradło się jakieś rozluźnienie. Być może jest to spowodowane codziennymi sprawami, przepisami ruchu drogowego, bo to się niestety zdarza. Tego trendu nie zmienimy. Nie znam dokładnie kategorii spraw dyscyplinarnych. Najważniejsza rzecz dotyczy tego, że jest to robione pod nadzorem Krajowej Rady Sądownictwa. Słyszeliśmy, że nie jest to tylko bierne rozpatrywanie tego, co się dzieje w sądownictwie dyscyplinarnym, ale czynne reagowanie zarówno na korzyść obwinionych, jak i na ich niekorzyść. To pokazuje, krótko mówiąc, że Krajowa Rada Sądownictwa czuwa, żeby sądownictwo dyscyplinarne było adekwatne, tak w skrócie mogę powiedzieć, a jest czego pilnować. Ważne jest, żeby w społeczeństwie, i to jest jedna z podstawowych rzeczy, panowało przekonanie, że polskie sądy są sprawiedliwe, szybkie, powszechne. Chodzi o to, żeby nie było potem takiej zamglonej oceny, żeby jeden, drugi czy trzeci źle osądzony przypadek, który jest nagłośniony, nie kładł się cieniem na wszystkich sędziach. Jest potrzeba dbania o to, piętnowania tych złych rzeczy, jeżeli się zdarzają. Ale trzeba też wskazywać konkretne miejsca, żeby ta negatywna opinia, która dotyczy danego przypadku, nie rozciągała się na wszystkich sędziów, bo zdecydowana większość sędziów to osoby kompetentne, sprawne i uczciwe. *(Dzwonek)*

Panie Przewodniczący! Na zakończenie dziękuję serdecznie za tę informację, za pracę w tym roku, za to, co dzisiaj wysłuchaliśmy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Do pytań nie zapisali się posłowie.

Wolę zabrania głosu wyraził przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa pan prezes Roman Hauser. Bardzo proszę, panie prezesie.

Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Roman Hauser:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Proszę mi pozwolić, że bardzo gorąco podziękuję za dyskusję, za odniesienie się do sprawozdania, które miałem zaszczyt państwu przedstawić. Słowa, które usłyszałem, odbieram w istocie jednoznacznie. Te słowa świadczą o pozytywnej ocenie funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa. To oczywiście nie jest zasługa przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa, ale członków Krajowej Rady Sądownictwa, którym w tym miejscu chciałbym bardzo gorąco za zaangażowanie w pracy podziękować.

Chciałbym się odnieść do dwóch kwestii, które w dyskusji zostały podniesione. Pierwsza kwestia dotyczy wspólnych działań z ministrem sprawiedliwości zmierzających do powołania rzecznika prasowego sądów. Proszę państwa, w badaniach przeprowadzonych przez jedną z fundacji osiągnięto następujące rezultaty. Negatywnie wymiar sprawiedliwości oceniły osoby, które nie miały kontaktu z sądem. Te oceny były na poziomie ponad 60%. Spośród osób, które miały kontakt z sądem, czyli były stronami czy uczestnikami postępowań, było 70% ocen pozytywnych. Co wynika z tego badania? Wynika, że w swej istocie kształt czy ocena wymiaru sprawiedliwości kształtowane są przez media. Jeśli wymiar sprawiedliwości sam, wspólnie z ministrem sprawiedliwości, nie stworzy mechanizmu ukazującego rzeczywiste funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, to ta ocena będzie się pogłębiała. Stąd tak duże znaczenie przywiązuję do tego rozwiązania.

Gdy chodzi o udział wśród osób przedstawianych prezydentowi spośród innych zawodów prawniczych, pani posel, sprawa jest dość złożona. Nie ma szczególnie chętnych adwokatów czy radców prawnych aplikujących do wyższych instancji sądowych, bo tam są pewne wymagania związane z wiekiem i na ogół ci adwokaci i radcowie prawni mają już nieźle funkcjonujące kancelarie. Adwokaci i radcowie prawni prokuratury co do zasady aplikują do sądów najniższych, czyli do sądów rejonowych. I to jest pokłosie tej fali, która doszła do wolnych zawodów sędziowskich, czyli to są byli referendarze i asystenci, którzy poszli na wolny rynek i na tym wolnym rynku bądź się nie sprawdzili, nie mają klientów, bądź uznali, że nie jest to ten zawód, który chcieliby wykonywać.

**Przewodniczący Krajowej Rady
Sądownictwa Roman Hauser**

W związku z tym porównanie wieloletniego referendarza sądowego i dwuletniego adwokata bardzo często wychodzi potem na niekorzyść tego adwokata, tym bardziej że we wszystkich tych sprawach, kiedy aplikują osoby spośród adwokatów, radców prawnych, rejentów, w trakcie przesłuchania jest przedstawiciel Naczelnej Rady Adwokackiej, radców prawnych czy notarialnej. Często słyszymy od przedstawicieli tego samorządu, że ten kandydat nie jest dobrym kandydatem do wymiaru sprawiedliwości. Ale jest tu także postęp. Myślę, że z latami tych dobrych kandydatów, którzy będą chcieli przystąpić do wymiaru sprawiedliwości, będzie więcej.

Jeszcze raz paniom i panom posłom dziękuję za życzliwe zainteresowanie funkcjonowaniem Krajowej Rady Sądownictwa, za oceny. Panie marszałku, bardzo gorąco dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panu prezesowi również bardzo dziękuję.

Wolę zabrania głosu wyraża sprawozdawca komisji pani poseł Brygida Kolenda-Łabuś.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Brygida Kolenda-Łabuś:

Panie Marszałku! Nie sygnalizowałam takiej woli, ale skoro pan marszałek tak twierdzi, to mam już taką wolę.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Jasne, tak było.)

Tak. Jeszcze raz chciałabym złożyć na ręce pana przewodniczącego podziękowania za dzielenie się z nami przez przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa wybitną wiedzą i za współpracę z nami, zwłaszcza na etapie prac w podkomisji.

Szkoda, że pan poseł Dera wyszedł, bo chciałabym się jednak odnieść do jednej rzeczy, którą tutaj, podobnie jak w komisji, bo ten głos jest powtórzony z prac komisji, pan poseł Dera poruszył, a mianowicie że jest różnica między pierwotnym projektem przedłożenia opiniowanym przez Krajową Radę Sądownictwa – zakładamy, że czas na wydanie tej opinii był stosowny i Krajowa Rada Sądownictwa z tym zdążyła – a ostatecznym brzmieniem tego aktu prawnego. Ale chciałabym powiedzieć, że dlatego jest często inny, że to właśnie przedstawiciele różnych gremiów, a w szczególności Krajowej Rady Sądownictwa, służąc nam swoją wiedzą i doświadczeniem, uczestniczą na bieżąco w tworzeniu i modyfikacji tego aktu prawnego. Wobec tego nie upatrywałabym w tym jakichś negatywnych skutków, że to jest inny akt prawny, pod warunkiem że zachowamy te dobre praktyki, że Krajowa

Rada Sądownictwa będzie z nami współpracować przy tworzeniu nowego, lepszego prawa. Jeszcze raz dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję pani poseł sprawozdawcy.

Wystąpienie zarówno przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa pana Romana Hausera, jak i pani poseł wyczerpuje procedowanie w tym punkcie.

Zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z informacją z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2014 roku.

Panie prezesie, bardzo dziękuję.

(*Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Roman Hauser*: Dziękuję, panie marszałku.)

Panie i Panowie Posłowie!

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 39. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o szczególnych zasadach restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych w związku ze zmianą kursu walut obcych do waluty polskiej oraz o zmianie niektórych ustaw (druk nr 3660).

Proszę panią poseł Krystynę Skowrońską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Pani poseł, bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Tak naprawdę, przedstawiając ten projekt ustawy, powinnam zacząć nie od 15 stycznia 2015 r., tylko od 2005 r., kiedy na rynku pojawiły się kredyty walutowe. To był początek pokazywania, jak atrakcyjny jest ten rodzaj kredytu, wtedy kiedy frank kosztował 2 zł, a potem lekko wzrastał do 2,80 zł. Wszyscy, którzy zaciągnęli wtedy ten kredyt, uważali, że to dobry interes. Ale w tym czasie byli również informowani przez banki, jakie to generuje ryzyko, a zatem pojawiające się w różnych okresach problemy związane z ryzykami w roku 2008, 2009 pokazywały, że to ryzyko się zmienia.

Jaką mamy dzisiaj sytuację? Ile mamy tych kredytów walutowych zaciągniętych w walutach? Kiedy wskazuje się wartość portfela kredytowego na koniec marca, to jest to kwota 165 mld zł. Jest to portfel, o którym mówimy. Z tego kredyty zaciągnięte we frankach to kwota 144 mld zł. To znaczące środki i po uwolnieniu franka i obronie narodowego banku Szwajcarii powstał problem związany z kredytami i ich spłatą, który pokazał, że jest to duże ryzyko dla kredytobiorcy. Pokazał jednak również, że okres kryzysu to duży problem dla banków. Dlaczego dla kredytobiorcy jest to problem? Dlatego że kredytobiorca nie wie tak naprawdę, jak będzie kształtował się w przyszłości, w trakcie trwania jego umowy kredytu

Posel Krystyna Skowrońska

towej, kurs franka, podczas gdy kredyt jest denominowany w tej walucie, kurs euro – podczas gdy jego kredyt jest denominowany w euro, bo w tej walucie nie zarabia. A zatem to ryzyko ma w swoim gospodarstwie, w swoim portfelu. Zaprzestano tego. Wtedy były takie praktyki, były mocne opinie ze strony Komisji Nadzoru Bankowego, potem ze strony Komisji Nadzoru Finansowego, mówiące o tym, że jest to kredyt ryzykowny dla klienta. Politycy jednak, tak się składa, powiedzieli wówczas, łącznie z panią wicepremier, że klient ma prawo do ryzyka. Dzisiaj to ryzyko jest duże, a z tym problemem przychodzi do parlamentu grupy osób i stowarzyszenia.

Jako klub Platformy Obywatelskiej, w imieniu grupy posłów przemawiam, złożyliśmy projekt w tej sprawie dotyczący restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych, tak aby przynajmniej część ryzyka zdjąć z kredytobiorców, którzy mogą być w najtrudniejszej sytuacji dotyczącej zabezpieczenia własnych potrzeb odnośnie do mieszkania, bo przecież jest to mieszkanie, które mają dla zabezpieczenia swoich potrzeb. Chodzi o osoby, w stosunku do których może nastąpić największa trudność, bo one mogą się znaleźć w trudnej sytuacji. Dlaczego? Dlatego że dzisiaj wielkość zabezpieczenia jest mniejsza niż kwota kredytu. To jest problem dla klienta, ale i dla banku. Z jednej strony dla klienta, bo bank wymaga pełnego zagwarantowania, zabezpieczenia tego kredytu, dlatego że gwarantuje się to za pieniądze pozostawione w banku, za depozyty złożone przez klientów, o tym trzeba pamiętać. Z drugiej strony dla banku, bo w stosunku do tego klienta nie będzie on musiał przynajmniej zaspokajać dodatkowych potrzeb związanych z zabezpieczeniem tego kredytu.

Jaki wariant, jakie rozwiązanie w tej sytuacji proponujemy? Proponujemy osobom, w przypadku których wartość kredytu w stosunku do zabezpieczenia przekracza odpowiednio poziom 80% i więcej – to jest określony wskaźnik wartości kredytu w stosunku do zabezpieczenia, tzw. wskaźnik LTV – do 2020 r. zawarcie wspólnie z bankiem nowej umowy dotyczącej nowego przeliczenia, jeżeli chcą z tego skorzystać, żeby wyzbyć się ryzyka walutowego, i przeliczenie ich zadłużenia na datę przed dniem zawarcia takiej umowy, po kursie bieżącym. Proponujemy również, aby wyliczyć koszty, tak jakby był to kredyt złotowy, wyliczyć różnicę odsetkowo-kosztową i w tej części określić, jaka to jest kwota, żeby doszło do podziału tego ryzyka pomiędzy bank a klienta. Bank umorzyłby 50% tak wyliczonej kwoty.

Do kogo proponujemy zaadresować to rozwiązanie? Do tych wszystkich, którzy zaciągnęli kredyty na zakup mieszkania o wielkości do 75 m² i na budowę domu do 100 m². Proponujemy, aby ten limit nie obowiązywał w przypadku osób, które mają trójkę dzieci, a zatem ani limit dotyczący mieszkania, ani limit dotyczący wielkości domu tych osób by nie obowiązywał.

Chcę wyprzedzić wszelką krytykę w tej sprawie, bo to jest poważny projekt, poważnie potraktowany, przedstawiony w trybie regulaminowym. Jeżeli komukolwiek przychodzi do głowy ten projekt krytykować, to ja chciałabym go zapytać, gdzie są inne projekty. Dzisiaj, po tej dacie...

(*Posel Paweł Szalamacha*: Cztery lata temu złożyliśmy...)

Dzisiaj, po tej dacie, nie ma żadnego projektu.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, nie ma takiego trybu, żeby z ław poselskich zabierać głos.

(*Posel Paweł Szalamacha*: Odpowiedziałem na pytanie.)

Posel Krystyna Skowrońska:

Jaki ten projekt jest dzisiaj, po tej dacie, po sytuacji z 15 stycznia 2015 r.? Jest to projekt poważnie to traktujący, wskazujący na możliwość rozmawiania o sytuacji osób, które zaciągnęły kredyty walutowe. Liczymy na bardzo poważną dyskusję zarówno w gronie posłów, jak i w gronie podmiotów, które udzielały tego rodzaju kredytów. Wyszacowaliśmy wielkość, która może być objęta. Tak nam się wydawało, bo nie mieliśmy dostępu do wszystkich informacji. Nie wiemy na pewno, czy jeśli chodzi o te kryteria, banki prowadziły statystyki dotyczące udzielanych kredytów, aby w kolejnych latach tę pomoc adresować do grup, w przypadku których to zabezpieczenie obowiązuje w określonych przedziałach. Tę wielkość wyceniliśmy na kwotę ok. 9–9,5 mld zł. Miałaby ona zostać pokryta przez banki.

W tej sytuacji to, co państwo może zaoferować, to propozycja, aby w części, w której nastąpi umorzenie tego kredytu, chodzi o część, którą przejmie bank, zapisać to jako koszty uzyskania przychodów, bo będzie to dla niego wartość ujemna, i żeby zwolnić z zapłaty podatku dochodowego od osób prawnych. Chodzi zatem o taką formułę i o to, by w części, w jakiej klient otrzyma tę pomoc jako drugi kredyt, również zwolnić to z podatku. Przy tym drugim kredycie proponujemy, żeby był on udzielony na okres do zakończenia spłat kredytu w wersji pierwotnej, czyli okres, na jaki kredytobiorca ten kredyt zaciągnął. Oprocentowanie nie może być wyższe niż stopa referencyjna Narodowego Banku Polskiego. Aktualnie ta stopa referencyjna wynosi 1,5% w stosunku rocznym. A zatem taka jest ta propozycja.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Finansów Publicznych, na którym debatowano o sytuacji osób, które zaciągnęły kredyty. Wskazano, jakie były propozycje ze strony banków, zgodnie z ustaleniami,

Posel Krystyna Skowrońska

uzgodnieniami, jakie zapadły podczas posiedzenia Komitetu Stabilności Finansowej w styczniu br., chodzi o ten pakiet zaproponowany w ramach sześciopaku, tj. obniżenie spreadu, ujemny LIBOR, elastyczna restrukturyzacja kredytów bez dodatkowych zabezpieczeń i propozycja przewalutowania. Proponujemy przewalutowanie, ale jest ono korzystniejsze niż to, które zaproponowano w tzw. sześciopaku, bo zawiera przewalutowanie z tą premią w postaci umorzenia części należnych środków.

Zatem w tym zakresie chcemy poważnie rozmawiać. Wszystkich państwa namawiamy: nie krytykujcie nas, rozmawiajcie, rozmawiajmy wszyscy, zamiast krytykować. Ta krytyka nie jest potrzebna nikomu, jeśli chodzi o tę politykę w tym okresie. Uważamy, że powinniśmy nad tym pracować.

Odniosę się do wszystkich innych uwag, ale starałam się przedstawić tę propozycję najkrócej jak tylko można. Liczymy na to, że ze strony rządu, jeżeli będzie taka potrzeba, będzie gotowość rozmawiania i o kręgu osób, i o wszystkich innych rozwiązaniach związanych m.in. z obowiązywaniem standardów międzynarodowych, standardów rachunkowości, które muszą zastosować te banki, i tych dotyczących procedur umorzeniowych. Będziemy o tym rozmawiać. Nam na tym zależy.

Dzisiaj przyjęliśmy takie ustalenia, jeśli chodzi o wielkość mieszkania, wielkość domu, taką formułę dotyczącą wysokości zabezpieczenia kredytu od wysokości kwoty zabezpieczenia. Pokazaliśmy rozpiętość tego. O tym wszystkim możemy rozmawiać. O tym wszystkim jesteśmy gotowi rozmawiać na posiedzeniu plenarnym i w komisji. Wszystkim tym, którzy próbują mówić, że jest to projekt wyborczy, mówię: nie. Jest czas, aby usiąść i nad tym projektem pracować, aby przed końcem kadencji przygotować rozwiązania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Jarosław Chałcampowicz i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Była zmiana, panie marszałku. Panie marszałku, była zmiana, pan poseł Jacek Brzezinka.)

Była? Nie wiem, że była.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Przepraszamy, panie marszałku.)

Nie ma najmniejszego problemu, proszę bardzo. To klub decyduje, kto w imieniu klubu przedstawia stanowisko, w związku z tym nie ma problemu.

Pan poseł Jacek Brzezinka, Platforma Obywatelska.

Panie pośle, ma pan 5 minut na przedstawienie stanowiska klubu.

Bardzo proszę,

Posel Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu o poselskim projekcie ustawy o szczególnych zasadach restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych w związku ze zmianą kursu walut obcych do waluty polskiej oraz o zmianie niektórych ustaw. Projekt ustawy został przedłożony Wysokiej Izbie w druku nr 3660.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Lata 2005–2008 to okres, w którym wiele osób poszukujących źródeł finansowania nabycia mieszkania czy domu decydowało się skorzystać z oferowanych przez banki kredytów denominowanych w walutach obcych. Podstawową przesłanką podejmowania tych decyzji były przede wszystkim znacząco niższe stopy procentowe takich kredytów w stosunku do mieszkaniowych kredytów złotych. Z uwagi na ponoszone koszty zaciągnięcie takiego kredytu z punktu widzenia kredytobiorcy było zdecydowanie korzystniejsze. Dla przykładu oprocentowanie kredytu mieszkaniowego w wysokości 250 tys. zł na 30 lat w 2005 r. wynosiło 5,3% w przypadku kredytu w złotych, 3,1% dla kredytu w euro, 1,8% dla kredytu frankowego, co dawało w przypadku kredytu we franku niższą miesięczną ratę o blisko 500 zł. Ponadto bardziej liberalne były również zasady udzielania takich kredytów. Wpisane w kredyt denominowany w walucie innej niż waluta, w której osiąga się dochody, ryzyko zmienności kursu walutowego pomimo wahań kursowych mających miejsce w latach 2005–2014 nie powodowało znaczących problemów w spłacie tych kredytów.

W tym miejscu chciałbym przypomnieć, że już w marcu 2006 r., identyfikując zagrożenie, jakie niesie wzmożona akcja kredytowa w walutach obcych, Komisja Nadzoru Finansowego wprowadza rekomendację S, która ogranicza dostęp do kredytów walutowych. Odnosząc się do tego problemu, premier ówczesnego rządu, rządu Prawa i Sprawiedliwości, w wypowiedzi z 1 lipca 2006 r. mówił: „nie rozumiem polityki ograniczania dostępu do kredytów i nie zgadzam się z nią”. Co więcej, jeszcze dalej poszli parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości w komunikacie prasowym swojego klubu. Przypomnę jego treść: „Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość z niepokojem przyjmuje zalecenia Komisji Nadzoru Bankowego, tzw. rekomendację S, wprowadzające ogra-

Posel Jacek Brzezinka

niczenia w dostępności do kredytów walutowych, których głównym skutkiem będzie zmniejszenie możliwości nabywania przez obywateli, szczególnie przez młode osoby, własnych mieszkań”. Zwracam na te komunikaty uwagę, gdyż problem, który pojawił się po uwolnieniu kursu franka przez szwajcarski bank centralny na początku tego roku, dotyczy przede wszystkim kredytów zaciągniętych właśnie w tamtym czasie. Na szczęście pomimo takich apeli publiczny nadzór nad rynkiem finansowym, którego działanie tak często posłowie Prawa i Sprawiedliwości kwestionują i deprecjonują, np. w sprawach dotyczących spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, działał skutecznie i poprzez kolejne rekomendacje zapewniał wysoki poziom ochrony klientów banków w Polsce.

Projekt ustawy wniesiony do Sejmu przez grupę posłów Platformy Obywatelskiej szczegółowo przedstawiła wnioskodawczyni pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska, nie będę więc odnosił się do jego szczegółowych zapisów. Chciałbym odnieść się do istoty tego projektu. Po pierwsze, na uwagę zasługuje zasada dobrowolności wyboru dotycząca skorzystania z przyjętych w projekcie rozwiązań. To ważne, by każdy uprawniony miał możliwość podjęcia indywidualnej decyzji. Ta decyzja dotyczy jego rodziny, jego majątku, mieszkania czy domu. Co oczywiście, podejmując ją, kredytobiorca powinien uwzględnić swoją indywidualną sytuację. Po drugie, propozycja kierowana jest do osób, które zaciągnęły kredyt na nabycie mieszkania czy budowę domu, w którym mieszkają, a więc w celu zapewnienia sobie, swojej rodzinie samodzielnego dachu nad głową, czyli spełnienia podstawowej potrzeby bytowej każdego człowieka, każdej rodziny. Po trzecie, propozycja pozwala na uwolnienie się od ryzyka walutowego na szczególnych zasadach, nie zmniejszając zobowiązań kredytobiorcy. Po czwarte, rozłożenie w czasie możliwości przewalutowania kredytu na zasadach określonych w ustawie przez uprawnionych powinno gwarantować dalsze utrzymanie stabilności polskiego sektora finansowego, który skutecznie w ostatnich latach opierał się kryzysom.

Zanim przejdę do konkluzji mojego wystąpienia, chciałbym jeszcze jednym zdaniem, króciutko odnieść się do wielu krytycznych uwag, które ze strony opozycji padły po przedstawieniu tego projektu.

Szanowni Państwo! Posłowie Opozycji! Mielicie tyle samo czasu, ile my, na zareagowanie i przygotowanie projektów. Nasz projekt jest dzisiaj przedmiotem pierwszego czytania, a, jak pytała pani przewodnicząca Skowrońska, gdzie są wasze projekty, te obiecowane chociażby w ostatniej kampanii prezydenckiej?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska opowiadam się za skierowaniem projektu do dalszych prac sejmowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pan poseł Paweł Szałamacha.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Szałamacha:

Dziękuję, panie marszałku.

Zdziwiłbym się, gdyby państwo nie próbowali jakieś drobnej politycznej pieczeni upiec przy tej sprawie. Z jednej strony pani poseł Skowrońska wzywa tutaj do współpracy, do składania propozycji, ale pan musi wykonać to zadanie. Teraz panu wytłumaczę, jaka jest różnica. Otóż Prawo i Sprawiedliwość przykładowo zawsze opowiada się za dostępnością do publicznej ochrony zdrowia, co nie oznacza, że nie protestujemy przeciwko błędom lekarskim i że opowiadamy się za tym, żeby lekarze mogli bez problemów kroić ludzi tak, jak im się podoba. Tak samo opowiadamy się za prowadzeniem polityki mieszkaniowej, za dostępnością do kredytu, co nie oznacza, że w przypadku gdy banki nadużywają swojej pozycji kontraktowej, nie powinna następować interwencja państwa. To jest łatwe do zrozumienia, także dla pana, mimo że jest pan w klubie Platformy. To nie jest trudna do wychwycenia różnica.

(Poseł Jacek Brzezinka: Nadzór interweniował.)

Co się stało w ostatnich latach? Otóż przez szereg lat państwo uważało, że problem sam się rozwiąże. Stawiacie tutaj rytualnie pytanie, czy były inne projekty. Złożyliśmy pierwszy projekt 4 lata temu – propozycję kredytu z tzw. węzem walutowym. Nie została ona przyjęta. Naturalnie siłą rzeczy jest to żelazna zasada zerojedynkowa: projekty opozycji lądują w koszu. Problem się sam nie rozwiąże. Wybuchł on z całym nasileniem w styczniu tego roku, kiedy centralny bank Szwajcarii zszedł ze sztywnego kursu w stosunku do euro, i nabrzmiał, bo w zasadzie teraz nie wiadomo, czy ten kurs będzie oscylował wokół 4 zł – w zależności od rozwoju sytuacji w strefie euro może zwyczajować.

Wczoraj była bardzo ciekawa dyskusja dotycząca sytuacji frankowiczów. Bardzo symptomatyczne jest stanowisko, które zajął Narodowy Bank Polski, który powiedział mniej więcej, że przeprowadził on ocenę jakości portfela w przypadku dotychczasowych kilku lat, to znaczy przedstawiciel stwierdził, że kredytobiorcy przeżyli trzy fale szoku walutowego, a te kredyty nadal są spłacane. Stwierdził też, że przeprowadzono szacunek czy estymację, jak zachowaliby się, w przypadku gdy kurs franka osiągnąłby 5 zł, i stwierdził, że kredyty nadal byłyby spłacane. Tym samym osoby, które się znalazły na sali ze strony tzw. frankowiczów, usłyszały mniej więcej taki komuni-

Posel Pawel Szalamacha

kat od systemu: macie plakać i placić, a system wam mówi, można powiedzieć kolokwialnie, że to nas nic nie obchodzi.

Ten projekt idzie w następującym kierunku: Rozpoznaje problem jako taki, że jest grupa kilkuset tysięcy osób zagrożonych w swoim poczuciu bezpieczeństwa finansowego, natomiast zdąża raczej do tego, ażeby banki mogły najbardziej ryzykowną część swojego portfela we frankach zrestrukturyzować, a nie do udzielenia realnej pomocy tym osobom. Dlaczego? Właśnie ze względu na te szczegóły, na te kryteria, obostrzenia, które państwo proponowali. Jeżeli mielibyśmy wziąć pod uwagę, to jest to sytuacja tego typu: te sławne 75 m² dla lokalu mieszkalnego oznacza to, że dobrze zapowiadający się i dobrze zarabiający kawaler w mieście stołecznym Warszawie, mieszkający na 70 m², może skorzystać z dobrodziejstw tej ustawy, natomiast rodzina, małżeństwo z jednym dzieckiem, które mieszka na 80 m², już nie może skorzystać z dobrodziejstw tej ustawy. Jeżeli mielibyśmy iść dalej, to mamy taką sytuację, w której, przykładowo, osoba, nie wiem, czy akurat to małżeństwo z mojego przykładu, ale ktoś inny przeprowadził się w związku z problemami finansowymi, także w obsłudze kredytu, wrócił do rodziców, do teściów, do dziadków, mieszkanie wynajął i także nie może skorzystać z tej ustawy, bo są rygory co do wykorzystania, musi to być na zaspokajanie własnych potrzeb mieszkaniowych. Wiemy dobrze, że były sytuacje, w których ludzie próbowali grać z systemem, to znaczy, kupowali kolejne mieszkanie. Uważali, że to im się opłaca, że ceny będą wzrastać, że kredyt jest dosyć tani.

Jest jeszcze jedna sprawa, o której powinniśmy jasno powiedzieć, ponieważ z wypowiedzi pani poseł można było wywnioskować, że osoby te, kredytobiorcy byli informowani o ryzyku. Otóż bardzo agresywna akcja sprzedażowa sektora bankowego w latach 2005, 2006, 2007, 2008, 2009 i dalej, aż do reakcji nadzoru, spowodowała taką sytuację, że osoby... (*Dzwonek*)

Przepraszam, jeszcze 10 sekund.

...zjawiały się w banku i słyszały tego typu komunikat: Pańska zdolność kredytowa w złotych to jest 100, 120 tys. zł, ale we frankach 300 tys. zł, a rata jest niższa. Świetnie. Co to za propozycja? Jaką pan wybierze propozycję? Oczywiście, że wybrał we frankach. Oczywiście, że wszystkie zastrzeżenia, typu: zapoznałem się, etc., ludzie podpisywali, natomiast sektor aktywnie wprowadzał ich na tę ścieżkę.

W związku z tym uważamy, że ten projekt jest obciążony bardzo poważnymi wadami. Jest to oczywiście, jak powiedziałem, zauważenie problemu politycznego. Opowiadamy się za skierowaniem go do pracy w komisjach, natomiast będziemy wnosili poprawki, ażeby te wady aksjologiczne usunąć. Jednocześnie, jak powiedziałem, swoje propozycje złożyliśmy kilka lat temu. Problem by nie istniał w takim natężeniu, gdyby ona wówczas już została przyjęta.

Odrębnym trybem w styczniu złożyliśmy propozycję przewalutowania po kursie z dnia sprzed decyzji centralnego banku szwajcarskiego.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę o konkluzję.

Posel Pawel Szalamacha:

Przepraszam bardzo.

Taka jest konkluzja: Opowiadamy się za skierowaniem do pracy w komisjach.

Nadużyłem regulaminu, odpowiadając pani poseł z miejsca. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Genowefa Tokarska przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o szczególnych zasadach restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych z druku nr 3660.

Projekt ten ma na celu umożliwienie kredytobiorcom przejścia z kredytu walutowego na kredyt złotowy oraz dokonania symetrycznego podziału kosztów tej operacji pomiędzy kredytobiorcą i bankiem. Zagadnienia z tym związane nabrały charakteru niezwykle niepokojącego od 15 stycznia br., kiedy to bank centralny Szwajcarii podjął decyzję o zaprzestaniu obrony minimalnego kursu wymiany franka szwajcarskiego. Decyzja ta spowodowała nieprzewidywalny wzrost zadłużenia frankowych kredytów mieszkaniowych, a stąd wzrost kosztów obsługi tych kredytów, niejednokrotnie ponad możliwości finansowe kredytobiorców. Przez nasz kraj przetoczyła się fala protestów w związku z zaistniałą sytuacją, powstały liczne stowarzyszenia kredytobiorców, które w sposób zbiorowy domagają się, oczekują interwencji państwa i pomocy w kontaktach z bankami i dalszego rozliczania tych nienaturalnych, spekulacyjnych zobowiązań wobec banków.

W ramach Komisji Finansów Publicznych odbyliśmy wczoraj merytoryczną debatę, zapoznając się z sytuacją frankowiczów. Nie da się w żaden sposób obronić, trzeba to powiedzieć wprost, postawy banków, które, udzielając kredytów frankowych, nęciły

Posel Genowefa Tokarska

niskimi stopami procentowymi, nie przewidziały ryzyka, nie informowały w należyty sposób kredytobiorców o możliwym niebezpieczeństwie. Podobnie jak w przypadku opcji walutowych, starają się one przerzucić odpowiedzialność za ten produkt na klienta.

Zdajemy sobie sprawę, że nie ma również pełnego usprawiedliwienia dla kredytobiorców, którzy niestety sami nie ocenili należyte ryzyko związane z zaciągnięciem takich zobowiązań. A przecież podpisując umowy kredytowe na zobowiązania w obcej walucie, wszystkie operacje wykonywali w polskich złotych. Sytuacja jest więc bardzo trudna i złożona. Pragnę podkreślić jednak, że nie wszyscy kredytobiorcy korzystali z tej podstępnej wręcz oferty bankowej. Liczba kredytów złotych na budownictwo mieszkaniowe jest zdecydowanie większa i ci kredytobiorcy od samego początku czuli się pokrzywdzeni, bo spłacają kredyty w większych kwotach i z większym oprocentowaniem, ale dzisiaj z pewnością czują się bardziej bezpiecznie.

Ogromny niepokój budzi już po raz kolejny niewłaściwa postawa banków funkcjonujących w naszym kraju, oferujących produkty spekulacyjne. Budzi to uzasadniony sprzeciw nie tylko kredytobiorców. Znałe są sprawy wymienianych już opcji walutowych, znamy zagadnienia wykorzystywania nawet bankowego tytułu egzekucyjnego czy innych rozwiązań, które są bezwzględne w stosunku do kredytobiorców. A przecież to są instytucje zaufania publicznego.

Pragnę jednak przy tej okazji zauważyć, że są również banki, które potrafią przewidzieć ryzyko i nie proponują swoim klientom ryzykownych i niegodziwych warunków usług. Muszę tutaj wskazać chociażby liczną sieć bankową, jaką tworzą banki spółdzielcze, nasze, polskie, znające swoich klientów i traktujące swoich klientów, w tym również przedsiębiorców, poważnie, ze zrozumieniem, w sposób właściwy i odpowiedzialny. Mówiąc ogólnie negatywnie o bankowości, krzywdzimy wiele placówek bankowych, które na to po prostu nie zasługują.

Wracam do projektu ustawy. Wniosek o restrukturyzację będzie mógł złożyć kredytobiorca po spełnieniu określonych wymogów, a więc nieruchomości jest przeznaczona na własne potrzeby mieszkaniowe, kredytobiorcy nie mają innego lokalu mieszkalnego, a powierzchnia nieruchomości nie przekracza 75 m² w przypadku lokalu lub 100 m² w przypadku domu jednorodzinnego. Tutaj chciałoby się postawić pytanie, czy w przypadku domu jest to powierzchnia racjonalna.

Projekt zawiera szczegółowe propozycje przeliczeń zadłużenia na poszczególnych etapach kredytu, ustalenie różnicy między obecną kwotą przeliczoną na złotówki a kwotą kredytu, gdyby od początku był w złotych. Projekt zakłada rozliczenie tej różnicy w połowie przez bank, a w połowie przez kredytobiorcę. Podobne rozliczenie dotyczy również odsetek i przewiduje się zwolnienia podatkowe z tytułu umo-

rzeń części kredytu. Kredytobiorca ma możliwość ządania informacji dotyczącej tych przeliczeń. *(Dzwonek)*

Reasumując, powiem, że projekt obejmuje sprawy ważne, trudne, ale jest bardzo potrzebny, oczekiwany i wymaga pogłębionej dyskusji i analizy. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za skierowaniem projektu do prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Stanowisko klubu Zjednoczona Prawica przedstawi pan poseł Andrzej Romanek.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pani przewodnicząca, chciałbym zadać kłam pani twierdzeniu. Proszę zobaczyć, oto projekt Zjednoczonej Prawicy z 19 lutego 2015 r. A więc niech pani nie mówi o rzeczach, o których pani nie wie. To właśnie my, Zjednoczona Prawica, przygotowaliśmy już w lutym projekt pomagający frankowiczom. Co więcej, wedle naszej opinii ten projekt jest zdecydowanie lepszy od projektu, który przygotowała Platforma Obywatelska wspólnie z PSL. To jest dobry projekt. Ten projekt realnie pomaga frankowiczom, co więcej, odpowiada stanowi faktycznemu, jaki był na rynku kredytów indeksowanych we frankach szwajcarskich i w innych walutach obcych.

Ale zaczynamy od początku. Szanowni państwo, nie dajmy się nabrać. W 2006 r., kiedy rozpoczęła się ta akcja kredytowa – przypomnę, w latach 2006–2008 ta akcja kredytowa osiągnęła naprawdę gigantyczne rozmiary – kredyty mieszkaniowe wzrosły o 240% całego portfela. To jest gigantyczny wzrost. Co więcej, ponad dwa razy więcej kredytów było udzielanych we frankach. Kto uwierzy w to, że mając do wyboru możliwość udzielenia kredytu w złotych, lepiej oprocentowanego, z czego bank czerpałby większy zysk, lub kredytu denominowanego czy indeksowanego we frankach z wynikiem finansowym gorszym dla banku, bank udziela dwukrotnie więcej kredytów frankowych? Przecież z tego by wynikało, że banki w latach 2006–2008, a głównie w latach 2007–2008, były instytucjami charytatywnymi, bo dopłacały do tego interesu, najogólniej rzecz ujmując. Rezygnowały z kredytu złotowego i chciały pomóc Polakom po to, ażeby łatwiej im było spłacać kredyty. W takie bzdury chyba mało kto w tym kraju jest w stanie uwierzyć. Inaczej mówiąc, trzeba sobie z tego zdawać sprawę. Banki to dokładnie skalkulowały, wiedziały, co robią.

A teraz wracam do istoty rzeczy. Co jest istotą rzeczy? Bank jest instytucją zaufania publicznego

Posel Andrzej Romanek

i wynikają z tego określone konsekwencje. Klient, przychodząc do banku, działa w najlepszej wierze, że bank, dbając o swój interes, zadba również o interes kredytobiorcy. Czy w tym wypadku bank zadbał o interes kredytobiorcy? Absolutnie. Dlaczego nie zadbał? Z bardzo prostego powodu – ryzyka. W każdym stosunku cywilnoprawnym jest kwestia ryzyka, rozłożenia tego ryzyka i odpowiedzialności za to ryzyko. Cóż zrobiły banki w Polsce? Udzielając kredytów we frankach, na kogo przerzuciły całą odpowiedzialność i całe ryzyko? Przerzuciły je na kredytobiorcę. I z tytułu tego ryzyka dzisiaj kredytobiorcy ponoszą pełną odpowiedzialność. A gdzie równowaga stron tego stosunku prawnego?

Dlaczego tak zrobiły? Otóż kiedy klient przychodził do banku i pytał banku, czy może dostać kredyt nominowany w polskich złotych, bank odpowiadał kredytobiorcy: pan czy pani nie ma zdolności kredytowej, ale automatycznie mówił: pani czy pan ma zdolność kredytową, jeżeli chodzi o kredyt indeksowany we frankach. Przecież takie były fakty, kredytobiorcy wiedzą o tym. Efekt był taki, że bank – jak powiedziałem, instytucja zaufania publicznego – działał z premedytacją. Dlatego my dzisiaj musimy, nie karząc banków, pomóc tym, którzy działają w zaufaniu do instytucji, które są nadzorowane przez Komisję Nadzoru Finansowego i muszą spełnić określone kryteria kapitałowe oraz przejrzystości działania. One oszukały, trzeba to sobie jasno powiedzieć, polskich kredytobiorców, inaczej mówiąc, nabiły ich we frankową butelkę i oni dzisiaj ponoszą odpowiedzialność z tego tytułu. A jaka to jest odpowiedzialność, pani przewodnicząca? Pozwolę sobie zacytować: kredyt 200 tys. franków w 2006 r. to 500 tys. kredytu udzielonego w złotych, bo frank był po 2,50 zł. Proszę pani, po 8 latach spłacania kredytu, po spłacie ponad 400 tys. rat kapitałowo-odsetkowych osoba, która w 2006 r. wzięła 500 tys. zł kredytu liczonego w złotych, ma dzisiaj 530 tys. tego kredytu. Po 8 latach i po spłacie ponad 400 tys. zł rat kapitałowo-odsetkowych. Pytam: Gdzie my jesteśmy? Czy to są banki, czy to jest banksterka? Tak banki funkcjonować nie mogą. Przecież to jest nie do pomyślenia, żeby w państwie prawa banki w taki sposób oszukiwały polskich klientów, którzy idą tam w zaufaniu. A nie kto inny jak pan premier Donald Tusk podkreślał, że chce zwiększyć zaufanie obywateli do państwa. Ale zaufanie obywateli do państwa zwiększa się poprzez zaufanie do instytucji, które to państwo nadzoruje. A gdzie to państwo było? Ono zawiodło.

Przejdę do projektu. Pani przewodnicząca, zwracam się również do Platformy Obywatelskiej, proponowaliśmy takie oto rozwiązanie, proste, ale odpowiadające stanowi faktycznemu. Przez 10 lat, pomiędzy 1996 r. a 2006 r. (*Dzwonek*), różnica na franku wynosiła 20–25%, średnio było to 2,50 zł. Skoro tak, to my w naszym projekcie, jeszcze raz go pokażę, mówimy w ten sposób: do 30% wzrostu wartości franka lub innej waluty, jeżeli kredyt jest indeksowany

w innej walucie, ponosi odpowiedzialność kredytobiorca, ale powyżej 30% ponosi ją bank, co powoduje, że wartość kapitałowa dzisiaj będzie większa tylko o 30%, a co za tym idzie, raty będą większe kapitałowo, odsetkowo tylko o 30%, a nie o 100%.

Podaję to państwu jako przykład. Dzisiaj ci ludzie płacą gigantyczne raty. Tak nie można funkcjonować. To rozwiązanie odpowiada racjonalnemu postępowaniu. Skoro klient przewidywał, że może to wzrosnąć o nie więcej niż 20–25%, to on to skalkulował, i to jest racjonalne zachowanie, ale nie można go dzisiaj obciążać odpowiedzialnością, jeżeli wartość franka wzrosła o prawie 100% lub ponad 100%. Dlatego proponujemy dobre rozwiązanie, pani przewodnicząca. Dlaczego ono jest lepsze od waszego? Chociażby z tego powodu, że wasze rozwiązanie obejmie tylko 12% frankowiczów, przepraszam za to określenie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, to jest konkluzja, jak rozumiem?

Posel Andrzej Romanek:

Właśnie dochodzę do konkluzji, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale to już trwa ponad minutę.

Posel Andrzej Romanek:

Co więcej, 12% frankowiczów przy liczbach bezwzględnych w zakresie portfela kredytowego daje naprawdę niewielką kwotę, a potrzeby są ogromne. Dlatego chcemy debatować i dyskutować nad tym projektem.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję panu.

Posel Andrzej Romanek:

Jeżeli mamy wyciągnąć rękę do frankowiczów...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle!

Posel Andrzej Romanek:

...to zrobimy to w sposób racjonalny i im pomóżmy.

Prosiłbym panią przewodniczącą, abyśmy w komisji debatowali nad tymi obydwojoma projektami, aby z tej komisji wyszedł projekt, z którego będą zadowoleni polscy kredytobiorcy, którzy brali kredyt indeksowany, a nie nominowany, podkreślam, indeksowany we frankach. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję. O ponad 1,5 minuty przekroczył pan czas ustalony przez Sejm dla wszystkich klubów.

Dlatego, zanim poproszę pana posła Piotra Pawła Baucia, przypomnę, że ustalony czas to 5 minut.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Panie Marszałku! Pani Minister! Mnie wystarczy 5 minut na wykład o tym, że Polacy, niestety, dzięki działalności polskich rządów i wykreśleniu matematyki z matury, dali się nabrać. Pan poseł Romanek też dał się nabrać, ale on chyba miał maturę z matematyki. Mamy tu do czynienia z tzw. kredytem raty stałej, czyli najpierw, na samym początku, pan płaci odsetki, a dopiero potem zaczyna pan spłacać kapitał, ale nie jest tak, że cały czas liczy się to tak samo, jest to tyle samo procent. To się liczy po prostu w bandycki sposób, mianowicie cały czas przelicza się to do nowej wartości i dzięki temu pan bierze 100, a oddaje 300.

(*Posel Andrzej Romanek:* To niech pan zapyta frankowiczów.)

Ale o tym trzeba wiedzieć, na tym polega kultura finansów. To były kredyty dla ludzi, którzy podpisywali umowy na 20 lat, mając świadomość, że spłaca to w ciągu 5, 6 czy 8 lat. Wówczas oczywiście to było bardzo korzystne, bo w tym czasie kredyt w złotych był 12-procentowy – realna stopa była dwudziestoparoprocentowa – a kredyt we frankach był 4-procentowy, czyli realnie było to mniej więcej trochę powyżej 10%. Dzisiaj, jeśli chodzi o ten kredyt, to jest to 1,2%. Oczywiście jest tam marża banku, ale część banków poczuła się trochę zagrożona tym, że spłonie, i marżę schowała do kieszeni, więc w realnym przeliczeniu jest on faktycznie nieduży, jeżeli chodzi o tę część spłacaną na początku, jaką jest część odsetkowa.

(*Posel Andrzej Romanek:* O tym mówiłem.)

Ale niestety zdrożał przelicznik – z 2,4 na 3,9 – i tu jest cały problem. Tu nasze państwo się nie sprawdziło i zgadzam się z kolegą, że faktycznie należy skierować ten projekt do komisji, ale przyjąć te propozycje, bo jednak musi być równowaga w państwie.

Trochę z przekąsem powiedziałem, że Polacy, którzy nie mieli matury z matematyki, za to zapłacili,

ale naprawdę trzeba mieć dobrą wiedzę z finansów, z matematyki finansowej, żeby w ogóle zrozumieć, na czym polega liczenie tych procentów, kwot spłat, na czym polega różnica w liczeniu, kiedy mamy do czynienia z tzw. stałą kwotą i kiedy mamy do czynienia z malejącą zmienną, i jakie sztuczki są tam. Ja akurat musiałem się tym zajmować i wyjaśniać to studentom, więc to wiem, a przeciętny Polak nie musi tego wiedzieć.

Druga sprawa, oczywiście są pretensje obywateli do państwa. Sam mam kredyt w szwajcarach i wiem, dlaczego go wziąłem. Mianowicie dlatego, że przeliczyłem i stwierdziłem: mam kredyt na 25 lat, ale potrafię go spłacić w ciągu 10 lat. Co prawda 15 stycznia tego roku straciłem zaufanie do banku szwajcarskiego, który powiedział, że będzie twardo trzymał, zwiąże szwajcarską walutę z euro na sztywno, dlatego moje rachunki się zgadzały, a po 15 stycznia już się nie zgadzały, ale jakoś trzeba sobie dać radę. Natomiast większość ludzi tego nie wiedziała i nasze państwo nie wyjaśniło, na jakiej zasadzie to funkcjonuje. Faktycznie nie musimy się specjalnie buntować przeciwko tym, którzy tworzą różne stowarzyszenia i mówią: Przepraszam, ale gdzie było państwo? Jednak państwo ma chronić obywateli. Jeżeli, jak tutaj mówimy, wpuszczamy instytucje finansowe, nie dzikie, tylko poddane prawu, a wiemy, że często są to bardzo ważne sprawy, kwestia czyjegoś dobrobytu, ułożenia sobie życia, kupienia mieszkania i możliwości spłacenia go, będąc człowiekiem etycznym, pracując i sumiennie spłacając, to państwo musi interweniować, gdy widzi, że takie instytucje, jak banki, zachowują się jak fundusze hedgingowe, czyli mówią, że będzie super ekstra, ukrywając fakt, że tak naprawdę chodzi o to, żeby, jak ładnie mówią, zgolić klienta, ile się da.

Będziemy więc rekomendować, żeby nadal pracować w komisji nad tym projektem, biorąc pod uwagę wszelkie wartości, w tym również aksjologiczne, jakie powinny być uwzględniane w obrocie bankowym. (*Dzwonek*)

O, już jest po czasie.

Wobec tego mam jedną prośbę, bo nie zgadza mi się rachunek. Czy to możliwe, że kredyt po przeliczeniu na złotówki na mieszkanie do 75 m² wynosi na dzisiaj średnio 500 tys. zł? Przeliczyłem to na szybko, zaokrągliłem, że w trzecim roku będzie 60 tys. kredytów o wartości – też zaokrągliłem – 30 mld, i tak mi wyszło. Jeżeli faktycznie jeden kredyt na mieszkanie 75 m² jest za 500 tys., to naprawdę gratuluję tym, którzy podjęli się brania tych kredytów, ale chyba tak nie było. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

W imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej stanowisko przedstawi pan poseł Wincenty Elsner.

Proszę bardzo.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Na początek chciałbym odpowiedzieć panu posłowi Brzezince, który – nie ma go, niestety – zadał pytanie: Gdzie są wasze projekty? Jakaż obłuda i hipokryzja przemawiają przez to pytanie. Odbiję je: A jakież to projekty opozycji w tej kadencji Sejmu zostały uchwalone bez zgody rządzących, bez dublowania tych projektów waszymi projektami?

O frankach, o problemie kredytów frankowych Sojusz Lewicy Demokratycznej mówił już w październiku 2014 r., apelując do pani premier Ewy Kopacz na początku jej pierwszych 100 dni urzędowania, aby przyjrzała się temu tematowi. Było to kilka miesięcy przed skokowym wzrostem kursu franka. Zero reakcji ze strony rządzących.

14 stycznia, gdy bank Szwajcarii uwolnił kurs franka i kurs ten drastycznie skoczył w górę, pojawiła się tylko wypowiedź wicepremiera Piechocińskiego na konferencji prasowej, w której zapowiedział on działania ze strony rządu. Ale żadnych realnych działań nie było. Słyszeliśmy zapowiedzi KNF-u, Związku Banków Polskich, poszczególnych banków, ale to nie banki i nie KNF tworzą w Polsce prawo.

Generalna zasada, której jest wierny Sojusz Lewicy Demokratycznej, jest następująca: nie powinno być podziału odpowiedzialności, jak to jest zapisane w projekcie, 50 na 50 między kredytobiorców i banki, bo twierdzimy, że to banki w pełni ponoszą odpowiedzialność za tę sytuację, bo rozdawały kredyty. Jak tu ktoś mówił, łatwiej było uzyskać zdolność kredytową we frankach niż w złotychkach. To banki powinny ponosić pełną odpowiedzialność.

Dlatego propozycją Sojuszu Lewicy Demokratycznej było utworzenie funduszu pomocowego dla wszystkich kredytobiorców, nie tylko frankowych, nie tylko dolarowych czy euro, ale również złotychkowych. Byłby to fundusz na wzór BFG, Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, będący zasobem, z którego mogliby korzystać wszyscy, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji. Zgodnie z tym, co proponował Sojusz Lewicy Demokratycznej, fundusz ten powinien być zasilany z podatku od transakcji finansowych, tak aby to banki ponosiły koszty sytuacji, która zaistniała.

Dlaczego tak długo to trwało? Dlaczego dopiero teraz, kilka, kilkanaście dni temu pojawił się ten projekt? Bo w tym czasie kredytobiorcy mający kredyty we frankach zdążyli zapłacić sześć czy siedem bardzo drogich rat, a niektórzy może nie podołali, musieli sprzedać swoje mieszkania i poddać się egzekucji w trybie bankowego tytułu egzekucyjnego, który dopiero teraz jest likwidowany. Jeżeli banki twierdzą, że cokolwiek stracą na tym projekcie, jeżeli wszedłby w życie, to przez te miesiące odrobiły te straty z nadwyżką.

Ten projekt jest ratunkiem dla banków. To jest projekt ratujący przede wszystkim banki, bo coraz częściej pojawiają się wyroki sądów, które kwestionu-

ją istotę kredytu frankowego, twierdząc, że była to od samego początku klauzula niedozwolona, a rzekomo udzielany kredyt indeksowany frankiem nie był kredytem jako takim, lecz instrumentem finansowym, indeksowanym obcą walutą. Jeżeli takie wyroki upowszechniłyby się, to banki znalazłyby się w trudnej sytuacji. Zresztą ten projekt ratuje banki również z tej sytuacji, w jakiej się znalazły, polegającej na tym, że z jednej strony nastąpił spadek cen nieruchomości, a z drugiej strony wzrosła wartość zaciągniętego kredytu i pojawił się brak zabezpieczenia istotnej części kredytów. Banki stanęły więc przed dylematem: albo żądać dodatkowych zabezpieczeń, albo tworzyć wielomiliardowe rezerwy na różnicę pomiędzy wielkością zabezpieczenia a wielkością kredytu. Zresztą o intencjach rządu najlepiej świadczy odpowiedź premier Ewy Kopacz skierowana do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie dotyczącej przewalutowania, o które pytał bank centralny Węgier. Wówczas to premier Ewa Kopacz powiedziała, że przewalutowanie kredytów nie powinno mieć miejsca, że nie można się zgodzić na przewalutowanie kredytów, o co pytał rząd Węgier, bank centralny Węgier, bo gdyby do tego doszło, to kilkudziesięciomiliardowe straty poniosą nie kredytobiorcy, lecz banki. Tak, rząd Platformy Obywatelskiej zawsze stał po stronie banków i wielkiego (*Dzwonek*) kapitału. Dlatego ten projekt jest napisany przede wszystkim po to, by ratować z tej trudnej sytuacji banki. Jak sami piszecie, jeżeli chodzi o kredytobiorców, to w pierwszym roku funkcjonowania będzie on dotyczył 4% kredytobiorców, a 96% dalej będzie spłacało drogie raty.

Mimo wszystko twierdzimy, że być może da się cokolwiek poprawić w tym projekcie, być może da się go uczynić takim, aby większej liczbie kredytobiorców niż 4% w pierwszym roku można było pomóc i dlatego jesteśmy za tym, aby spróbować nad nim pracować w komisji sejmowej, aczkolwiek nie przesadzamy wyniku głosowania w trzecim czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję za tę konkluzję.

W ten sposób wyczerpaliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Do zadawania pytań zapisało się pięciu posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby dopisać się do listy posłów zadających pytania?

Nie widzę...

Proszę bardzo.

Zamykam listę.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Pierwszy pytania zadawał będzie pan poseł Wiesław Janczyk.

Bardzo proszę.

Posel Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mój przedmówca w znacznym stopniu dotknął istoty tego, co jest zapisane w tym projekcie i co budzi również moje obawy, a chciałbym się nimi podzielić z Wysokim Sejmem i zapytać przedstawicieli Ministerstwa Finansów o te obawy. Po pierwsze: Czy projekt jest konstytucyjny, wybiórczo traktując klientów, którzy zostali dotknięci toksycznym produktem umów walutowych? Pytam, dlatego że widać tutaj wyraźnie dużą dysproporcję między możliwością korzystania z przywileju zapisanego w tym projekcie ustawy. Będzie on dotyczył bardzo wąskiej grupy ludzi. Drugie pytanie: Czy tak naprawdę nie jest on nakierowany tylko na ścieżkę pomocy dla banków, które w ten sposób uzyskują support w odniesieniu do umów kredytowych, które w tym momencie tak naprawdę są już abstrakcyjnie niekorzystne dla klientów, bo wielkość kwoty do spłaty znacznie przewyższa wycenę majątku, o którym jest tutaj mowa? Proszę zwrócić uwagę szczególnie na to, jak w projekcie ustawy jest opisane to, że to dotyczy jednego, jedyne go mieszkania, czyli wyraźnie widać, że wnioskodawcy troszczą się o to, żeby nie było tak, że ktoś ma dużo więcej majątku. On dysponuje tym małym, ograniczonym majątkiem. Może być tak, że wiele osób skorzysta z prawa upadłościowego (*Dzwonek*) – polskiego albo dowolnego kraju Unii Europejskiej – i po prostu zrezygnuje z tego, co posiada jako skutek tego nabycia kredytowanego, ogłosi upadłość i w ten sposób zostawi bank z dużym kredytem bez zabezpieczenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Andrzej Romanek.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż mam do pani przewodniczącej pytanie tej natury: Pani przewodnicząca, co z osobami, które nabyły własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu? Mówimy tylko o lokalach albo o nieruchomościach, a przecież na rynku wtórnym, nawet i pierwotnym, osoby kupowały mieszkania, które nie miały charakteru lokalu w rozumieniu przepisów ustawy o własności lokalu i nie były nieruchomością budynkową w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego, ale nabyły własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu czy to na rynku pierwotnym, czy to na rynku wtórnym. Takich podmiotów, frankowiczów – przepraszam za to określenie – może być naprawdę bardzo dużo.

Kolejne pytanie, które chciałbym zadać: Dlaczego przyjęto takie, a nie inne kryteria ograniczające proces tzw. restrukturyzacji kredytu, czyli 100 m² w przypadku domu jednorodzinnego i 75 m² w przypadku lokalu mieszkalnego? Kolejna sprawa: Dlaczego przyjęto kryterium trojga dzieci i więcej, a nie na przykład dwojga dzieci czy jednego dziecka? Czy osoba z dwojgiem dzieci nie jest rodziną, która z tego tytułu też ponosi gigantyczne konsekwencje finansowe i te konsekwencje obciążają nie tylko ją, ale całą jej rodzinę i całe najbliższe otoczenie, w którym żyje? Czyli rodzina z dwojgiem dzieci będzie musiała ponosić pełną odpowiedzialność, a rodzina z trojgiem dzieci i więcej będzie mogła skorzystać z większej liczby dobrodziejstw tej ustawy. Z tego powodu trybunał może orzec, że to jest nierówność wobec prawa i zakwestionować te regulacje. To są ważne rzeczy, na które dzisiaj trzeba zwrócić uwagę.

I na koniec, szanowni państwo, w Polsce nie martwimy się o banki. (*Dzwonek*) W ciągu ostatnich lat rok do roku czysty zysk banków w Polsce wynosił przeszło 15 mld zł, w tamtym roku – ponad 16 mld zł. 7,1% to wzrost zysku w dobie bardzo poważnego kryzysu gospodarczego, który panuje na świecie. Szanowni państwo, to też o czymś świadczy. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Adam Rybakowicz.

Bardzo proszę.

Posel Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców, bo po zapoznaniu się z tym projektem nasuwa się szereg wątpliwości, m.in.: Jak wyliczyć ekspozycję kredytową na potrzeby LTV? Czy bank przeliczy ją według kursu NBP, czy według własnych tabel? Ponadto w umowach walutowych ekspozycja kredytowa jest wyrażana w walucie obcej, np. we franku szwajcarskim. Problemem tutaj jest to, że saldo zostało określone kilka lat temu najczęściej przez przeliczenie pożyczanych złotych na obcą walutę według dowolnie ustalonych tabel dewizowych banków. Ponadto przy wskaźniku LTV chodzi o określenie wartości nieruchomości. Wiadomo, że będzie musiał to wykonać rzeczoznawca, ale kto poniesie jego koszty? Czy bank, czy kredytobiorca? A co w sytuacji gdy klient sam zleci wykonanie oszacowania, a bank zakwestionuje tę wartość? Dodatkowo projekt nie nakłada na bank żadnego terminu na dokonanie stosownych wyliczeń, przygotowanie projektu umowy oraz jej podpisanie. Takie założenie jest szkodliwe dla klienta i niesamowicie wygodne dla banku. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Wincenty Elsner.

Poseł Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pierwsze pytanie bardzo formalne, pytanie o stan w tej chwili rynku kredytów we frankach. Jak wygląda ten rynek, ile kredytów jest spłacanych, ile jest terminowych, ile jest zagrożonych, generalnie jak na dzisiaj wygląda ten rynek?

Drugie pytanie o formalną opinię ministerstwa dotyczącą tego projektu. Po takim pobieżnym przyjrzeniu się temu projektowi można ocenić, że jest on absolutnie pisany na kolanie i nie uwzględnia szeregu szczególnych przypadków. Ze względu na krótki czas dwa przykłady.

Jest mowa o powierzchni użytkowej nieruchomości nieprzekraczającej 75 m² w przypadku lokalu mieszkalnego. A co będzie, jeżeli w trakcie ubiegania się o umorzenie części tego kredytu jeden ze współmałżonków otrzyma spadek, ułamkową część mieszkania czy innej nieruchomości, i stanie się w pewnym sensie mimowolnym właścicielem części drugiej nieruchomości?

W kolejnym punkcie jest mowa o tym, że nie obowiązują te warunki metrażowe, jeżeli kredytobiorca wychowuje troje dzieci. To, zdaje się, nie jest sformułowanie ściśle prawne. Tutaj pan marszałek Zych może by mi pomógł, może chodzi o bycie opiekunem prawnym. A jeżeli sytuacja jest taka, że rodzina niebędąca małżeństwem wychowuje czwórkę dzieci, ale właścicielem mieszkania jest ojciec dzieci, natomiast matka (*Dzwonek*) dzieci zamieszkuje w tym mieszkaniu razem z ojcem dzieci, ale nie są małżeństwem? Nie mamy ustawy o związkach partnerskich i tu wychodzą takie szczególności.

Tak że ta ustawa oprócz generalnych wad, o których mówiłem w swoim wystąpieniu klubowym, budzi szereg zastrzeżeń, ma szereg ułomności dotyczących konkretnych szczegółów, konkretnych rozwiązań. W związku z tym pytanie o formalną opinię ministerstwa w tej sprawie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Piotr Paweł Bauć zadawał będzie pytania przez 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Paweł Bauć:

Mam jedno pytanie związane z sytuacją społeczną. Mianowicie, jak tutaj zresztą już wspominaliśmy, jest kilka grup – które w pewien sposób zorganizowały się w stowarzyszenia – osób, które czują się poszkodowane i czują się w jakiś sposób niereprezentowane przez państwo polskie w tej swojej niekomfortowej finansowej i życiowej sytuacji. Oczywiście one mają w różnych konfiguracjach majątkowych ten kredyt zaciągnięty. My tu mamy bardzo sztywno wyznaczone granice, czyli tyle metrów kwadratowych, nie więcej, jeżeli chodzi o lokal czy budynek jednorodzinny. Swoją drogą 100-metrowy budynek jednorodzinny to naprawdę już jest niski standard, chyba europejski powinien być, jesteśmy w Europie, tam jest większy, żeby ludzie mogli żyć normalnie, nie mówię, że komfortowo. Za Władysława Gomułki można było takie standardy ustanawiać. Natomiast podejrzewam, że te osoby, korzystając z możliwości, jakie daje droga sądowa, zwrócą się do Trybunału Konstytucyjnego i powiedzą, że to jest niekonstytucyjna ustawa, ponieważ dokonuje segregacji, można by powiedzieć, społeczeństwa na lepszych i gorszych. I chyba ta ustawa wtenczas utknie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Jako ostatni zabierze głos w celu zadania pytań pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Gołym okiem widać, że ten projekt ustawy jest tak napisany, aby przebiło się do opinii publicznej, że rząd w jakikolwiek sposób chce ulżyć tym, którzy wzięli kredyty we frankach, ale tak naprawdę ten projekt w zasadzie – jak ktoś się dobrze w niego wczytał – pomaga bankom. Bo pytam: Dlaczego, pani minister, w tym projekcie ustawy nie ma nic o oddaniu kredytobiorcom przez banki źle naliczanej comiesięcznie spłaty różnicy między wartością franka na wolnym rynku a tym, co naliczał bank, chodzi o tzw. spread? Dlaczego nie ma tutaj nic w tym projekcie ustawy? Zapytałbym też panią minister: Czy kredytobiorca dostawał ten kredyt we frankach? Czy banki miały wtedy wystarczającą ilość franków szwajcarskich do zabezpieczenia tych kredytów?

Wysoka Izbo! Pani Minister! Skończy się w zasadzie chyba tak jak w Hiszpanii, w Chorwacji, gdzie sądy wydały wyroki, że kredyty te muszą być przewalutowane po kursie z dnia (*Dzwonek*) podpisania umowy kredytowej. Taki będzie chyba finał tej sprawy, ale to już chyba nie za państwa rządów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Na zadane przez posłów pytania odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Izabela Leszczyna.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jeśli pan marszałek pozwoli, zanim odniosę się do pytań panów posłów Janczyka, Elsnera i Matuszewskiego kierowanych do mnie, zresztą w wypowiedzi pana posła Elsnera padło pytanie o stanowisko rządu, ministra finansów, pozwolę je sobie przytoczyć.

Choć nie ma jeszcze oficjalnego stanowiska rządu wobec zgłoszonego przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska projektu ustawy, niemniej jednak minister finansów, który odpowiada za przygotowanie propozycji stanowiska, będzie proponował pozytywne odniesienie się do rozwiązań zaproponowanych w projekcie. W szczególności popieramy podejmowanie działań umożliwiających kredytobiorcom, którzy zaciągnęli kredyty mieszkaniowe denominowane lub indeksowane kursami walut obcych, wyeliminowanie ryzyka kursowego. W ostatnim czasie mamy do czynienia z bardzo dynamiczną sytuacją na rynku walutowym, o której w gruncie rzeczy decydują czynniki geopolityczne, tj. trudna sytuacja na wschodzie Ukrainy, kryzys strefy euro w związku z trudną sytuacją Grecji, wreszcie decyzja banku narodowego Szwajcarii o uwolnieniu kursu franka. Tak więc wszystkie te czynniki powodują, że rzeczywistość sytuacja na rynkach walutowych nie jest stabilna. Oczywiście rozumiemy to i widzimy, że prowadzi to do trudnej sytuacji osób zadłużonych we frankach szwajcarskich.

Rozwiązania proponowane w ustawie, które umożliwią tym osobom pozbycie się ryzyka walutowego, naszym zdaniem zdecydowanie zasługują na poparcie, przy czym trzeba mieć na uwadze, i jest to bardzo istotne i dla ministra finansów, i dla rządu, że muszą być one po prostu sprawiedliwe, nie mogą prowadzić do faworyzowania określonych grup społecznych. W wyniku wprowadzenia rozwiązań nie powinno dojść do sytuacji, w której kredytobiorcy, którzy zadłużali się w walutach obcych, chcąc, co potwierdził pan poseł Bauć, płacić niższe raty, niż gdyby zadłużyli się w walucie polskiej, byłiby potraktowani preferencyjnie w stosunku do kredytobiorców, którzy uwzględnili ryzyko walutowe i wiedzieli, że mogą wziąć wtedy tańszy kredyt, z niższą ratą, a jednak zdecydowali się na zaciągnięcie kredytu w walucie polskiej. Państwo sami znacie bardzo wiele takich osób, to są tysiące kredytobiorców, którzy przez wie-

le lat płacili o wiele wyższe raty. W tym samym czasie kredytobiorcy zadłużeni we frankach szwajcarskich jednak odnosili korzyści w związku z niskim kursem waluty i niską stopą procentową.

Proponowane rozwiązania muszą być sprawiedliwe wobec różnych kredytobiorców, ale także wobec deponentów, którzy w sektorze bankowym mają swoje oszczędności. Kiedy mówimy o bezpieczeństwie banków, na co także zwracała uwagę pani przewodnicząca Skowrońska, przedstawiciel wnioskodawców, to nie myślimy przecież o prezesach banków, tylko o oszczędnościach Polaków, którzy złożyli depozyty w bankach. Oznacza to, że propozycje rozwiązania problemu muszą być na tyle odpowiedzialne, że nie mogą doprowadzić do destabilizacji systemu finansowego, nie mogą spowodować konieczności sięgnięcia po pieniądze podatników w celu ratowania banków tracących płynność.

Znalezienie złotego środka nie jest łatwe, tym bardziej cieszy, że posłowie Platformy Obywatelskiej podjęli wyzwanie i przygotowali projekt wydający się być rozsądnym kompromisem. Oczywiście można przygotować projekt świetny dla zadłużonych we frankach, tylko na pewno byłby on niekonstytucyjny, niesprawiedliwy społecznie, a Wysoka Izba po prostu nie może uchwalić projektu, który faworyzuje jedną grupę społeczną, w dodatku nie najuboższą, niebędącą w najtrudniejszej sytuacji.

Projekt Platformy Obywatelskiej z jednej strony umożliwia najbardziej wrażliwej grupie kredytobiorców podjęcie decyzji o zmianie waluty i pozbyciu się ryzyka walutowego, a z drugiej strony wprowadza mechanizmy, które umożliwią bankom zaabsorbowanie strat. W opinii ministra finansów to dobrze, że projekt zakłada poniesienie kosztów przewalutowania przez banki i kredytobiorców. Tak jak powiedziała przedstawiciel wnioskodawców, ryzyko się zmateriałizowało, a kosztem tego muszą podzielić się banki i kredytobiorcy. Naszym zdaniem dobrze, że projekt zakłada pewne warunki ograniczające nadmierne i niekontrolowane straty dla banków ze względu na stabilność sektora bankowego. Ważne jest też, że zaproponowano, aby konsumenci mogli korzystać z rozwiązań do końca czerwca 2020 r., bo to pozwoli na rozłożenie w czasie decyzji kredytobiorców.

Dobrze, że na początku projekt koncentruje się na grupie, która jest w najtrudniejszej sytuacji, tzn. grupie, w której wartość nieruchomości jest najniższa w stosunku do kwoty zaciągniętego kredytu. Wydaje się, jest oczywiste, że adresatami powinni być kredytobiorcy, którzy zaciągnęli kredyt po to, żeby zaspokoić swoje potrzeby mieszkaniowe, bo przecież nie ci, którzy być może kupili mieszkanie, traktując je jako inwestycję w nieruchomości. Oczywiście można się zastanowić nad sytuacją, w której kredytobiorca nie jest w stanie spłacać rat, więc wynajął mieszkanie, żeby mieć pieniądze na spłatę raty, i przeprowadził się z powrotem do rodziców. Komisja będzie rozpatrywać różne sytuacje, być może też taką, w której rodzina z dwójką dzieci ma 76-metrowe mieszkanie,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna**

ale jak rozumiem, po to projekt będzie kierowany do komisji i po to państwo posłowie będziecie nad nim wspólnie, ponad podziałami politycznymi pracować. W związku z tym, że projekt wprowadza mechanizm dobrowolności, zasługuje także na akceptację ministra finansów. Proponowane rozwiązania nie będą obligatoryjne i to naszym zdaniem jest bardzo ważne, ponieważ umożliwi kredytobiorcom podjęcie indywidualnej decyzji w zależności od oceny swojej sytuacji i oceny ryzyka, które wiąże się z dalszą spłatą kredytu, lub ryzyka, które kredytobiorca może ponieść, jeśli zdecyduje się na przewalutowanie, a w perspektywie kilku lat kurs waluty obcej na przykład się obniży.

Mówiłam o tym, że proponowane rozwiązania muszą być sprawiedliwe. Podkreślę jeszcze raz: rząd nie chce podejmować żadnych działań, które miałyby charakter populistyczny, które byłyby kierowane do określonych grup i wpisywałyby się w aktualny kalendarz polityczny. Rolą rządu jest wspieranie obywateli w trudnych, ale niezawinionych przez nich sytuacjach. I dlatego w odpowiedzi na sygnały o trudnej sytuacji różnych grup kredytobiorców opracowaliśmy w Ministerstwie Finansów projekt ustawy, którego celem jest wspieranie także takich kredytobiorców.

Chcemy, aby osoby, które utraciły pracę, a które spłacają kredyty mieszkaniowe, mogły w tym trudnym okresie poszukiwania nowej pracy obsługiwać swoje kredyty. Nie chcemy, żeby stały się dla banków niewypłacalne i żeby wobec nich prowadzona była egzekucja. Dlatego proponujemy utworzenie specjalnego funduszu – ale funduszu finansowanego ze składek banków, a nie z podatków polskich podatników – w którym gromadzone byłyby środki na wspieranie kredytobiorców w trudnym dla nich momencie. Proponujemy zatem, aby taka osoba przez okres maksymalnie 18 miesięcy mogła otrzymywać wsparcie z funduszu w wysokości miesięcznej raty kapitałowo-odsetkowej, przy czym maksymalne wsparcie miesięczne ustalone byłoby na poziomie 1500 zł. Wsparcie takie udzielane byłoby niezależnie od waluty udzielonego kredytu, a kredytobiorca byłby zobowiązany do zwrotu udzielonego wsparcia po upływie dwóch lat od momentu, kiedy zaprzestano jego wypłacania. Zwrot następowałby przez kolejnych 8 lat.

Jesteśmy przekonani, że te dwa projekty, projekt klubu Platformy Obywatelskiej i projekt, o którym w zarysie powiedziałam przed momentem, wzajemnie się uzupełniają i są uczciwą propozycją dla kredytobiorców. Z drugiej strony nie prowadzą do tego, że polski podatnik, emeryt czy człowiek o niskich dochodach, który w ogóle nie kupił sobie mieszkania, wspierałby osoby lepiej niż on sytuowane. Dlatego dziękuję klubowi Platformy Obywatelskiej za inicjatywę legislacyjną, naszym zdaniem dojrzałą, odpo-

wiedzialną i wykazującą się empatią wobec kredytobiorców.

Odpowiadam na pytania państwa posłów. Pan poseł Janczyk zapytał, czy projekt jest konstytucyjny. Wydaje się, że w stanowisku ministra finansów wyjaśniłam to, na czym polega konstytucyjność i równość wobec prawa.

Pan poseł Janczyk nazwał kredyty frankowe instrumentami pochodnymi. Otóż żaden sąd polski kredytów denominowanych czy indeksowanych we franku szwajcarskim nie uznał za instrument pochodny. Kwestionowano klauzule indeksacyjne, ale sąd ochrony konkurencji i konsumentów uznał, że postanowieniem niedozwolonym nie była sama indeksacja, ale był kurs, według którego ona następowała, to znaczy kurs arbitralnie ustalany przez bank.

Pan poseł Elsner zapytał o stan kredytów i wartość portfela kredytów na dzisiaj, ale ponieważ pana posła Elsnera nie ma, a bardzo dokładnie wyjaśniał to i omawiał wczoraj wiceprzewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego i w stenogramie z komisji te wszystkie dane się znajdują, więc nie będę ich powtarzała.

Pan poseł Matuszewski zapytał o spready. Przypominam, że to jest projekt posłów Platformy Obywatelskiej. Jeśli chodzi natomiast o spready, panie posle, to także klub Platformy Obywatelskiej w 2011 r. przygotował tzw. ustawę antyspreadową. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Elżbieta Radziszewska)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Bardzo proszę, głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pani poseł Krystyna Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Dziękuję paniom i panom posłom za tę owocną debatę. Państwo posłowie zadali pytania i, niestety, nie mam jak im odpowiedzieć, żeby tę odpowiedź usłyszeli, bo państwa posłów nie ma. Udzielę jednak tej odpowiedzi, jako że państwo posłowie mogą przeczytać stenogram.

Zaczynając od ustosunkowania się do tego projektu, a przed udzieleniem odpowiedzi na zadane pytania, chcę powiedzieć, że rodzi się pytanie generalne o to, czy państwo ma przejmować wszystkie ryzyka obywateli. Czy postawienie dzisiaj pytań w taki sposób, w jaki zostały postawione, wiąże się z myślą przewodnią po stronie opozycji, jakoby państwo miało przejmować wszystkie ryzyka? Przypomnę, że jeszcze w 2006 r., i głównie w 2006 r., wiele wypowiedzi polityków Prawa i Sprawiedliwości brzmiało tak, jak wypowiedź pani wicepremier Zyty Gilowskiej, cytując: Ograniczenia w udzielaniu hipotecznych kredytów

Posel Krystyna Skowrońska

walutowych przez banki trochę pogorszą sytuację obywateli i są projektem dyskusyjnym. I dalej: Wprawdzie zdaniem niektórych lekkomyślnie trochę korzystali z kredytów denominowanych w walutach obcych, ale moim zdaniem obywatele są dorośli i mają prawo do pewnej dozy lekkomyślności w podejmowaniu decyzji.

Taka była reakcja na przyjmowaną przez ówczesny nadzór bankowy rekomendację S, która ograniczała udzielanie kredytów w walutach klientom, którzy nie osiągalni dochodów walutowych. W 2006 r. o dostępie do kredytów walutowych był komunikat Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, dotyczący zaleceń Komisji Nadzoru Bankowego, który w tym zakresie uważał, że rozwiązanie deficytu mieszkaniowego w Polsce ma priorytetowe znaczenie, a walutowe kredyty mieszkaniowe były niewątpliwie czynnikiem sprzyjającym nabywaniu mieszkań po znacznie niższych kosztach, zaś rekomendacja przyjęta przez Komisję Nadzoru Bankowego będzie sprzyjała utrwaleniu ograniczenia dostępności kredytów – mówiliśmy o kredytach walutowych.

Nie chcę wszystkich informacji z tego komunikatu wskazywać, ale było to stanowisko: udzielamy kredytów dewizowych. Komisja Nadzoru Bankowego czyniła pewne zastrzeżenia, że jest to duże ryzyko dla klienta. Potem dokonano zmian i chciałabym, żeby kluby dzisiaj opozycyjne przypomniały sobie, kto był szefem Komisji Nadzoru Finansowego przed 2011 r. Reakcji nie było, wniosku do Komisji Finansów Publicznych, żeby na ten temat rozmawiać z bankami, iż jest to duże ryzyko, ówczesny prezes Komisji Nadzoru Finansowego nie wystosował. Zatem to było to pole, na którym mówiliśmy, rozmawialiśmy, wiedza była i ówczesny szef Komisji Nadzoru Finansowego nie był z partii rządzącej i nie był powoływany przez partię rządzącą.

Będę się odnosiła tylko do tych informacji, o których nie mówiła pani minister. Cieszę się z tego pozytywnego stanowiska rządu w tej sprawie i z drugiej strony z tej deklaracji, że rząd przygotowuje rozwiązania dla klientów, którzy mogą mieć kłopoty, a zaciągnęli kredyty w złotych. Na tym rynku pojawia się taki oto problem: idziecie państwo z tym projektem, pomagacie tym, którzy zaciągnęli kredyty walutowe, a my co? My płaciliśmy, nie mieliśmy tego ryzyka, byliśmy ostrożniejsi, zaciągnęliśmy niższe kredyty w złotych, ponosiliśmy wyższe koszty. A zatem przynajmniej rozwiązanie dotyczące pomocy w sytuacjach trudnych dla tych, którzy zaciągnęli kredyty w złotych, na pewno będzie rozwiązaniem dobrze przyjętym przez klientów.

Dlatego, z tych powodów, dotyczących m.in. sprawiedliwego ustalenia tego poziomu podziału pomiędzy tych klientów, którzy przeszło 50% portfela kredytów zaciągnęli w złotych, a tych, którzy zaciągnęli go, przyjmując na siebie ryzyko... Wiem, że to jest duże ryzyko, wiemy, że w niektórych przypadkach

mają wyższą ratę, mają inną sytuację. Ale tego ryzyka, każdej decyzji obywatela nie może przyjąć państwo i nie możemy odpowiedzialnie procedować, biorąc na barki wszystkich obywateli tego rodzaju ciężaru. Nie jest to ratowanie banków, a wyniki, o których koledzy mówią, to są wyniki brutto. Warto byłoby powiedzieć, że są to wyniki brutto i że są one obciążone zapłaceniem podatku.

Jeden z posłów pytał, jaki kurs będzie przyjmowany do przeliczenia tych kredytów. Pewno się nie wczytał dokładnie w ten projekt, on nie jest długi. Jeżeli mówimy o tym projekcie, to ten kurs jest określony w art. 4 ust. 1 pkt 1, a zatem chciałabym wyjaśnić, że: Bank ustala pozostałą do spłaty kwotę kapitału walutowego kredytu mieszkaniowego, w walucie polskiej, poprzez przeliczenie pozostałej do spłaty kwoty kapitału walutowego kredytu mieszkaniowego, wyrażonej w walucie obcej, według kursu kupna tej waluty, ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski, z dnia poprzedzającego dzień, w którym kredytobiorca wystąpił z wnioskiem o restrukturyzację. A zatem ta debata, mówienie, że tego nie ma, tamtego nie ma – trzeba się wczytać w ten projekt, trzeba przynajmniej znać intencje wnioskodawców.

O ustawie antyspreadowej pani minister mówiła. O otwartych pozycjach walutowych, w sytuacji kiedy udzielano tego rodzaju kredytów w bankach, też mówiła, dzisiaj wyjaśniła to i posłowie, którzy uczestniczyli w posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, a dzisiaj w większości tacy się wypowiadali, to słyszeli.

Raz jeszcze chcę powiedzieć o kryteriach. O kryteriach możemy rozmawiać, 75 m², 100 m², mieszkanie bez kryteriów dla osób, które mają trójkę dzieci. Będziemy rozmawiać, czy tym z dwójką dzieci należy to kryterium podnieść. Kryterium wielkości domu, kryterium wielkości zakupionego mieszkania, chcemy o tym rozmawiać. Oszacowaliśmy maksymalny koszt i wydaje nam się, że to jest cena maksymalna, którą określiliśmy, i oczekujemy, bo nawet tej informacji, takiej statystyki przygotowanej przez banki nie mieliśmy. W tym zakresie została przedłożona przez banki propozycja funduszu ryzyka dla tych, którzy nie spłacają, i przygotowania tzw. sześciopaku, który był pierwszą bezpośrednią reakcją Komitetu Stabilności Finansowej, któremu przewodniczy pan minister finansów. To było pierwsze działanie i ono zostało zadedukowane rynkom. Ale nikt nie mówi, że w tej sprawie nie mogą rozmawiać banki i klienci, których nie obejmujemy tym projektem. Zawsze mogą rozmawiać, taki jest wzajemny stosunek klient – bank. Wskazano wczoraj również, że tego rodzaju rozmowy były prowadzone, dokonywano uzgodnień. Wskazano też, że jeden z banków wystąpił do klientów, do 40 tys. klientów i – efekt skorzystania z innych zaproponowanych rozwiązań, pewnie będziemy jeszcze o tym rozmawiać przy procedowaniu tego projektu – nikt się nie zgłosił. Nikt z klientów nie przyszedł do banku, nikt nie powiedział, że chce rozmawiać.

Posel Krystyna Skowrońska

Chcę też powiedzieć o jeszcze jednym niezwykle ważnym instrumencie, który przygotowaliśmy w parlamencie, wnieśliśmy o takie rozwiązanie. To jest ustawa dotycząca reklamacji i powołania rzecznika finansowego. Przypomnę, że instrumentem rozwiązywania konfliktów pomiędzy bankami a klientami jest dzisiaj również sąd polubowny przy Komisji Nadzoru Finansowego. Wczoraj padały też deklaracje, że w sądzie polubownym będą toczyły się rozmowy pomiędzy bankami a klientami – jeśli banki będą chciały rozmawiać, bo nikt ich nie przymusi. Ostatecznym miejscem przymuszenia klienta i banku do rozmowy, wykazania nieprawidłowości jest sąd powszechny. A zatem z tego tytułu również sąd powszechny to jest to miejsce w przypadku, gdy duże zastrzeżenia dotyczące umów mają klienci.

Pani minister wczoraj – dzisiaj pani minister tego nie powtórzyła – w komisji również objaśniała, iż toczą się prace nad nową ustawą, która wyposaża prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w nowe instrumenty w przypadku może nie konfliktu interesów, ale sporów pomiędzy klientem a podmiotem. Naprawdę próbowaliśmy w tym czasie przygotować takie rozwiązania.

Cieszę się dzisiaj z jednej deklaracji państwa posłów złożonej na tej sali. Mimo szeregu krytycznych uwag wszyscy zadeklarowali chęć pracy w komisji nad tym projektem. To, myślę, dobrze rokuje, jakkolwiek byłaby ocena tego projektu. Pani minister dziękuję za deklarację współpracy i za ocenę tego projektu. Ważny jest jeszcze jeden element, o którym powiedziała pani minister: adresat i konstytucyjność. W tym przypadku także dziękuję za tę deklarację rządu dotyczącą konstytucyjności. Na dzień dzisiejszy wnioskodawcy takich wątpliwości nie mają, opatrzyliśmy ten projekt adnotacją o zgodności z przepisami prawa unijnego, a zatem możemy nad nim procedować, w tym zakresie nie ma żadnych wątpliwości.

Pani Marszałek! Kończę wystąpienie deklaracją, że będziemy pracować nad tym projektem. Chciałabym podziękować państwu posłom za wypowiedzi, nawet za krytyczne uwagi, a pani minister za deklarację współpracy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani posel.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o szczególnych zasadach restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych w związku ze zmianą kursu walut obcych do waluty polskiej oraz o zmianie niektórych ustaw, zawarty w druku nr 3660, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję w tym punkcie obrad.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk nr 3732.

W związku z tym na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 40. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (druk nr 3644).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów panią Izabelę Leszczynę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pragnę przedstawić Wysokiej Izbie nową kompleksową regulację dotyczącą działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej. Przyjęcie tej ustawy w miejsce dotychczasowej ustawy z 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej wynika przede wszystkim z konieczności implementowania do krajowego porządku prawnego przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej z 25 listopada 2009 r. w sprawie podejmowania i prowadzenia działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej Wyplacalność II. Państwa członkowskie Unii Europejskiej powinny dokonać implementacji tej dyrektywy, tak żeby co do zasady weszła w życie z dniem 1 stycznia 2016 r.

Projekt ustawy, zgodnie z dyrektywą Wyplacalność II, proponuje nowe podejście do wyplacalności zakładów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji, w którym odchodzi się od ujmowania wyplacalności zakładów jedynie w aspekcie ilościowo określanych wymogów kapitałowych, a kładzie się nacisk na powiązanie wymogów kapitałowych z rzeczywistym ryzykiem, na jakie narażony jest zakład ubezpieczeń i zakład reasekuracji. Nowy system wyplacalności jest skonstruowany w taki sposób, aby przez powiązanie wy-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna

mogów kapitałowych z ryzykiem zachęcać nadzorowane podmioty do jak najlepszej, najbardziej skutecznej oceny pomiaru ryzyka, jakie wiąże się z wykonywaną przez nie działalnością ubezpieczeniową i reasekuracyjną, a także do jak najbardziej efektywnego zarządzania tym ryzykiem.

Nowy system wypłacalności zbudowany jest na trzech filarach. Celem tego systemu jest uzupełnienie ilościowych elementów nadzoru o kryteria jakościowe. Struktura ta zaczerpnięta została z rozwiązań zastosowanych w sektorze bankowym, wypracowanych przez Komitet Bazylejski i znanych jako Nowa Umowa Kapitałowa Bazylea II. Filar I tego systemu dotyczy wymogów ilościowych, wymogów kapitałowych. Filar II określa zasady sprawowania nadzoru nad zakładami ubezpieczeń i zakładami reasekuracji, wprowadza regulacje dotyczące systemu zarządzania, a także zobowiązuje zakłady do lokowania aktywów zgodnie z tzw. zasadą ostrożnego inwestora. Filar III nowego systemu wypłacalności dotyczy obowiązków informacyjnych zakładów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji oraz obowiązków dotyczących udostępniania określonych informacji do publicznej wiadomości. Dyrektywa zmierza do harmonizacji tych obowiązków informacyjnych na poziomie Unii Europejskiej.

System wypłacalności opiera się na dwóch wymogach kapitałowych, które różnią się pod względem celu i sposobu wyliczania. Pierwszy z nich to kapitałowy wymóg wypłacalności, SCR, a drugi to minimalny wymóg kapitałowy, MCR. Kapitałowy wymóg wypłacalności odpowiada wielkości dopuszczonych środków własnych, która umożliwia zakładowi pokrycie znacznych, nieprzewidzianych strat, a także zapewnia dostateczne zabezpieczenie interesu ubezpieczających, ubezpieczonych i uprawnionych z umów ubezpieczenia oraz cedentów z umów reasekuracji. Minimalny wymóg kapitałowy z kolei odpowiada wielkości dopuszczonych podstawowych środków własnych, poniżej której zakład ubezpieczeń czy zakład reasekuracji powinien utracić zezwolenie na wykonywanie działalności, jeśli nie jest w stanie w krótkim terminie przywrócić poziomu dopuszczonych podstawowych środków własnych pokrywających minimalny wymóg kapitałowy.

Projekt ustawy określa także zasady tworzenia rezerw techniczno-ubezpieczeniowych dla celów wypłacalności, a także podstawowe obowiązki zakładów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji w zakresie tworzenia rezerw techniczno-ubezpieczeniowych dla celów rachunkowości.

Wprowadzenie nowego systemu wypłacalności powiązanego z ryzykiem oznacza również nowe podejście do nadzoru. Proces ten stanie się dużo bardziej złożony i będzie obejmował więcej aspektów związanych z działalnością zakładów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji. Dyrektywa reguluje proces

nadzoru w taki sposób, aby organ nadzoru miał możliwość wykrycia nieprawidłowości we wszystkich możliwych obszarach wykonywanej przez zakład działalności.

W projekcie ustawy proponuje się także zwiększenie uprawnień Komisji Nadzoru Finansowego. Proponuje się m.in. umożliwienie wydawania rekomendacji w zakresie niezbędnym do realizacji wytycznych i zaleceń Europejskiego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych, a także w celu zapewnienia zgodności działalności zakładów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji z przepisami prawa, ograniczenia ryzyka występującego w działalności tych zakładów oraz zapobieżenia naruszaniu interesów ubezpieczających, ubezpieczonych lub uprawnionych. Proponuje się także umożliwienie KNF kontroli działalności oddziału zagranicznego zakładu ubezpieczeń i zagranicznego zakładu reasekuracji z siedzibą w państwie członkowskim Unii Europejskiej.

Projekt założeń proponuje wprowadzenie szeregu dodatkowych rozwiązań o charakterze prokonsumenckim. Zaproponowane w projekcie rozwiązania są odpowiedzią na niekorzystne, a czasem wręcz nieuczciwe praktyki instytucji finansowych stosowane przy sprzedaży produktów ubezpieczeniowych, polegające np. na stosowaniu niedozwolonych klauzul umownych, wprowadzaniu klientów w błąd, braku właściwej informacji o opłatach i nadmiernej wysokości opłat, pozbawieniu praktycznej możliwości odstąpienia od umowy. Na praktyki te zwracano uwagę w raportach np. rzecznika ubezpieczonych, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a także Najwyższej Izby Kontroli. Problemy dotyczące sprzedaży produktów ubezpieczeniowych, tzw. misselling, wystąpiły również w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej: w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Niemczech i we Włoszech. Tam także zdecydowano się na interwencję ustawodawcy i wprowadzenie nowych istotnych rozwiązań prokonsumenckich.

Projekt ustawy, który mam zaszczyt Wysokiej Izbie prezentować, proponuje w tym zakresie, czyli wzmocnienia sytuacji klienta zakładów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji, m.in. wzmocnienie praw osób ubezpieczonych w ubezpieczeniach na cudzy rachunek, w szczególności w ubezpieczeniach grupowych, poprzez wprowadzenie zakazu pobierania przez ubezpieczającego wynagrodzenia, zapewnienie ubezpieczonemu informacji o warunkach umowy oraz obowiązku zakładu ubezpieczeń do przekazania ubezpieczonemu, a także jego spadkobiercom, informacji związanych z przebiegiem likwidacji szkody. To po pierwsze. Po drugie, chodzi o obowiązek przeprowadzenia przez zakład ubezpieczeń analizy potrzeb klienta przed zawarciem umowy ubezpieczenia na życie o charakterze inwestycyjnym, po to żeby ocenić, jaka umowa ubezpieczenia jest odpowiednia dla klienta zakładu ubezpieczeń. Po trzecie, jest to wprowadzenie obowiązków informacyjnych przed zawarciem umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna**

Po czwarte wreszcie, chodzi o umożliwienie Komisji Nadzoru Finansowego monitorowania rynku ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych, a także o umożliwienie KNF interwencji produktowej, która polegać może na zakazie lub ograniczeniu wprowadzania do obrotu, dystrybucji czy sprzedaży niektórych ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych albo prowadzenia określonej działalności finansowej lub określonych praktyk zakładu ubezpieczeń. Wprowadzamy także w tym projekcie prawo ubezpieczonego do odstąpienia od umowy ubezpieczenia na życie o charakterze inwestycyjnym zawartej po dniu wejścia w życie ustawy. Zapewniamy także możliwość pozasądowego rozstrzygania przez rzecznika ubezpieczonych sporów między konsumentami a zakładami ubezpieczeń, które dotyczą umów ubezpieczenia o charakterze inwestycyjnym.

Proponowane zmiany wprowadzają także szereg nowych obowiązków i wymogów dla zakładów ubezpieczeń, np. nowe wymogi kapitałowe, o których mówiłam. Wynika to w zdecydowanej większości z regulacji europejskich. Zakłady ubezpieczeń i zakłady reasekuracji będą ponosiły koszty implementacji i dostosowania się do nowego prawa, a także dodatkowe koszty w związku z koniecznością stosowania nowych regulacji. Zakłady ubezpieczeń i zakłady reasekuracji wiedzą o tym od kilku lat i przygotowują się do wdrożenia nowego systemu wypłacalności. Generalnie szacuje się, że projekt Wypłacalność II przyniesie długoterminowe korzyści społeczno-gospodarcze, zarówno dla ubezpieczających, ubezpieczonych i uprawnionych, jak i dla zakładów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji. Korzyści te przejawiają się głównie w zmniejszeniu prawdopodobieństwa niewypłacalności zakładów, zwiększeniu ich konkurencyjności, co przekłada się na podniesienie jakości świadczonych usług i obniżenie opłat, a także większą transparentność i lepszą kwantyfikację ryzyka. Z kolei wprowadzenie dodatkowych rozwiązań o charakterze prokonsumenckim powinno poprawić i wzmocnić sytuację osób ubezpieczonych w obszarach, w których rzecznik ubezpieczonych, UOKiK, KNF identyfikują największe zagrożenia dla konsumentów.

Z uwagi na potrzebę poprawy sytuacji osób ubezpieczonych oraz konieczność pilnej implementacji prawa Unii Europejskiej proszę Wysoką Izbę o konstruktywną i pilną pracę nad przedłożonym projektem ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, jako pierwsza głos zabierze pani poseł Grażyna Ciemniak, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Grażyna Ciemniak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, zawartego w druku nr 3644.

Projekt ustawy określa warunki wykonywanej działalności w zakresie ubezpieczeń osobowych i majątkowych, warunki wykonywania działalności reasekuracji, a także zasady wykonywania zawodu aktuarusza, sprawowania nadzoru ubezpieczeniowego, nadzoru nad zakładami ubezpieczeń i reasekuracji w grupach. Projekt ustawy określa również zasady organizacji i funkcjonowania ubezpieczeniowego samorządu gospodarczego. W projekcie mamy szereg definicji, różnych określeń, które są dalej wykorzystywane. Przez działalność ubezpieczeniową rozumie się wykonywanie czynności ubezpieczeniowych związanych z oferowaniem i udzielaniem ochrony na wypadek ryzyka wystąpienia skutków zdarzeń losowych, a przez działalność reasekuracyjną rozumie się wykonywanie czynności związanych z przyjmowaniem ryzyka cedowanego przez zakład ubezpieczeń lub przez zakład reasekuracji oraz dalsze cedowanie przyjętego ryzyka, w szczególności zawieranie i wykonywanie umów reasekuracji czynnej i umów retrocesji, składanie oświadczeń woli w sprawach roszczeń o odszkodowania lub inne świadczenia należne z tytułu umów, ustalanie składek i prowizji należnych z tytułu zawieranych umów oraz prowadzenie kontroli przestrzegania przez cedentów warunków umów reasekuracji czynnej i umów retrocesji.

Projekt ustawy wdraża, jak już pani minister powiedziała, dyrektywę w sprawie podejmowania i prowadzenia działalności ubezpieczeniowej, zwaną Wypłacalność II, oraz zmienia 31 ustaw, kompleksowo regulując działalność ubezpieczeniową i reasekuracyjną. Z dniem wejścia w życie projektowanej ustawy traci moc ustawa z dnia 22 maja 2003 r. Podkreślenia wymaga fakt, że celem wdrożenia nowych przepisów dyrektywy Wypłacalność II jest zapewnienie lepszej ochrony ubezpieczonym, dalsze usprawnienie funkcjonowania jednolitego rynku ubezpieczonych, wzmocnienie międzynarodowej pozycji konkurencyjnej europejskich zakładów ubezpieczeń i reasekuracji, promowanie lepszych rozwiązań prawnych i wreszcie harmonizacja w zakresie wyznaczania wymogów kapitałowych, ustalania wartości rezerw techniczno-ubezpieczeniowych tworzonych dla celów wypłacalności oraz procesu nadzoru nad zakładami ubezpieczeń i zakładami reasekuracji na terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej.

Ponadto zamierzeniem dyrektywy jest to, aby projektowane rozwiązania były spójne z rozwiązaniami

Posel Grażyna Ciemniak

opracowanymi przez Radę Międzynarodowych Standardów Rachunkowości w zakresie rachunkowości zakładów ubezpieczeń oraz zbliżone były do rozwiązań zastosowanych w innych sektorach finansowych, np. w sektorze bankowym. Wprowadza się w projekcie ustawy nowy system wypłacalności powiązany z ryzykiem, co oznacza również nowe podejście do nadzoru. Proces nadzoru staje się bardziej złożony i obejmować będzie więcej aspektów związanych z działalnością zakładów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji. Istotne jest to, że zakład ubezpieczeń i zakład reasekuracji co najmniej raz w roku będzie publicznie ujawniał sprawozdanie o jego wypłacalności i kondycji finansowej w pełnej formie lub poprzez zamieszczenie odniesień do informacji równoważnych. Sprawozdanie będzie zawierało m.in. opis działalności i wyników zakładu, opis systemu zarządzania i ocenę jego adekwatności do profilu ryzyka zakładu, opis ekspozycji na ryzyko i koncentrację ryzyka.

Chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię – na art. 454, dotyczący zmiany ustawy o nadzorze ubezpieczeniowym i emerytalnym oraz Rzeczniku Ubezpieczonych. W związku z uchwaleniem przez Sejm na 96. posiedzeniu ustawy o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym, zgodnie z którą rzecznik ubezpieczonych staje się z dniem wejścia w życie ustawy rzecznikiem finansowym, będzie konieczne doprowadzenie do spójności tych przepisów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, uwzględniając cele gospodarcze i społeczne, które ma zrealizować ustawa, ochronę konsumentów (*Dzwonek*) i ochronę ubezpieczonych, popiera wprowadzenie kompleksowej regulacji i jest za skierowaniem projektu ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej z druku nr 3644 do dalszego procedowania w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, głos zabierze pan poseł Jacek Bogucki, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.

Projekt ustawy to 496 artykułów, to 319 stron samego projektu, a dołączone do niego dokumenty to są te dwa tomy. To projekt ustawy ważnej z punktu widzenia rynku finansowego, bo tylko roczne skład-

ki ubezpieczeniowe to 58 mld w 2013 r., ale też projekt ustawy ważnej z punktu widzenia przeciętnego Kowalskiego, bo przecież prawie każdy z nas korzysta z jakiejś formy ubezpieczeń, czy to obowiązkowych, czy to dobrowolnych.

Aby porównać ten projekt ustawy z obecnie obowiązującymi przepisami w tym zakresie, trzeba trochę pracy, pewnie tygodni pracy. Aby ocenić proponowane rozwiązania, trzeba kolejnych tygodni, ale przede wszystkim ekspertyz. Do tego projektu ustawy już na etapie prac rządowych zgłoszono setki uwag. Część z nich została uwzględniona, część została przez rząd odrzucona. A rząd w końcówce kadencji daje nam zadanie, żebyśmy przyjęli ten projekt ustawy.

Implementacja przepisów unijnych, o których tu już mówili moi przedmówcy, a więc pani minister i przedstawicielka klubu rządzącego, jest konieczna. My to rozumiemy, ale przecież o tej implementacji wiemy od 6 lat, a także wiemy o tym, że 31 marca tego roku upłynął termin przyjęcia tych zmian, wyznaczony w przepisach prawa Unii Europejskiej.

Pada pytanie: Czy ta ustawa ma stanowić tylko zwykłą implementację? Odpowiedź brzmi: nie. A więc trzeba zadać następne pytania. Czy przy tej okazji ktoś nie chce ugrać swoich interesów? Czy ta ustawa nie wykluczy z rynku polskich firm ubezpieczonych? Czy nie będzie służyć wzmocnieniu pozycji obcego kapitału?

W uzasadnieniu rząd pisze, że 17 z 50 badanych podmiotów działających na tym rynku w różnym zakresie nie spełni nowych wymogów kapitałowych, ale też ostatnio w jednym z tygodników ukazał się artykuł zarzucający lobbing jednemu z posłów Platformy Obywatelskiej – nie będę podawał nazwiska, bo nie ma go na sali – za zapisami, które nie mają nic wspólnego z implementacją, które mają służyć zagranicznej firmie ubezpieczeniowej w ograniczaniu pozycji PZU, polskiej firmy z udziałem Skarbu Państwa. Ten artykuł jest dostępny w tygodniku, jest dostępny w sieci internetowej. Gdyby pani minister nie miała do niego dostępu, mogę go przekazać.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: Znam ten artykuł.*)

Czy rząd jako wnioskodawca ustosunkuje się do tych zarzutów? Czy nowa ustawa uderza w linie biznesowe PZU? Czy jest to cel tej operacji poza celem implementacyjnym?

Ta ustawa, jak jest mowa w uzasadnieniu, ma wzmocnić pozycję klientów firm ubezpieczeniowych. Obie ręce podnosimy za takimi rozwiązaniami. Czy jednak nie wprowadzi nadmiernego wzrostu składek? Czy ten wzrost będzie do końca uzasadniony, a więc czy ustawa będzie pro-, czy antykonsumencka i ile w tych zapisach jest prostej implementacji, a ile, jak to bywało dotychczas, naszej nadgorliwości, polskich pomysłów wykraczających poza prawo Unii Europejskiej. (*Dzwonek*)

Pani Marszałek! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość podejmie trud pracy nad tym projektem ustawy, mam nadzieję, w komisji, a także pewnie

Posel Jacek Bogucki

w podkomisji, bo tylko tak sobie wyobrażam pracę nad tak obszernym materiałem. Wyjaśnimy te wątpliwości, bo będzie czas na rzetelną pracę nad tym projektem ustawy. Będziemy bacznie przyglądać się temu projektowi ustawy, będziemy patrzeć wam na ręce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego z dużym zainteresowaniem zapoznał się z rządowym projektem ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.

Niewątpliwie ta ustawa zasługuje na szczególną uwagę z wielu względów. Po pierwsze, szybko rozwijający się rynek usług ubezpieczeniowych. Związana z tym działalność w przeważającej części firm zagranicznych wymaga odpowiedniego nadzoru. Po drugie, sygnalizowane i faktycznie występujące nieprawidłowości w oferowaniu ubezpieczeń, które są zawierane ze szkodą dla ubezpieczonych, np. w niektórych ubezpieczeniach na życie. Po trzecie, nieprawidłowości występujące przy likwidacji szkód. Na pierwszym miejscu należy wymienić tzw. szkody komunikacyjne w części dotyczącej ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej.

Dziś rano na posiedzeniu komisji budżetu i finansów odbyło się pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej w części dotyczącej odszkodowania za pojazd zastępczy. Dodam, że jest to projekt opracowany przez posłów PSL. W całej działalności Klubu Parlamentarnego PSL, a zwłaszcza Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach dominuje chęć przyjscia z pomocą sądom, zakładom ubezpieczeń, a zwłaszcza ubezpieczonym. Robimy to wspólnie z ministrem sprawiedliwości, z Sądem Najwyższym, przy czynnym udziale Polskiej Izby Ubezpieczeń. Znaczący jest także udział rzecznika ubezpieczonych. W Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach szczególnie cenimy sobie współpracę z Polską Izbą Ubezpieczeń. Nie chodzi tylko o konsultacje dotyczące projektów ustaw, ale zwłaszcza rozwiązywanie najtrudniejszych problemów, z którymi nie radzą sobie na co dzień sądy. To wspólnie z PIU i ministrem rolnictwa przygotowaliśmy założenia, rozwiązania dotyczące ubezpieczeń klęskowych w rolnictwie, projekt dotyczący szkód łowieckich. Najcenniejsza była i jest

współpraca przy działaniach wspomagających sądy w zakresie ustalania zadośćuczynienia na rzecz poszkodowanych. To z inicjatywy PIU i Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach doprowadziliśmy do podjęcia przez prokuraturę systematycznej walki z przestępczością ubezpieczeniową. Cenne są uwagi PIU dotyczące przyszłych rozwiązań, a zwłaszcza wzięcia na siebie popularyzacji orzecznictwa sądowego.

Sejm nie ma żadnych trudności, jeżeli chodzi o współpracę z PIU. W tej sytuacji budzi nasze zdziwienie, że w projekcie ustawy znalazła się propozycja zniesienia obowiązkowej przynależności zakładów ubezpieczeń do PIU. Budzić musi ona zdziwienie, skoro przeciwko takiej regulacji występują resorty, które najczęściej mają do czynienia z ubezpieczeniami i współpracą z PIU. Między innymi chodzi o resorty gospodarki, zdrowia, pracy i rolnictwa. Ostatnie lata, jeżeli chodzi o działania Sejmu, wykazały ewidentnie, że w Polsce nadzór nad działalnością ubezpieczeniową jest niestety iluzoryczny zarówno ze strony Ministerstwa Finansów, jak i Komisji Nadzoru Finansowego, chociaż Komisja Nadzoru Finansowego w ostatnim okresie późno, bo późno, ale podejmuje szereg działań na rzecz ubezpieczeń w postaci wytycznych.

Wysoki Sejmie! W uzasadnieniu na stronie 144 czytamy, że co do zasady zorganizowany i reprezentatywny, a także sprawnie działający samorząd gospodarczy jest instytucją korzystną dla sektora ubezpieczeniowego, i z tym się całkowicie zgadzamy. Powstaje tylko jeden problem, który był podnoszony, a mianowicie, czy to nie jest sprzeczne z przepisem art. 49 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Dziś mieliśmy mianowicie przykład, jak błędnie mogą być interpretowane przepisy Unii Europejskiej. Otóż chciałbym oświadczyć, że bardzo dokładnie to zbadaliśmy. Stwierdzamy, że jeżeli chodzi o art. 49 i obowiązkową przynależność, to w całej rozciągłości występują tu tzw. warunki imperatywne, a więc ochrona konsumentów i ochrona uczciwości transakcji handlowej. *(Dzwonek)*

Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczamy, że głosować będziemy przeciwko zniesieniu obowiązkowej przynależności zakładów ubezpieczeń do Polskiej Izby Ubezpieczeń. To szkodzi polskiej gospodarce, interesowi samych ubezpieczonych, a przede wszystkim rynkowi ubezpieczeniowemu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Pan poseł Krzysztof Kłossowski z Sojuszu Lewicy Demokratycznej stanowisko swojego klubu złożył na piśmie*).

Pan poseł Adam Rybakowicz również złożył stanowisko na piśmie*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska

Na tym wyczerpaliśmy listę osób zapisanych do głosu w imieniu klubów i kół.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Jacek Bogucki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Czas – 1 minuta.

Proszę, oddaję panu głos.

Ma pan minutę, panie pośle.

Poseł Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Pani Minister! Mam kilka pytań. Jakie są powody likwidacji obligatoryjności przynależności do PIU? Czym kierowało się ministerstwo i na jakim etapie prac legislacyjnych pojawiła się taka zmiana? Z dokumentów wynika, że chyba już po konsultacjach, i nie mówię tu o konsultacjach międzyresortowych, tylko o społecznych. Na jakim więc etapie pojawiła się ta zmiana i z jakiego powodu? Czy prawdziwe są zarzuty zawarte w artykule, które pani minister, jak pani powiedziała, zna? A jeśli nie są prawdziwe, to jakie kroki podejmiecie? Bo oskarżenia są bardzo poważne, dotyczą zarówno osoby pana posła, jak i ministerstwa. (*Dzwonek*) Nielegalny lobbing jest w Polsce zakazany.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Poseł Jacek Bogucki:

To może wystarczą te dwa najważniejsze pytania. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję panu posłowi.

Nikt więcej z państwa posłów nie zgłosił się do zadania pytania.

W takim razie odpowiedzi udzieli pani minister Izabela Leszczyna, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Bardzo się cieszę, panie pośle – zwracam się do pana posła Boguckiego – że podczas procedowania nad tym projektem ustawy będzie pan wszystkim patrzył na ręce. Proponuję, żeby pan zaczął od swoich kolegów ze Zjed-

noczonej Prawicy, których postawa wobec przepisów antylichwiarских, nad którymi niedawno procedowaliśmy w Sejmie, była, użyję tu eufemizmu, labilna.

Pyta pan o artykuł prasowy. Panie pośle, mam nadzieję, że nie będziemy tworzyli prawa w polskim parlamencie pod dyktando tabloidów, dziennikarzy czy na podstawie insynuacji, które często są inspirowane przez tych, którzy na skutek prawa tworzonego w Wysokiej Izbie tracą korzyści, nierzadko niczym nieuzasadnione. Jesteśmy odporni na takie naciski.

Pyta pan, kiedy pojawiły się przepisy, że Polska Izba Ubezpieczeń ma być samorządem, przynależność do którego jest nieobowiązkowa. Otóż, panie pośle, te przepisy pojawiły się w projekcie ustawy już w czerwcu 2014 r. Natomiast na to, że obligatoryjność przynależności do PIU jest w gruncie rzeczy niezgodna z zasadą swobody przedsiębiorczości, zwrócił uwagę minister spraw zagranicznych. Dyskutowano o tym od wielu lat. Mogę za chwilę przekazać panu pismo, jakie PZU, w którego obronie pan także występował, złożyło na ręce pana premiera Jana Vincent-Rostowskiego w 2007 r. W tym dokumencie Zakład Ubezpieczeń Społecznych, największy polski ubezpieczyciel pisze: Uprzejmie prosimy pana ministra o rozważenie podjęcia działań mających na celu zmianę zapisów ustawy o działalności ubezpieczeniowej dotyczących obowiązkowego członkostwa każdego zakładu ubezpieczeń działającego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w Polskiej Izbie Ubezpieczeń, skutkujących zniesieniem obowiązku uczestnictwa krajowych zakładów ubezpieczeń w Polskiej Izbie Ubezpieczeń. Dalej jest o wysokości składki członkowskiej. To nie jest pomysł, który zrodził się wczoraj.

Choć z wielkim szacunkiem odnoszę się do pana marszałka Zycha, który pozwolił sobie skupić się na jednym artykule, mimo że projekt ustawy ma ich prawie 500, nie mogę się zgodzić z afirmacją Polskiej Izby Ubezpieczeń wygłoszoną przez pana marszałka. Oczywiście nie chcę powiedzieć, że PIU nie ma osiągnięć. Z pewnością je ma. Natomiast regulator i rząd mają prawo oczekiwać od samorządu, w którym są skupione obowiązkowo wszystkie zakłady ubezpieczeń, w czasie wyjątkowym i bardzo trudnym dla klientów tego rynku, np. kiedy dochodzi do bardzo nieuczciwej sprzedaży tzw. polisolokat, że izba, w której członkostwo jest obowiązkiem ustawowym, zajmie bardziej zdecydowane stanowisko. Mają prawo oczekiwać, że w ogóle zajmie jakieś stanowisko, które byłoby odbierane tak, że chce tę sytuację, tak fatalną, dramatyczną dla klientów zmienić. Izba nie podjęła żadnych takich działań. Dobre praktyki dla umów ubezpieczenia, dokument, który się pojawił w 2014 r., i drugi wyszedł niedawno, koncentrują się na tym, iż Izba stwierdza, że jeśli klient udokumentuje zawarcie umowy w okolicznościach missellingu, to zakład ubezpieczeń umożliwi rozwiązanie umowy. Wtedy zakład ubezpieczeń nie ma innego wyjścia, bo jak sąd powie, że ta umowa jest umową nieuczciwą,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna**

niezgodną z prawem, to, dzięki Bogu, żyjemy w państwie prawa i wyroki sądów trzeba respektować.

Wysoki Sejmie! Jestem przekonana, że ustawa, choć rzeczywiście zawiera wiele ważnych rozwiązań, z pewnością nie jest łatwa i z pewnością te niemal 500 artykułów to duże wyzwanie dla Wysokiej Izby... Chciałabym wyraźnie powiedzieć, że prace w rządzie nad tą ustawą trwają od kilku lat. Ona jest przemyślana, przepracowana, skonsultowana ze wszystkimi środowiskami. Uwzględniliśmy wszystkie istotne uwagi. Oczywiście w tej chwili mamy władztwo nad ustawą Wysokiej Izby, natomiast stanowisko rządu w tych kwestiach, o których rozmawialiśmy dzisiaj, jest jednoznaczne i takie, jak zaprezentowałam. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Józef Zych: Pani marszałek, sprostowanie.)

Pan marszałek Zych – sprostowanie.

Bardzo proszę.

Poseł Józef Zych:

Pani minister, z największym szacunkiem, ale pani chyba nie słuchała tego, o czym mówiłem, bo pół mojego wystąpienia było poświęcone ubezpieczeniom życiowym, komunikacyjnym itd. To jest pierwsza rzecz.

I druga rzecz. To poseł decyduje w imieniu klubu, do czego się odniesie. Chcę powiedzieć, że jeżeli Polska Izba Ubezpieczeń nie reagowała na problemy życiowych ubezpieczeń i tych nieprawidłowości, to ja bym zapytał: A gdzie był polski nadzór ubezpieczeniowy i kiedy to się okazało? Czy to jest informacja dopiero sprzed miesiąca, 2 miesiące, 6 miesięcy? Pani minister, a dlaczego wtedy przede wszystkim rząd nie wystąpił szybko z reakcją? Dlaczego tego nie ujawniono, tylko, powiedzmy, zainteresowani wiedzą, jakie z tego tytułu klienci, ubezpieczeni mogą ponieść straty? A więc bądźmy uczciwi. Jestem za zlikwidowaniem wszystkich nieprawidłowości, to ja doprowadziłem do spotkania z prokuratorem generalnym, żeby położyć temu kres, bo jestem z ubezpieczeniami co najmniej od 40 lat związany i nigdy bym nie uczynił czegoś takiego, co mogłoby szkodzić. Ale jeżeli chodzi o ocenę Polskiej Izby Ubezpieczeń, przedstawiłem współpracę tu, z Sejmem, na tym odcinku, na którym my współpracujemy.

Cieszę się, pani minister, że ten projekt ustawy pozwala rozwiązać kluczowe sprawy, i myślę, że do tego dojdzie. Natomiast co do szafowania dzisiaj niezgodnością z prawem Unii Europejskiej, pani minister, jeśli pani zna obydwa pisma ministra spraw

zagranicznych – ja je znam – to nie mówmy, że stanowisko ministra spraw zagranicznych było w tej sprawie jednoznaczne. I jednoznaczne (*Dzwonek*) nie jest stanowisko rządu – to pani wie – w tej sprawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł w trybie sprostowania?

(Poseł Jacek Bogucki: Tak.)

Pani minister źle zrozumiała pana wypowiedź?

Proszę.

Poseł Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pani nie zrozumiała mojej wypowiedzi. Nigdy nie odważyłbym się mówić, abyśmy pisali jakąkolwiek ustawę pod czyjekolwiek dyktando, także mediów. Ale kontrola mediów jest jednym z dorobków demokracji, o którą kiedyś walczyliśmy, te 25 lat temu i wcześniej, i jeśli padają konkretne zarzuty i konkretne pytania, to powinno się do nich odnieść. Tam nie ma zarzutów dotyczących tylko przynależności do PIU, bo mówi się też o tym, że ograniczane są instrumenty finansowe, którymi zajmuje się choćby PZU. To jest jedna sprawa, której pani nie zrozumiała.

Druga sprawa. Tak jak powiedziałem, my jako klub chcemy pracować nad tą ustawą, ale tryb pracy, który proponujecie, może znów wykluczyć merytoryczną pracę i wypracowanie dobrego rozwiązania, takiego, które przede wszystkim byłoby w interesie osób ubezpieczających się, ale także w interesie podmiotów ubezpieczających. Bo zrównoważenie tych dwóch podmiotów jest jakby najistotniejsze, ale życie pokazuje, że zawsze ubezpieczający się jest w trudniejszej sytuacji niż firma, duża na ogół firma, która na tym rynku działa. Dlatego ważne jest odniesienie się moim zdaniem także do zarzutów konkretnych, podanych w tym artykule, a nie do pisania ustawy pod czyjekolwiek dyktando. Tam jest zarzut pisania ustawy pod dyktando obcego kapitału i do niego należałoby się odnieść. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, zawarty w druku nr 3644, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 8 września 2015 r.

Dziękuję bardzo państwu za udział w dyskusji.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 41. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3659).

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości panią Monikę Zbrojewską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Monika Zbrojewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poddaję pod obrady Wysokiej Izby rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ustawy wdraża do polskiego porządku prawnego postanowienia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie prawnokarnych środków ochrony euro i innych walut przed fałszowaniem. Ponadto uzupełnia i niejako wieńczy przeprowadzoną wcześniej implementację dyrektywy ustanawiającej normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw. Usuwa również niezgodności z prawem Unii Europejskiej w zakresie przepisów o grach hazardowych oraz o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za przestępstwo umożliwiania nielegalnego pobytu na terytorium RP. Niezwykle istotną częścią przedłożenia są zmiany stanowiące realizację zaleceń Komitetu Ekspertów ds. Oceny Systemów Zwalczania Procederu Prania Pieniędzy i Finansowania Terroryzmu Rady Europy, czyli Moneyval, przedstawionych w 2013 r. w ramach tzw. czwartej rundy z zakresu prawa karnego.

Zaproponowane w projekcie zmiany mają charakter punktowy, ale są istotne dla wywiązania się przez Polskę z międzynarodowych zobowiązań w zakresie prawa karnego wynikających z członkostwa w Unii Europejskiej i w Radzie Europy, tym bardziej iż przedmiotem zmian są przepisy dotyczące groźnych przestępstw o charakterze transgranicznym, fałszowania walut, finansowania terroryzmu oraz prania pieniędzy. W obecnych czasach nie możemy sobie pozwolić na niedoceniające znaczenia zwalczania przestępczości w tych obszarach. Jest to kwestia naszego bezpieczeństwa tak w wymiarze międzynarodowym, jak i wewnętrznym.

Proponowane zmiany pozwolą również na uniknięcie formalnego postępowania przeciwko Polsce o naruszenie niektórych artykułów Traktatu o funk-

cjonowaniu Unii Europejskiej w zakresie dotyczącym przepisów o grach hazardowych oraz implementacji niektórych postanowień decyzji ramowej w sprawie wzmocnienia systemu karnego w celu zapobiegania ułatwianiu nielegalnego wjazdu, tranzytu i pobytu. W tym zakresie rząd proponuje dokonanie zmian w Kodeksie karnym, Kodeksie karnym skarbowym oraz w ustawie z dnia 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.

Wysoka Izbo! W zakresie prawa Rady Europy projekt nowelizuje przepisy Kodeksu karnego przewidujące karalność finansowania terroryzmu i prania brudnych pieniędzy. Potrzeba tych zmian wynika z konieczności implementacji niektórych zaleceń Moneyval, komitetu ekspertów działającego przy Radzie Europy, którego zadaniem jest ewaluacja przepisów i środków podejmowanych przez państwa zgodnie z wymogami Konwencji o praniu, ujawnianiu, zajmowaniu i konfiskacie dochodów pochodzących z przestępstwa oraz o finansowaniu terroryzmu.

Jedną z rekomendacji komitetu dotyczy art. 165a Kodeksu karnego przewidującego odpowiedzialność karną za czyn finansowania terroryzmu. Komitet zalecił pozbawienie przestępstwa finansowania terroryzmu charakteru kierunkowego oraz penalizację przekazania środków organizacji terrorystycznej lub terroryście w jakimkolwiek celu. W ocenie rządu zalecenie to jest zasadne. W obecnym stanie prawnym karze podlega jedynie osoba, która gromadzi, przekazuje lub oferuje pieniądze lub inne dobra w celu sfinansowania przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Konieczne jest zatem wykazanie sprawcy zamiaru bezpośredniego o charakterze kierunkowym. Bezkarne pozostają natomiast przypadki finansowania organizacji, o których wiadomo, że zajmują się działalnością terrorystyczną, np. jeżeli osoba przekazująca środki zakłada, że zostaną przeznaczone na inną działalność.

Z tego względu zaproponowana została zmiana art. 165a Kodeksu karnego polegająca na pozbawieniu przestępstwa finansowania terroryzmu wymogu zamiaru kierunkowego i dopuszczeniu jego dokonania się także w zamiarze ewentualnym. Proponujemy również kryminalizację przekazania środków organizacji terrorystycznej lub członkowi takiej organizacji w jakimkolwiek celu. Zmiany te rozszerzą możliwość ścigania osób wspierających tzw. samotne wilki, czyli terrorystów działających poza strukturami jakichkolwiek organizacji. Uniemożliwią również pozyskiwanie środków na działalność terrorystyczną pod przykrywką usług edukacyjnych czy działalności charytatywnej. Musimy mieć bowiem świadomość, iż każde wsparcie udzielone organizacji czy związkowi terrorystycznemu, niezależnie od deklarowanego przeznaczenia, zmniejsza nasze bezpieczeństwo.

Rekomendacje komitetu zawierają również zalecenia odnoszące się do przestępstwa prania brudnych pieniędzy przewidzianego w art. 299 Kodeksu karnego. Dotychczasowe polskie przepisy pomijają bowiem

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Monika Zbrojewska

niektóre sposoby działania sprawcy takiego czynu, a jego odpowiedzialność uzależniają od przesłanki ryzyka wystąpienia skutku. Poza zakresem penalizacji pozostaje również wchodzenie w porozumienie z innymi osobami w celu popełnienia przestępstwa prania pieniędzy. Z tych względów proponuje się uzupełnienie art. 299 § 1 Kodeksu karnego o czynności, znamiona, które przewidziane zostały w dokumentach międzynarodowych odnoszących się do prania pieniędzy, oraz objęcie kryminalizacją przestępstwa prania pieniędzy także w fazie stadialnej przygotowania. Nastąpi to przez dodanie w art. 299 Kodeksu karnego § 6a.

W zakresie dostosowania polskiego porządku prawnego do prawa Unii Europejskiej projekt przewiduje przede wszystkim rozszerzenie zakresu kryminalizacji wynikającego z art. 310 Kodeksu karnego dotyczącego przestępstwa fałszowania pieniędzy. W odniesieniu do ochrony złotych, euro i innych walut przed fałszowaniem w prawie polskim znajdują się przepisy umożliwiające skuteczne ściganie sprawców zdecydowanej większości czynów ujętych w dyrektywie 2014/62/UE. Jednak brak jest możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawców fałszowania i wprowadzania do obrotu znaków pieniężnych, które nie zostały jeszcze wyemitowane, ale mają zostać wprowadzone do obrotu. Mogą to być przyszłe, jeszcze nieobowiązujące wzory monet i banknotów, np. banknot 500 zł lub nowe wzory banknotów euro. Szkodliwość społeczna takich czynów nie budzi jednak najmniejszej wątpliwości. Zapewnienie ich karalności wymaga uzupełnienia treści art. 310 § 1 i 2 o wyraźne wskazanie, że przedmiotem opisanych w nich czynów mogą być również pieniądze niewyemitowane, lecz przeznaczone do wprowadzenia do obiegu.

Kolejna proponowana w projekcie zmiana dotyczy postanowień Kodeksu postępowania karnego i ma na celu domknięcie implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw. Co do zasady transpozycja tego instrumentu nastąpiła w ustawie z dnia 28 listopada 2014 r. o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka. Jednakże w tym projekcie ustawy proponujemy dodatkowo, aby w art. 304 § 4 ofiara przestępstwa miała możliwość otrzymania pisemnego potwierdzenia tego, że złożyła formalne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa zawierające podstawowe informacje o zgłoszonym przestępstwie. Możliwość uzyskania takiego potwierdzenia ma bardzo duże znaczenie praktyczne na przykład w przypadku konieczności wykazania przed ubezpieczycielem utraty wypożyczonego samochodu czy powierzonych przez pracodawcę telefonu bądź komputera.

Z kolei zmiana postanowienia Kodeksu karnego skarbowego ma na celu usunięcie niezgodności polskich przepisów karnych skarbowych odnoszących

się do udziału w grach hazardowych z postanowieniami Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. W chwili obecnej przepisy K.k.s. przewidują bowiem o wiele surowszą odpowiedzialność za udział na terytorium RP w zagranicznej grze losowej lub zagranicznym zakładzie wzajemnym niż za udział w krajowych grach losowych lub zakładach wzajemnych organizowanych wbrew przepisom ustawy. Regulacje takie mogą zostać uznane za niezgodne z zakazem dyskryminacji ze względu na przynależność państwową, swobodę świadczenia usług oraz swobodę przedsiębiorczości. Z tego względu proponuje się obniżenie sankcji przewidzianej w art. 107 § 2 K.k.s. do poziomu określonego dla czynu z art. 109 K.k.s. Uwzględnienie zastrzeżeń Komisji Europejskiej na możliwie najwcześniejszym etapie umożliwi uniknięcie formalnego postępowania w związku z naruszeniem prawa Unii Europejskiej.

Ostatnia z przewidzianych w projekcie zmian dotyczy ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Rząd proponuje rozszerzenie zakresu odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za zachowanie polegające na umyślnej pomocy osobie nieuprawnionej w zamieszkaniu na terytorium państwa członkowskiego dla korzyści finansowych. W odniesieniu do osób fizycznych zachowanie takie zostało przewidziane w ramach art. 264a Kodeksu karnego. Przepisy prawa Unii Europejskiej wymagają jednak zapewnienia możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności za ten czyn również podmiotów zbiorowych.

Przedłożony Wysokiej Izbie projekt zawiera szereg propozycji szczegółowych modyfikacji i uzupełnień krajowych regulacji karnych. Jak wspomniałam na wstępie, zaproponowane rozwiązania są istotne dla wywiązania się przez Polskę z jej zobowiązań międzynarodowych. Służyć one będą również podniesieniu poziomu naszego bezpieczeństwa, pozwolą uniknąć formalnych procedur związanych z niepełną lub niewłaściwą implementacją prawa europejskiego. Z tych względów istotne jest, aby omawiany projekt ustawy został rozpatrzony jeszcze w czasie trwania bieżącej kadencji parlamentu. Dlatego też na zakończenie pozwolę sobie wyrazić nadzieję, iż prace nad tym projektem ustawy będą przebiegały sprawnie i w konstruktywnej atmosferze, a zaproponowane rozwiązania zyskają aprobatę wszystkich klubów i kół. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, jako pierwszy zabierze głos pan poseł Zenon Durka, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Zenon Durka:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3659.

Celem tego projektu ustawy jest wykonanie międzynarodowych zobowiązań Polski w zakresie prawa karnego wynikających z członkostwa w Radzie Europy i Unii Europejskiej. Projekt nowelizuje przepisy Kodeksu karnego przewidujące karalność prania brudnych pieniędzy, fałszowania pieniędzy i finansowania terroryzmu. Zmiana obejmuje również kwestię gier hazardowych w kontekście zmiany ustawy Kodeks karny skarbowy. Przedmiotowe rozwiązania omówiła szczegółowo pani minister.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o skierowanie przedmiotowej noweli do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Ast w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3659.

Tak jak zostało to już powiedziane, projekt dotyczy wykonania międzynarodowych zobowiązań Polski wynikających z naszego członkostwa w Radzie Europy oraz w Unii Europejskiej przede wszystkim w zakresie implementacji zarówno zaleceń komitetu Moneyval, jak i dyrektyw Unii Europejskiej w sprawach dotyczących zapobiegania finansowaniu terroryzmu, a także karalności prania brudnych pieniędzy, w szczególności w zakresie penalizacji za przekazywanie środków organizacjom terrorystycznym lub członkom takich organizacji, jak również w zakresie fałszowania pieniędzy. Tutaj jakby rozszerzamy zakres penalizacji, bo trzeba podkreślić, że oczywiście w polskim Kodeksie karnym spenalizowane są zachowania związane z finansowaniem terroryzmu, praniem brudnych pieniędzy, fałszowaniem pieniędzy, natomiast życie idzie do przodu i w związku z tym, że organizacje przestępcze rozszerzają zakres działań przestępczych, trzeba do tych sytuacji dostosowywać prawo.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość uznaje, że nad tym projektem trzeba pracować. W imieniu mojego klubu wnoszę o przekazanie projektu do dalszych prac legislacyjnych w komisji, jak sądzę, kodyfikacyjnej, tak mi się wydaje, ale w związku z tym, że dotyczy to prawa europejskiego, być może w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

(Posel Zenon Durka: Tak, ja jeszcze chcę coś dodać.)

W każdym razie do właściwej komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo proszę.

Pan poseł Zenon Durka jeszcze raz krótko w ramach swojego czasu.

Posel Zenon Durka:

Małe sprostowanie, chodzi o komisję.

Jako Platforma prosimy o skierowanie oczywiście do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo za tę informację.

Pan poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe. Bardzo proszę.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się z projektem zmiany ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 3659, uznaje, że ten projekt absolutnie zasługuje na poważne potraktowanie, i będzie go popierał. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, klub Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Oczywiście rozumiem wagę polskich zobowiązań w zakresie prawa karnego, które wynikają z naszego członkostwa w Unii Europejskiej i Radzie Europy. Myślę, że merytoryczna wartość projektu, nad którym de-

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

batujemy, jest bezdyskusyjna, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę, co widać na przykładzie art. 165a Kodeksu karnego, że musimy nie tylko nadążać za coraz lepiej zorganizowanymi organizacjami terrorystycznymi, ale dokonywać, co niestety w tym przypadku jest bardzo trudne, ruchów wyprzedzających.

W 2009 r. dodano art. 165a w Kodeksie karnym, oczywiście w słusznej sprawie, ale przestępstwu nadano charakter przestępstwa kierunkowego, co stanowi zaakceptowanie faktu, że sprawca działa z zamiarem dokładnie ukierunkowanym, w tym przypadku w celu sfinansowania przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Już w następnym roku, 2010, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził, że fundusze udostępnione organizacji terrorystycznej same w sobie niosą ryzyko sprzeniewierzenia celem wspierania takiej działalności. To oczywista prawda, że finansowanie terroryzmu to po prostu przekazywanie środków organizacji lub samemu terrorystyce w jakimkolwiek celu.

Mówię o tym, zdając sobie sprawę, że dla niektórych osób może to być odległy temat, sprawa wynikająca jedynie z naszych międzynarodowych zobowiązań, a nie z realnych zagrożeń. I oby tak zostało na zawsze. Ale proszę też pamiętać, że w roku 2009 nawet nam do głowy nie przyszło, że powstanie Państwo Islamskie, nie mówiąc o zamachach na polskich turystów w Afryce Północnej.

Komitety Moneyval działający przy Radzie Europy, który jest, można rzec, bezpośrednim sprawcą zmian w naszym krajowym prawie, dokonuje oszacowania przepisów. Świadomie używam określenia „oszacowanie”, bo ostatnio pojawiła się moda na używanie określenia „ewaluacja”. Na marginesie powiem, że niektórzy mylą ją z ewolucją, a ja zdecydowanie wolę polskie odpowiedniki.

Kolejne zmiany będą z pewnością dyskutowane na posiedzeniu komisji, np. te dotyczące wprowadzenia karalności przygotowania do przestępstwa prania brudnych pieniędzy, co zresztą skrytykował Sąd Najwyższy, ale co wynika z naszych zobowiązań międzynarodowych. Podobnie zobowiązani jesteśmy do implementacji dyrektywy unijnej, która nakazuje penalizację fałszowania niewyemitowanych jeszcze, ale przeznaczonych do obiegu środków płatniczych.

Chcę nadto zwrócić uwagę Wysokiej Izby na zarzut, z jakim się spotkaliśmy, odnoszący się do nieuzasadnionego różnicowania kar, które mogą być zasądzone w stosunku do uczestników gier hazardowych prowadzonych przez podmioty zagraniczne oraz tych urządzanych lub prowadzonych przez podmioty polskie.

Wszystkie te problemy omówimy na posiedzeniu komisji – tak, na pewno będzie to Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka – do czego Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej się skłania, jednocześnie podkreślając, pewnie do znudzenia, fakt wrzu-

cenia projektu, bo tak oczywiście się stało, na ostatnią chwilę, co możemy właściwie traktować już jako standard. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Jako następny w imieniu klubu Zjednoczona Prawica głos zabierze pan poseł Andrzej Dera.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Adam Rybakowicz z koła Ruch Palikota złożył swoje oświadczenie na piśmie*).

Tym sposobem lista posłów zapisanych do głosu w imieniu klubów i kół została wyczerpana.

Jeden pan poseł zgłosił się do zadania pytania.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Ma pan poseł 1 minutę na zadanie pytania.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję serdecznie.

Projekt ustawy reguluje kilka istotnych, ważnych kwestii. Ja chciałbym zapytać o dwie kwestie. Mianowicie fałszowanie pieniędzy i pranie brudnych pieniędzy to są zjawiska, które przeszkadzają w swobodnym obrocie gospodarczym, mało tego, wpływają także na poważne problemy związane ze ściąganiem należnych podatków. W tym kontekście chciałbym zapytać o skalę problemu, z jakim przychodzi nam się zmierzyć, w przypadku zjawiska fałszowania pieniędzy w Polsce.

Myślę, że coraz częstszy obrót bezgotówkowy powoduje, że skala tego problemu powinna maleć, ale nie wiem, czy ona maleje, i chciałbym zapytać o trendy. Chciałbym zapytać, czy w związku z coraz powszechniejszą praktyką zawierania transakcji bezgotówkowych, a więc obrotu bezgotówkowego, w Polsce jest więcej czy mniej banknotów w obiegu. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani minister udzieli odpowiedzi.

Pani minister Monika Zbrojewska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Monika Zbrojewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o pytanie, jaka jest skala problemu fałszowania pienię-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Monika Zbrojewska**

dzy, jak to się kształtuje, to rozumiem, że jest to kwestia podania danych statystycznych. Powiem tak: ja tymi danymi w tym momencie nie dysponuję, natomiast to nie jest niepokojące zjawisko w tym sensie, że ono kształtuje się w sposób regularny, na zwykłym, normalnym, przeciętnym poziomie. To nie jest tak masowe zjawisko, jak np. jazda w stanie nietrzeźwości, prowadzenie pojazdu po spożyciu alkoholu, które faktycznie ma charakter totalny. Jeżeli już, to pranie brudnych pieniędzy, fałszowanie pieniędzy ma charakter epizodyczny, sporadyczny. Niemniej jednak zawsze każdy kraj wyjątkowo dba o przeciwdziałanie tego rodzaju czynnikom z uwagi na fakt, że to niewątpliwie uderza w budżet Skarbu Państwa. Kwestia fałszowania pieniędzy jest na tyle istotna, że to stanowi zbrodnię, a nie występ, a więc ustawodawca jest bardzo rygorystyczny pod tym względem, co automatycznie przekłada się na to, że akurat to przestępstwo nie występuje aż tak często, być może faktycznie jest to taka charakterystyczna granica.

W tym momencie mogę jeszcze podać do wiadomości...

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Jakie jest zagrożenie sankcją?)

Proszę bardzo, kwestia zagrożenia sankcją. Mianowicie z tytułu fałszowania pieniędzy podlega się karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karze 25 lat pozbawienia wolności. To jest wyjątkowy straszak, że tak powiem, więc jak powiedziałam, tych przestępstw jest niewiele. To bardzo dobrze, tak sędzę. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3659, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 8 września.

Zanim przystąpimy do rozpatrywania punktu 51., ogłaszam 2-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 31
do godz. 21 min 36)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 51. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3697).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana o przedstawienie uzasadnienia projektu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić państwu projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw.

Tak naprawdę nowelizacja, o której będziemy mówili, składa się z dwóch części. W pierwszej części wprowadzamy do porządku krajowego przepisy trzech dyrektyw, które powinny być wprowadzone do końca tego roku. Dwie z tych dyrektyw nowelizują dyrektywę regulującą opodatkowanie dywidend wypłacanych między podmiotami powiązanymi. Dyrektywa ta przewiduje zwolnienie z opodatkowania dywidend wypłacanych przez spółki córki na rzecz spółki matki i otrzymywanych przez spółkę matkę, jeśli ta druga posiada przez okres dwóch lat co najmniej 10% udziałów w spółce córce.

Proponowany zakres zmian sprowadza się do: po pierwsze, uaktualnienia listy podmiotów, w stosunku do których zastosowanie znajdują preferencyjne zasady opodatkowania dochodów z dywidend, o dwie spółki prawa rumuńskiego, jest to zmiana czysto techniczna, po drugie, i jest to zmiana ciekawsza, wprowadzenia dodatkowego warunku wykluczającego skorzystanie z preferencji, czyli zwolnienia. Zwolnienie to nie powinno być przyznawane ze względu na sprzeczność z celem dyrektywy, jeśli dywidendy wypłacane są w związku z fikcyjnymi uzgodnieniami, nieodzwierciedlającymi rzeczywistości gospodarczej, których głównym celem czy też jednym z głównych celów było uzyskanie tego zwolnienia.

Trzecia z wprowadzanych dyrektyw, o których państwu wspomniałem, wprowadza zmiany w dyrektywie dotyczącej automatycznej wymiany informacji pomiędzy państwami członkowskimi o dochodach z oszczędności wypłacanych na rzecz osób fizycznych. Dyrektywa ta jest nazywana dyrektywą odsetkową, ale de facto nie reguluje ona tego, w jaki sposób i w jakiej wysokości państwa opodatkują odsetki z lokat, ale jedynie dotyczy zasad przekazywania informacji tak, aby te dochody nie mogły być ukrywane.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman**

Zmiana, o której mówimy, ma usprawnić działanie tej dyrektywy, bowiem obecnie w praktyce dochodzi do omijania przepisów tej dyrektywy i na przykład wypłacania odsetek przy pomocy podmiotów z krajów niestosujących tego systemu, wykorzystywania struktur powierniczych typu trust lub produktów inwestycyjnych generujących dochód zbliżony do odsetek, np. takich jak nasze produkty ubezpieczeniowo-inwestycyjne. Po wejściu w życie tej zmiany tego typu nieetyczne postępowania będą niemożliwe.

Druga część proponowanej nowelizacji dotyczy przepisów związanych z koniecznością prowadzenia dokumentacji przez podmioty powiązane. W ten sposób wdrażamy standardy, które obowiązują w krajach OECD i krajach członkowskich Unii Europejskiej. Dostosowanie dokumentacji do tych wymogów pozwoli usprawnić kontrolę dużych podmiotów powiązanych w celu ograniczenia zjawiska przenoszenia dochodów do innych jurysdykcji podatkowych. Zmiany te są dwukierunkowe.

Po pierwsze, dla małych podmiotów, tzn. osiągających przychody lub koszty poniżej 2 mln euro, oraz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej znosimy obowiązek sporządzania dokumentacji, który istnieje obecnie, a więc jest to zmiana bardzo korzystna dla tych drobnych przedsiębiorców.

Po drugie, dla pozostałych przedsiębiorców różnicujemy ten zakres zgodnie z wytycznymi OECD. Będą zatem trzy poziomy dokumentacji: poziom podstawowy, w przypadku którego wszyscy podatnicy będą mieli obowiązek dokumentowania istotnych transakcji z podmiotami powiązanymi; poziom grupy kapitałowej, w przypadku którego pułap jest na poziomie 20 mln euro, czyli ten, kto ten pułap przekroczy, musi przedstawić ogólne informacje na temat grupy podmiotów powiązanych, w której się znajduje; poziom zagregowany, po angielsku country-by-country reporting, który dotyczy podmiotów osiągających skonsolidowane przychody powyżej 750 mln euro, czyli mówimy o dużych czy też bardzo dużych podmiotach. Takie podmioty będą musiały przygotować szczegółowe sprawozdanie o wysokości dochodów i zapłaconego podatku oraz miejscach prowadzenia działalności, z uwzględnieniem podziału na poszczególne kraje. Będzie to bardzo ciekawe zestawienie, które będzie wskazywało, ile grupa zainwestowała w różnych miejscach, jakie przychody osiągnęła i jaki płaci podatek.

Co jeszcze proponujemy? Proponujemy korzystną zmianę dla podatników polegającą na podwyższeniu progu powiązań kapitałowych. Obecnie obowiązek sporządzania dokumentacji dotyczy podmiotów powiązanych, natomiast próg jest ustawiony na poziomie 5%. Podnosimy ten próg do poziomu 25%. Dzięki tym zmianom poprawimy możliwości analityczne organów podatkowych poprzez wprowadzenie uproszczonego sprawozdania w formie elektronicznej w spra-

wie transakcji z podmiotami powiązanymi. Będzie to dotyczyło podmiotów mających obroty powyżej 10 mln euro.

Kiedy te przepisy wejdą w życie? Proszę państwa, proponujemy, aby przepisy wynikające z dyrektywy weszły w życie na przełomie roku, natomiast zmiany dotyczące dokumentacji tak naprawdę wejdą w życie dopiero od 2017 r., z wyjątkiem regulacji dotyczących sprawozdania przewidzianego dla tych największych podmiotów, które wejdą w życie z dniem 1 stycznia 2016 r. Pierwsze sprawozdania będą natomiast składane rok później, czyli w roku 2017.

Bardzo proszę Sejm o skierowanie tego projektu do dalszych prac. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, jest zapisane, że głos zabierze pani poseł Grażyna Ciemniak w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej, ale jej nie ma.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Szałamacha, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Szałamacha:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Opowiadamy się za skierowaniem tego projektu do komisji.

Projekt wpłynął 21 lipca bieżącego roku, natomiast jest wieczór 23 lipca. Projekt wraz z uzasadnieniem ma 300 stron. Z czego to wynika? Nie będę wypowiadał się o merytorycznej zawartości tego projektu. Oczywiście jest finisz kampanii, czyli nadrabiamy zaległości w administracji, która teraz się zmobilizowała, oraz priorytety polityczne koalicji rządzącej. Naturalnym rezultatem tego stanu rzeczy jest ta praca. Pozostaje mi jedynie zaprotestować przeciwko temu, bo to jest brak kurtuazji i w ogóle nie ma możliwości merytorycznego zapoznania się z projektami. Jeszcze jestem w dobrej sytuacji, nie jak mój klubowy kolega, któremu przypadło prawo ubezpieczeniowe, które ma kilkaset stron tekstu.

Nie będę dyskutował o sprawach merytorycznych, ponieważ nie wiem, czy byłbym w stanie nieobecnej pani posłance z Platformy zadać pytanie, czy była w stanie zapoznać się z tym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo proszę, pan poseł Romuald Garczewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nie widzę pana posła.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście tempo prac jest okrutne, bowiem co chwilę jest wprowadzana kolejna tzw. wrzutka do porządku obrad. Co jest bardziej przykre, to są wrzutki rządowych projektów, a nie poselskich projektów. Na aktualnym posiedzeniu Sejmu tych tzw. wrzutek już jest kilkanaście. Niebawem koniec kadencji. Śmiem twierdzić, że mogą być wielkie kłopoty z tym, żeby w sposób skuteczny przeprowadzić przez Wysoką Izbę odpowiedzialnie te skądinąd ważne regulacje i zamknąć proces legislacyjny z upływem tejże kadencji. Powiem, że to rzutuje na poziom stanowionego przez nas prawa w sposób nie najlepszy.

Jeśli chodzi o ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i od osób prawnych oraz innych ustaw, to przecież był czas na to, żeby dopasować nasze ustawodawstwo do dyrektyw Unii Europejskiej, bowiem dwie dyrektywy są z roku 2014, a trzecia jest z początku roku bieżącego. A więc już minęło co najmniej pół roku od momentu wydania tych dyrektyw i chyba był czas, żeby przygotować w sposób należyty stosowne propozycje dla Wysokiej Izby. Niestety, tak się nie stało, ale to wcale nie oznacza, że nie będziemy pracować nad tymi projektami. Te projekty ustaw są ze wszelkich miar potrzebne, bo one pozwolą w sposób bardziej sprawny dopasowywać polski system podatkowy do systemu, który funkcjonuje w Unii Europejskiej, tym bardziej że powiązań gospodarczych polskiej gospodarki z krajami unijnymi jest coraz więcej i są one rozliczne. Chyba wszystkim nam zależy na tym, żeby były równe, jednakowe standardy, na ile tylko to będzie możliwe, opodatkowania podmiotów gospodarczych, by funkcjonowały one we wszystkich krajach Unii Europejskiej, bowiem to doprowadzi do tego, że konkurencyjność naszej gospodarki, konkurencyjność pomiędzy różnymi podmiotami prawa gospodarczego, które funkcjonują w różnych krajach Unii Europejskiej i w różny sposób są zorganizowane, będzie rzeczywista, a nie iluzoryczna, że nie będzie sytuacji, z którymi mamy dzisiaj do czynienia, że korzystając z tych nieścisłości, niedogodności czy możliwości, które wynikają z aktualnie obowiązującego prawa podatkowego w różnych krajach Unii Europejskiej, do tej pory różnie regulowanego, pojawiają się firmy, które w sposób skuteczny omijają swoje zobowiązania podatkowe. Podział dywidend czy korzyści związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą oczywiście ewidentnie wpływa na konkurencyjność danego podmiotu gospodarczego, bowiem są firmy, których spółki matki są zlokalizowane w jednym z krajów Unii Europejskiej, a spółki córki, spółki zależne w innych krajach Unii Europejskiej. Myślę, że my wszyscy w tej Izbie pamiętamy – co napiętnowaliśmy i nadal napiętnowujemy – przypadki transferowania w sposób, naszym zdaniem, niezgodny z naszym interesem narodowym zysków czy nadwyżek finan-

sowych, które są wypracowane przez spółki córki czy spółki zależne w naszym kraju do kraju siedziby matki w różny sposób. Oczywiście nie będę tutaj mówił o tych mechanizmach, bo one są nieźle opisane w materiale przygotowanym na dzisiejsze posiedzenie Sejmu. Będzie czas, żeby podyskutować i być może jeszcze znaleźć zapisy, które w bardziej skuteczny sposób niż do tej pory, nawet dziś, niż te, które przedłożył Wysokiej Izbie rząd, uregulują czy ochronią nasz rynek finansowy, nasz rynek podatkowy.

Powiem, że te regulacje prowadzą do jednolitego traktowania funkcjonariuszy służb mundurowych, szczególnie funkcjonariuszy służb wywiadu i kontrwywiadu wojskowego, jeśli chodzi o zwolnienie z podatku dochodowego od osób fizycznych, o tzw. dopłat lokalowe w kwocie do 2280 zł rocznie.

Mając na względzie dobro systemu podatkowego, poprawienie konkurencyjności podmiotów gospodarczych w krajach Unii Europejskiej, także w Polsce, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej jest za dalszym procedowaniem nad tym projektem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Pan poseł Adam Rybakowicz z koła Ruch Palikota złożył oświadczenie na piśmie^{*)}.

Nie widzę na sali nikogo z posłów, którzy wcześniej nie ogłosili oświadczeń.

Nikt nie zapisał się do zadania pytania.

W takim razie lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję^{*)}.

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3697, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 8 września 2015 r.

Dziękuję bardzo państwu za udział w dyskusji.

Za chwilę przystąpimy do rozpatrzenia punktu 42. – czekamy na pana posła sprawozdawcę.

2 minuty przerwy.

(Chwila przerwy)

Minęło kilkanaście sekund, pojawił się pan poseł sprawozdawca.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 42. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3651 i 3703).

Bardzo proszę pana posła Lucjana Marka Pietrzczyka o przedstawienie sprawozdania.

**Poseł Sprawozdawca
Lucjan Marek Pietrzczyk:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim oraz niektórych innych ustaw procedujemy od 4 maja br. W chwili obecnej jesteśmy na etapie rozważania poprawek Senatu. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 3703. Z 5 poprawek Senatu cztery proponujemy przyjąć, jedną, poprawkę 3., odrzucić. Tak wygląda w tej chwili stan obecny. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, jako pierwszy głos w dyskusji zabierze pan poseł Stanisław Lamczyk z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Stanisław Lamczyk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej stanowiska klubu parlamentarnego w sprawie uchwały Senatu i w sprawie opinii Komisji Infrastruktury. Senat w uchwale wniósł 5 poprawek, a klub parlamentarny Platformy przychylił się do stanowiska Komisji Infrastruktury i jest za odrzuceniem 3. poprawki i przyjęciem reszty poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, pan poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę.

Bardzo proszę, pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Józef Racki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczam, że będziemy głosowali zgodnie ze sprawozdaniem Komisji Infrastruktury zawartym w druku nr 3703. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Tomasz Kamiński oświadczenie w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej złożył na piśmie*).

Pan poseł Patryk Jaki w imieniu Zjednoczonej Prawicy...

Nie widzę pana posła.

Pan poseł Adam Rybakowicz złożył na piśmie oświadczenie w imieniu koła Ruch Palikota*).

Nikt się nie zgłosił do zadania pytania.

Tym samym wyczerpaliśmy listę osób zapisanych do głosu.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Za chwilę przystąpimy do rozpatrzenia punktu 43. porządku dziennego.

2 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 55
do godz. 22)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 43. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (druki nr 3653 i 3709).

Proszę pana posła Arkadiusza Litwińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Arkadiusz Litwiński:**

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić treść sprawozdania połączonych Komisji: Ochrony Środowiska,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Arkadiusz Litwiński

Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Infrastruktury z druku nr 3709.

Przedmiotem analizy komisji była uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych zawarta w druku nr 3653.

Połączone komisje przekazaną w dniu 16 lipca uchwałę Senatu dokładnie przeanalizowały na posiedzeniu w dniu 22 lipca. Przedstawione przez Senat cztery poprawki zyskały akceptację i zrozumienie komisji. Połączone komisje wnoszą, aby Wysoki Sejm raczył poprawki zawarte w uchwale Senatu przyjąć.

Dodam jedynie, że w zasadzie trzy z tych poprawek mają charakter techniczny, redakcyjny, natomiast jedna jest ściśle merytoryczna i rzeczywiście zasługuje na uwzględnienie również z powodów merytorycznych. Chodzi tu o to, ażeby pierwotny cel ustawy, którą Sejm przyjął, a która była przedmiotem analizy Senatu, czyli usprawnienie procesu budowy dróg przewidzianych dla transportu kołowego, i dobrodziejstwa tej ustawy rozszerzyć również na budowę i przygotowanie inwestycji w zakresie budowy szlaków i linii kolejowych. I tego właśnie dotyczy poprawka Senatu o charakterze merytorycznym, jedna z czterech.

Powtarzam jeszcze raz, wszystkie cztery poprawki Senatu przez obie komisje są rekomendowane jako te, które zasługują na przyjęcie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Krystyna Sibińska z klubu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawię stanowisko klubu dotyczące sprawozdania połączonych komisji: Komisji Infrastruktury i Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko

oraz ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Tak jak wspominał pan poseł sprawozdawca, cztery poprawki zostały przez Wysoki Senat wprowadzone do ustawy przyjętej przez Sejm. Nasz klub będzie głosował za przyjęciem tych poprawek. Oczywiście w szczególny sposób popieramy poprawkę, która rozszerza zakres przyjętej przez Sejm ustawy na linie kolejowe, bo rzeczywiście w przypadku linii kolejowych też może zdarzyć się tak, że trzeba będzie przedłużyć termin ważności decyzji środowiskowych. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Anna Paluch.

Posel Anna Paluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poprawki senackie zawarte w druku nr 3653 odnoszą się do poselskiego projektu z druku nr 3388.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych był projektem poselskim, procedowanym w pośpiechu, z marszu, na jednym posiedzeniu komisji, i to również widać w poprawkach Senatu.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Senat uchwalił cztery poprawki, ale chciałabym zauważyć, że ostatnio Sejm pracuje nad pięcioma nowelizacjami ustawy o ocenach oddziaływania na środowisko. Chodzi o: wspomniany projekt z druku nr 3388, do którego poprawki rozpatrujemy, a którego pierwsze czytanie odbyło się 27 maja, projekt o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych z druku nr 3475, przeczytany 9 czerwca, projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw z druku nr 3523, projekt z druku nr 3575 czytany 29 czerwca i ostatni jak na razie, chociaż obawiam się, że rząd jeszcze nie powiedział tu ostatniego słowa, projekt z druku nr 3677. Tak więc widać, że nie wie lewica, co czyni prawica. Sejm pracuje w chaosie, co dotyka wszystkich osób zaangażowanych w proces legislacyjny.

Poprawka 1. uchwalona przez Senat rzeczywiście ma charakter doprecyzowujący. Usuwa się sformułowanie „w szczególności” z właściwego przepisu. Mój klub ją poprze.

Poprawka 2. Senat zmienia określenie „powinno nastąpić” na „następuje”. Również ją poprzemy, aczkolwiek szkoda, że koalicja, większość rządowa nie

Posel Anna Paluch

przychyliła się do mojej uwagi, poprawki, którą złożyłam dokładnie w tej kwestii już na etapie tej pośpiesznej pracy w komisji, o której mówiłam.

Poprawka 3. Wstrzymamy się w głosowaniu nad tą poprawką ze względu na ten pośpiech, bałagan, brak koordynacji w pracach rządu. Przepraszam, drogi, i kolejne są w jednym resorcie. Czy nie dało się na początku, na etapie prac w Sejmie dojść do wniosku, że i drogi, i kolejne potrzebują przyspieszenia? Po prostu wstrzymamy się od głosu. Oczywiście trzeba te postępowania usprawnić, ale taki tryb prac jest po prostu oburzający.

Poprawka ostatnia, chodzi o dokonanie zgłoszenia, już jest w sejmowym urobku – zmiana 1b do ustawy o ocenach oddziaływania – więc jest to pewnego rodzaju przeoczenie. Tę poprawkę poprzemy.

Reasumując, procedowanie w rozpaczliwym stylu, które owocuje mnóstwem błędów, jest obciążeniem dla wszystkich osób zaangażowanych (*Dzwonek*) w proces legislacyjny. Z pewnością będzie to wymagało korekt w kolejnej kadencji parlamentu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Jako następny głos zabierze pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Racki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczam, że będziemy głosowali zgodnie ze sprawozdaniem Komisji Infrastruktury i Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, zawartym w druku nr 3709.

Poprawki zostały szczegółowo omówione przez posła sprawozdawcę, dlatego też nie będę już powtarzał ich treści. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marek Balt, w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, i pan poseł Adam Rybakowicz, w imieniu koła Ruch Palikota, zgłosili swoje oświadczenia na piśmie*).

W ten sposób lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Do stenogramu swoje oświadczenia do 51. punktu obrad zgłosili pani poseł Grażyna Ciemniak z klubu

Platformy Obywatelskiej i pan poseł Romuald Garczewski z Polskiego Stronnictwa Ludowego*). Byli oni nieobecni w czasie debaty z uwagi na prace w Komisji Finansów Publicznych.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— o kontroli niektórych inwestycji,

— o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw,

— o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych,

— o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania – odpowiednio druki nr 3736, 3737, 3733, 3734 i 3742.

W związku z tym marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 44. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3654 i 3695).

Bardzo proszę pana posła Artura Gieradę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Artur Gierada:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu zawartej w druku nr 3654, wprowadzającej poprawki do nowelizacji ustawy o własności przemysłowej zawartej w druku nr 3249.

Komisja Gospodarki rozpatrzyła powyższą uchwałę na posiedzeniu w dniu 21 lipca 2015 r. Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie wszystkich 24 poprawek zgłoszonych przez Senat. Dodam, że komisja podzieliła zdanie Senatu, że zgłoszone poprawki mają charakter redakcyjny, legislacyjny-uszczegółowiający i nie zmieniają ustawy pod względem merytorycznym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Katarzyna Stachowicz, klub Platforma Obywatelska.

Posel Katarzyna Stachowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić państwu oświadczenie dotyczące sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3654.

10 lipca 2015 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 24 poprawki. Poprawki mają na celu wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych i związanych z nimi konsekwencji prawnych. Ponadto przepisy ustawy Prawo własności przemysłowej w nowym brzmieniu formułują w sposób precyzyjny zasady składania pełnomocnictw w postępowaniach prowadzonych na podstawie ustawy. Dodatkowo dokonano zmian w niespójnych określeniach zawartych w art. 108, dotyczących niedokonywania zgłoszeń w terminie, w celu rozwiania wątpliwości terminologicznych.

Po wprowadzeniu zmian w ustawie Prawo własności przemysłowej, jeśli chodzi o brzmienie poszczególnych artykułów, zmniejsza się bądź całkowicie niweluje pojawiające się wcześniej wątpliwości w obszarze Prawa własności przemysłowej. Wprowadzone zmiany ułatwiają i precyzują działania, przypisane podmiotowi składającemu i organowi przyjmującemu, tj. m.in. Urzędowi Patentowemu.

W związku z powyższym, występuję w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, wnosząc o przyjęcie poprawek i projektu w całości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wojciech Zubowski w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt zaprezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie poprawek do ustawy o zmianie ustawy Prawo własności

przemysłowej oraz niektórych innych ustaw, zawartych w druku nr 3654.

Uchwała zawiera 24 propozycje zmian, większość z nich ma charakter redakcyjny. Warto podkreślić, że część z nich, teraz pozytywnie zaopiniowana, była już wcześniej proponowana podczas prac w Sejmie przez przedstawicieli Biura Legislacyjnego. Wtedy jednak nie spotkało się to z pozytywnym przyjęciem komisyjnej większości.

Posłowie omawiali zaproponowane zmiany na posiedzeniu Komisji Gospodarki, które odbyło się 21 lipca. Niestety, nadal nie zostały uregulowane kwestie związane z wprowadzeniem przepisów przejściowych dla nowelizacji art. 116 Prawa własności przemysłowej, kwestia ta dotyczy kumulacji ochrony z tytułu różnych praw własności intelektualnych.

Wysoka Izbo! Zaproponowane zmiany należy w większości ocenić pozytywnie, dlatego klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za przyjęciem całego projektu, wstrzymując się przy poprawkach budzących nasze wątpliwości. Jednocześnie pragnę zauważyć, że sygnalizowany wcześniej pośpiech przy uchwalaniu ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej spowodował, że dziś powołano kolejną podkomisję, która ma znowu wprowadzić do ustawy Prawo własności przemysłowej zmiany. Wprowadziliśmy więc poprawki poselskie, dziś opiniujemy poprawki senackie, jednocześnie rozpoczynamy kolejny etap prac nad nowym zestawem poprawek poselskich. Sytuacji takiej nie byłoby, gdyby, jak sygnalizowaliśmy kilka miesięcy temu, do prac przystąpiono z należyтым wyprzedzeniem. Powołana podkomisja mogłaby wówczas spokojnie pracować nad tym jednym pakietem, a nie nad trzema pakietami, o ile będą tylko trzy, zmian w Prawie własności przemysłowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczenie na piśmie złożył pan poseł Mieczysław Kasprzak, a w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej – pan poseł Marek Niedbała*).

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 45. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3722 i 3732).

Proszę panią poseł Brygidę Kolendę-Łabuś o przedstawienie sprawozdania komisji.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Brygida Kolenda-Łabuś:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka wobec uchwały Senatu wprowadzającej poprawkę do ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw.

Senat w dniu wczorajszym przyjął jedną poprawkę, która w art. 4 pkt 1 porządkuje legislacyjnie taką oto sytuację, że w zmienianej, procedowanej ustawie Kodeks postępowania cywilnego i ustawie Prawo o notariacie zmieniamy jednostkę redakcyjną w art. 4a w ust. 1, a jednocześnie właśnie wczoraj pan prezydent podpisał zmianę do ustawy o samorządzie gminnym i innych ustaw, która to ustawa w ustawie o podatku od spadków i darowizn wprowadza zmiany w tejże samej jednostce redakcyjnej. Spowodowałoby to taką oto sytuację, że ta ustawa, nad którą procedujemy, czyli o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw weszłaby w życie 17 sierpnia, natomiast ustawa o zmianie ustawy o samorządzie gminnym i innych ustaw weszłaby w życie 1 stycznia i zniwelowałaby ten zapis, który wprowadziliśmy, 1 stycznia.

Wobec tego Senat zaproponował wyłączenie, rozdzielenie treści normatywnej dodanej niniejszą ustawą do zmienianej z 25 czerwca ustawy, chodzi o to brzmienie, które przyjęliśmy, procedując nad zmianą ustawy Kodeks postępowania cywilnego i ustawy Prawo o notariacie. W ten sposób porządkujemy to i wprowadzamy możliwość skorzystania z ulgi w podatku również w przypadku takiej sytuacji, kiedy dziedziczenie jest potwierdzone europejskim poświadczeniem spadkowym.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka w dniu dzisiejszym rozpatrzyła tę poprawkę Senatu i rekomenduje Wysokiej Izbie jej przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Oświadczenie pana posła Stanisława Chmielewskiego zostało złożone na piśmie*).

Bardzo proszę, pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe. Nie widzę.

Pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska zgłosiła oświadczenie na piśmie*).

Pan poseł Andrzej Dera z klubu Zjednoczona Prawa.

Nie ma.

Pani poseł Zofia Popiołek z Ruchu Palikota.

Nie ma.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 53. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o kontroli niektórych inwestycji (druki nr 3726 i 3736).

Bardzo proszę pana posła Mariusza Grada o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Mariusz Grad:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o kontroli niektórych inwestycji.

Senat Rzeczypospolitej w dniu 22 lipca rozpatrzył powyższą ustawę i wprowadził do niej 19 poprawek.

W dniu dzisiejszym Komisja Skarbu Państwa pochyliła się nad tymi poprawkami, rozpatrzyła poszczególne poprawki i rekomenduje Wysokiej Izbie wszystkie poprawki poprzeć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Jerzy Borowczak, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Jerzy Borowczak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Mam zaszczyt w imieniu mojego klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko mojego klubu wobec poselskiego projektu ustawy zawartego w druku nr 3454.

W drugim czytaniu debatowaliśmy na temat tej ustawy i właściwie wszystkie kluby mówiły o tym, jak ta ustawa jest potrzebna. Były zgłaszane poprawki. Chcę powiedzieć, że ta ustawa będzie chroniła polskie przedsiębiorstwa przed przejęciem tych stra-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jerzy Borowczak

tegicznych przedsiębiorstw, które mamy w Polsce, aby one były zabezpieczone. Stąd ta ustawa mówi o tym, że Rada Ministrów w drodze rozporządzenia może wpisać na taką listę firm zakłady, które są chronione. Do tego również minister skarbu będzie miał do dyspozycji komitet konsultacyjny w osobach: ministra z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ministra obrony narodowej, ministra z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Środowiska, ministerstwa rolnictwa, ministerstwa administracji publicznej, ministerstwa bezpieczeństwa wewnętrznego, szefa Agencji Wywiadu, dyrektora Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, szefa wywiadu wojskowego, prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. A więc ten komitet konsultacyjny, który będzie przy ministrze skarbu, będzie tym, który będzie nadzorował i dbał o bezpieczeństwo przedsiębiorstw, które są strategiczne dla gospodarki narodowej.

Jak już mówiliśmy, projekt jest zgodny z prawem unijnym. Nie spowoduje on również żadnych skutków finansowych dla budżetu oraz dla budżetów samorządów samorządu terytorialnego.

Pani marszałek, mój klub będzie głosował za przyjęciem tak ważnej ustawy. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Andrzej Jaworski.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Jaworski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Idea tej ustawy jest ideą słuszną i o tym mówiliśmy w momencie, kiedy pierwszy raz na ten temat dyskutowaliśmy w Sejmie. Z Senatu trafiły poprawki, które mają charakter bardziej redakcyjny niż zmieniający sedno tych problemów, które zgłaszaliśmy w czasie dyskusji. My tak naprawdę dzisiaj dostaliśmy możliwość dobrego narzędzia, tylko pytanie, czy to narzędzie będzie wykorzystywane, czy rząd, który po ośmiu latach funkcjonowania za sprawą swoich posłów złożył stosowny projekt ustawy, będzie chciał z tej ustawy skorzystać. Co do tego mamy duże wątpliwości. Jednakże ze względu na to, że tak jak powiedziałem, tego typu ustawa jest potrzebna, jest to dobre narzędzie, a poprawki, które zostały zgłoszone przez Senat, są poprawkami w gruncie rzeczy redakcyjnymi, oczywiście te poprawki poprzemy. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie pośle, w ramach czasu, który jeszcze panu przysługuje, ponieważ zapisał się pan do zadania pytania, proszę, niech pan je zada.

Posel Andrzej Jaworski:

To już jest moje pytanie, nie wypowiedź w imieniu klubu. Mam pytanie następujące. Dyskusja w czasie głosowania w Sejmie wykazała różnice w podejściu między chociażby mną a ministrem skarbu państwa. Chciałbym dzisiaj jeszcze raz zadać pytanie: Czy jeżeli ta ustawa wejdzie w życie, a wejdzie w życie za, powiedzmy, 30 dni od jutrzejszego jej przyjęcia, minister skarbu państwa będzie mógł skorzystać – i czy zechce skorzystać – ze swoich uprawnień wynikających z tej ustawy do zabezpieczenia chociażby PKP Energetyki? Różnica w podejściu wielu osób, które nad tą ustawą się zastanawiały, jest następująca. Czy najpierw firma musi być wpisana na listę, którą może stworzyć minister skarbu państwa na podstawie tej ustawy, i dopiero wtedy będzie można z tej ustawy korzystać? Czy jeśli dzisiaj, kiedy mamy problem np. z PKP Energetyką, minister po wejściu w życie tej ustawy taką listę stworzy i powiedzmy, założymy, będzie chciał PKP Energetykę na tę listę wpisać, to będzie mógł to zrobić? To jest sedno, co do którego jest duża wątpliwość. Tak naprawdę każdy, kto to interpretuje, interpretuje to w różny sposób w związku z wystąpieniem na ostatnim posiedzeniu w czasie głosowań nowego ministra skarbu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej oświadczenie na piśmie złożył pan poseł Adam Kępiński*).

W imieniu koła Ruch Palikota oświadczenie na piśmie złożył pan poseł Adam Rybakowicz*).

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Pan poseł Andrzej Jaworski otrzyma odpowiedź na piśmie.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Posel Andrzej Jaworski:

Przepraszam, pani marszałek, mam tylko pytanie, czy jest możliwość, żeby odpowiedź na to pytanie była gotowa przed jutrzejszymi głosowaniami, bo tak

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Andrzej Jaworski

naprawde pytanie dotyczace tej ustawy jest na tyle istotne, ze odpowiedz przed glosowaniem bylaby wlasciwa.

Wicemarszalek Elzbieta Radziszewska:

Panie posle, przekazemy pana prosbe.

Posel Andrzej Jaworski:

Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszalek Elzbieta Radziszewska:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 54. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3724 i 3737).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Konstantego Oświęcimskiego.

**Posel Sprawozdawca
Konstanty Oświęcimski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu RP w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3724.

Senat w dniu 22 lipca 2015 r. podjął uchwałę o wprowadzeniu do ustawy 12 poprawek. Komisja Spraw Wewnętrznych rozpatrzyła te poprawki w dniu dzisiejszym na posiedzeniu komisji, a więc 23 lipca, i rekomendacje Komisji Spraw Wewnętrznych są następujące: poprawkę nr 1 odrzucić, pozostałe 11 poprawek przyjąć. Dziękuję.

Wicemarszalek Elzbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, jako pierwsza głos zabierze pani poseł Teresa Świło, klub Platforma Obywatelska.

Posel Teresa Świło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 lipca 2015 r. ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw wprowadził do niej 12 poprawek. Uchwalając 1. poprawkę, Senat miał na względzie dyrektywę wynikającą z § 158 ZTP. Poprawki 2. i 3. są konsekwencją zmian przyjętych do ustawy w Sejmie, chodzi o art. 75. Uchwalając poprawki 6. i 10., Senat wziął pod uwagę opinię generalnego inspektora ochrony danych osobowych, zgodnie z którą ustawa nie zapewnia wystarczającej ochrony danych osobom, których dane zawarte są w ewidencji kierowców i pojazdów. Z kolei poprawka 10. ogranicza zakładom ubezpieczeń społecznych dostęp do danych zgromadzonych w centralnej ewidencji pojazdów oraz w centralnej ewidencji kierowców do sytuacji, w której zakład występuje przeciwko kierującemu z roszczeniem. Klub Platformy Obywatelskiej jest za tym, aby 1. poprawkę odrzucić, natomiast pozostałe przyjąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszalek Elzbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Polaczek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Taka uwaga na marginesie. Jaka jest powaga Sejmu, skoro jutro na posiedzeniu będziemy głosować w kilku odrębnych głosowaniach nad czterema różnymi nowelizacjami Prawa o ruchu drogowym, to jest najlepsze świadectwo chaosu i mówiąc delikatnie, czegoś wyjątkowo nieprzystojnego. Jest to jednak uwaga na marginesie, pozostawiam ją bez komentarza.

Chciałbym zwrócić uwagę, przedstawiając stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, że ustawa sejmowa w tym kształcie, w którym została uchwalona, co podkreślaliśmy, narusza zasadę demokratycznego państwa prawa i jest niezgodna z konstytucyjnymi gwarancjami ochrony prawa do prywatności i ochrony danych osobowych. Zresztą ona wprowadza niesamowitą dezorganizację, jeśli chodzi o skutki. Chodzi o to, że od 4 stycznia przyszłego roku możliwy będzie paraliż dotyczący wydawania dokumentów dla kierujących pojazdami, dowodów rejestracyjnych. Może nie być możliwości rejestracji pojazdów specjalistycznych itd. Chciałbym

Posel Jerzy Polaczek

zwrócić uwagę pani marszałek i rządowi, aczkolwiek chyba nie ma tutaj przedstawiciela ministerstwa transportu, że w tej nowelizacji, mimo wyroku Trybunału Konstytucyjnego, minister spraw wewnętrznych uzyskał delegację do wydania rozporządzenia określającego szczegółowy katalog gromadzonych w ewidencji danych, mając na względzie użyteczność oraz proporcjonalność zakresu i rodzaju przetworzonych danych, a także konieczność zapewnienia prawidłowego funkcjonowania ewidencji oraz bezpieczeństwo gromadzonych w niej danych. Ustawowa delegacja, co podkreślaliśmy, jest niezgodna z konstytucyjnymi gwarancjami, prawem do ochrony prywatności i ochrony danych osobowych. Podkreślaliśmy, że przepis ten budzi również wątpliwości w kontekście ostatniego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 14 lipca br., sygnatura akt K 2/13. Trybunał stwierdza, że przekazanie przez ustawodawcę na podstawie art. 129g ust. 4 Prawa o ruchu drogowym do uregulowania w rozporządzeniu materii, sposobu, trybu i warunków technicznych udostępniania i usuwania przez głównego inspektora transportu drogowego utrwalonych obrazów i danych, pomimo że samo udostępnianie i usuwanie tych obrazów i danych przez Inspekcję Transportu Drogowego nie zostało objęte treścią regulacji ustawowej, jest niezgodne z art. 51 ust. 5 i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji RP.

W tej nowelizacji, pani marszałek, z premedytacją koalicja rządowa powtarza po prostu coś, co jest krytykowane przez wszystkie środowiska prawnicze, przez głównego generalnego inspektora ochrony danych osobowych, przez Biuro Analiz Sejmowych itd. (*Dzwonek*)

Jeszcze 15 sekund.

Udało się w tych poprawkach Senatu uzyskać taki postęp, że przynajmniej zakłady ubezpieczeniowe jako firmy komercyjne nie uzyskują, tak jak w dokumencie pierwotnym, dostępu do danych, jeżeli nie mają interesu prawnego. Senat to poprawił. Również te zapisy przedstawialiśmy jako niekonstytucyjne. Ograniczony został również dostęp osób trzecich do danych przetwarzanych w centralnej ewidencji kierowców. Również chodzi o osoby, które mają uzasadniony interes prawny.

Reasumując, na tej ustawie nadal ciąży niekonstytucyjność niektórych przepisów, nie mówiąc o skutkach, które będą odczuwane w styczniu przyszłego roku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie pośle, dziękuję. Prośba dotyczyła 15 sekund, a zrobiło się 45.

Chciałabym panu posłowi powiedzieć, że debacie przysłuchuje się podsekretarz stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych Przemysław Kuna, który jest obecny na sali.

(*Posel Jerzy Polaczek*: To jest nowy minister, nie poznałem.)

Nie poznał pan, ale pan minister jest.

Pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe. Bardzo proszę.

Posel Józef Racki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczam, że będziemy głosowali zgodnie z rekomendacją komisji zawartą w druku nr 3737.

Poprawek nie będę omawiał, ponieważ sprawozdawca szczegółowo omówił ich treść. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Cedzyński w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej i pan poseł Adam Rybakowicz w imieniu Koła Poselskiego Ruch Palikota swoje oświadczenia złożyli na piśmie*).

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

(*Posel Jerzy Polaczek*: Mam pytanie.)

Zdażył pan poseł przed zamknięciem dyskusji.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Polaczek:

Dziękuję, pani marszałek.

Chciałbym zadać pytanie w związku z komentarzem przedstawiciela ministra spraw wewnętrznych, dlatego że w tej ustawie została zachowana delegacja, która jest powtórzeniem przepisu, można powiedzieć, który w innym akcie prawnym dotyczy Inspekcji Transportu Drogowego. Mówię o delegacji dla ministra w zakresie szczegółowego katalogu gromadzonych w ewidencji danych.

Pytanie do pana ministra: Czy w świetle orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 14 lipca 2015 r., który tutaj wcześniej przywołałem, minister spraw wewnętrznych nadal podtrzymuje, mówiąc eufemistycznie, zasadność utrzymania tego przepisu? Czy w tym zakresie ta ustawa nie zostanie skutecznie zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego? Chodzi o wszystkie skutki związane nie tylko z procedowaniem nad tym aktem dwa tygodnie temu przez dwa i pół dnia, ale przede wszystkim z zachowaniem tych rozwiązań, które są w głębokiej sprzeczności z potrze-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jerzy Polaczek

bą zachowania prywatności i brakiem potrzeby nadmiernej ingerencji w ochronę danych osobowych, bo w tej ustawie jest to po prostu za bardzo rozciągnięte.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pan Przemysław Kuna.

Bardzo proszę, panie ministrze, ma pan głos.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Przemysław Kuna:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiem najszybciej, jak mogę, ale mam nadzieję, że dokładnie.

Jeżeli chodzi o kwestię konstytucyjności, to prowadziliśmy rozmowy podczas posiedzenia komisji, rozmawialiśmy z GODO, rozmawialiśmy z naszymi prawnikami, rozmawialiśmy z Rządowym Centrum Legislacji. Nikt, łącznie z generalnym inspektorem ochrony danych osobowych, nie wnosił żadnych zastrzeżeń do nowelizacji tej ustawy.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na temat tego najnowszego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, z tego, co wiem, nie ma jeszcze pisemnego uzasadnienia. Nasz legislator nie mógł zająć stanowiska. Natomiast legislator czy dział prawny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jednoznacznie odpowiedział, że nie można przepisać jednego do drugiego. Nie pamiętam dokładnie, o co tam chodziło, jeżeli chodzi o ITD. Z tego, co pamiętam, tam bardziej chodziło o to, że nawet część danych była wymieniana bez rozporządzenia. Nie chciałbym mówić na ten temat, naprawdę. Natomiast jest opinia naszego legislatora mówiąca o tym, że nie powinno być żadnego problemu, bo nie można jednego przenosić do drugiego. Jeszcze raz podkreślam, że porozumieliśmy się zarówno z generalnym inspektorem, jak i wszystkimi możliwymi naszymi działami prawnymi. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, panie ministrze.

Sprostowanie, bardzo proszę.

1 minuta, panie pośle.

Posel Jerzy Polaczek:

Panie ministrze, chciałbym zwrócić uwagę na to, że jest to...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Sprostowanie, panie pośle. Zakładam, że pan minister czegoś nie zrozumiał.

Posel Jerzy Polaczek:

Tak, sprostowanie.

Pan minister powołał się na opinię generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Chciałbym sprostować tę niemiarodajną informację wygłoszoną na sali plenarnej przez pana ministra, gdyż opinia generalnego inspektora ochrony danych osobowych o tym projekcie ustawy była miażdżąca. Wszystkie instytucje, na które państwo się powoływali w trakcie prac – zresztą prowadzonych w wyjątkowym, w cudzysłowie, tempie – otrzymały ten projekt wyłącznie na etapie założeń. Nikt, ani Krajowa Rada Sądownictwa, ani generalny inspektor ochrony danych osobowych nie opiniował tego na etapie pełnego projektu ustawy. Świadectwem tego była również, mówiąc delikatnie, zakładka na stronie Rządowego Centrum Legislacji. Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość (*Dzwonek*) wielokrotnie zwracał uwagę na niekonstytucyjność tych rozwiązań.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Chciałabym panu przypomnieć, że zgodnie z regulaminem sprostowanie dotyczy niezrozumienia własnej wypowiedzi, a nie wypowiedzi pana ministra.

Bardzo proszę, panie ministrze, chciał pan krótko zabrać głos.

Będzie to wypowiedź zamykająca naszą dyskusję w tym punkcie obrad.

Pan minister Przemysław Kuna, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Przemysław Kuna:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie pośle, osobiście pojechałem do generalnego inspektora ochrony danych osobowych, rozmawialiśmy na ten temat, tak że dokładnie znam jego opinię. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 55. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3723 i 3733).

Bardzo proszę panią poseł Agnieszkę Hanajczyk o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Agnieszka Hanajczyk:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam zaszczyt przedstawić stanowisko komisji wobec uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 lipca w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw.

Uchwałą Senatu do przedmiotowej ustawy zostały wprowadzone dwie poprawki. Zostały one omówione na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Komisja rekomenduje przyjęcie obu poprawek. Pierwsza z nich ma charakter wyłącznie redakcyjny, chodzi o poprawę numeracji ustępów w art. 24, natomiast druga jest poprawką o charakterze merytorycznym i dotyczy świadczeń, które będą przysługiwały rolnikowi. Zgodnie z przyjętą poprawką – jak powiedziałam, komisja rekomenduje jej przyjęcie – zostanie wprowadzona zmiana polegająca na zwiększeniu odpisu od funduszu składkowego na fundusz prewencji i rehabilitacji, co spowoduje zapewnienie rolnikom niezmnieszonego zakresu świadczeń udzielanych z tego funduszu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję pani poseł sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Ewa Drozd.

Poseł Ewa Drozd:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec senackich poprawek wprowadzonych do ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw. Senat wprowadził dwie poprawki. Pierwsza jest poprawką techniczną i dotyczy zmiany numeracji ustępów w art. 24. Dru-

gą szczegółowo omówiła pani poseł sprawozdawca, a ma ona na celu zapewnienie prawidłowego funkcjonowania funduszu prewencji i rehabilitacji. Dotyczy to ubezpieczeń rolników. W związku z tym, że komisja przyjęła te poprawki, klub Platformy Obywatelskiej również się do nich przychyliła. Będziemy głosować za przyjęciem tych poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę, pan poseł Stanisław Szwed w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw. Mój klub będzie głosował za przyjęciem pierwszej poprawki, która ma charakter legislacyjny, i drugiej, która zwiększa odpis na fundusz prewencji i rehabilitacji w KRUS. Będziemy popierać obydwie poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Piotr Walkowski w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Piotr Walkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera obydwie poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Anna Bańkowska w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej zgłosiła oświadczenie na piśmie*).

Bardzo proszę panią poseł Zofię Popiołek z koła Ruch Palikota o zabranie głosu.

Poseł Zofia Popiołek:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! My również przyłączamy się do tego zgodnego stanowiska i popieramy te poprawki. Jesteśmy za nimi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Nikt z państwa posłów nie zapisał się do zadania pytania.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo dziękuję za udział w dyskusji.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 56. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (druki nr 3728 i 3734).

Proszę panią poseł Mirosławę Nykiel o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam niewątpliwą przyjemność w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych przedstawić sprawozdanie komisji, która obradowała dzisiaj nad poprawkami Senatu.

Wysoki Senat przedstawił w swojej uchwale pięć poprawek. Dwie pierwsze mają charakter doprecyzowujący, uszczegóławiający, a zatem nie będę ich omawiać.

W poprawce 3. Senat postanowił chronić interes państwa przed ewentualnymi roszczeniami odszkodowawczymi i uznał, że na etapie robót budowlanych do czasu, gdy decyzja nie stanie się ostateczna, nie należy rozpoczynać tych robót, dlatego doprecyzował ten temat.

Poprawka 4. jest bardzo ważna. Chciałabym powiedzieć o tym kilka zdań, jako że bardzo upominała się o to strona społeczna i podzielaliśmy ich wnioski, ale poprawkę przedstawiono dopiero w Senacie. Chodzi o to, że Senat uznał, iż jeśli chodzi o ciążący na dotychczasowym właścicielu nieruchomości obowiązek wydania nieruchomości i opróżnienia lokalu i innych pomieszczeń w terminie określonym w decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej, ten termin nie może być krótszy niż 120 dni. Przypomnę, że na etapie prac sejmowych wydłużyliśmy ten czas z 60 dni do 120 dni. Kiedy jednak ta decyzja nie stanie się ostateczna, istnieje niebezpieczeństwo, że odszkodowanie zostanie wypłacone po wydaniu nieruchomości. Aby temu zapobiec Senat wprowadził poprawkę nr 4, która umożliwia wypłatę zaliczki na poczet odszkodowania za wywłaszczenie nieruchomości.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Z kolei w poprawce 5. zgodnie z art. 23 ust. 3 ustawy opłaty z tytułu ustanawiania użytkowania wieczystego będą naliczane i nakładane zgodnie z przepisami ustawy o gospodarce nieruchomościami. Określono, że ta stawka procentowa będzie wynosić 1%.

Komisja uznała wszystkie poprawki za zasadne i rekomenduje Wysokiej Izbie ich przyjęcie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska przychyliła się do pozytywnych rozstrzygnięć wobec 5 poprawek zgłoszonych przez Senat. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Maciej Małecki w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec uchwały Senatu w sprawie poselskiego projektu ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych.

Szanowni Państwo! Ta ustawa była przegłosowana w Sejmie wczoraj. Zaraz po tym trafiła po południu do Senatu i dzisiaj w nocy wróciła do Sejmu. Ustawa, na którą rząd miał 8 lat.

Przypomnę, że opowieści o pracach nad tym projektem ustawy można przytoczyć już z 2010 r. Przypomnę kolejny raz, że wicepremier Piechociński wiosną 2013 r. obiecywał, że ten projekt trafi do Sejmu do końca 2013 r. Nie spełnił obietnicy, bo projekt nie trafił do Sejmu. Najwyższa Izba Kontroli apelowała do rządu o przyjęcie tej ustawy. I co? I nic.

Teraz w ekspresowym tempie projekt ustawy trafił do Sejmu, ale nie złożony przez Ministerstwo Gospodarki, chociaż – powtórzę – Ministerstwo Gospodarki było autorem tego projektu ustawy, lecz złożony przez posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Maciej Malecki

Tempo: rano Sejm, po południu Senat i znowu w nocy Sejm. Ustawa, na którą państwo mieliście 8 lat.

Wysoka Izbo! Budowa linii przesyłowych zapewnia bezpieczeństwo energetyczne Polski. Wszyscy, jak tu jesteśmy, zgadzamy się, że proces inwestycyjny w Polsce, zwłaszcza w sektorze sieci przesyłowych, sieci dystrybucyjnych, wymaga usprawnienia, ale państwo zrobiliście z tego karykaturę. To jest zachowanie w stylu takiego lekkomyślnego studenta, który cały rok ma czas na zabawę i myśli, że nauczy się do egzaminu w jedną noc przed egzaminem. Różnica jest tylko taka, że ten student robi to na własną odpowiedzialność, a państwo psujecie takim postępowaniem prawo w całej Polsce.

Te poprawki Senatu w pewien sposób łagodzą rygory tej ustawy, ale tempo i czas, w jakim wrzucacie do Sejmu ustawy, na które macie lata, nie tylko budzą zaniepokojenie, ale budzą też trwogę, jak one będą stosowane i czy te przepisy nie odbiją się i na inwestycjach, i na ludziach, których będą dotyczyły. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Bardzo proszę, głos zabierze pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Racki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczam, że będziemy głosowali zgodnie z rekomendacją zawartą w druku nr 3734. Poprawki, które Senat zgłosił, zostały szczegółowo omówione i podzielamy je w całości.

Chciałbym również oświadczyć, tak jak powiedziała pani poseł sprawozdawca Mirosława Nykiel, że projekt ustawy przedłożony przez posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego to nie jest ten projekt, który opracowało Ministerstwo Gospodarki. Projekt Ministerstwa Gospodarki zawierał wiele elementów, których tu nie ma. Ta ustawa odnosi się tylko i wyłącznie do 23 linii przesyłowych 400 kV, tylko tego dotyczy.

Chcę powiedzieć, że w moim odczuciu, a wiem, co mówię, jest to najlepsza ustawa, która wychodzi z Sejmu w zakresie tego zagadnienia – nie mówię o innych – i na pewno nie będzie rodziła konfliktów tego typu, że ktoś czegoś nie będzie wiedział. Jeżeli inwestor przeczyta dokładnie tę ustawę, a jestem przekonany, że ją przeczyta i zastosuje przepisy, które są tam zawarte, to będzie dobrze. Ta ustawa zawiera regulacje dotyczące dwu decyzji: decyzji środowiskowej i decyzji lokalizacyjnej. Jeżeli jest podjęta pierwsza decyzja, robimy operaty szacunkowe, idzie-

my do wojewody po pozwolenie na budowę i wiemy, za ile i kiedy oddamy nieruchomość, i na pewno będzie za to pełne wynagrodzenie. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Zbyszek Zaborowski.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki o poprawkach Senatu w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych.

Szanowni Państwo! Mój przedmówca stwierdził, że to jest najlepsza ustawa, jaka wychodzi z Sejmu.

(Posel Józef Racki: W tej materii.)

Wobec tego pytam, które ustawy są gorsze od tej.

(Posel Mirosława Nykiel: Zналиśmy zdanie opozycji.)

Kiedy przeprowadzimy taki ranking, to okaże się, panie pośle – mam nadzieję, że się okaże – że jest nieco inaczej, niż pan mówi, bo ta ustawa nie może być modelowa dla funkcjonowania polskiego parlamentu. 8 lat dyskusji nad sprawą i w końcu posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego w trybie pilnym zgłosili – w nadzwyczajnym trybie – nadzwyczajny projekt, który jest procedowany w bardzo nadzwyczajnym trybie. Wczoraj rano głosowaliśmy nad projektem tej ustawy w Sejmie. Na szczęście rząd miał 24 godziny na refleksję, nieco zrozumiał i poprawił ją w Senacie. Senat, Izba Wyższa, czasami jednak się prządaje.

Zwłaszcza poprawka 3. ma pewne znaczenie w cywilizowaniu procesu inwestycyjnego, który rząd najpierw wspierał z entuzjazmem, bazując na projekcie poselskim, który tak naprawdę nie powinien być procedowany. W tym wypadku jest mowa o tym, że rozpoczęcie robót budowlanych może nastąpić z dniem, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowych stała się ostateczna. Wydawałoby się, że to podstawowy standard w państwie prawa: Nie wchodzimy nikomu na grunt, dopóki decyzja o wyłączeniu nie ma ostatecznego charakteru. Jednak potrzebne były debata w Sejmie i wskazywanie tego przez opozycję. Na etapie prac Senatu rząd doszedł do wniosku, że jednak podstawowe standardy państwa prawa powinny być szanowane.

W poprawce 4. wprowadzono na szczęście możliwość zaliczkowania odszkodowania do wysokości 70% na wniosek zainteresowanego. Pierwotnie po-

Posel Zbyszek Zaborowski

słowie Polskiego Stronnictwa Ludowego proponowali wywłaszczać. Zainteresowany 60 dni po wydaniu decyzji ostatecznej miał opuścić swoje domostwo, pomieszczenia gospodarskie, porzucić zwierzęta bez gwarancji, że otrzyma jakiegokolwiek pieniądze w tym czasie, ponieważ odszkodowanie miało być wypłacone jednorazowo. *(Dzwonek)* Nie był określony termin realizacji odszkodowania, a więc zainteresowany nie mógł zabezpieczyć dla siebie mieszkania. Na szczęście w Sejmie wydłużono termin do 120 dni, a w Senacie dodano możliwość wypłaty zaliczkowego odszkodowania.

Z tymi pięcioma poprawkami ustawa jest nieco lepsza, ale naprawdę, panie pośle Racki...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Posel Zbyszek Zaborowski:

...nie życzę posłom Polskiego Stronnictwa Ludowego, żeby występowali w takim trybie z takimi niedopracowanymi projektami ustaw.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie pośle, dziękuję.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Mój klub będzie głosował za przyjęciem poprawek Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

W imieniu koła Ruch Palikota swoje oświadczenie na piśmie złożył pan poseł Adam Rybakowicz*).

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Dwaj panowie posłowie zapisali się do zadania pytań.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę, pierwszy zada pytanie pan poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa została przegłosowana w Sejmie wczoraj przed południem,

a do Senatu trafiła po południu. Stawiam pytanie: Ile czasu mieli senatorowie na zapoznanie się z tym dokumentem, który, jeśli dobrze pamiętam, liczy 91 stron wraz z uzasadnieniem?

(Posel Czesław Czechyra: Drugi raz to mówi.)

I drugie pytanie. Panie pośle, pan powiedział, że to jest najlepsza ustawa, jaka wyszła z Sejmu.

(Posel Józef Racki: W tej materii.)

Panie pośle, dlaczego Polskie Stronnictwo Ludowe wniosło do Sejmu taki projekt ustawy i dlaczego przegłosowaliście taką ustawę, zgodnie z którą rolnik czy właściciel nieruchomości byłby postawiony pod ścianą w negocjacjach z inwestorem? Każdy dzień, w którym nie zgadzałby się na przyjęcie warunków inwestora, zbliżałby go do terminu, w którym musiałby zabrać rodzinę, zwierzęta, cały inwentarz z gospodarstwa i wyprowadzić się bez odszkodowania, które narzuca mu inwestor w trybie siłowym? *(Dzwonek)* Dlaczego taki projekt złożyliście do Sejmu jako Polskie Stronnictwo Ludowe?

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo proszę, drugi zada pytanie pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kieruję pytanie do pana ministra: Czy ta ustawa konsumuje doświadczenia wynikające z innych specustaw, które umożliwiły powstanie autostrad w Polsce, zbudowanie sieci gazowych, infrastrukturalnych, pomogły w budowie chociażby lotnisk? Czy ta ustawa nawiązuje do nich, korzysta z tamtych rozwiązań czy też jest zupełnie inna? Czy per analogiam można potraktować, że jej skuteczność jest związana z doświadczeniami, jakie zdobyliśmy w dotychczasowym procesie legislacyjnym i w realizacji dotychczasowych procesów inwestycyjnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Na tym liście osób zadających pytania wyczerpaliliśmy.

Odpowiedzi udzieli pan minister Paweł Orłowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jak rozumiem, to ostatnie pytanie skierowane było do rządu. Tak,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

oczywiście, to, o co pytał pan poseł Nowak, czyli nawiązanie do doświadczeń wynikających z innych specustaw, jest oczywiste i myślę, że dla każdego posła, senatora, dla ustawodawcy jest to jasne, dlatego że w samym procesie legislacyjnym do tego odnosili się posłowie wnioskodawcy, jak i reprezentujący rząd. Przede wszystkim ta ustawa konsumuje doświadczenia wynikające ze specustaw: tzw. terminalowej, ustawy drogowej, ustawy kolejowej czy także tej najnowszej, dotyczącej energetyki jądrowej – nie tylko per analogiam, ale wprost korzysta z doświadczeń wynikających z tychże specustaw, których efektywność pokazują realizowane w Polsce inwestycje. Co więcej, ustawa w swoim kształcie odwołuje się w największej mierze do ustawy o gospodarce nieruchomościami czy ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. De facto jeśli chodzi o kwestie odszkodowawcze czy kwestie przebiegu, niezależnie od speccharakteru tej ustawy, gdybyśmy je opierali na ustawach powszechnie obowiązujących wymienionych przeze mnie, dokładnie tożsamo regulowałyby one tę materię. Co to oznacza? Że tak naprawdę specustawa ma tylko umożliwiać realizację inwestycji liniowych, ponieważ ustawy powszechnie obowiązujące odwołują się, co do zasady, w dużej mierze do inwestycji kubaturowych. Inwestycje liniowe potrzebują specyficznych procedur w kontekście uzgadniania przebiegu, ale przede wszystkim w kontekście opiniowania, uzgadniania z innymi organami administracji. W zakresie kwestii odszkodowawczych, tych najważniejszych z punktu widzenia obywatela, to są wprost rozwiązania z powszechnie obowiązujących ustaw. Podstawową zasadą jest to, aby odszkodowanie odnosiło się do wartości rynkowej, określanej nie przez inwestora, a określanej przez rzeczoznawcę majątkowego, podlegającego odpowiedzialności zawodowej. Odszkodowanie czy za ograniczenie, co jest podstawowym odszkodowaniem w tej ustawie, czy w wypadku wywłaszczenia, co jest incydentalnym przypadkiem na bazie tej ustawy, zawsze odnosi się do wartości rynkowej określonej na podstawie operatu szacunkowego.

Tak więc, odpowiadając, podsumowując, chcę powiedzieć, że ta odpowiedź jest pozytywna. To są doświadczenia wynikające z innych specustaw. Ta ustawa nie zawiera żadnych nowych rozwiązań, nieznanymi w sensie prawnym, nieznanymi także ustawodawcy, jakim jest Sejm i Senat, co było dosyć dogłębnie przedstawiane także w komisjach, w całym przebiegu prac Sejmu i Senatu. Jedyne rozwiązania nowe to rozwiązania jeszcze korzystniejsze niż w wypadku innych ustaw, dotyczące obywateli. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Bardzo proszę.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 57. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3727 i 3742).

Głos zabierze pani poseł Krystyna Skowrońska, sprawozdawca komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Krystyna Skowrońska:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw. Sprawozdanie jest zawarte w druku sejmowym nr 3742.

Zanim przedstawię poprawki i powiem o procesie procedowania nad uchwałą Senatu, chciałabym jedną krótką informację przekazać. Pracujemy nad projektem, który w bardzo dobry sposób pokazuje na rynku możliwość tworzenia banków hipotecznych i – co dzisiaj jest niezwykle ważne – udzielania kredytów długookresowych pod emitowane listy zastawne. A zatem w tym przypadku na rynku mamy dzisiaj głównie z depozytów udzielane kredyty i ta formuła posługiwania się pasywami, czyli depozytami, które są na krótkie okresy złożone, w formie udzielania kredytów na długi okres, wyczerpuje swoją możliwość kreowania kwoty kredytów na rynku, potrzebnej w zakresie przepisów dotyczących bezpieczeństwa płynności. Taka formuła się wyczerpuje. To rozwiązanie jest rozwiązaniem niezwykle istotnym właśnie dla sektora udzielania kredytów długoterminowych. A zatem to dobre rozwiązanie, mówiłam o tym w trakcie opiniowania przez poszczególne kluby tego projektu jako poseł sprawozdawca komisji po pracach nad tym projektem w Komisji Finansów Publicznych.

Dzisiaj przychodzi mi przedłożyć sprawozdanie komisji o przedstawionej Sejmowi uchwale Senatu. Uchwała Senatu została podjęta w dniu 22 lipca i przedłożona Sejmowi. Komisja w dniu dzisiejszym rozpatrzyła poprawki, które zostały złożone do tej ustawy. Tych poprawek jest 12. Omówię tylko dwie najistotniejsze poprawki, które mają charakter merytoryczny. Powiem, które poprawki są poprawkami doprecyzowującymi, oraz jaka jest rekomendacja komisji, jeśli chodzi o głosowanie nad tymi poprawkami.

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

A zatem chciałabym odnieść się do nich szczegółowo i zacząć nietypowo, bo od poprawki 4., którą należy głosować z 6. Ma ona zasadnicze znaczenie, bo w tym zakresie dotychczas obowiązywały przepisy rozporządzenia ministra finansów w sprawie wskazywania czy zapłaty podatku, jeśli chodzi o dochody z tytułu emisji przez Bank Gospodarstwa Krajowego obligacji i listów zastawnych. Wskazano, że tego rodzaju zwolnienie powinno być umieszczone w przepisie rangi ustawowej. A zatem w tym zakresie wątpliwości już nie będzie żadnych, a jeśli chodzi o obligacje i listy zastawne emitowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, dochody z tego tytułu będą zwolnione z podatku.

Poprawka 1. jest poprawką merytoryczną i ważną. Dotyczy ogłoszenia upadłości banku hipotecznego i w tym zakresie dotyczy wypłat i wykupu listu zastawnego. Wątpliwości budziło, czy przepis ten obejmuje również wypłatę odsetek. Senat zaproponował doprecyzowanie tego przepisu i wątpliwości z tym związane zostały rozstrzygnięte.

Jak powiedziałam, w uchwale Senat zaproponował 12 poprawek. Chcę poinformować, że komisja rekomenduje przyjęcie wszystkich poprawek, wskazuje również, że poprawkę 1. należy głosować z poprawką 12., poprawkę 2. razem z poprawkami 7., 8. i 11., poprawkę 3. z 9., poprawkę 4. z 6., i pozostałe poprawki pojedynczo. Komisja Finansów Publicznych rekomenduje przyjęcie wszystkich poprawek, które zaproponował Senat.

Jutro będziemy zatem rozstrzygać o jednej z ważniejszych ustaw związanych z rynkiem, gospodarką. Mam nadzieję, że to rozwiązanie przedstawione przez rząd, ta ustawa o listach zastawnych i bankach hipotecznych będzie dobrze służyła rynkowi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tym punkcie wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze poseł Jacek Brzezinka, Platforma Obywatelska.

Poseł Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw.

Nowelizacja ustawy dotyczy specyficznego segmentu rynku finansowego, jakim jest bankowość hipoteczna. Banki hipoteczne to jedyne banki ustawowo uprawnione do emisji listów zastawnych, czyli długoterminowych papierów wartościowych, które charakteryzują się dużym bezpieczeństwem i niskim ryzykiem inwestycyjnym.

Rozwiązania, które wprowadzamy nowelizacją ustawy, mają poprzez zniesienie występujących barier umożliwić bankom hipotecznym szersze wykorzystanie refinansowania działalności kredytowej poprzez emisję listów zastawnych.

Warto podkreślić, że te rozwiązania mają znaczenie nie tylko dla działalności banków hipotecznych, ale także, na co chciałbym zwrócić szczególną uwagę, dla klientów tych banków, bowiem w przypadku stabilnego i na pewno tańszego wieloletniego finansowania kredytów, a takie finansowanie mogą zapewnić właśnie listy zastawne, ryzyko udzielania kredytów jest znacznie mniejsze, a to dla klientów banków powinno oznaczać lepsze, korzystniejsze warunki uzyskania kredytu.

Jak powiedziała pani poseł sprawozdawczyni, do ustawy Senat zgłosił 12 poprawek. Ponieważ te poprawki zostały przedstawione, nie będę ich omawiał. Chciałbym jedynie powiedzieć, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował zgodnie z rekomendacją Komisji Finansów Publicznych za przyjęciem wszystkich 12 poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych.

Większość z 12 poprawek ma charakter legislacyjny lub ujednolicający terminologię na przykład z zapisami ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze. Celowe jest uzupełnienie warunków, jeśli chodzi o emisję listów zastawnych, o informację o sposobie i terminach wypłaty odsetek, ale nie tylko, także o terminach i warunkach wykupu listów zastawnych. W przypadku upadłości banku to jest dosyć istotna informacja dla nabywców tychże listów zastawnych.

Nasze wątpliwości budziły poprawki 4. i 6., które dokonują istotnych zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych i ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych. Dotyczą one zwolnienia od podatku odsetek lub dyskonta od wszyst-

Posel Gabriela Masłowska

kich obligacji emitowanych przez BGK, a także od zbycia samych obligacji, a więc nie tylko listów zastawnych podatników, którzy nie mają miejsca zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, chodzi tu zarówno o osoby fizyczne, jak i prawne, i którzy płacą podatki dochodowe w swoich krajach, co regulowało dotychczas rozporządzenie. Biuro Legislacyjne jednak nie dostrzega naruszenia zasad techniki prawodawczej w tym względzie, dlatego będziemy popierać przyjęcie tej poprawki.

Nasze zastrzeżenia do samej ustawy, co do niebezpieczeństw, które się z nią wiążą, zgłaszaliśmy, przedstawialiśmy podczas poprzedniego czytania i nadal je podtrzymujemy. Nie jest tak, że ustawa jest naprawdę bardzo bezpieczna i przynosi same korzyści. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pani poseł Genowefa Tokarska i pan poseł Adam Rybakowicz oświadczenia złożyli na piśmie*).

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 58. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (druki nr 3609 i 3720).

Głos zabierze pan poseł Czesław Czechyra w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Czesław Czechyra:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! W imieniu Komisji Zdrowia mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, druki nr 3609 i 3720.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu skierował w dniu 7 lipca 2015 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Zdrowia celem przeprowadzenia pierwszego czytania.

Projekt ustawy ma na celu wprowadzenie zmian w zasadach ponoszenia kosztów szczepień służących do przeprowadzenia obowiązkowych szczepień

ochronnych w rozumieniu ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Z analiz ekonomicznych wynika, że powszechna profilaktyka jest znacznie mniej kosztowna niż leczenie skutków zachorowań wywołanych przez bakterie i wirusy. Wieloletnie doświadczenia wskazują, że szczepienia są jednym z największych osiągnięć medycyny o najkorzystniejszym stosunku kosztów do skuteczności.

Projekt ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej i nie wymaga przedstawiania właściwym instytucjom i organom Unii Europejskiej, w tym Europejskiemu Bankowi Centralnemu, celem uzyskania opinii, dokonania powiadomienia, konsultacji albo uzgodnienia projektu. Zawarte w projekcie regulacje nie stanowią przepisów technicznych w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2002 r. w sprawie sposobu funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm aktów prawnych, dlatego też projekt nie podlega procedurze notyfikacji.

Pierwsze czytanie odbyło się na posiedzeniu Komisji Zdrowia w dniu 22 lipca 2015 r., przeprowadzono wnikliwą, szeroko zakrojoną i wielowątkową dyskusję. Przedstawiono siedem poprawek do projektu ustawy, z których sześć uzyskało aprobatę komisji. Projekt ustawy został przyjęty bez głosu sprzeciwu.

W imieniu Komisji Zdrowia wnoszę o przyjęcie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, druk nr 3609. Komisja Zdrowia popiera projekt. Jednocześnie bardzo dziękuję wszystkim osobom uczestniczącym w procedowaniu niniejszego projektu ustawy za wnikliwą i merytoryczną pracę, w szczególności zaś panu ministrowi ze współpracownikami za merytoryczne wsparcie. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

W tym punkcie wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Projekt ustawy zakłada przede wszystkim zmiany w zakresie ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świad-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Lidia Gadek

zeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Główna zmiana w projekcie ustawy zmienia źródło finansowania szczepień ochronnych i jednocześnie zdecydowanie poprawia dostępność bezpłatnych szczepień dla naszego społeczeństwa. Zmiana przyczyni się do racjonalizacji polityki profilaktycznej poprzez powiązanie decyzji alokacji środków poświęconych na celowaną profilaktykę z perspektywą oszczędności wydatków ponoszonych na leczenie określonych stanów zdrowotnych. Krótko mówiąc, finansowanie szczepień dla osób ubezpieczonych będzie prowadzone przez Narodowy Fundusz Zdrowia, dla osób nieubezpieczonych pozostaje w gestii budżetu państwa, czyli ministra zdrowia.

Co do kwestii celowości szczepień, właściwie nie ma żadnych wątpliwości, wszystkie badania potwierdzają fakt, że szczepienia przeciwko wielu schorzeniom przyczyniają się do poprawy zdrowia zarówno jednostki, jak i populacji, co z punktu widzenia zarówno społecznego, jak i finansowego jest niezmiernie ważne. Już dziś wiadomo, że szczepienia np. przeciw pneumokokom, o które zabiegamy od bardzo dawna, zdecydowanie poprawiają stan zdrowia nie tylko szczepionych, ale również osób starszych w populacji. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku innych szczepień, które dzisiaj znajdują się w tzw. przedziale szczepień zalecanych. Z powodów materialnych wielu osób, wielu rodzin w Polsce nie stać na to, aby zaszczepić dzieci lub osoby dorosłe. Dlatego ta bardzo długo oczekiwana zmiana przyczyni się do tego, że będziemy mieć rodzaj i poziom wyszczepialności takie, jakie są zarówno w innych krajach Unii Europejskiej, jak i w najbogatszych krajach świata.

Jednocześnie należy podkreślić, że zmiana ustawy przyczynia się do tego, iż jeszcze lepiej będą zachowane procedury ochrony pacjenta i procedury ciągu chłodniczego, co jest niezmiernie ważne, ponieważ odpowiednio prowadzona kwalifikacja i odpowiednie przechowywanie szczepionek prowadzi do zdecydowanego zmniejszenia ilości odczynów niepożądanych, na czym nam wszystkim bardzo zależy.

Klub Platformy Obywatelskiej oczywiście będzie popierał proponowany projekt ustawy. Mamy nadzieję, że ponad podziałami – to jest projekt ustawy dobry dla zdrowia Polaków – wszystkie kluby na tej sali będą popierać proponowany projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos zabierze pani poseł Halina Olendzka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Halina Olendzka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, druk sejmowy nr 3609.

Projekt tej ustawy wprowadza zmianę w zasadach ponoszenia kosztów szczepień ochronnych w rozumieniu ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi oraz wprowadza zmiany w ustawie z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Zmiany te będą polegały w szczególności jak gdyby na zobowiązaniu Narodowego Funduszu Zdrowia do finansowania zakupu szczepionek służących do przeprowadzania obowiązkowych szczepień ochronnych dla osób ubezpieczonych. Środki na ten cel uwzględnione będą w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia, natomiast finansowanie obowiązkowych szczepień ochronnych dla osób nieposiadających uprawnień z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego nadal będzie należało do ministra właściwego do spraw zdrowia.

Zapisy tej regulacji powodują zmniejszenie wydatków z budżetu państwa, które pozostają w dyspozycji ministra właściwego do spraw zdrowia, o ok. 86 mln zł i w takiej samej kwocie zwiększą się środki po stronie wydatkowej w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Biorąc pod uwagę fakt, że środki finansowe Narodowego Funduszu Zdrowia są wielokrotnie, kilkanaście razy większe niż środki, które są w dyspozycji ministra zdrowia, możliwe stanie się poszerzenie programów szczepień ochronnych, jak również wprowadzenie możliwości objęcia publicznym finansowaniem profilaktyki zakażeń – na co od dawna czekamy – dwóinką zapalenia płuc, ludzkim wirusem brodawczaka i dwóinką zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych. Wymienione przeze mnie drobnoustroje powodują bardzo poważne schorzenia. Jest to pneumokokowe zapalenie płuc, które zwłaszcza u dzieci jest niezmiernie niebezpieczne. Wprowadzenie szczepień daje tym dzieciom wielkie szanse. Były prowadzone szczepienia w Kielcach w 2005 r. i w przedziale od 2005 r. do 2012 r. zapadalność na tego rodzaju choroby spadła aż o 96%. A więc to już świadczy o tym, jak ważne są szczepienia ochronne.

Podobnie możemy mówić o wirusie HPV, który w 87% jest przyczyną bardzo złośliwego raka szyjki macicy u kobiet, szczególnie u kobiet w Polsce – to jest siódma przyczyna zgonów. Należy podkreślić, że na tę chorobę zapadają młode kobiety i w wieku kilkunastu, czterdziestu paru lat tracą życie. Jest to naprawdę ważny problem epidemiologiczny i wejście w życie ustawy, szkoda, że dopiero w 2017 r., spowoduje, że jak gdyby dopędzimy resztę świata, a zwłaszcza

Posel Halina Olendzka

cza kraje Europy Środkowej i Zachodniej, jeśli chodzi o ochronę epidemiologiczną populacji.

Oczywiście ze względu na ważność tej ustawy klub Prawo i Sprawiedliwość (*Dzwonek*) poprze ją, szkoda tylko, że tak ważna ustawa była procedowana w tak szybkim tempie. Myślę, że posłowie, którzy nie są lekarzami, pewnie chcieliby się bardziej szczegółowo zapoznać z zapisami tej ustawy. Ale dobrze, że ona powstaje, i klub Prawo i Sprawiedliwość poprze tę ustawę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Gos, pan poseł Piotr Chmielowski i pan poseł Adam Rybakowicz oświadczenia złożyli na piśmie*).

Do zadania pytania zapisał się poseł Tadeusz Dziuba.

Proszę.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Chciałbym zgłosić pytanie do pana ministra.

W trakcie prac zgłosiłem poprawki, które miały zobowiązywać lekarzy do przeprowadzania dokładnego wywiadu w celu wyeliminowania przeciwwskazań do szczepień, zmierzały też do nałożenia obowiązku szczegółowego poinformowania o wszystkich niepożądanych odczynach poszczepiennych i ewentualnych powikłaniach poszczepiennych i odpowiedniego do sytuacji monitorowania stanu zdrowia szczepionych osób. Pan minister sprzeciwił się wprowadzeniu tych poprawek, co przesądza o ich losie. Nie ma sensu ich w dalszym procedowaniu składać – to jest projekt posłów Platformy Obywatelskiej, więc do opinii rządu przywiązują wagę. Cóż jednak stało na przeszkodzie, by dla bezpieczeństwa pacjentów takie obowiązki wpisać do ustawy? Przy czym chcę zaznaczyć, że wyjaśnianie, iż lekarze na zasadzie dobrych praktyk do tej pory takie obowiązki wykonywali, nie jest w moim przekonaniu uzasadnieniem tego sprzeciwu, ponieważ z przestrzeganiem dobrych praktyk różnie bywa, panie ministrze. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pan minister?

Igor Radziewicz-Winnicki, wiceminister zdrowia, odpowie panu posłowi.

Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Wracając do dyskusji, którą pan poseł Dziuba ponowił z trybuny sejmowej – nie sprzeciwiam się absolutnie zwiększaniu bezpieczeństwa pacjenta. Dzisiaj ustawa mówi w art. 17 o zasadach wykonywania szczepień ochronnych, w tym wskazuje na to, że wykonywanie obowiązkowego szczepienia jest poprzedzone lekarskim badaniem kwalifikacyjnym w celu wykluczenia przeciwwskazań do wykonania tego szczepienia, a ustawa o zawodach lekarza i lekarza dentystry również szczegółowo buduje cały zestaw praw mówiących o tym, jak wykonuje się zawód lekarza.

Poprawki, o których mówił pan poseł, miały pewien feler, przepraszam za sformułowanie, legislacyjny, a mianowicie wprowadzały pojęcia mało ostre i mało zdefiniowane. Tam mówiono o konieczności monitorowania stanu pacjenta po zaszczepieniu celem wykrycia i zapobiegania wystąpieniu objawów poszczepiennych, co z kolei było pojęciem o tyle nieostrym, że podnieśliśmy to w tej dyskusji. Rzeczywiście zadałem pytanie, co oznacza monitorowanie stanu zdrowia pacjenta, czy on ma być hospitalizowany, czy nie, w jaki sposób monitorować. Było tam jeszcze kilka innych zapisów powielających zapisy ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry. Sumarycznie w toku dyskusji, jak pamięta pan poseł, wyraziłem otwartość co do ewentualnego przededefiniowania czy przeformułowania przynajmniej części pierwszej tej poprawki, ale ten postulat również upadł. W moim przekonaniu jednak dzisiejszy stan prawny jest wystarczający do tego, ażeby zapewnić pacjentom bezpieczeństwo przy wykonywaniu szczepień. Te zapisy nie wnoszą istotnej zmiany normatywnej do stanu prawnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 59. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3589 i 3721).

Głos ma pani poseł Elżbieta Gelert, sprawozdawca komisji.

Posel Sprawozdawca Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym przedstawić państwu sprawozdanie

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Gelert

Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3589.

Celem projektowanej ustawy jest podjęcie rozwiązań zgłaszanych przez środowisko pielęgniarstwa i położnych, dotyczących m.in. takich zagadnień, jak niedobór pielęgniarstwa i położnych a obecne potrzeby rynku, zapewnienie kształcenia podyplomowego pielęgniarstwa i położnych, utrudniony dostęp cudzoziemców do wykonywania zawodu pielęgniarstwa i położnej, dostosowanie gabinetów pielęgniarstwa do potrzeb uczniów szkół publicznych, zgłaszanie zawieszenia lub czasowego zaprzestania wykonywania zawodu.

Podczas pierwszego posiedzenia komisji została powołana podkomisja, która procedowała projekt ustawy w dniach 8 i 20 lipca 2015 r. W wyniku prac podkomisji wprowadzono 7 poprawek i przedłożono Komisji Zdrowia tekst jednolity. Na posiedzeniu Komisji Zdrowia w dniu 22 lipca odbyło się pierwsze czytanie projektu, wniesiono 3 poprawki i projekt został przyjęty jednogłośnie. Projekt był poddawany wcześniej konsultacjom społecznym i nie jest objęty prawem Unii Europejskiej. W imieniu Komisji Zdrowia wnoszę do Wysokiego Sejmu, aby raczył ten projekt uchwalić.

Chciałabym też w tym miejscu podziękować członkom podkomisji i komisji za pracę nad projektem, w szczególności pani poseł Jolancie Szczypińskiej, która wniosła cenne uwagi podczas procedowania projektu, oraz panu ministrowi Cieślukowskiemu wraz z departamentem pielęgniarstwa.

Jeżeli pan marszałek pozwoli, to jednocześnie chciałabym wnieść poprawkę do art. 1 – po pkt 1a dodać pkt 1b, który zrównałby uprawnienia pielęgniarstwa i położnych specjalistek w dziedzinie pielęgniarstwa polegające na prawie wystawiania recept na leki wymagane do kontynuacji leczenia w ramach realizacji zleceń lekarskich.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Oczywiście pozwolę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Podczas dyskusji wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Kłosin:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano- wie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw. Ustawy, które obecnie regulują zasady wykonywania zawodu pielęgniarstwa i położnej i których między innymi dotyczy przedstawiony projekt, to ustawa z dnia 15 lipca 2011 r. o zawodach pielęgniarstwa i położnej, która kompleksowo określa zasady funkcjonowania zawodów pielęgniarstwa i położnej, uzyskiwania prawa do wykonywania zawodu oraz kształcenia zawodowego i podyplomowego w tych zawodach, oraz ustawa z dnia 1 lipca 2011 r. o samorządzie pielęgniarstwa i położnych, która określa organizację i zadania samorządu zawodowego pielęgniarstwa i położnych oraz prawa i obowiązki jego członków.

Czteroletni okres obowiązywania tych ustaw i stosowania przyjętych w nich rozwiązań w dynamicznie zmieniających się realiach społeczno-gospodarczych pozwala na ocenę efektywności tych rozwiązań i proponowanie zmian (*Dzwonek*) w obszarach, gdzie przyjęte rozwiązania przestały być wystarczające i efektywne. Dlatego jest potrzeba zmian, które wprowadza przedłożony projekt, a które wymieniła już pani poseł sprawozdawca.

Panie marszałku, mogę jeszcze chwilę?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Kłosin:

Zmiany zaproponowane w projekcie ustawy powinny mieć pozytywny wpływ na rozwój rynku pracy. Zniesienie wymogu dwuletniego doświadczenia zawodowego dla pielęgniarstwa i położnych zamierzających wykonywać ten zawód w ramach działalności gospodarczej powinno przełożyć się na wzrost samozatrudnienia, a także pozwolić na zatrudnienie w ramach tej działalności innych pielęgniarstwa i położnych oraz osób do obsługi prowadzonej praktyki medycznej.

Reasumując, pragnę poinformować Wysoką Izbę, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej, druki nr 3589 i 3721. Bardzo dziękuję za uwagę. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma pani poseł Jolanta Szczypińska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jolanta Szczypińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu
Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość sta-
nowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie
ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz nie-
których innych ustaw, druki nr 3589 i 3721.

Tak jak już tutaj powiedziała pani poseł sprawo-
zdawca, projekt ten jest w zasadzie kompilacją usta-
wy o samorządzie pielęgniarstwa i położnych, ustawy
o działalności leczniczej i o zawodach pielęgniarstwa
i położnej. Zawiera on wiele zapisów oczekiwanych
przez środowisko samorządu pielęgniarstwa i po-
łożnych. Oczywiście te wszystkie zapisy popieramy
i będziemy głosować za ich przyjęciem.

Natomiast mam pewną uwagę. Ten projekt rów-
nież zawierał to, co było oczekiwane. Jest łatwiejszy
dostęp cudzoziemców do wykonywania zawodu pie-
łegniarki i położnej na terenie Rzeczypospolitej Pol-
skiej. Oczywiście wynika to z niedoboru pielęgniar-
ek w zakładach opieki zdrowotnej w Polsce. Nasze pie-
łegniarki, jak państwo wiecie, wyemigrowały, nieste-
ty, do krajów Unii Europejskiej w poszukiwaniu god-
nych warunków zatrudnienia i wynagrodzenia. Rów-
nież najbliższe lata będą okresem, w którym starsze
pielęgniarki również odejdą z tego zawodu. Myślę, że
jednak należałoby pochylić się nad tym problemem,
którego rozwiązania pielęgniarstwa i położne, środowi-
sko pielęgniarstwa i środowisko położnych oczekują,
a mianowicie nad problemem uregulowania ustawo-
wego minimalnego wynagrodzenia za ich pracę. Po-
zwoliłoby to na powstrzymanie nasilającego się exo-
dusu pielęgniarstwa z kraju. To jest bardzo ważna
uwaga. Oczywiście to nie mogło być zawarte w tym
projekcie ustawy i zdajemy sobie z tego sprawę. Jed-
nak apelujemy do posłów i do koalicji rządzącej, żeby
przyjęła taki projekt ustawy, w której te oczekiwania
środowiska pielęgniarstwa i położnych również zosta-
łyby zrealizowane.

Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za
tym projektem. Dziękujemy wszystkim, którzy
uczestniczyli w pracach komisji i pani poseł sprawo-
zdawcy Gelert. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Poseł Marek Gos złożył oświadczenie do protoko-
łu^{*)}, poseł Piotr Chmielowski podobnie^{*)}, składając
jednocześnie 2 poprawki.

Zamykam dyskusję^{*)}.

Ponieważ do projektu ustawy zostały zgłoszone
poprawki, proponuję, aby Sejm skierował projekt

ustawy ponownie do Komisji Zdrowia w celu przed-
stawienia sprawozdania.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 60.
porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infra-
struktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie
ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy
o kierujących pojazdami (druki nr 1859 i 3704).**

Głos ma pan poseł Józef Lassota, sprawozdawca
komisji.

Posel Sprawozdawca Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Kom-
isji Infrastruktury mam zaszczyt przedstawić spra-
wozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie
ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kie-
rujących pojazdami, pierwotna wersja projektu za-
warta jest w druku nr 1859, a sprawozdanie – w dru-
ku nr 3704.

Proponowana nowelizacja ustawy dotyczyła nie-
wielkiego zakresu, obejmującego przede wszystkim
wzajemne relacje między pieszym a kierującym po-
jazdem w przypadku przechodzenia przez jezdnię na
przejściu dla pieszych, które nie jest wyposażone
w sygnalizację świetlną.

Polska jest stroną Konwencji wiedeńskiej o ruchu
drogowym, sporządzonej w 1968 r., która jest jednym
ze źródeł powszechnie obowiązującego prawa w Rze-
czypospolitej Polskiej. Konwencja wiedeńska stano-
wi, że umawiające się strony mogą ustanowić surow-
sze postanowienia dla pieszych przechodzących przez
jezdnie aniżeli te ogólne, określone w konwencji.

Obowiązujące przepisy ruchu drogowego stano-
wią, iż z jednej strony pieszy będący na przejściu dla
pieszych ma pierwszeństwo przed pojazdem, a z dru-
giej – ma zakaz wchodzenia na jezdnię bezpośrednio
przed jadącym pojazdem, w tym również na przejściu dla
pieszych. Konwencja stanowi, że na przejściach dla
pieszych piesi nie powinni wchodzić na jezdnię bez
uwzględnienia odległości i szybkości zbliżających
się pojazdów. Chodzi o to, że kierujący musi mieć czas
na reakcję i niezbędny odcinek drogi do zatrzymania
pojazdu, by ustąpić pierwszeństwa pieszemu na
przejściu.

Projekt wprowadza przepis nadający pierwszeń-
stwo pieszemu nie tylko wtedy, gdy już jest na prze-
jściu, tak jak jest obecnie, ale również gdy ma zamiar
wejść na przejście i sygnalizuje to oczekiwaniem bez-
pośrednio przed przejściem. Wprowadzenie do usta-
wy elementu oczekiwania pieszego przed przejściem
jest jednocześnie gwarancją, że kierujący będzie miał
czas na reakcję i na zatrzymanie się.

W trakcie prac przede wszystkim podkomisji, któ-
re trwały długo jak na tak mały zakres zmian, bo ok.
półtora roku, wynikła sprawa, co znaczy ustąpić
pierwszeństwa w przypadku, gdy jeden z uczestni-
ków ruchu, jakim w tym przypadku jest pieszy, ocze-

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Józef Lassota

kuje. Normalnie ustąpienie pierwszeństwa dotyczy sytuacji, gdy uczestnicy są w ruchu. Stąd wynika konieczność dodatkowego zdefiniowania pojęcia ustąpienia pierwszeństwa, które obejmuje w tej chwili również powstrzymanie się przed jazdą w przypadku, gdy pieszy oczekuje na wejście na przejście dla pieszych.

Ta nowelizacja była również spowodowana dodatkowym elementem, jakim była potrzeba ustawowego uregulowania tego zakresu, gdyż obecnie to się odbywa na poziomie rozporządzenia. Podnoszone były poważne wątpliwości, czy te uregulowania w rozporządzeniu są prawidłowo usytuowane, stąd też dodatkowym elementem, jak powiedziałem, było to, aby znalazły się one w ustawie, co zostało w tej chwili przedstawione.

Ponieważ zmiana zachowań i wzajemnych relacji pieszego i kierującego pojazdem to proces, który na pewno wymaga dostosowania, przygotowania, uświadomienia, zaproponowano, aby ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 2017 r. Czyli przewidziano prawie półtora roku na kampanię informacyjną.

W imieniu Komisji Infrastruktury proszę Wysoką Izbę o przyjęcie sprawozdania i poparcie proponowanych zmian w ustawie Prawo o ruchu drogowym. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

W dyskusji nad tym punktem wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Teresa Świło z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Teresa Świło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami, druki nr 1859 i 3704.

Pieszy jako słabszy uczestnik ruchu drogowego jest znacznie bardziej narażony na skutki kolizji drogowych, gdyż nie jest on chroniony żadną osłoną, tak jak to ma miejsce w przypadku samochodów. W 2011 r. na polskich drogach doszło do 3678 wypadków na przejściach dla pieszych.

Istotą nowelizowanych przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym jest zabezpieczenie pieszego w sytuacji, gdy jadące pojazdy uniemożliwiają piesze-
mu zamierzającemu przekroczyć jezdnię wejście na przejście dla pieszych niewyposażone w sygnalizację świetlną. Nakładane są obowiązki zarówno na kie-

rującego pojazdem, jak i na pieszego. Oprócz obowiązku zachowania szczególnej ostrożności pieszy powinien zasygnalizować zamiar wejścia na przejście przez zatrzymanie się przed przejściem, a wówczas kierujący pojazdem miałby obowiązek zatrzymania pojazdu, by umożliwić piesze-
mu wejście na przejście. Taka sytuacja daje gwarancję ochrony pieszego, co powinno znacznie ograniczyć wypadki na przejściach dla pieszych.

Klub Platformy Obywatelskiej jest za poprawieniem bezpieczeństwa pieszych, dlatego w celu doprecyzowania przepisów składam dwie poprawki w imieniu klubu. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Bardzo proszę.

Głos ma poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Pano-
wie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie zmiany ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami, druki nr 1859 i 3704.

Zacznę od zasadniczego stwierdzenia: wnioskujący proponują złe prawo, proponują prawo niebezpieczne, które może spowodować bardzo poważne zagrożenie dla ludzkiego zdrowia, a nawet życia. Czym bowiem powinno się charakteryzować dobre prawo? Po pierwsze, powinno być proste i zrozumiałe dla każdego. Po drugie, powinno być jednoznaczne, aby nie tworzyło możliwości różnorodnych interpretacji. Po trzecie, powinno być obiektywne, aby nie zależało od woli osób czy od ich pozycji w danej sytuacji. To są kanony stanowienia prawa, o których powinniśmy pamiętać zawsze, a szczególnie w sytuacji, gdy prawo, o którym dzisiaj mówimy, będzie decydowało bezpośrednio, wprost, codziennie, w milionach przypadków, w milionach sytuacji, o życiu i zdrowiu naszych obywateli.

Przeczytałem fragmenty projektu dotyczące rozwiązań, które są proponowane: „Pieszy oczekujący na możliwość wejścia na przejście ma pierwszeństwo przed pojazdem, z wyjątkiem tramwaju. Przed wejściem na przejście dla pieszych pieszy jest obowiązany zatrzymać się i upewnić, czy kierujący pojazdem ustępuje mu pierwszeństwa”. Drugie kluczowe stwierdzenie, definicja: „ustąpienie pierwszeństwa – powstrzymanie się od ruchu, jeżeli ruch mógłby zmusić innego kierującego do zmiany kierunku lub pasa ruchu albo istotnej zmiany prędkości, a piesze-
go – do zatrzymania się, zwolnienia lub przyspieszenia kroku, lub – w przypadku korzystania z przejścia dla pieszych – powstrzymania się od wejścia na nie”.

Posel Jerzy Szmit

Wysoka Izbo! Czy te dwa przytoczone artykuły, kluczowe w tej nowelizacji, spełniają trzy elementarne warunki dobrego prawa? Czy są one proste, czyli zrozumiałe dla każdego? Czy są one jednoznaczne, bez możliwości różnych interpretacji? Czy są obiektywne, tzn. niezależne od sytuacji, w których znajdują się strony, które będą podlegać temu prawu? To prawo będzie szczególnie niebezpieczne dla osób młodych, które być może w wyniku kampanii, która już jest planowana – i która będzie bardzo kosztowna – dowiedzą się z przelotnej informacji w telewizji, w radio czy w gazecie, że teraz mają większe prawa, że mogą swobodniej wchodzić na jezdnię. Przypomnę, że takie rozwiązanie, które miało chronić rowerzystów, przyniosło znaczny wzrost liczby wypadków, w których uczestniczyli rowerzyści. Czy to nie jest prosta analogia do tej sytuacji? Czy dzisiaj chcemy to sprowokować?

Szanowni Państwo! Padło już tutaj bardzo ważne stwierdzenie: pieszy nie jest chroniony fizycznie na jezdni. Osoba kierująca pojazdem jest chroniona, a więc ma naturalną, ewidentną, bardzo poważną przewagę w ruchu, przewagę pod względem bezpieczeństwa. Nie zrównamy tego prawem, nie zrównamy tego rozstrzygnięciami, które dają tak wiele możliwości interpretacyjnych, że spowoduje to wiele sytuacji, w których ludzie będą dochodzili swoich racji w sądach. A chyba nie chodzi nam o to, żeby te sprawy były rozstrzygane w sądach. Prawo musi być – podkreślam to raz jeszcze – jednoznaczne, obiektywne i proste, zrozumiałe dla każdego.

Rozwiązania zaproponowane przez grupę posłów PO nie spełniają tych warunków. W związku z tym klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował przeciwko temu projektowi ustawy. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Odniosę się do sprawozdania Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami.

Przedłożone sprawozdanie zawiera zmiany w art. 2 w pkt 23, w słowniczku, w definicji ustąpienia pierwszeństwa, chodzi o dodanie wyrazów: „w przypadku korzystania z przejścia dla pieszych – powstrzymania się od wejścia na nie”. W art. 13 w ust. 1 dodaje się dwa zdania końcowe, o których mówił mój przed-

mówca. W art. 26 w ust. 1 również mówi się o pierwszeństwie pieszego. W tym artykule dodaje się też ust. 1a.

Kiedy analizujemy przedłożone sprawozdanie, wydaje się, że dajemy znaczne uprawnienia pieszym, co zwiększa odpowiedzialność kierujących pojazdami. Tak jak powiedział mój przedmówca, sytuacja pieszego i kierującego pojazdem jest całkowicie odmienna. Kierujący pojazdem ma pojazd o określonym ciężarze, z kolei pieszy, który ma wejść na jezdnię, często będzie stwarzał niebezpieczeństwo, tak uważam.

Dlatego też Polskie Stronnictwo Ludowe, rozważając sprawę głosowania – za czy przeciw – podejmie decyzję po rozpatrzeniu poprawek zgłoszonych przez Prawo i Sprawiedliwość, ale przede wszystkim weźmie pod uwagę to, czy jesteśmy dzisiaj do tego przygotowani. Nie mamy wysepka na przejściach. W Kaliszu są drogi o czterech pasach i pytanie brzmi: Kiedy osoba mniej sprawna przejdzie na drugą stronę czy chociażby do połowy jezdni? Myślę, że należy podjąć szkolenia w zakresie zachowania się na jezdni pieszego i kierowcy. Jeżeli będziemy o tym częściej mówili, to kierowcy będą reagowali na każdego pieszego, a pieszy nie wtargnie na jezdnię ze słuchawkami na uszach, z telefonem komórkowym przy uchu, nie patrząc na to, czy w ogóle ktoś się porusza po jezdni. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Maciej Banaszak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Maciej Banaszak:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Szybciutko przechodzę do omawianego projektu ustawy, druki nr 1859 i 3704.

To, o czym powiedział poseł sprawozdawca, już sama liczba komisji, podkomisji oraz tak długi okres pracy nad tym projektem ustawy świadczą, że jest to naprawdę trudny projekt, niezrozumiały dla wielu, a przede wszystkim bardzo dyskusyjny. Co mnie najbardziej nurtuje w tym projekcie? Przez 1,5 roku próbowaliśmy się dowiedzieć przede wszystkim o finansowanie. Przypomnę, że to jest tak daleko idąca zmiana w projekcie ustawy o ruchu drogowym, dająca takie przywileje pieszym, że musimy przeprowadzić kampanie społeczne, aby w miarę bezpiecznie przygotować się na dzień, kiedy ta ustawa weszłaby w życie. Przez 1,5 roku nie dowiedzieliśmy się, czy będą na to pieniądze, skąd będą te pieniądze i jaka to będzie kwota.

Padają też argumenty dotyczące krajów zachodnich. Szybciutko przypomnę, że w krajach zachodnich, owszem, występują rozwiązania, które dają bezwzględne pierwszeństwo pieszym, natomiast war-

Posel Maciej Banaszak

to zwrócić uwagę, że to jest kwestia kilka pokoleń, ponieważ te przepisy w większości tych krajów, jeżeli nie we wszystkich, weszły w życie w latach 60., kiedy nie było takiego natężenia ruchu, jaki jest teraz w Polsce.

Merytorycznie do samego zapisu, już poseł Szmit cytował, chyba nie do końca o to chodziło posłom wnioskodawcom, cytuję: „W art. 26 ust. 1 otrzymuje brzmienie: Kierujący pojazdem, z wyjątkiem tramwaju, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu, który znajduje się na przejściu dla pieszych lub oczekuje na możliwość wejścia na nie”. Rozumiem, że pieszy, który wchodzi na przejście, nie ma pierwszeństwa. Można wyobrazić sobie sytuację, że pieszy stoi przed przejściem, a więc oczekuje. Ja stoję, pieszy wchodzi na przejście, to ja ruszam, bo wtedy już nie ma pierwszeństwa. Teraz powoli: jak będę na pasie bliższym miejsca jego wejścia, to pewnie uda mi się go trafić. Tak wynika z tego zapisu i nikt mi nic nie zrobi.

Drugi zapis, art. 13 ust. 1: „Przed wejściem na przejście dla pieszych pieszy jest obowiązany zatrzymać się i upewnić, czy kierujący pojazdem ustępuje mu pierwszeństwa”. Jak dojdzie do wypadku i nie będzie świadków, a kierowca stwierdzi, że pieszy nie zatrzymał się i nie upewnił się, czy kierujący ustępuje mu pierwszeństwa, to winnym zostanie uznany pieszy. Tak pewnie się stanie, szczególnie że oba warunki pieszy ma spełnić, zaznaczam, łącznie. Nie wystarczy zatrzymanie się pieszego, bo pieszy ma obowiązek jeszcze prawidłowo ocenić, czy kierujący ustępuje mu pierwszeństwa. Jestem przekonany, że nie do końca o to chodziło wnioskodawcom.

Na koniec to, o czym mówił poseł wnioskodawca, chciałbym zacytować. Podpisaliśmy konwencję wiedeńską, pozwolę sobie zacytować, bo wydaje mi się, że ten zapis w pełni odzwierciedla to, z czym mamy do czynienia i to co powinno zostać: Art. 21. Jeżeli ruch pojazdów na tym przejściu nie jest kierowany sygnałami świetlnymi ruchu lub przez funkcjonariusza kierującego ruchem, kierujący powinni zbliżać się do tego przejścia z odpowiednio zmniejszoną szybkością, aby nie narażać na niebezpieczeństwo pieszych, którzy znajdują się na przejściu lub wchodzą na nie. W razie potrzeby powinni zatrzymać się w celu przepuszczenia pieszych. Artykuł 20 konwencji zawiera przepis dotyczący przejść bez sygnalizacji. Na innych przejściach dla pieszych piesi nie powinni wchodzić na jezdnię bez uwzględnienia odległości i szybkości zbliżających się pojazdów. W moim przekonaniu tak naprawdę ten zapis w pełni reguluje przepisy dotyczące zarówno pieszych, jak i kierowców.

Co do samej liczby wypadków, zgadzam się, musimy coś z tym zrobić, ale dużą winę ponosi fatalna infrastruktura. O ile w dużych aglomeracjach coraz więcej przejść jest dobrze oznakowanych, światłami ledowymi, mrugającymi, pasy są pomalowane etc,

o tyle w mniejszych miejscowościach czy poza terenem zabudowanym bywa z tym naprawdę różnie: pasy są niewidoczne, przejścia są fatalnie oznakowane. *(Dzwonek)* Jeszcze zwrócę uwagę na raport Najwyższej Izby Kontroli z zeszłego roku, która bardzo negatywnie oceniła stan oznakowania polskich dróg. Tutaj też szukałbym rozwiązań.

Co do poparcia projektu ustawy, klub Platformy Obywatelskiej złożył poprawki, w związku z czym Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej po zapoznaniu się z poprawkami zdecyduje o ewentualnym jego poparciu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Do zadania pytań zgłosili się jeszcze panowie.
Czas – 1 minuta.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Olszewski: Panie marszałku...)

W tej chwili pan minister chciał zabrać głos?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Olszewski: Może wyjaśnię od razu pewne kwestie?)

To może po pytaniach, panie ministrze? Bo potem będą pytania.

Pana Rybakowicza nie ma.

Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1 minuta.

Posel Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponad 30 lat jestem prawnikiem, który w dużej mierze zajmował się właśnie wypadkami komunikacyjnymi, odszkodowaniami i związanymi z tym wypadkami. Muszę przyznać, że z ogromnym zdziwieniem patrzę na tekst, który został przygotowany. Mam duże problemy ze zrozumieniem tego zapisu. Nie wyobrażam sobie, jak ten zapis będą realizować obywatele, piesi. Przecież ten zapis mówi, że przed wejściem na przejście dla pieszych pieszy jest zobowiązany zatrzymać się i upewnić się, czy kierujący pojazdem ustępuje mu pierwszeństwa. W tym samym czasie ten jadący musi stwierdzić, czy ten pieszy ma zamiar wchodzić, tak? I tutaj te dwa zamiary się nagle spotykają. Kto pierwszy właściwie zrozumie ten zamiar? Czy ten ma zamiar wchodzić, czy ten ma zamiar się zatrzymać i ustąpić mu pierwszeństwa? *(Dzwonek)*

Proszę mi powiedzieć, jak można stwierdzić i kto w sytuacji dynamicznej na jezdni i na przejściu dla pieszych stwierdzi, kto pierwszy miał zamiar się zatrzymać czy miał zamiar pojawić się na przejściu dla pieszych. Chciałbym, żeby wnioskodawca czy pan minister odpowiedział mi, jak to może być realizowane w rzeczywistości, bo jestem przekonany, że będą z tym ogromne problemy. To jest zły przepis, który spowoduje wiele nieprawidłowości i niebezpiecznych sytuacji na jezdni. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wydaje mi się, że poprawki dotyczą tego problemu, ale może pan minister rzeczywiście chce w tej chwili wystąpić? Nie.

Posel Jerzy Polaczek, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwie kwestie w pytaniach. Pierwsza kwestia to prośba do pana ministra Olszewskiego, aby w sposób autorytatywny zinterpretował pierwszą zmianę w tej regulacji, czyli nową definicję ustąpienia pierwszeństwa. Gdybym mógł prosić o ewentualne wyjaśnienie tego w sposób szczegółowy, merytoryczny. Cytuję ten przepis: ustąpienie pierwszeństwa, powstrzymanie się od ruchu, jeżeli ruch mógłby zmusić innego kierującego do zmiany kierunku lub pasa ruchu albo istotnej zmiany prędkości, a pieszego do zatrzymania się, zwolnienia lub przyspieszenia kroku lub w przypadku korzystania z przejścia dla pieszych powstrzymanie się od wejścia na nie. Tak że jest prośba o interpretację po prostu tej definicji ustąpienia pierwszeństwa, która jakoś później koresponduje z tymi dodatkowymi, następującymi dalej zmianami.

Drugie pytanie do pana ministra, jak myślę, jest też po części pytaniem do Prezydium Sejmu. To jest regulacja głęboko, istotnie, powiedziałbym, oddziaływująca w skali makro (*Dzwonek*) i jeśli pani poseł sprawozdawca informowała Wysoką Izbę, że ten projekt ma półtoraroczną historię, to chciałbym się zapytać: Jakie jest wydane oficjalne stanowisko Rady Ministrów, które przygotował do tego projektu minister konstytucyjny, który odpowiada konstytucyjnie za tę sferę, jaką jest bezpieczeństwo ruchu drogowego? A jeśli takiego dokumentu Rada Ministrów nie przyjęła, to proszę o wyjaśnienie przyczyn tej absencji i tej abdykacji, jeśli chodzi o stosunek do historii tej inicjatywy poselskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Jest stanowisko rządu do tego projektu ustawy, panie pośle.

(*Posel Jerzy Polaczek*: Ale do której wersji?)

Zostało dołączone do projektu.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronictwo Ludowe.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystkie przepisy drogowe mają jeden cel: bezpieczeństwo ludzi

poruszających się na drodze, i to zarówno pieszych, jak i kierowców. Niedawno uchwalona ustawa mówi o przekroczeniu o ponad 50 km/h dopuszczalnej prędkości, co skutkuje zabranieniem prawa jazdy. Wysoka Izba miała na celu bezpieczeństwo i pieszych, i kierowców. Natomiast Policja wzięła sobie za cel zabranie jak największej liczby praw jazdy i pozbawienie kierowców uprawnień, i to z pełną zaciętością, oczywiście z mediami, chełpiąc się i informując, ileż to my ludzi pozbawiliśmy praw jazdy itd. Akurat Wysoka Izba i wykonawcy minęli się po prostu z intencją.

Tak samo tutaj uważam. Czy piesi są przygotowani na tę ustawę? (*Dzwonek*) Chodzi o to, żebyśmy nie uchwalili czegoś, co doprowadzi do większości wypadków. Trzeba przygotowywać i kierowców, i pieszych do tego zapisu, który w tej chwili Wysoka Izba sygnuje. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tej chwili głos zabierze wiceminister infrastruktury i rozwoju pan Paweł Olszewski.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Olszewski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pan poseł Szmit raczył powiedzieć, że jest to złe rozwiązanie, że jest to niebezpieczne rozwiązanie, że jest to rozwiązanie, które naraża pieszych na utratę życia. Takie kraje, jak Austria, Belgia, Bułgaria, Czechy, Dania, Francja, Holandia, Niemcy, Norwegia, Szwajcaria, mają analogiczne przepisy do tych przepisów, które my proponujemy Wysokiej Izbie. W Polsce 34% ofiar śmiertelnych to są piesi, którzy stracili życie właśnie na polskich drogach. W tych krajach, o których powiedziałem, gdzie funkcjonują te przepisy, wskaźnik śmiertelności jest na poziomie ok. 11%, nie wyższy niż 20%. Różnice widać w sposób ewidentny.

W związku z tym należy jednoznacznie stwierdzić, że te przepisy nie wypełniają tej treści, o której pan powiedział, bowiem nie ma tej korelacji, co więcej, są one na rzecz bezpieczeństwa pieszych.

Nie jest również prawdą, jeśli chodzi o rowerzystów, że nastąpił radykalny wzrost śmiertelności rowerzystów, pomiędzy bowiem 2007 r. a 2013 r. śmiertelność rowerzystów spadła o 43%. To są fakty, konkretne statystyki, konkretne dane, w związku z czym nie można dokonywać tego typu analogii. Te zapisy to jest naprawdę cywilizacyjna zmiana. Nie jestem w stanie podzielić poglądu, że stwarzają one realne zagrożenie, bo one nie stwarzają realnego zagrożenia, co zostało jednoznacznie potwierdzone, i to widać na przykładzie innych krajów.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Olszewski**

Odpowiadając na pytanie pana marszałka Stefaniuka, czy piesi są na to gotowi, czy piesi będą wiedzieli, jak się zachować, powiem, że dzisiaj to pytanie jest zasadne. My jednak wprowadzamy stosunkowo długi okres *vacatio legis*, 18 miesięcy. Dlaczego? Dlatego właśnie, żeby przeprowadzić szeroko zakrojone akcje społeczne, akcje edukacyjne, aby wyedukować nie tylko pieszych, w jaki sposób mają zachowywać się na drogach, ale przede wszystkim kierowców. Naprawdę apeluję i proszę o to, żebyśmy spojrzeli na ten projekt jako na szansę realnego rozwiązania problemu, który jest na polskich drogach, abyśmy odeszli od archaicznych stereotypów, które funkcjonują. Już z tej mównicy kiedyś apelowałem o to, żebyśmy o bezpieczeństwie dyskutowali całkowicie poza polityką, bo tutaj nie powinno być między nami różnic politycznych. To nie są polityczne projekty, to są projekty *pro life*. Naprawdę apeluję o zmianę stanowiska, będę wam bardzo serdecznie za to dziękował.

Pan poseł...

(Poseł Jerzy Szmیت: Smoliński.)

...Smoliński, przepraszam, pytał o to, jak ocenić zamiar. Proszę przeczytać te zapisy, tam nie ma mowy o zamiarze. Tam jest mowa o oczekującym na możliwość wejścia. Przecież to są zupełnie dwie różne historie.

Na pytanie pana ministra Polaczka pan marszałek częściowo udzielił odpowiedzi, również odnośnie do procedowania na poziomie rządu i odnośnie do opinii.

Nie chciałbym naprawdę odnosić się też do wątków bardziej publicystycznych i politycznych, bo to nie ma większego sensu. Tak jak wszyscy tu siedzimy, naprawdę o bezpieczeństwo powinniśmy zadbać. Nie rozmawiamy o tym w takich kategoriach, że te przepisy służą temu, żeby było więcej ofiar, bo tak nie jest. Doświadczenia innych krajów wskazują jednoznacznie, że te przepisy są po prostu skuteczne.

Szczególna uwaga do pana Szmita – najważniejsza, żeby też bezpiecznie jeździć.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pan poseł Lassota, sprawozdawca komisji.
Proszę bardzo.

Poseł Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Powiem szczerze, że praca nad propozycją zmiany ustawy, wydawałoby się, że nieduża, właściwie nauczyła mnie tego, że to, co wydawało się oczywiste, dla wielu jest nieoczywiste. Jestem oczywiście tylko zwykłym inżynierem, więc może rozumiem bardzo

prosto, ale jeśli słyszę takie stwierdzenia, że są problemy ze zrozumieniem takiej oto sytuacji, że kierujący pojazdem, kiedy dostrzega osobę oczekującą na wejście na przejście dla pieszych, nie jest w stanie ocenić, czy ona ma zamiar przejść, czy nie ma zamiaru przejść, to jest to dla mnie zupełnie dziwaczne, bo nie podejrzewam o złą wolę. Może rzeczywiście rozumiem w prostych kategoriach, być może w języku prawniczym można to bardziej skomplikować.

To samo dotyczy uwag pana posła Banaszaka. Otóż chcę powiedzieć, że sytuacja się nie zmienia. Jeśli pieszy jest już na przejściu dla pieszych, tak jak dotychczas będzie miał takie samo pierwszeństwo, jakie miał. A więc też apelowałbym, tak jak pan minister, o to, żebyśmy naprawdę w tej sytuacji dostrzegli to, że wydaje się, że to jest bardzo proste rozwiązanie, bardzo oczywiste. Zresztą na pewno państwo obserwujecie, prowadząc pojazdy czy też przemieszczając się na piechotę, jakie są zachowania. Otóż powiem tak, kiedy zatrzymuję się przed przejściem, bo widzę, że ktoś oczekuje, to ci ludzie, którzy chcą przejść, naprawdę reagują z wdzięcznością, trochę ze zdziwieniem, a trochę z wdzięcznością, bo wreszcie mogą wejść. Proszę państwa, czy nie rozumiecie, że tak trzeba zrobić? Naprawdę, tak jak mówię, przez te półtora roku, przewodnicząc podkomisji, nie byłem w stanie zrozumieć, dlaczego jest taki upór, żeby tego nie wprowadzić. Tu chodzi o bezpieczeństwo, jedno życie jest warte tego, żeby taki przepis wprowadzić. Myślę, że to znacznie poprawi naszą sytuację, jeśli chodzi o wypadkowość i skutki tej wypadkowości.

Panie Marszałku! Bardzo zachęcałbym do tego, żeby jednak państwo posłowie za tym zagłosowali. A co do uwagi pana posła Stefaniuka, który się dziwił, że policja rzuciła się na tych, którzy przekraczają prędkość o ponad 50 km/h na terenie zabudowanym, to nie rzuciła się, tylko zaczęła egzekwować prawo. Takie prawo Wysoka Izba uchwaliła, prawda?

Jeszcze jedna uwaga. Słyszę różne opinie, jeśli chodzi o egzekwowanie prawa, głównie przez Policję czy Inspekcję Transportu Drogowego. Jako społeczeństwo chyba nie jesteśmy przyzwyczajeni za bardzo do tego, że to prawo w ruchu drogowym się egzekwuje. Jeśli państwo wyjeżdżacie, a wyjeżdżacie na pewno do różnych krajów, żeby nie mówić o odległych, wymienię Słowację – tam naprawdę nikt, przepraszam za kolokwializm, się nie cacka, jeśli ktoś przekroczy prędkość, to odpowiednią daninę musi zapłacić, i to bezwzględnie. Nie mówię już o takich krajach, jak Francja czy nawet Niemcy. Tak że warto by było, abyśmy, i temu ma również służyć kampania informacyjna, przyzwyczaili się do tego, że praw, które Wysoka Izba ustala, należy przestrzegać i należy je egzekwować. I nie miejmy pretensji do Policji, że egzekwuje prawo. Uważam, że powinna egzekwować jeszcze bardziej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

(*Poseł Jerzy Szmít: Ale jeszcze właśnie...*)

Wszystko jasne, panie pośle.

(*Poseł Jerzy Szmít: Nie do końca jasne.*)

No to proszę, ale tylko w trybie sprostowania.

Proszę tego przestrzegać.

Proszę.

Poseł Jerzy Szmít:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!
Chciałbym zapytać, które prawo...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Nie, nie, panie pośle. Panie pośle, może pan sprostować tylko odnośnie do błędnie przytoczonej lub źle zrozumianej pana wypowiedzi.

Poseł Jerzy Szmít:

Tak, zdecydowanie źle zostałem zrozumiany, dlatego że jeżeli to prawo, które mamy wprowadzać, jest już obecne w tylu krajach europejskich, to chciałbym zapytać, które prawo – czy prawo dzisiaj już zawarte w druku, czy to, które będzie po zaproponowanych przez was poprawkach? Tego nie wiem. No, które to prawo już jest obecne w tylu krajach, i tak skuteczne...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Poseł Jerzy Szmít:

A może się okaże, że za następne pół roku będziemy...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, ja tego nie rozumiem. Mnie się wydaje, że to nie było sprostowanie. Albo tego nie rozumiem. Dziękuję bardzo.

Poseł Jerzy Szmít:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

(*Poseł Jerzy Polaczek: Będzie czas na dyskusję.*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Nie, nie.

Zamykam listę.

(*Poseł Kazimierz Smoliński: Panie marszałku, w trybie sprostowania.*)

Zamknąłem listę.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono poprawki do projektu ustawy, proponuję, aby Sejm skierował ponownie projekt ustawy do Komisji Infrastruktury w celu ich rozpatrzenia.

Czy słyszę sprzeciw?

Nie słyszę sprzeciwu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 61. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskich projektach ustaw:

— o zmianie ustaw o straży gminnej, ustawy prawo o ruchu drogowym oraz ustawy kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia,

— o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 2973, 3222 i 3705).

Głos ma poseł Maciej Banaszak, sprawozdawca komisji.

Proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Maciej Banaszak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako poseł sprawozdawca mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskich projektach ustaw: o zmianie ustawy o straży gminnej, ustawy prawo o ruchu drogowym oraz ustawy kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia; o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Na wstępie chciałbym tylko zaznaczyć, iż mimo późnej pory jest to dla mnie moment dosyć istotny, wręcz historyczny. Od blisko 4 lat zabiegałem w ramach prac parlamentarnych o odebranie strażom miejskim kompetencji fotoradarowych, straże te stały się bowiem synonimem opresyjnego państwa czatującego na obywateli po krzakach i bezwzględnie zasilającego budżety lokalnych gmin pieniędzmi podatników. Dziś, mocą przygotowanego przeze mnie projektu złożonego przez klub Sojusz Lewicy Demokratycznej, po pracach w podkomisji nadzwyczajnej i komisjach, patologia ta dobiega wreszcie upragnionego końca.

Odnosząc się do samych prac nad projektem w ramach prac podkomisji, pragnę wskazać, iż podkomisja podjęła decyzję o odrzuceniu propozycji art. 1

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Maciej Banaszak

zawartego w druku nr 3222, tj. art. 1 poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw. W konsekwencji podjętej decyzji o odrzuceniu wskazanego artykułu projekt zawarty w druku nr 3222 się bezprzedmiotowy. Następnie podkomisja rozpoczęła prace nad projektem zawartym w druku nr 2973, którego byłem w imieniu klubu SLD wnioskodawcą, czego efektem było przedstawienie przez podkomisję w ramach sprawozdania projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o strażach gminnych.

W dniu 21 lipca połączone Komisje: Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przyjęły sprawozdanie o poselskich projektach ustaw: o zmianie ustawy o straży gminnej, ustawy prawo o ruchu drogowym oraz ustawy kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia; o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, zawarte w druku nr 3705, w którym połączone komisje rekomendują, co bardzo ważne i co chciałbym zaznaczyć, przyjęcie projektu w wersji przedstawionej w ramach sprawozdania podkomisji, tj. projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o strażach gminnych.

Odnosząc się, Wysoka Izbo, do treści projektu, ma on na celu odebranie strażom miejskim i gminnym kompetencji do dokonywania jakichkolwiek kontroli ruchu drogowego za pomocą urządzeń rejestrujących oraz wprowadza zasadę, iż ujawnianie naruszeń przepisów ruchu drogowego za pomocą stacjonarnych urządzeń rejestrujących będzie należeć do kompetencji wyłącznie Inspekcji Transportu Drogowego. Projekt proponuje również skreślenie z ewidencji prowadzonej przez straże miejskie i gminne urządzeń samoczynnie ujawniających i rejestrujących naruszenia przepisów ruchu drogowego. W dokumencie postulujemy także, aby przepisy zawarte w projekcie weszły w życie z dniem 1 stycznia 2016 r.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że propozycje zmian zawarte w tym dokumencie są bardzo oczekiwane społecznie. Mają na celu wyłączenie możliwości karania obywateli przez niekompetentne służby. Co ważne, projekt został jednogłośnie przyjęty w ramach prac w komisji przez wszystkie ugrupowania parlamentarne, co pokazuje jego ogólnospołeczną wagę. Został on także poparty przez rząd.

Wysoka Izbo! Z tych wszystkich względów mam nadzieję, że prace w parlamencie nad tym projektem zostaną szybko zakończone, tak aby obywatele już od stycznia przyszłego roku byli wolni od kontroli fotoradarowych dokonywanych przez straże miejskie czy gminne i aby jadąc nie tyle na wakacje letnie w przyszłym roku, ile już nawet na ferie zimowe, nie musieli martwić się o to, czy gdy zajądą na upragnione miejsce wypoczynku, będą mieli jeszcze prawo jazdy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tym punkcie wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Poseł Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania komisji o projektach ustaw: o zmianie ustawy o straży gminnej, ustawy prawo o ruchu drogowym oraz innych ustaw. Jak powiedział pan poseł sprawozdawca, jest to sprawozdanie, które jest wynikiem pracy komisji nad dwoma projektami, przy czym jeden został na początku odrzucony, natomiast procedowano tylko nad drugim projektem. Klub Platforma Obywatelska popiera oczywiście te rozwiązania, niemniej jednak w ramach wewnętrznych dyskusji dużo mówiono o tym, czy rzeczywiście radary stacjonarne są tak bardzo uciążliwe, bo o ile chodzi o radary mobilne, to co do tzw. wyskakiwania z krzaków czy też egzekwowania przez niekompetentnych pracowników czy też strażników – jak powiedział pan poseł Banaszak – można mieć poważne zastrzeżenia, jeśli chodzi natomiast o radary stacjonarne, to są to przecież radary oznakowane i w tym wypadku nie ma problemu niekompetentnych osób, które by egzekwowały, bo jest zapis. Niemniej jednak na tym etapie klub Platforma Obywatelska nie składa żadnych poprawek i będzie głosować za przyjęciem tej propozycji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jerzy Polaczek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, które odnosi się do efektów pracy nad dwoma projektami ustaw: zmianą prawa o ruchu drogowym, druk nr 3222, oraz nowelizacją z druku nr 2973 dotyczącą ustawy o straży gminnej, ustawy prawo o ruchu drogowym oraz ustawy kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Korzystając z okazji, chciałbym powiedzieć, że godzinę temu występowałem w imieniu klubu w spra-

Posel Jerzy Polaczek

wie innej nowelizacji Prawa o ruchu drogowym, którą prowadzi minister spraw wewnętrznych. Przed chwilą rozpatrywaliśmy inną nowelizację, kolejną, odrębną, Prawa o ruchu drogowym. Ta jest druga. Występuję teraz, panie marszałku, w tym samym czasie, w debacie nad trzecim projektem zmiany ustawy Prawo o ruchu drogowym, a jest jeszcze rozpatrywany oraz będzie poddany pod głosowanie czwarty projekt zmiany ustawy Prawo o ruchu drogowym, chodzi o sprawozdanie Senatu.

Odnosząc się do incydentalnej zmiany w innych przepisach, pragnę zauważyć w tym miejscu, że 18 lat pełnię mandat posła i nie spotkałem się z taką sytuacją, jaka będzie miała miejsce jutro: w jednym bloku głosowań będziemy głosowali odrębnie nad czterema różnymi nowelizacjami tego samego aktu prawnego. Komentarz w tym zakresie jest zbyteczny.

Chciałbym też, korzystając z okazji, wspomnieć o tym, że drugi projekt ustawy, który został odrzucony przez podkomisję i Komisję Infrastruktury, był w sposób zasadniczy krytykowany od samego początku przez nasz klub parlamentarny. Przypomnę, że chodziło o próbę wprowadzenia do polskiego systemu karania dwóch odmiennych trybów karania za te same naruszenia przepisów Prawa o ruchu drogowym i możliwość przeniesienia w tej odrzuconej na całe szczęście przez komisję i podkomisję nowelizacji odpowiedzialności z Kodeksu wykroczeń do Kodeksu postępowania administracyjnego.

Wspominam o tym tylko i wyłącznie dlatego, odwołując się do innych prac, nad którymi pochyła się Wysoka Izba, że mamy w tym zakresie niepojęty chaos – niepojęty chaos. Praktycznie każda z tych nowelizacji, a przynajmniej większość z tych zmian, dotyczy różnych, partykularnych kwestii, np. nadania dodatkowych uprawnień, przy czym jednocześnie zapomina się o obowiązkach. Przed chwilą toczyła się nad tym dyskusja w ramach rozpatrywania projektu nowelizacji Prawa o ruchu drogowym.

I konkluzja dotycząca przyjęcia sprawozdania o tej treści. No, to jest, powiedziałbym, nowelizacja incydentalna, która uchyla uprawnienie straży miejskich do korzystania z mobilnych oraz stacjonarnych urządzeń fotoradarowych, i przenosi te kompetencje na wyłączność, w cudzysłowie, Inspekcji Transportu Drogowego. Ma też swoją historię w praktyce, dlatego że, przypomnę, w latach 2012–2013 rząd wprowadzał plany, w cudzysłowie, pozyskiwania kwot z mandatów dzięki instalowanemu wtedy systemowi fotoradarowemu. Przypomnę, że to było 1200 mln, później, w kolejnym roku chyba 1300 mln. Przecież ci wójtowie i burmistrzowie byli odbiorcami tych informacji, stąd wzięła się społeczna krytyka, można powiedzieć, praktyk stosowanych w gminach. W tych miejscach, mówiąc ogólnie, niekoniecznie niebezpiecznych, mieliśmy nieustający, powiedziałbym, festiwal twórczości fiskalnej instytucji. Niektórzy wój-

townie wyznaczali straży miejskiej plany mandatowe, można powiedzieć. Przykład szedł z góry.

Na koniec chcę dodać, że w tym zakresie Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość również nie wnosi do tego projektu ustawy dodatkowych poprawek, dlatego że ten projekt realizuje, jeśli chodzi o pewną kompletność rozwiązania oraz poprawność legislacyjną, cel, który ma zostać poprzez tę nowelizację osiągnięty. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odniosę się do sprawozdania Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o strażach gminnych w art. 1 zmienia ustawę Prawo o ruchu drogowym, nakładając na Inspekcję Transportu Drogowego określone zadania, natomiast art. 2 mówi o strażach gminnych. Koledzy posłowie przed chwilą to omówili. Art. 3 dotyczy wejścia w życie ustawy, chodzi o dzień 1 stycznia 2016 r.

Polskie Stronnictwo Ludowe będzie głosowało za projektem zawartym w sprawozdaniu Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Maciej Banaszak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Maciej Banaszak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim dziękuję za poparcie tego projektu. Podczas pierwszego czytania dyskusja naprawdę była ożywiona. Wyczerpaliśmy wszystkie argumenty za tym, aby odebrać straży miejskiej i gminnej kompetencje dotyczące karania kierowców.

Gwoździem do trumny okazał się zeszłoroczny raport Najwyższej Izby Kontroli dotyczący m.in. działalności straży miejskiej, jeżeli chodzi o kontrolę kierowców, w którym nie zostawiono na tej instytucji suchej nitki. Straż miejską nazwano nawet strażą samorządową. Mieliśmy poprzednie raporty, które mówiły na-

Posel Maciej Banaszak

wet o 400-procentowym wzroście dotyczącym kontroli kierowców, a kilkuprocentowym dotyczącym prewencji. Warto w tym momencie przypomnieć, że straż miejska nie została powołana do tego, aby łupić kierowców przy pomocy fotoradarów, ale po to, żeby pilnować porządku. Takie było od początku założenie. Przypomnę, że to była policja municypalna, która potem została przekształcona w straż miejską.

Na koniec chciałbym powiedzieć jedno. W ustawie, w ogóle w założeniu fotoradary mają pełnić funkcję prewencyjną, a nie służyć za skarbonkę jakiegokolwiek instytucji. Oddajemy te kompetencje w ręce Inspekcji Transportu Drogowego, która nie będzie prowadziła tych kontroli, tak jak robi to straż miejska, o co w tej chwili z tego miejsca apeluję. Jeszcze raz bardzo dziękuję za poparcie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Do pytania zapisał się poseł Kazimierz Smoliński. Czas – 1 minuta.

Posel Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie, choć nie wiem, czy do posła sprawozdawcy, czy do pana ministra. Chciałbym się dowiedzieć, czy jest znana liczba fotoradarów, które są w posiadaniu straży miejskiej. Ile fotoradarów jest w posiadaniu Inspekcji Transportu Drogowego, w posiadaniu Skarbu Państwa? Czy znamy te liczby? Jakie konsekwencje będą związane z odebraniem możliwości używania fotoradarów przez straż miejską? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę o zabranie głosu wiceministra infrastruktury i rozwoju pana Pawła Olszewskiego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Olszewski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Zanim odpowiem na pytania, powiem, że w istocie proponowaliśmy te rozwiązania. Pierwotnie dotyczyło to tylko fotoradarów mobilnych z jednego prostego powodu. Otóż te mobilne urządzenia były przez straż gminne i miejskie wykorzystywane bardzo często w sposób patologiczny, a nie po to, żeby zabezpieczać i zapewniać bezpieczeństwo. W dużej mierze celem było reperowanie lokalnych budżetów. W związku

z tym podjęliśmy decyzję i takie rozwiązanie zaproponowaliśmy również na posiedzeniu podkomisji. Komisja podjęła decyzję o rozszerzeniu tego zakazu również na fotoradary stacjonarne, które, między Bogiem a prawdą, w zdecydowanej większości miejsc, musimy to sobie powiedzieć, jeśli nie we wszystkich miejscach, ustawiane były po konsultacjach z Inspekcją Transportu Drogowego i Policją. One spełniały swoją funkcję dotyczącą bezpieczeństwa, niemniej wyszliśmy z założenia, że to rozwiązanie również będziemy popierać, bowiem jednoznaczne określenie, że Inspekcja Transportu Drogowego będzie za to odpowiedzialna, że te miejsca również będą w sposób właściwy zabezpieczone, skłoniło nas do tego, aby poprzeć rozwiązania, które wszystkie kluby parlamentarne poparły. Stąd też rząd przychylił się do tej decyzji.

Odpowiadając natomiast na pytanie, ile jest tych urządzeń, chcę powiedzieć, że straże gminne dysponują na dzień dzisiejszy ok. 230 urządzeniami mobilnymi i 127 stacjonarnymi. Jeśli chodzi o urządzenia stacjonarne Inspekcji Transportu Drogowego, to jest to prawie trzy razy większa liczba. A więc ta statystyka tak wygląda. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pan poseł Maciej Banaszak także chce zabrać głos.

Sprawozdawca komisji, proszę bardzo.

Posel Maciej Banaszak:

Już szybciej, panie marszałku.

Panie ministrze, zgadzam się z tym, co pan powiedział o stacjonarnych fotoradarach, natomiast niestety był jeden problem w pierwotnym zapisie ustawy, czyli tej poprawce, którą państwo zgłosiliście, dotyczący oznakowania tych stacjonarnych fotoradarów. On nie był do końca czytelny i wydaje mi się, że przy pozostawieniu kompetencji w tym zapisie straży miejskiej jednak fotoradary stacjonarne byłyby nieoznakowane, a tym samym boję się, że wróciłybyśmy do ciuciubabki.

Był też zapis dotyczący karania administracyjnego kierowców. Przypomnę, że tamten projekt zawierał natychmiastową klauzulę wykonalności w odniesieniu do właściciela pojazdu, bez względu na to, kto nim jechał. To jest naprawdę sprawa dyskusyjna. Przypomnę, że w zeszłym tygodniu trybunał już powoli negatywnie się odnosił do takich rozwiązań. W tej chwili wiem, że jest chyba skierowany wniosek do trybunału, jeśli chodzi o karanie administracyjne tych kierowców, którzy popełniają wykroczenia, przekraczając prędkość o 50 km/h na terenie zabudowanym, ponieważ konstytucja mówi, że nie można

Posel Maciej Banaszak

karać kierowcy dwukrotnie za to samo, czyli i mandatem, i administracyjnie.

Co do liczby urzędzeń tutaj padło pytanie, na które już pan minister odpowiedział, natomiast dla ciekawości mogę tylko dodać, że fotoradar w straży miejskiej średnio się zwraca 4 miesiące. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych (*Oklaski*) na dzień 23 lipca br.

Do wygłoszenia oświadczeń zgłosili się państwo posłowie.

Posel Jerzy Sądół, Prawo i Sprawiedliwość.

Przepraszam, posel Urszula Rusecka, Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*)

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W bieżącym roku przypada 725-lecie lokacji Królewskiego Górniczego Wolnego Miasta Wieliczki. Już we wczesnym średniowieczu osada wielicka miała tak duże znaczenie gospodarcze, że została wymieniona w dokumencie legata papieskiego z lat 1123–1127, gdzie określono dochody z soli, które czerpał klasztor benedyktynów w Tyńcu. Osadę nazywano Magnum Sal, czyli Wielka Sól, co wiązało się z ogromnymi połaciami soli kamiennej znajdującymi się pod ziemią.

Uruchomienie wielickiej kopalni, które było bezpośrednim impulsem do lokacji miasta, owiane jest legendą, o której wspominał już Jan Długosz, mówiąc, iż „wielicki skarb” to dar królowy Kingi, sprowadzony z rodzinnych Węgier. Kinga została zaślubiona Bolesławowi Wstydliwemu. Zapytana przez ojca, jaki dar w prezencie ślubnym chciałaby otrzymać, poprosiła o sól dla Polski. Węgierski król podarował jej kopalnię soli w Maramuresz w Rumunii. Kinga wrzuciła w sztolnię kopalni swój zaręczynowy pierścień i udała się w podróż do swojej nowej ojczyzny. W okolicach Wieliczki zarządziła postój i kazała kopać we wskazanym miejscu. W pierwszej wydobytej bryle soli znaleziono ów wrzucony przez Kingę pierścień.

Tyle legenda. W rzeczywistości odkrycie pokładów soli i uruchomienie kopalni przyczyniły się do nadania osadzie wielickiej praw miejskich w roku 1290 przez księcia krakowskiego Przemysława II (33 lata po Krakowie).

Bogata historia miasta, rozpoznawalna na całym świecie kopalnia soli zapewniała na przełomie dziejów rozkwit obchodzącej obecnie 725. rocznicę nadania praw miejskich Wieliczce. Wpisana w 1978 r. na pierwszą międzynarodową listę światowego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego UNESCO kopalnia soli odwiedzana jest rocznie przez ponad 1 mln turystów z całego świata, to niewątpliwie magnes przyciągający turystów odwiedzających solne miasto, królestwo św. Kingi – patronki solnych górników. Tym bardziej cieszy fakt, że oprócz kopalni 23 czerwca 2013 r. do listy UNESCO został dopisany wielicki Zamek Żupny wraz z kopalnią soli w Bochni, tworząc tym samym nowy wpis: „Królewskie kopalnie soli w Wieliczce i Bochni”.

Tożsamość historyczna Wieliczki osadza się na solnym skarbie oraz tradycjach z nim związanych, kultywowanych przez kolejne pokolenia rodzin wielickich górników. Odnowione, pełne blasku, tętniące życiem miasto dzięki mądrym zespołom zarządztwu łączy w sobie piękno dziedzictwa kulturowego z nowoczesnym spojrzeniem. Przyjazne i atrakcyjne nie tylko dla mieszkańców miasto, wyposażone w nowoczesną infrastrukturę rekreacyjno-sportową, stanowi arenę wydarzeń o randze ogólnopolskiej i międzynarodowej.

W przededniu – a w zasadzie to już dzisiaj – jubileuszu 725-lecia lokacji, który w sposób szczególny zostanie zaznaczony podczas zbliżających się obchodów Dni Św. Kingi – mają one miejsce między 24 a 26 lipca, dlatego mówię, że to już dzisiaj – pragnę wszystkich zaprosić do solnego miasta, które zajmuje szczególne miejsce na mapie Polski jako stolica białego złota. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Gratulujemy tego jubileuszu.

Głos ma pan poseł...

(*Posel Józef Lassota*: Przyjedziemy, panie marszałku.)

...Jerzy Sądół, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Sądół:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ten, kto za bliznich gotów oddać życie swoje, nie zważa w czynach swych na trudy ni znoje. To hasło przyświecające strażakom ochotnikom z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Olsztynie k. Częstochowy, która w tym roku obchodzi jubileusz 90-lecia istnienia. Z tej okazji mam zaszczyt przedstawić losy strażaków ochotników z mojego okręgu wyborczego, którzy od niemal wieku chronią mieszkańców Olsztyna i ich domostwa, czuwają nad bezpieczeństwem w czasie kataklizmów, usuwają szkody wyrządzone przez siły

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jerzy Sadel

przyrody, szanują polską tradycję, dając następnym pokoleniom przykład postawy godnej naśladowania.

Straż Ogniowa Ochotnicza powstała w Olsztynie w 1925 r. Jednostka liczyła 24 członków, a jej pierwszym prezesem został Czesław Miller. Początki były skromne. Do akcji ratowniczych musiały wystarczyć beczki na wodę, sikawa ręczna oraz wąż tłoczony o długości 50 m. Druhowie nie mieli nawet transportu i na czas akcji gaśniczych pożyczano od mieszkańców konie do zaprzęgu wozu strażackiego. Cztery lata po utworzeniu jednostki wybudowano drewnianą remizę, do której dobudowano scenę. Powstała sekcja teatralna, która zaktywizowała społeczność lokalną. Wkrótce z inicjatywy członków OSP i dzięki finansowej pomocy gminy utworzono orkiestrę dętą. W jej skład weszło 16 osób, z organistą olsztyńskiej parafii panem Balcerskim jako kapelmistrzem. 15 marca 1935 r. zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej przyjęto statut jednostki oraz zmieniono nazwę na Ochotnicza Straż Pożarna w Olsztynie.

Podczas II wojny światowej strażacy ochotnicy z Olsztyna wykazali się wielką odwagą. Mając zapewnienie okupanta, że prowadząc działalność ratowniczą, nie będą wywożeni do Niemiec, wykorzystali ten fakt, przyjmując w swoje szeregi i ukrywając w ten sposób członków Polski Podziemnej. Ponadto po upadku powstania warszawskiego w strażnicy został zorganizowany punkt sanitarny dla przesiedlonych mieszkańców Warszawy.

Po zakończeniu wojny w 1948 r. w jednostce powstała żeńska drużyna sanitarna i koło sportowe. Druhowie OSP Olsztyn podjęli starania o wybudowanie nowej remizy i dzięki ofiarnej pomocy mieszkańców udało się to już w 1965 r. Lata powojenne to okres odnawiania sprzętu ratowniczego jednostki i doposażenia w nowy, w tym długo oczekiwany samochód bojowy Star 25 SBM.

22 maja 1966 r. OSP w Olsztynie otrzymała sztandar, którego przekazanie było możliwe za sprawą starań strażaków i ofiarności mieszkańców. W latach 80. i 90. strażnica przeszła gruntowny remont. Wymieniono strop budynku, pokrycie dachowe, okna, dobudowano kolejne pomieszczenia oraz otynkowano budynek z zewnątrz. W tym okresie dzięki wsparciu darczyńców doposażono jednostkę w sprzęt oraz zakupiono samochód gaśniczy. Od początku istnienia jednostki druhn i druhowie z Olsztyna doskonalili swoje umiejętności, biorąc udział w zawodach sportowo-pożarniczych, manewrach, ćwiczeniach na obiektach, współzawodnictwie, akcjach powodziowych. Jednym z sukcesów żeńskiej drużyny było zajęcie I miejsca podczas zawodów rejonowych w Blachowni w 1988 r.

15 marca 1995 r. OSP w Olsztynie zostało wpisane do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, a jednostka zyskała nowy sztandar, którego uroczyste przekazanie nastąpiło w 70. rocznicę jej powsta-

nia. To niewielki wycinek dziejów jednostki z Olsztyna. 90-letnia historia OSP to przede wszystkim setki uratowanych istnień ludzkich i domostw, okazywanie bezinteresownej pomocy i zapewnianie ochrony.

Niestety w czasie długoletniej służby z szeregów tej jednostki odeszło wielu druhów. (*Dzwonek*) Niektórzy z nich, jak śp. Rafał Młynarczyk, podczas niesienia pomocy mieszkańcom Olsztyna. Doceniając wieloletnią działalność Ochotniczej Straży Pożarnej w Olsztynie, chciałbym dziś podziękować wszystkim członkom jednostki za ich wytrwałość w tej trudnej i odpowiedzialnej służbie drugiemu człowiekowi oraz ojczyźnie. Wasze zaangażowanie w działania ratownicze, a także w życie społeczne i kulturalne gminy jest nieocenione. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym złożyć oświadczenie w sprawie ostatnich wydarzeń związanych z procedowaniem ustaw, które mają miejsce w Wysokim Sejmie. Pracuję od roku w Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Na każdym jej posiedzeniu był łamany regulamin, więc wydawało mi się, że w tej kadencji nic gorszego nie może się już w tym Sejmie zdarzyć. Ale to, co się dzieje w ostatnich dniach, w tym tygodniu, kiedy od rana do nocy jesteśmy zobowiązani do procedowania nad dziesiątkami, setkami ustaw, urąga powadze Wysokiego Sejmu i powoduje, że jako Sejm produkujemy buble prawne, które później będziemy musieli naprawiać. Niesie to konsekwencje, jeśli chodzi o stosowanie tego prawa przez sądy, jak i obywateli, gdyż ci otrzymują prawo, którego nie rozumieją. Zwiększenie ostatnio liczby punktów porządku obrad, chociażby w Senacie o 20, w Sejmie o 10 dodatkowych punktów świadczy o tym, że w tej chwili już trudno określić, w co się zamienia ta biegunka legislacyjna, z którą mieliśmy do czynienia w ostatnim czasie. To jest skandal, o którym trzeba powiadomić społeczeństwo, że Platforma, która przez te wszystkie lata produkowała buble prawne, na koniec chce pobić już chyba wszelkie rekordy, aby przejść do historii jako producent chyba najgorszych ustaw w historii polskiego parlamentaryzmu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Stanisław Pięta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Pięta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj miałem okazję zadać z tego miejsca pytanie panu prezesowi Narodowego Banku Polskiego Markowi Belce o to, dlaczego zlekceważył apel 150 parlamentarzystów, którzy zwrócili się do niego o upamiętnienie żołnierzy wyklętych poprzez wyemitowanie przez Narodowy Bank Polski odpowiednich monet. Odpowiedź, którą otrzymaliśmy, jest wysoce niesatysfakcjonująca. Pan prezes przypisał odpowiedzialność za tę decyzję jakiejś grupie swoich doradców.

Chciałbym prosić pana prezesa, aby zechciał sobie obejrzeć każdy banknot i każdą monetę wyemitowaną do tej pory przez Narodowy Bank Polski. To jest sama historia. Można tam znaleźć nazwiska najwybitniejszych królów, można tam też znaleźć wizerunki najwybitniejszych mężów stanu, poetów, artystów takich jak Juliusz Słowacki i Fryderyk Chopin.

Chciałbym, by pan prezes Narodowego Banku Polskiego nie tłumaczył się Wysokiej Izbie z decyzji o zaniechaniu emisji monet z wizerunkami żołnierzy wyklętych opinią całkowicie uzależnionych od niego doradców. Pan prezes Narodowego Banku Polskiego powinien zwrócić uwagę na art. 33 ustawy o Narodowym Banku Polskim. To właśnie prezes Narodowego Banku Polskiego w drodze zarządzenia ustala wzory i wartość nominalną, stop, próbę, masę monet, wielkość emisji i terminy wprowadzenia ich do obiegu.

Tak jak na banknotach i monetach dotychczas emitowanych znajdują się wizerunki najwybitniejszych Polaków, tak powinny się tam też znaleźć wizerunki, postacie dowódców największych formacji, zgrupowań i oddziałów, które po 1944 r. stawily zbrojny opór nowemu okupantowi.

Może pan prezes Narodowego Banku Polskiego jeszcze tego nie widzi, nie dostrzega, nie docenia, ale bohaterstwo i ofiara żołnierzy wyklętych jest dzisiaj centralnym zagadnieniem polskiej polityki historycznej, powiem więcej – jest nawet fundamentem ideowym naszej niepodległości. Będzie to miało wyraz w polityce edukacyjnej, kulturalnej i powinno to też zostać uwzględnione przez pana prezesa Narodowego Banku Polskiego.

Chciałbym, aby apel sprzed dwóch lat posłów z wielu różnych klubów parlamentarnych został jeszcze raz przemyślany przez pana prezesa Narodowego Banku Polskiego i aby pan prezes zechciał podjąć właściwe decyzje. Najwyższy czas, abyśmy na monetach emitowanych przez Narodowy Bank Polski mogli zobaczyć postacie Witolda Pileckiego, Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, Danuty Siedzikówny „Inki”, Antoniego Szackiego pseudonim Bohun, dowódcy Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych, Stanisława Sojczyńskiego pseudonim Warszyc, dowódcy Konspiracyjnego Wojska Polskiego, Henryka Flame pseudonim Bartek i wielu, wielu innych polskich bohaterów, którzy mieli odwagę stanąć z bronią w rękę przeciwko nowym okupantom i ich miejscowym kolaborantom i pomocnikom. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Zakończyliśmy oświadczenia*).

To dzieje się 24 lipca o godz. 1.

Zarządzam przerwę do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów
– punkt 35. porządku dziennego

Posel Robert Kropiwnicki

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu mojego klubu parlamentarnego mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów, druki nr 3432 i 3630.

Bardzo cieszę się, że ten ważny projekt trafił do Sejmu. Gratuluję komisji szybkiego i sprawnego procedowania nad nim. Zaproponowane rozwiązania długo były oczekiwane przez przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości i mediatorów. Uważam, że wzmocniona zostanie rola polubownych metod rozwiązywania sporów. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest stworzenie możliwości odesłania sprawy do mediacji na każdym etapie jej prowadzenia przez sąd – może to zaoszczędzić wiele czasu i środków zarówno stronom postępowania, jak i sądom. W imieniu klubu zgłaszam również poprawki, które mają charakter porządkowy. Dziękuję bardzo.

Poprawki do sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów, druk nr 3630:

1) w art. 1:

a) pkt 9 nadać brzmienie:

„9) w art. 183⁶ dodaje się § 3 w brzmieniu:

»§ 3. Jeżeli w przypadkach, o których mowa w § 2 pkt 1–3, strona wytoczy powództwo o roszczenie, które było objęte wnioskiem o przeprowadzenie mediacji, w terminie trzech miesięcy od dnia:

1) w którym mediator lub druga strona złożyli oświadczenie powodujące, że mediacja nie została wszczęta albo

2) następnego po upływie tygodnia od dnia doręczenia wniosku o przeprowadzenie mediacji, gdy mediator lub druga strona nie złożyli oświadczenia, o którym mowa w pkt 1

– w odniesieniu do tego roszczenia zostają zachowane skutki przewidziane dla wszczęcia mediacji.«”,

b) w pkt 22 lit. b nadać brzmienie:

„b) dodaje się § 4 w brzmieniu:

»§ 4. Na postanowienie sądu apelacyjnego w przedmiocie uznania albo stwierdzenia wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego w Rzeczypospolitej Polskiej lub ugody przed nim zawartej przysługuje zażalenie do innego składu tego sądu.«”,

c) w pkt 23 w § 3 zdaniu drugim nadać brzmienie:

„Można także żądać wznowienia postępowania zakończanego prawomocnym postanowieniem w przedmiocie uznania albo stwierdzenia wykonalności oraz stwierdzenia niezgodności z prawem prawomocnego postanowienia wydanego w tym przedmiocie.”;

2) w art. 5 w pkt 3 w art. 157a przed pkt 1 dodać pkt... w brzmieniu:

„...), spełnia warunki określone w art. 183² § 1 i 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2014 r. poz. 101, z późn. zm);”;

3) w art. 7 pkt 3 i 4 nadać brzmienie:

„3) w art. 23 pkt 3 otrzymuje brzmienie:

»3) wniosku o przeprowadzenie postępowania pojednawczego w sprawach o prawa majątkowe, gdy wartość przedmiotu sporu nie przekracza 10 000 złotych;«;

4) w art. 24 w ust. 1 w pkt 4 kropkę zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 5 w brzmieniu:

»5) przeprowadzenie postępowania pojednawczego w sprawach o prawa niemajątkowe lub prawa majątkowe, gdy wartość przedmiotu sporu przekracza 10 000 złotych.«”;

4) art. 10 nadać brzmienie:

„Art. 10. Listy stałych mediatorów, o których mowa w art. 183² § 3 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym, stają się listami mediatorów, o których mowa w art. 183² § 3 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.”;

5) art. 13 nadać brzmienie:

„Art. 13. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2016 r., z wyjątkiem art. 8, który wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia.”.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jak szacuje resort gospodarki, konflikty dotyczące spraw gospodarczych w Polsce mogą kosztować przedsiębiorców rocznie ok. 40 mln zł. Dlatego wprowadzenie i upowszechnienie instytucji mediacji łagodzącej spory lub doprowadzającej do polubownego załatwienia konfliktu jest krokiem w dobrym kierunku.

Należy położyć nacisk na wysoką jakość mediatorów, którzy byliby akceptowani przez obydwie strony konfliktu i potrafili skutecznie mediuwać. Dobrym rozwiązaniem jest także wprowadzenie możliwości nakazania stronom udziału w spotkaniu informacyjnym dotyczącym mediacji przed wyznaczeniem rozprawy oraz to, że sąd może skierować strony do mediacji na każdym etapie postępowania, także więcej niż raz w toku postępowania.

Za upowszechnieniem tej metody rozwiązywania sporów przemawia m.in. uniknięcie kosztów sądowych, utraty prestiżu marki, renomy firmy oraz zafufania u klientów.

Problem jest niestety w tym, że liczba dotychczas zawieranych ugód w wyniku postępowania mediacyjnego była znikoma i nie przekraczała nawet 1% spraw cywilnych rozpoznawanych przed polskimi sądami.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej

– punkt 40. porządku dziennego

Posel Krzysztof Kłowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.

Przedłożony Wysokiej Izbie projekt ma zastąpić obecnie obowiązujące przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej. Ustawa ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 2016 r. Potrzeba uchwalenia nowej regulacji wynika z obowiązku implementacji przepisów dyrektywy 2009/138/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 25 listopada 2009 r. w sprawie podejmowania i prowadzenia działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Wyłącalność II).

Projekt przewiduje wprowadzenie nowego systemu wypłacalności zakładów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji. System ma być zbudowany w oparciu o trzy filary. Filar pierwszy ma dotyczyć wymogów kapitałowych, które będą musieli spełnić ubezpieczyciele. Filar drugi odnosi się do systemu zarządzania i procesu nadzorczego. Filar trzeci dotyczy natomiast

obowiązków informacyjnych zakładów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji oraz dyscypliny rynkowej.

Przedstawiona regulacja zakłada rozróżnienie produktów o charakterze ubezpieczeniowym od produktów o charakterze ubezpieczeniowo-inwestycyjnym, do których zaliczamy m.in. tzw. polisolokaty. Projekt nakłada na ubezpieczycieli obowiązki informacyjne przed zawarciem umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. Ponadto ubezpieczyciele będą zobowiązani do przeprowadzenia analizy potrzeb swoich klientów przed zawarciem umowy ubezpieczenia o charakterze inwestycyjnym. Analizy będą dokonywane w celu oceny, jaka umowa ubezpieczenia jest dla klientów odpowiednia. Nowa regulacja z całą pewnością wymusi zmiany w procesie sprzedaży tego rodzaju ubezpieczeń.

Nowe przepisy dadzą konsumentom możliwość odstąpienia od zawartej umowy. W razie skorzystania przez ubezpieczającego lub ubezpieczonego z tej możliwości zakład ubezpieczeń powinien wypłacić wartość opłaconych składek lub wartość jednostek ubezpieczeniowych funduszy kapitałowych pomniejszoną o nie więcej niż 4%. Wysokie opłaty likwidacyjne znikną zatem z rynku ubezpieczeniowego.

Projektodawca, czyli rząd, ogłasza w roku wyborczym, że oto rozwiązano problem polisolokat. Deklaracja składana przez rządzących ma jednak niewiele wspólnego z prawdą. Rozwiązania proponowane niniejszym projektem ustawy będą bowiem dotyczyć tylko i wyłącznie nowych klientów. Nie rozwiązują one jakichkolwiek problemów 5 mln posiadaczy polisolokat, którzy ulokowali w nich 50 mld zł. Osoby te zawarły umowy w okresie agresywnej sprzedaży polisolokat, często dokonywanej w sposób nieuczciwy.

W toku prac legislacyjnych Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zaproponował, aby zmienione zasady miały zastosowanie do zawartych już wcześniej umów. Zaproponowane prokonsumenckie zmiany zostały zablokowane przez Komisję Nadzoru Finansowego. KNF argumentowała, że takie rozwiązanie spowodowałoby kłopoty firm ubezpieczeniowych.

Obecni posiadacze polisolokat wciąż zatem będą musieli liczyć się z utratą oszczędności w wyniku zerwania umowy. Niektórzy podejmą wieloletnią batalię sądową, ponosząc przy tym wysokie koszty obsługi prawnej.

Należy również podkreślić, że nowe regulacje zakładają konieczność dostosowania działalności firm ubezpieczeniowych i poniesienia przez to odpowiednich kosztów. Może to skutkować tym, że zakłady ubezpieczeń będą dążyły do wyrównania strat poprzez obciążanie klientów nowymi opłatami lub wyższymi składkami.

Ustawa wprowadza rozwiązania, które mają chronić prawa konsumenta poprzez nałożenie obowiązków informacyjnych na ubezpieczycieli czy też prawa do wycofania się z umowy bez ponoszenia negatywnych konsekwencji. Wskazane uprawnienia będą dotyczyły tylko nowych konsumentów. Przedstawiony projekt ustawy, której potrzeba uchwalenia wynika

z prawa Unii Europejskiej, nie rozwiązuje problemów obecnych posiadaczy polisolokat. W związku z tym Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisjach sejmowych, w wyniku których zauważone zostaną problemy dotychczasowych klientów.

Poseł Adam Rybakowicz
(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec rządowego projektu ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracji zawartego w druku nr 3644.

Projekt dotyczy ustanowienia nowych regulacji dotyczących działalności w zakresie ubezpieczeń osobowych i ubezpieczeń majątkowych oraz działalności reasekuracyjnej, a także określenia zasad wykonywania zawodu aktuariusza, sprawowania nadzoru ubezpieczeniowego, sprawowania nadzoru nad zakładami ubezpieczeń i zakładami reasekuracji w grupach oraz organizacji i funkcjonowania ubezpieczeniowego samorządu gospodarczego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Ruch Palikota opowie się za dalszymi pracami nad projektem ustawy w komisji.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw

– punkt 41. porządku dziennego

Poseł Adam Rybakowicz
(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 3659.

Projekt dotyczy wykonania międzynarodowych zobowiązań Polski, które wynikają z członkostwa w Radzie Europy, w zakresie implementacji niektórych zaleceń komitetu Moneyval i dyrektywy UE w sprawach dotyczących finansowania terroryzmu i karalności prania brudnych pieniędzy, m.in. uwzględnienia penalizacji za przekazywanie środków organizacjom terrorystycznym lub członkom takich organizacji w jakimkolwiek innym celu oraz objęcia w postępowaniu karnym w sprawach o pranie brudnych pieniędzy wszystkich faz tego procederu, poczynając od najwcześniejszego stadium, jakim jest przygotowanie poprzedzające fazę dokonania przestępstwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę powyższe, Koło Poselskie Ruch Palikota opowie się za dalszymi pracami nad projektem w komisji.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim oraz niektórych innych ustaw

– punkt 42. porządku dziennego

Poseł Tomasz Kamiński
(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko klubu w sprawie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3651.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem komisji.

Poseł Adam Rybakowicz
(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3651 i 3703.

Projekt dotyczy zmiany przepisów odnoszących się w szczególności do funkcjonowania inspekcji państwa bandery, Centralnej Morskiej Komisji Egzaminacyjnej, statków o obcej przynależności, pilotażu obowiązkowego i dobrowolnego, a także upoważnień do wydawania aktów wykonawczych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do projektu wprowadzono zmiany wynikające z dyrektywy KE z grudnia 2014 r. Ma to związek z przyjęciem przez Międzynarodową Organizację Morską (IMO) określonych kodeksów i powiązanych z nimi zmian do niektórych konwencji.

Zaproponowano także regulacje, które nie wynikają z prawa europejskiego – mają one charakter porządkujący oraz doprecyzowujący i dotyczą przede wszystkim pięciu obszarów: budowy i wyposażenia statku, inspekcji państwa bandery, czyli kontroli stanu technicznego i bezpieczeństwa na statkach o polskiej przynależności, inspekcji państwa portu, czyli kontroli statków podnoszących obce bandery w polskich portach, wyszkolenia i kwalifikacji marynarzy, ze szczególnym uwzględnieniem funkcjonowania Centralnej Morskiej Komisji Egzaminacyjnej, warunków bezpiecznego uprawiania żeglugi, w tym organizacji pilotażu morskiego i bezpieczeństwa jachtów morskich.

Dodano również przepisy odnoszące się do nowego typu obiektów na polskich obszarach morskich, czyli stałych platform wiertniczych. Założono, że minister do spraw gospodarki morskiej określi w rozporządzeniu przepisy techniczne budowy stałych platform wiertniczych oraz wprowadzi obowiązek stosowania wobec nich regulacji przewidzianych w kodeksie zarządzania bezpieczną eksploatacją statków i zapobiegania zanieczyszczaniu.

Poprawki zgłoszone przez Senat miały głównie charakter doprecyzowujący. Komisja była przeciwna przyjęciu poprawki 3., która w ocenie senatorów miała skorygować błędne odesłanie.

Biorąc pod uwagę powyższe, stanowisko Koła Poselskiego Ruchu Palikota jest zgodne ze sprawozdaniem komisji. Dziękuję.

Posel Kazimierz Smoliński

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu PiS w sprawie sprawozdania Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3703.

Jeśli chodzi o pięć poprawek Senatu, jesteśmy za przyjęciem poprawek 1., 4. i 5. oraz za odrzuceniem poprawek 2. i 3. Poprawki 1., 4. i 5. są poprawkami legislacyjnymi, natomiast istotna i merytoryczna poprawka 2. dotyczy kwestii bardzo ważnej dla wielu właścicieli jachtów do 15 m długości.

Przyjęta przez komisję poprawka, która dodała ust. 5 w art. 22a, pozwoliła na zwolnienie jachtów rekreacyjnych o długości do 15 m z obowiązku sporządzania przez armatora instrukcji bezpieczeństwa, która podlega weryfikacji przez organ inspekcyjny.

Ta liberalizująca obowiązki armatorów małych jachtów rekreacyjnych poprawka jest zgodna z przepisami wielu krajów morskich o długich tradycjach. Powoływanie się przez rząd na fakt, że przepisy rozporządzenia przewidują takie zwolnienie, nie jest żadnym argumentem, ponieważ rozporządzenie to można w każdej chwili zmienić, jeżeli nie będzie odpowiedniego zapisu ustawowego. Drugi argument, że zwolnienie armatorów z tego obowiązku spowoduje, że armatorzy, którzy chcą się poddać dobrowolnej inspekcji w zakresie instrukcji bezpieczeństwa, nie będą mogli tego uczynić, jest również nieprawdziwa, ponieważ zwolnienie z jakiegoś obowiązku nie powoduje zakazu dobrowolnego poddania się takiemu obowiązkowi. Z tych względów będziemy głosować, jak wskazałem powyżej.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych
– punkt 43. porządku dziennego

Posel Marek Balt

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej

nej zaprezentować stanowisko wobec sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Infrastruktury w sprawie uchwały Senatu wnoszącej poprawki do uchwalonej przez Wysoką Izbę w dniu 12 czerwca 2015 r. ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, druki nr 3653 i 3709.

Senat w dniu 10 lipca 2015 r. wprowadził do ustawy cztery poprawki. Ze względu na potrzebę spełnienia warunków poprawnej legislacji, z uwzględnieniem reguły, iż wyjątki od zasady powinny być formułowane i wykładane ściśle, zawężająco, należy przychylić się do stanowiska Senatu, według którego jeśli wprowadzamy wyjątki od zasady regulującej uzyskanie nowej decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, katalogowi sytuacji, w których mamy do czynienia ze zwolnieniem od obowiązku uzyskania nowej decyzji, powinniśmy nadać charakter zamknięty. Powinno to być wyliczenie enumeratywne. Należy unikać sformułowań, które mogłyby świadczyć o otwartym charakterze wyliczenia, takich jak „w szczególności”, dających do zrozumienia, iż również w innych sytuacjach faktycznych będzie można korzystać ze zwolnienia. A przecież byłoby to sprzeczne z celem art. 72 ustawy. Stąd też poprawka Senatu nr 1 jest akceptowana przez klub SLD.

Popieramy również poprawkę Senatu nr 2, mającą na celu dostosowanie zmiany wprowadzonej przez art. 1 pkt 1 lit. b ustawy nowelizującej do zasad prawidłowej praktyki legislacyjnej.

Klub Poselski SLD w pełni aprobuje rozwiązanie, aby oprócz inwestycji w zakresie infrastruktury drogowej również inwestycje dotyczące trakcji kolejowych mogły korzystać z dotychczas wydanych decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, decyzji wydanych jeszcze przed dniem wejścia w życie nowelizacji. W istocie długotrwałość i zmutność procesu przygotowania inwestycji kolejowych oraz perturbacje związane z równoległym prowadzeniem inwestycji i eksploatacją linii przemawiają, podobnie jak w przypadku inwestycji drogowych, za uznaniem za wystarczającą dotychczasową decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach pod warunkiem złożenia wniosku o wydanie pozwolenia na budowę w ciągu 6 lat od dnia, w którym decyzja stała się ostateczna.

Klub Poselski SLD zawsze będzie opowiadał się za rozwiązaniami, które mogą uprościć proces administracyjny prowadzący do uzyskiwania pozwoleń na przeprowadzenie inwestycji, zwłaszcza użyteczności publicznej, zawsze tam, gdzie tylko jest to możliwe, aby bariery administracyjne nie były piętrzone bez wyraźnej potrzeby. W tym przypadku w istocie jest tak, że mamy do czynienia z brakiem przeciwwskazań do uznania za wystarczające dotychczas wydanych decyzji, co przyczyni się do zaoszczędzenia czasu i uchroni przed poważniejszymi perturbacjami w transporcie kolejowym w związku z planowaniem i realizacją inwestycji.

Z powyższych przyczyn Klub Poselski SLD będzie głosował za przyjęciem poprawek uchwalonych przez Senat. Dziękuję bardzo.

Posel Adam Rybakowicz
(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, druki nr 3653 i 3709.

Celem projektu nowelizacji ustawy jest usprawnienie przygotowania inwestycji drogowych, zwłaszcza w kontekście unijnej perspektywy finansowej na lata 2014–2020. Regulacja ma ułatwić inwestorom terminową realizację projektów drogowych współfinansowanych z pieniędzy unijnych przewidzianych na lata 2014–2020. Proponowane zmiany przyczynią się też do gospodarnego wydawania pieniędzy publicznych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat zaproponował 4 poprawki do przedmiotowej ustawy. Większość z nich ma charakter redakcyjny. Na uwagę jednak zasłużyła poprawka jednego z senatorów, według której nowelizacja będzie obejmować także decyzje środowiskowe dotyczące linii kolejowych. Rozszerzenie zakresu przedmiotowego ustawy o przedsięwzięcia w zakresie linii kolejowych umożliwi kontynuowanie rozpoczętych prac przygotowawczych lub budowlanych według licznych projektów dotyczących budowy lub modernizacji infrastruktury kolejowej, bez konieczności ubiegania się o nowe decyzje o uwarunkowaniach środowiskowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę powyższe, Koło Poselskie Ruchu Palikota opowie się za rekomendacją komisji dotyczącą uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, druki nr 3653 i 3709. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Gospodarki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej oraz niektórych innych ustaw

– punkt 44. porządku dziennego

Posel Mieczysław Kasprzak
(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! W imieniu Klubu Parlamentarnego PSL pragnę oświadczyć, że w na-

wiązaniu do uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3654, klub będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji.

Posel Marek Niedbała
(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej oraz niektórych innych ustaw oraz sprawozdania Komisji Gospodarki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3654 i 3695.

Wysoka Izbo! Celem ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej oraz niektórych innych ustaw jest dostosowanie obowiązującej ustawy do już zawartych porozumień narodowych, w szczególności do Aktu genewskiego Porozumienia haskiego w sprawie międzynarodowej rejestracji wzorów przemysłowych oraz Traktatu singapurskiego o prawie znaków towarowych, oraz dyrektywy PE i Rady 98/44/WE z 1998 r. w sprawie ochrony prawnej wynalazków biotechnologicznych, dotyczącej m.in. patentowania sekwencji DNA.

Nowelizacja wprowadza również i będzie miała wpływ na rozwiązania upraszczające procedurę postępowania przed urzędem patentowym, skrócenie czasu postępowania odwoławczego, rozpatrywania spraw i podejmowania decyzji. Wprowadzenie dodatkowego rejestru praw chronionych i zgłoszeń w formie elektronicznej również powinno poprawić jakość i tempo obsługi podmiotów.

Istotnym elementem nowelizacji ustawy jest proponowanie zmiany art. 226, zgodnie z którą zgłaszający będzie mógł w określonych wypadkach zostać w znacznej części zwolniony z opłaty wpisowej, co pomoże zwłaszcza nowym firmom. Szkoda, że strona rządowa nie poszła dalej i nie zwolniła w ogóle podmiotów gospodarczych z obowiązku ponoszenia opłat w konkretnych przypadkach bądź nie zastosowała jeszcze większej ulgi.

Kolejnym elementem nowelizowanej ustawy jest wprowadzenie do polskiego prawa wyroków Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie firmy Monsanto Technology, dotyczącej ochrony prawnej wynalazków biotechnologicznych, oraz w sprawach Cassina i Flos odnośnie do kumulatywnej ochrony wzorów przemysłowych będących jednocześnie utworami. Z kolei wprowadzenie dodatkowego rejestru praw ochronnych, przewidzianego przez urząd patentowy, przewidzianych w art. 228 ust. 1 pkt 11 spowoduje zminimalizowanie ryzyka wprowadzenia w błąd co do charakteru udzielonego prawa i powiązania z ochroną patentową wynalaz-

lazku. W tym wypadku warty podkreślenia jest zakres ochrony, który jest ściśle związany z produktem, który uzyskał zezwolenie na obrót.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej z zadowoleniem przyjmuje proponowane i przedstawione w projekcie procedowanej ustawy zmiany, mając jednocześnie świadomość, że nie rozwiązują one wszystkich kwestii związanych z prawem własności przemysłowej i będą musiały podlegać dalszym modyfikacjom. Już dziś wiemy, że niezwykle istotnym elementem przyszłych nowelizacji ustawy może być kwestia dotycząca pierwszeństwa z wystawienia na publicznych wystawach krajowych, co pozwoli w przyszłości na większą ochronę prezentującym swoje dobra intelektualne w postaci wzorów użytkowych i przemysłowych na wystawach krajowych w Polsce, jak również podniesie samą rangę takich wystaw.

Proponowane zmiany są jednak krokiem w dobrym kierunku i w związku z tym, że poprawki, które zaproponował do ustawy Senat, mają charakter porządkujący i nie wpływają na merytoryczne kwestie zawarte w ustawie, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw

– punkt 45. porządku dziennego

Posel Stanisław Chmielewski

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w toku rozpatrywania przez Sejm RP uchwały Senatu RP z dnia 22 lipca 2015 r. w sprawie uchwalonej w dniu 9 lipca 2015 r. ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3722 i 3732.

Senat RP, rozpatrując ustawę, wprowadził do jej tekstu jedną poprawkę, zmieniając zapis art. 4 pkt 1, który nowelizuje ustawę z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn. Z uzasadnienia wprowadzonej poprawki wynika, iż jest to działanie konieczne dla zachowania spójności systemu prawa w zakresie podatku od spadków i darowizn związanych z nabyciem własności rzeczy i praw majątkowych w drodze dziedziczenia.

Mając na względzie tę okoliczność, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska oświadczam, iż będziemy popierać przyjęcie wprowadzonej poprawki.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej akceptuje poprawkę przyjętą przez Senat w uchwale z dnia 22 lipca 2015 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw zawartą w druku nr 3722.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 51. porządku dziennego

Posel Grażyna Ciemniak

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw. Projekt ustawy zawarty jest w druku nr 3697.

Projektowana nowelizacja zmienia dotychczasowe przepisy, dostosowując polskie prawo do trzech dyrektyw Rady Unii Europejskiej:

— dyrektywy Rady nr 2014/48/UE z dnia 24 marca 2014 r.,

— dyrektywy Rady nr 2014/86/UE z dnia 8 lipca 2014 r.,

— dyrektywy Rady (UE) 2015/121 z dnia 27 stycznia 2015 r.

Istotne jest to, że ustawa ma na celu wyeliminowanie wad obowiązujących regulacji w odniesieniu do opodatkowania dochodów z oszczędności w formie wypłacanych odsetek oraz w odniesieniu do opodatkowania spółek powiązanych z różnymi państwami członkowskimi UE. Obecne ustawodawstwo w zakresie opodatkowania dochodów osób fizycznych z oszczędności w formie wypłacanych odsetek nie obejmuje niektórych rodzajów innowacyjnych produktów finansowych stanowiących odpowiednik odsetek od wierzytelności, jak również płatności odsetek w ramach struktur wykorzystujących podmioty pośredniczące, co jest wykorzystywane przez niektóre podmioty do unikania opodatkowania dochodów z tego tytułu. Te problemy zostały zidentyfikowane zarówno na poziomie UE, jak i w poszczególnych państwach członkowskich. Przepisy krajowe w tej dziedzinie często nie są w pełni skuteczne, szczególnie ze względu na transgraniczny charakter wielu struktur, zwiększoną mobilność kapitału i osób.

Proponowane regulacje mają przyczynić się do sprawiedliwego podziału obciążeń między podatni-

kami, zapobiegania nieuczciwej konkurencji pomiędzy podmiotami i stworzenia równych szans państw członkowskich w poborze podatku od dochodów oraz zapobiec uchylaniu się od płacenia należnych podatków od dochodów.

Oprócz wdrożenia trzech wcześniej wymienionych dyrektyw celem projektu jest wdrożenie Kodeksu postępowania w zakresie dokumentacji transakcji pomiędzy podmiotami powiązanymi w Unii Europejskiej, w szczególności dotyczy to zapewnienia większego stopnia koordynacji, w tym dotyczy ujednolicenia zakresu dokumentowania transakcji pomiędzy podmiotami powiązanymi, przy jednoczesnym zagwarantowaniu dostępu do rzetelnych informacji pozwalających na ocenę zgodności rozliczeń podatkowych z zasadą ceny rynkowej.

Projekt ustawy przewiduje przede wszystkim:

- wprowadzenie w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych nowego rozdziału 7a regulującego w sposób kompleksowy zasady przekazywania informacji o wypłatach odsetek,

- wprowadzenie w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych ogólnej klauzuli zapobiegającej nadużyciom w przypadku stosowania zwolnienia z opodatkowania dochodów (przychodów) z dywidend i innych przychodów z tytułu udziału w zyskach osób prawnych.

Zdefiniowano w projekcie ustawy pojęcia: podmiotu wypłacającego, faktycznego odbiorcy, pośredniego odbiorcy, wypłaty odsetek, zysku z umowy ubezpieczenia na życie, miejsca faktycznego zarządu, podlegania faktycznemu opodatkowaniu i zdefiniowano pojęcie przedsięwzięcia, a także to, kogo uznaje się za faktycznego odbiorcę odsetek. To pozwoli uniknąć wątpliwości interpretacyjnych.

W związku z tym, że projekt ustawy jest zgodny z prawem UE i ma istotne znaczenie z punktu widzenia zarówno gospodarczego, jak i społecznego, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o dalsze procedowanie nad projektem ustawy z druku nr 3697 w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję za uwagę.

Posel Romuald Garczewski

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw z projektami aktów wykonawczych, druk nr 3697.

Projektowane rozwiązanie uwzględnia przepisy prawa UE, które narzucają państwom członkowskim minimalne wymogi w zakresie konstrukcji klauzuli.

Ma to na celu zagwarantowanie spójności jej stosowania na całym obszarze UE.

Jednolite rozwiązanie na szczeblu unijnym zapobiegnie możliwości wybierania przez podatników najkorzystniejszych dla siebie przepisów, tj. sytuacji, w której spółki inwestują za pośrednictwem spółek zależnych w państwach członkowskich, w których przepisy zapobiegające nadużyciom są łagodniejsze lub nie obowiązują wcale.

Należy podkreślić, iż zdecydowano się na przyjęcie klauzuli w minimalnym wymaganym zakresie, pomimo iż dyrektywa dopuszcza możliwość stosowania przez państwa członkowskie bardziej rygorystycznych przepisów służących zapobieganiu uchylaniu się od opodatkowania.

Uwzględniając kodeks postępowania UE w zakresie dokumentacji oraz rekomendacje OECD, proponuje się zmiany przepisów podatkowych wprowadzające trzystopniową znormalizowaną i częściowo scentralizowaną dokumentację pomiędzy podmiotami powiązanymi. Dokumentacja ta będzie się składała z:

- dokumentacji grupowej (z ang. master file), w której przedstawione są informacje na poziomie grupy, dotyczące w szczególności przyjętej grupowej polityki cen transakcyjnych, prowadzonej przez grupę działalności gospodarczej (proponowany przepis art. 9a ust. 2c u.p.d.o.p. i art. 25a ust. 2c u.p.d.o.f.),

- dokumentacji na poziomie lokalnym (z ang. local file) mającej na celu przedstawienie przez krajowy podmiot powiązany szczegółowych informacji dotyczących transakcji lub innych zdarzeń ujętych w księgach rachunkowych, zachodzących pomiędzy nim a innymi podmiotami w grupie; w tej części dokumentacji krajowy podmiot powiązany będzie zobowiązany do wykazania, że jego stosunki z innymi podmiotami powiązanymi w grupie są zgodne z warunkami ustalonymi pomiędzy podmiotami niezależnymi (proponowany przepis art. 9a ust. 2b u.p.d.o.p. i art. 25a ust. 2b u.p.d.o.f.),

- raportowania wg krajów, które zawierać będzie informację na poziomie grupy podmiotów powiązanych, dotyczącą wielkości dochodu, podatku zapłaconego oraz wielkości działalności gospodarczej prowadzonej przez podmioty w grupie w różnych państwach (proponowany przepis art. 27 ust. 7–9 u.p.d.o.p.); raporty będą składane w formie tabelarycznej i zgodnie z zaleceniem OECD dotyczyć będą wyłącznie największych podmiotów powiązanych (powyżej 750 mln euro przychodów).

Proponuje się zróżnicowanie obowiązku dokumentacyjnego, wprowadzając do przepisów o dokumentacji następujące rozwiązania:

- 1) wyłączenie z obowiązku sporządzania dokumentacji przedsiębiorców prowadzących działalność w skali mikro, tj. o przychodach do 2 mln euro (proponowany przepis art. 9a ust. 1 u.p.d.o.p. i art. 25a ust. 1 u.p.d.o.f.),

- 2) rozszerzenie zakresu obowiązku dokumentacyjnego dla podmiotów powiązanych prowadzących działalność w skali dużej i średniej:

— obowiązek sporządzenia dokumentacji na poziomie grupy (master file) dotyczyć będzie podmiotów osiągających przychody powyżej 20 mln euro (proponowany przepis art. 9a ust. 2c u.p.d.o.p. i art. 25a ust. 2c u.p.d.o.f.),

— rozszerzenie obowiązku sporządzania dokumentacji na poziomie lokalnym o tzw. analizę danych podmiotów niezależnych – dotyczyć będzie podmiotów powiązanych, osiągających przychody powyżej 10 mln euro (proponowany przepis art. 9a ust. 2b pkt 2 u.p.d.o.p. i art. 25a ust. 2b pkt 2 u.p.d.o.f.),

— wprowadzenie dla podmiotów powiązanych prowadzących działalność w skali dużej i średniej (pow. 10 mln euro przychodów) nowego obowiązku dołączania do zeznania podatkowego uproszczonego sprawozdania w sprawie transakcji z podmiotami powiązanymi (proponowany przepis art. 27 ust. 5 i 6 u.p.d.o.p. i art. 45 ust. 9–11 u.p.d.o.f.),

— wprowadzenie nowego obowiązku raportowania wg krajów (country-by-country reporting), który dotyczyć będzie wyłącznie największych podmiotów powiązanych, tj. powyżej 750 mln euro przychodów (proponowany przepis art. 27 ust. 7–9 u.p.d.o.p.).

Funkcjonariusze Służby Kontrwywiadu Wojskowego i Służby Wywiadu Wojskowego otrzymują równoważnik pieniężny za brak lokalu mieszkalnego wolny od podatku, podobnie jak funkcjonariusze Policji, Służby Więziennej czy też Agencji Bezpieczeństwa.

Klub PSL jest za skierowaniem projektu do Komisji Finansów Publicznych.

Poseł Adam Rybakowicz

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 3697.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Ruch Palikota opowie się za dalszymi pracami nad projektem w komisji. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o kontroli niektórych inwestycji

– punkt 53. porządku dziennego

Poseł Adam Kępiński

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o kontroli niektórych inwestycji, druk nr 3726.

Deklaruję, że klub w całości popiera zaproponowane poprawki senackie, uznając je za uzasadnione i porządkujące kształt ustawy.

Poseł Adam Rybakowicz

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o kontroli niektórych inwestycji, druk nr 3726.

Projekt dotyczy wprowadzenia mechanizmu kontroli inwestycji w strategicznych sektorach gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej celem ochrony bezpieczeństwa publicznego i porządku publicznego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Większość przyjętych poprawek ma charakter redakcyjny i doprecyzowujący. Jedną z merytorycznych poprawek eliminuje z ustawy nieprecyzyjny zdaniem senatorów termin „nabycie bezpośrednie”. Inna rozszerza zakres przepisów karnych na „nabycie pośrednie i następce”.

Ustawa o kontroli niektórych inwestycji nakłada na inwestorów obowiązek poinformowania Ministerstwa Skarbu Państwa o planowanym kupnie udziałów w jednej ze strategicznych spółek. Minister skarbu mógłby zgłosić sprzeciw i zablokować taką transakcję. Na decyzję miałyby 90 dni od otrzymania zgłoszenia albo wszczęcia postępowania w tej sprawie. Listę podmiotów podlegających ochronie ma określić w rozporządzeniu rząd. Ma przy tym uwzględnić udział danego podmiotu w rynku, skalę prowadzonej działalności oraz to, czy kontrola inwestycji jest niezbędna dla zapewnienia ochrony porządku publicznego lub bezpieczeństwa publicznego. Wśród branż, których dotyczy ustawa, znalazły się: wykonywanie działalności operatora systemu przesyłowego gazu albo energii elektrycznej, wytwarzanie energii elektrycznej, produkcja benzyny lub oleju napędowego, transport rurociągowy oraz magazynowanie i przechowywanie ropy naftowej, benzyny lub oleju napędowego, produkcja chemikaliów, nawozów oraz wyrobów chemicznych, produkcja uzbrojenia lub sprzętu wojskowego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę powyższe, Koło Poselskie Ruch Palikota opowie się za przyjęciem sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o kontroli niektórych inwestycji, druk nr 3726. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 54. porządku dziennego

Poseł Jan Cedzyński

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam za-

szczyt zaprezentować stanowisko klubu w sprawie dokumentu zawartego w druku nr 3724, tj. uchwały Senatu RP w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Są to uwagi w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, która dotyczy stworzenia podstaw prawnych do wprowadzenia e-usług: dostępu on-line do własnych danych i informacji dla kierowców, Udostępnić dane pracodawcy, Sprawdz szkołę jazdy i Mój pojazd, rozszerzenia zakresu danych wprowadzanych do Centralnej Ewidencji Pojazdów (CEP) i Centralnej Ewidencji Kierowców (CEK) oraz zmian w zasadach gromadzenia danych w tych ewidencjach.

Już w trakcie prac parlamentarnych wielokrotnie wskazywałem, czego dotyczy ta ustawa, więc przypomnę raz jeszcze. Jest ona spójna w zakresie kolejnych elementów mających na celu rozbudowę Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców realizowaną przez Centralny Ośrodek Informatyki. Jest to tzw. koncepcja CEPiK 2.0. Jeżeli chodzi o Centralny Ośrodek Informatyki, to jest to państwowa jednostka podległa wyłącznie ministrowi spraw wewnętrznych, czyli tzw. państwowy koncern informatyczny, zatrudniająca kilkuset informatyków i realizująca przetargi o wartości setek milionów złotych z pominięciem ustawy Prawo zamówień publicznych. Odpowiada ona również za porażkę systemu elektronicznego związanego z dowodami osobistymi, tzw. pl.ID. W konsekwencji procedowana ustawa ma sprawić, aby kolejne zadania informatyczne w kontekście funkcjonowania Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców były zlecane Centralnemu Ośrodkowi Informatyki z pominięciem Prawa zamówień publicznych.

W tym kontekście, niezależnie od tego, jak słuszne są założenia omawianej ustawy, nie można pozwolić, aby jeden podmiot nadal gromadził coraz więcej danych dotyczących obywateli/kierowców w ramach instytucji, która politycznie podlega wyłącznie ministrowi spraw wewnętrznych. W tej ustawie natomiast proponuje się dalsze agregowanie tychże danych, które w konsekwencji będą w stanie doprowadzić do sytuacji, w której państwo będzie miało kompletną wiedzę na temat poszczególnych kierowców. Wszystkie te kwestie podnosiłem wielokrotnie w ramach prac parlamentarnych.

W związku z powyższym należy wskazać na wyjątkowo kosmetyczne propozycje zmian przedstawione przez Senat RP, w najmniejszym stopniu niezmieniające założeń ustawy. To właśnie dzięki tej ustawie, niezmiennie przez Senat, zwiększamy kompetencje COI i sprawiamy, że rząd będzie mógł gromadzić kolejne dane obywateli: fotografie i skany podpisów kierowców, skierowania na badania lekarskie, dane o stanie zdrowia i udostępniać je np. ubezpieczycielom. To ogromna i kolejna ingerencja w prawo do prywatności i tworzenie wielkiego brata. Na to SLD zgodzić się nie może, dlatego jako Klub Poselski So-

jusz Lewicy Demokratycznej będziemy głosować za odrzuceniem wszystkich zaproponowanych przez Senat poprawek, tak jak głosowaliśmy za odrzuceniem całości tej ustawy. Dziękuję.

Posel Adam Rybakowicz

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3724 i 3737.

Przygotowane przez MSW nowe przepisy mają pozwolić na udoskonalenie danych gromadzonych w Centralnej Ewidencji Pojazdów (CEP) i Centralnej Ewidencji Kierowców (CEK) oraz na uruchomienie nowych e-usług. Chodzi m.in. o e-usługi: Sprawdz moje uprawnienia oraz Sprawdz informację o punktach karnych, czyli o udostępnianie kierowcom on-line ich własnych danych. Kierowca będzie mógł w ten sposób sprawdzić np., ile ma już punktów karnych i jakie popełnił naruszenia. Przyszłościowo e-usługi mają pozwolić np. na opłacenie on-line mandatu. Z kolei usługa: Mój pojazd umożliwi właścicielom dostęp on-line do danych i informacji o pojeździe.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senatorowie przyjęli 12 poprawek do ustawy. Większość ma charakter doprecyzowujący. Jedna z nich zakłada, że dostęp m.in. do zasobów CEPiK będą miały te podmioty prywatne, które będą miały w tym interes prawny, a nie, jak chciała Wysoka Izba, uzasadniony interes. Inna zakłada, że informacje z bazy będą dostarczane zakładom ubezpieczeń tylko w zakresie niezbędnym do wykonywania uprawnień.

Nowelizacja Prawa o ruchu drogowym rozszerza z kolei zakres podmiotów uprawnionych do prowadzenia stacji kontroli pojazdów. W myśl bowiem przepisów, które wchodzi w życie w przyszłym roku, prawo takie będą miały tylko podmioty, które są przedsiębiorstwami. Ustawa rozszerzyła prawo także o jednostki podległe np. niektórym ministerstwom. Z kolei senatorowie zaproponowali w ramach przyjętych poprawek dodanie do tej listy szkół kształcących w zawodach związanych z naprawą i eksploatacją pojazdów oraz jednostek Państwowego Ratownictwa Medycznego. Planowane jest również utworzenie usług powiadamiania kierowców oraz właścicieli pojazdów o ważnych terminach związanych z pojazdami lub prawami jazdy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę powyższe, Koło Poselskie Ruch Palikota opowie się za przyjęciem propozycji zawartych w sprawozdaniu komisji o uchwale Senatu RP w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3724 i 3737. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 55. porządku dziennego

Posel Anna Bańkowska

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego SLD przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3723 i 3733.

Klub Poselski SLD zgłasza zgodnie z rekomendacją komisji, popierając obie poprawki.

Posel Wojciech Zubowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Cieszę się, że mam możliwość wypowiedzenia się w tak istotnej kwestii jak zawarte w druku nr 3335 propozycje dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw. O ile należy pozytywnie ocenić wszelkie działania mające w intencji zwiększyć wskaźnik dzietności w Polsce i ułatwić, także finansowo, wychowywanie dzieci i młodzieży, to nie można jednak nie wskazać sposobu określenia skuteczności zaproponowanych rozwiązań. Z analizy omawianego druku wynika, że chyba jedynym wskaźnikiem mającym służyć sprawdzeniu działania ustawy ma być ilość wypłaconych świadczeń pieniężnych. Moim zdaniem nie da się ocenić skuteczności przyjętego rozwiązania, ograniczając się w tak skomplikowanej materii do odniesienia się tylko do jednego wskaźnika. Dużo więcej zaś zastrzeżeń znaleźć można w opinii Biura Analiz Sejmowych, częściowo też tożsamy z zastrzeżeniami przedstawianymi w procesie konsultacji.

Dlatego też proszę o informację, czy przewidywane są jakiegokolwiek inne formy sprawdzania skuteczności przyjętych rozwiązań niż według ilości wypłacanych świadczeń. Proszę też o informację, czy przewiduje się jakiegokolwiek monitoring sytuacji rodzin, którym świadczenia przestano wypłacać.

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych

– punkt 56. porządku dziennego

Posel Adam Rybakowicz

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Pali-

kota wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, druki nr 3728 i 3734.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak zwana specustawa przesyłowa jest po prostu bublek prawnym. W demokratycznym państwie tworzenie takiego prawa jest niebywałym skandalem. Pomimo braku zgody z sensem i potrzebą ustawy poprawki zaproponowane przez Senat choć w minimalnym stopniu ją cywilizują, dlatego też Koło Poselskie Ruch Palikota zgłasza za przyjęciem poprawek Senatu. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 57. porządku dziennego

Posel Adam Rybakowicz

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3727.

Projekt dotyczy m.in. umożliwienia wykorzystywania przez banki na szerszą skalę refinansowania działalności kredytowej poprzez emisję listów zastawnych, zwiększenia ustawowej ochrony praw wierzycieli (nabywców) z listów zastawnych, wprowadzenia rozwiązań mających na celu podwyższenie bezpieczeństwa w działalności banków hipotecznych, podwyższenia limitu umożliwiającego refinansowanie ze środków uzyskanych z emisji listów zastawnych kredytów udzielanych na cele mieszkaniowe z dotychczasowego poziomu 60% do poziomu 80% bankowo-hipotecznej wartości nieruchomości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat w trakcie prac przyjął 10 poprawek. Najważniejsze wprowadzają nowe zwolnienia od podatku dochodowego od osób fizycznych i osób prawnych – zgodnie z tymi poprawkami wolne od tych podatków będą odsetki lub dyskonto od obligacji emitowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego i oferowanych na rynkach zagranicznych, a także dochody od odpłatnego zbycia tych obligacji. Inne poprawki zakładają, że warunki emisji listów zastawnych zawierają w szczególności informację o sposobie i terminach wypłaty odsetek oraz o terminach i warunkach wykupu listu zastawnego stosowanych w przypadku ogłoszenia upadłości banku hipotecznego, a także że w ciągu sześciu miesięcy od wejścia w życie ustawy bank hipoteczny ogłosi w Monitorze Sądowym i Gospodarczym informację o sposobie i terminach wypłaty odsetek oraz terminach i warunkach wykupu listów zastawnych w sytuacji ogłoszenia upadłości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę powyższe, Koło Poselskie Ruch Palikota będzie głosowało zgodnie ze sprawozdaniem komisji. Dziękuję.

Posel Genowefa Tokarska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

W imieniu Klubu Parlamentarnego PSL przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu RP z dnia 22 lipca 2015 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3727.

Senat RP wniósł do projektu ustawy 12 poprawek o charakterze legislacyjnym, doprecyzującym i merytorycznym. Poprawki 4. i 6. o charakterze merytorycznym przewidują zwolnienie z części podatków osób prawnych i fizycznych.

Wszystkie poprawki uzyskały pozytywną opinię Komisji Finansów Publicznych i członkowie Klubu Parlamentarnego PSL będą głosować nad poprawkami Senatu zgodnie z rekomendacją Komisji Finansów Publicznych.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi

– punkt 58. porządku dziennego

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, druki nr 3609 i 3720.

W całej rozciągłości popieramy projekt ustawy zawartej w druku nr 3609 i wyrażamy stanowisko tożsame z opiniami i działaniami głównego inspektora sanitarnego w tej sprawie.

Posel Marek Gos

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Wysoki Sejmie! Pani Marszałek! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu

oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, druki nr 3609 i 3720.

Poselski projekt ustawy ma na celu wprowadzenie zmian w zasadach ponoszenia kosztów szczepionek służących do przeprowadzenia obowiązkowych szczepień ochronnych w rozumieniu ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Zaproponowano przeniesienie finansowania obowiązkowych szczepień ochronnych dla osób ubezpieczonych z resortu zdrowia do Narodowego Funduszu Zdrowia. Rozwiązanie to umożliwi w przyszłości układanie kalendarza szczepień w oparciu o racjonalne wytyczne i potrzeby wynikające z aktualnej sytuacji epidemiologicznej w kraju, a nie dostępności finansowania.

Środki na zakup szczepionek będą określane w planie finansowym funduszu. Ministerstwo Zdrowia, które dziś finansuje szczepienia, będzie robić to nadal jedynie w przypadku osób nieposiadających uprawnień z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego.

Proponowana zmiana zwiększy elastyczność podejmowania decyzji o rozszerzaniu listy chorób objętych działaniami profilaktycznymi w formie szczepień ochronnych. Należy zauważyć, że NFZ dysponuje kilkunastokrotnie większym zasobem środków potrzebnych do realizacji celów polityki zdrowotnej. Projektowane rozwiązanie przyczyni się do sukcesywnego poszerzania programu szczepień obowiązkowych i dostosowania zakresu stosowanych w Polsce szczepień profilaktycznych do aktualnych potrzeb zdrowotnych populacji.

Mam nadzieję, że dzięki uchwaleniu ustawy już nie będziemy informowani przez opinię publiczną o braku potrzebnych szczepionek.

Wysoki Sejmie! Pani Marszałek! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za przyjęciem projektu dołączonego do sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Posel Adam Rybakowicz

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, druki nr 3609 i 3720.

Projekt dotyczy wprowadzenia zmian w zasadach ponoszenia kosztów szczepionek służących do przeprowadzania obowiązkowych szczepień ochronnych w rozumieniu ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych ludzi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przeniesienie finansowania obowiązkowych szczepień ochronnych osób ubezpieczonych z resortu zdrowia na Narodowy Fundusz Zdrowia to najważniejsza zmiana, jaką zakłada projekt nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Projekt ustawy umożliwi w przyszłości układanie kalendarza szczepień w oparciu o racjonalne wytyczne i potrzeby wynikające z aktualnej sytuacji epidemiologicznej w kraju, a nie dostępności finansowania. W obecnie funkcjonującym systemie to właśnie NFZ powinien być najbardziej zainteresowany inwestycjami w zdrowie obywateli, które przeciwdziałają konieczności ponoszenia kosztów leczenia chorób zakaźnych, którym można zapobiec.

Dziś szczepienia obowiązkowe odbywają się zgodnie z programem szczepień, który ogłasza główny inspektor sanitarny. Koszty zakupu szczepionek w celu przeprowadzenia obowiązkowych szczepień ochronnych (ponad 80 mln zł rocznie) finansowane są z budżetu państwa – z części, której dysponentem jest minister zdrowia. Oprócz szczepień obowiązkowych są także szczepienia zalecane. Wykaz szczepień zalecanych dla określonych grup z uwagi na wiek, stan zdrowia, sytuację epidemiologiczną występującą na danym terenie oraz przemieszczanie się poza granice Polski określa w drodze rozporządzenia minister zdrowia. Koszty zakupu preparatów do szczepień zalecanych ponosi osoba poddająca się szczepieniu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę powyższe, Koło Poselskie Ruch Palikota będzie głosowało za przyjęciem propozycji zawartych w sprawozdaniu komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, druki nr 3609 i 3720. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw

– punkt 59. porządku dziennego

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3589 i 3721.

Deklaruję, że nasz klub w całości popiera zmiany zaproponowane w tej ustawie, i jednocześnie zgłaszam poprawkę.

Szanowna Pani Marszałek! Na podstawie art. 45 ust. 1 regulaminu Sejmu w imieniu Klubu Poselskiego SLD wnoszę poprawkę do projektu dołączonego do sprawozdania Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3589 i 3721.

Art. 4 projektu ustawy otrzymuje brzmienie:

„Art. 4. W ustawie z dnia 1 lipca 2011 r. o samorządzie pielęgniarstwa i położnych (Dz. U. z 2011 r. Nr 174, poz. 1038, ze zm.) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 11 po ust. 2 dodaje się ust. 3 w brzmieniu:

»3. Pomoc izby, o której mowa w ust. 1 pkt 2, może polegać na prowadzeniu nieodpłatnych szkoleń lub w przypadku szkoleń odpłatnych dofinansowaniu na rzecz członka samorządu refundacji, której wysokość jest przyznawana z uiszczonych składek członkowskich.«;

2) w art. 91 w ust. 1:

a) po pkt 2 dodaje się pkt 2a w brzmieniu:

»2a) prowadzenie postępowań związanych z zawieszaniem i pozbawianiem prawa wykonywania zawodu oraz ograniczaniem w wykonywaniu zawodu;«,

b) po pkt 4 dodaje się pkt 4a w brzmieniu:

»4a) prowadzenie postępowań w przedmiocie niezdolności pielęgniarstwa lub położnej do wykonywania zawodu;«.”.

Posel Marek Gos

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Wysoki Sejmie! Pani Marszałek! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3589 i 3721.

Procedowany dziś projekt określa w sposób kompleksowy zasady wykonywania zawodów pielęgniarstwa i położnej, uzyskiwania prawa wykonywania tych zawodów, a także kształcenia zawodowego i podyplomowego w tych zawodach.

Ustawa rozwiązuje kilka problemów, m.in. problemy niedostatecznego udziału pielęgniarstwa i położnych w kadrze dydaktycznej oraz niemożności prowadzenia przez pielęgniarstwa i położne zajęć dydaktycznych bez obawy o utratę prawa do wykonywania zawodu. Ponadto projekt przewiduje, że pielęgniarstwo lub położna, która zamierza zaprzestać wykonywania zawodu przez czas określony, powinna zgłosić ten zamiar właściwej izbie pielęgniarstwa i położnych. Dzięki temu rozwiązaniu samorząd będzie dysponował pełniejszą wiedzą na temat aktywnych zawodowo członków.

W projekcie zaproponowano też rozwiązanie, zgodnie z którym odbycie stażu adaptacyjnego we wskazanym podmiocie leczniczym można uznać za równoznaczne z odbyciem przeszkolenia. Rozwiąza-

nie to skróci czas szkoleń cudzoziemców pielęgniarek i położnych zamierzających wykonywać czasowo lub na stałe w Polsce ten zawód.

Wysoki Sejmie! Pani Marszałek! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za przyjęciem sprawozdania komisji.

Poseł Wojciech Zubowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Środowiska pielęgniarek i położnych od dawna alarmują o fatalnej sytuacji tej grupy zawodowej. Niedawno parlamentarzyści kolejny raz otrzymali apele i prośby o wsparcie, jak wiemy zresztą, sytuacji takich będzie coraz więcej.

W uzasadnieniu do druku nr 3589 wnioskodawcy wskazują, że koszt wyposażenia 12 555 gabinetów ma wynieść niecałe 83 mln zł. Po podzieleniu daje to kwotę ok. 5 tys. zł na gabinet – a więc niezbyt wielką. Również roczny koszt utrzymania gabinetu wyceniono na kwotę niewiele ponad 5 tys. zł, co daje ok. 500 zł miesięcznie w roku szkolnym. Proszę o informacje na temat wyceny kosztów wyposażenia gabinetów pielęgniarских w szkołach i ich funkcjonowania, ponieważ dane znajdujące się w uzasadnieniu omawianego dziś projektu brzmią niewiarygodnie. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami

– punkt 60. porządku dziennego

Poseł Wojciech Zubowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę przedstawić wnioskodawców o bliższe informacje na temat spodziewanych kosztów związanych z tymi zmianami, ze zmianą ustawy o kierujących pojazdami, proponowanymi w druku nr 1859.

Z uzasadnienia projektu ustawy wynika, że koszt wprowadzenia oczywiście jak najbardziej pożądanego szkolenia z zakresu użycia defibrylatorów ma wynieść niecałe 200 tys. zł. Moim zdaniem zakup 40 defibrylatorów w żaden sposób nie pokryje zapotrzebowania na nie. Do przeprowadzenia szkoleń będzie potrzebne ich znacznie więcej. Nie wiadomo też, czy w urządzenia tego typu nie powinny zaopatrywać się szkoły nauki jazdy, skoro ma być to element egzaminu. Jak najbardziej pożądanym jest przeprowadzanie szkoleń medycznych, niepożądane jednak jest tworzenie fikcji o nich, bez zabezpieczenia środków na tego typu zakupy w budżecie.

W związku z tym proszę o szerszą informację na temat zasad finansowania zakupu tego sprzętu, faktycznej ilości potrzebnej WORD-om, bo nie sądzę, by

jeden wystarczył na ośrodek, oraz informację na temat spodziewanego rozwiązania tego zagadnienia przez szkoły nauki jazdy. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskich projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o straży gminnej, ustawy prawo o ruchu drogowym oraz ustawy kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia,

— o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw

– punkt 61. porządku dziennego

Poseł Wojciech Zubowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu do druku nr 2973 jako jeden z powodów mających przemawiać za przyjęciem zaproponowanych rozwiązań dotyczących pozbawienia straży gminnych możliwości wystawiania mandatów za przekroczenia prędkości wskazano fakt, że dla wielu samorządów jest to w zasadzie źródło zarabiania pieniędzy, a nie rzeczywisty sposób na zwiększanie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Proszę więc wnioskodawców o informację, czy w jakikolwiek sposób badano wielkość wpływów do budżetów samorządów z tytułu wystawianych mandatów i w jak istotny sposób ograniczenie możliwości pozyskiwania w ten sposób środków wpłynie na budżety samorządów, a tym bardziej jednostek straży gminnej. Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Poseł Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie śląskiej grupy etnicznej Wczoraj, tj. w środę 22 lipca 2015 r., na wspólnym posiedzeniu trzech Komisji: Administracji i Cyfryzacji, Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych podjęto decyzję o powołaniu specjalnej podkomisji do rozpatrzenia obywatelskiego projektu zmiany ustawy o mniejszościach narodowych, chodzi o wpisanie tam śląskiej grupy etnicznej.

Mam mieszane uczucia w tej sprawie, bo tak naprawdę ten krok miałyby sens tylko wtedy, gdyby była rzeczywista wola szybkiego procedowania nad projektem. Na to się jednak nie zanoszą. Nawet jeśli podkomisja przedstawi swoje sprawozdanie przed końcem tej kadencji Sejmu, ale bez głosowania, rozpatrywanie go nie będzie obligatoryjne dla nowego Sejmu. Jest to projekt obywatelski, więc nie przypadnie z automatu wraz z końcem tej kadencji. Tak czy siak, prędzej czy później wróci on pod obrady. Dłate-

go też można wysnuć hipotezę, że jest to propagandowa akcja pod śląską publiczność o stricte politycznym wymiarze.

Jestem w tej chwili jedynym posłem w Sejmie, który otwarcie przyznaje się do swojej śląskości i działa w kierunku jej „uprawomocnienia”. Wśród ponad 140 tys. podpisów, jakie złożono pod tym projektem, kilkaset z nich zebrałem osobiście.

Wierzę głęboko, że nasza wspólna praca nie pójdzie na marne.

Posel Henryk Kmiecik

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uchwalona 20 lutego 2015 r. ustawa o odnawialnych źródłach energii stanie się milowym krokiem w ustabilizowaniu branży energetyki odnawialnej i stworzy perspektywy dalszego rozwoju energetyki odnawialnej w Polsce.

Niemniej jednak zwracam uwagę na niedoskonałość koncepcji systemu wsparcia przyjętego w ustawie, która nie dedykuje regulacji rozbudowie źródeł wykorzystujących odnawialne zasoby energii. Wiele projektów budowy instalacji odnawialnych źródeł energii, z powodu swojej złożoności wynikającej ze specyfiki konkretnej lokalizacji, zostało przygotowanych do realizacji w etapach, z założeniem rozbudowy tych źródeł przy wykorzystaniu tej samej technologii. Proces budowy takich źródeł został rozłożony na kilka lat, co związane jest z rozwojem projektu oraz uzyskiwaniem niezbędnych pozwoleń środowiskowych, lokalizacyjnych i budowlanych. Także ze względu na finansowanie inwestycji projekty takie realizuje się w etapach. Jednocześnie dla realizacji takich inwestycji uzyskano w przeszłości warunki przyłączeniowe, które zakładają przyłączenie całkowitej mocy instalacji w jednym punkcie przyłączeniowym. Uzyskane w przeszłości warunki przyłączeniowe dedykowane i przypisane zostały spółce realizującej najczęściej inwestycje z jednym punktem przyłączeniowym dla wszystkich etapów inwestycji. Obecnie zmiana tych warunków i rozdzielanie zadania inwestycyjnego w sposób pozwalający każdy etap uznać za instalację odnawialnego źródła energii według definicji zawartej w ustawie są niemożliwe, często ze względów technicznych, a jeżeli możliwość taka istnieje, wymaga to zgody operatora systemu dystrybucyjnego oraz poniesienia dodatkowych nakładów inwestycyjnych. Praktyka jednak wskazuje, że operatorzy są niechętni zmianom uzyskanych uprzednio warunków przyłączeniowych. Podjęte rozmowy w tym zakresie wskazują na wysokie ryzyko utraty wydanych wcześniej warunków przyłączeniowych.

Podczas przygotowywania w przeszłości projektów i przy podejmowaniu decyzji o rozłożeniu realizacji tych inwestycji na etapy nie były znane rozwiązania, które zostały następnie wdrożone w ustawie

o odnawialnych źródłach energii. Obecnie zmiana założeń projektu co do wielkości mocy zainstalowanej powoduje, że inwestycje te przestają być opłacalne, co grozi bezpowrotną stratą środków już zainwestowanych na etapie rozwoju projektu.

Nowy aukcyjny system wsparcia oraz przyjęte rozwiązanie przewidują dedykowane wsparcie dla instalacji odnawialnego źródła energii, która w ustawie została zdefiniowana jako instalacja stanowiąca wyodrębniony zespół:

a) urządzeń służących do wytwarzania energii i wyprowadzania mocy, przyłączonych w jednym miejscu przyłączenia, w których energia elektryczna lub ciepło są wytwarzane z jednego rodzaju odnawialnych źródeł energii, a także magazyn energii elektrycznej przechowujący wytworzoną energię elektryczną, połączony z tym zespołem urządzeń lub

b) obiektów budowlanych i urządzeń stanowiących całość techniczno-użytkową służący do wytwarzania biogazu rolniczego, a także połączony z nimi magazyn biogazu rolniczego.

Mechanizm uzyskiwania wsparcia w drodze aukcji dla instalacji odnawialnego źródła energii nie uwzględnił możliwości realizacji inwestycji w zaplanowanych etapach i jej rozbudowy przy jednoczesnym objęciu wsparciem kolejnych etapów rozbudowy tej instalacji. Zdefiniowanie instalacji odnawialnego źródła energii jako instalacji przyłączonej w jednym punkcie przyłączeniowym skutecznie uniemożliwia realizację inwestycji w etapach, gdyż w świetle zapisów tych regulacji rozbudowa w etapach instalacji odnawialnych źródeł energii stanowi wyodrębnienie zespołu urządzeń wytwórczych przyłączonych w różnych miejscach przyłączeniowych.

Dodatkowo regulacje zostały tak skonstruowane, że rozbudowa i uruchomienie kolejnego etapu są traktowane jako modernizacja instalacji odnawialnego źródła energii. W konsekwencji grozi to utratą wsparcia wytwarzania energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych dla części mocy wytwórczej instalacji oddanej w pierwszym etapie oraz skróceniem czasu 15-letniego wyznaczonego wsparcia dla etapu drugiego oraz kolejnych o okres wytwarzania energii elektrycznej z mocy zainstalowanej w pierwszym etapie. Takie rozwiązanie pozostaje w sprzeczności z ideą rozwoju odnawialnych źródeł energii.

W kontekście etapowej realizacji inwestycji należy zwrócić również uwagę na wprowadzone przez ustawę o odnawialnych źródłach energii ograniczenia czasowe dla realizacji inwestycji, tj. ustalony w przepisach art. 191 i art. 192 przedmiotowej ustawy okres 48 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, po którym umowy przyłączeniowe będą mogły zostać wypowiedziane przez operatorów. Wspomniane przepisy nie przewidują żadnych przesłanek ograniczenia uprawnień operatorów w tym zakresie. Regulacja w takim kształcie znacząco podwyższa ryzyko biznesowe poszczególnych wytwórców oraz praktycznie uniemożliwia pozyskanie finansowania na realizację kolejnych etapów inwestycji, gdyż jednym z podsta-

wowych dokumentów weryfikowanych przez banki i inne instytucje finansowe jest umowa przyłączeniowa oraz warunki jej rozwiązania.

Ryzyko wypowiedzenia umów przyłączeniowych z uwagi na upływ 48 miesięcy wzrasta z każdym rokiem w przypadku niewygrania aukcji przez daną instalację. Inwestor nie będzie mógł zakończyć ani rozpocząć budowy instalacji przed wygraniem aukcji, gdyż wsparciem są objęte tylko te instalacje, w których energię elektryczną wytworzono po raz pierwszy po dniu wygrania aukcji. W skrajnym przypadku możliwy będzie scenariusz, w którym pomimo wygrania aukcji w 2018 r. i rozpoczęcia procesu budowy operator będzie uprawniony do wypowiedzenia umowy przyłączeniowej z uwagi na upływ okresu 48 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Według takiego scenariusza inwestor jest narażony na ryzyko utraty środków zainwestowanych zarówno w pierwszy, jak i drugi etap realizacji inwestycji.

W świetle powyższych uwag uzasadnione wydaje się wskazanie przez regulatora wytycznych dla inwestorów odnawialnych źródeł energii oraz operatorów sieci elektroenergetycznych w zakresie uregulowania praw i obowiązków stron umów przyłączeniowych w przypadku niewygrania aukcji lub etapowej realizacji inwestycji, w szczególności uniemożliwienia automatycznego wypowiedziania umów przyłączeniowych. Niezależnie od powyższego pewnym rozwiązaniem problemu rozbudowy odnawialnego źródła energii oraz budowy w etapach tych źródeł mogłoby być wskazanie przez regulatora wytycznych dla inwestorów odnawialnych źródeł energii oraz operatorów sieci elektroenergetycznych w zakresie realizacji przyłączenia poszczególnych etapów rozbudowy urządzeń wytwórczych.

Wydaje się, że wykorzystanie odrębnych pól pomiarowych dla odrębnych etapów rozbudowy instalacji źródła odnawialnego, dla którego wydano warunki przyłączeniowe, w miejscu przyłączenia instalacji do sieci, stanowić będzie w tym wypadku rozwiązanie kwestii budowy i rozbudowy instalacji odnawialnego źródła energii. Instalacja taka, mimo że przyłączona w jednym punkcie do sieci, ale jednak z zainstalowanymi odrębnymi polami pomiarowymi, mogłaby zostać w ten sposób potraktowana jako instalacja stanowiąca wyodrębniony zespół urządzeń przyłączonych w różnych miejscach przyłączenia. Odrębne pola pomiarowe wraz z zainstalowanymi tam urządzeniami pomiarowo-rozliczeniowymi umożliwią rozliczenie energii elektrycznej wytworzonej w tych źródłach, które, zrealizowane etapowo, będą objęte aukcyjnym mechanizmem wsparcia. Wydaje się, że ustawodawca tak skonstruował definicję, aby każda instalacja odnawialnego źródła energii mogła być rozliczona w oparciu o pomiary. Powyższe rozwiązanie, przy życzliwym podejściu do opisywanego problemu i uznaniu przedmiotowej argumentacji, stanowiłoby logiczny kompromis dla ustawodawcy, inwestorów i operatorów sieci elektroenergetycznej.

Skierowanie takich wytycznych może jednoznacznie rozwiązać wątpliwości interpretacyjne co do zapisów ustawy o odnawialnych źródłach energii, wskazać operatorom sieci elektroenergetycznych oraz inwestorom sposób postępowania w zakresie rozbudowy instalacji źródła odnawialnego oraz pozwolić uniknąć ewentualnych roszczeń i kosztów w sytuacji poniesienia strat związanych z utratą możliwości budowy zaplanowanych inwestycji. Dodatkowym rozwiązaniem mogłoby być procedowanie nad zmianą regulacji ustawy w zakresie mechanizmu aukcyjnego lub definicji instalacji odnawialnego źródła energii oraz uwzględnienie w nowych regulacjach rozbudowy instalacji odnawialnego źródła energii w etapach. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że wiąże się to z przeprowadzeniem procedury zmiany ustawy o odnawialnych źródłach energii, która prawdopodobnie nie zakończy się przed terminem wdrożenia systemu aukcyjnego, co zaplanowano na 1 stycznia 2016 r.

Warto również zwrócić uwagę, że rozwój sektora odnawialnych źródeł energii stanowi realizację obowiązków państwa polskiego określonych w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/28/WE z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych. Motywy Unii Europejskiej przemawiające za przyjęciem dyrektywy nr 2009/28/WE, przywołane w preambule dyrektywy, jednoznacznie wskazują, że rozwój energetyki w krajach członkowskich powinien zmierzać w kierunku sektora odnawialnych źródeł energii. W szczególności Parlament Europejski i Rada uznały, że rozwój sektora OZE przyczynia się do uniezależnienia Europy od dostaw paliw kopalnych, zwiększa konkurencyjność małych i średnich przedsiębiorstw, zmniejsza emisję gazów cieplarnianych, powoduje rozwój innowacyjności. Zapisy preambuły dyrektywy, choć nie mają charakteru normatywnego, powinny być brane pod uwagę przez państwa członkowskie przy dokonywaniu transpozycji przepisów dyrektywy do krajowego porządku prawnego.

Warto podkreślić, że przepisy dyrektywy w art. 2 (definicje) nie zawierają definicji instalacji odnawialnego źródła energii, zatem wprowadzenie definicji instalacji odnawialnego źródła energii nie jest wymagane przez przepisy dyrektywy. Kwestią otwartą pozostaje ocena, czy wprowadzenie do ustawy o odnawialnych źródłach energii definicji, która może hamować rozwój sektora odnawialnych źródeł energii, pozostaje w zgodzie z przepisami dyrektywy. Wydaje się jednakże, że wyrażone w preambule dyrektywy motywy uchwalenia tego aktu prawnego nie zakładały wprowadzania przez państwa członkowskie ograniczeń w rozwoju sektora odnawialnych źródeł energii, w szczególności w przypadkach, w których realizacja poszczególnych inwestycji została rozpoczęta.

Brak możliwości realizacji inwestycji w zakresie odnawialnych źródeł energii w etapach i o parametrach pierwotnie planowanych oraz brak możliwości utworzenia odrębnej instalacji odnawialnych źródeł

energii ma fundamentalne znaczenie dla budowy kolejnego źródła energii przyłączonego w tym samym punkcie i dotyczy praktycznie wszystkich technologii, w tym w szczególności budowy w jednostce wytwórczej kolejnych kotłów biomasowych, rozbudowy elektrowni wiatrowych itd. Brak tych rozwiązań dotyczy wielu podmiotów w Polsce i może znacząco wpłynąć na ograniczenie inwestycji w odnawialne źródła energii.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jedną z zasadniczych cech rządzącego układu jest to, że funkcjonariusze aparatu władzy komunistycznej generalnie mają się dobrze, a konkretnie znacznie lepiej niż reszta społeczeństwa. Oczywiście nie mogłoby tak być, gdyby nie poczynania obecnej ekipy, która m.in. robi, co może, żeby byt tamtych ludzi zabezpieczyć w jak najlepszym stopniu.

Skutkiem takiego postkomunistycznego myślenia i działania jest także sprawa szkoleń prowadzonych w Biurze Ochrony Rządu przez firmę Konsalnet. Przed laty firmę założyła grupa oficerów Służby Bezpieczeństwa, którzy w przeszłości i obecnie czerpią zyski z intratnych kontraktów, z których niektóre zakończyły się skandalem.

Jak informowały media: „Założona przez byłych funkcjonariuszy SB firma Konsalnet jest zamieszana w aferę korupcyjną w bazie marynarki wojennej w Wejherowie. Wartość ustawionych przetargów na ochronę w jednostce wyniosła aż 25,5 mln zł”. Ponadto w grudniu 2013 r. także media poinformowały o zadziwiającym zjawisku, a mianowicie o tym, że Konsalnet ochrania 90 obiektów wojskowych w Polsce. Nie mniejsze kontrowersje wywołała również działalność Konsalnetu na terenie portu lotniczego im. Chopina.

Założyciele Konsalnetu to oficerowie SB i wywiadu wojskowego, którzy m.in. zajmowali się zwalczaniem opozycji demokratycznej i działalnością wywiadowczą na terenie państw NATO. Zatrudnianie firmy kierowanej przez takich ludzi do szkolenia funkcjonariuszy zajmujących się ochroną najwyższych władz jest niedopuszczalne i nie miałoby miejsca w żadnym z demokratycznych krajów Zachodu. To możliwe jest tylko u nas, w państwie kierowanym przez rząd wywodzący się z okragłostołowego układu.

Posel Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Zajawka na fun

Fun jest wtedy, kiedy można się wyluzować, podowcipkować, powyglupiać się, spłatać figla. Jest spoko, bo jak jest fun, to jest jazda. Od kilku tygodni mamy ostrą jazdę. Możliwe, że niedługo bez trzymanki. Wszystko przez fun.

Politycy, socjolodzy, komentatorzy polityczni zastanawiają się, dlaczego ci, którzy negują wszystko, stanowili tak liczną grupę wyborców. Moim zdaniem wynika to z przeświadczenia, że życie to seria memów – prześmiewczych fotomontaży i krótkich zdań, które są internetową formą karykatury. Zachęcam jednak do umiaru. Jest różnica między karykaturą a karykaturalnymi decyzjami i postawami. Jeżeli z rzeczywistości robi się wyłącznie serię slajdów z memami, można umrzeć ze śmiechu. Śmierć na wesoło to także śmierć.

Wybory prezydenckie spowodowały, że zaczęliśmy widzieć rzeczywistość w ostrych barwach. Bije nas po oczach, szarpie nerwy, skłóca rodziny i przyjaciół. Niepotrzebnie. Wszystkim, którzy koncentrują się na agresji, proponuję, aby brali przykład z prezydenta elekta i jego małżonki Agaty Kornhauser-Dudy. Andrzej Duda jest konserwatywny w swoich poglądach. Agata Kornhauser-Duda pochodzi z rodziny o poglądach liberalnych, a nawet lewicowych. Nikomu nie przychodzi do głowy zastanawiać się, jak para prezydencka poradzi sobie z ewentualnym konfliktem poglądów, kiedy trzeba będzie zająć jasne stanowisko w debacie publicznej. Nikt nie zastanawia się, jak oni to zrobili, że wciąż są szczęśliwi parą i szczęśliwą rodziną. Wystarczyło, że nie zmuszali się nawzajem do zmiany poglądów i szanowali je. To takie jasne, proste i oczywiste, że nie wymaga zastanawiania się.

Rywalizacja była wyrównana. Prezydent elekt powinien pamiętać, że ok. 70% społeczeństwa nie jest za nim. Rachunek jest prosty, ale skoro oczywiste fakty giną w powodzi karykatury, przypomnę: frekwencja wyniosła 55,34%, a to oznacza, że na Andrzeja Dudę nie zagłosowało 44,65% uprawnionych do głosowania. Prezydent elekt zdobył 51,55% głosów, czyli z tych, którzy poszli do urn, przeciwko Andrzejowi Dudzie zagłosowało 48,45%. Jestem przekonany, że z jednakową troską będzie starał się rozwiązać problemy niespełna 30% tych, którzy oddali na niego głos, i ponad 70% tych, którzy tego nie zrobili.

Nie jest sztuką być prezydentem swoich zwolenników, a nawet prezydentem przeciwników. Największą sztuką jest być przywódcą obojętnych. Fun kiedyś sam zgaśnie, skończy się jazda. Problemy nigdy same nie odejdą. Moim zdaniem największym problemem dla nas, polityków, jest bierność połowy społeczeństwa. Bierność szkodzi demokracji, a zajawka na fun to nie to samo, co udział w demokracji.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie na temat XXV kursu języka angielskiego „Pomost International” w Rzeszowie

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 25 lat temu samorząd miasta Rzeszowa zorganizował po raz pierwszy niekonwencjonalny Kurs Języka Angielskiego i Kultury Amerykańskiej „Pomost International”. Pomysłodawcą tego dwutygodniowego kursu wakacyjnego było Stowarzyszenie „Pomost International”

z miasta Buffalo w USA, partnerskiego miasta Rzeszowa. Kurs prowadzi 12 wolontariuszy z Buffalo. Jest wśród nich pomysłodawca i współzałożyciel kursu „Pomost International” Richard Sokolowski oraz współzałożycielka kursu Therese Clarke, która już po raz 15. przybyła do Rzeszowa jako nauczyciel Pomostu. Tegoroczne zajęcia będą odbywać się w trybie dziennym dla 80 osób, a na zajęciach wieczorowych dla osób pracujących i studentów – dla 25 osób. Uroczyste otwarcie 25. edycji kursu odbyło się 6 lipca w Teatrze Maska w Rzeszowie z udziałem Mieczysława Janowskiego, byłego prezydenta Rzeszowa, który zainaugurował kurs Pomost International w 1991 r. Burmistrz partnerskiego miasta Buffalo Byron W. Brown ustanowił dzień 6 lipca Dniem Pomost International w Buffalo.

Kurs „Pomost International” cieszy się od lat wielkim zainteresowaniem, szczególnie wśród młodzieży, która stanowi większość uczestników zajęć. Przygotowanie materiałów dydaktycznych dla uczestników kursu i planowanie zajęć odbywa się na comiesięcznych spotkaniach nauczycieli wolontariuszy w Buffalo. W latach 1999–2002 miałem okazję jako prezydent Rzeszowa spotykać się z wolontariuszami z Buffalo, którzy nieodpłatnie prowadzą interesujące zajęcia nauki języka angielskiego połączone z przybliżeniem kultury i tradycji Amerykanów. Przez okres trwania tej pięknej tradycji corocznych spotkań z przyjaciółmi z miasta partnerskiego Buffalo w USA nawiązały się trwałe sympatie i przyjaźnie, które cementują kontynuację organizowania tych wyjątkowych spotkań polsko-amerykańskich.

Posel Tadeusz Tomaszewski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoki Sejmie! Do biura poselskiego zwrócili się przedstawiciele związków zawodowych, rady pracowników oraz załogi PAK Kopalni Węgla Brunatnego Konin SA.

Osoby te w trosce o miejsca pracy sygnalizują swoje zaniepokojenie o przyszłość tego zakładu. Ich troska wynika z braku zainteresowania polskiego rządu problemami sektora górniczego w zagłębiu konińskim od czasu jego prywatyzacji. Od pewnego czasu obserwują wielką pasywność, niemoc i bezradność w działaniach władz publicznych dotyczących przyszłości oraz rozwoju górnictwa w regionie konińskim. Zdaniem tych osób zagłada górnictwa grozi bezpośrednio bezpieczeństwu energetycznemu Polski, ponieważ niszcząc naszą samowystarczalność energetyczną, uzależniamy się od importu w zakresie energetycznym.

W trosce o dobre miejsca pracy i zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego Polski apeluję do pani premier Ewy Kopacz o pilne zainteresowanie podległych pani ministrów problemami zgłaszanymi przez stronę społeczną i pracowników PAK Kopalni Węgla Brunatnego Konin SA.

Posel Ryszard Zawadzki

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie w sprawie II Międzynarodowego Zjazdu Pszowików

Szanowna Pani Marszałek! Dzisiejsze oświadczenie chciałbym poświęcić bardzo ważnemu wydarzeniu, które odbyło się w dniach 26–28 czerwca br. w Pszowie, a w którym miałem przyjemność uczestniczyć osobiście. W tych dniach obchodziliśmy 750-lecie powstania Pszowa oraz XX-lecie samorządności miasta Pszów. Wydarzenia te stały się przyczynkiem do II Międzynarodowego Zjazdu Pszowików.

Pszów to miejscowość położona w powiecie wodzisławskim na najwyższym wzniesieniu Płaskowyżu Rybnickiego. Miasto stanowi 7,12% powierzchni powiatu wodzisławskiego. Sąsiaduje z Rybnikiem, Wodzisławiem Śląskim, Raciborzem, Radlinem, Rydułtowami, Jastrzębiem-Zdrojem, Żorami. Administracyjnie miasto posiada jedną dzielnicę, ale mieszkańcy z biegiem lat przypisali niektórym jego częściom nazwy, które weszły do potocznej nomenklatury. I tak wyróżniamy m.in. Pszowskie Doły, Kalwarię, Starą Maszynę, Kozłową, Wrzosa. Według podziału administracyjnego Polski w latach 1975–1998 Pszów należał do województwa katowickiego, najpierw jako dzielnica Wodzisławia Śląskiego, a od 30 grudnia 1994 r. jako samodzielne miasto.

W ramach czerwcowych obchodów ważnym wydarzeniem było uroczyste odsłonięcie w dniu 26 czerwca tablicy upamiętniającej kanonizację Jana Pawła II, Honorowego Obywatela Miasta Pszów, nadanie rynkowi w Pszowie jego imienia. Po tej uroczystości zgromadzeni licznie goście udali się do Miejskiego Ośrodka Kultury w Pszowie, gdzie odbyły się oficjalne uroczystości jubileuszowe. W trakcie części artystycznej szerokiej publiczności mieli okazję zaprezentować się młody pszowski artysta Jakub Bloesz oraz zespoły taneczne Dizzy i Tornado. Wieczorem w sali widowiskowej uczestnicy jubileuszu mieli niepowtarzalną okazję wysłuchać koncertu z okazji 90-lecia działalności Orkiestry KWK Anna.

W dniu 27 czerwca dzięki zaangażowaniu Stowarzyszenia Pomóżmy Sobie uczestnicy obchodów mieli z kolei okazję wysłuchać koncertu „Światło i dźwięk”, który odbył się we wnętrzach Bazyliki Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Pszowie.

W ostatnim dniu obchodów każdy zainteresowany miał możliwość udać się do Miejskiego Ośrodka Kultury w Pszowie, gdzie na gości czekała wystawa pt. „Pasjonujący Pszów”. Wystawa obejmowała prace pszowskich artystów, którzy mieli niepowtarzalną okazję zaprezentować swoje obrazy, książki, ikony, biżuterię itp. szerokiej publiczności. Trzydniowe obchody jubileuszu zakończył wieczór autorski promujący powieść brytyjskiego autora Laurence E. Fishera pt. „Przypomnij mi by zapomnieć”. Wieczór uświetnił swoim występem pan Jacek Zganiacz oraz Chór Kameralny „Ad Libitum”. Podczas wieczoru był również przeprowadzony wywiad z autorem książki

i bohaterką powieści oraz spotkanie z tłumaczką Elżbietą Pałac-Zganiacz i księdzem prof. Jerzym Szynkiem.

Korzystając z okazji, wszystkim samorządowcom miasta Pszów życzę, aby prężne działania samorządu zapisywały dalsze, piękne karty jego historii. Wszystkim osobom blisko związanym z pszowskim samorządem terytorialnym życzę dalszej pomyślnej realizacji planów. Niech kolejne lata funkcjonowania samorządu przynoszą same sukcesy, radości oraz satysfakcję z bardzo dobrze wykonanych obowiązków. Wszystkim mieszkańcom miasta Pszów życzę, by byli dumni ze swojego miasta i samorządu.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje dzisiejsze oświadczenie poselskie chciałbym poświęcić tragicznej sytuacji polskich emerytów i coraz większej liczbie samobójstw w tej grupie wiekowej naszego społeczeństwa. Według statystyk liczba emerytów odbierających sobie życie drastycznie wzrosła: w roku 2005 było 616 takich przypadków, a w ubiegłym roku – aż 1146. Jaki jest powód podejmowania tak dramatycznych decyzji przez osoby po 65. roku życia? Czyżby bieda i ubóstwo, do których przyczyniły się rządy Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, oraz ich „starania”, by obywatelom żyło się lepiej?

Obniżenie standardu życia u osób starszych jest spowodowane przede wszystkim gwałtownymi stawkami emerytur, które zawdzięczamy tej ekipie rządzą-

cej. Wszystkiemu winna jest reforma przeprowadzona w 2008 r. przez ekipę Donalda Tuska, wprowadzająca tzw. kapitałową formułę obliczania świadczeń emerytalnych z ZUS. Wysokość emerytury uzależniona jest od ilości zgromadzonego kapitału, a obliczana według algorytmu: całkowita kwota zebranego kapitału podzielona przez 216 miesięcy = miesięczna kwota brutto emerytury.

Platforma Obywatelska ze swoim koalicjantem uznały, że przeciętny emeryt w Polsce po ukończeniu 67. roku życia przeżyje jeszcze 18 lat. W ten sposób kwota zebranego kapitału dzielona jest na 216 części. Okazało się, że w porównaniu do wcześniejszej solidarnościowej formuły obliczania świadczeń emerytalnych drastycznie obniżyły się wypłacane świadczenia. Różnica między emeryturami obliczanymi na starych zasadach a tymi obliczanymi na nowych wynosi aż 1180 zł. Z każdym rokiem ta dysproporcja się powiększa, a przeciętna emerytura obywatela polskiego obliczana według nowej formuły będzie wynosić ok. 1,2–1,3 tys. zł. Wielu emerytów przez takie praktyki rządu żyje na granicy ubóstwa, co przekłada się na coraz wyższy wskaźnik samobójstw osób po 65. roku życia.

Platforma, by uśpić złe nastroje społeczne, planuje na przyszły rok waloryzację emerytur. Jednak nikt nie podaje, na jak niskim poziomie zostanie to przeprowadzone. Większość emerytów może liczyć jedynie na podwyższenie świadczeń w granicach 5–10 zł, a najbiedniejsi mają dostać jedynie 362 zł podwyżki. To, niestety, nie pozwoli znacznej części naszego społeczeństwa zaspokoić podstawowych potrzeb bytowych i powoduje opisane wyżej nieszczęścia.

